Ling Varia

Vol. XXI / 2026 / Nr 2 (42)



Cezaria Baudouin de Courtenay i Max Vasmer.
Archiwum Nauki PAN i PAU w Krakowie. Materiały Kazimierza Nitscha, sygn. K III-51

LingVaria

LingVaria

PÓŁROCZNIK WYDZIAŁU POLONISTYKI
UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO

ROK XXI (2026), NR 2 (42)

Rada Naukowa

prof. Jolanta Antas (Uniwersytet Jagielloński, Kraków), prof. Alexander Bierich (Universität Trier), prof. Irena Bogoczová (Ostravská univerzita), prof. Jan Fellerer (University of Oxford), проф. Євгенія А. Карпіловська (Національна академія наук України, Київ), prof. Krystyna Kleszczowa (Uniwersytet Śląski, Katowice), prof. Halina Kurek (Uniwersytet Jagielloński, Kraków), prof. Janina Labocha (Uniwersytet Jagielloński, Kraków), prof. Koji Morita (Tokyo University of Foreign Studies, Section of Polish Studies, Tokyo), dr hab. Mirosława Mycawka, prof. UJ (Uniwersytet Jagielloński, Kraków), prof. Anna Pajdzińska (Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin), prof. Renata Przybylska (Uniwersytet Jagielloński, Kraków), prof. Kazimierz Sikora (Uniwersytet Jagielloński, Kraków), prof. Harry Walter (Universität Greifswald)

Redakcja

prof. dr hab. Maciej Rak (redaktor naczelny),
dr hab. Kinga Tutak, prof. UJ,
dr Tomasz Kurdyła (sekretarz redakcji),
dr hab. Anna Czelakowska, prof. IJP PAN

Adres redakcji

„LingVaria”
Wydział Polonistyki UJ, ul. Gołębia 20, 31-007 Kraków, pok. 25
e-mail: lingvaria@uj.edu.pl
www.lingvaria.polonistyka.uj.edu.pl
journals.akademicka.pl/lv

ISSN 1896-2122 (druk), ISSN 2392-1226 (on-line, pdf)

Wersją pierwotną (referencyjną) czasopisma jest wersja elektroniczna
© Copyright by the Jagiellonian University and individual authors

Wydawca:
Księgarnia Akademicka Sp. z o.o.
ul. św. Anny 6, 31-008 Kraków
e-mail: journals@akademicka.pl
https://akademicka.pl
Księgarnia Akademicka prowadzi sprzedaż i prenumeratę „LingVariów”

Publikacja dofinansowana przez Wydział Polonistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego

Redakcja: Anna Kandzior-Zug
Korekta: Piotr Łozowski
Skład i łamanie: Małgorzata Manterys-Rachwał
Opracowanie graficzne okładki: Lesław Sławiński
Tłumaczenie streszczeń na ang.: Dariusz Rossowski

SPIS TREŚCI

Maciej Rak: Od redaktora naczelnego 7

Zagadnienia ogólne

Adam Dobaczewski: Między leksykonem a gramatyką (problem granicy i strefy buforowej) 11
Rafał L. Górski, Alina Kravchuk: Wartość stylistyczna formantów słowotwórczych w świetle danych korpusowych 21
Beata Duda, Ewa Ficek: Strategie dyskursywne w służbie kultury pamięci (na przykładzie wywiadów ze świadkami powstania warszawskiego i wspomnień o Warszawie) 37
Bartłomiej Alberski, Ewa Rudnicka, Arkadiusz Janz, Alicja Derych: Linguistic Evaluation of Large Language Models: Insights and Error Typologies from Polish Matura Exam Responses 53

Polszczyzna współczesna

Magdalena Danielewiczowa: Polskie dwumiany i wielomiany 73
Renata Przybylska: O nazwach żeńskich zakończonych na *-ara* 93
Maciej Grochowski: Cechy gramatyczne i semantyczne przymiotnika *konkretny* 109
Iwona Kosek: Związek frazeologiczny *wywrócić stolik* we współczesnej polszczyźnie 117
Ewa Kozioł-Chrzanowska: Polska grzeczność językowa w XXI w.: problemy, kierunki i metodologie badań 131

Anna Krasowska: Wykorzystanie koncepcji przełączników w analizie tekstu kabaretowego – studium przypadku (na przykładzie skeczu *Ochmistrz szuka żony* kabaretu Potem) 147
Wojciech Król: Co jest w (zupełnie) pustej szufladzie, czyli o współwystępowaniu wykładników kompletności z przymiotnikiem *pusty* 165
Anna Romanik: Język komentatorów sportowych na przykładzie polskich transmisji wyścigów Formuły 1 181

Polszczyzna historyczna

Patrycja Pałka: „Przyłóż smaku jako pobaczysz, żeby tłusta była" – TŁUSTOŚĆ w dawnym dyskursie kulinarnym 199
Magdalena Pietrzak: Stałość i zmienność wypowiedzi prasowych na wybranych przykładach z XVIII i XIX w. 217
Sylwia Przęczek-Kisielak: Leksyka piekarska w taksach wojewodzińskich dla piekarzy krakowskich z lat 1589–1799 235
Emil Popławski: Od dozorcy w szkole do funkcyjnego więźnia. Rzecz o *kalefaktorze* w polszczyźnie 261
Wiktor Pskit: Stare i nowe latynizmy w polskim dyskursie okołoliturgicznym w internecie (na przykładzie forum dyskusyjnego Krzyż) 275

Onomastyka

Iwona Nobis: Staropolskie nazwy miar powierzchni w polskiej toponimii 295
Jakub Sroka: *Na „piątce" mieszkamy tydzień* – o nazwach budynków mieszkalnych w obozie na Majdanku 311

Debiuty

Ilona Cencora: Staropolskie pieśni miłosne z rękopisu BJ Rkp. 9501 I w perspektywie filologicznej. Rewizja ustaleń 331

LingVaria
Rok XXI (2026) | 2 (42) | s. 7–8
Licencja: CC BY-NC-ND 4.0

Maciej Rak
Uniwersytet Jagielloński, Kraków
maciej.rak@uj.edu.pl

OD REDAKTORA NACZELNEGO

Na drugiej stronie okładki niniejszego numeru „LingVariów" publikujemy zdjęcie Cezarii Baudouin de Courtenay i Maxa Vasmera, które ofiarowali oni Kazimierzowi Nitschowi. Tak przynajmniej można wnioskować, gdyż znajduje się ono w materiałach K. Nitscha przechowywanych w Archiwum Nauki PAN i PAU w Krakowie pod sygn. K III-51. Zdjęcie to zostało zrobione w zakładzie fotograficznym Józefa Kuczyńskiego i Antoniego Gürtlera, który działał w latach 1907–1912 w Pałacu Spiskim przy Rynku Głównym. Za zgodę na publikację tej fotografii bardzo dziękujemy dyrektorowi Archiwum – drowi Adamowi Korczyńskiemu.

Zdjęcie przedstawia nowożeńców, C. Baudouin de Courtenay i M. Vasmer wzięli bowiem w Krakowie ślub w 1910 r. Jak wynika z listów Jana Baudouina de Courtenay do Nitscha, był to ślub ewangelicki. Niestety związek ten nie był trwały – w 1916 r. Cezaria była już żoną Stefana Ehrenkreutza.

M. Vasmer (jeden z najlepszych uczniów Baudouina), przebywając w Krakowie w 1910 r., kształcił się na Uniwersytecie Jagiellońskim (w Katedrze Językoznawstwa Porównawczego) pod kierunkiem Jana Rozwadowskiego. Warto o tym wspomnieć, gdyż w opracowaniach z zakresu historii językoznawstwa podaje się, że studiował w Petersburgu (u Baudouina i Aleksieja A. Szachmatowa), Wiedniu (u Rudolfa Meringera) i Grazu (u Matiji Murki), a tymczasem słuchał też wykładów z indoeuropeistyki w Krakowie. Jak wiadomo, po habilitacji, którą uzyskał na Uniwersytecie Petersburskim w 1909 r., najpierw wykładał na Kursach Wyższych Żeńskich im. Bestużewa (od 1912 r.), a później kolejno na uniwersytetach w Saratowie (1917–1918),

Dorpacie (1918–1921), Lipsku (1921–1925) i Berlinie – na Uniwersytecie Humboldtów (1925–1947). W latach 1938–1939 był profesorem wizytującym na Uniwersytecie Columbia w Nowym Jorku, a w latach 1947–1949 pracował na Uniwersytecie Sztokholmskim. Po powrocie do Niemiec osiadł w Berlinie Zachodnim, gdzie w latach 1949–1956 wykładał na Wolnym Uniwersytecie i gdzie opublikował swoje największe dzieło – czterotomowy *Russisches etymologisches Wörterbuch* (Berlin–Heidelberg 1950–1958). Tam też zmarł w 1962 r.

Związki Vasmera z Polską nie były zbyt zażyłe, ale dały o sobie znać pod koniec 1939 i na początku 1940 r. Vasmer jako rosyjski Niemiec (urodził się w Petersburgu w 1886 r., a jego brat – Richard Vasmer, bardziej znany jako Рихард Рихардович Фасмер – był uznanym rosyjskim numizmatykiem, orientalistą i arabistą), mieszkający od 1921 r. w Niemczech, wstawił się za naszymi profesorami po ich podstępnym aresztowaniu podczas Sonderaktion Krakau (6 XI 1939) i uwięzieniu w obozach koncentracyjnych w Sachsenhausen i Dachau. Wśród więźniów byli (wymieniam tylko językoznawców): Kazimierz Nitsch, Tadeusz Lehr-Spławiński, Mieczysław Małecki, Tadeusz Milewski i Stanisław Urbańczyk. Na ile mógł, Vasmer interweniował u władz niemieckich w celu uwolnienia polskich uczonych. Warto o tym pamiętać.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

LingVaria
Rok XXI (2026) | 2 (42) | s. 11–20
https://doi.org/10.12797/LV.21.2026.42.01
Licencja: CC BY-NC-ND 4.0

Adam Dobaczewski
Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu, Toruń
adamdoba@umk.pl

MIĘDZY LEKSYKONEM A GRAMATYKĄ (PROBLEM GRANICY I STREFY BUFOROWEJ)

Słowa klucze: słownik, gramatyka, gramatyka operacyjna, gramatyka konstrukcji
Keywords: lexicon, grammar, operational grammar, construction grammar

1. Tytułowe domeny, tj. z jednej strony słownik (leksykon, rozumiany jako zbiór leksemów / jednostek leksykalnych), z drugiej gramatyka (dalej dla zwięzłości będę używał odpowiednio skrótów *L* i *G*), są niewątpliwie mocno i trwale zakorzenione w tradycji opisu języka (języków). Intuicyjnie oczywiste ich rozróżnienie uzyskało umocowanie naukowe już we wczesnych fazach strukturalizmu, najwyraźniej w związku z ujmowaniem języka jako dwuklasowego systemu znaków przez Karla Bühlera (tzw. aksjomat *D*, Bühler 2004: 72–81; por. też Heinz 1983: 296; Grzegorczykowa 2007: 27). W utrwalaniu fundamentalnego charakteru podziału języka na *L* i *G* ma też bez wątpienia swój udział generatywizm.

Pomimo tej dość długiej i godnej tradycji teoretyczna zasadność przeciwstawiania tytułowych pojęć jako reprezentujących odrębne „poziomy" czy „domeny" języka, w szczególności jako rozłącznych i komplementarnych, jest trudna do utrzymania. Wyraźna opozycja *L* vs *G* w odniesieniu do języka naturalnego stosuje się bowiem w sposób mocno ograniczony, wprowadzana jest jedynie na poziomie rudymentarnym, a nawet tu z zastrzeżeniem, że stanowi daleko idące uproszczenie

(por. np. Grzegorczykowa 2007: 72), bo „w rzeczywistości gramatyka »zanurzona« jest w słownictwie" (ibid.: 73).

Skąd wspomniane ograniczenie opozycji *L* vs *G* w językach naturalnych? Otóż powszechnie znana, banalna w istocie formuła definiująca język jako układ *L* + *G* (por. np. ibid.: 26) działa bez zarzutu w odniesieniu do języków sztucznych, bo w nich mamy z jednej strony zadany z góry zbiór jednostek/symboli prostych, terminalnych (czyli pewnych kombinacji cech płaszczyzny wyrażenia i cech płaszczyzny treści), z drugiej reguły ich łączenia, ewentualnie przekształcania. W językach naturalnych natomiast zbiór jednostek nie tylko nie jest dany z góry, lecz nadto jest formalnie różnorodny, a w każdym razie jednostki języka to nie tylko jednostki słownikowe/leksykalne. Na tę zasadniczą różnicę między językiem naturalnym a językami sztucznymi zwracał uwagę już w latach 70. Andrzej Bogusławski (1978b), krytykując doktrynalnie arbitralne podejście ówczesnego generatywizmu do formatywów zdaniowych (terminałów) jako zbioru elementów z góry danych i jednorodnych, przeciwstawiając tej dominującej idei swoją koncepcję „gramatyki operacyjnej". Właśnie owa różnorodność formalna podstawowych jednostek języka naturalnego (które można traktować jako formatywy zdaniowe) sprawia, że zadany podział *L* vs *G* traci zarówno moc rozłączności, jak i komplementarności. I nie ma dziś w tym stwierdzeniu nic odkrywczego – dla współczesnej lingwistyki wydaje się oczywiste, że rozróżnienie tych dwóch domen, choć przywoływane w opracowaniach propedeutycznych, opiera się w istocie na uproszczeniu. A na gruncie językoznawstwa światowego marketingowy wręcz pożytek wyniosły z tego faktu różne odmiany tzw. gramatyki konstrukcji, które w całej ich różnorodności łączy zasadniczo odrzucenie opozycji między *L* i *G* (a w szczególności opozycji między *L* a składnią w ujęciu gramatyk generatywnych) jako z gruntu nieprzydatnej. I przyznać trzeba, że niezależnie od przyjmowanych założeń metodologicznych i wyznawanego paradygmatu trudno podważyć sensowność spostrzeżeń czynionych w duchu *Construction Grammar*, choćby takich: „znajomość (składni) danego języka sprowadza się do znajomości pokaźnego zbioru konstrukcji-frazeologizmów" (Taylor 2007: 463) lub też:

> gramatyka staje się bowiem nie tyle dziedziną ogólnych reguł i zasad, ile olbrzymim zbiorem dość szczegółowych faktów powiązanych ze sobą za pomocą schematów o różnym stopniu ogólności (ibid.: 669).

Dla porządku jeszcze przy tej okazji wypada przypomnieć, że przywołana wyżej koncepcja gramatyki operacyjnej Bogusławskiego (1978b) jest niemal o dwie dekady wcześniejsza od traktowanej jako przełomowa pracy Adele Goldberg (1995), od której zaczyna się dynamiczny rozwój i światowa kariera gramatyki konstrukcji, a o dekadę wyprzedza publikację Fillmore'a (1988), uznawaną za swoistą klasykę tego nurtu (nazywaną *Berkeley Construction Grammar*; por. Hoffmann, Trousdale 2013).

Jest zatem jasne, że opozycji *L* i *G* nie da się łatwo utrzymać jako rozróżnienia o statusie fundamentalnym, przeciwnie – w obliczu rozpowszechnionych różnych nurtów *Construction Grammar*, jak i mniej rozpowszechnionej gramatyki operacyjnej, można ją uznać wręcz za lingwistyczny anachronizm.

Z drugiej jednak strony bezspornym faktem jest również to, że z rozróżnienia tego w lingwistyce przez lata robiono użytek praktyczny – było ono po prostu potrzebne. Najpierw było potrzebne gramatykom, by (łatwo) móc odrzucać zjawiska trudno poddające się generalizacji i usuwać je poza zakres działania *G* właśnie do *L*, który – jak wiadomo – może być i jest kapryśny, nasycony wyjątkami, idiosynkrazjami, a w każdym razie może mieć charakter jednostkowy, a nie regularny. Było też bardzo użyteczne dla leksykologów i leksykografów – nie musieli mianowicie zajmować się kwestiami regularnych przekształceń jednostek będących głównym obiektem ich zainteresowania. Zawsze jednak granica między domenami *L* i *G* miała charakter techniczny, do pewnego stopnia umowny. Dobitnie stanowisko w tej kwestii wyraził niedawno Maciej Grochowski, por.:

> […] nie ma merytorycznie umotywowanej opozycji faktów gramatycznych i leksykalnych, a ich podział pomiędzy dyscypliny językoznawcze wynika z przyjęcia określonych konwencji, wyłącznie organizacyjno-porządkowych (Grochowski 2023: 56).

2. Spróbujmy teraz ustalić, co sprawia, że przynajmniej w praktyce badawczej godzą się jakoś ze sobą sprzeczne, zdawałoby się, stanowiska: chronologicznie pierwsze o fundamentalnym charakterze rozróżnienia tych domen oraz drugie, że rozróżnienie ich ma wymiar wyłącznie techniczny i wynika z konwencji terminologicznych.

2.1. Zauważmy najpierw, że problem z rozróżnieniem *L* i *G* ujawnia się najwyraźniej w kontekście opisu kłopotliwych z punktu widzenia wytyczenia granicy między tymi domenami fragmentów języka. Są to z jednej strony stanowiące – przynajmniej tradycyjnie – podzbiór *L* leksemy (jednostki) funkcyjne i/lub metatekstowe, z drugiej zaś nienależące do *L* inne jednostki uwikłane w przekształcenia lub konfiguracje elementów *L* – takie, które z racji pewnych ograniczeń (np. nie stanowiąc wielkich regularnych serii formalno-funkcjonalnych) nie mieszczą się w kanonie *G* (szczegóły zależą tutaj oczywiście od przyjętej w danej *G* doktryny). W efekcie otrzymujemy dość pokaźny obszar zjawisk „buforowych", których nie sposób tutaj wymienić, ograniczmy się zatem do osadzonych w tradycji haseł wywoławczych, jak np. pary aspektowe, spory zbiór formacji słowotwórczych, całe klasy wyrażeń predestynowanych do wyrażania „funkcji (znaczeń?) gramatycznych" (przyimki, afiksy, spójniki, partykuły). Z nowszych obszarów badań można tu wskazać wyrażenia metatekstowe (stąd pewnie też tak wyraźne stanowisko wytrawnego badacza tej sfery – por. przytoczony wyżej fragment z Grochowskiego (2023)).

Oprócz wskazanych wyżej klas jednostek wywołujących kwestię odgraniczenia *L* od *G*, które od lat zajmują uwagę lingwistów i można je ewentualnie uznać za właściwie wydobyte i opisane, istnieje też cały podzbiór jednostek, które właśnie umykają uwadze badaczy opisujących ogólniejsze zasoby, zarówno *L*, jak i *G*. Jednostki takie albo nie mają wcale wykładników w postaci osobnych segmentów (por. np. [1]–[2]), albo mają takie wykładniki, ale nie konstytuują one osobnych wyrazów fonologicznych (por. np. [3]–[4]). Oto kilka przykładów jednostek tego typu (jest ich oczywiście znacznie więcej; wszystkie spełniają warunki definicyjne tzw. jednostek-operacji według koncepcji Bogusławskiego (1978b), por. niżej, p. 3):

[1] **V1**$_{\text{Inf}}$, **V1**$_{\text{f}}$ – np. *Przebaczyć, przebaczyłem, (ale nie zapomniałem)* (por. Dobaczewski, Sobotka, Żurowski 2018);

[2] **N1**$_{\text{nom}}$ **N2**$_{\text{gen}}$ – np. *pracownik miesiąca*; *człowiek roku*; *prymas tysiąclecia*; *zima stulecia*, *sensacja dnia*… (por. Bogusławski, Danielewiczowa 2005);

[3] **po-V** – np. ***po***czytał, ***po***spacerował, ***po***siedział… (por. Bogusławski 2004);

[4] **N1**$_{\text{nom}}$ **jak N1**$_{\text{nom}}$ – np. *dziewczyna **jak** dziewczyna (taka sobie)* (por. Dobaczewski, Sobotka, Żurowski 2018).

Ze względu na ich swoiste cechy – tj. brak znamion „pełnoprawnych" wyrazów-leksemów z jednej strony oraz funkcjonowanie w krótszych seriach na marginesie głównych operacji gramatycznych z drugiej – ani nie chce ich przygarnąć leksykon (przynajmniej ten tradycyjny), ani nie chcą ich widzieć u siebie gramatyki, obejmujące z założenia cały system językowy. Nie jest jednak tak, że jednostki z tego niechcianego obszaru nie były zauważane i są odkryciem ostatnich lat (chociaż rzeczywiście jest to obszar nieco zaniedbany). Oprócz wspomnianych wyżej ujęć metodologicznych znajdujących godne miejsce dla kłopotliwych, „buforowych" jednostek, czyli gramatyki operacyjnej (wraz z doktryną jednostek języka) Bogusławskiego oraz rozwijających się z rozmachem nurtów *Construction Grammar*, należy też wspomnieć o językoznawcach rosyjskich, zajmujących się sferą pogranicza składni i leksyki, czyli tzw. frazemami i idiomami syntaktycznymi w ramach tzw. małej składni (por. np. Iomdin 2006; Sannikov 2008; Apresân, Boguslavskij, Iomdin, Sannikov 2010).

Rysuje się zatem obraz następujący: jakkolwiek wytyczy się granicę między domenami *L* i *G* (przydatną z punktu widzenia opisu głównych, dużych klas leksemów i najogólniejszych reguł ich kombinowania), pozostaje obszar nieobjęty opisem w ramach tych domen, stanowiący swoistą strefę buforową.

2.2. Przejdźmy teraz do pytania o kryteria ewentualnego wyznaczania granicy między *L* i *G*. W tym celu zauważmy, że główne typy kontekstów, w jakich pojawia się problem jej wytyczenia, pozwalają wyodrębnić następujące eksponenty suponowanej opozycji:

A) granica/różnica/opozycja między jednostką (leksykalną)/wyrażeniem/słowem (jako reprezentantem zbioru *L*) a cechami/własnościami tejże jednostki/wyrażenia/słowa, określanymi jako cechy *G* (w opozycji do innych cech, np. semantycznych lub pragmatycznych; cechy *G* same w sobie nie muszą być jednorodne – w szczególności mogą obejmować zjawiska zaliczane tradycyjnie do morfologii, zwłaszcza fleksji oraz do składni);
B) granica/różnica/opozycja między różnymi rodzajami jednostek – segmentów i niesegmentów (tj. słowa – części słów – niesegmentalne wykładniki/znamiona jednostek języka); tutaj można jeszcze rozróżnić: 1) opozycje czysto formalne, dotyczące elementów płaszczyzny wyrażenia, oraz 2) różnice/opozycje między własnościami/cechami jednostek w płaszczyźnie treści, tj. między zbiorami własności określanymi jako *G* a innymi własnościami (w szczególności semantycznymi).

Opozycja wskazana w A) jest najmniej dyskusyjna – ona zasadniczo nie rodzi problemów w zakresie decyzji o przynależności do *L* i *G*, po jednej stronie stawiamy bowiem osobne słowo/słowa (leksem, jednostkę leksykalną, w tym frazeologiczną), po drugiej zaś pewien podzbiór cech tych jednostek, ontologicznie od nich odrębny. Wydaje się, że to właśnie ta opozycja jest najbardziej sugestywna, jeśli idzie o poczucie fundamentalności odróżniania *L* i *G*. Bo nawet jeśli przyjąć, że nie istnieje *G* niezależna od *L*, a więc *G* jest tylko pewną funkcją/zespołem cech *L* (por. przywołane wcześniej sformułowanie Grzegorczykowej o „zanurzeniu" *G* w *L*), to odrębność ontologiczna wydaje się łatwa do uchwycenia. Takie wyznaczenie granicy między *L* i *G* gwarantuje wprawdzie rozłączność domen, jednak ma istotną słabość: nie zapewnia bowiem zupełności podziału i w efekcie spora część jednostek językowych (niezaliczonych do *L*) pozostanie poza tak wyznaczonymi domenami.

Nieco inaczej wygląda sprawa granicy wskazanej w B). Tutaj człony opozycji występują na tej samej płaszczyźnie ontologicznej, granica między nimi jest jednak całkiem arbitralna. Opierając się na kryteriach zewnętrznoformalnych (B-1), można ją (i najczęściej tak się czyni) wyznaczać pomiędzy segmentami samodzielnymi graficznie i segmentami niesamodzielnymi graficznie (por. *słowa* vs *morfemy*). Te pierwsze są domeną *L*, natomiast z tych drugich wyłącza się najczęściej tzw. morfemy leksykalne i całą pozostałość włącza się do *G* (w tym wypadku jej części, tj. morfologii, obejmującej fleksję (raczej niesprawiającą kłopotów) i słowotwórstwo (tutaj znów powraca kwestia, co należy do *G*, a co do *L* – w efekcie większość tzw. formacji słowotwórczych trafia do *L* ze względu na swą nieregularność, a w *G* pozostają ewentualnie te, które działają na całych seriach, z tego powodu mogą zostać łatwo zaliczone do fleksji). Zupełnie na marginesie można przy tej okazji zauważyć, że większość regularnych formacji także trafia do słowników (ale to już osobna kwestia rozpowszechnionych praktyk leksykograficznych, całkiem odmiennych od obserwacji teoretycznych).

To podejście (tj. typu B-1, można je też nazwać formalnym) jest w praktyce badawczej najczęściej stosowane, mierzy się jednak z dobrze znanymi trudnościami.

Sygnalizowana rozmaitość segmentów stanowiących jednostki domeny *G* pociąga za sobą niejednorodność ich opisu i dotyczy ona niestety nie tylko stopnia dokładności poszczególnych obszarów (por. np. utrwalone w tradycji działy *G* vs jednostki strefy „buforowej"), lecz także metod i kryteriów w danym opisie stosowanych (por. np. często nieprzystające do siebie opisy składni, fleksji i słowotwórstwa). A efektem niejako ubocznym trudności w opisie *G* jest wskazana wyżej praktyka leksykograficzna – do *L* trafiają w ten sposób zarówno rzeczywiste rozłączne bilateralne jednostki języka (leksykalne), jak i całostki będące połączeniem jednostek i/lub rezultatem operacji (wygodnym określeniem takich całostek w ich różnorodności jest używany przez Bogusławskiego termin *produkt językowy*, por. Bogusławski 1978a).

Natomiast wyznaczając granicę między *L* a *G* przez odwołanie do cech płaszczyzny treści (por. wyżej, punkt B-2), natrafiamy na inny problem. Elementom *L* przypisuje się tzw. znaczenie leksykalne (lub po prostu znaczenie); temu, co pozostaje po stronie *G* przypisuje się jakieś inne „znaczenie", czasem zwane gramatycznym. Tak powstają całe bloki, zwane kategoriami gramatycznymi, tym różniące się od zwykłych, leksykalnych znaczeń, że towarzyszą tym drugim niezmiennie w całych wielkich klasach wyrazów odmiennych, funkcjonując (z grubsza) regularnie, w sposób niezależny od indywidualnych cech semantycznych poszczególnych elementów *L*. Ich wykładnikami są zasadniczo niesamodzielne graficznie morfemy (gramatyczne), mogą nimi być jednak osobne segmenty graficzne (wyrazy).

Takie podejście, w większości wypadków całkiem słuszne (wszak nie ma potrzeby np. osobno do *L* włączać elementu *KOT* i osobno *KOTY*), niesie z sobą poważne ryzyko opisu zgrubnego, wręcz powierzchownego, bo sprowadzającego się najczęściej do etykietowania znaczeń/kategorii. I tak jest faktycznie – w porównaniu ze skrupulatnymi, szczegółowymi analizami semantycznymi całych podzbiorów *L* stan badań semantycznych nad kategoriami gramatycznymi jest bardzo mało zaawansowany, a w tym zakresie, w jakim jest opracowany rzetelnie, jest stosunkowo słabo rozpowszechniony (por. np. prace Bogusławskiego o aspekcie (2003) czy rozkaźniku (2002, 2009); por. też klasyczną już pracę Wierzbickiej (1988)).

Powtórzmy zatem: granica wyznaczona w duchu A) ma wprawdzie wymiar fundamentalny, ale w praktyce mało przydatny i niekomplementarny, pozostawiając poza opisem, a w każdym razie poza głównym nurtem opisu, spory zbiór jednostek języka. Granica wskazana w B), czyli ta arbitralna, ma z kolei przydatny wymiar techniczno-porządkowy, co jest jej niewątpliwą zaletą. Niesie wprawdzie wskazane wyżej ryzyka (nieco odmienne w zależności od tego, czy granice wyznaczy kryterium formalne B-1, czy funkcjonalne B-2), jednak wydają się one możliwe do przezwyciężenia (por. niżej postulaty w podsumowaniu).

3. Podsumowując, zacznijmy od sformułowania sygnalizowanej już wyżej diagnozy: jakkolwiek będzie się rozumiało opozycję *L* vs *G*, zawsze pozostaje pewna

strefa buforowa, obejmująca zjawiska nieobjęte należycie dotychczasowym opisem głównych domen. Gramatyki koncentrują się na najbardziej ogólnych regułach, zaniedbując opis swoistych jednostek funkcyjnych oraz specyficznych operacji działających na krótszych seriach. Opisy leksykonu koncentrują się na semantycznych własnościach jednostek leksykalnych, zaniedbując te same własności pokaźnego zbioru jednostek-operacji, w tym semantyczny opis kategorii gramatycznych. Rodzi to konsekwencje w postaci obszarów zaniedbanych, a w najlepszym wypadku opisanych swoiście, tj. niewpisujących się w spójny metodologicznie obraz całości systemu językowego. A zatem dotychczasowa, tradycyjna praktyka badawcza, rozdzielając domeny *L* i *G*, nie tylko pozostawia zaniedbany obszar strefy buforowej; drugą ważną konsekwencją jest niejednorodny opis zjawisk w istocie należących do jednego poziomu (porządku) struktury języka, a racjonalne byłoby podejście przeciwne, postulujące jednorodny opis zjawisk podobnych.

Aby obraz języka był kompletny i spójny, należy wszystkie mechanizmy, a więc jednostki języka o statusie segmentalnym oraz jednostki operacyjne, wyodrębnić i opisać, opierając się na jednolitych zasadach i kryteriach. Inaczej poszczególne „moduły" – tak jak do tej pory – będą pozostawiały po sobie luki w miejscach dla nich mniej wygodnych.

W tym celu należy podjąć (ewentualnie: kontynuować) intensywne badania, które można sprowadzić do dwóch głównych kierunków działań.

Po pierwsze, konieczne jest ustalenie faktycznych jednostek języka, rozłącznych w sensie właściwym i zachowujących symetrię w układach proporcjonalnych, które mają różnorodny status formalny: są to nie tylko tzw. kontrastywne segmenty sylabiczne (KSS, ang. *contrastive syllabic segments* – *CSS*, por. Bogusławski 1978b: 37 i n.), czyli – w nieco innej terminologii – jednostki leksykalne, tradycyjne wyrazy lub ich połączenia (w wypadku frazeologizmów), lecz także jednostki-operacje (nie-KSS), czyli przekształcenia KSS-ów w inne KSS-y (por. ibid.: 44 i n.); operacje mogą mieć wykładniki (znamiona) segmentalne, np. morfemowe, mogą też jednak takich wykładników nie posiadać (np. wzorce intonacyjne). Działanie to ma właściwie charakter ciągły i w środowisku pozostającym pod wpływem koncepcji Bogusławskiego jest od co najmniej kilkunastu lat dość intensywnie prowadzone – oprócz wielu rozproszonych prac, których nie sposób tu wymienić, można wskazać (stosunkowo) najnowsze kompendia, stanowiące przykład efektów poszukiwania takich jednostek – por. Bogusławski, Danielewiczowa 2005; Dobaczewski, Sobotka, Żurowski 2018 – jednak kompletność rejestracji i opisu wszystkich jednostek języka (w tym wypadku polskiego) pozostaje sprawą przyszłości.

Drugim kierunkiem działania zmierzającym do uzyskania efektu zupełności opisu jest systematyczna i skrupulatna analiza semantyczna zjawisk tradycyjnie pozostających we władaniu gramatyk, tj. semantyka tzw. kategorii gramatycznych. Ten obszar niestety trzeba uznać – przynajmniej w odniesieniu do polszczyzny – za zdecydowanie najbardziej zaniedbany (por. wyżej p. 2.2).

W tym kontekście wyznaczenie granicy między domenami *L* i *G* staje się sprawą całkiem drugorzędną (i rzeczywiście techniczną) – wszystkie jednostki języka powinny zostać odpowiednio zarejestrowane i szczegółowo opisane. Ten postulat jednorodności opisu zjawisk zaliczanych tradycyjnie do domen *L* i *G* (wraz z zatarciem granicy między nimi) zbliża koncepcję „gramatyki operacyjnej" Bogusławskiego do wspomnianej wyżej *Construction Grammar*. Kluczową rolę we wszystkich nurtach *CG* odgrywa bowiem zasada uzualno-empiryczna, która nie tylko nakazuje wydobywać konstrukcje z rzeczywistych użyć, ale każe wprost wszystkie fakty związane z zachowaniami językowymi traktować identycznie. Idzie bowiem o „wyjaśnienie wszystkich faktów obserwowanych w rzeczywistych danych językowych za pomocą tego samego aparatu teoretycznego" (Szymańska 2013: 136).

4. Na koniec wypada jeszcze wrócić do dwuklasowości języka naturalnego, bo została ona tu przywołana nieco jednostronnie. Oprócz wskazanego na początku sposobu ujęcia tej znamiennej cechy w ramach opozycji angażującej tytułową parę, tj. wedle przeciwstawienia jednostek/znaków prostych (*L*) jakimś regułom ich łączenia (*G*), jest też inna, powszechnie znana interpretacja tego zjawiska, w gruncie rzeczy prostsza – mianowicie oparta na opozycji znaków prostych i złożonych (por. np. Milewski 2009: 14–15). To drugie ujęcie ma pewną istotną przewagę nad pierwszym: oponują w nim byty tego samego poziomu ontologicznego, równie konkretne i namacalne. I ta opozycja jest dla języka fundamentalna, dotyczy bowiem rozróżniania rzeczy dla jakości jego opisu niezbywalnych i nie ma absolutnie charakteru arbitralnego ani technicznego. Z jednej strony bowiem mamy gotowe jednostki systemu językowego, rozłączne w sensie właściwym, wydobywane z układów proporcjonalnych, z drugiej zaś produkty językowe, czyli całostki będące jakąś kombinacją tych pierwszych, rzeczywiście tworzone przez użytkowników w procesie mówienia (zauważmy, że pojawiający się jeszcze pod koniec XX w. w tym kontekście jako oponent *jednostki* termin *konstrukcja* staje się w obliczu rozpowszechnienia nurtów *Construction Grammar* całkiem nieadekwatny i mylący, bo tam *konstrukcja* odnosi się właśnie w równym stopniu do elementów podstawowych i nierozkładalnych, którym w naszej terminologii odpowiada *jednostka języka*). Notabene fundamentalny charakter opozycji *jednostka – produkt* jest tym, co odróżnia koncepcję gramatyki operacyjnej Bogusławskiego od rozmaitych nurtów *Construction Grammar*, które tę opozycję traktują bardzo swobodnie, w niektórych nurtach wręcz programowo ją zacierając (więcej na ten temat w Dobaczewski 2021).

Literatura

Apresân Û.D., Boguslavskij I.M., Iomdin L.L., Sannikov V.Z., 2010, *Teoretičeskie problemy russkogo sintaksisa. Vzaimodejstvie grammatiki i slovarâ*, Moskva.

Bogusławski A., 1978a, *Jednostki języka a produkty językowe. Problem tzw. orzeczeń peryfrastycznych*, [w:] M. Szymczak (red.), *Z zagadnień słownictwa współczesnego języka polskiego*, „Prace Językoznawcze – Polska Akademia Nauk", 91, Wrocław, s. 17–30.

Bogusławski A., 1978b, *Towards an Operational Grammar*, „Studia Semiotyczne" VIII, s. 29–90.

Bogusławski A., 2002, *Myślenie życzeniowe i działanie życzeniowe. Jeszcze o rozkaźniku i narzędziach pokrewnych*, [w:] W. Gruszczyński (red.), *Język narzędziem myślenia i działania. Materiały z konferencji zorganizowanej z okazji 100-lecia „Poradnika Językowego"*, Warszawa, s. 86–95.

Bogusławski A., 2003, *Aspekt i negacja*, „Semiosis Lexicographica", t. 12, Warszawa.

Bogusławski A., 2004, *Small Is Beautiful. A Note on Verbs of Small Events*, [w:] A.P. Volodin (red.), *Tipologičeskie obosnovaniâ v grammatike. K 70-letiû professora V.S. Hrakovskogo*, Moskva, s. 61–75.

Bogusławski A., 2009, *Polski rozkaźnik w ujęciu operacyjnym*, „Poradnik Językowy" 1, s. 3–12.

Bogusławski A., Danielewiczowa M., 2005, *Verba polona abscondita. Sonda słownikowa III*, „Semiosis Lexicographica", t. 24, Warszawa.

Bühler K., 2004, *Teoria języka. O językowej funkcji przedstawiania*, tłum. J. Koźbiał, Kraków.

Dobaczewski A., 2021, *Gramatyka operacyjna* vs *gramatyka konstrukcji (na przykładzie* quasi-*tautologii i powtórzeń)*, „Linguistica Copernicana" 18, s. 163–178, https://doi.org/10.12775/LinCop.2021.008.

Dobaczewski A., Sobotka P., Żurowski S., 2018, *Słownik reduplikacji i powtórzeń polskich. Od zleksykalizowanych podwojeń do regularnych układów repetycyjnych*, Toruń.

Fillmore Ch.J., 1988, *The Mechanisms of „Construction Grammar"*, „Proceedings of the Fourteenth Annual Meetings of Berkeley Linguistics Society" 14, s. 35–55, https://doi.org/10.3765/bls.v14i0.1794.

Goldberg A.E., 1995, *Constructions: A Construction Grammar Approach to Argument Structure*, „Cognitive Theory of Language and Culture Series", Chicago.

Grochowski M., 2023, *Szyk jednostek funkcyjnych we współczesnym języku polskim*, „Prace Instytutu Języka Polskiego PAN", nr 165, Kraków.

Grzegorczykowa R., 2007, *Wstęp do językoznawstwa*, „Krótkie Wykłady z Językoznawstwa", Warszawa.

Heinz A., 1983, *Dzieje językoznawstwa w zarysie*, Warszawa.

Hoffmann Th., Trousdale G., 2013, *Construction Grammar: Introduction*, [w:] Th. Hoffmann, G. Trousdale (red.), *The Oxford Handbook of Construction Grammar*, Oxford, s. 1–12, https://doi.org/10.1093/oxfordhb/9780195396683.013.0001.

Iomdin L.L., 2006, *Mnogoznačnye sintaksičeskie frazemy: meždu leksikoj i sintaksisom*, „Komp'ûternaâ lingvistika i intellektual'nye technologii" 5, s. 202–206.

Milewski T., 2009, *Językoznawstwo*, „Klasyka Językoznawstwa Polskiego", Warszawa.

Sannikov V.Z., 2008, *Russkij sintaksis v semantiko-pragmatičeskom prostranstve*, Moskva.

Szymańska I., 2013, *Relacja między systemem językowym i jego realizacjami w gramatyce konstrukcji*, „Linguistica Copernicana" 10 (20), s. 133–145, https://doi.org/10.12775/LinCop.2013.025.

Taylor J.R., 2007, *Gramatyka kognitywna*, tłum. M. Buchta, Ł. Wiraszka, Kraków.

Wierzbicka A., 1988, *The Semantics of Grammar*, Amsterdam–Philadelphia.

Between Lexicon and Grammar: The Problem of the Boundary and the Buffer Zone
Abstract

This article examines the titular problem from the perspective of describing language elements whose classification into the domains *L* (lexicon) and *G* (grammar) is problematic. This primarily concerns a subset of linguistic units termed "operations" (as defined by Bogusławski, 1978b), but this problem also applies to a significant portion of lexis, including functional/auxilary words and units representing the so-called metatextual layer, as well as a significant portion of traditional morphology (primarily word formation). From a theoretical standpoint, justifying the contrast between lexicon and grammar as distinct "levels" or "domains" of language, especially as disjunctive and complementary, is difficult to maintain, while their undisputed technical and practical value results in a rather extensive and largely neglected buffer zone between the *L*- and *G*-domains. Apart from the need to work on filling these gaps, the article also highlights the need for a methodologically uniform, systematic description that would equally encompass the traditional *L*- and *G*-domains.

LingVaria
Rok XXI (2026) | 2 (42) | s. 21–36
https://doi.org/10.12797/LV.21.2026.42.02
Licencja: CC BY-NC-ND 4.0

Rafał L. Górski
Instytut Języka Polskiego Polskiej Akademii Nauk, Kraków
rafal.gorski@ijppan.pl

Alina Kravchuk
Instytut Języka Polskiego Polskiej Akademii Nauk, Kraków
bilousalina8@gmail.com

WARTOŚĆ STYLISTYCZNA FORMANTÓW SŁOWOTWÓRCZYCH W ŚWIETLE DANYCH KORPUSOWYCH[1]

Słowa klucze: słowotwórstwo, rzeczownik, nomen subiecti, zróżnicowanie stylistyczne języka, korpus, analiza odpowiedniości

Keywords: word-formation, noun, nomen subiecti, stylistic variation, corpus, correspondence analysis

1. Wprowadzenie

Funkcja stylistyczna formantów w polonistycznych badaniach słowotwórczych nie znajduje się w centrum uwagi. W niniejszej pracy chcielibyśmy w jakiejś mierze wypełnić tę lukę. Punktem wyjścia jest dla nas założenie, że udział wyrazów tworzonych z danymi formantami w poszczególnych typach tekstów świadczy pośrednio o właściwościach stylistycznych tychże formantów. Innymi słowy, z faktu, że w określonym typie tekstów wyrazów pochodnych utworzonych za pomocą danego

[1] Udział autorów wynosi 65% (Alina Kravchuk) i 35% (Rafał L. Górski). Autorzy w tym miejscu chcieliby podziękować anonimowym Recenzentom za wnikliwe uwagi i cenne sugestie, które przyczyniły się do podniesienia jakości niniejszej pracy.

formantu występuje więcej lub mniej niż w pozostałych typach tekstów, próbujemy wnioskować o jego nacechowaniu stylistycznym.

Czy formanty pełnią funkcję stylistyczną? W literaturze przedmiotu różnice dotyczą nie tyle samego istnienia stylistycznych właściwości formantów, ile sposobu ich ujmowania i interpretacji. Część badaczy postrzega właściwości stylistyczne formantów w szerszej perspektywie pragmatycznej, inni natomiast mówią wprost o ich funkcji stylistycznej.

Oprócz bezspornych funkcji formantów, mianowicie strukturalnej, gramatycznej, semantycznej przedmiotowej i semantycznej jakościowej (Grzegorczykowa, Puzynina 1979: 319), Stanisław Grabias wyróżnia również funkcje pragmatyczne. W ich obrębie wydziela komponent modalny, emocjonalny i metajęzykowy. Ten ostatni występuje wtedy, gdy „formant jest odbierany jako wykładnik określonej stylistyczno-socjalnej odmiany języka" (Grabias 1981: 53). Takie podejście wiąże funkcjonowanie stylistyczne formantów z intencją nadawcy i sytuacją komunikacyjną, a więc lokuje je w obrębie pragmatycznego opisu języka.

Podobnie widzi tę kwestię Alicja Nagórko, która pragmatyczną funkcję formantu słowotwórczego wiąże z reinterpretacją zastanej formy słowotwórczej w ramach gry językowej oraz ze stylistycznym doborem środków słowotwórczych (Nagórko 2007: 178, 225). Również Maciej Grochowski rozpatruje zagadnienia stylistyczne w perspektywie pragmatycznej, omawiając relacje między kwalifikatorami stylistycznymi a pragmatycznymi (Grochowski 2008: 49).

Inaczej ujmują tę kwestię badacze, którzy wskazują na możliwość przypisywania formantom funkcji wykraczających poza ich podstawowe funkcje słowotwórcze. Natalia Siudzińska wyróżnia trzy grupy wykładników formalnych o funkcji ekspresywnej: deminutywne, augmentatywne oraz *stricte* ekspresywne (Siudzińska 2015: 451). Kwestia ekspresywności formantów pozostaje przy tym związana z ich właściwościami stylistycznymi, choć oba pojęcia nie są tożsame. Krystyna Waszakowa, opisując rozwój zasobu leksykalnego współczesnej polszczyzny, wskazuje na procesy specjalizacji stylistycznej, które obejmują również zjawiska związane z funkcjonowaniem formantów (Waszakowa 2005: 6).

Przegląd ten dowodzi, że w literaturze przyjmuje się, iż formanty mogą nieść również ładunek stylistyczny, różnice dotyczą natomiast sposobu jego interpretacji. Dla części autorów jest to element funkcji pragmatycznych, inni natomiast wyodrębniają funkcję stylistyczną jako odrębny aspekt opisu słowotwórczego.

Rozbieżności przedstawione w literaturze wynikają częściowo z odmiennego rozumienia podstawowych pojęć oraz z niejednakowego zakresu przypisywanego terminom *funkcja stylistyczna*, *wartość stylistyczna* i *funkcja ekspresywna*. Dlatego na potrzeby niniejszego artykułu przyjmujemy następujące rozróżnienia terminologiczne. Przez funkcję stylistyczną formantu rozumiemy jego potencjalną zdolność do współtworzenia określonych efektów stylistycznych w derywatach, ujawniającą się w odpowiednich warunkach użycia (por. Grabias 1981: 144; Nagórko 2007:

224–225). Wartość stylistyczną formantu rozumiemy natomiast jako empirycznie obserwowaną tendencję do współwystępowania z określonymi typami tekstów lub do współtworzenia określonych efektów stylistycznych (por. Kaproń-Charzyńska 2011: 63–64). W niniejszym badaniu rekonstruujemy ją pośrednio na podstawie rozkładu formantów w różnych typach tekstów. Przyjęte rozróżnienie ma również konsekwencje metodologiczne. Funkcję stylistyczną traktujemy jako kategorię teoretyczną odnoszącą się do potencjału formantu do współtworzenia określonych efektów stylistycznych. Wartość stylistyczną rozumiemy natomiast jako empirycznie rekonstruowaną charakterystykę jego rzeczywistych użyć, ustalaną na podstawie rozkładu formantu w różnych typach tekstów.

Funkcji ekspresywnej nie utożsamiamy z funkcją stylistyczną, ponieważ odnosi się ona przede wszystkim do wyrażania emocjonalnego stosunku nadawcy, podczas gdy funkcja stylistyczna obejmuje szerszy zakres zjawisk związanych z funkcjonowaniem jednostek słowotwórczych w różnych typach tekstów (por. Kaproń-Charzyńska 2007: 154, 2014: 69–70). Traktujemy zatem funkcję ekspresywną jako jeden z mechanizmów mogących prowadzić do uzyskania określonego efektu stylistycznego, ale niewyczerpujący całego zakresu zjawisk stylistycznych związanych z funkcjonowaniem formantów. Takie rozumienie omawianych pojęć stanowi podstawę dalszych analiz i wyznacza sposób interpretacji wyników przedstawionych w niniejszym artykule.

Kolejnym zagadnieniem dyskutowanym w literaturze jest pytanie, czy wartość stylistyczna formantu może być niezależna od wartości stylistycznej podstawy słowotwórczej. Znaczna część badaczy zakłada, że właściwości stylistyczne formantów pozostają w ścisłym związku z właściwościami stylistycznymi podstaw słowotwórczych. Takie podejście reprezentują m.in. Halina Kurkowska i Stanisław Skorupka, którzy przyjmują, że wartość stylistyczna podstawy determinuje właściwości stylistyczne formantu, z którym ta podstawa się łączy (Kurkowska, Skorupka 2001: 53–55). Związek ten badacze wyjaśniają na różne sposoby. Krystyna Waszakowa twierdzi, że „afiksy obce przywołują zazwyczaj ten sam styl, co wyrazy, z których zostały wyabstrahowane" (Waszakowa 1989: 110). Powiązania między typami tekstów a formantami derywującymi *abstracta* analizuje również Wojciech Guz, wykorzystując dane o ich rozkładzie w różnych typach tekstów (Guz 2010: 451).

Rafał Zarębski, podobnie jak Waszakowa, ujmuje stylistyczne właściwości formantów w relacji do ich podstaw słowotwórczych. Opisując prefiksy obcego pochodzenia, zestawia on przynależność stylistyczną podstawy i derywatu, co pozwala mu wydobywać stylistyczne właściwości samych prefiksów, ujawniające się w konkretnych realizacjach leksykalnych. Jednocześnie zwraca uwagę, że synonimiczne afiksy rodzime i obce funkcjonują zazwyczaj w odmiennych obszarach stylistycznych, różnią się pewnymi niuansami znaczeniowymi i pełnią nieco odmienne funkcje pragmatyczne (Zarębski 2012: 318). Przywołane poglądy łączy przekonanie, że właściwości stylistyczne formantu pozostają w ścisłym związku z właściwościami

stylistycznymi podstaw słowotwórczych, choć autorzy odmiennie ujmują charakter i zakres tej zależności.

Nie wszyscy badacze uznają jednak, że zależność tę można wyjaśnić wyłącznie przez odwołanie do podstawy słowotwórczej. Część autorów podkreśla, że o wartości stylistycznej derywatu współdecydują zarówno podstawa, jak i formant. Izabela Ejsmunt zwraca uwagę, że obok stylistycznie nacechowanego formantu istotną rolę odgrywa również podstawa słowotwórcza, zwłaszcza wtedy, gdy „ładunek emocjonalny zawarty jest w wyrazie fundującym" (Ejsmunt 2007: 19). Z kolei Iwona Kaproń-Charzyńska zauważa, że wartość stylistyczna derywatu nie zawsze jest dziedziczona po podstawie słowotwórczej ani też nie zawsze formant wnosi do derywowanego wyrazu wartość stylistyczną.

> Stwierdzenie, czy jakiś formant pełni funkcję stylistyczną, jest możliwe, jeśli zna się jego wartość stylistyczną i wartość stylistyczną podstaw, z którymi się łączy (Kaproń-Charzyńska 2011: 62).

W obu ujęciach przyjmuje się, że właściwości stylistycznych formantu nie można rozpatrywać w oderwaniu od podstawy słowotwórczej, różnią się jednak oceną udziału formantu w kształtowaniu wartości stylistycznej derywatu.

Oprócz relacji między podstawą słowotwórczą a formantem zwraca się również uwagę na rolę kontekstu użycia. Jak zauważa Sławomir Gala, wartość ekspresywna jednostek językowych zależy nie tylko od ich budowy formalnej, lecz także od płaszczyzny stylistycznej, kontekstu użycia, intencji nadawcy oraz możliwości percepcyjnych odbiorcy (Gala 1983: 129). Spostrzeżenie to można odnieść również do formantów słowotwórczych, których funkcja stylistyczna ujawnia się w określonych warunkach komunikacyjnych. Anna Kostecka-Sadowa, analizując gwarę lwowską, również wskazuje, że formanty mogą być stylistycznie neutralne bądź nacechowane, podobnie jak podstawy słowotwórcze (Kostecka-Sadowa 2020: 293–294). Autorka koncentruje się przede wszystkim na ich nacechowaniu emocjonalnym. Violetta Jaros, analizując funkcje sufiksów *-ina* // *-iny*, podkreśla, że formanty te wykazują określoną wartość stylistyczną, zależną od kontekstu ich użycia. W osobistych listach wiążą się one z ewokowaniem swojskości, wartości rodzimych i tradycji, natomiast w narracji historycznej służą tworzeniu stylizacji archaicznej lub podniosłej (Jaros 2022: 184). Ich podniosła wartość stylistyczna wynika z nacechowania tworzonych za pomocą tych formantów nazw czynności i aktów uroczystych (ibid.: 182–183). Podobnie Tomasz Kurdyła, omawiając pragmatyczne funkcje formantów, zwraca uwagę, że pełnią one także funkcję stylistyczną (Kurdyła 2015b: 64). Jej przejawem jest m.in. możliwość różnicowania wartości stylistycznej derywatów tworzonych od tej samej podstawy za pomocą różnych formantów. Zjawisko to autor ilustruje również na przykładzie konkurencji formantów w nazwach mieszkańców (Kurdyła 2015a: 191–192). Przywołane ujęcia pokazują, że właściwości stylistyczne formantów

ujawniają się nie tylko w relacji do podstawy słowotwórczej, lecz także w konkretnych kontekstach użycia, które mogą wpływać na ich interpretację stylistyczną.

Odrębnym zagadnieniem podejmowanym w literaturze jest sposób badania funkcji stylistycznej formantów. Różnice dotyczą zarówno doboru materiału badawczego i metod analizy, jak i samego przedmiotu oceny. Alicja Nagórko zauważa, że szczególnie użytecznym materiałem do badania funkcji stylistycznej formantów są pary derywatów utworzonych od tej samej podstawy słowotwórczej, różniących się formantem i wartością stylistyczną, np. *Warszawianin – Warszawiak* (Nagórko 2007: 225). Ponieważ derywaty te różnią się jedynie formantem, umożliwiają one stosunkowo łatwą obserwację jego funkcji stylistycznej. Podobne pary derywatów określa się również jako synonimy słowotwórcze (Jadacka 1986: 406; Kaliszan 1999: 27), dublety słowotwórcze (Buttler 1990: 314) lub synonimy pragmatyczne (Nagórko 2007: 225).

Jednym z proponowanych sposobów oceny właściwości stylistycznych leksemów jest metoda testowo-introspektywna stosowana przez Andrzeja Markowskiego (1987). Badacz określa przynależność wyrazów do poszczególnych odmian polszczyzny za pomocą testów opartych na schematycznych zdaniach reprezentujących różne odmiany języka, sprawdzając, czy użycie danego leksemu jest w nich naturalne i akceptowalne, czy też wywołuje poczucie nieodpowiedniości stylowej.

Na ograniczenia poszczególnych metod badawczych zwraca uwagę I. Kaproń-Charzyńska. Autorka zauważa, że różnice interpretacyjne wynikają przede wszystkim z odmiennego przedmiotu analizy – ocenie poddawany jest albo sam formant, albo derywat zawierający formant (Kaproń-Charzyńska 2011: 65). Najczęściej stosowanymi kryteriami są intuicja językowa oraz kwalifikatory słownikowe, jednak oba źródła mają istotne ograniczenia, dlatego proponuje ona uzupełnienie intuicji językowej wynikami badań ankietowych. Z kolei K. Waszakowa, wykorzystując dane pochodzące ze słowników frekwencyjnych, analizuje częstość występowania derywatów z obcymi formantami w różnych typach tekstów, co pozwala jej empirycznie zweryfikować intuicyjne oceny stylistyczne dotyczące formantów obcych oraz opisać rywalizację dubletów słowotwórczych prowadzącą do zaniku form nacechowanych stylistycznie (Waszakowa 1989: 109–114).

Przegląd badań pokazuje, że różnice dotyczą nie tylko sposobu rozumienia funkcji stylistycznej formantów, lecz także metod jej badania. Proponowane podejścia obejmują zarówno analizę materiału leksykalnego, metody introspekcyjne, badania ankietowe, jak i analizy frekwencyjno-korpusowe. Zróżnicowanie metod wynika przede wszystkim z odmiennego ujmowania przedmiotu analizy oraz z dążenia do możliwie obiektywnego opisu właściwości stylistycznych formantów.

Kwestią wymagającą doprecyzowania jest relacja między pojęciami stylu funkcjonalnego, rejestru języka i typu tekstu. Styl funkcjonalny odnosi się do społecznie ukształtowanego sposobu używania języka w określonych sferach komunikacji (por. Wilkoń 2000: 48–49; Gajda 2002: 44). Współczesna stylistyka funkcjonalna, redefiniując swoje cele w kontekście lingwistyki tekstu, upatruje w stylu kategorii

o charakterze całościowym i dynamicznym. Mimo wszystko sam Stanisław Gajda stwierdza, że „[s]tyl jako »dusza« tekstu stanowi wciąż tajemnicę i stawia opór działaniom poznawczym" (Gajda 2018: 79). Rejestr języka z kolei rozumiemy jako odmianę użycia języka uwarunkowaną sytuacją komunikacyjną (Staples, Egbert, Biber, Conrad 2015: 175). Typ tekstu stanowi natomiast kategorię opisującą zbiór tekstów o podobnych właściwościach komunikacyjnych i funkcjonalnych. Za Douglasem Biberem i Susan Conrad przyjmujemy, że pojęcia te nie stanowią konkurencyjnych klasyfikacji, lecz komplementarne perspektywy opisu tego samego materiału językowego (Biber, Conrad 2009: 2).

W niniejszym artykule punktem odniesienia dla analizy formantów są typy tekstów wyróżnione w Narodowym Korpusie Języka Polskiego (NKJP). Nie należy ich utożsamiać ze stylami funkcjonalnymi, są one raczej kategorią analityczną służącą organizacji materiału korpusowego. Styl funkcjonalny pełni natomiast funkcję kategorii interpretacyjnej wykorzystywanej na etapie wyjaśniania zaobserwowanych regularności. Zakładamy, że systematyczne preferencje określonych formantów w poszczególnych typach tekstów mogą stanowić przesłankę do formułowania wniosków dotyczących ich wartości stylistycznej. Chcielibyśmy więc w tym miejscu jeszcze raz bardzo mocno podkreślić, że wnioski te mają charakter pośredni i wymagają interpretacji z uwzględnieniem kategorii sytuacji komunikacyjnej.

W niniejszym artykule przyjmujemy metodę zastosowaną przez K. Waszakową, opartą również na materiale korpusowym, choć w jej badaniach dane korpusowe były zapośredniczone przez słownik frekwencyjny. Sięgamy jednak do znacznie większej bazy materiałowej. Analizujemy dwie kwestie, które w istocie rzeczy są dwiema stronami jednego medalu. Z jednej strony badamy zróżnicowanie typów tekstów pod względem udziału poszczególnych sufiksów słowotwórczych, z drugiej zaś – zróżnicowanie samych sufiksów pod względem ich rozkładu w różnych typach tekstów.

Niezależnie od tego, czy mamy do czynienia z innowacją słowotwórczą, czy użyciem już dobrze zakorzenionego w języku wyrazu, istnieją formacje, które pojawiają się częściej, a inne rzadziej w określonych sytuacjach komunikacyjnych. Porównujemy więc liczbę wystąpień leksemów (unikalnych wyrazów, ang. *types*) w różnych typach tekstów. Pokazujemy, że wprawdzie niemal każdy formant występuje we wszystkich analizowanych typach tekstów, jednak liczba leksemów tworzonych za jego pomocą jest w nich zróżnicowana. Należy przy tym podkreślić, że tego rodzaju zależności można wiarygodnie opisać wyłącznie na podstawie danych korpusowych, pozyskiwanych zarówno bezpośrednio, jak i – jak w badaniach K. Waszakowej – za pośrednictwem słowników frekwencyjnych.

2. Metody

Nasze badania oparte są na zrównoważonym, 300-milionowym podkorpusie Narodowego Korpusu Języka Polskiego. Korzystaliśmy bezpośrednio ze stacjonarnej wersji tego korpusu, która pozwala na wyszukiwanie nieograniczone, nie zaś z wersji sieciowej, która zwraca do 1000 wystąpień. Na pytanie badawcze będziemy odpowiadać na podstawie analizy derywatów odrzeczownikowych, odczasownikowych oraz odprzymiotnikowych, które są nazwami subiektów czynności, procesów i stanów (N SUB), a więc wyrazów zawierających następujące wykładniki formalne nazw subiektów (lista według: Grzegorczykowa, Puzynina 1999: 400): *-acz*, *-ajda*, *-ajło*, *-ak*, *-aka*, *-alski*, *-ała*, *-anek*, *-aniec*, *-ant*, *-arz*, *-at*, *-ator*, *-awiec*, *-ątek*, *-ątko*, *-ca*, *-ec*, *-ek*, *-el*, *-elec*, *-eniec*, *-ent*, *-eń*, *-er*, *-ęga*, *-iciel*, *-idło*, *-ik, -inier*, *-isko*, *-ista/ -ysta*, *-niczy*, *-nik*, *-och*, *-oń, -or, -owicz*, *-owiec*, *-owy*, *-sa*, *-ski*, *-ta*, *-uch*, *-ulski*, *-uła*, *-un*, *-uś*, *-ysz*. Jest to niewątpliwie klasa heterogeniczna, więc często zdarzają się derywaty, których nie da się jednoznacznie przypisać do jednej z powyższych podklas. Skupiamy się więc raczej na funkcjonowaniu formantów niż na precyzyjnie wyróżnionych kategoriach słowotwórczych. Analizowane derywaty to derywaty mutacyjne, nie ma wśród nich modyfikacyjnych ani transpozycyjnych. Derywaty mutacyjne bowiem faktycznie wprowadzają nowe jednostki leksykalne, natomiast derywaty modyfikacyjne i transpozycyjne, zmieniając część mowy lub aspekt, nie świadczą o mechanizmach kreatywnej derywacji (Kleszczowa 1981: 76).

Celem tego artykułu jest zbadanie rozkładu poszczególnych formantów w różnych typach tekstów. Przyjmujemy klasyfikację, którą wypracowali twórcy NKJP (Górski, Łaziński 2012: 15). Przyjęli oni wymienione poniżej typy tekstów[2], oznaczane podanymi w nawiasie kodami używanymi w składni wyszukiwarki Poliqarp[3]:

– literatura piękna (lit),
– literatura faktu (fakt),
– publicystyka i wiadomości prasowe (publ),
– teksty naukowo-dydaktyczne (nd),
– teksty informacyjno-poradnikowe (inf-por),
– książki niebeletrystyczne niesklasyfikowane (nklas),
– inne teksty pisane (inne_pisane),
– teksty pochodzące z internetu (internet),
– teksty konwersacyjne (konwers),
– teksty quasimówione, w praktyce protokoły parlamentarne (qmow).

Warto pamiętać, że poszczególne typy tekstów mają różny udział w korpusie, jednak na wykresie analizy odpowiedniości wszystkie dane są normalizowane,

[2] Alternatywnie można by je nazwać stylami, niemniej twórcy NKJP celowo używają neutralnego wyrażenia „typ tekstu".

[3] W dalszej części tego tekstu na wykresie będziemy się posługiwali skrótami.

tj. ujmowane jako udział wyrazów z danym formantem wśród wszystkich derywowanych nazw subiektów w danym typie tekstów. Na przykład w literaturze faktu mamy 1299 unikalnych wyrazów sklasyfikowanych przez nas jako osobowe nazwy subiektu. Wśród nich jest 88 wyrazów derywowanych z formantem *-owiec* (88/1299), co stanowi 7% (dokładnie 6,8%), jednak gdy weźmiemy pod lupę publicystykę, to okaże się, że te liczby to odpowiednio 133 i 1637, czyli udział wyrazów derywowanych z formantem *-owiec* to 8%.

Pierwszym krokiem było stworzenie konkordancji, która zawiera wszystkie wyrazy spełniające pewien warunek, a występujące w tekstach określonego typu. Przykładowe zapytanie to:

[base=".+[yi]sta" & gnd=m1] meta typ="lit".

Można je sparafrazować jako „znajdź wyrazy kończące się na litery *i* lub *y* + *sta* i w rodzaju męskoosobowym w tekstach literackich". Zapytanie to ma na celu wychwycenie wszystkich wyrazów z formantem *-ista/-ysta*. Ponieważ korpus nie zawiera danych o budowie morfologicznej słów, wyszukiwanie może się odbywać jedynie poprzez zadanie odpowiedniej kombinacji liter, na którą szukane przez nas wyrazy mogą się kończyć.

Zapytanie to nie zwróci jednak ani wszystkich wyrazów, ani wyłącznie wyrazów z formantem *-ista/-ysta*. Mianowicie pominięte zostaną wyrazy nieznane analizatorowi morfologicznemu, np. lematy *sikkarysta*[4] czy *aparycjonista*[5], którym – jako nierozpoznanym – analizator przypisał kategorii *pos* wartość *ign*, innymi słowy, określił część mowy tego wyrazu *(pos)* jako „nieznana" *(ign)*. Wyrazy nierozpoznane przez analizator morfologiczny wyszukaliśmy poprzez zmodyfikowane zapytania, np.

[base=".+[yi][sś](ta|ty|cie|tę|ci|tów|tom|tami|tach)" & pos=ign] meta typ=lit,

a więc poprzez dodanie sekwencji liter odpowiadającej wszystkim formom fleksyjnym przynależnym leksemom z formantem *-ista/-ysta*. Wydobyte w ten sposób formy były przez nas lematyzowane (sprowadzane do postaci mianownika liczby pojedynczej) za pomocą odpowiednich wyrażeń regularnych.

Z drugiej strony, jak dobrze wiadomo, nie każdy wyraz kończący się na daną sekwencję fonemów jest osobową nazwą subiektu, a nawet w ogóle derywatem. Ilustratywnym przykładem jest *pawlacz* (definiowany przez WSJP PAN jako 'schowek w postaci szafki lub półki znajdującej się pod sufitem'), który to leksem nie tylko

[4] „Cios spadł na głowę sikkarysty" – Jan Dobraczyński, *Święty miecz*.

[5] „Podejdzie do niej jakiś aparycjonista – powiedział Witek. – Zagada ją, wyprowadzi w głąb… parku" – Edward Stachura, *Cała jaskrawość*.

nie jest nazwą wykonawcy czynności, ale nawet nie jest wyrazem derywowanym, jako że nie istnieje czasownik **pawlać*. Tak sporządzoną listę weryfikujemy więc pod kątem tego, czy faktycznie mamy do czynienia z *nomen agentis*. Było to robione przez nas, a nie automatycznie, jednak wdrożyliśmy pewien półautomatyczny system, który wstępnie rozstrzygał tę kwestię, porównując tematy wydobyte z wyrazów znanych słownikowi morfologicznemu Polimorf z sekwencją liter pozostającą po odcięciu sufiksu derywacyjnego. Decyzje tego systemu były jednak za każdym razem sprawdzane przez autorów niniejszego tekstu.

Uzyskane w ten sposób dane z konkordancji przekształcamy w tabelę krzyżową. Chcemy tu jeszcze raz wyraźnie podkreślić, że w ogóle nie braliśmy pod uwagę frekwencji typu. Zarówno *senator*, pojawiający się 98 433 razy w tekstach quasimówionych, jak i *skandalista*, pojawiający się w nich jeden raz, są w tabeli uwzględniane jednokrotnie. Jeśli więc mówimy, że w literaturze faktu *-acz* występuje 146 razy, oznacza to, że odnotowaliśmy 146 różnych wyrazów nazywających wykonawców czynności i nosicieli cechy utworzonych za pomocą odnośnego formantu, bez względu na liczbę reprezentujących je wyrazów tekstowych (ang. *tokens*). Nie ma również znaczenia, że ów *skandalista* pojawiał się również w typach: internet, lit, publ, nklas, fakt, qmow, nd. W każdym z nich powiększa on liczbę odnotowanych typów o jeden.

Ponieważ tego rodzaju tabela jest mało czytelna, dane, które otrzymaliśmy w wyżej opisany sposób, zwizualizujemy za pomocą wykresu analizy odpowiedniości (inaczej: analizy korespondencji). Jest to sposób wizualizacji tablic dwudzielczych i wielodzielczych, zawierających pewne dane kategorialne, które charakteryzują powiązania między kolumnami (w naszym wypadku typami tekstu) i wierszami (formantami). Otrzymane wyniki pozwalają na analizę struktury zmiennych jakościowych tworzących tablicę. Są one popularnym sposobem analizy danych kategorialnych, szczególnie w naukach społecznych. Metody analizy odpowiedniości rozwinięte zostały głównie we Francji we wczesnych latach 60., a potem 70. ubiegłego stulecia przez Jeana-Paula Benzécriego (1992) i dopiero później zdobyły popularność w krajach anglojęzycznych (Hoffman, Franke 1986). Dobrym polskojęzycznym wprowadzeniem do analizy odpowiedniości jest praca Jarosława Górniaka (2000).

Otrzymane dane zostały opracowane za pomocą pakietu FactoMineR w środowisku programistycznym R.

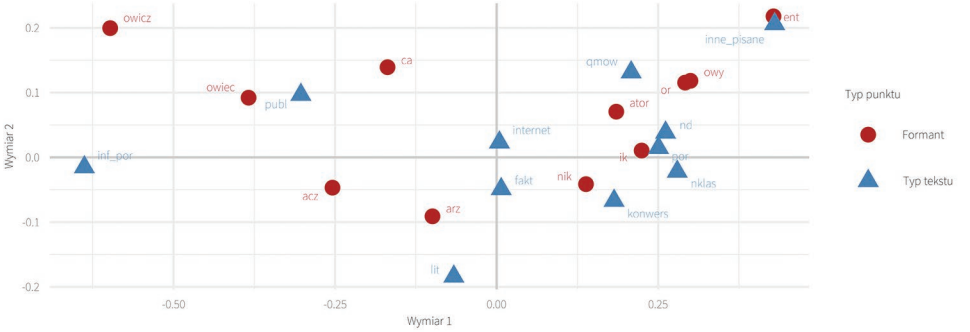
Powtórzmy, że analiza ta ma na celu odpowiedzieć na następujące pytania:

1) Jakie formanty są preferowane przez określone typy tekstów?
2) Które formanty są raczej uniwersalne i typów nie różnicują, a które są bardziej charakterystyczne tylko dla pewnych z nich?
3) Co nam to mówi o typach tekstów, w szczególności: jakie typy są do siebie podobne pod analizowanym względem?

Każdy punkt na wykresie reprezentuje jedną kategorię (trójkąty – typy tekstów, kółka – formanty), a odległości między punktami mają znaczenie interpretacyjne – im bliżej siebie leżą punkty reprezentujące tę samą kategorię (tj. typ tekstu lub

formant), tym silniejszy jest związek między nimi. Punkty położone blisko środka wykresu można traktować jako „neutralne" lub uniwersalne, natomiast te oddalone od środka wskazują na cechy bardziej swoiste jedynie dla wybranych typów.

Należy zwrócić uwagę, że wykres redukujący zmienność do dwu wymiarów pozwala uchwycić niemal 72% obserwowanej zmienności.



Wykres 1. Analiza odpowiedniości. Na wykresie są zaznaczone tylko te punkty, które mają wkład wyższy niż średnia i sumę cos² w obu wymiarach większą niż 0,5.

Osie x i y nie mają z góry ustalonego znaczenia, jak w klasycznych wykresach statystycznych; należy je interpretować opisowo, patrząc na to, jakie kategorie znajdują się po przeciwnych stronach osi. Mówiąc prościej: samo w sobie nie ma znaczenia, czy współrzędne danej kategorii są ujemne, czy dodatnie, istotne jest to, że jeśli inna kategoria znajduje się po przeciwnej stronie osi, to znaczy, że obie te kategorie są radykalnie różne. Oś x pokazuje najważniejszy kierunek zróżnicowania danych, oś y – kolejny, słabszy, ale nadal istotny. Sens osi można uchwycić, porównując skupienia punktów i szukając tego, co je łączy z perspektywy językoznawczej. W interpretacji nie chodzi więc o dokładne wartości liczbowe, lecz o ogólny obraz podobieństw, kontrastów i tendencji widocznych w rozmieszczeniu kategorii na wykresie. Jeśli pewne typy tekstów i pewne formanty lokują się po jednej stronie osi, to oznacza to pewien związek między nimi, a ściślej, że liczba obserwowanych wystąpień danego formantu w danym typie jest wyższa niż oczekiwana (czyli taka, jakiej należałoby się spodziewać, gdyby nie było żadnego związku między formantami a stylami). W dalszej części tego artykułu będziemy się posługiwali dwiema kluczowymi wartościami: wkładem i kwadratem cosinusa kąta (dalej: cos²). Wkład (ang. *contribution*) to informacja, w jakim stopniu dana kategoria „tworzy" dany wymiar – np. wkład = 15 oznacza, że dana kategoria odpowiada za 15% tego, co widzimy na tej osi. Z kolei cos² przyjmuje wartość między 0 a 1 i informuje nas o tym, jak dobrze dana kategoria jest odwzorowana na osi; im wartość cos² bliższa jest 1, tym lepiej położenie na wykresie odzwierciedla jej rzeczywistą charakterystykę.

3. Wyniki

Pierwszy wymiar, wyjaśniający 57,19% całkowitej zmienności, stanowi główną oś struktury danych. Wymiar ten budują następujące typy tekstów: po stronie ujemnej – publicystyczne (wkład = 48,566), po stronie dodatniej – inne pisane (wkład = 13,413), naukowo-dydaktyczne (wkład = 11,720). Oprócz nich dobrze reprezentowane są teksty informacyjno-poradnikowe (wkład = 7,149, $cos^2 = 0{,}748$), książkowe niesklasyfikowane (wkład = 9,635, $cos^2 = 0{,}614$), quasimówione (wkład = 5,582, $cos^2 = 0{,}516$), jednak procent ich wkładu jest poniżej średniej. Zauważmy, że publicystyce można przypisać niemal połowę zmienności tego wymiaru. Z kolei teksty naukowo-dydaktyczne mają duży wkład, ale znajdują się najbliżej punktu 0, stanowią więc punkt odniesienia, wobec którego różnicują się inne typy tekstów, ale równocześnie nie są związane z żadnym z biegunów osi. Oznacza to, że nie wykazują wyraźnych preferencji względem formantów charakterystycznych dla poszczególnych stron osi, a ich profil ma bardziej zrównoważony, neutralny charakter. Równocześnie formanty, które tę oś budują, to *-owicz*, *-owiec*, *-acz*, których sumaryczny wkład stanowi 51,498% inercji (ponadto dobrze reprezentowane są *-ca* i *-ak*). Wszystkie trzy znajdują się po stronie ujemnej na osi x, a więc tej, po której leży i publicystyka. Po stronie dodatniej lokują się *-ent*, *-or*, *-ator*, *-ik*, *-nik*, *-owy*, a także z mniejszym od średniej wkładem *-iciel*, *-ant*, *-ta*, *-at*, *-ek*, *-eń*, *-ec*, *-el*, *-ysz*, *-niczy*, *-ęga*. Dodajmy wreszcie, że najbliżej punktu 0 mieszczą się (a więc są najmniej specyficzne) formanty *-nik* i *-arz*.

Jak zatem można scharakteryzować wymiar pierwszy, reprezentowany przez oś x? Przypomnijmy, że analiza odpowiedniości z czysto matematycznego punktu widzenia jest w pełni symetryczna, to znaczy, że typy tekstów tyleż mówią o formantach, co formanty o typach. Jednak z punktu widzenia pytania badawczego postawionego w tym artykule to typy tekstów stanowią swoistą siatkę kartograficzną, a wartość stylistyczną formantu staramy się scharakteryzować poprzez typy, w których jest on chętniej używany. Wymiar ten jest ufundowany na opozycji języka mediów pisanych z jednej strony, a z drugiej strony tekstów użytkowych, przede wszystkim aktów prawnych oraz publikacji naukowych i podręczników. Jest to więc opozycja tekstów charakteryzujących się całkowitym obiektywizmem i pozbawionych ekspresyjnego charakteru wobec tekstów zasadniczo również obiektywnych, ale jednak niepozbawionych elementów ekspresyjności czy też ludyczności, jakimi są teksty prasowe. Jeśli tak, to możemy przyjąć, że dobrze reprezentowane w tym wymiarze formanty o ujemnych koordynatach są mniej formalne niż te o koordynatach dodatnich.

Wymiar drugi, reprezentowany na osi y i wyjaśniający 13,75% zmienności, ma charakter bardziej selektywny i jest w dominującym stopniu tworzony przez teksty literackie, które cechują się bardzo wysokim wkładem oraz wysoką jakością reprezentacji (wkład = 53,755, $cos^2 = 0{,}797$). Wysokim wkładem cechuje się publicystyka (wkład = 19,193) oraz teksty inne pisane (wkład = 12,165), są one jednak bardzo słabo

reprezentowane – wartość cos^2 dla publicystyki to 0,091, a dla tekstów innych pisanych 0,149. Teksty quasimówione mają niską wartość cos^2 (0,206), a ich wkład jest niższy od średniej (8,805), dlatego nie są interpretowane w tym wymiarze. Pozostałe typy tekstów nie wpływają na budowę wymiaru, nie są też wiarygodnie reprezentowane na tej osi. Po stronie ujemnej znajduje się literatura piękna wraz z sufiksami *-ątko*, *-uła*, *-isko*, *-uch*, *-uś*, *-eniec*, *-arz*, *-aniec*. Przeciwstawiają im się teksty inne pisane wraz z formantami *-ca*, *-ent*. Wymiar ten wyodrębnia przede wszystkim teksty literackie na tle pozostałych typów komunikacji. Dlatego oś tę definiuje opozycja literackość vs nieliterackość, na co wskazuje emocjonalne nacechowanie stosowanego słownictwa. Literackość jest ekspresywna, nieliterackość – neutralna. Poziom cos^2 przekraczający przyjęty przez nas próg mają *-ajło*, *-ała*, *-ątek*, *-eniec*, *-inier*, *-och*, jednak w małym stopniu wpływają one na strukturę osi.

Jeśli pierwsze dwa wymiary w sumie wyjaśniają ponad 70% zmienności, zazwyczaj pomija się wymiary kolejne. W naszym wypadku jednak wymiar trzeci, wyjaśniający jedynie 8,2% zmienności, jest wyraźnie interpretowalny. W przeważającym stopniu bowiem buduje ten wymiar kategoria tekstów konwersacyjnych, której wkład jest wyższy (wkład = 73,977, cos^2 = 0,754) niż wkłady pozostałych typów tekstu łącznie. Jest to więc opozycja kanał mówiony vs kanał pisany. Pozostałe typy tekstów posługujące się kanałem pisanym mają bardzo niskie wartości cos^2, np. naukowo-dydaktyczne (0,066), niesklasyfikowane (0,065), publicystyczne (0,000), quasimówione (0,005), a zatem żaden z tych typów nie jest ani wiarygodnie położony na osi, ani jej nie buduje. Cechą charakteryzującą ten wymiar jest kolokwialność, oralność, a więc przeciwstawienie całkowicie spontanicznej, nieoficjalnej komunikacji mówionej tekstom pisanym. Najciekawsze są tu te formanty, które lokują się po stronie „mówionej": *-alski* (wkład = 33,127), *-ała* (wkład = 9,279), *-aka* (wkład = 2,708), *-el* (wkład = 3,526).

4. Zakończenie

Teza, że zróżnicowanie stylistyczne obejmuje również użycie słownictwa z określonymi formantami, jest raczej niekontrowersyjna. Mniej oczywisty jest sposób jej udowodnienia, a przede wszystkim zbadania różnic w użyciu słabo nacechowanych formantów, charakterystycznych dla polszczyzny wspólnoodmianowej. W odróżnieniu od poprzednich prób operacjonalizacji tego zagadnienia my odwołaliśmy się wprost do realnie istniejących tekstów, a ściślej – pewnej ich próbki, jaką jest korpus.

Zaproponowane przez nas podejście pozwala wyodrębnić dwie warstwy: formanty obecne we wszystkich odmianach polszczyzny i te, które są charakterystyczne dla pewnych odmian, w innych zaś unikane. Co więcej, podejście to pozwala dostrzec te różnice nie tylko w odniesieniu do wyraźnie nacechowanych formantów, takich jak *-uła* czy *-alski*, lecz także do tak – zdawałoby się – neutralnych, jak *-ent*

czy *-ator*. Analiza odpowiedniości pozwoliła wyróżnić pewne wyraźne opozycje: pierwszy wymiar budują z jednej strony teksty charakteryzujące się obiektywizmem i brakiem emocjonalności, z drugiej teksty publicystyczne, w których (przynajmniej pozorny) obiektywizm powinien być uzupełniony elementami swobodniejszymi i bardziej emocjonalnymi. Drugą opozycję buduje literackość przeciwstawiona nieliterackości, czy inaczej fikcjonalność przeciwstawiona niefikcjonalności. Wreszcie trzeci wymiar to kolokwialność (czyli nieformalna, codzienna komunikacja ustna) przeciwstawiona tekstom pisanym. W obrębie każdej z tych opozycji lokują się poszczególne formanty. Uzyskane wyniki są niewątpliwie obiecujące (choć przecież w dużej mierze mało zaskakujące), warto więc w ten sposób przebadać pozostały zasób środków słowotwórczych.

Literatura

Benzécri J.-P., 1992, *Correspondence Analysis Handbook*, „Statistics: Textbooks and Monographs", t. 125, New York.

Biber D., Conrad S., 2009, *Register, Genre, and Style*, „Cambridge Textbooks in Linguistics", Cambridge, http://dx.doi.org/10.1017/CBO9780511814358.

Buttler D., 1990, *Wahania formy wyrazów zapożyczonych i ich derywatów*, „Poradnik Językowy" 4 (473), s. 311–315.

Ejsmunt I., 2007, *Atrybutywny i ekspresywny charakter derywatów rzeczownikowych w gwarze Oleśnicy koło Poddębic*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Linguistica" 44, s. 9–22, https://doi.org/10.18778/0208-6077.44.02.

Gajda S., 2002, *Opolska stylistyka*, „Analecta. Studia i Materiały z Dziejów Nauki" 11, 1–2 (21–22), s. 43–57.

Gajda S., 2018, *Styl jako kategoria tekstowa*, [w:] U. Okulska, U. Topczewska, A. Jopek-Bosiacka (red.), *Wybrane zagadnienia lingwistyki tekstu, analizy dyskursu i komunikacji międzykulturowej – In memoriam Profesor Anny Duszak (1950–2015)*, Warszawa, s. 77–91.

Gala S., 1983, *Kategorie semantyczne a odmiany stylistyczne w antroponimii*, „Onomastica" 28, s. 105–131.

Górniak J., 2000, *Zastosowanie analizy korespondencji w badaniach społecznych i marketingowych*, „ASK. Społeczeństwo. Badania. Metody" 9, s. 115–134.

Górski R.L., Łaziński M., 2012, *Typologia tekstów w NKJP*, [w:] A. Przepiórkowski, M. Bańko, R.L. Górski, B. Lewandowska-Tomaszczyk (red.), *Narodowy korpus języka polskiego*, Warszawa, s. 13–23.

Grabias S., 1981, *O ekspresywności języka. Ekspresja a słowotwórstwo*, Lublin.

Grochowski M., 2008, *Stylistyka leksykalna jako dział leksykologii i pragmatyki (próba określenia przedmiotu badań)*, [w:] K. Maćkowiak, C. Piątkowski (red.), *Stylistyka a leksykologia. Związki, zależności, metody*, „Studia o Języku i Stylu Artystycznym", t. 4, Zielona Góra, s. 45–55.

Grzegorczykowa R., Puzynina J., 1979, *Słowotwórstwo współczesnego języka polskiego. Rzeczowniki sufiksalne rodzime*, Warszawa.

Grzegorczykowa R., Puzynina J., 1999, *Słowotwórstwo*, [w:] R. Grzegorczykowa, R. Laskowski, H. Wróbel (red.), *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Morfologia*, Warszawa, s. 361–468.

Guz W., 2010, *Register Variation and Lexical Innovation: A Study of English Nominalizations*, „Studies in Linguistics and Methodology", t. 1, Lublin.

Hoffman D.L., Franke G.R., 1986, *Correspondence Analysis: Graphical Representation of Categorical Data in Marketing Research*, „Journal of Marketing Research" 23 (3), s. 213–227, https://doi.org/10.1177/002224378602300302.

Jadacka H., 1986, *Synonimia słowotwórcza – perspektywy badawcze*, „Poradnik Językowy" 6 (435), s. 404–412.

Jaros V., 2022, *Niekategorialne nazwy czynności i aktów uroczystych z formantem* -ina // -iny *w idiolekcie Joachima Lelewela*, „Prace Językoznawcze" 24 (3), s. 173–187, https://doi.org/10.31648/pj.7906.

Kaliszan J., 1999, *Synonimia słowotwórcza odrzeczownikowych nazw osobowych w języku polskim i rosyjskim*, „Scripta Neophilologica Posnaniensia" 1, s. 27–30.

Kaproń-Charzyńska I., 2007, *Pragmatyczna funkcja formantów w opisie derywatów*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego" 63, s. 147–156.

Kaproń-Charzyńska I., 2011, *Funkcja stylistyczna formantów słowotwórczych. Zarys problematyki*, „Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej" 46, s. 57–69, https://doi.org/10.11649/sfps.2011.004.

Kaproń-Charzyńska I., 2014, *Pragmatyczne aspekty słowotwórstwa. Funkcja ekspresywna i poetycka*, Toruń.

Kleszczowa K., 1981, *Ograniczenia semantyczne w procesie derywacji nazw narzędzi*, „Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach", nr 437, Katowice.

Kostecka-Sadowa A., 2020, *Charakterystyka słowotwórcza ekspresywnych nazw człowieka w gwarze polskiej obwodu lwowskiego (wybrane przykłady)*, „Gwary Dziś" 12, s. 289–297, https://doi.org/10.14746/gd.2020.12.22.

Kurdyła T., 2015a, *Polskie habitatywa na -anin, -an i -ak (przyczynek)*, „Onomastica" 59, s. 181–195, https://doi.org/10.17651/ONOMAST.59.11.

Kurdyła T., 2015b, *Pragmatyka w klasyfikacji słowotwórczej rzeczownika*, „LingVaria" X, nr 19, s. 61–79, https://doi.org/10.12797/LV.10.2015.19.04.

Kurkowska H., Skorupka S., 2001, *Stylistyka polska. Zarys*, wyd. V z uzup., „Klasyka Językoznawstwa Polskiego", Warszawa.

Markowski A., 1987, *Wyodrębnienie wyrazów wspólnych z zasobu leksykalnego polszczyzny*, „Poradnik Językowy" 8 (447), s. 585–593.

Nagórko A., 2007, *Zarys gramatyki polskiej*, wyd. VII uzup., Warszawa.

Narodowy Korpus Języka Polskiego, praca zbiorowa, red. A. Przepiórowski, M. Bańko, R.L. Górski, B. Lewandowska-Tomaszczyk, Warszawa 2012.

Siudzińska N., 2015, *Problemy z opisem derywatów modyfikacyjnych (na przykładzie ekspresywów motywowanych nazwami osobowymi)*, [w:] U. Sokólska (red.), *Odkrywanie słowa – historia i współczesność*, Białystok, s. 447–467.

Staples S., Egbert J., Biber D., Conrad S., 2015, *Register Variation: A Corpus Approach*, [w:] D. Tannen, H.E. Hamilton, D. Schiffrin (red.), *The Handbook of Discourse Analysis*, wyd. II, Chichester, s. 175–196, https://doi.org/10.1002/9781118584194.ch24.

Waszakowa K., 1989, *Udział obcych środków słowotwórczych w odmianach współczesnej polszczyzny ogólnej*, „Przegląd Humanistyczny" 33 (2), s. 109–119.

Waszakowa K., 2005, *Przejawy internacjonalizacji w słowotwórstwie współczesnej polszczyzny*, Warszawa.

Wielki słownik języka polskiego PAN. Geneza, koncepcja, zasady opracowania, praca zbiorowa, red. P. Żmigrodzki, M. Bańko, B. Batko-Tokarz, J. Bobrowski, A. Czelakowska, M. Grochowski, R. Przybylska, J. Waniakowa, K. Węgrzynek, Kraków 2018.

Wilkoń A., 2000, *Typologia odmian językowych współczesnej polszczyzny*, wyd. II popr. i uzup., „Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach", nr 1875, Katowice.

WSJP PAN: P. Żmigrodzki (red.), *Wielki słownik języka polskiego PAN*, [on-line:] https://www.wsjp.pl/ (dostęp: 4 VII 2026).

Zarębski R., 2012, *Rzeczownikowe prefiksy obcego pochodzenia w historii języka polskiego*, Łódź.

The Stylistic Value of Derivational Affixes: Evidence from Corpus Data

Abstract

This article examines the stylistic value of derivational suffixes that form nouns denoting agents of actions, processes, and states. The study operates on the premise that if a certain text type shows a preference for a given suffix while another clearly avoids it, this can be used to draw conclusions about the suffix's stylistic value. To this end, all nouns belonging to this class of derivatives attested in the National Corpus of Polish were extracted, alongside the specific text types (as defined by the corpus designers) in which they occurred. The data were then subjected to correspondence analysis, revealing similarities and differences among styles in terms of their preferences for particular suffixes. In Dimension 1, which explains 57% of the variance, press texts are contrasted with academic and so-called miscellaneous written texts. The suffixes *-owicz*, *-owiec*, and *-acz* are particularly characteristic of press texts, while *-ent*, *-or*, *-ator*, *-ik*, *-nik*, and *-owy* are clustered at the opposite pole. The second dimension contrasts fiction with non-fiction, with the former characterized by *-ątko*, *-uła*, *-isko*, *-uch*, *-uś*, *-ieniec*, *-arz*, *-aniec*, and *-ca*. Finally, the third dimension contrasts colloquial language, represented by suffixes such as *-alski*, *-ała*, *-aka*, and *-el*, with written texts.

LingVaria
Rok XXI (2026) | 2 (42) | s. 37–51
https://doi.org/10.12797/LV.21.2026.42.03
Licencja: CC BY-NC-ND 4.0

Beata Duda
Uniwersytet Śląski w Katowicach, Katowice
beata.duda@us.edu.pl

Ewa Ficek
Uniwersytet Śląski w Katowicach, Katowice
ewa.ficek@us.edu.pl

STRATEGIE DYSKURSYWNE W SŁUŻBIE KULTURY PAMIĘCI (NA PRZYKŁADZIE WYWIADÓW ZE ŚWIADKAMI POWSTANIA WARSZAWSKIEGO I WSPOMNIEŃ O WARSZAWIE)[1]

Słowa klucze: powstanie warszawskie, narracje wspomnieniowe, strategie dyskursywne, kultura pamięci, lingwistyka pamięci, lingwistyka korpusowa

Keywords: Warsaw Uprising, reminiscent narratives, discursive strategies, memory culture / culture of remembrance, linguistics of memory, corpus linguistics

1. Wprowadzenie

Wzajemne powiązania miejsc i przeszłości odgrywają szczególną rolę w ramach refleksji pamięcioznawczej. Uważa się bowiem, że „Przeszłość nadaje miejscom znaczenie, a jednocześnie miejsca te […] zaczynają pełnić rolę nośników pamięci. […] Poprzez związanie z określonym miejscem potwierdzona zostaje […] prawdziwość i realność" upamiętnianego wydarzenia (Szacka 2006: 143; zob. też Schindler 2011: 276–277). Jednym z takich ważnych fragmentów przestrzeni wydaje się w przypadku Polski Warszawa – „symbol walki z wrogiem w czasie drugiej wojny światowej, martyrologii narodu […] i powojennej odbudowy całego kraju" (Szacka 2006:

[1] Wkład autorek w przygotowanie artykułu jest równy i wynosi po 50%.

133–134). Faktem dziejowym, dla którego miasto to stanowi istotny punkt odniesienia, jest natomiast powstanie warszawskie – i wokół tego właśnie zrywu (dysponującego niewątpliwie olbrzymim potencjałem oddziaływania na zbiorową wyobraźnię, nadal kompulsywnie odpamiętywanego; zob. np. Żychlińska 2013: 39–40) będą się koncentrować nasze rozważania. Włączają się one – dodajmy – w nurt dociekań skupionych na historii mówionej, a ściślej – na wywiadach ze świadkami powstania warszawskiego, jakie ujmuje się z perspektywy lingwistycznej (np. Ciesek-Ślizowska, Sujkowska, Wilczek 2024; Duda, Ficek 2024a, 2024b, 2025a, 2025b; Duda, Przyklenk 2024).

2. Przedmiot, cel badań i ramy teoretyczne

W niniejszym opracowaniu przyjrzymy się temu, jak dzięki strategiom dyskursywnym, w centrum których usytuowany jest toponim *Warszawa*, konstytuuje się kulturę pamięci – wciągając odbiorców wspomnień w interpretację przeszłości, dostarczając im uporządkowanych ram poznawczych sprzyjających refleksyjnemu odbiorowi treści, umożliwiając emocjonalne zaangażowanie w przekazy i/lub legitymizując opisywany przez świadków zryw wolnościowy. Stoimy na stanowisku, że kultura pamięci to „społeczne zobowiązanie do zapamiętywania"; „nie stanowi jej zbiór faktów, ale przechowane świadectwa, formy upamiętniania, rytuały, obrazy i symbole" (Gromadzka 2013: 130; zob. też Assmann 2009; Erll 2018). Strategie dyskursywne zaś, różnie konkretyzowane w literaturze przedmiotu i wyłaniające się z tekstów w drodze interpretacji, rozumiemy jako decyzje nadawcy co do sposobu przekazu treści; zaplanowane działania mowne nastawione na realizację określonego celu komunikacyjnego (Pałka 2009: 25). Działania te przyczyniają się w konsekwencji do perspektywizacji oraz funkcjonalizacji obrazów tego, co minione, a także do tworzenia się wspólnie podzielanych sensów czy znaczeń związanych z taką, a nie inną konceptualizacją wydarzeń z przeszłości (zob. Czachur 2018: 46). W odniesieniu do interesującego nas zjawiska – powstania warszawskiego – wyznaczają zatem swoisty horyzont zbiorowej pamięci o zrywie z 1944 r., podpowiadając sposób myślenia/mówienia o miejscu, wydarzeniach i samych uczestnikach.

Teoretyczno-metodologiczne zaplecze analiz stanowią przede wszystkim ustalenia i założenia lingwistyki pamięci, zakładającej językowy i komunikacyjny charakter pamięci przekazywanej w toku społecznej interakcji (zob. więcej na ten temat w: Czachur 2018: 39–48). Przywołajmy jeszcze konstatacje Wojciecha Chlebdy, często wykorzystywane w tym obszarze poznawczym:

> badanie pamięci jest możliwe o tyle, o ile jest badaniem języka, jakiego użyto po to, by treść pamięci uzewnętrznić, a jest skuteczne w takiej mierze, w jakiej uwzględniamy fakt, że werbalizacja może nieść z sobą (i niesie nieuchronnie) także skróty,

konwencjonalizację, stereotypizacje i im podobne deformacje treści wyjściowych (Chlebda 2012: 115).

Przedstawiciele wymienionego (dynamicznie rozwijającego się) nurtu dociekań odwołują się m.in. do metod badawczych, którymi dysponuje lingwistyka korpusowa z jej narzędziami do przetwarzania dużych zbiorów tekstów (Czachur 2018: 45–46). Z tych rozwiązań postaramy się tutaj skorzystać[2]; niejakich inspiracji poszukiwać będziemy ponadto (ze względu na obiekt analizy, tj. kolokacje notowanego wyżej toponimu) w obszarach zorientowanej dyskursologicznie onomastyki, w ramach której kreśli się np. schematy aksjologicznych tudzież ideologicznych napięć w komunikacji (Rutkowski, Skowronek 2020: 15–18). Schematy te, stanowiąc niejako siatkę nakładaną na materiał badawczy, pomogą w uporządkowaniu poczynionych w dalszej części artykułu obserwacji.

3. Materiał źródłowy

Badania prowadzone były na materiale pochodzącym z Archiwum Historii Mówionej Muzeum Powstania Warszawskiego (AHM). To cyfrowe archiwum wspomnień uczestników wydarzeń 1944 r. (będące zasobem powstałym zgodnie z założeniami *oral history*) obejmuje ponad 3400 transkrypcji wywiadów. Tworzące go narracje odsłaniają związki między jednostkowym i wspólnotowym doświadczeniem, tym, co prywatne i publiczne oraz instytucjonalne i indywidualne. Zasób poświadcza też zróżnicowanie osób biorących udział w rozmowach – świadkowie należą bowiem do różnych generacji, pełnili w czasie powstania różne funkcje, pochodzą z różnych dzielnic Warszawy, są wśród nich zarówno kobiety, jak i mężczyźni. Warto nadmienić, że ich wspomnienia zostały spisane w latach 2003–2025, co przekłada się także na wahania dystansu temporalnego wobec wydarzeń z przeszłości. Mimo tej wielogłosowości wywiady tworzą spójny zbiór relacji o powstaniu warszawskim oraz o samej Warszawie, który ze względu na sposób konstruowania opowieści i uwarunkowania wywiadu, szczególnie przeprowadzanego na potrzeby instytucji kultury, tj. Muzeum Powstania Warszawskiego, jest cennym materiałem źródłowym badań prowadzonych z perspektywy pamięcioznawczej, w tym dyskursologicznej.

Na potrzeby przyjętego celu badawczego scharakteryzowany wyżej zasób został przekształcony (z wykorzystaniem infrastruktury CLARIN-PL[3]) w przeszukiwalny korpus, co pozwoliło na precyzyjne wyłonienie wszystkich wystąpień onimu

[2] Dane ilościowe potraktujemy jako punkt odniesienia dalszych analiz o charakterze jakościowym.

[3] CLARIN-PL to polska część europejskiej infrastruktury badawczej CLARIN (Common Language Resources and Technology Infrastructure), która zapewnia wsparcie w zakresie tworzenia, przetwarzania i udostępniania danych językowych.

Warszawa i towarzyszących im określeń. Korpus został zdeponowany w repozytorium DSpace, z kolei analizy ilościowe zebranego materiału były możliwe dzięki zastosowaniu narzędzia KonText (por. Machálek 2020). W ten sposób z wypowiedzi świadków wydarzeń 1944 r. wyekscerpowano konstrukcje zawierające nazwę *Warszawa* z uwzględnieniem jej najbliższego sąsiedztwa, obejmującego minimum pięć tokenów po lewej i prawej stronie leksemu (pominięte zostały wypowiedzi osób prowadzących wywiady). Kolejnym etapem była analiza jakościowa polegająca na selekcji, w wyniku której pozostało **2609** określeń towarzyszących interesującemu nas onimowi, a następnie klasyfikacji tychże pod kątem ich potencjału związanego z konstruowaniem pamięci o wydarzeniach 1944 r. Na tym etapie ocenione zostały konteksty, w jakich konkretne określenia się pojawiały, co umożliwiło ich wstępną interpretację i przypisanie do jednej z wyłonionych w toku analizy opozycyjnych kategorii, omówionych niżej.

4. Wyniki analiz

Narracje autobiograficzne „w sposób nieunikniony odsyłają nas do danych przestrzennych […], wskazując najważniejsze punkty orientacyjne, w których krystalizuje się biografia" (Czajkowska 2016: 23; zob. też Rybicka 2014: 305–310). Ujęcia te porządkują przekazywane treści – dostarczają odbiorcy jasnych ram poznawczych, wspierających analityczne przetwarzanie wspomnień. Kolokacje z toponimem *Warszawa*, których prymarną funkcją jest lokalizowanie w przestrzeni, a przy okazji unaocznienie narracji, można odnieść (co ważne w kontekście dyskursywnych analiz nazw własnych; zob. Rutkowski, Skowronek 2020: 17) do takich opozycyjnych kategorii, jak: **centrum – peryferie** czy **bliskość – dystans**; por. przykłady w rodzaju: *centralna Warszawa*, *środkowa Warszawa* vs *zewnętrzna Warszawa*, *peryferyjna Warszawa*, *podmiejska Warszawa*. Dzięki tego typu konstrukcjom świadkowie wydarzeń 1944 r. mapują miasto, wskazując fizyczne obszary, ale zarazem wartościując je – centrum zwykle kojarzy się z tym, co własne i ważne, peryferie z tym, co odległe i *de facto* obce. W tekstualizacji przestrzeni niebagatelną rolę odgrywają też kolokacje w rodzaju: *wielka Warszawa*, *olbrzymia Warszawa*, *mała Warszawa*; *cała Warszawa*, *calusieńka Warszawa*, *nie cała Warszawa*, *pół Warszawy*, *połowa Warszawy* czy *ćwierć Warszawy*[4]. Służąc hiperbolizacji i generalizacji, prowadzą one do przejaskrawienia rzeczywistości w celu wyolbrzymienia lub pomniejszenia czegoś, a to sprzyja efektom perswazyjnym (Korolko 1990: 106). Uwydatnienie rozmiaru miasta bądź stopnia jego kompletności pozwala poza tym podkreślić skalę przywoływanych wydarzeń. Uwagę zwracają ponadto inne połączenia zajmującego nas

[4] Mamy tu na myśli tylko niektóre ze znaczeń i pomijamy sekundarne użycia tych kolokacji, przenoszące punkt ciężkości z lokalizowania w przestrzeni na identyfikację wspólnoty.

toponimu, podkreślające perspektywiczność punktu widzenia i implikujące ujęcie wertykalne (*podziemna Warszawa*, *piwniczna Warszawa* i *druga, podziemna Warszawa*) lub, znacznie częściej, horyzontalne (*prawobrzeżna Warszawa*, *prawostronna Warszawa*, *lewobrzeżna Warszawa*, *prawo- i lewobrzeżna Warszawa*, *lewa Warszawa*; *wschodnia Warszawa*, *zachodnia Warszawa*, *północna Warszawa*, *południowa Warszawa*; *dolna Warszawa*). Za pomocą ostatniej grupy egzemplifikacji wspominający kreślą niejako mapę wypadków związanych z powstaniem[5] i/lub osobistą topografię odpamiętywanego miejsca. Pozwala to jednocześnie dokonać zestawienia relacjonowanego obrazu miasta z jego współczesnym kształtem, czyli zakotwiczyć narrację w realnej, znanej odbiorcy wspomnień przestrzeni. Dodajmy również, że szczególnie dużą frekwencją odznacza się w badanych relacjach połączenie *lewobrzeżna Warszawa*; należy to łączyć np. z faktem, iż w czasie powstania w tym obszarze ogniskowały się intensywne walki, ta część stolicy została też doszczętnie zniszczona przez nieprzyjaciela[6], co mocno zapisało się w pamięci kombatantów. Por. wybrane cytaty ukazujące szerszy kontekst wypowiedzi:

> Warszawa wyglądała tragicznie. Calusieńka Warszawa była zasypana gruzem. Nie chodziło się ani po jezdni, ani po chodniku, bo po prostu jezdnia to był sam gruz (AHM1).

> To były istne koczowiska, to był druga [sic!], podziemna Warszawa, tak zwana piwniczna. Wszystkie piwnice, korytarze były przeładowane (AHM2).

> Poza tym, o ile straty mówiące o stu pięćdziesięciu tysiącach ludności cywilnej, dwudziestu tysiącach akowców, lewobrzeżna Warszawa w dziewięćdziesięciu procentach wniwecz obrócona, z kościołami, muzeami, wielkimi gmachami, z normalnymi mieszkaniami (AHM3).

Ważnymi komponentami ramy topograficzno-chronologicznej, ustanawiającej czasoprzestrzeń, w której sytuowane są pozostałe, rozpatrywane dalej znaczenia, są kolokacje wpisujące się w jedno z ogniw triady: **przeszłość – teraźniejszość – przyszłość**[7]. Por. egzemplifikacje oscylujące dodatkowo pomiędzy członami opozycji swój – obcy czy bliskość – dystans temporalny (Rutkowski, Skowronek 2020: 17): *przedwojenna Warszawa*, *dawna Warszawa*, *stara Warszawa*, ewentualnie: *ówczesna Warszawa*, *tamta Warszawa*; *dzisiejsza Warszawa*, *obecna Warszawa*, *nowa*

---

[5] Niektóre wystąpienia odnoszą się także do czasów przedwojennych, wojny i oblężenia Warszawy, okupacji niemieckiej czy wyzwolenia.

[6] https://polska-zbrojna.pl/home/articleshow/29381?t=Jak-upadala-Warszawa (dostęp: 19 XI 2025); https://poznajhistorie.org/exhibits/show/poeci-powstania-warszawskiego-/przebieg-powstania--warszawskie (dostęp: 22 XI 2025).

[7] Opowieść integrująca te trzy wymiary pozwala nb. na wyodrębnienie tożsamości narracyjnej (Dryll, Cierpka 2023: 25; zob. też Czempka-Wewióra 2011: 192, 197).

Warszawa, *nowoczesna Warszawa*; *przyszła Warszawa*. Swoje i bliskie/drogie jest przy tym najczęściej to, co dawne. Obok wymienionych haseł, mających kumulować określone sensy/obrazy, wypada jeszcze wspomnieć o kolokacjach lokujących w czasie i związanych z pracą pamięci (zob. Tarkowska 1992: 30) oraz nawiązujących w sposób bardziej bezpośredni do określonych wydarzeń; np.: *wojenna Warszawa*, *okupacyjna/okupowana Warszawa*, *powstańcza/cała powstańcza Warszawa*, *popowstaniowa Warszawa*, *powojenna Warszawa*. Najliczniejsze z wymienionych poświadczeń dotyczą tego, co minione – tematem rozmowy ze świadkiem historii są wszak wydarzenia 1944 r. Trzeba jednak zaznaczyć, że „przeszłość […] jest plastyczna i odpowiada tym wartościom i tym koncepcjom, które są aktualne […] w teraźniejszości osoby […] opowiadającej" (Janczuk 2015: 45). Wiele z kolokacji współtworzy też kolejne opozycje organizujące retorykę wypowiedzi (mamy tu do czynienia z zazębianiem się opisywanych przez nas pól/profili). Na przykład nostalgię i sentyment do czasów młodości (por. tutaj najsilniejszą pozycję połączenia *przedwojenna Warszawa*, które odsyła do wizji miasta sprzed kataklizmu wojny, często idealizowanej we wspomnieniach jako utracony raj) przeciwstawmy większej koncentracji na tu i teraz (np. *dzisiejsza Warszawa*)[8], traumę zburzenia miasta zaś (*zburzona Warszawa*, *zrównana z ziemią Warszawa* itd.)[9] – jego odbudowie (*nowa Warszawa*, *nowoczesna Warszawa*). Porównania te pozwalają m.in. na poszerzenie pola porozumienia oraz zasadne formułowanie ocen dotyczących przeszłości kształtowanej poprzez „dialektykę miłości i straty" (Lear 1990: 160).

Lokalizowanie Warszawy w czasie organizuje zatem doświadczenie zbiorowe, w tym pamięć zbiorową odbiorców powstańczych wspomnień; uwypukla też różnice wartości i afektów związanych z różnymi perspektywami obrazowania miasta. Por. egzemplifikacje:

> Warszawa już była trochę odbudowana, ale straszne wrażenie [robiła]. Mój mąż pochodził z rdzennej Warszawy, od pokoleń, i pamiętał przedwojenną Warszawę. Warszawa była piękna przed wojną. Warszawa była pięknym, cudownym miastem. Jak myśmy po wojnie wrócili, to ludzie, którzy nie znali Warszawy, powiedzieli: „Jak Warszawa się odbudowała". Jak pierwszy raz tu przyjechałam z mężem, to się popłakał. Mówi: „To jest Warszawa? Warszawa była piękna" (AHM4).

> Ja atmosferę wojennej Warszawy zapamiętałem jako coś pięknego i niezwykłego. I może aż wstyd powiedzieć – i nie przepadam za dzisiejszą Warszawą, mam ciągle w pamięci tamtą Warszawę, jako wspaniałe, takie bliskie miasto (AHM5).

---

[8] Por. ustalenia Ewy Rewers wyróżniającej pamięć nostalgiczną i krytyczną „jako strategie kształtujące przestrzeń kulturową miasta" (Rewers 2010: 79–89; zob. też Rybicka 2014: 308).

[9] Wskażmy jeszcze na koncepcję miejsc traumatycznych w ujęciu Aleidy Assmann (2013: 173–178; zob. też Pietrych 2017: 312).

Na scharakteryzowanej wyżej ramie topograficzno-chronologicznej rozpięte zostały aksjologiczno-ideologiczne opozycje, które ujawniają dalsze napięcia w dyskursie wspomnieniowym na temat wydarzeń 1944 r. Pierwszą z osi jest **kolektywność – indywidualność**. Wspomniane już wcześniej określenie *cała Warszawa* (por. też sekundarne użycia kolokacji typu *lewobrzeżna Warszawa*, *połowa Warszawy* itd.) jest nie tylko określeniem odwołującym się do kompletnego terytorium; działa również jako metonimia wspólnoty (*communitas*) – reprezentuje ogół mieszkańców, stając się symbolem ich wspólnego losu. Przykład ten stanowi wyraźną realizację strategii agregacji i kolektywizacji, czyli grupowego przedstawiania aktorów społecznych w dyskursach (Rutkowski, Skowronek 2020: 17). Z kolei sposobem budowania wiarygodności świadków-narratorów są licznie występujące w materiale źródłowym formy przypadkowe zaimka dzierżawczego *nasz*, będącego jednocześnie jednym z najsilniejszych językowo wykładników demonstrowania wspólnotowości (Dawidziak-Kładoczna 2018: 399). Formy te podkreślają inkluzywność i potrzebę budowania tożsamości z miejscem; por. także takie poświadczenia: *nasza Warszawa*, *ta nasza Warszawa*, *cała nasza Warszawa*. Po stronie indywidualizacji znajdują się określenia typu: *moja Warszawa*, *swoja Warszawa*, *moja rodzinna Warszawa*, *moja (u)kochana Warszawa* – ukierunkowane na prywatne doświadczenie jednostki. Toponim *Warszawa* przestaje być wówczas jedynie synonimem wspólnoty, a staje się miejscem osobistej pamięci i nostalgii, w którym losy jednostki splecione są z losem miasta. Należy jednak nadmienić, że w narracjach wspomnieniowych dominuje dążenie do uprzywilejowania form inkluzywnych (por. więcej o kategorii wspólnotowości: Duda, Ficek 2020: 23), co wpisuje się silnie w zabieg konsolidowania wspólnoty, w tym także wspólnoty pamięci, włączając w nią również odbiorców wspomnień. Warto zwrócić także uwagę na ukryte mechanizmy ideologiczne obecne w badanym materiale, ponieważ (tak w przypadku form kolektywnych, jak indywidualnych) wyżej wymienione określenia toponimu *Warszawa* otwierają myślenie o kategorii Swoi – Obcy, co stanowi nawiązanie do wspomnianej uprzednio opozycji bliskość – dystans, np.:

> [Jak zapamiętała pani Niemców?] Z nienawiścią. Za to, że tak zniszczyli naszą Warszawę. Z nienawiścią myślę o Niemcach (AHM6).

> W mojej rodzinnej Warszawie mniej więcej wiedziałem, co, gdzie i jak. Nie zajmowałem się budową własnego życia, tylko dalej konspirowaniem (AHM7).

> Jak dojechaliśmy, jak doszliśmy, nie pamiętam tego, tylko największym szokiem było, jak stanęliśmy tu, gdzie było kino „Moskwa" przy Rakowieckiej, i jak zobaczyłam swoją ukochaną Warszawę zrujnowaną, zniszczoną, tą, którą pamiętałam… (AHM8)

Kolejną z osi, jaka wyłoniona została na podstawie prowadzonych przez nas badań, jest oś **heroizm – wiktymizacja**, na której Warszawa ukazywana jest zarówno

jako bohater zbiorowy, jak i, na przeciwległym krańcu tejże osi, jako ofiara historii. Pierwsze ujęcie ilustrują takie poświadczenia, licznie występujące w materiale źródłowym i podtrzymujące romantyczną wizję powstania, jak m.in.: *walcząca Warszawa*, *dzielna Warszawa*, *stawiająca opór Warszawa*; *cała Warszawa (bardzo ofiarnie) walczyła*, *cała Warszawa wrzała*, *cała Warszawa starała się bronić, cała Warszawa starała się ratować*, *cała Warszawa związała się z tą sprawą*, *sprawą niepodległości*. Te (oraz kolejne) egzemplifikacje wskazują na zabieg personifikacji, w ramach którego Warszawa przedstawiana jest jako aktywny podmiot, tym samym podkreślają heroizm całej wspólnoty – ludności stolicy – w obliczu przemocowych działań okupanta. Miasto staje się bohaterem zbiorowym, obdarzonym wolą i sprawczością (wskazują na to m.in. dynamiczne czasowniki typu *walczyć*, *bronić się*) oraz moralnością (por. *dzielność*, *zaangażowanie* jako cechy przypisywane toponimowi *Warszawa*), co legitymizuje określony model tożsamości narodowej, np.:

> Ludność cywilna doceniała wagę Powstania? Ogromnie, wszyscy ludzie, cała Warszawa bardzo ofiarnie walczyła, nie tylko powstańcy (AHM9).

> Oczywiście, bo jak wiedziałam, że Warszawa walczy! Przecież to było okropną rzeczą. Wróciłam do domu, widziałam płonącą Warszawę, a ja już byłam w domu… (AHM10)

> Bo myśmy tą Warszawę widzieli walczącą i słyszeli na Sadybie, to było oddalone. Gros walk to był Górny Mokotów, Śródmieście i Stare Miasto. A my byliśmy jakby poza miastem (AHM11).

> Właściwie można powiedzieć, że cała Warszawa starała się bronić, ratować i była bardzo dzielna. Muszę powiedzieć, że wszyscy wykazywali ogromną dzielność. Nikt nie narzekał, nikt się nie skarżył (AHM12).

Drugie ujęcie prezentuje z kolei miasto będące ofiarą wojny; por. przykłady zarówno korzystające z potencjału wspomnianej już figury uosobienia: *cała Warszawa ginie*, *ginąca Warszawa*, *upadła Warszawa*, *sponiewierana Warszawa*, *poległa Warszawa*, *osierocona Warszawa*, jak również te odwołujące się eksplicytnie do destrukcji przestrzeni: *zburzona Warszawa*, *zrównana z ziemią, zrujnowana Warszawa*, *pełna ruin Warszawa*, *zniszczona Warszawa*, *zgruzowana marcowa Warszawa, zbombardowana, spalona Warszawa*, *spalona, opuszczona Warszawa*. Ostatnią grupę cytowanych egzemplifikacji cechuje ponadto nagromadzenie epitetów, co potęguje obraz zniszczenia. W wyróżnionej kategorii znajdują się także określenia sytuujące miasto (jako bierny obiekt przemocy) wprost w scenerii działań wojennych: *oblężona Warszawa*, *bombardowana Warszawa*, *ostrzeliwana Warszawa*, *paląca się Warszawa*, *płonąca Warszawa*, *paląca się, dymiąca, straszna Warszawa*. Warto wspomnieć jeszcze o konstrukcjach, które wyraźnie odsyłają do stanu zaniedbania

i deprywacji: *biedna Warszawa*, *zamknięta Warszawa*. Zaprezentowane poświadczenia tekstowe konsekwentnie wiktymizują miasto (por. też obdarzoną dużym ładunkiem retorycznym kolokację *nieszczęsna Warszawa*), podkreślając, że kryjąca się za toponimem *Warszawa* wspólnota została zaatakowana i skrzywdzona. Ta strategia uruchamia emocjonalne zaangażowanie odbiorcy poprzez wzbudzenie afektów – współczucia oraz strachu, jak również, pośrednio, gniewu (zob. Korolko 1990: 71–72), wynikającego z wyobrażenia sprawcy (Obcego/Wroga/agresora) wyrządzonej krzywdy. Epitety typu: *sponiewierana*, *zbombardowana*, *ginąca* mogą bowiem wzbudzać moralny bunt. Por.:

> I to wszystko widzieliśmy, tą płonącą Warszawę, bo przecież wagony były takie oczywiście niezadaszone, to były takie jak węglarki czy coś takiego. I to był też taki obraz, który człowiekowi bardzo zostaje w pamięci – ta ostrzeliwana Warszawa, ten ogień, ta płonąca Warszawa, łuny (AHM13).

> Moje takie naprawdę najgorsze uczucie, przykrości… to było, jak musiałem wychodzić z Warszawy. Wyjście z Warszawy! Kapitulacja! Opuszczenie Warszawy. Pomimo że byłem tak młodym chłopakiem, ale kochałam [sic!] na swój sposób Warszawę, przeżyłem tu mnóstwo pięknych rzeczy, takich konspiracyjnych właśnie… No i ta Warszawa, taka zniszczona… taka sponiewierana, nazwijmy to… To mnie strasznie bolało (AHM14).

> Pamiętam, patrzyłem na tą Warszawę biedną, taką zbombardowaną, bo widać było takie olbrzymie słupy czarnego albo białego dymu. Pamiętam doskonale, że latały niemieckie samoloty, sztukasy, bardzo nisko nad ziemią, nad Polem Mokotowskim (AHM15).

> Nie wiadomo, czy dowództwo sowieckie tak zdecydowało, czy zdecydował sam Stalin, dla którego było to cudowną okazją na wytępienie polskich patriotów walczących w Warszawie. Prawdopodobnie kazał zatrzymać ofensywę, cała Warszawa powstańcza została osierocona zupełnie, a wiadomo było, że uzbrojenie było po prostu nieprawdopodobnie niedostateczne (AHM16).

Istotnym elementem strategii mających na celu wzbudzanie emocji odbiorcy są poświadczenia wykorzystujące leksykę z kręgu pustki i nieobecności; por. egzemplifikacje, które zawierają także nagromadzenie wyobrażeń o skali ukazywanego zjawiska: *wysiedlona Warszawa*, *pusta Warszawa*, *pusta, straszna Warszawa*, *pusta, spalona Warszawa*, *pustawa Warszawa*, *opustoszała Warszawa*, *pustusieńka Warszawa*, *martwa Warszawa*, *cmentarna Warszawa*, przeciwstawione sporadycznie pojawiającemu się metaforycznemu określeniu *żywa Warszawa*. Określenia te przesuwają punkt ciężkości z samego fizycznego aktu zniszczenia (prezentowanego we

wcześniejszych poświadczeniach) ku jego konsekwencjom demograficznym i egzystencjalnym. Wysiedlona i pusta Warszawa staje się nekropolis, w którym ślady dawnej obecności mieszkańców zostały zastąpione przez ruiny i groby. Ten typ obrazowania służy potęgowaniu semantyki radykalnej krzywdy i wzmacnia poczucie niesprawiedliwości, będąc czynnikiem spajającym wspólnotę pamięci (por. kategorię kultury rany / ang. *wound culture*; zob. Łysak 2015). Np.:

> Myśmy mieli jechać do Pilzna. Najpierw do Pragi czeskiej pociągiem, oni załatwili bilety. Praga czeska nie była w ogóle zrujnowana. To było takie przykre pomyśleć, że nasza Warszawa przestała istnieć, a Praga była (AHM17).

> Wiedzieliśmy, że jedziemy do obozów. Więc każdy z nas znalazł sobie gdzieś łyżkę, nóż, widelec, kawałek prześcieradła jakiegoś i jakiś kocyk. I to był cały nasz ekwipunek z tej zrujnowanej, opustoszałej Warszawy. I z tym właśnie wychodziliśmy (AHM18).

> […] Bo było coś, o czym właściwie nikt prawie nie wie, jeszcze w tej Warszawie, straszliwej Warszawie, już osamotnionej, cmentarnej, zniszczonej i niszczonej systematycznie (AHM19).

Mimo opozycji heroizacja – wiktymizacja oba te ujęcia pozwalają budować narrację ugruntowującą przekonanie wspólnoty dotyczące własnej sprawczości i siły moralnej oraz doświadczenia cierpienia i krzywdy. Na tym tle ważności nabierają pojawiające się w wypowiedziach świadków wydarzeń 1944 r. oraz domykające opowieść o losach miasta określenia: *wyzwolona Warszawa*, *oswobodzona Warszawa*, *wolna Warszawa*, *polska Warszawa*, dzięki którym miasto ofiara odzyskuje podmiotowość. W efekcie cała sekwencja określeń przypisanych toponimowi *Warszawa* organizuje dyskurs wokół spójnej wizji: od walczącej, dzielnej, poprzez zrujnowaną, opustoszałą, martwą, aż po wyzwoloną, wolną stolicę, co utrwala obraz wspólnoty definiującej się zarazem poprzez heroizm, męczeństwo, unieważnienie i, ostatecznie, zwycięstwo.

W dyskursie powstańczym na temat Warszawy, pełnym – jak próbujemy wykazać – napięć i wewnętrznych kontrastów oraz zabiegów mających uwypuklić dramatyzm wydarzeń, o których się mówi, i/lub ożywić narrację i sprawić, by była ona bardziej angażująca dla odbiorcy, do głosu dochodzi także następna opozycja, której elementami są bądź to estetyzacja stolicy, bądź antyestetyzacja (jako pochodna procesu traumatyzacji). Na pozytywną waloryzację miasta wskazują połączenia (układające się tu w wyraźną gradację) typu: *ładna/bardzo ładna Warszawa*, *piękna/bardzo piękna Warszawa*, *wspaniała secesyjna Warszawa*, *cudna Warszawa*; na negatywną – kolokacje: *brzydka Warszawa*, *ta/straszna Warszawa*, *straszliwa Warszawa*, *przerażająca*, *zniszczona Warszawa*. Warto dodać, że, po pierwsze, kategoria piękna

(bądź jej pochodne) przysługuje zasadniczo Warszawie dawnej (która jest dodatkowo *prawdziwa*, *rozbawiona, roześmiana, wesoła*), przedpowstaniowej, nazywanej we wspomnieniach częścią „wielkiej Europy, wielkiego świata”[10] itp.; po drugie, idealizacja przeszłości, z którą mamy tu do czynienia, sprzyja zabiegom mitotwórczym (Czempka-Wewióra 2011: 197; Żychlińska 2013: 47; zob. też Władyniak 2013), np.:

> Miasto było cudowne! Dla mnie Warszawa była cudowna, piękna, oświetlona wieczorami, jak się wracało z teatru! Pełno ludzi, pięknie ubrane kobiety! Tak że to wspomnienie mam w oczach i pamiętam to doskonale, taką Warszawę – rozbawioną, roześmianą, wesołą (AHM20).

> Ta Warszawa była straszna, bo jak wyszli już powstańcy, wyszła ludność cywilna, [nie było już ludzi], było jeszcze trochę szpitali, szpitalików (AHM19).

Na koniec dopowiedzmy, że obraz Warszawy dopełniają ponadto takie określenia, związane z różnymi przywoływanymi w opowieściach wątkami, jak np.: *ta Warszawa*, *taka Warszawa*, *dzika Warszawa*, *czarna Warszawa*, *ciemna Warszawa*, *murowana Warszawa*, *mroźna Warszawa*, *zielona Warszawa* czy *druga i trzecia Warszawa*. Szczególnie istotne wydaje nam się połączenie *ta Warszawa* – częste frekwencyjnie i będące pochodną stylu werbalnego. Obecny tu zaimek wskazuje na obiekt (uobecniony przez nazwę własną) zajmujący i tak centralne miejsce w narracji, tym samym zwiększa ekspresję wypowiedzi i/lub pozwala na wydobycie dodatkowych znaczeń (*ta Warszawa* to np. Warszawa utrwalona w czyjejś pamięci; zob. też Cichońska 2000: 57). Por.:

> Pusta ta Warszawa, spalona, bo akurat te pochody już nie szły. Doszłyśmy do tego przejazdu i mamy iść pod spodem, tymczasem rozległy się straszne wrzaski, zupełnie obłąkane, i z góry, tam gdzie tor biegł, zaczęli zbiegać „własowcy” (AHM21).

> Wyszliśmy z Warszawy. Dopiero jak się szło, to się widziało, jak ta Warszawa [jest zniszczona]. Wtedy dopiero zapłakałam, jak zobaczyłam ruiny straszliwe (AHM22).

> No, jak się wszyscy poznajdowali, więc cieszyli się tym wszystkim, ta Warszawa się zaczęła odbudowywać, zaczęło się normalne życie i każdy cieszył się, że przeżył (AHM23).

> […] ja mówię tak bardziej konkretnie – tę Warszawę – doczekałam się tej Warszawy. Ta Warszawa to jest taka moja miłość, chyba druga miłość czy pierwsza miłość (AHM24).

---

[10] Por. wypowiedź: Z dużym sentymentem [wspominam], chociaż dla mnie Warszawa […] to był świat wielkiej Europy, świat wielkiego świata (AHM25).

5. Wnioski i zakończenie

Przeprowadzone analizy ujawniły, że narracje świadków wydarzeń 1944 r. funkcjonują jako akty komunikacyjne, w których toponim *Warszawa* staje się zarówno ramą czasoprzestrzenną opowieści, jak i nośnikiem pamięci zbiorowej (zob. też Rybicka 2014: 309). Potwierdza to tezę programu badawczego, na który się powoływałyśmy, a mianowicie: pamięć jest konstruowana językowo i podlega organizacji m.in. poprzez selekcję i dobór właściwych środków wyrazu występujących w wypowiedzi na temat przeszłości (por. w zajmującym nas przypadku: kontrasty i opozycje, personifikacje, hiperbole, metonimia oraz wykorzystywanie nacechowanej leksyki dotyczącej walki, zniszczenia i cierpienia). W analizowanych relacjach świadków historii (żywych, wyrazistych i wychodzących poza suche fakty historyczne) Warszawa przestaje być wyłącznie miejscem zrywu wolnościowego z 1944 r. Dzięki zastosowanym strategiom obrasta całą paletą oczywistych i mniej oczywistych dla współczesnych odbiorców znaczeń, stając się symbolem wspólnoty, jej historii, aktywizmu, poświęcenia, cierpienia i wolności (por. trzy zasadnicze osie organizujące dyskurs na temat powstania warszawskiego: **kolektywność – indywidualność**, **heroizm – wiktymizacja** oraz **przeszłość – teraźniejszość – przyszłość**). Narracja o niej jest także porządkowana przy pomocy symbolicznej sekwencji potęgi, upadku i odrodzenia (od idealizowanej dawnej, pięknej Warszawy, przez wojenną traumę, po perspektywę odbudowy i teraźniejszego znaczenia stolicy), co nadaje sens tragicznym wydarzeniom i staje się niejako źródłem pocieszenia (zob. Żychlińska 2013: 39). Zabiegi wspominających, koncentrujące się nie tylko na odpamiętywaniu minionych wypadków, lecz także – powtórzmy – na wywieraniu wpływu na odbiorcę, konsolidują legendę powstania i ugruntowują jego określony obraz (ibid.: 53). Organizując wiedzę o przeszłości, mobilizują one zarazem do uczestnictwa w kulturze pamięci.

Źródła

Wywiady z Archiwum Historii Mówionej Muzeum Powstania Warszawskiego: https://www.1944.pl/archiwum-historii-mowionej.html (dostęp: 8–12 XI 2025).

AHM1 – Wywiad z L. Jerką; prowadząca: A. Konopka (Warszawa, 30 III 2009).
AHM2 – Wywiad z A. Drygajło; prowadząca: I. Brandt (Gliwice, 9 XII 2009).
AHM3 – Wywiad z E. Kujawskim; prowadząca: I. Brandt (Warszawa, 30 X 2006).
AHM4 – Wywiad z E. Rosenzweig; prowadzący: Ł. Grzelec (Warszawa, 29 V 2007).
AHM5 – Wywiad z J.A. Maciejowskim; prowadząca: B. Pieniężna (Warszawa, 6 V 2017).
AHM6 – Wywiad z T.W. Polak; prowadząca: M. Zima (Legionowo, 12 VII 2012).
AHM7 – Wywiad z W. Bartoszewskim; prowadząca: I. Brandt (Warszawa, 25 XI 2008).
AHM8 – Wywiad z D. Maciak; prowadzący: M. Rosłon (Warszawa, 25 III 2009).
AHM9 – Wywiad z J. Brysiak; prowadząca: I. Brandt (Warszawa, 3 II 2007).

AHM10 – Wywiad z J. Biernacką-Gawell; prowadząca: A. Parzymies (Warszawa, 6 XII 2007).
AHM11 – Wywiad z A. Bukarem; prowadząca: A. Kowalczyk (Warszawa, 14 XII 2004).
AHM12 – Wywiad z B. Kejdaną-Jędrzejewską; prowadząca: M. Rafalska-Dubek (Warszawa, 13 V 2014).
AHM13 – Wywiad z A. Pietrow; prowadząca: E. Strumiłło (Warszawa, 24 IV 2014).
AHM14 – Wywiad z A. Kozarzewskim; prowadząca: K. Piotrowska (Warszawa, 11 XII 2004).
AHM15 – Wywiad z J. Chyroszem; prowadząca: A. Gitler (Warszawa, 12 IX 2013).
AHM16 – Wywiad z K. Wróblewskim; prowadząca: M. Rafalska-Dubek (Warszawa, 1 VII 2011).
AHM17 – Wywiad z W. Draczyńską; prowadząca: M. Brama (Warszawa, 28 I 2008).
AHM18 – Wywiad z W. Klein; prowadząca: J. Oraczewska (Warszawa, 9 III 2005).
AHM19 – Wywiad z J. Chlistunoffem; prowadząca: K. Sulicka (Warszawa, 11 III 2011).
AHM20 – Wywiad z M. Tremblin; prowadzący: M. Rosłon (Warszawa, 13 XII 2007).
AHM21 – Wywiad z M. Mostowską; prowadząca: A. Andruszkiewicz (Warszawa, 13 I 2010).
AHM22 – Wywiad z M. Derenicz; prowadzący: D. Cieszkowski (Warszawa, 26 IV 2007).
AHM23 – Wywiad z Ł. Stendel; prowadząca: H. Dziarska (Warszawa, 17 VIII 2017).
AHM24 – Wywiad z I.L. Zembrzuską-Wysocką; prowadząca: U. Adamowicz (Warszawa, 31 VII 2014).
AHM25 – Wywiad z A. Wartenberg; prowadząca: M. Brama (Warszawa, 7 XII 2007).

Literatura

Assmann A., 2013, *Między historią a pamięcią. Antologia*, red. nauk. i posł. M. Saryusz-Wolska, „Communicare. Historia i kultura", Warszawa.

Assmann J., 2009, *Kultura pamięci*, tłum. A. Kryczyńska-Pham [w:] M. Saryusz-Wolska (red.), *Pamięć zbiorowa i kulturowa. Współczesna perspektywa niemiecka*, „Horyzonty Nowoczesności. Teoria, literatura, kultura", 80, Kraków, s. 56–100.

Chlebda W., 2012, *Pamięć ujęzykowiona*, [w:] J. Adamowski, M. Wójcicka (red.), *Pamięć jako kategoria rzeczywistości kulturowej*, „Tradycja dla Współczesności. Ciągłość i zmiana", t. 6, Lublin, s. 109–119.

Cichońska M., 2000, *Wyrażenia zaimkowe w kształtowaniu dyskursu potocznego (na materiale sztokawskiego literackiego systemu językowego, ze szczególnym uwzględnieniem języka mieszkańców Sarajewa)*, „Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach", nr 1937, Katowice.

Ciesek-Ślizowska B., Sujkowska K., Wilczek W., 2024, *Przyszłość w odpamiętywaniu przeszłości – aktualizacje przyszłości w opowieściach świadków historii (na materiale Archiwum Historii Mówionej)*, „Stylistyka" t. 34, s. 303–325, https://doi.org/10.25167/Stylistyka34.2024.15.

Czachur W., 2018, *Lingwistyka pamięci. Założenia, zakres badań i metody analizy*, [w:] W. Czachur (red.), *Pamięć w ujęciu lingwistycznym. Zagadnienia teoretyczne i metodyczne*, „Kultury i Języki Pamięci", Warszawa, s. 7–55.

Czajkowska A., 2016, *Miejsce i pamięć. W poszukiwaniu przesłanek badań biograficznych*, „INSTED: Interdisciplinary Studies in Education & Society (Teraźniejszość – Człowiek – Edukacja)" t. 19, nr 4 (76), s. 23–44.

Czempka-Wewióra M., 2011, *„Pisanie z pamięci" – strategie narracyjne we współczesnej literaturze autobiograficznej*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Litteraria Polonica. Literaturoznawstwo" t. 14, nr 2, s. 192–202, https://doi.org/10.18778/1505-9057.14.34.

Dawidziak-Kładoczna M., 2018, *O sposobach oddziaływania na odbiorcę w uniwersałach doby średniopolskiej (na przykładzie uniwersałów sejmików wiszeńskich)*, [w:] E. Woźniak, A. Lenartowicz-Zagrodna (red.), *Filologia jako porządkowanie chaosu. Studia nad językiem i tekstem. Ad honorem Professoris Marci Cybulski*, Łódź, s. 391–404, https://doi.org/10.18778/8142-402-8.27.

Dryll E., Cierpka A., 2023, *Narracja autobiograficzna w biegu życia*, „Człowiek i Społeczeństwo" t. 56, s. 23–43, https://doi.org/10.14746/cis.2023.56.2.

Duda B., Ficek E., 2020, *Kolokacje pronominalne jako źródło tożsamościowych odniesień (na materiale relacji świadków powstania warszawskiego)*, „Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Językoznawcza" t. 27, nr 2, s. 9–32, https://doi.org/10.14746/pspsj.2020.27.2.1.

Duda B., Ficek E., 2024a, *Idee i wartości w dyskursie wspomnieniowym powstańców warszawskich (na materiale wywiadów z Archiwum Historii Mówionej Muzeum Powstania Warszawskiego)*, „LingVaria" XIX, nr 2 (38), s. 79–90, https://doi.org/10.12797/LV.19.2024.38.06.

Duda B., Ficek E., 2024b, *„Musiało tak być, bo bez tego by nie było nic". Językowe środki perswazji w relacjach wspomnieniowych z Archiwum Historii Mówionej Muzeum Powstania Warszawskiego (na wybranych przykładach)*, „Res Rhetorica" t. 11, nr 1, s. 65–86, https://doi.org/10.29107/rr2024.1.4.

Duda B., Ficek E., 2025a, *Językowe obrazowanie strachu w relacjach wspomnieniowych z Archiwum Historii Mówionej Muzeum Powstania Warszawskiego (na przykładzie wybranych kolokacji nominalnych i werbo-nominalnych)*, „Postscriptum Polonistyczne. Pismo Krajowych i Zagranicznych Polonistów" t. 35, nr 1, s. 1–17, https://doi.org/10.31261/PS_P.2025.35.02.

Duda B., Ficek E., 2025b, *Leksykalne środki wartościujące i ich tekstowo-podmiotowe uwarunkowania w dyskursie wspomnieniowym powstańców warszawskich (na wybranych przykładach z Archiwum Historii Mówionej Muzeum Powstania Warszawskiego)*, „Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Językoznawcza" t. 32 (52), nr 1, s. 9–26, https://doi.org/10.14746/pspsj.2024.32.1.1.

Duda B., Przyklenk J., 2024, *„Myśmy byli przesyceni tą historią, którą nam przekazywano…" Między językiem perswazji wojennej a językiem narracji wspomnieniowej – miejsca wspólne*, „Stylistyka" t. 34, s. 283–301, https://doi.org/10.25167/Stylistyka34.2024.14%20.

Erll A., 2018, *Kultura pamięci. Wprowadzenie*, tłum. A. Teperek, red. nauk. i posł. M. Saryusz-Wolska, „Communicare. Historia i kultura", Warszawa.

Gromadzka B., 2013, *Kultura pamięci w szkolnym dyskursie polonistycznym*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia ad Didacticam Litterarum Polonarum et Linguae Polonae Pertinentia" t. 4, nr 140, s. 128–141.

Janczuk E., 2015, *Fenomen przeszłości. Między historią a pamięcią (o literaturze dokumentu osobistego)*, „Studia Interkulturowe Europy Środkowo-Wschodniej" t. 8, s. 43–55.

Korolko M., 1990, *Sztuka retoryki. Przewodnik encyklopedyczny*, Warszawa.

Lear J., 1990, *Love and Its Place in Nature: A Philosophical Interpretation of Freudian Psychoanalysis*, New Haven.

Łysak T., 2015, *Trauma – od genealogii pojęcia do studiów nad traumą*, [w:] T. Łysak (red.), *Antologia studiów nad traumą*, „Horyzonty Nowoczesności. Teoria, literatura, kultura", 110, Kraków, s. 5–30.

Machálek T., 2020, *KonText: Advanced and Flexible Corpus Query Interface*, [w:] N. Calzolari, F. Béchet, Ph. Blache, K. Choukri, Ch. Cieri, Th. Declerck, S. Goggi, H. Isahara, B. Maegaard, J. Mariani, H. Mazo, A. Moreno, J. Odijk, S. Piperidis (red.), *Proceedings of the Twelfth Conference on Language Resources and Evaluation (LREC 2020), Marseille, 11–16 May 2020*, Paris, s. 7003–7008.

Pałka P., 2009, *Strategie dyskursywne w rozmowie handlowej*, Katowice.

Pietrych K., 2017, *(Re)prezentacje czy symulacje? Przestrzeń łódzkiego getta w literaturze XXI wieku*, [w:] B. Karwowska, E. Konończuk, E. Sidoruk, E. Wampuszyc (red.), *Geograficzne przestrzenie utekstowione*, „Poetyka i Horyzonty Tradycji", 8, Białystok, s. 309–330.

Rewers E., 2010, *Miasto-twórczość. Wykłady krakowskie*, Kraków.

Rutkowski M., Skowronek K., 2020, *Onomastyczna analiza dyskursu*, Kraków.

Rybicka E., 2014, *Geopoetyka. Przestrzeń i miejsce we współczesnych teoriach i praktykach literackich*, „Horyzonty Nowoczesności. Teoria, literatura, kultura", 109, Kraków.

Schindler J., 2011, *Kultura jako pamięć, upamiętnianie, pamiętanie i rozpamiętywanie*, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Prace Kulturoznawcze", t. 12, s. 273–286.

Szacka B., 2006, *Czas przeszły, pamięć, mit*, „Współczesne Społeczeństwo Polskie wobec Przeszłości", t. 3, Warszawa.

Tarkowska E., 1992, *Czas w życiu Polaków. Wyniki badań, hipotezy, impresje*, Warszawa.

Władyniak L., 2013, *Mit powstania warszawskiego. Próba rekonstrukcji na podstawie wybranych tekstów kultury*, [w:] A. Szpociński (red.), *Przeszłość w dyskursie publicznym*, „Współczesne Społeczeństwo Polskie wobec Przeszłości", t. 6, Warszawa, s. 57–84.

Żychlińska M., 2013, *Herosi pośród ruin. Kod romantyczny jako fundament polskiej polityki historycznej na przykładzie Muzeum Powstania Warszawskiego*, [w:] A. Szpociński (red.), *Przeszłość w dyskursie publicznym*, „Współczesne Społeczeństwo Polskie wobec Przeszłości", t. 6, Warszawa, s. 39–56.

Netografia

https://polska-zbrojna.pl/home/articleshow/29381?t=Jak-upadala-Warszawa (dostęp: 19 XI 2025).

https://poznajhistorie.org/exhibits/show/poeci-powstania-warszawskiego-/przebieg-powstania-warszawskie (dostęp: 22 XI 2025).

Discursive Strategies in the Service of Memory Culture (Based on Interviews with Witnesses of the Warsaw Uprising and Memories of Warsaw)

Abstract

The present study analyzes the selected discursive strategies associated with the toponym *Warsaw* as they appear in the corpus of approximately 3,400 memoirs of the Warsaw Uprising witnesses. Drawing on a linguistics of memory and corpus linguistics, the authors demonstrate that the narrators' accounts profile knowledge of the past while simultaneously encouraging active participation in the memory culture. These discursive strategies, understood as planned verbal actions aimed at achieving a specific communicative goal, are organized around three main conceptual axes: collectivity–individuality, heroism–victimization, past–present–future. The interplay of these axes ultimately consolidates and legitimizes the legend of this national liberation uprising.

LingVaria
Rok XXI (2026) | 2 (42) | s. 53–70
https://doi.org/10.12797/LV.21.2026.42.04
Licencja: CC BY-NC-ND 4.0

Bartłomiej Alberski
Politechnika Wrocławska, Katedra Sztucznej Inteligencji, Wrocław
bartlomiej.alberski@pwr.edu.pl

Arkadiusz Janz
Politechnika Wrocławska, Katedra Sztucznej Inteligencji, Wrocław
arkadiusz.janz@pwr.edu.pl

Ewa Rudnicka
Politechnika Wrocławska, Katedra Sztucznej Inteligencji, Wrocław
ewa.rudnicka@pwr.edu.pl

Alicja Derych
Uniwersytet Wrocławski, Wydział Neofilologii, Wrocław
alicja.derych@uwr.edu.pl

LINGUISTIC EVALUATION OF LARGE LANGUAGE MODELS: INSIGHTS AND ERROR TYPOLOGIES FROM POLISH MATURA EXAM RESPONSES[1]

Keywords: LLM correctness, LLM evaluation, Polish Matura exam, typology of errors, human evaluation

Słowa klucze: poprawność GMJ, ewaluacja GMJ, matura, typologia błędów, ręczna ewaluacja

1. Introduction

Large language models (LLMs) are currently used in a variety of natural language processing (NLP) tasks, such as, for instance, automatic summarisation, translation, offensiveness detection, humour recognition, spam detection, and word sense disambiguation (see Kocoń, Cichecki, Kaszyca, Kochanek, Szydło, Baran, Bielaniewicz, Gruza, Janz, Kanclerz, Kocoń, Koptyra, Mieleszczenko-Kowszewicz, Miłkowski,

[1] Wkład autorów w powstanie tego tekstu: Bartłomiej Alberski 45%, Ewa Rudnicka 25%, Arkadiusz Janz 10%, Alicja Derych 20%.

Oleksy, Piasecki, Radliński, Wojtasik, Woźniak, Kazienko 2023). By virtue of those multiple usages, they are also applied in engineering and medical research (see Liao, Chen, Du 2023), in social research, political science, and education (Fan, Li, Ma, Lee, Yu, Hemphill 2024). Moreover, LLMs are also employed in the further development of AI such as improvement of infrastructures' performance or further development of LLMs themselves (see Tang, Chuang, Hu 2024; Wu, Yang, Zhan, Yuan, Chao, Wong 2025). Still, the more we use LLMs, the more aware of their limitations we become. We observe that they make language and factual mistakes, hallucinate, or simply lie. When, why and how often they do so depends on the properties of a specific model. Identifying the cases of LLMs' misperformance can be the first step towards repairing them.

In this work we verify the LLMs' performance in the Polish Matura exam essay writing task, inspired by an earlier research by Rafał Mazur (2024). We follow the line of research centring on the linguistic correctness of LLM-generated texts (Weissweiler, Hofmann, Kantharuban, Cai, Dutt, Hengle, Kabra, Kulkarni, Vijayakumar, Yu, Schütze, Oflazer, Mortensen 2023; Korniienko 2024; Lin 2024; Qiu, Duan, Cai 2024), alongside the accuracy of their content. The research on the Polish linguistic correctness of LLMs (Gryka, Gradoń, Kozłowski, Kutyła, Janicki 2024a, 2024b) focuses on the use of the correctness criterion to distinguish between human-generated and model-generated texts.

The release of Chat GPT in 2023 marked a breakthrough in the development of artificial intelligence (AI). The possibility of prompting a model with queries formed in natural language was a game changer. The first LLMs, such as GPT, Llama and Mistral were trained mainly on English language data which explains their poorer performance in tasks provided in other, especially less popular languages such as, for instance, Polish. Polish is underrepresented in the most popular large models, for example, LLaMA 3 contains approximately 0.5 percent of data in Polish (Kozłowski, Karlińska, Tomaszewska, Oleksy 2024). This has motivated the development of 'national' LLMs such as Bielik and the family of PLLuM models. They obviously had greater exposure to Polish data than GPT-4 and LLaMa 3.1 (Karlińska, Kocoń, Piasecki, Pęzik, Kozłowski, Ogrodniczuk, Roszko 2025). Some versions of PLLuM were based on 50% and some on even 100% of Polish data. The one used in this research, namely PLLuM 8x7B, was built as a result of the continuation of the pretraining of the base Mistral model with the Polish data (Kocoń, Piasecki, Janz, Ferdiwnan, Radliński, Koptyra, Oleksy, Woźniak, Walkowiak, Wojtasik, Moska, Naskręt, Walkowiak, Gniewkowski, Szyc, Motyka, Banach, Dalasiński, Rudnicka, Alberski, Walkowiak, Szczęsny, Markiewicz, Bernaś, Mazur, Żyta, Tykierko, Chodak, Kajdanowicz, Kazienko, Karlińska, Seweryn, Kołos, Chrabąszcz, Lorenc, Krasnodębska, Wilczek, Dziewulska, Betscher, Cieślińska, Kowol, Mikoś, Trzciński, Krutul, Kozłowski, Dadas, Poświata, Perełkiewicz, Grębowiec, Kazuła, Białas, Roszko, Roszko, Vaičenonienė, Utka, Levchuk, Kowalski, Prawdzic-Jankowska, Ogrodniczuk, Borys,

Bulińska, Gumienna, Kieraś, Komosińska, Krasnowska-Kieraś, Kobyliński, Lewandowska, Łaziński, Łątkowski, Mastalerz, Milewicz, Mykowiecka, Peljak-Łapińska, Penno, Przybysz, Rudolf, Rybak, Saputa, Tomaszewska, Wawer, Woliński, Wołoszyn, Wróblewska, Żuk, Żarnecki, Kaczyński, Cichosz, Deckert, Garnys, Grabarczyk, Janowski, Karasińska, Kujawiak, Misztela, Szymańska, Walkusz, Siek, Kwiatkowski, Pęzik 2025).

Yet before national LLMs were developed, LLM enthusiasts tested the Chat GPT's performance on tasks in their national languages. One of such studies is Mazur's (2024) work on linguistic correctness of texts generated by ChatGPT 3.5 in response to the Polish language Matura exam task no 18. These are short essays on a specified topic that need to include references to at least some of literary works appearing on the enclosed list of required readings. Mazur analysed the model-generated texts according to the guidelines of the Central Examination Board (CEB) (Buttler, Kurkowska, Satkiewicz 1971; Markowski 2014; Burkacka 2014; Pędzich 2014a, 2014b) and using Andrzej Markowski's (2007) typology of language errors. Mazur noted that most of the errors made by ChatGPT 3.5 were syntactic ones (35%), where the model used incorrect syntactic patterns. The second largest group of errors were lexical ones (24%), manifested in incorrect word combinations and, in some cases, confusion between the meanings of commonly known words. The most common stylistic errors were numerous repetitions (Mazur 2024).

This work is a continuation of Mazur's study. Mazur tested Chat GPT3.5 alone; we have extended his study to newer models such as Bielik 2.3, GPT-4, LLaMA 3.1, and PLLuM 8x7B. We follow Mazur in applying the typology of errors based on A. Markowski's typology (Markowski 2007) and the CEB guidelines for examiners. We have broadened it with the Statutory Regulations for Foreigners Learning Polish[2] and Danuta Buttler's typology of errors (Buttler, Kurkowska, Satkiewicz 1971). Furthermore, we have added another dimension to the evaluation of LLMs' performance, namely the presence and appropriateness of literary references in the model-generated texts, as well as content-based errors related to the specific exam task.

2. Research Method

The research method adopted in this study largely follows the original Mazur's (2024) experiment design and consists of feeding the model with a prompt in the form of the Matura exam task and analysing the model's response using the Central Examination Board instructions. This was done to make the results of our study comparable to Mazur's research. Still, to systematise the analysis of errors we have

[2] https://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id=WDU20160000405 (access: 24 II 2025).

employed a typology of errors compiled on the basis of different classifications present in the literature.

2.1. Prompt Content

The Polish Matura task used as a prompt for an LLM in this study was Task 18: Write a short essay on a provided topic making references to (at least some of) the literary works found in the list of the required readings. Below we provide the translation of the original Polish instruction for the task[3]:

> Do you know these required readings?
> Here, a full list of required readings assigned to this Matura exam task is provided. The list of readings can be found in the Matura exam form[4].
> Model response: **Yes**.
> Choose one of the following topics and write an essay.
> In your essay, analyse the issue presented on the topic. Also, present your own opinion and justify it.
> Support your discussion with arguments, referring to literary works and selected contexts (e.g., historical-literary, literary, biographical, cultural, religious, mythological, biblical, historical, philosophical, existential, political, or social).
> One of the literary works must be a mandatory reading, chosen from the list on pages 3 and 4 of this exam booklet.
> Your essay should be at least 300 words long.
> Topic 1
> The human being, a creature full of contradictions.
> In your essay, refer to the following.
> A selected mandatory reading, an epic, or dramatic work.
> Another literary work – which may also be a poetic piece.
> Selected contexts.

The above prompt was fed to the following models: Bielik 2.3, GPT-4, LLaMA 3.1, and PLLuM 8x7B. The move was repeated 10 times per each model. This gave us a set of 40 model-generated texts[5] for further analysis, while Mazur analysed 25 texts, yet

---

[3] The full prompt in Polish and English is available at https://drive.google.com/drive/folders/18MUgKKoaypzklKSqqUcBR_zyzfueuRSD. The second topic is also available in the task: *What makes a person a hero for another person?* However, we limit the study to the first topic, analogically to Mazur's study.

[4] Matura exam form: https://cke.gov.pl/images/_EGZAMIN_MATURALNY_OD_2023/Arkusze_egzaminacyjne/2023/Jezyk_polski/poziom_podstawowy/MPOP-P2-100-2305.pdf (access: 24 II 2025).

[5] The essays are available here https://drive.google.com/drive/folders/18MUgKKoaypzklKSqqUcBR_zyzfueuRSD.

generated by only one model that was GPT3.5. In our study the number of characters in each generated text ranged from 2024 to 7884, with an average of 3164.25.

2.2. Typology of Errors

In the next stage of our study, we conducted a manual evaluation[6] of texts generated by the chosen models. All the texts were evaluated by two expert linguists and next super-annotated[7]. The texts were evaluated with respect to two aspects: linguistic correctness (Table 1) and thematic appropriateness (Table 2 below).

Table 1. Assessment of linguistic correctness

Assessment of Linguistic Correctness

Word level	Phrase level
Choice of vocabulary	**Adherence to syntax rules**
Adherence to derivation rules	**Adherence to inflection rules (as dependent on syntax)**
	Stylistics

The types of errors distinguished by us fall into two main categories: the errors on the word level and the errors on the phrase level. Insofar as the lexical or multi word expression (MWE) error is limited to a specific language unit[9], the essence of syntactic, inflectional and stylistic errors is based on the relationship between units. For example, a syntactic error of formation or violation of the requirements of recursion or valency is impossible without at least two units entering into a relationship resulting in an error. Similarly, the determination of stylistic or inflectional errors is impossible without several units co-occurring. At a higher level of generality, the

[6] The evaluation instruction is available here https://drive.google.com/drive/folders/18MUgKKoaypzklKSqqUcBR_zyzfueuRSD.

[7] We would like to clarify the analysis process for transparency by explaining that initially, the texts were annotated by a single expert. Following a review, we engaged a new annotator to conduct a second annotation of part of the material, with the aim of calculating consistency and verifying the guidelines (this involved 12 texts, or approximately 30% of the total). During this work, it became clear that we needed to refine the guidelines. After discussing and updating the annotation guidelines and typology of errors, we completed the second annotation across the entire material. With both the old and new annotations in hand, we conducted a super-annotation, and the decisions made by the super-annotator according to the updated guidelines are considered binding. We present these in Table 3.

[8] https://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id=WDU20160000405 (access: 24 II 2025).

[9] We understand MWE as a unit with a non-summary, global meaning of the components included (Bogusławski 1976; Grochowski 1981; Bańko 2001).

essential effects of the presence of an error are the unintelligibility of a passage or the incompatibility of the meaning of a passage with the intention of the sender.

Moving on to the second aspect of evaluation, thematic assessment takes into account the quantity and quality of references to the Polish literary works and Polish culture, see Table 2.

Table 2. Thematic assessment

Thematic Assessment
Polish Cultural Realities
Literary References
Hallucinations
Content and Overall Quality

3. Results of Text Analysis

This section provides a detailed analysis of answers provided by the chosen models to our Matura exam task prompt. They are analysed with respect to all the aspects discussed in the previous section, namely the linguistic correctness of the generated texts, the presence and appropriateness of cultural and literary references, the presence of model hallucinations, and the overall quality of the texts.

3.1. Linguistic Correctness

The summary presented in Table 3 shows large differences in the outputs of the different models. The least number of linguistic errors was made by GPT-4, where, for example, a recurring syntactic error was a faulty construction: *pod wpływem ambicji i manipulacji żony* 'influenced by his wife's ambition and manipulation,' where it is unclear whether it was the wife who manipulated or was manipulated. Only the knowledge of *Macbeth*, where this error occurred, made it possible to determine the correct interpretation. This striking linguistic flawlessness of the model shows a significant increase in quality relative to version 3.5, whose linguistic correctness was verified by R. Mazur (2024). In the sample of texts he analysed, the number of errors ranged from 3 to 16 (ibid.). In contrast, in the sample of 10 texts we analysed, 3 had 2 errors, and the text with the most errors had 8 of them. The second change is a difference in the type of errors. This time, stylistic errors predominated (33,87%).

Table 3. Errors of the models

	Bielik 2.3	GPT-4	LLaMa 3.1	PLLuM 8x7B
In Total	**63**	**62**	**112**	**99**
Word Level Errors	**18**	**8**	**36**	**29**
Choice of vocabulary	**18**	**8**	**34**	**29**
Adherence to derivation rules	**0**	**0**	**3**	**0**
Phrase Level Errors	**45**	**54**	**76**	**70**
Adherence to syntax rules	**23**	**13**	**36**	**16**
Adherence to inflection rules	**7**	**2**	**10**	**0**
Stylistics	**15**	**21**	**30**	**54**

The next model was Bielik. Syntactic errors constituted the majority of errors generated by the model in the texts such as:

> *Dante ukazuje człowieka jako istotę skazaną na ciągłą walkę między dobrem a złem, między cnotą a* ***grzechem. Jego*** *wędrówka przez zaświaty symbolizuje ludzkie zmagania z własnymi słabościami i dążenie do doskonałości.*
>
> 'Dante portrays man as a being condemned to a constant struggle between good and evil, between virtue and **sin. His** journey through the afterlife symbolizes humanity's struggle with its own weaknesses and the pursuit of perfection.'

The pronoun *jego* – 'his' anaphorically refers to the noun *grzechem* – 'sin' in the previous sentence. While the remaining part of this fragment assures that the intention was to reference *człowiek* 'man'. Another interesting lexical error that appeared in the text was: *Ta narracja ukazuje* – 'This narrative shows' (should be: *Ta historia/fabuła ukazuje* – 'This story/plot shows'). Though *narracja* – 'narrative' is a word close to *historia* – 'story' and *fabuła* – 'plot,' they have a different reference. Bielik also created redundant constructions several times, i.e., stylistically incorrect ones, such as: *z poczuciem winy i wyrzutami sumienia* – 'with guilt and remorse.' Another stylistic error that occurred was repetition, e.g.

> *Tytułowy bohater, kierowany ambicją i żądzą władzy, decyduje się na zamordowanie króla Duncana, aby samemu objąć tron. Jego postępowanie jest motywowane chęcią osiągnięcia sukcesu za wszelką cenę, co jednak* ***prowadzi*** *do tragicznych konsekwencji. Makbet staje się ofiarą własnych ambicji, które* ***doprowadzają*** *go do paranoi i obsesji, co w końcu* ***prowadzi*** *do jego upadku. Ten utwór ukazuje, jak silne emocje i pragnienia mogą zdominować racjonalne myślenie i* ***prowadzić*** *do autodestrukcji.*

'The title character, driven by ambition and lust for power, decides to murder King Duncan in order to take the throne himself. His actions are motivated by a desire to succeed at all costs, which, however, **leads** to tragic consequences. Macbeth becomes a victim of his own ambition, which **leads** him to paranoia and obsession, which eventually **leads** to his downfall. This piece shows how strong emotions and desires can dominate rational thinking and **leads** to self-destruction.'

PLLuM made the most stylistic errors (54), and, similarly as Mazur's research demonstrated (ibid.), most of them were repetition, such as:

W historii ludzkości można odnaleźć wiele przykładów, ***które potwierdzają tę tezę****. Ludzie często są rozdarci między różnymi pragnieniami, wartościami i celami, co prowadzi do konfliktów wewnętrznych i zewnętrznych. W mojej pracy przedstawiłem kilka przykładów z literatury,* ***które potwierdzają tę tezę****.*

'There are many examples in the history of mankind that **confirm this thesis**. People are often torn between different desires, values and goals, which leads to internal and external conflicts. In my work, I have presented several examples from the literature, **which confirm this thesis**.'

It is worth noting that the high number of stylistic errors involving repetitions made by the PLLuM model may be related to the length of the texts. The texts generated by the model were the longest, averaging 3612.3 characters, with an overall average of 3164.25. This model also generated the longest text with 7884 characters.

PLLuM made also syntactic errors, and interestingly, as many as four times they were identical to the most popular ones made by GPT-4, i.e., *pod wpływem przepowiedni i manipulacji swojej żony, Lady Makbet* – 'under the influence of the prophecy and manipulation of his wife, Lady Macbeth' (without the knowledge of the text, it is not clear who is manipulating whom). An inflectional error *w człowiek jest* 'in man is' (instead of: *w człowieku jest* 'in man is').

Finally, the model that made the biggest number of language errors was LLaMA (112 errors). Syntactic errors dominated (36), which included:

1) word order, e.g., *nie jest ona wynikiem jednej tylko perspektywy* – 'it is not the result of only one perspective' (unmarked word order is: *nie jest ona wynikiem tylko jednej perspektywy* – 'it is not the result of only one perspective');
2) connectivity, e.g., *Człowiek jest istotą, która posiada wiele różnych cech* ***i które*** *są w ciągłym konflikcie*. – 'Man is a creature which has many different characteristics **and which** are in constant conflict.' (two different conjunctions occured: *i* and *które*);

3) syntax, e.g., *popełnia morderstwo starej lichwiarki* – 'murders the old usurer' (without knowing the context, it is not clear whether the usurer murders or is murdered);
4) accommodation, e.g. *Innym utworem, który przedstawia sprzeczności ludzkiej natury,* ***jest "Dziady"*** *Adama Mickiewicza.* – 'Another work that presents the contradictions of human nature **is "Dziady"** by Adam Mickiewicz.' (*Dziady* is plural, it should be: *są Dziady*).

There were also derivational errors in these texts, e.g. *kompromituowaną* 'compromised' (*kompromitowaną* 'compromised'), *mądrzym* 'wisdom' (*mądrzy* 'wise') *Achillesh* ('Achilles'). There was also no shortage of inflectional errors, such as *zostali wyrzucone* 'they were thrown away' (*zostali wyrzuceni* 'they were thrown away'), *popełnienia okropnego zbrodni* 'committing a terrible crime' (*popełnienia okropnej zbrodni* 'committing a terrible crime'), lexical errors, e.g. *Jak możemy zmienić się samych siebie i świata* 'how we can change ourselves and the world' (*zmienić się* 'change' instead of *zmienić* 'change'), and stylistic errors, e.g. *inteligentna i głupia* 'intelligent and stupid,' *Jego natura jest złożona i składa się z wielu części, które często są ze sobą sprzeczne.* 'His nature is complex and consists of many parts that often contradict each other.'

3.2. Literary and Cultural References

We would also still like to describe some important observations about literary and cultural references, see Table 4. By cultural references, we mean the evocation of claims and attitudes disseminated by specific philosophers and artists throughout history, see Table 5. The fewest references to literary works appeared in GPT4-generated texts. There were 10 works of literary sources (exclusively non-Polish) referenced 20 times. Dostojewski's *Zbrodnia i kara* – "Crime and Punishment" was cited most often by the model. That, by the way, happened to be the most frequently cited source overall (35 references in all texts generated by the models). The second most cited work was *Makbet* – "Macbeth" (25 references in all texts generated by the models). The largest number of Polish sources was cited by PLLuM (16 sources), which at the same time cited the most sources out of all of the models (25) and quoted them the highest number of times, i.e., 39 citations. The second highest number of cited sources and the number of citations at the same time was provided by Bielik, i.e. 24 citations in 23 sources. The detailed data is provided in Table 5 and Table 6.

Table 4: Literary References and Hallucinations

	Bielik 2.3	GPT-4	LLaMa 3.1	PLLuM 8x7B
Polish Literary References	3	0	4	16
Foreign Literary References	20	8	12	9
Hallucinations	4	0	9	3

Table 5: Literary references

Author	Title	Bielik 2.3	GPT-4	LLaMA 3.1	PLLuM 8x7B
Homer	Iliada	1	0	3	0
Homer	Odyseja	0	0	2	0
Homer	Dzieje	0	0	1	0
Sofokles	Antygona	0	0	0	2
św. Augustyn	Wyznania	0	0	1	0
G. Herling-Grudziński	Inny Świat	0	0	0	2
S. Mrożek	Tango	0	0	0	1
G. Orwell	Rok 1984	0	0	0	1
H. Krall	Zdążyć przed Panem Bogiem	0	0	0	1
O. Tokarczuk	Profesor Andrews w Warszawie	0	0	0	1
A. Stasiuk	Miejsce	0	0	0	1
J. Dukaj	Katedra	0	0	0	1
M. Nowakowski	Góra Edek	0	0	0	1
J. Słowacki	Kordian	0	0	0	1
R.L. Stevenson	Dr Jekyll, Mr Hyde	0	0	0	1
J. Słowacki	Balladyna	0	0	1	0
M. Nowakowski	Raport o stanie wojennym	0	0	1	0
C.K. Norwid	Confiteor	0	0	0	1
K. Moczarski	Rozmowy z katem	0	0	0	1
Z. Nałkowska	Granica	0	0	0	2
C.K. Norwid	Koniec wieku XIX	0	0	0	1
H. Sienkiewicz	Dzieje	0	0	1	0
A. Mickiewicz	Konrad Wallenrod	0	0	2	2
W. Szymborska	Pod jedną kręgą	1	0	0	0

Author	Title	Bielik 2.3	GPT-4	LLaMA 3.1	PLLuM 8x7B
W. Shakespeare	Hamlet	1	0	2	3
F. Dostojewski	Zbrodnia i kara	9	10	6	10
A. Camus	Dżuma	5	0	0	1
D. Alighieri	Boska komedia	1	0	0	0
F. Kafka	Proces	5	0	0	1
A. Mickiewicz	Dziady	2	0	1	3
W. Shakespeare	Makbet	3	10	6	6
B. Prus	Lalka	1	0	0	4
Total		24	10	19	39

Table 6: Cultural references

Cultural references	Bielik 2.3	GPT-4	LLaMa 3.1	PLLuM 8x7B
F. Nietzsche	1	4	0	0
Sokrates	3	0	0	0
Arystoteles	1	0	4	0
A. Schopenhauer	1	0	0	0
C.G. Jung	1	0	0	0
J.P. Sartre	2	4	0	0
I. Kant	2	0	0	0
J.J. Rousseau	1	0	0	0
S. Kierkegaard	0	2	0	0
Platon	1	1	3	0
Kartezjusz	0	1	0	0
S. Freud	0	0	2	0
Michał Anioł	1	0	0	0
Biblia	5	5	4	4
Mitologia grecka	1	0	1	0
Total	17	17	11	4

3.3. Hallucinations

When analysing the generated texts for linguistic correctness, our attention was also drawn to factual errors. These include hallucinatory errors, where the model cites a non-existent literary work, e.g. Bielik cites a non-existent poem by Polish Nobel Prize winner Wisława Szymborska *Pod jedną kręgą* – "Under One Circle," whose

title is similar to an existing poem by the poet: *Pod jedną gwiazdką* – "Under One Star." A very interesting mistake is LLaMA model's citation of Henryk Sienkiewicz's non-existent work *Dzieje* – "History"[10]. In the context of the non-existent *Dzieła* – "Works," the model invokes Andrzej Kmicic, the protagonist of Sienkiewicz's existing novel: *Potop* – "The Deluge." The PLLuM model invoking the title character of *Konrad Wallenrod* claims that Konrad decides to betray his nation and go over to the side of the enemy in order to save his homeland from annihilation, while the whole story presented by Adam Mickiewicz in *Konrad Wallenrod* presents the completely opposite course of events. Another example of a factual error is the Bielik model's pointing out that Job, a righteous and God-fearing man, faces great hardships and suffering that undermine his faith and trust in God (Job remained faithful to God). An interesting error appeared in a passage of the text generated by the LLaMA model, which was not thematically connected to the entire statement on the topic indicated in the task:

> *W kontekście religijnym, możemy odnieść się do chrześcijańskiej doktryny o grzechu pierworodnym, która mówi, że człowiek jest od urodzenia skażony grzechem i że jego natura jest skłonna do popełniania złych czynów.*
>
> 'In a religious context, we can refer to the Christian doctrine of original sin, which says that man is tainted with sin from birth and that his nature is inclined to commit evil deeds.'

According to this doctrine, man needs redemption and salvation to achieve happiness and perfection. Examples of non-literary and non-hallucinatory factual errors concerning non-existent texts are, for example, the LLaMA model's claim that Plato believed that humans consist of three parts: reason, soul, and body, whereas Plato actually spoke of the duality of human nature. It is worth noting that GPT4 did not make any such mistakes.

3.4. Content

In one case, one of the models made an additional reference to Polish cultural realities without reference to a specific artist or work. The PLLuM model alluded to the experience of World War II, which profoundly affected the Polish nation and is still an unprocessed trauma. The model noted that:

[10] This kind of error may be on the other hand a factual contamination with *Dzieje* – "Histories" by Herodotus.

Sprzeczności w naturze człowieka są również widoczne w kontekście historycznym i społecznym. Przykładem może być okres II wojny światowej, kiedy to ludzie byli zmuszeni do podejmowania decyzji i działań, które były sprzeczne z ich wartościami i przekonaniami. Wielu ludzi musiało wybierać między życiem a śmiercią, między dobrem a złem, między lojalnością a zdradą. Ich sprzeczne uczucia i myśli były wynikiem sytuacji, w której się znaleźli, a ich działania miały tragiczne konsekwencje.

'Contradictions in human nature are also evident in historical and social contexts. An example is the period of World War II, when people were forced to make decisions and take actions that contradicted their values and beliefs. Many people had to choose between life and death, between good and evil, between loyalty and betrayal. Their conflicting feelings and thoughts were the result of the situation in which they found themselves, and their actions had tragic consequences.'

Another interesting example was an excerpt from the text generated by GPT-4, in which the model began to spin its own reflection:

Moim zdaniem, sprzeczności w ludzkiej naturze są nieodłącznym elementem naszego istnienia. To one sprawiają, że jesteśmy istotami dynamicznymi, zdolnymi do refleksji i rozwoju. Wewnętrzne konflikty, choć często bolesne, prowadzą nas do głębszego zrozumienia siebie i świata. Literatura, ukazując te sprzeczności, pozwala nam lepiej zrozumieć naszą własną naturę i uczy nas, że pomimo wewnętrznych konfliktów, możemy dążyć do harmonii i równowagi.

'In my opinion, the contradictions in human nature are inherent in our existence. They are what make us dynamic beings, capable of reflection and development. Internal conflicts, though often painful, lead us to a deeper understanding of ourselves and the world. Literature, by showing these contradictions, allows us to better understand our own nature and teaches us that despite internal conflicts, we can strive for harmony and balance.'

3.5. Overall Quality

The greatest schematicism of construction and argumentation applies to the GPT-4 model's responses. The small number of literary references and rather poor vocabulary make up for the considerable repetitiveness of the generated texts.

The LLaMA model, on the other hand, showed considerable variability, as each text was decidedly different, containing different endings and beginnings. At the same time, it is worth remembering that the texts generated by LLaMA contained a very large number of errors of various types.

The Bielik model's responses are characterised by a certain schematism visible especially in the construction of the text, the so-called openings and closings, i.e., beginnings and endings. Each time the texts open with the title of the task: *Człowiek – istota pełna sprzeczności* – 'Man – a creature full of contradictions,' and the ending always begins with the word *Podsumowując* 'Summing up.' However, the numerous literary references force varied argument constructions.

The PLLuM model showed great structural diversity, a rich vocabulary, and a large number of literary references. At the same time, it is worth noting that the references were made in various ways, i.e.

1) by the referenced characters, e.g. *Warto również zwrócić uwagę na postać Zenona Ziembiewicza z powieści "Granica" Zofii Nałkowskiej.* – 'It is also worth noting the character Zenon Ziembiewicz from the novel "The Frontier" by Zofia Nałkowska.'
2) titles of works, e.g. *Na przykład w dramacie Sofoklesa "Antygona" tytułowa bohaterka staje przed wyborem między posłuszeństwem wobec prawa państwowego a wiernością wobec prawa boskiego.* – 'For example, in Sophocles' drama "Antigone" the title character is faced with a choice between obedience to state law and loyalty to divine law.'
3) described problem, e.g. *Jednym z najbardziej znanych przykładów sprzeczności ludzkiej natury jest postać doktora Jekylla i pana Hyde'a z noweli Roberta Louisa Stevensona.* – 'One of the most famous examples of the contradictions of human nature is the character of Dr. Jekyll and Mr. Hyde from Robert Louis Stevenson's novella.'
4) described events, e.g. *Józef K. jest urzędnikiem, który zostaje oskarżony o nieokreślone przestępstwo i musi stawić czoła absurdalnemu systemowi prawnemu.* – 'Joseph K. is an official who is accused of an unspecified crime and has to face an absurd legal system.'

4. Limitations

This study should be regarded as an experiment in a manual LLM evaluation rather than a systematic approach to model evaluation. The analysis of linguistic correctness and cultural references should be included as a permanent part of the evaluation of LLMs, especially in the context of evaluating their quality. The observed results confirm our initial intuitions: models trained on Polish-language data perform much better in terms of cultural embedding, as evidenced by the PLLuM model. On the other hand, a positive surprise is GPT-4, whose linguistic correctness may not be related to the training data but to a large number of Polish-language queries handled. However, this issue requires a separate analysis.

The observed schematism and poor vocabulary of some of the essays may be related to the temperature of the LLM in question, which would also require in-depth research.

Implementing the typology of errors developed could enable automation of certain evaluation processes in the future. Another method of correctness analysis could be language tests for foreigners, but this approach is beyond the topic of this article.

5. Conclusions

The purpose of this study was to manually verify the linguistic correctness of four LLMs: Bielik 2.3, GPT-4, LLaMA 3.1 and PLLuM 8x7B. A total of 40 essays (10 for each model) generated by LLMs were analysed. An original classification of errors (see Table 1) was used based on the existing proposals and the guidelines of the Central Examination Board. In addition, the quantity and quality of references to literary and cultural works applicable to the Polish Matura exam were analysed, according to the content of the task that forms part of the prompt (see section *Prompt Content*). The texts showed significant progress in the quality of the model output, as syntactic and lexical errors decrease from 59% in GPT3 generated texts (Mazur 2024) to 33.87% in GPT4 (while stylistic errors increase, see Table 3). In contrast, for literary and cultural references, GPT4 did not refer to Polish sources at all, and cited the fewest number of sources in general (i.e. 8 texts; see Table 4). By far, the Polish models Bielik and PLLuM referred to the largest number of sources, including Polish readings (23 and 25 references, respectively). In addition, PLLuM was the only model to cite a cultural context not explicitly linked to any text or author (see section *Content*). In one of the essays, PLLuM referred to the context of World War II, which is unique among all the essays that were often schematic (see section *Overall Quality*).

It is certainly worth considering the development of the study by increasing not only the number of texts and models but also by analysing the temperature of the model and the quality of its responses separately, depending on the set parameters. One could also compare the evaluation by hand and by LLM-judge. Another method could also be the use of foreign language tests. However, this study is intended as a contribution to the on-going discussion on LLM evaluation methods in the first place.

Acknowledgments

The work was created as part of the project entitled: "Contribution to the European research infrastructure CLARIN ERIC – European Research Infrastructure Consortium: Common Language Resources and Technology Infrastructure" for the years 2024-2026, co-financed by the Minister of Science on the basis of agreement no. 2024/WK/01 as part of the programme "Support for the participation of Polish research teams in international research infrastructure projects".

Literature

Bańko M., 2001, *Z pogranicza leksykografii i językoznawstwa. Studia o słowniku jednojęzycznym*, Warszawa.

Bogusławski A., 1976, *O zasadach rejestracji jednostek języka*, „Poradnik Językowy" 8, pp. 356–364.

Burkacka I., 2014, *Błędy składniowe*, Centralna Komisja Egzaminacyjna, [on-line:] https://www.oke.krakow.pl/inf/filedata/files/Ra%BF%B1ce_b%B3%EAdy_j%EAzykowe_2_Sk%B3ad.pdf (access: 2 X 2025).

Buttler D., Kurkowska H., Satkiewicz H., 1971, *Kultura języka polskiego. Zagadnienia poprawności gramatycznej*, Warszawa.

Fan L., Li L., Ma Z., Lee S., Yu H., Hemphill L., 2024, *A Bibliometric Review of Large Language Models Research from 2017 to 2023*, „ACM Transactions on Intelligent Systems and Technology" vol. 15, iss. 5, pp. 1–25, https://doi.org/10.1145/3664930.

Grochowski M., 1981, *O wyróżnianiu jednostek opisu semantyki leksykalnej*, „Sborník Prací Filosofické Fakulty Brněnské University" vol. 30, iss. A29, pp. 31–37.

Gryka P., Gradoń K., Kozłowski M., Kutyła M., Janicki A., 2024a, *Detection of AI-Generated Emails – A Case Study*, [in:] *Proceedings of the 19th International Conference on Availability, Reliability and Security*, pp. 1–8, https://doi.org/10.1145/3664476.3670465.

Gryka P., Gradoń K., Kozłowski M., Kutyła M., Janicki A., 2024b, *Impact of Spelling and Editing Correctness on Detection of LLM-Generated Emails*, [in:] *Proceeding of the 19th Conference on Computer Science and Intelligence Systems (FedCSIS)*, vol. 39, pp. 603–608, https://doi.org/10.15439/2024F8906.

Karlińska A., Kocoń J., Piasecki M., Pęzik P., Kozłowski M., Ogrodniczuk M., Roszko R., 2025, *Zakończenie projektu PLLuM*, [on-line:] https://pllum.org.pl/blog/posts/zakonczenie-projektu-pllum (access: 10 III 2026).

Kocoń J., Cichecki I., Kaszyca O., Kochanek M., Szydło D., Baran J., Bielaniewicz J., Gruza M., Janz A., Kanclerz K., Kocoń A., Koptyra B., Mieleszczenko-Kowszewicz W., Miłkowski P., Oleksy M., Piasecki M., Radliński Ł., Wojtasik K., Woźniak S., Kazienko P., 2023, *ChatGPT: Jack of All Trades, Master of None*, „Information Fusion" vol. 99, art. 101861, https://doi.org/10.1016/j.inffus.2023.101861.

Kocoń J., Piasecki M., Janz A., Ferdinan T., Radliński Ł., Koptyra B., Oleksy M., Woźniak S., Walkowiak P., Wojtasik K., Moska J., Naskręt T., Walkowiak B., Gniewkowski M., Szyc K., Motyka D., Banach D., Dalasiński J., Rudnicka E., Alberski B., Walkowiak T., Szczęsny A., Markiewicz M., Bernaś T., Mazur H., Żyta K., Tykierko M., Chodak G., Kajdanowicz T., Kazienko P., Karlińska A., Seweryn K., Kołos A., Chrabąszcz M., Lorenc K., Krasnodębska A., Wilczek A., Dziewulska K., Betscher P., Cieślińska Z., Kowol K., Mikoś D., Trzciński M., Krutul D., Kozłowski M., Dadas S., Poświata R., Perełkiewicz M., Grębowiec M., Kazuła M., Białas M., Roszko R., Roszko D., Vaičenonienė J., Utka A., Levchuk P., Kowalski P., Prawdzic-Jankowska I., Ogrodniczuk M., Borys M., Bulińska A., Gumienna W., Kieraś W., Komosińska D., Krasnowska-Kieraś K., Kobyliński Ł., Lewandowska M., Łaziński M., Łątkowski M., Mastalerz D., Milewicz B., Mykowiecka A.A., Peljak-Łapińska A., Penno S., Przybysz Z., Rudolf M., Rybak P., Saputa K., Tomaszewska A., Wawer A., Woliński M., Wołoszyn J., Wróblewska A., Żuk B., Żarnecki F., Kaczyński K., Cichosz A., Deckert Z., Garnys M., Grabarczyk

I., Janowski W., Karasińska S., Kujawiak A., Misztela P., Szymańska M., Walkusz K., Siek I., Kwiatkowski J., Pęzik P., 2025, *PLLuM: A Family of Polish Large Language Models*, arXiv preprint arXiv:2511.03823, https://doi.org/10.48550/arXiv.2511.03823.

Korniienko O., 2024, *Enhancing Grammatical Correctness: The Efficacy of Large Language Models in Error Correction Task*, Lviv, (master thesis), [on-line:] https://er.ucu.edu.ua/server/api/core/bitstreams/e7fab636-8f8e-4342-a892-4b510773fce4/content (access: 2 X 2025).

Kozłowski M., Karlińska A., Tomaszewska A., Oleksy M., 2024, *Polski duży model językowy*, „IT w Administracji", iss. 7–8 (200–201), pp. 60–63 [on-line:] https://itwadministracji.pl/wydanie/lipiec-sierpien-2024/ (access: 12 I 2025).

Liao J., Chen X., Du L., 2023, *Concept Understanding in Large Language Models*: *An Empirical Study*, The Eleventh International Conference on Learning Representations, ICLR 2023, Kigali, Rwanda, May 1–5, 2023, [on-line:] https://openreview.net/pdf?id=losgEaOWIL7 (access: 10 III 2026).

Lin S., 2024, *Evaluating LLMs' Grammatical Error Correction Performance in Learner Chinese*, „PloS ONE" 19, (10):e0312881, [on-line:] https://journals.plos.org/plosone/article?id=10.1371/journal.pone.0312881 (access: 2 X 2025), https://doi.org/10.1371/journal.pone.0312881.

Markowski A., 2007, *Kultura języka polskiego. Teoria, zagadnienia leksykalne*, Warszawa.

Markowski A., 2014, *Błędy leksykalne, frazeologiczne i słowotwórcze*, [materiały pomocnicze], Centralna Komisja Egzaminacyjna, [on-line:] https://www.oke.krakow.pl/inf/filedata/files/Ra%BF%B1ce_b%B3%EAdy_j%EAzykowe_1_LeksFrazSlow.pdf (access: 2 X 2025).

Mazur R., 2024, *O poprawności językowej tekstów generowanych przez SI na przykładzie ChatuGPT*, „LingVaria" XIX, nr 1 (37), pp. 119–138, https://doi.org/10.12797/LV.19.2024.37.08.

Pędzich B., 2014a, *Błędy fleksyjne*, [materiały pomocnicze], Centralna Komisja Egzaminacyjna, [on-line:] https://www.oke.krakow.pl/inf/filedata/files/Ra%BF%B1ce_b%B3%EAdy_j%EAzykowe_3_Fleks.pdf (access: 2 X 2025).

Pędzich B., 2014b, *Błędy stylistyczne*, [materiały pomocnicze], Centralna Komisja Egzaminacyjna, [on-line:] https://www.oke.krakow.pl/inf/filedata/files/Ra%BF%B1ce_b%B3%EAdy_j%EAzykowe_4_Styl.pdf (access: 2 X 2025).

Qiu Z., Duan X., Cai Z., 2024, *Evaluating Grammatical Well-Formedness in Large Language Models: A Comparative Study with Human Judgments*, [in:] *Proceedings of the Workshop on Cognitive Modeling and Computational Linguistics*, pp. 189–198, [on-line:] https://aclanthology.org/2024.cmcl-1.16.pdf (access: 2 X 2025), https://doi.org/10.18653/v1/2024.cmcl-1.16.

Tang R., Chuang Y.-N., Hu X., 2024, *The Science of Detecting LLM-Generated Text*, „Communications of the ACM" nr 67 (4), pp. 50–59, [on-line:] https://dl.acm.org/doi/pdf/10.1145/3624725 (access: 2 X 2025), https://doi.org/10.1145/3624725.

Weissweiler L., Hofmann V., Kantharuban A., Cai A., Dutt R., Hengle A., Kabra A., Kulkarni A., Vijayakumar A., Yu H., Schütze H., Oflazer K., Mortensen D., 2023, *Counting the Bugs in ChatGPT's Wugs: A Multilingual Investigation into the Morphological Capabilities of a Large Language Model*, arXiv preprint arXiv:2310.15113, [on-line:] https://arxiv.org/pdf/2310.15113 (access: 2 X 2025), https://doi.org/10.18653/v1/2023.emnlp-main.401.

Wu J., Yang S., Zhan R., Yuan Y., Chao L., Wong D., 2025, *A Survey on LLM-Generated Text Detection: Necessity, Methods, and Future Directions*, „Computational Linguistics" 51 (1), pp. 275–338, https://doi.org/10.1162/coli_a_00549.

Web sources

https://cke.gov.pl/images/_EGZAMIN_MATURALNY_OD_2023/Arkusze_egzaminacyjne/2023/Jezyk_polski/poziom_podstawowy/MPOP-P2-100-2305.pdf (access: 24 II 2025).

https://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id=WDU20160000405 (access: 24 II 2025).

Linguistic Evaluation of Large Language Models: Insights and Error Typologies From Polish Matura Exam Responses

Abstract

The article presents a manual analysis of texts generated by four large language models (LLMs): Bielik 2.3, GPT-4, LLaMA 3.1, and PLLuM 8x7B. The texts are in Polish and the text topic is based on the Polish Matura exam. This research extends previous work by Rafał Mazur (2024), who tested only one LLM (Chat GPT 3.0) and had not formulated his own typology of errors. In the article, a typology of language errors formulated for the purposes of this study is used, based on existing solutions (Buttler 1971; Markowski 2007, 2014; Burkacka 2014; Pędzich 2014a, 2014b), as well as quantitative and qualitative criteria concerning the model's references to readings and cultural contexts. The study found that although GPT-4 made the fewest linguistic errors and did not hallucinate, it referred to the fewest number of texts, including no Polish readings or Polish cultural contexts. The PLLuM 8x7B, on the other hand, referred to the largest number of Polish readings of all models tested.

Ocena językowa generatywnych modeli językowych: analiza i typy błędów w wygenerowanych wypracowaniach maturalnych

Abstrakt

Artykuł prezentuje ręczną analizę tekstów wygenerowanych przez cztery generatywne modele językowe (GMJ): Bielik 2.3, GPT-4, LLaMA 3.1, i PLLuM 8x7B. Generowane teksty są w języku polskim i stanowią realizację tematu zadania maturalnego z języka polskiego. Całość badania stanowi rozszerzenie pracy Rafała Mazura (2024), który przetestował wyłącznie jeden GMJ (Chat GPT 3.0) i nie zaproponował własnej typologii błędów językowych. W artykule wykorzystano sformułowaną na potrzeby tego badania typologię błędów językowych bazującą na dotychczasowych rozwiązaniach (Buttler 1971; Markowski 2007, 2014; Burkacka 2014; Pędzich 2014a, 2014b) oraz liczbowe i jakościowe kryteria dotyczące odniesień modelu do lektur oraz kontekstów kulturowych. Wskutek analizy ustalono, że najmniej błędów językowych popełnił GPT-4, który również nie halucynował. Jednocześnie ten model odniósł się do najmniejszej liczby lektur, w tym nie przywołał żadnej lektury w języku polskim oraz żadnego polskiego kontekstu kulturowego. Z kolei PLLuM 8x7B odniósł się do największej liczby lektur w języku polskim ze wszystkich GMJ.

POLSZCZYZNA WSPÓŁCZESNA

LingVaria
Rok XXI (2026) | 2 (42) | s. 73–91
https://doi.org/10.12797/LV.21.2026.42.05
Licencja: CC BY-NC-ND 4.0

Magdalena Danielewiczowa
Uniwersytet Warszawski, Warszawa
m.m.danielewicz@uw.edu.pl

POLSKIE DWUMIANY I WIELOMIANY

Słowa klucze: polskie dwumiany i wielomiany, kolokacje, skrzydlate słowa, idiomy, jednostki operacyjne

Keywords: Polish binomials and multinomials, collocations, winged words, idioms, operational units

Przedmiotem artykułu są wyrażenia, które w literaturze anglojęzycznej określa się najczęściej[1] mianem *binomials* i, odpowiednio, *multinomials*. Za terminami tymi ukrywają się takie frazy jak: *safe and sound* ‘cały i zdrowy’, *short and sweet* ‘krótko i węzłowato’, *by trial and error* ‘na zasadzie prób i błędów’, *here and there* ‘tu i ówdzie’, *make-or-break* ‘wóz albo przewóz’ czy *lock*, *stock and barrel* ‘mydło, szydło i powidło’. Liczba prac poświęconych własnościom tego rodzaju struktur w różnych językach zwraca uwagę. Wyrażenia, o których mowa, badano rozmaitymi metodami (również eksperymentalnie) w aspekcie diachronicznym i synchronicznym, w ostatnim dwudziestoleciu z wykorzystaniem korpusów elektronicznych. Zwracano przy tym uwagę na prozodię i stały bądź zmienny szyk analizowanych struktur (Abraham 1950; Malkiel 1959; Bolinger 1962; Fenk-Oczlon 1989; Bakir 1999; Copestake, Herbelot 2011; Lohmann 2012; Mollin 2014; Green, Birdsong 2018), ich

[1] W obszernej literaturze przedmiotu stosowane są również inne terminy: *conjoined lexical pairs*, *conjoined phrases*, *word-pairs*, *doublets*, *Siamese twins*, *formulae*, *fixed coordinates*, *freezes* itp. Na temat problemów terminologicznych zob. np. Kopaczyk, Sauer 2017; Al-otaibi 2021: 209–210.

budowę syntaktyczną (Gustafsson 1984), stopień leksykalizacji (np. Hamdan, Abu Guba 2007; Coffey 2022), a także znaczenia kodowe i tekstowe (Gustafsson 1975). W językach semickich *binomials* opisywane były jako konstrukcje typowe dla tekstów religijnych[2] i prawnych (np. Avishur 1984). Naukowa refleksja nad tego rodzaju strukturami sytuuje się więc na przecięciu kilku różnych subdyscyplin językoznawstwa: fonetyki, składni, semantyki, frazeologii, leksykografii, lingwistyki dyskursu, ujmowanych zarówno w perspektywie współczesnej, jak i historycznej (zob. Kopaczyk, Sauer 2017).

W polszczyźnie problem *dwumianów* i *wielomianów* (takie bowiem odpowiedniki angielskich terminów będą w tym opracowaniu proponowane), traktowanych jako odrębna kategoria zjawisk językowych, jest stosunkowo słabo rozpoznany i opisany, chociaż poszczególne elementy omawianej klasy były przedmiotem rozmaitych analiz[3].

Podane wyżej przykłady wyrażeń, które mają podlegać opisowi, dają jedynie ogólne pojęcie o interesującej nas kategorii. Aby ją precyzyjniej zdefiniować, stosuje się w literaturze przedmiotu różnorodne kryteria formalne i semantyczne. Strukturalnie rzecz biorąc, można więc powiedzieć, że są to pary (*dwumiany*) lub niekiedy trójki (*wielomiany*) słów połączonych szeregowo: spójnikowo (*ni to, ni sio*) lub bezspójnikowo (<*na*> *mur beton*), należących do jednej klasy części mowy i/lub zajmujących w docelowym zdaniu tę samą pozycję syntaktyczną. Od strony semantycznej można dodać, że chodzi tu o powieloną predykację dotyczącą określonego obiektu. W aspekcie leksykologicznym i leksykograficznym wskazuje się często na formuliczność omawianych struktur, związaną z większym lub mniejszym stopniem ich językowego spetryfikowania[4]. Jest ona m.in. efektem względnie ustabilizowanego szyku, a niekiedy również czynników prozodycznych, takich jak rytm i rym (np. *goły i wesoły*, nie: *wesoły i goły*).

W obecnym opracowaniu analizie będą poddane polskie dwumiany, a także nieliczne wielomiany, z myślą przede wszystkim o ich uporządkowaniu ze względu na miejsce, jakie zajmują w kodzie współczesnej polszczyzny. Status wyrażeń zasługujących na uwagę nie jest bowiem we wszystkich wypadkach identyczny. Fakt ten nieczęsto znajduje należyte odzwierciedlenie w literaturze przedmiotu, co skutkuje

---

[2] Ma to oczywiście odzwierciedlenie w polskich przekładach *Starego* i *Nowego Testamentu*. Omawiane połączenia stanowią ważny komponent całego spektrum konstrukcji paralelnych, charakterystycznych dla stylu biblijnego. Dzięki zrytmizowaniu i aliteracjom pełniły one ważną funkcję mnemotechniczną i dydaktyczną, ułatwiając odbiorcom uchwycenie i zapamiętanie głównych myśli przekazu, który miał przecież początkowo charakter ustny. Jak podkreślają badacze (np. Duke 2003), pary słów relewantne z teologicznego punktu widzenia występują w pismach wielkich tradycji monoteistycznych, a być może jest to istotny element wszelkich świętych ksiąg.

[3] Prace zawierające informacje na temat materiału polskiego mają najczęściej charakter kontrastywny i/lub translatorski, jak np. książka Edyty Więcławskiej (2023).

[4] Zob. np. Wray 2002; Carrol, Conklin 2019.

brakiem koniecznych rozróżnień i, w ostateczności, zamętem poznawczym[5]. Poza tworzonymi doraźnie kolokacjami w rodzaju *grzeczny i miły*, *tańczy i śpiewa*, *ja albo on*, *jutro lub pojutrze*, które w odniesieniu do podjętego tematu są o tyle interesujące, że niektóre z nich mają liczne potwierdzenia w korpusach i – jako takie – stanowią ewentualne źródło rzeczy bardziej spetryfikowanych, można wskazać jeszcze przynajmniej trzy podklasy połączeń stabilizujących się w uzusie lub ustabilizowanych w kodzie. Są to: skrzydlate słowa, jednostki leksykalne i produkty operacji. Tym czterem typom dwumianów lub wielomianów będą poświęcone kolejne sekcje artykułu. Szczególna uwaga zostanie zwrócona na wyrażenia, które są produktami jednostek operacyjnych w określonym rozumieniu wskazanego terminu. Na marginesie warto zaznaczyć, że ten typ dwumianów (bo o dwuelementowe struktury tu chodzi) nie został do tej pory wyróżniony w wielojęzycznej literaturze przedmiotu. Ostatnia sekcja artykułu jest więc pomyślana jako wprowadzająca do analizy interesujących nas tu wyrażeń dodatkowe narzędzie badawcze.

Zanim przejdziemy do opisu materiału polskiego, pozyskanego z rozmaitych słowników, Narodowego Korpusu Języka Polskiego (NKJP), a także z zasobów własnych, warto z jednej strony wskazać cechy wielomianów, które mają charakter ponadjęzykowy, z drugiej zaś zasygnalizować aspekty, które mogą decydować o specyfice polszczyzny w rozważanym zakresie.

1. Kwestie ponadjęzykowe i specyfika polskich wielomianów

Odnotujmy najpierw, że szeregowo połączone człony wielomianów reprezentują różne klasy części mowy: rzeczowniki (*blaski i cienie*), przymiotniki (*stary, a głupi*), przysłówki (*ubogo, lecz chędogo*), zaimki (*tu i ówdzie*), liczebniki (*raz dwa trzy*), czasowniki ([ktoś] *leży i kwiczy*), przyimki (*za i przeciw*), spójniki (*albo albo*), partykuły (*tylko i wyłącznie*), a nawet wykrzykniki (*aj-aj-aj*). Ponieważ polszczyzna jest językiem fleksyjnym, stabilizują się w niej również połączenia konkretnych form wyrazowych, np.: *chcąc nie chcąc*, *wypisz wymaluj_*, *śmiać się i płakać*, *ogniem i mieczem*. Do kategorii wielomianów trzeba też niewątpliwie zaliczyć zestawienia paralelnych wyrażeń przyimkowych w rodzaju: *bez ładu i składu*, *o chlebie i wodzie*, *na dobre i <na> złe*, *do tańca i do różańca*, *ni z gruszki, ni z pietruszki*. Chodzi tu bowiem w innym aspekcie o powielenie tej samej funkcji składniowej. Być może należy więc uwzględnić również np.: *boso, ale w ostrogach* (okolicznik sposobu), *w Polsce, czyli nigdzie* (okolicznik miejsca). Dyskusyjne może być natomiast zaliczenie do omawianej kategorii takich wyrażeń, w których skład wchodzi wprawdzie dwumian, ale jest on składniowo i semantycznie upodrzędniony względem innego członu, np.: *metodą/*

[5] Na to, że status *binomials* w języku angielskim bywa dyskusyjny, zwracała uwagę Sharon J. Coffey (2022).

na zasadzie prób i błędów, *kwestia życia i śmierci*, *mlekiem i miodem płynący* czy *metoda kija i marchewki*[6]. Dwumianami nie są związki takie jak np. *piękni dwudziestoletni* lub *dzieci kwiaty*, w których przymiotnik *piękni* i odpowiednio rzeczownik *kwiaty* to podrzędniki pełniące funkcję przydawek.

Z fleksyjności języka polskiego wynika problem opisu spetryfikowanych wielomianów, który w pracach dotyczących kodów o innej strukturze z oczywistych względów nie był rozważany. Chodzi tu mianowicie o kształt paradygmatów odpowiednich jednostek frazeologicznych. Możemy bowiem powiedzieć: *leży i kwiczy*, *leżała i kwiczała*, *będą leżały i kwiczały*, *leżeliby i kwiczeli*, ale nie: **leżano i kwiczano*. *Leż i kwicz* jest możliwe, ale wymaga szczególnego kontekstu, np. *Sam rozpoczęłeś tę awanturę, więc teraz leż tu i kwicz*. Jednostka *wikt i opierunek* nie przybiera form innych niż mianownik i biernik, rzecz jasna w liczbie pojedynczej; por. niedopuszczalne: *brakuje mi *wiktu i opierunku* czy *cieszę się tym *wiktem i opierunkiem*[7].

O ile w języku angielskim składniki interesujących nas wyrażeń powiązane są z reguły za pomocą *and*, rzadziej *or* lub bezspójnikowo, niekiedy z zastosowaniem dywizu, o tyle w polszczyźnie szereg wskaźników zespolenia wchodzących teoretycznie w grę jest dłuższy, bo należą doń w zasadzie wszystkie podgrupy spójników współrzędnych: łączne *i*, *a*, *(a)ni*; rozłączne *lub*, *albo*, *czy*, *bądź*; przeciwstawne *a*, *ale*, *lecz*; włączające *czyli* i wynikowe *więc*, *toteż*, *zatem*. Ostatnie dwie podgrupy konektorów są w rozważanym materiale reprezentowane sporadycznie, co nie zmienia faktu, że ich wystąpienie w nowo tworzonych dwumianach nie musi być całkiem wykluczone[8].

Po tym skrótowym omówieniu kwestii powierzchniowych chwilę uwagi poświęćmy relacjom semantycznym, w jakich mogą pozostawać człony dwumianów i wielomianów. Wchodzi tu więc w grę, po pierwsze, identyczność (*albo, albo*, *na aby aby*, *tuż tuż*, *całkiem całkiem*, *raz raz*)[9], po drugie, bliskoznaczność (*krótko i węzłowato*, *<na> mur beton*, *na obraz i podobieństwo*, *bez skazy i zmazy*), po trzecie, różne formy niezgodności, a więc np. kontradyktoryczność (*być albo nie być*, *chciał nie chciał*) czy antonimia (*wszystko i nic*, *blaski i cienie*, *alfa i omega*, *do tańca i do różańca*), po czwarte, kohiponimia, a więc zestawienia pojęć tworzących jedną kategorię

---

[6] Inna sprawa, że pewnym wariantem idiomu *metoda kija i marchewki* jest po prostu *kij i marchewka*. Zob. konteksty odnotowane w NKJP, np.: *Motywatory zewnętrzne w krótkim czasie (np. kij i marchewka) potrafią wywołać – wymusić oczekiwane zachowanie*. Por. też hasło w WSJP.

[7] Na temat defektywności paradygmatów polskich frazeologizmów zob. Kosek 2008, 2017; Kosek, Czerepowicka, Przybyszewski 2020. Składnia wybranych idiomów o postaci nominalnych fraz współrzędnych była przedmiotem refleksji Mirosława Bańki (2001: 232–235).

[8] Inaczej sprawy mają się ze spójnikami podrzędnymi. Na przykład w ustabilizowanym tekstowo wyrażeniu *dobre, bo polskie*, które na pierwszy rzut oka przypomina dwumiany, przymiotnik *polskie* jest podrzędnikiem członu *dobre*.

[9] Tego rodzaju repetycje zostały odnotowane w: Dobaczewski 2018; Dobaczewski, Sobotka, Żurowski 2018.

znaczeniową (*w piątek, świątek i niedzielę*, *brud, smród i ubóstwo*, *ani z pierza, ani z mięsa*, *bij, zabij_*)[10]. W ostatnim z wymienionych typów często występują połączenia więcej niż dwuelementowe.

W kolejnych czterech punktach wskazane i skomentowane zostaną przykłady polskich dwumianów i wielomianów pogrupowanych według ich statusu językowego.

2. Kolokacje

Kolokacje będą tu, zgodnie z ogólnie przyjętym rozumieniem tego terminu, definiowane jako szeregowe, spójnikowe lub bezspójnikowe połączenia wyrażeń paralelnych, które to połączenia są wprawdzie doraźnie tworzone, ale mają zwracającą uwagę liczbę potwierdzeń w wypowiedziach ustnych i pisemnych, a co za tym idzie, również w korpusach języka polskiego. Chodzi tu o zestawienia słów, które w świadomości ogółu mówiących nawzajem się wywołują. Oto wybrane przykłady tego rodzaju konstrukcji:

ciało i dusza
dobry i zły
dzień i noc
góra i dół
jeść i pić
kobieta i mężczyzna
koleżanki i koledzy
król i królowa
mali i duzi
matka i ojciec
nauczyciel i mistrz
niebo i ziemia
oczy i uszy
piekło i niebo
pieprz i sól
pierwszy i ostatni
początek i koniec
ręce i nogi
silny i zdrowy
słodki i gorzki
słońce i księżyc
słowa i czyny
srebro i złoto
starzy i młodzi
trud i znój
tu i tam
urodzić się i umrzeć
wczoraj i dziś
wejść i wyjść
wschód i zachód
zimny i gorący
życie i śmierć

Kilka znaczących cech pozwala odróżnić interesujące nas kolokacje, a więc *ad hoc* utworzone konstrukcje składniowe, od odtwarzalnych elementów kodu, o których będzie mowa w następnych sekcjach.

Po pierwsze, są to struktury w pełni kompozycjonalne. Ta ich własność ma wartość rozstrzygającą.

Po drugie, charakteryzują się zmiennością szyku składników, co potwierdzają zasoby NKJP. Równie dobrze możemy powiedzieć: *ciało i dusza*, *kobieta i mężczyzna*, *jeść i pić*, jak i *dusza i ciało*, *mężczyzna i kobieta*, *pić i jeść*. Nawet jeśli ogólna

[10] James T. Duke (2003), analizujący *binomials* użyte w *Księdze Mormona*, wyróżnił trzy relacje: synonimię, antonimię i heteronimię.

zasada prozodii i rytmu sprzyja stawianiu wyrazu krótszego przed dłuższym, np. *król i królowa*, *zimny i gorący*, *na wschodzie i na zachodzie*, to szyk odwrotny: *królowa i król*, *gorący i zimny*, *na zachodzie i na wschodzie* nie budzi zastrzeżeń poprawnościowych. To samo dotyczy kwestii, wydawałoby się, poważniejszych, bo regulowanych względami semantycznymi. Choć naturalny porządek znaczeniowy zadają np.: *początek i koniec*, *życie i śmierć*, *wczoraj i dziś*, *wejść i wyjść*, *urodzić się i umrzeć*, to do pomyślenia są również w określonych kontekstach wyrażenia z odwróconą kolejnością składników, a więc: *koniec i początek*, *dziś i wczoraj*, *wyjść i wejść* (*z powrotem*), *umrzeć i urodzić się* (*na nowo*).

Po trzecie, o tym, że mamy do czynienia zaledwie z kolokacją, a nie z wyrażeniem ustabilizowanym w języku, świadczą cechy fleksyjne danego połączenia. Kolokacje mają bowiem z reguły pełny paradygmat form, jak np. *jeść i pić*. Jeśli obserwujemy w tym obszarze defektywizmy, to są one związane z ograniczeniami właściwymi jednemu lub obu składnikom danej konstrukcji. Na przykład kolokacja *srebro i złoto* może przybierać formy przypadków, jest natomiast defektywna w zakresie liczby, ponieważ zarówno *srebro*, jak i *złoto* to *singularia tantum*.

Po czwarte, w końcu, składnia kolokacji nie różni się zasadniczo od składni tworzących ją elementów, co jest pochodną przynależności tychże do odpowiedniej klasy części mowy i przysługujących im własności gramatycznych[11].

Warto odnotować, że omawiane tu szeregi opierają się, zgodnie z tym, o czym wspominaliśmy w pierwszym punkcie artykułu, głównie na relacjach: antonimii (*pierwszy i ostatni*), względnej bliskoznaczności (*trud i znój*) lub dopełniania się znaczeń w obrębie hiponimii (*matka i ojciec*, *ręce i nogi*).

Kolokacje, zwłaszcza te charakteryzujące się wysoką frekwencją, są interesujące, ponieważ stanowią często materiał wyjściowy do wzbogacania leksykonu języka. Proces ten mogą zainicjować mechanizmy metaforyzacji i metonimii. Jeśli odwołamy się chociażby do zaprezentowanych wyżej przykładów, to okaże się, że wyrażenie *srebro i złoto* z jednej strony odsyła po prostu do dwóch metali szlachetnych, z drugiej jednak – może być metonimicznym oznaczeniem bogactwa materialnego (jak w słowach starej piosenki Jerzego Połomskiego: *Bo srebro i złoto to nic, chodzi o to, by zdrowym być…*). *Wczoraj i dziś* ma odniesienie do dwóch różnych momentów na osi czasu, a jednocześnie metonimicznie oznacza przeszłość i teraźniejszość. Połączenie *tu i tam* wskazuje dwa konkretne miejsca w przestrzeni: bliższe i bardziej oddalone od mówiącego, ale na zasadzie metonimii może też oznaczać różne, bliżej nieokreślone miejsca w świecie. (Por.: *Przyjrzyj się dobrze: rura pękła tu i tam*

[11] W czysto formalny, automatyczny sposób starały się odróżnić dwumiany będące kolokacjami od tych, które reprezentują inne formuliczne wyrażenia, Iryna Rizhok i Iryna P. Dilay (2021). Zdaniem autorek wewnętrzna siła asocjacji jest w badanym polu jedyną cechą odróżniającą. Opracowały one wzór pomiaru, uwzględniający w badaniu kluczowy, ich zdaniem, spójnik koordynacyjny.

vs *Pochodziłam sobie tu i tam, bez specjalnego celu*). Zarówno literalnie, jak i metonimicznie może być potraktowane wyrażenie *niebo i ziemia*. W drugim wypadku odnosi się ono nie tyle do dwóch różnych porządków w przestrzeni, ile do świata jako całości. W perspektywie synchronicznej zastosowań metaforycznych i metonimicznych nie należy utożsamiać z jednostkami leksykonu, choć z diachronicznego punktu widzenia oba te mechanizmy mogą prowadzić do wzbogacenia słownika o nowe jednostki.

Tak stało się na przykład z kształtem *pieprz i sól*, który jest nośnikiem kolokacji odsyłającej do „przypraw kuchennych", by posłużyć się tu słowem Norwida, ale stanowi również płaszczyznę wyrażenia jednostki leksykalnej nazywającej specyficzną barwę: mieszankę czerni i bieli (w tym znaczeniu jedynie *pieprz i sól*, nie: *sól i pieprz*). *Dzień i noc* reprezentuje kolokację charakteryzującą dwie części doby, ale także związek frazeologiczny mający znaczenie 'bez przerwy, nieustannie', np.: *Żeby zdążyć, musimy pracować dzień i noc*. Zauważmy, że szyk tego idiomu też jest niezmienny: *dzień i noc*, nie: *noc i dzień*. Zupełnie inaczej sprawy mają się z wyrażeniami omawianymi wyżej: *srebro i złoto* lub *złoto i srebro*, *niebo i ziemia* lub *ziemia i niebo*, *wczoraj i dzisiaj* lub *dzisiaj i wczoraj*, *tu i tam* lub *tam i tu*.

Doraźne kolokacje oponują nie tylko z jednostkami leksykalnymi o podobnym kształcie, lecz także z wyrażeniami, którym poświęcona jest następna sekcja artykułu, a które za Wojciechem Chlebdą (2005) będziemy określać mianem skrzydlatych słów. Zalecenie, by być *zimnym albo gorącym*, nawiązuje do frazy biblijnej zawierającej Chrystusowy nakaz bycia nieobojętnym. Fraza ta nie jest elementem leksykonu, ale formułą utrwaloną w świadomości nie tylko ludzi wierzących, lecz ogólnie – odpowiednio wykształconych. *Jeść i pić* to coś innego niż *jeść, pić i popuszczać pasa*, który to zwrot ma również status skrzydlatego słowa nawiązującego do charakterystyki panowania w Polsce królów z linii saskiej: *Za króla Sasa jedz, pij i popuszczaj pasa*.

3. Skrzydlate słowa

Wyczerpującego opisu kulturowo utrwalonych formuł niebędących idiomami polszczyzny dokonał W. Chlebda (ibid.) w swej imponującej (zarówno pod względem objętościowym, jak i merytorycznym) monografii. W tym miejscu skoncentrujemy się wyłącznie na skrzydlatych słowach, które formalnie są dwu- lub wielomianami, tym bardziej, że tego rodzaju przykładów jest w obszernym materiale Chlebdy niewiele. Oto wybrane frazy podawane sobie z ust do ust, a należące do omawianej tu kategorii. Ich listę można by, rzecz jasna, znacznie rozszerzyć, por.:

<to> widać, słychać i czuć
bezpieczeństwo i higiena pracy
bojaźń i drżenie
boso, ale w ostrogach
być albo nie być
chleb i wino
chleba i igrzysk
ciało i krew
cisi i gęgacze
cisi i pokornego serca
dziel i rządź
dziki i swobodny
głupi i głupszy
goło, ale wesoło
i chciałabym, i boję się
i śmieszno, i straszno
i to pachnie, i to nęci
kochaj albo rzuć
łaknąć i pragnąć
Nicea albo śmierć
nie chcę/m, ale muszę/m
odrażający, brudni, źli
ogniem i mieczem
płacz i zgrzytanie zębów
popiół i zamęt
prawem i lewem
prawi i sprawiedliwi
przybyłem, zobaczyłem, zwyciężyłem
razem i/ale osobno
silni, zwarci i gotowi
sława i chwała
słoń a sprawa polska
szczaw i mirabelki
szukajcie, a znajdziecie
tańce, hulanki, swawola
wespół w zespół
wiara, nadzieja, miłość
wojna i pokój
wolność, równość, braterstwo
z kraju i ze świata
zawsze i wszędzie
złoto, kadzidło i mirra

Zauważmy, że źródła wielomianów będących skrzydlatymi słowami nie różnią się od tych, z których swój początek biorą również inne wyrażenia należące do tej kategorii. Najogólniej rzecz biorąc, można powiedzieć, że skrzydlate słowa to dokładne cytaty, np. *być albo nie być* (Szekspir), *i to pachnie, i to nęci* (Fredro), *tańce, hulanki, swawola* (Mickiewicz) lub kryptocytaty, parafrazy, trawestacje słów, które weszły do społecznego obiegu, czy choćby aluzje do znanych wypowiedzi. Podawane z ust do ust są często znacznie przekształcone w stosunku do swych postaci wyjściowych. Pochodzą one z różnego rodzaju tekstów kultury, zarówno wysokiej, jak i popularnej. Wiele z nich ma proweniencję biblijną (np. *płacz i zgrzytanie zębów*, *bojaźń i drżenie*, *szukajcie, a znajdziecie*) czy antyczną (*dziel i rządź*, *przybyłem, zobaczyłem, zwyciężyłem*). Dostarczają ich w swych wypowiedziach mężowie stanu, politycy i różnej maści celebryci. Bardzo ważnym źródłem skrzydlatych wielomianów są tytuły utworów literackich (*cisi i gęgacze*, *wojna i pokój*, *sława i chwała*, *boso, ale w ostrogach*), filmowych (*odrażający, brudni, źli*, *kochaj albo rzuć*, *goło, ale wesoło*), pieśni i piosenek (*<to> widać, słychać i czuć*, *wespół w zespół*) czy artykułów prasowych lub internetowych (*z kraju i ze świata*, *płacz i płać*). Mogą to być również powiedzenia przyswojone z języków obcych (*i śmieszno, i straszno*). Rezerwuarem interesującego nas tu materiału są też slogany publicystyczne, polityczne i hasła reklamowe czy inne wezwania (*silni, zwarci i gotowi*, *wolność, równość, braterstwo*,

Nicea albo śmierć). Wielomiany świetnie się w tego rodzaju tekstach sprawdzają ze względu na swoją paralelną strukturę i zrytmizowanie. Warto też zwrócić uwagę na to, że schemat składniowy charakterystyczny dla omawianej kategorii wyrażeń, a utrwalony w określonym typie przekazu jest chętnie wykorzystywany przez Polaków do zabaw i żartów językowych (np. *słoń a sprawa polska*, *i chciałabym, i boję się*, *prawem i lewem*[12]). Ponieważ skrzydlate wielomiany pochodzą z różnorodnych źródeł, mają też rozmaite nacechowanie stylistyczne (książkowe *płacz i zgrzytanie zębów*, *być albo nie być* vs potoczne *nie chcem, ale muszem*, *szczaw i mirabelki*, *głupi i głupszy*). Ogólnie znane i często powtarzane skrzydlate słowa mogą awansować do rangi frazeologizmów, np. *sobie a muzom* 'bez oczekiwanego odzewu odbiorcy' czy *alfa i omega* 'ekspert w danym zakresie'.

Kończąc ten punkt rozważań, wypada zaznaczyć, że skrzydlate słowa, nie tylko o postaci dwu- lub wielomianów, mają znaczny potencjał badawczy, mimo że zostały tak inspirująco i szeroko opisane przez W. Chlebdę. Przywołany autor niewiele miejsca poświęcił na przykład fleksji i składni analizowanych przez siebie wyrażeń. A tymczasem bardzo ciekawe byłoby ustalenie, w jaki sposób poszczególne ich typy włączane są w strukturę zdania. W tym artykule brakuje miejsca na rozwijanie tego wątku. Zwróćmy jedynie uwagę na fakt, że obok skrzydlatych wielomianów, które mogą zająć wszystkie pozycje syntaktyczne zarezerwowane dla wyrażeń wchodzących w ich skład (*chleb i wino*, *prawi i sprawiedliwi*), są też takie, które zachowują w wypowiedzeniu wyraźny cytacyjny charakter (np. *być albo nie być*, *słoń a sprawa polska*):

(1) Tutaj stoi moje biurko skrywające w przepastnym wnętrzu różne rzeczy ważne i nieważne, takie, które należą tylko do mnie i tylko ja decyduję o ich **być albo nie być** (NKJP).
(2) I dlatego naszą tradycyjną dyspozycję polityczną winniśmy obrócić o 180 stopni, grzebiąc raz na zawsze kompleks: „**słoń a sprawa polska**" (NKJP).

Problemem mającym obszerną literaturę, ale wciąż jeszcze niezgłębionym do końca, jest też kwestia kodowych i pragmatycznych sygnałów świadczących o tym, że dane wyrażenie, w tym wypadku należące do kategorii wielomianów, nosi znamiona cudzego słowa.

[12] Wyrażenie *prawem i lewem* zostało zarejestrowane w WSJP jako związek frazeologiczny, opatrzony kwalifikatorem *żart.* Kwalifikacja ta jest wątpliwa. Trzeba bowiem odróżnić to, co faktycznie należy do zasobów języka, od rozmaitych zabiegów na tych zasobach, które to zabiegi mają charakter pragmatyczny, a więc w stosunku do wyrażeń bazowych – wtórny.

4. Jednostki leksykalne

Dwumiany i wielomiany są licznie reprezentowane wśród idiomów polszczyzny wchodzących w skład leksykonu naszego języka. Jednostki leksykalne za Andrzejem Bogusławskim (m.in. 1976, 1987, 1993, 1996)[13] będą definiowane jako segmentalne, przyjmujące na siebie niekontrastywny akcent byty dwustronne (mające płaszczyznę wyrażenia i plan treści), które wyodrębniają się w układach proporcjonalnych i tworzą w odpowiednich złożeniach z innymi jednostkami klasy otwarte, czyli takie, że treść tych złożeń jest dana na mocy charakterystyki ogólnej, a nie na zasadzie wyliczenia odpowiednich elementów. W tej wykładni sprawą mniej istotną jest stopień idiomatyczności danego wyrażenia nieciągłego. Za jednostkę języka trzeba uznać zarówno zleksykalizowane [ktoś] *leży i kwiczy* ze znaczeniem 'ktoś znajduje się w skrajnie niekorzystnej dla siebie sytuacji' czy też *na aby aby* 'w sposób minimalnie odpowiadający wiadomym standardom', jak i względnie przejrzyste *tędy i owędy* lub *pan i władca*.

Poniższa lista prezentuje wybrane idiomy mające postać dwumianów lub, rzadziej, wielomianów[14]. W nawias kątowy ujęte zostały segmenty fakultatywne; ukośnik oddziela człony alternatywne, dywiz w zakończeniu form czasowników (*był-, ale się zmył-*) oznacza, że dana jednostka przybiera też inne paradygmatyczne postaci (np. *była, ale się zmyła*, *było, ale się zmyło*, *byli, ale się zmyli* itd.). Podkreślenie sygnalizuje, że dany zwrot otwiera miejsce dla innego wyrażenia (np. ***Wypisz, wymaluj*** *matka w młodości!*, ***Plus minus*** *pięćset*, *Trzeba się dowiedzieć* ***co, gdzie, kiedy***).

achy i ochy
albo albo
albo rybki, albo pipki
alfa i omega <*w* [czymś]>
ani be, ani me <*ani kukuryku*> [ktoś]
ani brat, ani swat [ktoś, komuś]
ani prośbą, ani groźbą
ani widu, ani słychu [kogoś/czegoś]
ani z pierza, ni z mięsa [ktoś]
ani ziębi, ani grzeje [coś, kogoś]
bez czci i wiary [ktoś]
bez ładu i składu
bez skazy i zmazy [ktoś/coś]
blaski i cienie [czegoś]
bród, smród i ubóstwo
był-, ale się zmył-
było nie było__
cały i zdrowy
chcąc nie chcąc__
chciał nie chciał__
chłodno, głodno i do domu daleko
chucha i dmucha [ktoś, na kogoś/coś]

[13] Andrzej Bogusławski posługiwał się w swych pracach wymiennie terminami *jednostka leksykalna* i *jednostka języka*, nie przypisując temu rozróżnieniu formalnemu szczególnego znaczenia pod względem merytorycznym.

[14] W słownikach języka polskiego, zarówno ogólnych, jak i specjalistycznych, za frazeologizmy uznane są też niesłusznie skrzydlate słowa, a nawet kolokacje o szczególnie wysokiej frekwencji. W tym miejscu nie będą odnotowywane ani krytycznie dyskutowane różnice w poszczególnych ujęciach czy też jawne błędy.

chwila moment
co, gdzie, kiedy
<że> coś tam coś tam
cud, miód ryba kit / i orzeszki
cuda niewidy
do bitki i do wypitki [ktoś]
do licha i ciut ciut [czegoś]
do tańca i do różańca [ktoś]
dola i niedola
dumny i blady
dwoi się i troi [ktoś]
dzień i noc [ktoś/coś i ktoś$_i$/coś$_i$]
ę i ą
fura, skóra i komóra
i tak źle, i tak niedobrze
i w ogóle, i w szczególe
jak długi i szeroki
koniec i kropka
kpi- czy o drogę pyta- [ktoś]
krewni i znajomi królika
krótko i węzłowato
leży i kwiczy [ktoś]
<na> mur beton
mydło, szydło i powidło
na aby aby
na dobre i na złe
na obraz i podobieństwo [kogoś]
na śmierć i życie
*ni mniej, ni więcej_*
ni pies, ni wydra
ni przypiął, ni przyłatał/wypiął
ni stąd, ni zowąd
ni tak, ni siak
ni to, ni owo/sio
ni w pięć, ni w dziewięć
ni z gruszki, ni z pietruszki
ni z tego, ni z owego
nie raz i nie dwa
niebo a ziemia [coś i coś$_i$]
o chlebie i wodzie
o głodzie i chłodzie
ogień i woda [ktoś/coś i ktoś$_i$/coś$_i$]
orzeł czy reszka?
pan i władca
pieprz i sól
piękny i młody
*plus minus_*
pół żartem, pół serio
proch i pył
raz dwa trzy
raz i drugi
raz raz
ruja i poróbstwo
skóra a/i kości [ktoś]
sobie a muzom
sodoma i gomora
sralis mazgalis
stary, ale jary
syf <i> malaria / syf, kiła i mogiła
szuwaks i brylantyna
ślepy i głuchy na [coś]
śmiać się i płakać
świat i ludzie [czegoś]
świątek, piątek <i niedziela>
tak czy inaczej/owak/siak
ten i ów
tędy i owędy
trudno i darmo
tu i ówdzie
tylko i wyłącznie
ubogo, ale/lecz chędogo
usiąść i płakać
w tę i z powrotem
wcale a wcale
wikt i opierunek
wisi i powiewa [coś, komuś]
wóz albo przewóz
wszem i wobec / wszem wobec <i każdemu z osobna>
wszystko albo nic
*wypisz wymaluj_*
wzdłuż i wszerz

wzloty i upadki
z krwi i kości [ktoś]
za i przeciw
zabili go i uciekł
zastaw się, a postaw się
żarło, żarło i zdechło

Idiomatyczne wyrażenia o postaci dwu- i wielomianów mają, podobnie jak inne jednostki słownika, różnorodny charakter. Rzeczą oczywistą i banalną zarazem jest to, że jako całości w swoisty sposób mogą reprezentować różne części mowy. Zdarza się, że gramatyczny status jednostki różni się od statusu jej składników. Nie wydaje się to niczym nadzwyczajnym w obszarze zwrotów zleksykalizowanych. Na przykład wyrażenie <*na*> *mur beton* tworzą poza wariantywnym *na* dwa rzeczowniki, a mimo to należy ono do klasy partykuł na równi z bliskoznacznym względem niego *na pewno*. Szczególną partykułą uściślającą jest też *ni mniej, ni więcej_*.

Formalna typologia jednostek leksykalnych została przedstawiona i obficie egzemplifikowana w opracowaniu *Verba polona abscondita. Sonda słownikowa III* (Bogusławski, Danielewiczowa 2005: 10–12 i in.). W zaprezentowanym wyżej materiale znajdziemy omówione tam typy wyrażeń, a więc zarówno te, które mają fleksję i składnię odpowiadającą stosownym klasom części mowy, niczym więc nie różnią się od analogicznych do nich jednostek jednosegmentowych (np. *ten i ów* ‘pewne osoby/obiekty z wiadomego zakresu’, *achy i ochy* ‘wyrazy zachwytu’, *wzloty i upadki* ‘sekwencja sukcesów i porażek w życiowym doświadczeniu’, *krewni i znajomi królika* ‘osoby mogące czerpać korzyści z ich powiązań z osobą uprzywilejowaną’, [ktoś] *chucha i dmucha na* [kogoś$_i$/coś$_j$] ‘ktoś koncentruje się na stanie i/j ze szczególną uwagą i troską’, *ubogo, lecz chędogo* ‘choć biednie, to czysto i porządnie’, *ni w pięć, ni w dziesięć* ‘bez związku z istotą sprawy’), jak i rzeczy ciekawsze. Są tu więc na przykład takie idiomy, które w zdaniu zajmują wyłącznie pozycję predykatywną (*alfa i omega* ‘ekspert w danym zakresie’, *bez skazy i zmazy* ‘moralnie doskonały’, *ani z pierza, ani z mięsa* ‘pejoratywna ocena kogoś nijakiego, pozbawionego wyrazistej osobowości’, *ani brat, ani swat* ‘niezwiązany z daną osobą w żaden sposób’, *do tańca i do różańca* ‘elastyczny, zdolny do podjęcia różnorodnych działań’, *do bitki i do wypitki* ‘będący dobrym towarzyszem w sytuacjach trudnych i w zabawie’, *stary, ale jary* ‘mimo podeszłego wieku będący w dobrej formie i pełen energii’, *ani be, ani me* <*ani kukuryku*> ‘niezdolny do adekwatnych reakcji słownych’, *skóra a kości* ‘skrajnie wychudzony’). Są i takie, które charakteryzują się częściową lub – podobnie jak przysłowia – pełną samodzielnością składniową, ale w przeciwieństwie do nich nie mają zdeterminowanej referencji i w związku z tym wymagają za każdym razem odniesienia do odpowiedniego fragmentu rzeczywistości (np. *żarło, żarło i zdechło* ‘szczęście, które w wiadomej aktywności komuś sprzyjało, przestało temu komuś sprzyjać’, *orzeł czy reszka?* ‘zwrot rozpoczynający działanie mające na celu ustalenie kolejności’, *raz raz!* ‘zwrot pełniący funkcję ponaglenia’, *zabili go i uciekł* ‘zwrot kwestionujący prawdziwość czyjejś wypowiedzi’, *ę i ą* ‘zwrot negatywnie oceniający czyjeś

zachowanie jako wysoce pretensjonalne', *świat i ludzie* 'tego, o czym mowa, jest wystarczająca, a nawet nadmierna liczba/ilość').

O każdym z idiomatycznych wielomianów przywołanych wyżej można by napisać krótki artykuł obejmujący charakterystykę jego własności prozodycznych, fleksyjnych, składniowych, semantycznych i pragmatycznych. Celem obecnego opracowania jest jedynie wprowadzenie pewnego porządku w wybranym do analizy obszarze badawczym i zarysowanie typologii należących doń wyrażeń, które – mimo zasadniczych różnic między nimi – trafiają często w istniejących opisach do tej samej grupy.

Przejdziemy teraz do takiej kategorii zjawisk, która w wielojęzycznej debacie na temat dwumianów i wielomianów była pomijana. Będzie tu chodziło o tekstowe efekty szczególnego typu jednostek operacyjnych, mających moc generatywną, a więc należących raczej do komponentu gramatycznego niż leksykalnego.

5. Jednostki operacyjne

Pojęcie operacji i gramatyki operacyjnej wprowadził do naukowego obiegu A. Bogusławski (1978). Celem autora było przeciwstawienie ujęciom taksonomicznym opisu lingwistycznego w kategoriach systemów dedukcyjnych i mechanizmów generujących. Obok jednostek leksykalnych, mających charakter kontrastywnych segmentów sylabicznych (KSS), złożonych z co najmniej jednej sylaby zdolnej do przyjęcia na siebie zwykłego, niekorekcyjnego akcentu zdaniowego, a dzięki temu mogących tworzyć intonacyjne centrum wypowiedzenia i dających się kontrastować negacyjnie z innymi elementami języka, Bogusławski wyróżnił też jednostki operacyjne, którym wskazana wyżej definicyjna własność KSS-ów nie przysługuje. Ich funkcja polega na modyfikowaniu KSS-ów, przekształcaniu ich w inne KSS-y. Tego rodzaju funkcję pełnią m.in. końcówki gramatyczne, klityki czy spójniki.

Produkty operacji muszą tworzyć, podobnie jak jednostki leksykalne, układy ściśle proporcjonalne pod względem formy i znaczenia. Kluczowa jest przy tym różnica między efektami operacji należącymi do języka aktywnego, mającymi w korpusach bardzo liczne potwierdzenia, a tymi, które są potencjalne, a więc rzadkie lub nawet w ogóle nieodnotowane, a jednak stuprocentowo zgodne z kodem. Paradoksalnie to te drugie świadczą o generatywnej mocy danej operacji. Z jednej strony reguły operacyjne mają charakter ściśle ogólny, nie dopuszczają żadnych wyjątków. Wyrażenia nieregularne wymagają zarejestrowania jako niezależne elementy leksykonu, to znaczy KSS-y lub ewentualnie inne operacje.

Z drugiej jednakże strony produkty operacji nie mogą być traktowane jako odrębne jednostki leksykalne. Jest to poważny błąd zarówno z punktu widzenia metodologii, jak i teorii języka. Nikomu przecież nie przyszłoby do głowy, by na przykład poszczególne formy odmiany rzeczownika traktować jako samodzielne elementy

słownika. A tymczasem w opisach pewnych anglojęzycznych dwumianów, mających swoje dokładne odpowiedniki w języku polskim, ten błąd jest popełniany. Chodzi tu na przykład o wyrażenia *more or less* 'więcej lub/czy mniej', *sooner or later* 'wcześniej czy później', a także *more and more* 'coraz więcej', *better and better* 'coraz lepiej', regularnie pojawiające się w spisach *binomials* i traktowane na równi z jednostkami idiomatycznymi[15].

Wróćmy jednak do materiału polskiego, który ściśle odpowiada wyrażeniom z angielskiego, a także z innych języków, np. z rosyjskiego. Oto parę przykładów wprowadzających jedną z operacji, która generuje dwumiany określonego typu:

(3) I cokolwiek by mówić o owym czasie, obywatel, **gorzej czy lepiej**, ale ok. 80% spraw załatwiał w gminie (NKJP).
(4) Było oczywiste, że **wcześniej czy później** zwrócimy na siebie uwagę Kowala (NKJP).
(5) Okres takiego „kredytu zaufania" może trwać **krócej lub dłużej**, warunkiem jest jedynie zachowanie kontroli partii nad środkami produkcji, represji i propagandy (NKJP).

Zauważmy, że wyrażenia przywołane w powyższych kontekstach mają nie tylko identyczną formę (dwa przysłówki albo, równie dobrze, przymiotniki[16] w stopniu wyższym o antonimicznych znaczeniach połączone spójnikiem *czy* bądź *lub*), lecz także pewien wspólny efekt semantyczny: nieistotność tego, czy chodzi o jeden, czy też drugi biegun natężenia danej cechy, co niekiedy daje o sobie znać w postaci eksplikujących dopowiedzeń w rodzaju: *bez znaczenia*, *to nieistotne*, *to mniej ważne*, *czy to ma jakieś znaczenie*?, ujawniających ów regularny sens na powierzchni wypowiedzenia. Co ciekawe, znaczenie podobne do obserwowanego w (3)–(5) mogą uzyskać również inne wyrażenia zbudowane w podobny sposób, niezależnie od tego, czy zostały zarejestrowane w korpusach, czy też nie, a więc np.: *mądrzej lub głupiej*, *ciemniej czy jaśniej*, *weselej lub smutniej*, *skromniej czy wystawniej*, *drożej czy taniej*, *miękcej czy twardziej* itd. Wchodzą tu w grę również formy komparatywu tworzone analitycznie, np. *bardziej czy mniej satysfakcjonująco*, *bardziej lub mniej spokojnie* itd.

Przywołane wyżej wyrażenia nie są elementami leksykonu, lecz tekstowymi realizacjami jednostki operacyjnej, której jedynym segmentalnym wykładnikiem jest *czy*/*lub*, nieprzyjmujące na siebie akcentu innego niż korekcyjny, a więc niebędące

[15] Na przykład w opracowaniu Johannesa Graëna i Martina Volka (2021: 326) poświęconym dwumianom adwerbialnym *more or less*, *sooner or later*, *more and more* są wyliczane w jednym szeregu z rzeczywistymi jednostkami leksykalnymi, takimi jak: *first and foremost* czy *over and over*. Co więcej, każdej z nich przypisano w sposób dość powierzchowny niezależną funkcję semantyczną.

[16] Skądinąd są takie opisy polskiej gramatyki, w których regularnie tworzone przysłówki traktuje się jako zneutralizowane formy odpowiednich przymiotników (np. Saloni 1974).

KSS-em[17] i przekształcające dwa przymiotniki/przysłówki o przeciwstawnych znaczeniach w strukturę o znaczeniu przybliżonym wyżej. Jeśli bowiem przyjrzeć się uważnie zasobom korpusowym i/lub internetowym, to okazuje się, że w języku polskim mogą tu wchodzić w grę również formy stopnia równego, np.:

(6) Bo w SLD kalkulują inaczej – pal diabli: **dobry czy zły** […]; jak swój, to trzeba za nim murem stać, inaczej wszyscy polegniemy (NKJP).
(7) Nieważne, **prosto czy krzywo**, byleby było podkreślone (Internet, dostęp: 9 VI 2026).

Porządek jednostek, na których operuje *czy/lub*, nie jest ściśle zdeterminowany: czasem bywa to taki układ, że słowo uzyskujące w danym kontekście konotację pozytywną zajmuje pierwszą pozycję, jak w przykładach (6) i (7), często jednak o kolejności decyduje to, o czym była mowa w przedtekście, ponieważ rezultaty omawianej operacji niekiedy czysto mechanicznie nawiązują do rematu czy, ogólniej, treści wcześniejszego zdania, np.:

(8) Ale czy ta podróż nie będzie zbyt długa? – **Długa czy krótka** – byle tylko dotrzeć do celu przed niedzielą (przykład konstruowany).

Inna operacja stoi za wyrażeniami: *<coraz> więcej i więcej* / *większy i większy*, *wyżej i wyżej* / *wyższy i wyższy*, *lepiej i lepiej*, *wolniej i wolniej*, *łatwiej i łatwiej*, *cichszy i cichszy*, *coraz bardziej i bardziej rozluźniony*[18]. Podlegają jej przymiotniki i przysłówki w tym wypadku obligatoryjnie w stopniu wyższym, a segmentalnym znamieniem jest tu *i* skorelowane z fakultatywnym *coraz*. Semantyczny efekt tej repetycyjnej jednostki opisanej w *Słowniku reduplikacji i powtórzeń polskich* (Dobaczewski, Sobotka, Żurowski 2018: 226–227) to intensyfikacja odpowiedniej własności[19].

---

[17] Oczywiście trzeba pamiętać, że nie każde *czy/lub* w otoczeniu form komparatywnych (przysłówkowych bądź przymiotnikowych) generuje efekt, o którym mowa, np.: *Wyżej czy niżej mam to umieścić?*, *Nie jestem gorszy czy lepszy niż ty, tylko po prostu inny.*

[18] Por. ang. *more and more*, *better and better*, *higher and higher*, *easier and easier*, *faster and faster*, *wider and wider*, *slower and slower*, *calmer and calmer*, *lower and lower* itp.

[19] W opracowaniu tym znajdziemy opis innych jeszcze jednostek operacyjnych, których tekstowe realizacje mają postać wielomianów i, jako takie, powinny być uwzględnione w dokładniejszym opisie polskiego materiału należącego do tej kategorii. Efekty wspomnianych operacji to np.: *podłubał, podłubał i zreperował*, *pokrzyczał, pokrzyczał i poszedł* (Dobaczewski, Sobotka, Żurowski 2018: 209–210), *czasu a czasu*, *pieniędzy a pieniędzy* (ibid.: 214–218), *sprawy i sprawki*, *układy i układziki* (ibid.: 225–226), *powieść nie powieść*, *markety nie markety* (ibid.: 243), *pada i nie pada*, *czyta i nie czyta* (ibid.: 279). Można mieć natomiast wątpliwości, czy produktami operacji są z jednej strony wyrażenia *ten a ten*, *taki a taki*, *tu a tu* (ibid.: 213–214), z drugiej zaś *wcale, ale to wcale*, *nigdy, ale to nigdy*, *bardzo, ale to bardzo* (ibid.: 217–218). Przeszkodę stanowi tu bowiem brak możliwości uchwycenia klasy ich operandów i rezultantów w sposób ogólny, por. np. **tamten*

Dwumianami są również produkty jednostki operacyjnej z segmentalnym, choć niekontrastywnym elementem *wziął i_*, np.: *dziadek wziął i umarł*, *dziecko wzięło i się rozpłakało*, *komuna wzięła i upadła*, *wzięli i zaatakowali sąsiadów* itd.[20], a także innej ze znamieniem *weź/weźcie/weźmy*: *weź nie marudź*, *weźcie pomóżcie*, *weźmy zróbmy to* itp.[21]

Takich operacji, które pozwalają wygenerować wyrażenia o postaci dwu- lub wielomianów, jest z pewnością w polszczyźnie zdecydowanie więcej. Oczekują one na zarejestrowanie i dokładną charakterystykę.

* * *

Polskie dwumiany i wielomiany wymagają szczegółowego opisu monograficznego, uwzględniającego ich własności formalne (szyk, prozodię, składnię), semantyczne i pragmatyczne. W opisie tego rodzaju nie może być zignorowany fakt, że językowy status paralelnych wyrażeń stanowiących przedmiot analizy nie jest jednorodny, co staraliśmy się pokazać w tym artykule.

Literatura

Abraham R.D., 1950, *Fixed Order of Coordinates: A Study in Comparative Lexicography*, „Modern Language Journal" 34, s. 276–287, https://doi.org/10.1111/j.1540-4781.1950.tb06011.x.

Al-otaibi G., 2021, *Religious Binomials in Hebrew and Arabic: A Review of Literature*, „International Journal of Linguistics, Literature and Translation" 4 (3), s. 209–215, https://doi.org/10.32996/ijllt.2021.4.3.24.

Avishur Y., 1984, *Stylistic Studies of Word-Pairs in Biblical and Ancient Semitic Literatures*, „Alter Orient und Altes Testament", t. 210, Neukirchen-Vluyn.

Bakir M.J., 1999, *Ordering Principles in Conjoined Lexical Pairs*, „Linguistic Research" 4 (1–2), s. 9–33.

Bańko M., 2001, *Z pogranicza leksykografii i językoznawstwa. Studia o słowniku jednojęzycznym*, Warszawa.

Bogusławski A., 1976, *O zasadach rejestracji jednostek języka*, „Poradnik Językowy" 8, s. 356–364.

a tamten, **ów a ów*. W takiej sytuacji trzeba wszystkie wchodzące w grę wyrażenia traktować jako odrębne jednostki leksykalne.

[20] W opracowaniu *Polszczyzna, jaką znamy* (Bogusławski, Wawrzyńczyk 1993: 63) wyrażenie *wziął i* ma status jednostki leksykalnej. Jest to błąd, ponieważ nie spełnia ono podstawowego warunku bycia KSS-em.

[21] Trudno zgodzić się z ujęciem Małgorzaty Gębki-Wolak (2012), która traktuje to znamię jako podrzędnik formy imperatywnej.

Bogusławski A., 1978, *Towards an Operational Grammar*, „Studia Semiotyczne" VIII, s. 29–90.

Bogusławski A., 1987, *Obiekty leksykograficzne a jednostki języka*, [w:] Z. Saloni (red.), *Studia z polskiej leksykografii współczesnej II*, Białystok, s. 13–34.

Bogusławski A., 1993, *O proporcjonalności w języku i jej warunkach*, [w:] J. Sambor, J. Linde-Usiekniewicz, R. Huszcza (red.), *Językoznawstwo synchroniczne i diachroniczne*, Warszawa, s. 59–76.

Bogusławski A., 1996, *Jeszcze o delimitacji bilateralnych wielkości językowych*, [w:] E. Rzetelska-Feleszko (red.), *Symbolae Slavisticae. Dedykowane Pani Profesor Hannie Popowskiej-Taborskiej*, Warszawa, s. 47–56.

Bogusławski A., Danielewiczowa M., 2005, *Verba polona abscondita. Sonda słownikowa III*, „Semiosis Lexicographica", t. 24, Warszawa.

Bogusławski A., Wawrzyńczyk J., 1993, *Polszczyzna, jaką znamy. Nowa sonda słownikowa*, Warszawa.

Bolinger D., 1962, *Binomials and Pitch Accent*, „Lingua" 11, s. 34–44, https://doi.org/10.1016/0024-3841(62)90011-6.

Carrol G., Conklin K., 2019, *Is All Formulaic Language Created Equal? Unpacking the Processing Advantage for Different Types of Formulaic Sequences*, „Language and Speech" 63 (1), s. 95–122, https://doi.org/10.1177/0023830918823230.

Chlebda W., 2005, *Szkice o skrzydlatych słowach. Interpretacje lingwistyczne*, „Studia i Monografie – Uniwersytet Opolski", nr 356, Opole.

Coffey S.J., 2022, *English Adjectives of Very Similar Meaning Used in Combination: An Exploratory, Corpus-Aided Study*, „Lexis" 19, https://doi.org/10.4000/lexis.6440.

Copestake A., Herbelot A., 2011, *Exciting and Interesting: Issues in the Generation of Binomials*, [w:] *Proceedings of the UCNLG+Eval: Language Generation and Evaluation Workshop*, Edinburgh, s. 45–53, [on-line:] https://aclanthology.org/W11-2707/ (dostęp: 9 III 2026).

Dobaczewski A., 2018, *Powtórzenie jako zjawisko tekstowe i systemowe. Repetycje, reduplikacje i quasi-tautologie w języku polskim*, Toruń.

Dobaczewski A., Sobotka P., Żurowski S., 2018, *Słownik reduplikacji i powtórzeń polskich. Od zleksykalizowanych podwojeń do regularnych układów repetycyjnych*, Toruń.

Duke J.T., 2003, *Word Pairs and Distinctive Combinations in the Book of Mormon*, „Journal of Book of Mormon Studies" 12 (2), s. 32–41.

Fenk-Oczlon G., 1989, *Word Frequency and Word Order in Freezes*, „Linguistics" 27, s. 517–556, https://doi.org/10.1515/ling.1989.27.3.517.

Gębka-Wolak M., 2012, Weź się zastanów! *Problem statusu gramatycznego przyimperatywnego* weź, „Poradnik Językowy" 4, s. 49–63.

Graën J., Volk M., 2021, *Binomial Adverbs in Germanic and Romance Languages: A Corpus-Based Study*, [w:] J. Lavid-López, C. Maíz-Arévalo, J.R. Zamorano-Mansilla (red.), *Corpora in Translation and Contrastive Research in the Digital Age: Recent Advances and Explorations*, „Benjamins Translation Library", 158, Amsterdam, s. 325–342, https://doi.org/10.1075/btl.158.13gra.

Green V., Birdsong D., 2018, *Intuitions for Phonological Constraints in Binomials: A Psycholinguistic Investigation*, „Language Sciences" 66, s. 116–134, https://doi.org/10.1016/j.langsci.2018.02.004.

Gustafsson M., 1975, *Binomial Expressions in Present-Day English: A Syntactic and Semantic Study*, „Turun yliopiston julkaisuja. Sarja B, Humaniora", 136, Turku.

Gustafsson M., 1984, *The Syntactic Features of Binomial Expressions in Legal English*, „Text" 4 (1–3), s. 123–142, https://doi.org/10.1515/text.1.1984.4.1-3.123.
Hamdan J.M., Abu Guba M.N., 2007, *The Treatment of Binomials in Monolingual and Bilingual Dictionaries*, „International Journal of Arabic-English Studies" 8, s. 105–122.
Kopaczyk J., Sauer H., 2017, *Defining and Exploring Binomials*, [w:] J. Kopaczyk, H. Sauer (red.), *Binomials in the History of English. Fixed and Flexible*, „Studies in English Language", Cambridge, s. 1–23, https://doi.org/10.1017/9781316339770.001.
Kosek I., 2008, *Fleksja i składnia nieciągłych imiennych jednostek leksykalnych*, Olsztyn.
Kosek I., 2017, *Pełny czy defektywny? – O ustalaniu paradygmatów związków frazeologicznych*, „Prace Filologiczne" LXXI, s. 201–213.
Kosek I., Czerepowicka M., Przybyszewski S., 2020, *Verbel. Elektroniczny słownik paradygmatów polskich frazeologizmów czasownikowych. Teoria, problemy, prezentacja*, Olsztyn.
Lohmann A., 2012, *A Processing View on the Order in Reversible and Irreversible Binomials*, „Views (Vienna English Working Papers)" 21 (1), s. 25–50.
Malkiel Y., 1959, *Studies in Irreversible Binomials*, „Lingua" 8, s. 113–160, https://doi.org/10.1016/0024-3841(59)90018-X.
Mollin S., 2014, *The (Ir)reversibility of English Binomials: Corpus, Constraints, Developments*, „Studies in Corpus Linguistics", t. 64, Amsterdam, https://doi.org/10.1075/scl.64.
NKJP: Narodowy Korpus Języka Polskiego, [on-line:] https://nkjp.pl (dostęp: 9 VI 2026).
Rizhok I., Dilay I.P., 2021, *Inner Association Links Between Elements of a Binomial Sequence*, „Vìsnik Marìupol′s′kogo deržavnogo unìversitetu. Serìâ Fìlologìâ" 14 (24), s. 125–133, [on-line:] https://visnyk.mu.edu.ua/index.php/filologia/article/view/262/257 (dostęp: 9 III 2026).
Saloni Z., 1974, *Klasyfikacja gramatyczna leksemów polskich*, „Język Polski" LIV, z. 1–2, s. 3–13, 93–101.
Więcławska E., 2023, *Binomials in English/Polish Company Registration Discourse: The Study of Linguistic Profile and Translation Patterns*, „Interdisziplinäre Verortungen der Angewandten Linguistik", 6, Göttingen, https://doi.org/10.14220/9783737015363.
Wray A., 2002, *Formulaic Language and the Lexicon*, Cambridge, https://doi.org/10.1017/CBO9780511519772.
WSJP PAN: P. Żmigrodzki (red.), *Wielki słownik języka polskiego PAN*, [on-line:] https://wsjp.pl/ (dostęp: 9 VI 2026).

Polish Binomials and Multinomials
Abstract

The article analyzes Polish binomials (e.g., *cały* i *zdrowy* 'safe and sound', *krótko* i *węzłowato* 'short and sweet') and multinomials (*mydło szydło i powidło* 'lock, stock and barrel'), i.e., pairs or triplets of coordinate words, connected or not by a conjunction (<na> *mur beton* 'for sure'), belonging to the same word class and/or occupying the same syntactic position. The study aims to systematize this area of research in order to determine the status of the different types of expressions discussed. As a result of this analysis, four classes of binomials and multinomials have been isolated and described:

collocations *(mężczyzna i kobieta* 'man and woman'), winged words (*być albo nie być* 'to be or not to be'), idiomatic language units (*wóz albo przewóz* 'make-or-break'), and operational units, a category that has thus far been overlooked in the relevant literature. The binomials *<coraz> lepiej i lepiej* 'better and better,' *wyżej i wyżej* 'higher and higher,' *poźniej i później* 'later and later' are products of such an operation. Another operation yields coordinated words such as *wcześniej lub później* 'sooner or later,' *krócej lub dłużej* 'shorter or longer,' *cieniej lub grubiej* 'thinner or thicker,' etc. Operational units represent the grammatical rather than the lexical level of language. Finally, the article examines the interrelations between these four identified classes of expressions.

LingVaria
Rok XXI (2026) | 2 (42) | s. 93–108
https://doi.org/10.12797/LV.21.2026.42.06
Licencja: CC BY-NC-ND 4.0

Renata Przybylska
Uniwersytet Jagielloński, Kraków
renata.przybylska@uj.edu.pl

O NAZWACH ŻEŃSKICH ZAKOŃCZONYCH NA *-ARA*

Słowa klucze: nazwy żeńskie, ekspresywizmy, słowotwórstwo
Keywords: female names, expressives, word formation

Przedmiotem niniejszego opracowania są nazwy żeńskie zakończone na *-ara*, stanowiące dziś modny typ nazw zabarwionych ekspresywnie i charakteryzujących współczesne kobiety. Już wcześniej przyciągnęły one uwagę badaczy. Renata Grzegorczykowa i Jadwiga Puzynina (1979: 276) w swojej monografii uwzględniły opis formantu *-ara*, tworzącego derywaty mutacyjno-modyfikacyjne z ekspresją pejoratywno-żartobliwą. Pisała szerzej o takich nazwach Iwona Kaproń-Charzyńska (2011) oraz autorka niniejszego artykułu (Przybylska 2012). Kaproń-Charzyńska zebrała kilkanaście lat temu z różnych źródeł 70 takich nazw.

1. Podstawę materiałową moich badań stanowi większy zbiór, liczący 155 nazw pochodzących z następujących źródeł: 1) z *Wielkiego słownika języka polskiego PAN* (WSJP PAN); 2) z *Uniwersalnego słownika języka polskiego* (USJP); 3) z Obserwatorium Językowego Uniwersytetu Warszawskiego[1]; 4) z Obserwatorium Kultury

[1] https://obserwatoriumjezykowe.uw.edu.pl/ (dostęp: 28 I 2026).

i Języka Młodzieży UJK[2]; 5) z internetowego *Słownika slangu miejskiego*[3]; 6) z opracowań autorstwa Iwony Kaproń-Charzyńskiej (2011), Renaty Przybylskiej (2009, 2012), Natalii Siudzińskiej (2016) i Anny Wileczek (2022); 7) z własnej kwerendy, przede wszystkim w internecie. W tym zbiorze są jednostki o różnym stopniu rozpowszechnienia i różnym zakresie społecznym. Część jest używana w potocznej odmianie języka ogólnego, inne pozostają w wąskim obiegu środowiskowym, głównie w gwarze młodzieżowej lub środowiskowych odmianach zbliżonych do gwar przestępczych. Wyróżnia się zbiór nazw funkcjonujących głównie w mediach społecznościowych. Sondażowe badanie frekwencji tych leksemów w wersji pełnej korpusu NKJP przez wyszukiwarkę Poliqarp dało wynik przedstawiony w tabeli 1.

Tabela 1. Frekwencja nazw na *-ara* w NKJP (pełna wersja)

Nazwa	Liczba wystąpień	Nazwa	Liczba wystąpień
szczęściara	550	tupeciara	14
gówniara	464	łobuziara	11
plotkara	269	tapeciara	10
kociara	198	dojara	9
panikara	128	dresiara	9
cwaniara	126	zadymiara	9
bałaganiara	105	meliniara	8
nudziara	97	rutyniara	8
farciara	59	sklepikara	6
lodziara	52	straganiara	6
spryciara	48	wazeliniara	6
flirciara	40	samochodziara	5
blachara	39	jajcara	4
szczeniara	36	koniara	4
handlara	31	kuchara	4
wieśniara	24	chłopaczara	3
sztywniara	23	fuksiara	3
solara	22	pomponiara	3
psiara	21	ściemniara	3
rozrabiara	18	tandeciara	3
pielęgniara	17	cieniara	2

[2] https://obserwatorium-mlodziezy.ujk.edu.pl/ (dostęp: 25 I 2026).
[3] https://www.miejski.pl/ (dostęp: 20 I 2026).

Nazwa	Liczba wystąpień
debeściara	**2**
giganciara	**2**
herbaciara	**2**
karciara	**2**
labadziara	**2**
lumpiara	**2**
seksiara	**2**
szmaciara	**2**
świniara	**2**
zbrodniara	**2**

Nazwa	Liczba wystąpień
bikiniara	**1**
bukieciara	**1**
ciuchara	**1**
grandziara	**1**
kiełbasiara	**1**
prywaciara	**1**
siatkara	**1**
sofciara	**1**
studenciara	**1**
tipsiara	**1**

Co najmniej po dwa poświadczenia w korpusie mają 52 leksemy, pojedynczo zaś w korpusie jest udokumentowanych kolejnych 10 jednostek. W sumie zatem mamy potwierdzenia w NKJP wraz z cytatami dla 62 haseł.

2. Celem opracowania jest odpowiedź na trzy pytania:

Jakie jest miejsce nazw na *-ara* w systemie słowotwórczo-leksykalnym polszczyzny?

Jaka jest chronologia nazw tego typu?

Co mówią te nazwy o współczesnych dziewczynach i kobietach, do których się odnoszą?

Jako punkt wyjścia w analizie przyjmuję zbiór nazw żeńskich na *-ara* odnotowanych w WSJP PAN, dla których słownik wskazuje datę roczną pierwszego poświadczenia w tekstach.

Badane nazwy pod względem strukturalnym reprezentują kilka typów.

2.1. Pierwszy typ ilustruje przykład *plotkara*, pochodna od *plotkarka*, czyli należą tu nazwy żeńskie motywowane inną nazwą żeńską, pod względem ekspresywnym neutralną, która w łańcuchu derywacyjnym pochodzi od odpowiedniej nazwy męskiej, w tym przykładzie od *plotkarz*.

plotkarz → *plotar*[*-k-a* → *plotkar-a*
nazwa męska na -*arz* → nazwa żeńska na -*ar-ka* → ekspresywna nazwa żeńska na -*ara*

Formacje typu *plotkara* powstały w wyniku derywacji ujemnej przez ucięcie cząstki [*–k-* z nazwy żeńskiej zakończonej na *–ar-ka* : *plotkar*[*k-a*.

Grupa I: *bukieciara*, *flirciara*, *gazeciara*, *grzybiara*, *handlara* 1953[4], *herbaciara*, *karciara*, *kociara*, *koszykara* 2005, *kuchara* 1913, *nudziara*, *panikara*, *pielęgniara*, *plotkara* 1922, *prywaciara*[5] 1993 (uwaga: *prywaciarka* jest późniejsza – 2005), *przekręciara* 2007 (uwaga: *przekręciarka* też jest późniejsza – 2009), *siatkara*, *sklepikara*, *spadochroniara* (cztery znaczenia) 1983, *spryciara* 1950, *straganiara*, *szafiara*, *szmaciara* 1984, *tandeciara* 2003, *zbrodniara*.

Taka interpretacja tych nazw jest zgodna z poglądem N. Siudzińskiej:

> przedstawione rozwiązanie (nazwa męska → nazwa żeńska → ekspresywum) najlepiej sprawdza się przy nazwach motywowanych nienacechowanym rzeczownikiem męskoosobowym, np.: jeśli podstawa jest neutralna (np. *handlarz*), to *handlarka* jest formą neutralną (nazwa żeńska od męskiej), *handlara* zaś – nacechowaną (ekspresywum) (Siudzińska 2016: 147).

Jednak w tej grupie ujmujemy także formacje oparte na nazwie męskiej nacechowanej, jak np. *przekręciara* pochodna od *przekręciarka*, a ta od *przekręciarz* ‘osoba, która podejmuje niezgodne z prawem lub nieuczciwe działanie w celu osiągnięcia korzyści materialnych’ (WSJP PAN).

Głównym kryterium wyłonienia tego podzbioru jest występowanie nazwy na *-ara* jako trzeciego ogniwa w łańcuchu derywacyjnym: nazwa męska na *-arz* → nazwa żeńska na *-ar-ka* → ekspresywum na *-ara*.

Te nazwy są zazwyczaj traktowane w słowniku WSJP PAN jako formacje ekspresywne, zarazem potoczne.

2.2. Drugi typ reprezentuje nazwa *szczęściara*, pochodna od nazwy męskiej *szczęściarz*. Formacje tego typu powstały w wyniku derywacji paradygmatycznej, czyli przez przeniesienie podstawy słowotwórczej z deklinacji męskiej do deklinacji żeńskiej z towarzyszącą temu alternacją gramatyczną *rz : r*.

> *szczęściarz → szczęściar-a*
> **nazwa męska na *-arz* → nazwa ekspresywna żeńska na *-ara***

Grupa II: *badziewiara*, *bałaganiara* 1967, *bikiniara* 1957, *bojówkara*, *buciara*, *doliniara*, *dresiara* 2001, *dupiara*, *farciara* 2004, *fuksiara* 2003, *gówniara* 1956, *grandziara*, *jajcara*, *kawiara* 2005, *kiełbasiara*, *kociara*[6] 1992, *konfiara*, *koniara*, *kręcia-*

---

[4] Przy niektórych nazwach podaję za WSJP PAN datę roczną wskazującą na pierwsze poświadczenie jej użycia w źródłach pisanych.

[5] *Prywaciara* oznacza nie tylko osobę, lecz także prowadzenie prywatnego sklepu, zakładu itp. lub sam ów sklep, zakład.

[6] SW (II: 387) notuje w innym znaczeniu ‘kot wielki, okazały, kocisko’.

ra 2008, *lajciara*, *lansiara*, *meliniara* (dwa znaczenia) 1986, *memiara*, *nudesiara*, *nudziara* 1904, *pisiara*, *psiara*, *rutyniara* 1955, *samochodziara*, *samolociara*, *spryciara* 1950, *syfiara* 1994, *szczęściara* 1962, *społeczniara* 1976 (ale *społeczniarz* jest późniejszy – 2009), *stupkara*, *szmaciara* (dwa znaczenia) 1984, *świniara*, *tandeciara* (dwa znaczenia) 2003, *tupeciara*, *typiara*, *wazeliniara* 2005, *winiara*, *zadymiara* 2003, *zupiara*, *żeglara*.

Te formacje nie mają poświadczonego teoretycznie możliwego drugiego ogniwa w łańcuchu derywacyjnym zaczynającym się od nazwy męskiej, to znaczy brak np. formacji **szczęściarka*. Jednak granica między nazwami typu I i II okazuje się płynna, ponieważ brak formacji zakończonych na *-arka* może być wynikiem tego, że nie zostały one po prostu odnotowane w słownikach, a nie tego, że nie były czy nie są używane. Poza tym zastanawia fakt, że niektóre nazwy na *-arka* zostały w źródłach odnotowane później niż te na *-ara*. Nie jest więc wykluczona taka kolejność derywacji: *przekręciarz* → *przekręciara* → *przekręciarka*.

2.3. Trzeci typ można zilustrować przykładem nazwy *cwaniara*, pochodnej od nazwy męskiej *cwaniak*. Tu mamy już do czynienia z sytuacją, gdy cząstka *-ara* funkcjonuje jako pełnoprawny osobny morfem słowotwórczy – sufiks, który jest dodawany do skróconej podstawy słowotwórczej. Służąca jako podstawa słowotwórcza nazwa męska jest nazwą motywowaną, pochodną bądź to od rzeczownika, np. *wieśniak* od *wieś*, czasownika, np. *naciągacz* od *naciągać*, bądź od przymiotnika, np. *cienias* od *cienki* w znaczeniu ‘mało uzdolniony, mało inteligentny, mało sprawny’ (ibid.).

cwani[*ak* → *cwani-ar-a*
nazwa męska z sufiksem innym niż *-arz* + ucięcie → nazwa ekspresywna żeńska na *-ara*

Grupa III: *cieniara*, *cwaniara* 1966, *debeściara* 2005, *kręciara* 2008 (od *kręciciel*), *łobuziara* 1998, *naciągara*, *naiwniara* 2002, *piwiara*, *piwniczara*, *przeciętniara*, *rozrabiara* 1965, *szczeniara*, *sztywniara*, *wieśniara* 1991.

Sufiksem, który jest ucinany w będącej podstawą słowotwórczą nazwie męskiej, najczęściej jest *-ak*, por.: *cwaniak*, *debeściak*, *łobuziak*, *naiwniak*, *wieśniak*, rzadziej inny: *cienias*, *rozrabiaka*, *naciągacz*. Niektóre z tych nazw konkurują z inaczej zbudowanymi nazwami żeńskimi, np. *cwaniara* i *cwaniaczka*, *naciągara* i *naciągaczka*, *naiwniara* i *naiwniaczka*, *sztywniara* i *sztywniaczka*.

2.4. Czwarty podzbiór obejmuje nazwy żeńskie pochodne od niemotywowanych nazw męskich typu *hipis* → *hipisiara*. Tu także *-ara* jest już pełnoprawnym sufiksem słowotwórczym.

nazwa męska niemotywowana słowotwórczo → ekspresywna nazwa żeńska na *-ara*

Grupa IV: *dzbaniara*[7], *faceciara*, *frendziara* (od ang. *friend*), *hipisiara*, *lumpiara* (dwa znaczenia) 2005, *palanciara*, *patusiara* (od *patus* ‘osobnik patologiczny’), *sępiara*[8], *studenciara*.

Niektóre nazwy na *-ara* konkurują tu z innymi formacjami też będącymi nazwami żeńskimi: *faceciara* i *facetka*, *hipisiara* i *hipiska*, *studenciara* i *studentka*.

2.5. Ostatni typ obejmuje te wszystkie przykłady nazw żeńskich, które nie są już w ogóle motywowane nazwą męską, np. *jesieniara* (nie ma nazwy **jesieniarz*), a zostały utworzone od różnych podstaw przez dodanie właśnie sufiksu *-ara*.

jesień → jesieni-ara
dowolna podstawa → ekspresywna nazwa żeńska

Grupa V: *autobusiara*, *balangara*, *beodesiara*, *blachara*[9] 2003, *blondziara*, *chłopaczara*, *chomikara*, *chudziara*, wulg. *dojara*, *dyskotekara*, *dziąślara*, *fociara*, *gibara*, *giganciara*, *głupiara*, *goldeniara*, *grzeczniara*, *humpsiara*, *instagramiara*, *jesieniara* 2019, *kamieniara*, *kobieciara*[10], *komeciara*, *kompleksiara* 2007, *k-popiara*, *książkara*, *labadziara*, *lambadziara* 1999, *lampiara*, *lampusiara*, *latarniara*, wulg. *lodziara* 1974, *mejziara*, *namiociara*, *parówkara*, *pączkara*, *perfumiara*, *piękniara*, *pomarańczara*, *ptysiara*, *pomponiara*[11] 2001, *romansiara*, *roślinіara*, *rzepiara*, *skarpeciara*, *slamsiara*, *skokara*, *sofciara*, *spodniara* (w 1904 r. odnotowano inne znaczenie ‘obdarta spódnica’), *ściemniara* 2002, *tapeciara* 2001, *tipsiara*, *tramwajara*[12], *trawiara*, *waciara*[13] 2008, *vivaldiara*, wulg. *waflara*, *zodiakara*, *zmywara*, *wąsiara*, *wędliniara*, *włosiara*, *wódziara*, *zdjęciara*, *zębiara*.

---

7 Od młodz. *dzban* ‘mężczyzna, wobec którego mówiący ma negatywne uczucia i chce to wyrazić’ (WSJP PAN).

8 Od pot. *sęp* ‘osoba, która zamierza uzyskać korzyści dla siebie bez wysiłku, wykorzystując czyjeś osiągnięcia’ (ibid.).

9 Pot. pogard. ‘kobieta, która ubiera się w sposób wyzywający i ma zbyt ostry makijaż, zwraca uwagę na mężczyzn, którzy mają pieniądze i jeżdżą drogimi samochodami’ (ibid.). Formacja niemotywowana słowem *blacharz*.

10 Dwa znaczenia: 1. ‘kobieta interesująca się seksualnie innymi kobietami’; 2. żart. ‘kobieta, która otacza się mężczyznami, lubi z nimi flirtować, ma duże powodzenie u mężczyzn’. Definicje wynikają ze sposobów używania tego słowa w internecie.

11 Dwa znaczenia: 1. ‘cheerleaderka’, 2. pot. pejorat. ‘kobieta, która ubiera się w sposób wyzywający, z przewagą koloru różowego, i ma zbyt ostry makijaż’ (ibid.).

12 Pogard. ‘kobieta, która ma duży biust’.

13 Dwa znaczenia: 1. pot. ‘kobieta, która wytwarza i sprzedaje watę cukrową’, 2. pot. ‘gruby, złoty łańcuch noszony na szyi lub jako bransoletka’ (ibid.).

Wbrew pozorom niektóre z nich nie są odpowiednikami nazw męskich z sufiksem *-arz*. Na przykład zestawienie nazw *autobusiarz* ‘kierowca autobusu’ i *autobusiara* ‘kobieta, która lubi jeździć autobusem’ pokazuje, że motywacją dla nazwy *autobusiara* nie jest nazwa męska. Podobnie nie ma relacji motywacji słowotwórczej między wyrazami *kamieniara* ‘pasjonuje się naturalnymi minerałami, kryształami i kamieniami szlachetnymi i lubi je zbierać’ i *kamieniarz* ‘osoba zajmująca się zawodowo obróbką kamieni, wykonująca m.in. nagrobki’ (ibid.); *wędliniara* ‘ta, która lubi jeść wędliny’ i *wędliniarz* ‘osoba zawodowo zajmująca się produkcją wędlin’ (ibid.) itd.

Niektóre nazwy występują równolegle z formacjami utworzonymi innymi sufiksami, np. *pomponiara* i *pomponiarka*.

3. Jak wynika z opisu słowotwórczego, w omawianych nazwach wskutek wtórnego podziału morfologicznego doszło do wyodrębnienia sufiksu *-ara*. Nasuwa się więc pytanie, czy taki sufiks występował wcześniej lub występuje obecnie w polskim słownictwie ewentualnie w innej funkcji. Pewien trop podsuwa odnotowany w SW wyraz *kociara*, ale w innym znaczeniu, jako augmentatiwum nazywające dużego kota. Słowo to jest znane także polskim gwarom. Kartoteka *Słownika gwar polskich* (KSGP) notuje je jako zgrubienie od *kot* albo jako nazwę żeńską w znaczeniu ‘kotka’. Podobną budowę ma gwarowy wyraz *koziara*, w jednym ze znaczeń objaśniany w KSGP jako ‘zgrubiale, z niechęcią o kozie, ujemnie’, także gwarowa *krowiara* oznaczająca ‘dójkę we dworze’, czyli kobietę zajmującą się dojeniem krów, wyglądająca na określenie pejoratywne. Od tych słów pochodzą też nazwiska *Kociara*, *Koziara*. Genetycznie więc nie jest to sufiks zupełnie nowy, lecz zbiegł się pod względem brzmienia, a jak widać częściowo także funkcji, z sufiksem znanym w innej odmianie polszczyzny.

Ekspresywne, zasadniczo pejoratywne zabarwienie sufiksu *-ara* wzmacniane jest przez odniesienia i skojarzenia z innymi leksemami. Ich budowa przypomina bowiem pewne nazwy ekspresywne osób zakończone na *-ara*, zarówno motywowane, np. *ślamazara*, jak i niemotywowane: *maszkara*, *poczwara*. Wszystkie one nazywają kogoś ocenianego negatywnie. Ponadto zakończenie na *-ara* mają ekspresywne, wyjściowo augmentatywne, czyli zgrubiałe, nazwy pewnych maszyn czy urządzeń, np. *śmieciara*, pochodna od neutralnej nazwy *śmieciarka* czy *betoniara* od *betoniarka*, *kopara* od *koparka*. Podobnie brzmiące jeszcze inne niemotywowane słowa też mają odniesienie do czegoś ogromnego, ciężkiego lub brzydkiego, np. *landara* w znaczeniu przenośnym ‘coś dużego i niezgrabnego’. To zjawisko fonetycznej irradiacji, czyli promieniowania znaczenia na inne słowa na podstawie brzmieniowej, wpływa na percepcję członu *-ara* w nazwach żeńskich z tym zakończeniem. Poza tym budowa fonologiczna sufiksu *-ara* pod względem brzmieniowym łączy go z innym sufiksem ekspresywnym, mianowicie sufiksem *-or*, obecnym w formacjach o męskim rodzaju gramatycznym, występującym np. w takich słowach: *bucior*,

bysior, *jęzor*, potoczne *pisior* ‘penis’ lub pogardliwie ‘członek albo zwolennik partii PiS’, *przekazior* ‘środek, za pomocą którego różne informacje są podawane licznej rzeszy odbiorców, oceniany przez mówiącego pod jakimś względem negatywnie’.

Pejoratywny ładunek tkwi też w wyrazach zakończonych na *-or*, mających męski rodzaj gramatyczny, w których trudno doszukiwać się sufiksu, ponieważ są współcześnie niemotywowane, np. *basior* ‘samiec wilka’ lub potocznie ‘silny mężczyzna, o którym mówiący myśli z obawą lub z niechęcią’, potoczne *cykor* ‘tchórz’ lub ‘strach’, środowiskowe *kizior* ‘pijak’, *sikor* ‘zegarek na rękę, wyróżniający się z jakichś powodów, np. wyglądu albo wysokiej ceny’, wyraz pochodzący z gwary przestępczej. W jakimś stopniu te pejoratywa też mogą przez zjawisko irradiacji fonetycznej wpływać na ujemny wydźwięk sufiksu *-ara*. Na marginesie warto przypomnieć stawianą kiedyś tezę o nacechowaniu semantycznym wyrazów lub ich cząstek ze względów brzmieniowych, wynikającym z użycia w słowie niektórych głosek lub grup głosek[14]. W języku polskim o takie nacechowanie o charakterze ujemnym podejrzewano fonem *ch*[15]. Być może nośnikiem takiego nacechowania byłby też obecny w analizowanych sufiksach fonem *r*.

4. Ciekawe wnioski wynikają z danych dotyczących chronologizacji badanych nazw. Niestety, datowanie pierwszych pisanych potwierdzeń dostępne jest tylko dla tych nazw, które są ujęte w WSJP PAN. Najstarsza z nich to *nudziara* 1904, którą odnotował SW (III: 424). Opatrzył hasło kwalifikatorem *posp.*[olity] i wskazał, że jest to forma pochodna od nazwy męskiej *nudziarz*. Obok niej przytacza także inną formę żeńską: *nudziarka*, ale bez żadnych cytatów. *Nudziarz* jest zdefiniowany następująco: ‘ten, co nudzi, człowiek nudny, maruda, tetryk, zrzęda, mantyka’ (ibid.). Z czasów do II wojny światowej pochodzą kolejne formacje na *-ara*: *kuchara* 1913 i *plotkara* 1922. W latach 50. przybyło sześć takich nazw: *spryciara*, *handlara*, *rutyniara*, *ciuchara*,

[14] Henryk Kardela przytacza następujące przykłady w języku angielskim, które „wskazują na to, że istnieje bezpośredni związek między dźwiękiem (niekoniecznie onomatopeicznym) a znaczeniem. Związek ten może być na tyle silny, że niejednokrotnie jest w stanie wpłynąć na zmiany znaczeniowe […] *laewed*. W języku staroangielskim słowo to znaczyło tyle co ‘świecki, niewyświęcony’. Jednakże, prawdopodobnie z uwagi na to, że dźwięk *u*, szczególnie w połączeniu z *l* często implikuje rzeczy nieprzyjemne (np. *lurid* ‘ponury’, ‘śmiertelnie blady’, *lugubrious* ‘ponury’, ‘żałobny’, *allure* ‘zwabić’ […], to naturalne, nienacechowane emocjonalnie słowo z biegiem czasu zaczęło desygnować wartości ujemne: obecnie słowo to znaczy ‘lubieżny’, ‘sprośny’” (Kardela 1990: 32). I w innym miejscu: „sekwencja angielskich głosek *ash* bardzo często desygnuje szybki lub gwałtowny ruch: *flash* ‘błyskać’, *dash* ‘cisnąć’, ‘rzucić się’, *splash* ‘chlapnąć’, *lash* ‘chłostać’, *crash* ‘rozbić się’ itd. Podobnie, sekwencja głosek *bl* w języku angielskim bardzo często wiąże się z uczuciem odrazy i przesytu […] *blab* ‘paplać’, *blain* ‘pryszcz’, […] *blare* ‘wydzierać się’” (ibid.).

[15] Dowodem na rzecz tej tezy miałyby być alternacje *s* : *ch* i *sz* : *ch* przekształcające dane słowo w wyraz ekspresywny, np. *miska: micha*, *gruszka: grucha* oraz funkcjonowanie sufiksów *-ocha*, *-uch*, *-ucha*, *-och*, *-acha* jako nośników ekspresji, por. *-ocha*: *radocha*, *taniocha*, *-uch*: *komuch*, *staruch*, *-ucha*: *pokazucha*, *ciotucha*, *podpucha*, *-och*: *śpioch*, *tłuścioch*, *-acha*: *bystrzacha*, *równiacha*.

gówniara, *bikiniara*, a w latach 60. tylko trzy: *szczęściara*, *rozrabiara*, *cwaniara*; w latach 70. też tylko trzy, podobnie tylko trzy nowe nazwy w latach 80., a w latach 90. kolejne sześć. Wysyp pozostałych nazw nastąpił w pierwszej dekadzie XXI w., kiedy słownik WSJP PAN odnotował ich 19. Najmłodsza datowana w tym słowniku formacja to *jesieniara* z 2019 r. Nawet te wybiórcze dane pokazują, że na początku XXI w. sufiks *-ara* stał się modny.

5. Skoro wymienione nazwy na *-ara*, niezależnie od ich interpretacji słowotwórczej, odnoszą się do dziewczyn lub kobiet, to możemy potraktować je łącznie i próbować opisać obraz kobiety kryjący się w tych nazwach. Bogactwo znaczeń wymaga podziału całego zbioru na bardziej szczegółowe grupy leksykalno-semantyczne.

Niezbyt liczną grupę tworzą niewątpliwe derywaty z sufiksem *-ara* utworzone od słowotwórczo niemotywowanej nazwy męskiej i zasadniczo będące symetryczną nazwą żeńską. Są to takie nazwy, jak *hipisiara* od *hipis*, *lumpiara* od *lump*, *palanciara* od *palant*. Nazwa męska określa osobę z punktu widzenia jej pejoratywnej charakterystyki i to ta ujemna ocena przenosi się na nazwę żeńską. Neutralny wydźwięk mają jedynie symetryczne nazwy żeńskie od potocznych określeń mężczyzn, takie jak np. *faceciara*, *typiara*. Dla tej drugiej nazwy znamienny komentarz napisał internauta: „Na faceta ogólnie mówimy »jakiś tam typ« to na dziewczynę *typiara*, analogicznie można objaśnić parę *facet – faceciara*, obok formy *facetka*”[16].

Parę przykładów reprezentuje kategorię nazw członkiń partii: *konfiara* ‘*członkini Konfederacji*’ i *pisiara* ‘członkini PiS’. Obie są nacechowane ujemnie.

Większość analizowanych nazw łączy to, że wyrażają jakiś rodzaj dezaprobaty, niechęci, pogardy lub potępienia dla odpowiednio nazwanej dziewczyny lub kobiety.

Pierwszy podzbiór tworzą potoczne, zwykle pejoratywne nazwy kobiet zajmujących się daną działalnością czy aktywnością. Są tu nazwy zajęć, które można zaliczyć do kategorii zawodów, np.: *bukieciara*, *ciuchara* ‘sprzedaje ciuchy na bazarze’, *gazeciara*, *gliniara* ‘od *gliniarz*, czyli potocznie policjant’, *grzybiara*, *handlara*, *kuchara*, *perfumiara* ‘sprzedaje perfumy w internecie’, *pielęgniara*, *prywaciara* ‘ma prywatny sklep, warsztat, zakład usługowy’, *sklepikara*, *straganiara*, *waciara* ‘sprzedaje watę cukrową’.

Negatywna ocena wyglądu dziewczyny lub kobiety wiąże się z nazwami wskazującymi na cechy fizyczne, np.: *blondziara*, *chudziara*, *wąsiara*, *tapeciara* ‘kobieta lub dziewczyna, która nakłada na twarz grubą warstwę makijażu – tapetę’ od *tapeta* ‘makijaż’; cechy połączone ze sposobem zachowania, np. *seksiara* ‘dotyczy tego, że dana kobieta jest sexy w sposób ostentacyjny i przekraczający granice dobrego smaku’[17]; charakter ubioru, np. *szmaciara*, *tandeciara*; wyróżniające dodatki, np. *tipsiara*. Niektóre nazwy nie tylko opisują wygląd, lecz także zawierają składnik ‘ta, która

[16] https://www.instagram.com/reel/DU8bKDBDPDE/ (dostęp: 12 XII 2025).

[17] https://facet.onet.pl/dziewczyny/slodka-piekna-czy-sexy/x16dsjv (dostęp: 10 XII 2025).

lubi: nosić coś, ubierać się w coś itp.', np. *ciuchara* 'lubi ciuchy, markowe ubrania', *spodniara*, *dresiara*.

Wyróżnia się kilka nazw sportsmenek: *koszykara*, *siatkara* i kobiet związanych z wydarzeniami sportowymi: *pomponiara* 'dziewczyna należąca do zespołu, z którym w przerwach rozgrywek sportowych wykonuje taneczno-akrobatyczne układy; cheerleaderka'.

Licznie występują formacje pochodne od przymiotników nazywających cechy psychiczne. Zazwyczaj wybierane są cechy oceniane ujemnie, przez co derywat ma też wydźwięk pejoratywny, np.: *głupiara*, *grzeczniara*[18], *przeciętniara*, *sztywniara* (tu od *sztywny* w znaczeniu 'zachowujący się w sposób pozbawiony swobody i spontaniczności'), *cieniara* (od *cienki* w znaczeniu 'mało inteligentny, mało uzdolniony, mało sprawny'), *sofciara* ('od ang. *soft* miękki, dziewczyna słaba psychicznie').

Ujemna ocena wiąże się z nazwami zachowań uznawanych za niepożądane lub wręcz naganne, zwłaszcza ujawniające się w relacji do innych osób, np. *kręciara*, *naciągara*, *nudziara*, *plotkara*, *przekręciara*, *sępiara*, *ściemniara*, *wazeliniara*, *społeczniara* 'kobieta zbyt zaangażowana w sprawy innych ludzi, a przy tym chętnie ich poucza lub nagminnie informuje o ich działaniu policję albo inne służby, przez co staje się uciążliwa dla otoczenia', a także *bałaganiara*, *syfiara* 'robi syf, czyli brud i bałagan', *lansiara*, *panikara*. Zachowania ogólnie łamiące pewne zasady przywołuje *łobuziara* 'energiczna kobieta lub dziewczynka, która często zachowuje się niezgodnie z jakimiś regułami lub obyczajami', podobnie *rozrabiara*, która ma dwa znaczenia, jedno zbieżne z *łobuziara* i drugie 'dziewczyna lub kobieta, która lubi żarty i psoty'. Nie jest wykluczone użycie tych nazw żartobliwie, a nawet z aprobatą na przykład w stosunku do dziecka.

Pobłażliwie wybrzmiewa też nazwa *flirciara*, a z aprobatą połączoną z lekką zazdrością nazwy: *debeściara*, *farciara*, *fuksiara*, *szczęściara*.

Wulgarna *gówniara* i *szczeniara* to nazwy wytykające ich nosicielkom zbyt młody wiek, por. *gówniara* 'kobieta, którą mówiący uważa z racji jej młodego wieku za niegodną zaufania'.

Przedmiotem krytyki, czasem z nutką podziwu, są w nazwach pewne cechy charakteru czy usposobienia, np.: *cwaniara*, *spryciara*, *lajciara*, *tupeciara*.

Pogardę połączoną z potępieniem niosą nazwy opisujące postawy dziewczyn i kobiet wobec seksu: *lambadziara / labadziara* 'kobieta, która ubiera się i zachowuje w sposób wyzywający oraz o której sądzi się, że jest niezbyt inteligentna i chętnie nawiązuje kontakty seksualne', *lampiara* 'prostytutka od *lampa*, czyli rura, na której tańczą prostytutki'. Tu należy też wulgarna formacja *lodziara*, pochodna od frazeologizmu *robić loda*, i mająca to samo znaczenie *waflara* od *wafel* 'penis'.

---

[18] Aczkolwiek podstawą jest tu przymiotnik *grzeczny*, nazywający zasadniczo cechę pozytywną, to jednak w pewnych środowiskach i w pewnych kontekstach ten przymiotnik zaczyna nazywać cechę ocenianą ujemnie, por. analizę semantyki przymiotnika *grzeczny* (Przybylska 2014).

W wielu nazwach wspólnym komponentem znaczeniowym jest ‘ta, która lubi coś albo lubi coś robić, interesuje się czymś’.

Bardzo liczna i potencjalnie łatwo pomnażana jest grupa formacji odrzeczownikowych typu *kiełbasiara* od *kiełbasa*, które mają wspólną część definicji ‘ta, która lubi jeść lub pić coś’, np. kiełbasę. Tu należą analogiczne do podanego derywaty: *herbaciara*, *kawiara*, *piwiara*, *parówkara*, *pączkara*, *ptysiara*, *wędliniara*, *winiara*, *wódziara*, *zupiara*. Zazwyczaj mają zabarwienie żartobliwe, nierzadko są to nazwy, które wybierają same dla siebie ich nosicielki, przedstawiając się takim nickiem w komunikacji w internecie, np. *ptysiara*.

Nazwy amatorek czegoś dotyczą zarówno jedzenia, jak i ulubionych zwierząt, np. *kociara*, *psiara*, *koniara*. Osoby tak nazywane nie tylko lubią wskazane zwierzęta, lecz także hodują je z pasją i chętnie się nimi zajmują. Te nazwy nie są pejoratywne, przeciwnie – wyrażają pobłażliwą aprobatę z lekkim odcieniem żartobliwym. Na wyróżnienie zasługuje *kociara* jako nazwa o wysokiej frekwencji w badanym tu zbiorze nazw. Ponadto jest to pierwsza chronologicznie udokumentowana w 1992 r. nazwa żeńska na *-ara*, którą da się parafrazować przez neutralną lub pozytywną formułę ‘ta, która lubi coś’. Można więc postawić hipotezę, że od tej nazwy zaczęła się seria nazw podobnych znaczeniowo, tworzących stale i szybko rozrastającą się liczebnie kategorię miłośniczek czegoś. Wcześniej nie odnotowano nazw na *-ara* o tym odcieniu znaczeniowym.

Podobnie pobłażliwą aprobatę wyrażają nazwy wskazujące na czyjeś szczególne upodobania, czasem o charakterze jakiegoś hobby, np. *zdjęciara*, *fociara* ‘lubi robić zdjęcia, czyli foty’, *kamieniara* ‘lubi kolekcjonować kamienie’, *komeciara* ‘lubi komety’, *samochodziara* ‘pasjonuje się samochodami, mechaniką’, *samolociara* ‘pasjonuje się samolotami’, *zodiakara* ‘pasjonuje się znakami zodiaku’, *szafiara* ‘kobieta prezentująca innym osobom swój styl ubierania się dzięki zdjęciom i wpisom umieszczanym w internecie’, *lumpiara* / *lumpeksiara* ‘często robi zakupy w lumpeksach’; nadmierne zamiłowanie do gromadzenia lub kupowania czegoś, np. *chomikara*, *buciara* ‘miłośniczka butów’.

Pojawiają się nawet nazwy jednoznacznie pozytywne, np. *książkara* ‘lubi czytać książki’, *romansiara* ‘lubi czytać romanse’, *roślinara* ‘lubi hodować rośliny doniczkowe’, lekka dezaprobata wybrzmiewa wtedy, gdy dana pasja uważana jest za przesadę lub dziwactwo, np. *moneciara* ‘dziewczyna mająca obsesję na punkcie „Rodziny Monet” – popularnej serii książkowej z gatunku *young adult*’.

Pochodne od niektórych podstaw nazwy miłośniczek czegoś mają wydźwięk bardziej pogardliwy, np. *badziewiara*, *instagramiara*.

Zaskakujące są nazwy nawiązujące do bardzo osobliwych upodobań, pojawiające się w mediach społecznościowych, np. żartobliwa *stupkara* – nazwa z celowym błędem ortograficznym, pochodna od *stópka*, nazywająca kobiety traktujące stopy jako fetysz i zainteresowane zdjęciami czyichś stóp, *rzepiara* ‘lubi się fotografować na polach rzepaku’, *skarpeciara* ‘posiadająca dużo ładnych skarpetek i eksponująca

je', *włosiara* 'rozmiłowana w pielęgnacji włosów i dzieląca się w mediach społecznościowych swoją wiedzą na ten temat'.

Jako podstawa nazw na *-ara* funkcjonują nazwy ulubionych form spędzania czasu, np. *balangara*, *dyskotekara*, *karciara* 'lubi grać w karty', *żeglara* 'lubi żeglować'. Upodobanie do spędzania czasu raczej z chłopakami niż z dziewczynami wyraża formacja *chłopaczara*, z kolei *kobieciara* opisuje kobietę, która lubi uwodzić inne kobiety.

Nazwy fanek określonych zespołów lub gwiazd popu wyrażają zwykle lekką dezaprobatę, np. *bedoesiara* 'lubi rapera Bedoesa', *goldeniara* 'lubi brytyjskiego piosenkarza Harry'ego Stylesa i jego znany singiel', *k-popiara* 'lubi k-pop'.

Wyróżnia się grupa nazw kobiet opisująca różne rodzaje ich aktywności w mediach społecznościowych, zarówno neutralnie lub żartobliwie, np. *szafiara*, *memiara* 'tworzy memy internetowe', jak i z naganą, przez słowa pejoratywne, np. *nudesiara* od ang. *nudes* 'kobieta rozsyłająca swoje nagie zdjęcia za pomocą komunikatorów internetowych'.

6. Uchwycenie wydźwięku emocjonalnego i wartościującego nazw na *-ara* nie jest łatwe. Użytkownicy różnią się często w ocenie pod tym względem. Oto przykładowa opinia, kwestionująca częściowo wyżej opisane wywody:

> Warto przy tym zauważyć, że w języku młodzieżowym bardzo produktywny jest zwłaszcza przyrostek *-ara*, który służy do tworzenia potocznych nazw kobiet o wyraźnym nacechowaniu oceniającym. Do tej grupy należą m.in. *szafiara*: kobieta nadmiernie zainteresowana modą; *tapeciara*: kobieta o przesadnym makijażu; *zodiakara*: kobieta obsesyjnie zainteresowana astrologią; *rzepiara*: dziewczyna, najczęściej influencerka, robiąca zdjęcie w polu rzepaku czy *koniara:* dziewczyna nadmiernie skoncentrowana na koniach. Wyrazy te często nie są jedynie neutralnym opisem zainteresowań lub zachowań, ale niosą ze sobą wyraźnie szyderczy, a nawet obraźliwy wydźwięk, a ocena koncentruje się na wyglądzie kobiet, stylu ubrań i ich zwyczajach konsumpcyjnych[19].

Poniekąd wręcz przeciwne stanowisko sformułowane jest w takiej opinii:

> Nie jestem też przekonana, że nacechowanie sufiksu *-ara* jest jednoznacznie negatywne. W polskiej kulturze internetowej zakończenie to stało się kilka lat temu wyraźnie produktywne – za sprawą *kapibary* i jej memicznych konotacji. Był (jest?) taki trend „Jakie kapibary możesz spotkać w…" z hiszpańskim głosem lektorki czytającej

[19] Z pracy zaliczeniowej studentki filologii polskiej specjalności nauczycielskiej na Wydziale Polonistyki UJ.

tekst, tutaj przykład[20]. To dalej gdzieś w tle funkcjonuje i może być produktywnym wspomnieniem tego zjawiska[21].

7. Powyższy przegląd nazw żeńskich na *-ara* pozwala w rezultacie wskazać dwie główne funkcje tego sufiksu:

1) tworzenie nazw, które z dezaprobatą, niechęcią, pogardą, rzadziej z pewnym pobłażaniem mówią o dziewczynie lub kobiecie, która wykonuje czynność wskazaną wprost lub pośrednio podstawą słowotwórczą, a także ma jakieś – wskazane podstawą – oceniane zazwyczaj negatywnie cechy lub atrybuty wyglądu, ubioru, zachowania;
2) tworzenie nazw miłośniczek czegoś, które można parafrazować przez formułę ‘ta, która lubi coś’, mających czasem wydźwięk żartobliwy albo wręcz pozytywny lub wyrażających pobłażanie.

Wśród najnowszych neologizmów z okresu od 2000 r. dominują formacje z pierwszej powyższej kategorii semantycznej, por. tabela 2 z chronologicznie ułożonymi nazwami z WSJP PAN.

Tabela 2. Chronologia nazw na *-ara* według WSJP PAN

Nazwa	Rok pierwszego odnotowania nazwy	Nazwa	Rok pierwszego odnotowania nazwy
nudziara	1904	spadochroniara	1983
kuchara	1913	szmaciara	1984
plotkara	1922	meliniara	1986
spryciara	1950	wieśniara	1991
handlara	1953	kociara	1992
rutyniara	1955	prywaciara	1993
ciuchara	1956	syfiara	1994
gówniara	1956	łobuziara	1998
bikiniara	1957	lambadziara	1999
szczęściara	1962	dresiara	2001
rozrabiara	1965	pomponiara	2001
cwaniara	1966	tapeciara	2001
bałaganiara	1967	naiwniara	2002
lodziara	1974	ściemniara	2002
społeczniara	1976	blachara	2003

[20] https://youtube.com/shorts/jwlSnKnskJ0?si=ZdVMYL1CoUAxQDyy (dostęp: 25 III 2026).

[21] Z pracy zaliczeniowej studentki filologii polskiej specjalności nauczycielskiej na Wydziale Polonistyki UJ.

Nazwa	Rok pierwszego odnotowania nazwy	Nazwa	Rok pierwszego odnotowania nazwy
fuksiara	2003	wazeliniara	2005
tandeciara	2003	solara	2006
zadymiara	2003	kompleksiara	2007
farciara	2004	przekręciara	2007
debeściara	2005	kręciara	2008
kawiara	2005	waciara	2008
koszykara	2005	jesieniara	2019
lumpiara	2005		

Natomiast nazwy z drugiej kategorii, czyli odnoszące się do miłośniczek czegoś, są charakterystyczne zwłaszcza dla komunikacji internetowej. Często są używane w funkcji tzw. nicków, czyli nazw własnych, pseudonimów, pod którymi występują w internecie użytkownicy tego medium. Dziewczyny lub kobiety wybierają odpowiednią nazwę dla swego profilu w mediach społecznościowych, aby przyciągać osoby o podobnych zainteresowaniach.

Opisane nazwy pochodzą czasem od wyrazów znanych głównie lub wyłącznie w gwarze młodzieżowej czy tzw. slangu miejskim, np. *lansiara* od *lans*, *fociara* od *fota*/*focia*. Co znamienne, podstawą niektórych z nich są słowa zapożyczone z języka angielskiego, np. *frendziara* od ang. *friend* ‘przyjaciel’, *sofciara* od ang. *soft* ‘miękki’, *lajciara* od ang. *light* ‘lekki, traktujący coś lekko’.

Podstawą leksykalną nazw są niekiedy nazwy własne, np. *moneciara* od nazwiska Monet, co sprawia, że są one nieprzejrzyste semantycznie dla kogoś, kto nie zna odpowiednich realiów.

Aczkolwiek badany tu sufiks *-ara* jest wyspecjalizowany w tworzeniu nazw osób, to jednak trafiłam na jeden derywat, który ma podobną budowę, ale nie odnosi się tylko do osoby. Jest to słowo *trawiara*, zdefiniowane przez użytkowników internetu następująco: ‘w żargonie opiekunów zwierząt oznacza psa, który ma silną potrzebę zjadania trawy na spacerach’[22]. Oprócz tego *trawiara* funkcjonuje głównie w mediach społecznościowych i marketingu internetowym jako hasztag oznaczający osobę lubiącą naturę, spokój lub specyficzny humor.

Badając nazwy żeńskie, można na koniec postawić sobie pytanie, na ile stanowią one symetryczne odbicie nazw męskich. Jeśli pod tym względem spojrzymy na nasz zbiór, to stwierdzimy, że na 155 nazw żeńskich zakończonych na *-ara* tylko połowa ma odpowiedniki męskie. Druga połowa to samodzielne derywaty mutacyjne tworzone od różnych podstaw słowotwórczych. Oznacza to, że nowo powstające nazwy

[22] https://psibufet.com/blog/zdrowie/dlaczego-pies-je-trawe-przyczyny-i-rozwiazania (dostęp: 10 XII 2025).

żeńskie uniezależniają się od konceptualizacji opartej na istniejących nazwach męskich. W tym sensie można powiedzieć, że nazwy żeńskie się emancypują, użytkownicy szukają dla nich niezależnej bazy konceptualnej bez wykorzystywania obrazu świata zinterpretowanego językowo przez pryzmat ról męskich. W przypadku nazw odnoszących się do kobiet dominują formacje koncentrujące się na wyglądzie, stylu życia, emocjonalności oraz zainteresowaniach i szczególnych upodobaniach. Kobiecość opisywana jest przede wszystkim poprzez cechy zewnętrzne oraz zachowania społeczne podlegające ocenie estetycznej i obyczajowej.

Literatura

Grzegorczykowa R., Puzynina J., 1979, *Słowotwórstwo współczesnego języka polskiego. Rzeczowniki sufiksalne rodzime*, Warszawa.

Kaproń-Charzyńska I., 2011, *O nazwach żeńskich typu* kobieciara, samochodziara *w komunikacji internetowej*, [w:] E. Badyda, J. Maćkiewicz, E. Rogowska-Cybulska (red.), *Wokół słów i znaczeń*, t. 4: *Słowotwórstwo a media*, Gdańsk, s. 197–206.

Kardela H., 1990, *Ogdena i Richardsa trójkąt uzupełniony, czyli co bada gramatyka kognitywna*, [w:] J. Bartmiński (red.), *Językowy obraz świata*, Lublin, s. 15–40.

KSGP: *Kartoteka Słownika gwar polskich PA*N, Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków, [on-line:] https://rcin.org.pl/ijp/dlibra/publication/37156 (dostęp 10 XII 2025).

Przybylska R., 2009, *O niektórych anglicyzmach w języku młodzieży*, [w:] A. Janus-Sitarz (red.), *W trosce o dobrą edukację. Prace dedykowane profesor Jadwidze Kowalikowej z okazji 40-lecia pracy naukowej*, „Edukacja Nauczycielska Polonisty", 10, Kraków, s. 102–112.

Przybylska R., 2012, *Na marginesie nazw kobiet na* -ara, -ówa, [w:] H. Burkhardt, R. Hammel, M. Łaziński (red.), *Sprache im Kulturkontext. Festschrift für Alicja Nagórko*, „Berliner Slawistische Arbeiten", t. 39, Frankfurt am Main, s. 145–151.

Przybylska R., 2014, *Czy słowo* grzeczny *się psuje*, [w:] J. Bloch, D. Lewandowska-Jaros, R. Pawelec (red.), *Grzeczność nie jest nauką łatwą ani małą. Język, działanie, kultura*, Warszawa, s. 285–292.

Siudzińska N., 2016, *Formacje ekspresywne we współczesnym języku polskim (na przykładzie wybranych pospolitych nazw osobowych)*, Warszawa.

SW: J. Karłowicz, A.A. Kryński, W. Niedźwiedzki (red.), *Słownik języka polskiego*, t. I–VIII, Warszawa 1900–1927.

USJP: S. Dubisz (red.), *Uniwersalny słownik języka polskiego*, t. I–IV, Warszawa 2003.

Wielki słownik języka polskiego PAN. Geneza, koncepcja, zasady opracowania, praca zbiorowa, red. P. Żmigrodzki, M. Bańko, B. Batko-Tokarz, J. Bobrowski, A. Czelakowska, M. Grochowski, R. Przybylska, J. Waniakowa, K. Węgrzynek, Kraków 2018.

Wileczek A., 2022, *Współczesna polska młodomowa*, [on-line:] https://wspolnoty2023.ceo.org.pl/wp-content/uploads/2022/09/Mlodomowa_materialy-informacyjne.docx (dostęp: 10 XII 2025).

WSJP PAN: P. Żmigrodzki (red.), *Wielki słownik języka polskiego PAN*, [on-line:] https://wsjp.pl/ (dostęp: 10 XII 2025).

Źródła internetowe
https://facet.onet.pl/dziewczyny/slodka-piekna-czy-sexy/x16dsjv (dostęp: 10 XII 2025).
https://obserwatoriumjezykowe.uw.edu.pl/ (dostęp: 28 I 2026).
https://obserwatorium-mlodziezy.ujk.edu.pl/ (dostęp: 25 I 2026).
https://psibufet.com/blog/zdrowie/dlaczego-pies-je-trawe-przyczyny-i-rozwiazania (dostęp: 10 XII 2025).
https://www.instagram.com/reel/DU8bKDBDPDE/ (dostęp: 12 XII 2025).
https://www.miejski.pl/ (dostęp: 20 I 2026).
https://youtube.com/shorts/jwlSnKnskJo?si=ZdVMYL1CoUAxQDyy (dostęp: 25 III 2026).

About Female Names Ending in *-ara*

Abstract

The study examines a corpus of over 150 expressively marked feminine names ending in the suffix *-ara*. The article situates these formations in the word-formation system of the Polish language, identifying five structural types. Furthermore, it explores the factors contributing to the pejorative connotation associated with the suffix *-ara*. By tracing the chronological development of these names, the analysis reveals the contemporary sociolinguistic image of women and girls that they reflect. Finally, the paper highlights the specific functioning of names ending in *-ara* in social media.

LingVaria
Rok XXI (2026) | 2 (42) | s. 109–116
HTTPS://DOI.ORG/10.12797/LV.21.2026.42.07
Licencja: CC BY-NC-ND 4.0

Maciej Grochowski
Instytut Języka Polskiego Polskiej Akademii Nauk, Kraków
maciej.grochowski@ijppan.pl

CECHY GRAMATYCZNE I SEMANTYCZNE PRZYMIOTNIKA *KONKRETNY*

Słowa klucze: współczesny język polski, składnia, semantyka, referencja, części mowy, przymiotnik
Keywords: contemporary Polish language, syntax, semantics, reference, parts of speech, adjective

1. Przymiotniki nawiązujące

W słownikach ogólnych języka polskiego, a także w słownikach wyrazów bliskoznacznych jako synonimy wyrazu *konkretny* wymieniane są takie przymiotniki, jak np. *określony* (ISJP; MSJP; SJPD; SJPSz; SSiA; SSP; SSyn; SWBS; SWJP; USJP; WSJP PAN[1]; WSWB[2]), *dany* (SSyn; SSiA), *dokładny* (SSP; SWJP), *realny* (ISJP; MSJP; SJPD; SJPSz; SSiA; SWBS; SWJP; USJP; WSJP PAN), *rzeczywisty* (MSJP; SJPSz; SSiA; SWJP; USJP), *wiadomy* (SSiA; SSyn), *znany* (SSiA; SSP; SSyn). Większość z nich należy do szerokiej klasy przymiotników nawiązujących, zarówno do wspólnej wiedzy interlokutorów, jak i do tego, co zostało lub zostanie powiedziane w kontekście.

Przymiotniki nawiązujące, obok kwantyfikujących (np. *dowolny*, *każdy*, *poszczególny*, *wszelki*) i okazjonalnych (np. *aktualny*, *bieżący*, *dzisiejszy*, *obecny*), stanowią

[1] Przymiotnik *konkretny* w ISJP oraz w WSJP PAN jest zdefiniowany w jednym ze znaczeń w taki sposób: ‘dokładnie określony i/lub dotyczący określonych osób lub faktów’. Pierwszy człon tej formuły jest przekonujący, drugi charakteryzuje referencję przymiotnika, a nie jego znaczenie.
[2] Według tego słownika *określony* jest hiperonimem *konkretnego*.

jedną z podklas przymiotników intratekstualnych, tj. takich, które na mocy swojego znaczenia odnoszą się do współwystępujących z nimi wyrażeń i komunikują relacje wewnątrz wypowiedzenia (Grochowski [w druku]). Przymiotniki te stoją w opozycji do przymiotników ekstratekstualnych (Karolak 2002: 58), denotujących cechy przedmiotów (por. np. *biały*, *słony*, *wąski*) i relacje między przedmiotami (por. np. *budowlany*, *leśny*, *powiatowy*).

2. Cechy składniowe przymiotnika *konkretny*

Przymiotnik *konkretny* prymarnie zajmuje pozycję syntaktyczną atrybutu rzeczownika lub zaimka rzeczownego konstytuującego grupę nominalną, rzadziej pozycję centrum grupy. Występuje z reguły w antepozycji względem rzeczownika oraz wyłącznie w postpozycji względem zaimka, por. np. (1)–(9). Sekundarnie zajmuje pozycję syntaktyczną orzecznika, może stanowić jeden z członów szeregu orzecznika mającego strukturę szeregową, por. np. (10)–(15).

(1) Mamy nadzieję nie tylko na podtrzymanie kontaktu, ale i na ***konkretną*** i rzeczową współpracę (NKJP).
(2) Kierowca widział w oddali ***konkretny*** samochód z ***konkretną*** załogą (NKJP).
(3) Są mężczyźni, którzy w ***konkretnych*** sytuacjach oczekują ***konkretnego*** zachowania (NKJP).
(4) W toku obrad nie osiągnięto ***konkretnego*** porozumienia (NKJP).
(5) Brak ***konkretnego*** zaproszenia operującego datą stawiał go w trudnej sytuacji (NKJP).
(6) Nie umówili się na żadną ***konkretną*** godzinę ani nawet na ***konkretny*** dzień (NKJP).
(7) Liczy na to, że jego dzieła będą przez kogoś ***konkretnego*** kupowane i czytane (NKJP).
(8) Zjadłbym coś ***konkretnego***, na przykład schabowego, ale dostosuję się do tradycji naszych spotkań (NKJP).
(9) Przypuszczała, że dowie się od niej czegoś ***konkretnego*** (NKJP).
(10) Doprawdy, dziwna para. On wyglądający z chłopska i taki jakiś ***konkretny***, a ona na wpół nieobecna (NKJP).
(11) We Włoszech katolicyzm jest ***konkretny*** i przenika głębiej w życie społeczne (NKJP).
(12) Michał jest ***konkretny*** aż do bólu, zawsze postawi na swoim (NKJP).
(13) Mariola pracuje z rodzinami alkoholików. Jest ***konkretna***, lubi stawiać sprawy jasno (NKJP).
(14) Odbiór tej poezji może być szczególnie przyjazny, gdyż jest ***konkretna***, autentyczna i życiowa (NKJP).

(15) Ewentualność wybuchu powstania i walk w mieście stawała się zupełnie ***konkretna*** (NKJP).

Przymiotnik *konkretny* odznacza się szeroką łączliwością z rzeczownikami; w konotowanej przezeń pozycji syntaktycznej dominują nazwy aktów i gatunków mowy (takie jak np. pytanie, odpowiedź, decyzja, zaproszenie, oferta, propozycja, obietnica, żądanie) oraz innych czynności, a także nazwy miejsc, punktów czasowych i odcinków czasu. Z przymiotnikiem tym nie łączą się nazwy własne, nazwy pokrewieństwa i powinowactwa, nazwy gatunków zwierząt i roślin[3].

Przyjmując zaproponowany przez Zuzannę Topolińską (1984: 367–386) trójkomponentowy model opisu struktury składniowej i linearnej grupy nominalnej, należy przymiotniki intratekstualne systemowo, takie jak np. *dany*, *określony*, *konkretny*, *wiadomy*, *znany*, zaliczyć do pierwszego komponentu grupy, mianowicie do „wykładników referencji i oceny ilościowej". Za taką kwalifikacją wymienionych jednostek przemawia hipoteza, że należą one – mimo różnicy znaczeń – do tego samego zbioru *sensu largo* wykładników kategorii wyznaczoności co zaimki *ten*, *jakiś*, *pewien* (Topolińska 1976: 40). Nie jest więc zaskakujące, że przymiotnik *konkretny* jako komponent grupy nominalnej nie jest w ogromnej liczbie wypowiedzeń zarejestrowanych w NKJP poprzedzony żadnym zaimkiem. Jeżeli jednak w antepozycji omawianego przymiotnika jest użyty zaimek nieokreślony, np. *jakiś*, to z reguły neutralizuje on identyfikującą funkcję wyrazu *konkretny*. Por. np.:

(16) Nasze podatki zostały przekazane na ***jakiś konkretny*** cel (NKJP): '…na jeden z możliwych, ale nie na dowolny; nie mówię, na jaki…'
(17) Ojciec chciał, żebym wybrała ***jakiś konkretny*** zawód (NKJP): '…jeden z wielu możliwych, ale nie wiem / nie mówię, jaki…'

Zaimek *ten* użyty w antepozycji przymiotnika *konkretny* jest często wykładnikiem koreferencji, anafory (18) lub katafory (19)–(20), por.:

(18) Tamtejszy szpital pamięta czasy cara Mikołaja II. […] Uważam, że ***ten konkretny*** budynek, ***ten konkretny*** szpital grozi zawaleniem (NKJP).
(19) Mam nadzieję, że przybliżenie tego problemu pozwoli panu premierowi dać wsparcie finansowe z przeznaczeniem na ***ten konkretny*** cel, czyli na dokończenie Świętokrzyskiego Centrum Onkologii w Kielcach (NKJP).

[3] Wśród sekwencji z wyrazem *konkretny* przypuszczalnie nie ma wielosegmentowych jednostek języka, słowniki frazeologiczne ani sondy słownikowe ich nie rejestrują. Rozpowszechniony jest natomiast i odnotowany w pracach dotyczących pleonazmów ciąg *konkretny fakt* (Małocha-Krupa 2003: 220; Ruszkowski 2012: 77). NSPP (1999: 350) ocenia ten ciąg jako niepoprawny bez podania uzasadnienia, por. też Bańko, Krajewska (1994: 151–152). O pojęciu faktu zob. Strawson 1980; Austin 1993; Danielewiczowa 2017, 2025; Duraj-Nowosielska 2019.

(20) ***Ten konkretny*** dzień, w którym Milena Hrabicz przyszła do naszej klasy, chętnie przeżyłbym jeszcze raz (NKJP).

3. Hipoteza o stopniowalności leksemu *konkretny*

Do przymiotnika *konkretny* można dodawać w antepozycji operatory metapredykatywne typu *bardzo*, *kawał*, *mało*, *prawie*, *przesadnie*, *zbyt*, *zupełnie*, por. np. (21)–(25). Por. też (15).

(21) Papieskie słowa o wolności zrzeszania brzmiały szalenie mocno i miały ***bardzo konkretne*** odniesienie (NKJP).
(22) Towarzysze usłyszeli ***bardzo konkretną***, a nawet ***przesadnie konkretną*** wypowiedź naszego sekretarza od sportu i wychowania (NKJP).
(23) Po wielu ***mało konkretnych*** wypowiedziach radni zgodzili się na poręczenie kredytu (NKJP).
(24) Zacznę od tego, że mam już ***prawie konkretny*** plan (NKJP).
(25) Te książki dają ***kawał konkretnej***, może nawet ***zbyt konkretnej*** wiedzy o przeszłości (NKJP).

Hipoteza, że operatory te reprezentują inny niż przedmiotowy poziom języka, wywodzi się z rozważań Edwarda Sapira (1972) na temat gradacji, a do polszczyzny została zaadaptowana przez Annę Wierzbicką (1971: 132), która w swoich pierwszych[4] pracach zaproponowała dla *bardzo* reprezentację semantyczną w rodzaju ‘powiem więcej’ / ‘to mało powiedzieć’: „X jest bardzo dobry. = X jest dobry; powiem więcej niż ‘dobry’”.

Według niektórych słowników (ISJP; SJPD; SJPSz; SWJP; USJP; WSJP PAN) przymiotnik *konkretny* jest stopniowalny syntetycznie i analitycznie. Opinia ta wymaga uściślenia, nie chodzi tu bowiem o semantyczną kategorię stopnia komunikującą różnice ilościowe między cechami obiektów lub stanów rzeczy (Laskowski 1977; Grochowski 2018, 2024), lecz o gradację na poziomie meta. Środki wyrażające ocenę konkretności nie reprezentują tego samego poziomu co przymiotnik *konkretny* (Bałabaniak 2013: 32–36). Por. np.:

(26) Dziś kupcy mają stawić się u prezydenta na ***konkretniejsze*** rozmowy (NKJP): ‘…powiem: więcej niż konkretne…’
(27) Na sesji rady miasta padły ***bardziej konkretne*** zarzuty dotyczące szpitala (NKJP): ‘…powiem: więcej niż konkretne…’

[4] W późniejszych, a także w ostatnich pracach Anny Wierzbickiej (1996, 2017) *bardzo* należy w jej metajęzyku semantycznym do zbioru indefinibiliów.

4. *Konkretny* jako leksem monosemiczny

W ogromnej większości słowników współczesnego języka polskiego (por. np. ISJP; SWJP; USJP; WSJP PAN) przymiotnik *konkretny* opisywany jest jako polisemiczny, mający trzy lub cztery znaczenia. Definicje słownikowe tego przymiotnika mają z reguły strukturę ciągów wyliczeniowych, składających się z wyrazów uważanych za bliskoznaczne w stosunku do *definiendum*.

Intuicyjnie postulowanej bliskoznaczności między *konkretny* a kilkoma innymi przymiotnikami, takimi jak *realny*, *rzeczowy*, *rzeczywisty*, *istniejący materialnie*, *zajmujący się tym, co rzeczywiste, materialne*, *dotyczący tego, co realne*, nie da się zaakceptować z powodu ich złożoności semantycznej, przypuszczalnie nawet większej od złożoności objaśnianego wyrazu. Akceptowalna jest jedynie synonimia *konkretny* i *dokładnie określony* (por. przypis 1).

SJPD, SJPSz i MSJP formalnie wyróżniają co prawda tylko jedno znaczenie przymiotnika *konkretny*, ale jego definicja zawiera wyliczenie leksemów semantycznie złożonych i nierównoznacznych. Por.:

> **konkretny** ‘istniejący materialnie, realny, nie abstrakcyjny, określony pod względem warunków miejsca, czasu’ (SJPD, III: 926);
> **konkretny** ‘istniejący materialnie, określony pod względem czasu, miejsca, warunków; realny, rzeczywisty, nieabstrakcyjny’ (SJPSz, I: 991);
> **konkretny** ‘istniejący materialnie, określony miejscem i czasem; rzeczywisty, realny, rzeczowy’ (MSJP: 296).

Takie definicje świadczą o tym, że wyraz *konkretny* jest przez autorów tych trzech słowników uważany również za wieloznaczny. Krótko mówiąc: we wszystkich znanych mi słownikach przyjmuje się tezę o niejednoznaczności przymiotnika *konkretny*, różnica między nimi polega na odmiennych sposobach kompozycji artykułów hasłowych i samych definicji.

W analizie semantycznej przyjmuję inne założenia niż rozpowszechnione w leksykografii (zwłaszcza popularyzującej wiedzę), a mianowicie zasadę redukcjonizmu, czyli niemnożenia bez potrzeby znaczeń poszczególnych jednostek, oraz zasadę konieczności stopniowego rozkładu znaczenia każdej jednostki na wyrażenia (jednostki) semantycznie prostsze (Bogusławski 1988; Grochowski 1993). Zgodnie z tymi zasadami odrzucam postulowaną w słownikach polisemię[5] przymiotnika *konkretny* i stawiam hipotezę przeciwną, mianowicie że przymiotnik ten jest jednoznaczny.

W wielu słownikach wyraz *konkretny* (a także wyrazy *realny*, *rzeczywisty*) jest przeciwstawiony wyrazowi *abstrakcyjny* (por. cytowane definicje oraz WSJP PAN,

[5] Por. opinię Andrzeja Bogusławskiego (2008: 84): „[…] z punktu widzenia zadań języka wieloznaczność jest anomalią […]”.

konkretny w znaczeniu 2). Opozycja ta jest znana także z tradycyjnej literatury językoznawczej. Henryk Gaertner (1938: 145), mówiąc o przedmiotach odniesienia rzeczowników, podzielił je na „konkretne, tj. istniejące materialnie w świecie fizycznym lub pomyślane tak, jakby samodzielnie w świecie fizycznym istniały" i „oderwane (abstrakcyjne), tj. najrozmaitszego rodzaju właściwości, a więc jakości oraz czynności i stany".

Taki sposób przeciwstawienia tego, co konkretne, i tego, co abstrakcyjne, nie jest trafny. Łączenie konkretności ze światem fizycznym (nawet pomyślanym) nie ma dostatecznego uzasadnienia. Konkretność dotyczy sposobu mówienia o przedmiotach, a nie natury samych przedmiotów. Jeżeli coś (np. czyjeś zachowanie/postępowanie, czas, miejsce, w którym coś się dzieje) jest konkretne, to znaczy, że zostało sprecyzowane (ustalone), a więc przedstawione w sposób jasny, dokładny, ścisły. Proponuję zatem definicję semantyczną przymiotnika *konkretny* odwołującą się do formy czasownika *określić*, a następnie *powiedzieć*:

> ***Konkretne X-y*** to 'takie X-y, które są dokładnie określone, czyli takie, o których mogę powiedzieć więcej (jakie są)'.

5. *Konkretny* a *określony*

Przymiotniki *konkretny* i *określony* mają wiele cech wspólnych. Obie jednostki jako atrybuty rzeczownika występują względem niego w antepozycji. Przymiotnik *konkretny* jest używany również w funkcji orzecznika. Wyraz *określony* natomiast pełni funkcję orzecznika jako imiesłów przymiotnikowy bierny czasownika *określić*.

Kookurencja obu porównywanych przymiotników z zaimkiem w antepozycji (zarówno określonym typu *ten*, jak i nieokreślonym typu *jakiś*) ma niską frekwencję na tle grup nominalnych bez zaimka. Żaden z nich nie występuje z reguły w grupie nominalnej wprowadzającej wypowiedzenie, żaden nie służy bowiem wskazaniu obiektu jednostkowego, o którym coś orzekamy. Żaden nie nadaje się na wykładnik tematu. Por. np. nieakceptowalne:

(28) ****Konkretny*/****określony*** niedźwiedź zaatakował turystę.
(29) ****Konkretna*/****określona*** czapka wypadła z autobusu.

Przymiotnik *konkretny* dopuszcza w antepozycji kookurencję z operatorami metapredykatywnymi typu *bardzo* (por. (21)–(25)) w przeciwieństwie do przymiotnika *określony*, który nie ma tej zdolności. Przymiotnik *określony* jest niestopniowalny w opozycji do przymiotnika *konkretny*, któremu liczne słowniki przypisują tę właściwość (co uważam za dyskusyjne).

Literatura

Austin J.L., 1993, *Mówienie i poznawanie. Rozprawy i wykłady filozoficzne*, tłum. B. Chwedeńczuk, Warszawa.

Bałabaniak D., 2013, *Polskie intensyfikatory leksykalne na tle wyrażeń gradacyjnych*, „Studia i Monografie – Uniwersytet Opolski", nr 490, Opole.

Bańko M., Krajewska M., 1994, *Słownik wyrazów kłopotliwych*, „Słowniki Języka Polskiego", Warszawa.

Bogusławski A., 1988, *Język w słowniku. Desiderata semantyczne do wielkiego słownika polszczyzny*, „Studia Leksykograficzne", 2, Wrocław.

Bogusławski A., 2008, *Semantyka, pragmatyka. Leksykografa głos demarkacyjny*, „Semiosis Lexicographica", t. 48, Warszawa.

Danielewiczowa M., 2017, *Niepodważalne fakty. Jak o nich mówimy?*, „Poradnik Językowy" 9, s. 7–32.

Danielewiczowa M., 2025, *Fakt. Studium semantyczne*, Warszawa.

Duraj-Nowosielska I., 2019, *Fakty i mity o „faktach". W związku z artykułem Magdaleny Danielewiczowej „Niepodważalne fakty. Jak o nich mówimy?" (Poradnik Językowy 2017/9)*, „Linguistica Copernicana" 16, s. 101–141, https://doi.org/10.12775/LinCop.2019.005.

Gaertner H., 1938, *Gramatyka współczesnego języka polskiego*, Lwów.

Grochowski M., 1993, *Konwencje semantyczne a definiowanie wyrażeń językowych*, Warszawa.

Grochowski M., 2018, *Asymetria semantycznych i gramatycznych ograniczeń stopniowania przymiotników w języku polskim*, [w:] Z. Greń (red.), *Językoznawstwo. Prace na XVI Międzynarodowy Kongres Slawistów w Belgradzie 2018,* „Z Polskich Studiów Slawistycznych", seria 13, t. 2, Poznań, s. 83–92.

Grochowski M., 2024, *Gradacja*, [w:] M. Grochowski (red.), *Przewodnik językowo-encyklopedyczny po gramatyce semantycznej języka polskiego w ujęciu historycznym. T. 1*, Kraków, s. 131–141.

Grochowski M., [w druku], *Przymiotniki wśród jednostek funkcyjnych*, „Prace Filologiczne" 81.

ISJP: M. Bańko (red.), *Inny słownik języka polskiego*, t. I–II, Warszawa 2000.

Karolak S., 2002, *Podstawowe struktury składniowe języka polskiego*, Warszawa.

Laskowski R., 1977, *Od czego* lepszy *jest lepszy?*, „Język Polski" LVII, z. 5, s. 323–334.

Małocha-Krupa A., 2003, *Słowa w lustrze. Pleonazm – semantyka – pragmatyka*, Wrocław.

MSJP: S. Skorupka, H. Auderska, Z. Łempicka (red.), *Mały słownik języka polskiego*, Warszawa 1969.

Narodowy Korpus Języka Polskiego, praca zbiorowa, red. A. Przepiórowski, M. Bańko, R.L. Górski, B. Lewandowska-Tomaszczyk, Warszawa 2012.

NKJP: Narodowy Korpus Języka Polskiego, [on-line:] https://nkjp.pl (dostęp: 30 I 2026).

NSPP: A. Markowski (red.), *Nowy słownik poprawnej polszczyzny*, Warszawa 1999.

Ruszkowski M., 2012, *Słownik polskich pleonazmów i tautologii*, Kielce.

Sapir E., 1972, *Gradacja: studium z semantyki*, [w:] A. Wierzbicka (red.), *Semantyka i słownik*, Wrocław, s. 9–37.

SJPD: W. Doroszewski (red.), *Słownik języka polskiego*, t. I–XI, Warszawa 1958–1969.

SJPSz: M. Szymczak, *Słownik języka polskiego*, t. I–III, Warszawa 1978–1981.

SSiA: P. Żmigrodzki, *Słownik synonimów i antonimów*, Wrocław 2005.

SSP: Z. Kurzowa (red.), *Słownik synonimów polskich*, „Słowniki Języka Polskiego", Warszawa 1998.
SSyn: A. Dąbrówka, E. Geller, R. Turczyn, *Słownik synonimów*, Warszawa 1995.
Strawson P.F., 1980, *Indywidua. Próba metafizyki opisowej*, tłum. B. Chwedeńczuk, Warszawa.
SWBS: S. Skorupka (red.), *Słownik wyrazów bliskoznacznych*, Warszawa 1957.
SWJP: B. Dunaj (red.), *Słownik współczesnego języka polskiego*, Warszawa 1996.
Topolińska Z., 1976, *Wyznaczoność (tj. charakterystyka referencyjna) grupy imiennej w tekście polskim*, „Polonica" 2, s. 33–72.
Topolińska Z., 1984, *Składnia grupy imiennej*, [w:] Z. Topolińska (red.), *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Składnia*, Warszawa, s. 301–389.
USJP: S. Dubisz (red.), *Uniwersalny słownik języka polskiego*, t. I–IV, Warszawa 2003.
Wielki słownik języka polskiego PAN. Geneza, koncepcja, zasady opracowania, praca zbiorowa, red. P. Żmigrodzki, M. Bańko, B. Batko-Tokarz, J. Bobrowski, A. Czelakowska, M. Grochowski, R. Przybylska, J. Waniakowa, K. Węgrzynek, Kraków 2018.
Wierzbicka A., 1971, *Porównanie – gradacja – metafora*, „Pamiętnik Literacki" 62/4, s. 127–147.
Wierzbicka A., 1996, *Semantics. Primes and Universals*, Oxford.
Wierzbicka A., 2017, *W co wierzą chrześcijanie? Opowieść o Bogu i o ludziach*, Kraków.
WSJP PAN: P. Żmigrodzki (red.), *Wielki słownik języka polskiego PAN*, [on-line:] https://wsjp.pl (dostęp: 31 I 2026).
WSWB: M. Bańko (red.), *Wielki słownik wyrazów bliskoznacznych*, Warszawa 2005.

Grammatical and Semantic Features of the Polish Adjective *konkretny* ('specific')

Abstract

The word *konkretny* ('specific') is one of the intratextual adjectives in contemporary Polish. It occurs primarily in anteposition to the noun, forming a noun phrase, and secondarily in the predicative position. Furthermore, the adjective can appear in postposition when accompanied by metapredicative operators such as *bardzo* ('very'). Contrary to the Polish lexicographical descriptions that classify *konkretny* as polysemous, the study argues that the adjective is a monosemous lexeme. It implies the notion of the adjective *określony* ('definite').

LingVaria
Rok XXI (2026) | 2 (42) | s. 117–130
https://doi.org/10.12797/LV.21.2026.42.08
Licencja: CC BY-NC-ND 4.0

Iwona Kosek
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie, Olsztyn
i.kosek@uwm.edu.pl

ZWIĄZEK FRAZEOLOGICZNY *WYWRÓCIĆ STOLIK* WE WSPÓŁCZESNEJ POLSZCZYŹNIE

Słowa klucze: frazeologia, znaczenie, warianty, motywacja jednostki frazeologicznej
Keywords: phraseology, meaning, variants, source of phraseological units

W najnowszych tekstach publicystycznych spotykamy połączenie wyrazowe *wywrócić stolik*, którego znaczenie niewątpliwie nie jest prostym, regularnym połączeniem znaczeń czasownika *wywrócić* (‘spowodować, że ktoś/coś straci równowagę, upadnie’) i rzeczownika *stolik* (‘mały stół’). Na podstawie tej cechy, określanej w tradycji jako nieregularność (asumaryczność) znaczeniowa, omawianej grupie syntaktycznej można by przypisać wstępnie status jednostki – związku frazeologicznego. Jednostki takiej nie rejestrują współczesne słowniki języka polskiego, co pozwala wnosić, że jest stosunkowo nowa, być może nieustabilizowana. Celem artykułu jest bliższe przyjrzenie się całości, opisanie jej znaczenia, postaci i przedyskutowanie hipotez dotyczących motywacji, co pozwoli określić jej status w języku. Rozważania należą zatem do szczegółowych, dotyczą jednego z elementów językowych, wpisują się jednak w nieco szerszy nurt „tropienia” nowych jednostek w komunikacji i określania ich statusu w języku (zob. np. Bąba, Fliciński, Liberek 2013; Dziamska-Lenart, Fliciński 2016; Ignatowicz-Skowrońska 2018).

1. Własności semantyczne i składniowe jednostki *wywrócić stolik*

Interesujący nas związek frazeologiczny występuje w następujących przykładach:

(1) Początkowo myślano głównie o reformie prawa zamówień publicznych, by nie dopuścić do kolejnych problemów z przetargami. Rząd PiS wywrócił stolik. Postawiono na centralizację. Albo jak to się modnie mówi, budowę cybersuwerenności (KWJP).
(2) Awans jednej formacji wywrócił stolik, doprowadzając do sejmowego pata (MoncoPL).
(3) Firma postanowiła w pewnym momencie wywrócić stolik i stworzyła dedykowane dla profesjonalistów przyzwyczajonych do stylu Adobe, programy z serii Affinity (MoncoPL).
(4) Wychodząc dziś ze swoją grupą, może wywrócić stolik, doprowadzić do dymisji rządu i nowych wyborów (MoncoPL).
(5) Tusk musi wywrócić stolik i przyspieszyć (https://oko.press/tusk-musi-wywrocic-stolik-i-przyspieszyc-potrzebuje-takich-ministrow-jak-sienkiewicz-i-kierwinski, 15 IV 2026).
(6) Rozporządzenia są już negocjowane dla nowego budżetu. Jednak nie będzie można ich wykorzystać, jeśli Polska i Węgry wywrócą stolik – i zawetują budżet (https://www.money.pl/gospodarka/prowizorium-budzetowe-ekspertk-wyjasnia-czym-moze-sie-skonczyc-dla-polski-6577260822236000a.html, 15 IV 2026).

Wywrócić stolik spotykamy głównie we współczesnym dyskursie politycznym, w artykułach prasowych i komentarzach poświęconych obecnej sytuacji politycznej, działaniom poszczególnych państw, instytucji łączących się ze światową polityką i przywódców różnych szczebli. Taki typ kontekstu dominuje w znalezionych przykładach. Istnieją też odniesienia do firm, biznesu, rozrywki (zob. przykład (3)), choć na razie są mniej zauważalne niż przykłady z pierwszego wskazanego obszaru tematycznego. To polityczne pole stanowi główne źródło materiału do interpretacji omawianej całości, obserwacji, jak krystalizuje się ona w języku. W odniesieniu do polityki proponuje się odczytywać metaforycznie omawiany ciąg jako ‘dokonanie przewrotu, zmianę dotychczasowego układu sił politycznych’ (zob. Poradnia Językowa UŁ). Z podanych przykładów wyłania się jednak szerszy zakres użycia i wobec tego ogólniejsze znaczenie jednostki: ‘całkowicie zmienić istniejącą sytuację, zburzyć *status quo*’. Zmiana ta wywołana jest zwykle jakimś działaniem, nieprzewidzianym przez inne strony, których dotyczy sytuacja, może polegać np. na zerwaniu negocjacji, ujawnieniu niewygodnego faktu, wprowadzeniu czegoś nowego, zupełnie innego. Działanie to całkowicie zmienia lub burzy dotychczasowy układ, sytuację w danej dziedzinie, w danym obszarze. Całość nie musi mieć wydźwięku

negatywnego (negatywnych konotacji), w wielu kontekstach aktualizowany jest natomiast element zaskoczenia, niespodziewanego działania. Sam fakt, że połączeniu *wywrócić stolik* da się na podstawie tekstów przypisać znaczenie (wyłonić wspólny element semantyczny z różnych użyć) i nie jest to suma znaczeń składników, stanowi najmocniejszy argument przemawiający za tym, że ma ono status jednostki. Próby interpretacji zgodnie ze znaczeniem komponentów *wywrócić* i *stolik* prowadzą do leksykalno-semantycznej niespójności z kontekstem, co jest istotnym wskaźnikiem idiomatyczności (zob. Lewicki, Pajdzińska, Rejakowa 1987: 9). Znaczenie można przypisać jedynie całemu połączeniu, nie jest ono podzielne między jego składniki.

Jednostka ma typowe właściwości zwrotu frazeologicznego (w rozumieniu Lewickiego 1986), a więc stanowi orzekające centrum zdania, uzupełniane określeniami nominalnymi (jest fragmentaryczna), przyjmuje paradygmat charakterystyczny dla tej grupy frazeologizmów. Odmienny jest element czasownikowy, a unieruchomiony fleksyjnie – rzeczownikowy (próby odmiany komponentu *stolik* przez liczbę doprowadzają do defrazeologizacji). W realizacjach tekstowych, jak można wnioskować z przykładów w MoncoPL, obserwujemy przewagę bezokolicznika i form czasu przeszłego oraz dominację aspektu dokonanego[1], który należałoby uznać za pierwotny, ale opisywany związek występuje także w postaci niedokonanej, co obrazują poniższe przykłady:

(7) Prezydent wywraca stolik. Ujawniamy kulisy nowej wojny o Trybunał (https://wiadomosci.wp.pl/zolciak-prezydent-wywraca-stolik-ujawniamy-kulisy-nowej-wojny-o-trybunal-wideo-7270659135976001v, 16 IV 2026).

(8) Rumuni wywracają stolik. Druga tura wyborów prezydenckich bez kandydata elit (https://www.rp.pl/polityka/art42228811-rumuni-wywracaja-stolike-druga-tura-wyborow-prezydenckich-bez-kandydata-elit, 16 IV 2026).

Pozycja podmiotu otwierana przez zwrot jest wypełniana głównie przez rzeczowniki osobowe, w tym nazwy własne. Najbardziej naturalne realizacje frazy podmiotowej stanowią nazwiska, nazwy partii, instytucji, państw, a więc nazwy osób i te, które na zasadzie metonimii dają się odnieść do osób. Nieosobowe powierzchniowe wypełnienie podmiotu jest rzadsze, ale nie niemożliwe (zob. przykład (2) z rzeczownikiem *awans*). Zwrot można by zatem w trzecioosobowej postaci zapisać jako: *ktoś/coś wywróci – wywraca stolik*.

Analiza tekstowych przykładów ujawnia, że komponent nominalny może przyjmować określenia wskazujące obszar, w którym następuje zburzenie dotychczasowego

[1] Bardzo orientacyjne dane (na podstawie dostępu z 24 IV 2026) są następujące: formy bezokolicznika stanowią nieco ponad połowę wszystkich wystąpień jednostki, formy czasu przeszłego – ok. 30%, natomiast przykładów w aspekcie dokonanym wyszukiwarka zwraca 3,5 razy więcej niż w aspekcie niedokonanym.

stanu rzeczy. Wprawdzie w tekstach, jak można wnioskować choćby z przykładów w korpusie MoncoPL, dominuje postać *wywrócić stolik*, możliwe są jednak (i wykraczające zdecydowanie poza pojedyncze) uzupełnienia określeniami przymiotnikowymi, np. *wywrócić* (*wywracać*) *stolik polityczny*, *światowy*, *korupcyjny*, *naftowy*, *opozycyjny*, *medialny*, *natowski*, *geopolityczny*, *wiatrakowy*. Mogą to być także (choć są dużo rzadsze tekstowo) rozwinięcia formami rzeczowników w dopełniaczu, np. *wywrócić stolik układów politycznych*, *bezkarności*, lub wreszcie – uzupełnienia wyrażeniem przyimkowym (najrzadsze w obserwowanym materiale). Wszystkie te typy – *stolik jakiś*, *czegoś*, *z czymś*, dają się sprowadzić do ogólniejszej postaci *jakiś stolik*. Rozwinięcie komponentu nominalnego jest niewątpliwie fakultatywne, niekonieczne dla istnienia zwrotu. Poniżej podano przykłady tekstowych realizacji pozycji *jakiś*:

(9) Prezydent wywraca trybunalski stolik. […] Jak ustaliła Wirtualna Polska, otoczenie Karola Nawrockiego rozważa apel o przygotowanie „ustawy sanacyjnej" lub złożenie skargi kompetencyjnej, by na własnych zasadach rozwiązać spór wokół TK. Koalicja rządząca uważa to jednak za wywrócenie trybunalskiego stolika i szykuje odpowiedź (https://wiadomosci.wp.pl/trybunal-karola-prezydent-wywraca-trybunalski-stolik-co-zrobi-koalicja-7270630602209472a).
(10) Pekin może wywrócić światowy stolik (MoncoPL).
(11) Przy planowaniu kolejnego zakupu bezzałogowców, gdy bezpośrednio dogadywały się rządy Izraela i Polski, izraelska firma, która najpewniej zostałaby pominięta w tej transakcji, wywróciła stolik negocjacyjny i wszystko zostało zawieszone (MoncoPL).
(12) Zatem w ramach alternatywnego państwa, jakie stworzył w Senacie, będzie teraz wywracał stolik negocjacyjny (https://www.tvpparlament.pl/60492705/pek-do-grodzkiego-przypominam-panu-stara-zasade-po-pierwsze-nie-szkodzic, 16 IV 2026).
(13) Chcemy pokazać, że lepsza polityka jest możliwa, stąd „wywrócenie stolika" starych układów politycznych, które żerują na zwykłych Polakach i naszym państwie (https://faktypilskie.pl/pl/671_wybory/27425_dlaczego-konfederacja-chce-wywrocic-stolik-html, 16 IV 2026).
(14) Otóż nasuwa mi się takie przypuszczenie, że pierwszy sygnał, kiedy pan wywrócił stolik korupcyjny […], to był moment, w którym pan powiedział: mam taśmę (NKJP).
(15) Czarne scenariusze dla Polski. Zagrożenie dla niższych stóp. „Wojna wywróciła stolik z prognozami" (https://next.gazeta.pl/next/7,151003,32648991,czarne-scenariusze-dla-polski-zagrozenie-dla-nizszych-stop.html, 17 IV 2026).

Wiele jest przykładów z zaimkiem *ten* w funkcji anaforycznej, ale też po części ekspresywnej, np.:

(16) W świecie motoryzacji przyzwyczailiśmy się do pewnego schematu: chcesz ekologiczną hybrydę z kablem, musisz dopłacić. Mazda właśnie wywróciła ten stolik. Od kwietnia 2026 roku Mazda CX-60 oraz jej większa siostra Mazda CX-80 w wersjach PHEV 327 KM kosztują o 3000 zł mniej niż porównywalne odmiany z silnikiem wysokoprężnym i napędem na wszystkie koła (MoncoPL).

(17) Rosja wypisała się z wzorca, że w dzisiejszym świecie sieć powiązań biznesowych, te pieniądze są tak wielkie, tak kuszące, że nikt nie będzie robił wojny. Rosja wywróciła ten stolik i pokazała, że można mordować (MoncoPL).

Takie przykłady nie muszą podważać tezy o jednostkowym statusie rozważanego ciągu. Przywodzą natomiast na myśl tekstowe modyfikacje niektórych związków frazeologicznych, w rodzaju *Wdepnął w to gówno i teraz nie wie, jak sprawę rozwiązać*; *Sam narobiłeś tego bigosu, sam sobie radź*.

Jeszcze jedna cecha opisywanego zwrotu, na którą wskazują teksty, to wariantywność komponentu werbalnego (co skądinąd jest sytuacją typową we frazeologii, zwłaszcza werbalnej, zob. Giułumianc 1977: 300; Buttler 1985: 78; Lewicki 1982/2003). W tym samym znaczeniu występuje połączenie *przewrócić stolik*, por. przykłady z MoncoPL:

(18) Pandemia przewróciła stolik z wcześniejszymi ustaleniami.

(19) Działam i będę działać w środowisku politycznym, które – podkreślę to raz jeszcze – chce przewrócić stolik establishmentu II RP.

(20) Czy te wybory przewrócą stolik polityczny?

Można też odnaleźć w tekstach warianty *rozwalić stolik* i *obalić stolik*. Korpusowe dane frekwencyjne pokazują, że *wywrócić stolik* zdecydowanie przeważa wśród omawianych wariantów (stąd też umieszczenie w tytule artykułu postaci jednostki właśnie z tym składnikiem). W najbardziej, jak się wydaje, reprezentatywnym dla opisywanych ciągów (ponieważ aktualizowanym i opartym w dużej mierze na tekstach prasowych) korpusie MoncoPL *wywrócić stolik* ma kilkaset wystąpień (przy odstępie 2), *przewrócić stolik* – kilkadziesiąt[2], a dla *rozwalić stolik* mamy dwa przykłady. W odniesieniu do postaci z komponentem *obalić* w MoncoPL znaleziono jedno wystąpienie[3], pojedyncze poświadczenia zwraca także wyszukiwarka Google.

[2] Dokładniejsze dane przedstawiają się następująco: *wywrócić stolik* – 940 przykładów, co po odrzuceniu powtórek i użyć dosłownych dawałoby wynik ok. 650–700; *przewrócić stolik* – 121, co po zastosowaniu tych samych kroków zmniejsza liczbę do ok. 70–80 (dane z 18 IV 2026).

[3] Trudno zatem stwierdzić, czy zwrot jest w tym korpusie potwierdzony.

WSJP PAN rejestruje zwrot *ktoś kopnął w stolik* w znaczeniu ‘ktoś niespodziewanie zerwał jakieś negocjacje lub zawarte wcześniej porozumienie’[4]. Wydaje się on kolejnym wariantem omawianego ciągu, przykłady w rodzaju:

(21) Donald Trump zdecydował się kopnąć w stolik transatlantyckiego ładu handlowego, grożąc Europie cłami w wysokości 200 proc. (MoncoPL)

zdają się to potwierdzać. Jednostce da się przypisać w tego typu przykładach proponowane w artykule (szersze niż w WSJP PAN) znaczenie ‘całkowicie zmienić istniejącą sytuację, układ sił, zburzyć *status quo*’, może ona też występować, podobnie jak *wywrócić* i *przewrócić stolik*, z przydawkowym rozwinięciem (co obrazuje podany wyżej przykład). Istnieje jednak różnica w łączliwości. *Kopnąć w stolik* dopuszcza tylko osobowy (także na zasadzie metonimii) podmiot, poprawne są zatem połączenia *politycy koalicji kopnęli w stolik*, *Francja kopnęła w stolik*, ale nie *wybory kopnęły w stolik* czy *pandemia kopnęła w stolik*. Odpowiedź na pytanie, czy w takiej sytuacji mamy do czynienia z wariantami, w sposób oczywisty zależy od rozumienia samej wariantywności[5]. Jeśli jako warianty traktować frazeologizmy charakteryzujące się częściowym podobieństwem w planie wyrażania, przynależnością do tej samej klasy funkcjonalnej, mające ten sam sens i tę samą liczbę otwieranych pozycji (Lewicki 1982/2003: 205), w analizowanych zwrotach można widzieć jednostki wariantywne. Jeśli natomiast na warianty nakładać także warunek tego samego typu semantycznej łączliwości (tych samych semantycznych ograniczeń w realizacji otwieranej pozycji), wówczas trzeba by interpretować *kopnąć w stolik* jako odrębną jednostkę. W MoncoPL *kopnąć w stolik* ma zdecydowanie mniej poświadczeń niż związki z komponentami *wywrócić* i *przewrócić* (ok. 30). Nie jest zatem wykluczone jego zanikanie na rzecz szerszego *wywrócić stolik*.

---

[4] Na podstawie dotychczasowych poszukiwań zwrot ten wydaje się najwcześniej poświadczony spośród omawianych. Jak zauważył jeden z recenzentów, występuje on w książce *PRL dla początkujących* Jacka Kuronia i Jacka Żakowskiego (1995): „Ciosek nam kiedyś tłumaczył, po co im ten prezydent. – My – mówił – gramy z wami w karty. I będziemy grali uczciwie. Ale jak się okaże, że nas ogrywacie, to musi być ktoś, kto kopnie w stolik i zacznie nowe rozdanie. Po to jest prezydent. Do tego »kopnięcia w stolik« skrojony był cały urząd. Nie do kierowania państwem, tylko do kopnięcia w stolik” (s. 277). Trzy przykłady odnaleziono w NKJP, ale są to, co ciekawe, wypowiedzi tej samej osoby – Jacka Żakowskiego – sytuowałyby się więc w korpusie jako idiolektalne.

[5] Nie rozważam w tym miejscu szczegółowo kwestii definicyjnych. Wariantywność jest w literaturze frazeologicznej ujmowana niejednolicie, najczęściej jako podtyp synonimii, przy jej nierestrykcyjnym rozumieniu – z wyłączeniem płaszczyzny pragmatyczno-stylistycznej (szerzej o tym i różnicach w zakresie wariantywności zob. Lewicki 1982/2003; Buttler 1982; Kosek 2011).

2. Tropy motywacyjne

Jak powiedziano w części pierwszej, zwrot *wywrócić stolik* jest stosunkowo nowy, nienotowany w leksykografii. Wydaje się, że krystalizował się po roku 2000, tezy tej nie daje się jednak zweryfikować[6]. Współczesne sposoby komunikowania i status języka angielskiego przywodzą najpierw myśl o zapożyczeniu jako sposobie przeniknięcia frazeologizmu do polszczyzny. W potocznym angielskim rzeczywiście istnieje jednostka, którą można by uznać za odpowiednik opisywanego zwrotu – *to flip the/a table*, poświadczona w źródłach internetowych[7], w których jej znaczenie łączone jest głównie z wyrażaniem gniewu i frustracji. Filmik objaśniający uczącym się angielskiego znaczenie idiomu opisuje je następująco (zapis taki, jak w oryginale):

> However, in everyday English, it is used **metaphorically** to describe a situation where someone suddenly becomes very angry or upset, often leading to a dramatic change or disruption. It's like visualizing someone getting so frustrated that they flip a table over. This phrase is often used in **emotional or tense situations**. For example, if someone is in a calm discussion and suddenly gets angry, they might be said to 'flip the table' (https://www.youtube.com/watch?v=X78sskwob_0, 17 IV 2026).

Podawane przykłady, w rodzaju *John flipped the table when he found out about the project's cancellation*; *The couch flipped the table after the referee's controversial decision*, ilustrują właśnie takie znaczenie ('bardzo się zdenerwować, stracić cierpliwość'). W internetowym słowniku slangu znajdujemy potwierdzenie meo taforyczności jednostki, ale także w połączeniu z negatywnymi emocjami, utratą cierpliwości, por.

> "Flip the table" is a slang term that originated from the act of physically flipping over a table, typically in a fit of anger or frustration. The phrase has since evolved to become a metaphor for expressing intense emotions and extreme reactions. When someone says "flip the table", they are essentially saying that they have reached their breaking point and cannot tolerate a situation any longer (FastSlang).

---

[6] Najstarszy przykład znaleziony w NKJP dla *wywrócić stolik* w omawianym znaczeniu pochodzi z 2003 r.

[7] Jednostka o takiej postaci nie jest odnotowywana w słownikach języka angielskiego, brak jej też w dostępnym on-line Cambridge Dictionary (zob. https://dictionary.cambridge.org/).

Podobnie w *Urban Dictionary* (rejestrującym jednostkę w postaci *flip a table*)[8], podającym definicję: ‘to lose one’s shit, to become enraged or angry by the actions of another’ (zob. Urban Dictionary). Zgodnie z tymi objaśnieniami użycie zwrotu w języku angielskim należałoby kojarzyć z frustracją, brakiem panowania nad sobą, gwałtownymi/skrajnymi reakcjami. Warto zwrócić uwagę, że jednostka w takim znaczeniu ma swój odpowiednik (poprzednik?) w kodzie niejęzykowym – emotikon (ﾉ°□°)ﾉ⌒ ┻━━┻. Pojawił się on najpierw wśród azjatyckich internautów (łączy się go m.in. z japońskimi seriami anime i manga), zachodni użytkownicy przyswoili go wraz ze wzrostem popularności gier on-line, być może na przełomie wieków lub na początku XXI w. (zob. Tey Meme Wiki)[9].

Dla jednostki językowej *to flip the table* istnieją jednak również przykłady użyć, w których można odczytać znaczenie ‘nagła zmiana dotychczasowej sytuacji, ustalonego porządku’ (np. porzucenie negocjacji), por.:

(22) How Close Were Iran Negotiations Before Trump Flipped the Table? (https://libertarianinstitute.org/articles/how-close-were-iran-negotiations-before-trump-flipped-the-table/, 10 IV 2026).

(23) Today, March 20, 2025, Trump flipped the table on the crypto market by announcing a US strategic reserve of Bitcoin that includes 200,000 BTC, as well as the inclusion of XRP, SOL, ADA, BTC, and ETH in the reserve. This news has caused a strong shock in the market, but the important question is: What could happen next? And how will this decision affect crypto in the future? (https://www.binance.com/en/square/post/21808713141474, 16 IV 2026).

(24) The first day of the US-Russia-Ukraine talks in Abu Dhabi collapsed ✵[…] Even technical issues were deadlocked; the US side claims there is “progress”, but it’s all just a fig leaf! Putin flipped the table this time: Ukraine must be “neutralized” and de-Nazified, Donetsk and Luhansk – no land concessions, Kherson and Zaporizhzhia – can be discussed, but don’t expect to reach for it (https://www.binance.com/en/square/post/35545420660449, 16 IV 2026).

(25) Iran flipped the table and exploded Dubai and Kuwait. Since it has no good days, nobody can expect to be safe (https://www.binance.com/en/square/post/296812421184066, 29 IV 2026).

---

[8] *Flip the table* ma w tym słowniku znaczenie (1) nieprzejmowania się czymś („The act of not caring for something anymore”) i (2) gwałtownego zakończenia gry, spowodowanego złością lub frustracją („An action taken when an individual becomes so frustrated with a game or task that they seek not only to give up, but to do so in a fashion sufficiently expressing their anger. Though most often used to refer to tabletop or card games (Magic the Gathering, Dungeons and Dragons, etc.), it can be used for any game or job”), z odsyłaczem do *rage quit*.

[9] Jak można wnioskować z internetowych źródeł, istnieje też gra *Flip the table*, polegająca na wirtualnym niszczeniu przedmiotów, będąca sposobem na rozładowanie frustracji.

Być może do omawianego tu znaczenia dają się odnieść także niektóre poświadczenia zwrotu *flip the table* znajdujące się w korpusie COCA[10], ale po pierwsze, należą one do pojedynczych, po drugie, mimo szerszego kontekstu nie są jednoznaczne[11].

Przykłady (22)–(25) pokazują, że można by traktować interesujący nas polski zwrot jako zapożyczenie zewnętrzne. Sytuacja nie jest jednak czarno-biała, ponieważ ang. *flip the table* ma wyraźnie szerszy zakres. Jest, jak powiedziano, używane także wtedy (przede wszystkim?), kiedy mowa o silnych emocjach, frustracji, powodujących określone działania. Również zrywanie (rezygnowanie z) dotychczasowego układu może mieć u podłoża właśnie frustrację, złość, przekroczenie krytycznego punktu (zob. uwagi wyżej). W języku polskim, co ciekawe, nie dochodzi do głosu emocjonalność, utrata cierpliwości, obecny jest natomiast komponent zmiany dotychczasowej sytuacji, w części kontekstów, jak powiedziano, z zaznaczeniem jej nagłości. Nie aktualizuje się zatem przyczyna owego wywrócenia stolika, sygnalizowana w przykładach i objaśnieniach angielskich, czyli konflikt lub frustracja, emocjonalna reakcja w trudnych okolicznościach. W polszczyźnie słabo też dochodzi do głosu gwałtowność zakończenia sytuacji, ewentualnie właśnie zaskoczenie. Inny może być w związku z tym wydźwięk zwrotu i jego konotacje. W przywoływanym już filmiku dla uczących się angielskiego mamy uwagę: "It's important to note that the idiom usually implies a negative reaction and is often associated with loss of control or patience" (https://www.youtube.com/watch?v=X78sskwob_0, 17 IV 2026). W języku polskim wywrócenie stolika nie musi być kojarzone z negatywną reakcją, z utratą panowania nad sobą, w użyciach jednostek powtarza się jedynie element całkowitej zmiany sytuacji, zburzenia *status quo*.

Ustalenie bezpośredniego źródła komplikuje dodatkowo fakt, że funkcjonuje też, jak pokazują przykłady z korpusu COCA (a czego nie rejestrują słowniki), zwrot *flip the tables* (zwykle z komponentem nominalnym w liczbie mnogiej), używany, gdy mowa o zmianie sposobu działania (myślenia), odwróceniu ról, zmianie dotychczasowej sytuacji na swoją korzyść (zob. przypis 10). W takim kontekście (odwrócenia sytuacji tak, by mieć przewagę) byłby on wariantem utrwalonego w języku angielskim idiomu (z wyższego rejestru stylistycznego) *to turn the tables* (zob. Diki; Cambridge Dictionary; Siefring 2004: 285). Jest to jednak inne znaczenie niż wydobywane z przykładów (1)–(20). Jeśli zatem przyjąć hipotezę o zapożyczeniu (zewnętrznym), to byłoby to, w świetle tego, co powiedzieliśmy do tej pory, zapożyczenie zwrotu *to flip the/a table*, ale z pewną zmianą znaczenia lub tylko w jednym ze znaczeń (i nie jest to, jak się wydaje, znaczenie narzucające się jako pierwsze w angielskim).

---

[10] Korpus zawiera kilkanaście przykładów użyć *flip the/a table*, z czego część stanowią konstrukcje syntaktyczne (użycia dosłowne).

[11] Niewątpliwie potwierdzają one jednostkowość (metaforyczność) całości, jednak albo odnoszą się do odwrócenia sytuacji na swoją korzyść, albo też trudno jednoznacznie stwierdzić, które z opisywanych tu znaczeń poświadczają.

Druga możliwość w poszukiwaniu korzeni zwrotu to założenie, że powstał on na gruncie rodzimym. Sytuacją wyjściową, pierwotną jest oczywiście (podobnie jak w angielskim) dosłowne wywracanie stolika, spotykane w niektórych grach. Patrząc bardzo współcześnie, można by doszukiwać się związków np. z grami on-line i tzw. *rage quit*, będącym opuszczeniem gry z powodu frustracji lub złości, często związanym z niepowodzeniem, konfliktem z innymi graczami (np. oskarżaniem ich o oszukiwanie). W grach planszowych *rage quit* wyraża się najczęściej przez wywrócenie planszy lub rozrzucenie pionków czy też kart (Obserwatorium Językowe UJK)[12]. Generalnie, patrząc nieco szerzej, można powiedzieć, że wywracanie stolika będące oznaką frustracji i końca gry jako zjawisko kulturowe występuje w obszarze zwłaszcza gier karcianych. Było częstym motywem starszych i nowszych amerykańskich westernów (np. *Za kilka dolarów więcej*, *Tombstone* czy *Maverick*)[13]. Z takich źródeł (zachowań) łatwo wyprowadzić opisywane wyżej znaczenie angielskie, choć w anglojęzycznych internetowych opisach sugeruje się pochodzenie zwrotu bezpośrednio z chińskiego slangu (zob. Grokipedia) lub (podobnie jak emotikonu) z animowanych wersji japońskich komiksów (zob. FastSlang). Z gier (zwykle z tryktraka, ang. *backgammon*) wyprowadzany jest raczej zwrot *turn the tables*, o innym znaczeniu, jak wspomniano (zob. The Idioms, a także objaśnienie podawane w Siefring 2004: 285). W angielskim mielibyśmy zatem do czynienia ze zwrotami o dwu różnych źródłach.

Nieco trudniej dojść do bezpośredniego źródła znaczenia ujawnianego w polskich zastosowaniach (jeśli odrzucimy hipotezę o zapożyczeniu zewnętrznym), choć także ewidentnie kojarzy się ono z grami. W wielu użyciach obecne jest wyraźne nawiązanie do kart – brydża – lub do szachów, por.:

(26) Stoimy u progu przesilenia, które może nie tylko zmienić reguły, ale wręcz wywróci stolik z europejskimi szachami (MoncoPL).
(27) Nowy premier zapowiada, że chce: „wywrócić stolik do brydża" III RP, czyli zniszczyć „patologiczne układy służb specjalnych, biznesu, polityki i mafii" (NKJP).
(28) Szach-mat. Chiny bezpardonowo wywracają światowy stolik. Zachód się przeliczył (https://wiadomosci.onet.pl/swiat/szach-mat-chiny-wywracaja-stolik-zaslepiony-zachod-sie-przeliczyl/geh174m, 16 IV 2026).

O odczuwanym przez mówiących związku z szachami świadczy też obecny w tekstach, choć rzadki[14], wariant *wywrócić szachownicę*, por. poniższe przykłady z MoncoPL:

[12] Zob. też Miejski.Pl.
[13] Dziękuję drowi hab. Miłoszowi Babeckiemu za informacje o kulturowym funkcjonowaniu motywu wywracania stolika.
[14] W MoncoPL znaleziono 20 potwierdzeń (dostęp: 26 IV 2026).

(29) Giorgia Meloni ma plan walki z problemami Europy i może wywrócić światową szachownicę do góry nogami[15].

(30) Jego zdaniem domagający się powtórzenia wyborów Leszek Miller i Jarosław Kaczyński nie mają racji, a głosowanie przebiegło prawidłowo. – Były oczywiście kompromitujące nieprawidłowości, ale PiS chce skorzystać z okazji i zaatakować prezydenta państwa, a SLD „chce wywrócić szachownicę, na której dostało mata, i uniknąć rozmowy o kondycji".

Takie przykłady wskazywałyby na motywację którąś z gier stolikowych, ale jak widać, przytaczane są (kojarzone) różne gry. Wydaje się, że istotny jest tu ten sam element – metaforyczne wywrócenie stolika, tzn. ruch, posunięcie zmieniające sytuację w grze. Wzmianki na temat takiego rozumienia określenia *wywrócić stolik* w grach (np. *League of Legends*) znaleźć można w sieci (w tym od AI), choć nie udało się tego potwierdzić u graczy (w szachy czy w brydża). Od istnienia takiej możliwości, a więc nawiązania nie do frustracji, ale do zmiany ustalonego porządku gry, prowadzi już prosta droga do wyłaniającego się z polskich tekstów znaczenia całości w kontekstach innych niż gry.

Część internetowych źródeł i komentarzy kojarzy omawianą jednostkę z ugrupowaniem politycznym, które podczas kampanii wyborczej w 2023 r. mówiło o wywracaniu stolika (*Idziemy* […], *żeby wywrócić ten stolik*…). Ponieważ jednostka w tym samym znaczeniu (zmiany układu sił, sytuacji) występuje jednak, jak pokazują korpusy, już wcześniej, można w tym wypadku mówić co najwyżej o jej spopularyzowaniu w polskiej polityce przez jedną z partii.

Należałoby jeszcze rozważyć, która z hipotez motywacyjnych jest bardziej prawdopodobna. W obu wypadkach mówimy jedynie o tropach, ale wobec faktu, że w języku polskim inne znaczenie niż w angielskim wysuwa się na pierwszy plan, należałoby poszukiwać korzeni zwrotu chyba jednak na rodzimym gruncie. Odnalezione przykłady polskie są też nieco starsze niż angielskie, ale mówimy o porównywalnym przedziale czasowym (po roku 2000), trudno zatem datowanie traktować jako argument rozstrzygający.

Pozostaje pytanie o miejsce omawianego połączenia słów w języku. Jak już powiedziano, ze względu na liczne użycia, z których wyłania się jednolite znaczenie (możliwość wskazania powtarzającej się kombinacji semów), można potwierdzić wyjściową tezę o jednostkowym statusie i wyróżnić zwrot *ktoś/coś wywróci – wywraca / przewróci – przewraca (jakiś) stolik*. Funkcjonuje on, co oddaje zapis, w wariantywnej postaci. Na podstawie frekwencji za podstawowy uznać można wariant z komponentem *wywrócić*. Pozostałe (nieuwzględnione w zapisie) mają niską (wręcz śladową) frekwencję. Omawiana jednostka nie jest wieloznaczna, nie ma potrzeby oddzielania jej wystąpień w odniesieniu do kontekstów politycznych

[15] W przykładzie poprawiono ortografię.

od biznesowych, technologicznych itp., skoro daje się znaleźć element stały (‘całkowita zmiana istniejącego układu, zburzenie *status quo*’). Z drugiej strony mamy sporo użyć (zob. 26–30), które można by nazwać „nieprzezroczystymi”, w przeciwieństwie do przykładów (1)–(20) nawiązujących nie tylko do kodowego znaczenia zwrotu, lecz także do odczuwanej przez użytkowników motywacji, do skojarzeń lub będących po prostu przygodnymi metaforami. Mogą one świadczyć i o językowej kreatywności, i o względnej nowości jednostki. Odczuwanie jej jako nowej, jeszcze nieskostniałej metafory potwierdzałby stosowany w niektórych przykładach cudzysłów (zob. np. 13), wprowadzany przez użytkowników (wbrew zaleceniom normatywnym) właśnie w takiej funkcji, tzn. zasygnalizowania znaczenia przenośnego (Kosek 2007). Trudno oczywiście przewidywać dalsze losy zwrotu. W chwili obecnej mamy wyraźne sygnały dominacji wariantu z komponentem *wywrócić*. Niewątpliwie (wbrew internetowym sugestiom) frazeologizm nie jest też wykorzystywany jedynie w dyskursie politycznym, choć w nim wydaje się najbardziej popularny.

Źródła przykładów

COCA: Corpus of Contemporary American English, [on-line:] https://www.english-corpoAra.org/coca/ (dostęp: 15–30 VI 2026).
https://faktypilskie.pl/pl/671_wybory/27425_dlaczego-konfederacja-chce-wywrocic-stolik--html (dostęp: 16 IV 2026).
https://libertarianinstitute.org/articles/how-close-were-iran-negotiations-before-trump--flipped-the-table/ (dostęp: 10 IV 2026).
https://next.gazeta.pl/next/7,151003,32648991,czarne-scenariusze-dla-polski-zagrozenie-dla-nizszych-stop.html (dostęp: 17 IV 2026).
https://oko.press/tusk-musi-wywrocic-stolik-i-przyspieszyc-potrzebuje-takich-ministrow--jak-sienkiewicz-i-kierwinski (dostęp: 15 IV 2026).
https://wiadomosci.onet.pl/swiat/szach-mat-chiny-wywracaja-stolik-zaslepiony-zachod--sie-przeliczyl/geh174m (dostęp: 16 IV 2026).
https://wiadomosci.wp.pl/trybunal-karola-prezydent-wywraca-trybunalski-stolik-co-zrobi-koalicja-7270630602209472a (dostęp: 16 IV 2026).
https://wiadomosci.wp.pl/zolciak-prezydent-wywraca-stolik-ujawniamy-kulisy-nowej-wojny-o-trybunal-wideo-7270659135976001v (dostęp: 16 IV 2026).
https://www.binance.com/en/square/post/21808713141474 (dostęp: 16 IV 2026).
https://www.binance.com/en/square/post/296812421184066 (dostęp: 29 IV 2026).
https://www.binance.com/en/square/post/35545420660449 (dostęp: 16 IV 2026).
https://www.money.pl/gospodarka/prowizorium-budzetowe-ekspert-wyjasnia-czym-moze-sie-skonczyc-dla-polski-65772608222360000a.html (dostęp: 15 IV 2026).
https://www.rp.pl/polityka/art42228811-rumuni-wywracaja-stolik-druga-tura-wyborow--prezydenckich-bez-kandydata-elit (dostęp: 16 IV 2026).
https://www.tvpparlament.pl/60492705/pek-do-grodzkiego-przypominam-panu-stara-zasade-po-pierwsze-nie-szkodzic (dostęp: 16 IV 2026).
https://www.youtube.com/watch?v=X78sskwob_0 (dostęp: 17 IV 2026).

Kuroń J., Żakowski J., 1995, *PRL dla początkujących*, „A To Polska Właśnie", Wrocław.
KWJP: Korpus Współczesnego Języka Polskiego, [on-line:] https://kwjp.pl (dostęp: 1–31 III 2026).
MoncoPL: Korpus monitorujący MoncoPL, [on-line:] https://monco-pl.clarin-pl.eu/ (dostęp: 1 III–24 VI 2026).
NKJP: Narodowy Korpus Języka Polskiego, [on-line:] https://nkjp.pl (dostęp: 1 III–30 IV 2026).
WSJP PAN: P. Żmigrodzki (red.), *Wielki słownik języka polskiego PAN*, [on-line:] https://wsjp.pl (dostęp: 1 III–30 IV 2026).

Literatura

Bąba S., Fliciński P., Liberek J., 2013, *Nowe jednostki frazeologiczne w zasobie współczesnej polszczyzny*, [w:] S. Bąba, P. Fliciński, J. Liberek, K. Skibski, *Szkice frazeologiczne*, Poznań, s. 51–57.
Buttler D., 1982, *Pojęcie wariantów frazeologicznych*, [w:] A.M. Lewicki (red.), *Stałość i zmienność związków frazeologicznych*, Lublin, s. 27–35.
Buttler D., 1985, *Norma, uzus i kodyfikacja w dziedzinie stałych związków wyrazowych*, [w:] M. Basaj, D. Rytel (red.), *Z problemów frazeologii polskiej i słowiańskiej*, t. III, Wrocław, s. 74–85.
Cambridge dictionary, [on-line:] https://dictionary.cambridge.org/dictionary/english/turn-the-tables (dostęp: 22 IV 2026).
Diki, [on-line:] https://www.diki.pl/slownik-angielskiego?q=turn+the+tables (dostęp: 22 IV 2026).
Dziamska-Lenart G., Fliciński P., 2016, *Nowa frazeologia publicystyczna*, „Poznańskie Spotkania Językoznawcze" nr 31, s. 11–25, https://doi.org/10.14746/psj.2016.31.1.
FastSlang, [on-line:] https://www.fastslang.com/flip-the-table (dostęp: 17 IV 2026).
Giułumianc K., 1977, *Odmianki frazeologiczne w polskim języku literackim*, „Prace Filologiczne" XXVII, s. 299–307.
Grokipedia, [on-line:] https://tinyurl.com/45j88brp (dostęp: 23 IV 2026).
Ignatowicz-Skowrońska J., 2018, *Aktualizacje zwrotu* wyjść z szuflady *w tekstach współczesnej polszczyzny*, „Studia Językoznawcze. Synchroniczne i diachroniczne aspekty badań polszczyzny" t. 17, s. 163–175, https://doi.org/10.18276/sj.2018.17-10.
Kieraś W., Marciniak M., Łaziński M., Woliński M., Bojałkowska K., Eźlakowski W., Kobyliński Ł., Komosińska D., Krasnowska-Kieraś K., Rudolf M., Tomaszewska A., Wołoszyn J., Zawadzka-Paluektau N., 2025, *Korpus Współczesnego Języka Polskiego. Dekada 2011–2020*, „Język Polski" CV, z. 2, s. 5–20, https://doi.org/10.31286/JP.001055.
Kosek I., 2007, *O jednej z funkcji cudzysłowu w uzusie współczesnej polszczyzny*, „Język Polski" LXXXVII, z. 4–5, s. 345–351.
Kosek I., 2011, *Wariantywność zwrotów frazeologicznych a granice jednostki leksykalnej*, [w:] P. Fliciński (red.), *Perspektywy współczesnej frazeologii polskiej. Wariantywność we frazeologii*, Poznań, s. 9–22.

Lewicki A.M., 1982/2003, *Problemy metodologiczne wariantywności związków frazeologicznych*, [w:] A.M. Lewicki (red.), *Stałość i zmienność związków frazeologicznych*, Lublin, s. 37–46; [przedr. w:] idem, *Studia z teorii frazeologii*, „Prace Językoznawcze", 5, Łask, s. 204–213.

Lewicki A.M., 1986, *Składnia związków frazeologicznych*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego" XL, s. 75–83.

Lewicki A.M., Pajdzińska A., Rejakowa B., 1987, *Z zagadnień frazeologii. Problemy leksykograficzne*, Warszawa.

Miejski.pl: Słownik slangu, [on-line:] https://www.miejski.pl/slowo-Rage+Quit (dostęp: 10 IV 2026).

Narodowy Korpus Języka Polskiego, praca zbiorowa, red. A. Przepiórkowski, M. Bańko, R.L. Górski, B. Lewandowska-Tomaszczyk, Warszawa 2012.

Obserwatorium Języka i Kultury Młodzieży, [on-line:] https://obserwatorium-młodziezy.ujk.edu.pl/jednostki/rage-quit-rage-quit/zragequitowa/ (dostęp: 16 IV 2026).

Pęzik P., 2020, *Budowa i zastosowania korpusu monitorującego MoncoPL*, „Forum Lingwistyczne" nr 7, s. 133–150, https://doi.org/10.31261/fl.2020.07.11.

Poradnia Językowa UŁ, [on-line:] https://www.poradnia-jezykowa.uni.lodz.pl/szczegoly/wywrocic-a-przewrocic (dostęp: 16 IV 2026).

Siefring J. (red.), 2004, *The Oxford Dictionary of Idioms*, wyd. II, New York.

Tey Meme Wiki, [on-line:] http://meme.fandom.com/wiki/Flipping_Table_Emoticon (dostęp: 17 IV 2026).

The idioms, [on-line:] https://www.theidioms.com/turn-the-tables/ (dostęp: 10 IV 2026).

Urban Dictionary, [on-line:] https://www.urbandictionary.com/define.php?term=flip+a+table (dostęp: 17 IV 2026).

Wielki słownik języka polskiego PAN. Geneza, koncepcja, zasady opracowania, praca zbiorowa, red. P. Żmigrodzki, M. Bańko, B. Batko-Tokarz, J. Bobrowski, A. Czelakowska, M. Grochowski, R. Przybylska, J. Waniakowa, K. Węgrzynek, Kraków 2018.

The Phraseologism *wywrócić stolik* in Contemporary Polish Language
Abstract

This article discusses the expression *wywrócić stolik* (lit. 'to flip the table'), a phrase currently absent in Polish dictionaries. The idiom is particularly prevalent in politicians' statements and journalistic commentary. The study analyzes the semantic and syntactic properties of the phrase alongside its origins. It identifies one phraseological unit occurring most frequently in two variants: *ktoś, coś wywróci – wywraca / przewróci – przewraca stolik* ('someone, something completely changes the situation, the status quo'). Two hypotheses regarding the motivation of the expression are discussed: it may be a borrowing from English or a natively coined Polish unit. Ultimately, it is very probable that the phraseologism derives from gaming terminology, mirroring situations in card games or chess.

LingVaria
Rok XXI (2026) | 2 (42) | s. 131–145
https://doi.org/10.12797/LV.21.2026.42.09
Licencja: CC BY-NC-ND 4.0

Ewa Kozioł-Chrzanowska
Instytut Języka Polskiego Polskiej Akademii Nauk, Kraków
ewa.koziol-chrzanowska@ijppan.pl

POLSKA GRZECZNOŚĆ JĘZYKOWA W XXI W.: PROBLEMY, KIERUNKI I METODOLOGIE BADAŃ

Słowa klucze: grzeczność językowa, norma grzecznościowa, zmiany w komunikacji, język inkluzywny, prosty język

Keywords: linguistic politeness, norm of politeness, changes in communication, inclusive language, plain language

Rozważania nad grzecznością (etykietą) językową mają w językoznawstwie polonistycznym ugruntowaną pozycję. Autorom klasycznych prac na ten temat – Małgorzacie Marcjanik (1997, 2007, 2009, 2020), Kazimierzowi Ożogowi (1984, 1990, 2005, 2014), Małgorzacie Kicie (2005, 2016), Romualdowi Huszczy (2006) i Kazimierzowi Sikorze (2010, 2023) – zawdzięczamy całościowy, uporządkowany opis modelu polskiej grzeczności językowej, który można traktować jako względnie spójny system norm komunikacyjnych. Prekursorzy podejmujący to zagadnienie stali m.in. przed wyzwaniami adaptacji zagranicznych metodologii do polskiego materiału oraz wypracowania aparatu pojęciowego.

Naukowcy, którzy współcześnie analizują i syntetyzują językowe zachowania grzecznościowe, znajdują się w innej sytuacji. W ciągu kilkunastu ostatnich lat język, kultura i obyczaje zmieniały się bardzo dynamicznie. Pojawiły się także nowe metodologie badawcze oraz metody gromadzenia i analizy materiału językowego.

Wszystko to stawia przed badaczami grzeczności językowej nowe wyzwania. Trzy spośród nich są przedmiotem rozważań w niniejszym tekście.

Rozchwianie norm grzecznościowych

Autorzy najnowszych prac poświęconych polskiej grzeczności językowej zwracają uwagę na dynamiczne zmiany, które w niej zachodzą. Przeobrażenia językowych zachowań grzecznościowych zestawiane z normą grzecznościową opisaną w klasycznych pracach są głównym tematem współczesnych prac dotyczących tej problematyki. Dotyczy to zarówno prac przeglądowych, przyjmujących szerszą perspektywę opisu zjawisk, jak i tych, które skupiają się na bardziej szczegółowych zagadnieniach.

W jednym z najnowszych przeglądowych tekstów dotyczących polskiej grzeczności językowej Aleksandra Niewiara (2025) już na wstępie zwraca uwagę, że „zasady językowej grzeczności ulegają zmianom wynikającym z przekształceń społecznych oraz z kontaktów międzykulturowych" (ibid.: 75). Badaczka odnosi się do najważniejszych zmian w etykiecie językowej XX i XXI w., które kilkanaście lat wcześniej wskazała M. Marcjanik (2007), i ilustruje je współczesnymi przykładami, m.in. używaniem w komunikacji oficjalnej form adresatywnych zmniejszających dystans między uczestnikami rozmowy, wprowadzaniem nowych feminatywów, obecnych dawniej tylko w gwarach, eksponowaniem „ja" nadawcy (Niewiara 2025: 75, 77, 79). Zmiany w polskiej etykiecie językowej konfrontuje z tradycyjną polską grzecznością językową także K. Sikora (2023), który zauważa wręcz fundamentalny zwrot w modelu grzeczności. Zdaniem badacza polega on na nowej orientacji: z nastawienia na TY (na rozmówcę) na nastawienie na JA (na nadawcę). Autor omawia także najważniejsze czynniki, które są źródłem zmian: zwyczaje językowe młodego pokolenia, komunikację cyfrową i prądy kulturowe aktywne w globalizującym się świecie (ibid.: 39).

Prace traktujące o grzeczności językowej, które skupiają się na bardziej szczegółowych zagadnieniach, dotyczą różnorodnych sytuacji komunikacyjnych, kanałów komunikacji, ról społecznych nadawców i odbiorców. Wśród najnowszych tekstów można wskazać następujące, podejmujące temat grzeczności w: wypowiedziach polityków (Kiełbiewska 2022), sposobach zwracania się firm do klientów w mediach społecznościowych (Dąbkowska 2023), korespondencji mailowej nauczycieli i rodziców uczniów (Piechnik 2021), kontaktach z ludźmi starszymi (Rosińska-Mamej 2020), środowisku akademickim (Ryszkiewicz 2020). Wszystkie wymienione prace analizują modyfikacje, które dokonują się w stosunku do tzw. tradycyjnej grzeczności językowej.

Temat bardzo dynamicznych zmian, których jesteśmy świadkami – zarówno w samym języku, jak i szerzej, w stosunkach społecznych, obyczajach kulturowych i postawach aksjologicznych – nie dotyczy oczywiście tylko grzeczności językowej.

Przywołane artykuły wpisują się w szerszy kontekst. Wielu językoznawców podejmuje podobną problematykę, co chcę pokazać na przykładzie dwóch obszarów: normy poprawnościowej i frazeologicznej.

W ostatnich latach trwa ożywiona dyskusja nad normą językową. Częściowo dotyczy projektu nowego słownika poprawnej polszczyzny (nad którym prace wciąż się nie rozpoczęły), częściowo kwestii bardziej ogólnych i fundamentalnych – jak definicja normy czy użyteczność dotychczasowych ustaleń we współczesnej sytuacji komunikacyjnej. Wiele problemów należących do drugiej z tych grup można odnieść do innych niż językoznawstwo normatywne aspektów współczesnej polszczyzny, w tym do grzeczności językowej. Podejmując badania nad współczesną grzecznością językową, warto odwołać się do wniosków sformułowanych przez językoznawców normatywistów. Kwestie takie jak: dominacja ikonosfery nad logosferą, brak uniwersum kulturowego, złożoność sytuacji komunikacyjnych nie mogą być bowiem pominięte, gdy analizujemy konwencje grzecznościowe.

Wnioski dotyczące współczesnej normy językowej zawarte w przywołanych pracach można by podsumować następująco: obecnie norma w znanym nam dotąd kształcie nie istnieje. Znane definicje normy językowej powstały w czasach przedcyfrowych, czyli w logosferze. Tymczasem obecnie funkcjonujemy w ikonosferze. Wychowanie na przekazie pisanym, w porządku linearnym i koherentnym, pozwalało użytkownikom języka dostrzegać związki przyczynowo-skutkowe i ciągłość przekazu. Tymczasem człowieka wychowanego w ikonosferze cechuje fragmentaryczność nabywania wiedzy i brak porządku w rozwoju myślenia. Ponadto odcięcie od przeszłości powoduje odejście od choćby minimalnego konserwatyzmu, który jest niezbędny do utrzymania normy językowej. Badacze odwołują się także do prac Waltera Onga dotyczących wtórnej oralności oraz Jamesa E. Combsa traktujących o współczesnej ludyczności. Ważne staje się to, co dzieje się tu i teraz, oraz to, co służy zabawie (Kłosińska 2017, 2018, 2020).

Innym ważnym wątkiem, który pojawia się w dyskusji nad normą językową, jest koniec uniwersum kulturowego, rozumianego jako pula wspólnych doświadczeń kultury, języka i technologii. Przejawem tego końca są z jednej strony zjawiska takie jak: rosnąca demokratyzacja życia i słabnąca siła autorytetów, przenikanie się ról nadawców i odbiorców, mieszanie tego, co prywatne i oficjalne, użytkowe i artystyczne. Z drugiej zaś strony postępuje atomizacja grup odbiorczych, które skupiają się wokół medialnych obrazów świata, pozostają wewnątrz własnych wspólnot odbiorczych (Kłosińska 2017, 2018; Skowronek 2020). Mamy więc do czynienia zarówno z mieszaniem się rozmaitych występujących wcześniej osobno kontekstów, jak i z odseparowywaniem od siebie baniek informacyjnych, które funkcjonują indywidualnie, bez większego kontaktu.

Rzeczywistość komunikacyjna stała się bardzo złożona i trudno zastosować do niej dotychczas znane definicje normy językowej, które powstały przed przełomem cyfrowym, w świecie zdominowanym przez logosferę. Trudno też oceniać elementy

języka jednoznacznie jako poprawne lub błędne. Poza wymienionymi już aspektami warto wspomnieć o uwikłaniu pragmatycznym (dobre, pożądane jest to, co przydatne w danej sytuacji komunikacyjnej) (Kłosińska 2017, 2018). W dyskusjach nad teorią normy językowej pojawiają się takie terminy jak: *archipelag normatywny* (wiele norm właściwych poszczególnym grupom społecznym (Kłosińska 2020: 102)), *dobrostan językowy* (stan dobrego samopoczucia psychicznego wywołanego obcowaniem z wypowiedziami akceptowanymi pod względem językowym (Kłosińska, Hącia, Mandes, Adamczyk, Kiełpińska 2017: 18)), *właściwe użycie języka* (Zdunkiewicz-Jedynak 2021). Wiele więc wskazuje na to, że pojęcie normy językowej w jej klasycznym ujęciu (Kurkowska 1977; Buttler 1985; Markowski 1995) nie przystaje do opisu współczesnej sytuacji językowej.

Podobne rozważania toczą się wokół normy frazeologicznej. Problem inwariantów, wariantów, modyfikacji i innowacji związków frazeologicznych został zauważony i opisany w klasycznych już dziś pracach Stanisława Skorupki (1972, 1986), Andrzeja M. Lewickiego (1982) i Stanisława Bąby (1989). Zasadniczą zmianę w postrzeganiu zasobu frazeologicznego przyniosły prace Wojciecha Chlebdy (1991, 2005) – frazeologia nadawcy ukazała indywidualny i zmienny repertuar frazeologiczny użytkowników języka, a modyfikacje, warianty i innowacje traktowała nie w kategoriach odstępstwa od normy, lecz jako sposób funkcjonowania jednostek frazeologicznych.

Nowsze prace analizujące zasób frazeologiczny polszczyzny w coraz większym stopniu zdają sprawę z tego, co w tym zasobie zmienne, zarówno w kwestii formy czy semantyki samych jednostek, jak i środowiska, w którym powstają, ewoluują i są używane. Od kilkunastu lat w badaniach językoznawczych (w tym frazeologicznych) coraz większą rolę odgrywają korpusy językowe, dające nieporównywalnie do wcześniejszych lat lepszy dostęp do obszernego i zróżnicowanego materiału językowego. Piotr Fliciński, który w 2011 r. badał innowacje frazeologiczne na danych korpusowych, wskazał trzy elementy, które powinna uwzględniać kodyfikacja frazeologiczna. Były to: demokratyzacja przestrzeni kulturowej, rozwój mediów elektronicznych oraz egalitaryzacja nadawców (Fliciński 2011: 12). W dużej mierze pokrywają się one z przytoczonymi wyżej kwestiami podnoszonymi przez językoznawców normatywistów. Przed niespełna dekadą ukazał się artykuł Katarzyny Kłosińskiej pod znamiennym tytułem *Czy jeszcze istnieje norma frazeologiczna?* (2018). Autorka stawia hipotezę, że obecnie mamy do czynienia

> z nowym typem jednostek frazeologicznych: niemających ścisłej struktury, lecz złożonych jedynie z elementu centralnego, obudowywanego elementami, które odpowiadają potrzebom komunikacyjnym i pozwalają na dopasowanie frazeologizmu do tu i teraz (ibid.: 24).

Z najnowszych prac warto przytoczyć wnioski Agnieszki Pieli (2024). Autorka bada współczesne użycia związków jednokształtnych, odznaczających się

niezmiennością składu leksykalnego – które przed niemal 40 laty opisał S. Bąba (1989). Analiza dowodzi, że wiele frazeologizmów uznawanych jeszcze pod koniec XX w. za niewariantywne współcześnie ulega przeobrażeniom strukturalnym i leksykalnym.

Przedstawione badania z różnych obszarów – etykiety językowej, normy poprawnościowej (w tym normy frazeologicznej) – wskazują na to samo zjawisko: zanik stabilnych wzorców, przejście do modeli płynnych, negocjowalnych oraz zależnych od aktualnego kontekstu komunikacyjnego. Współczesna polszczyzna znajduje się więc w fazie intensywnej redefinicji reguł, w której tradycyjne kryteria „poprawności" i „grzeczności" są coraz częściej zastępowane oceną użyteczności, adekwatności i efektywności komunikacyjnej. Zmiany te są częścią szerszego procesu transformacji komunikacji i szeroko pojętej kultury. Fragmentaryczność przekazu, ludyczność, egalitaryzacja nadawców, zacieranie granic między stylem oficjalnym a prywatnym – wszystko to wpływa na redefinicję norm. W tak złożonej i dynamicznie zmieniającej się rzeczywistości językowej prowadzenie analiz i opisów grzeczności językowej jest bardzo trudne, o ile nie niemożliwe[1].

Poszerzenie pola badawczego

Drugim wyzwaniem w badaniach nad współczesną grzecznością jest szerokie spektrum zjawisk językowych, które należy w nich wziąć pod uwagę. Wiąże się to bezpośrednio z kwestią omówioną powyżej – złożonością współczesnej sytuacji komunikacyjnej. Powoduje ona, że stale poszerza się lista zagadnień, które można rozpatrywać z punktu widzenia grzeczności językowej. W tym miejscu zwracam uwagę na dwa tego rodzaju zjawiska: język inkluzywny i prosty.

Współczesny naukowy opis języka inkluzywnego jest zjawiskiem stosunkowo nowym i obejmuje przede wszystkim okres ostatnich kilku lat. Rozumiem przez to stosowanie samego terminu oraz traktowanie tego rodzaju zjawisk językowych jako względnie spójnej całości (dyskusje o feminatywach czy nazwach etnicznych mają oczywiście o wiele dłuższą tradycję). Nieco wcześniej widoczną lukę w opisie tego zagadnienia wypełniły różnego rodzaju poradniki, które odpowiadały na praktyczne zapotrzebowanie użytkowników języka szukających rozstrzygnięć swoich dylematów. Niektóre z tych prac są przygotowane przez językoznawców, jednak mają wymiar przede wszystkim praktyczny i popularyzatorski. Aby pokazać zakres tematów, które obejmuje zagadnienie języka inkluzywnego, przytaczam listę wątków

[1] Wśród obiecujących prób przezwyciężenia tych trudności warto przywołać tekst Danuty Kępy-Figury (2022). Autorka przedstawia projekt procedury badań nad grzecznością w mediach społecznościowych, w którym deklaruje badawczą postawę deskryptywną, opartą na szerokim rozumieniu grzeczności (jako zbioru zasad, których celem jest podtrzymanie komunikacji).

omówionych przez autorów *Rekomendacji dotyczących języka niedyskryminującego na Uniwersytecie Warszawskim*: nazwy żeńskie, nazwy etniczne, nazwy osób ze względu na orientację seksualną i tożsamość płciową, nazwy osób ze względu na wyznanie, nazwy osób ze względu na wiek, wygląd i sprawność intelektualną lub fizyczną (Bańko, Linde-Usiekniewicz, Łaziński 2020). Lista ta pokazuje, jak wiele rozbudowanych zagadnień mieści w sobie (a raczej mieścił w 2020 r., gdy ukończono opracowanie) *język inkluzywny*. Temat ten jest w ostatnich latach podejmowany przez wielu badaczy z różnych perspektyw, m.in. normatywnej (Kołodziejek 2022) czy historycznej (Łaziński 2023), i wydaje się, że wciąż zyskuje na popularności, zarówno w badaniach naukowych, jak i w debacie publicznej. Samych zbiorów rekomendacji dla środowiska akademickiego powstało już kilka na następujących uczelniach: Uniwersytet Warszawski (Bańko, Linde-Usiekniewicz, Łaziński 2020), Uniwersytet Śląski w Katowicach (Biłas-Pleszak, Maciołek, Sujkowska-Sobisz, Śmiech, Tambor, Wąsińska 2023), Akademia Sztuk Pięknych w Krakowie (Demko, Hołojda-Mikulska, Krysiak, Małocha, Śleziak, Trzciński 2024), Uniwersytet Zielonogórski (Steciąg, Hawrysz, Kaczor, Kładoczny, Rostkowska 2024), Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu (Kiełkiewicz-Janowiak, Błaszkowska, Dopierała-Kalińska 2024), Uniwersytet Szczeciński (*Poradnik: jak mówić i pisać o grupach narażonych na dyskryminację*), Akademia Górniczo-Hutnicza (AGH 2025).

Prosty język to także jedno z najnowszych zagadnień w polskich badaniach językoznawczych. Historię badań nad trudnością polskich tekstów datuje się wprawdzie na wczesne lata 60. XX w.[2], jednak ruch prostego języka w Polsce liczy sobie dopiero kilkanaście lat. W 2010 r. ukazała się pierwsza poświęcona mu publikacja (Miodek, Maziarz, Piekot, Poprawa, Zarzeczny 2010). Jest to jednocześnie poradnik i analiza oparta na badaniach empirycznych korpusu tekstów (ibid.: 8). Od tego momentu zainteresowanie prostym językiem stale rośnie. Podobnie jak w przypadku języka inkluzywnego, przejawia się ono zarówno w działaniach praktycznych – organizuje się na jego temat kongresy, konferencje, tworzy kampanie społeczne i deklaracje prostego języka[3] – jak i pracach naukowych. Powstały także zbiory zasad, które w odmienny sposób opisują różni autorzy, reprezentujący ośrodki prowadzące badania nad prostym językiem (m.in.: Gruszczyński, Ogrodniczuk 2015; Miodek, Maziarz, Piekot, Poprawa, Zarzeczny 2010; Zarzeczny, Piekot 2017; Liberek, Ruta-Korytowska 2022). Zasady te można także znaleźć w dokumentach *Prosty język – ustandaryzowane zasady* (Buraczyńska, Chojnacka-Kuraś, Gruszczyński, Kajak, Kołodziejek, Kozioł-Chrzanowska, Kresa, Niepytalska-Osiecka, Nowak, Ogrodniczuk, Osior-Szot, Rabczuk, Ruta-Korytowska, Wanot-Miśtura 2024) oraz normie

[2] Obszerniej na ten temat piszą Charzyńska, Dębowski, Gruszczyński, Hadryan 2015.

[3] Omówienie najważniejszych inicjatyw można znaleźć w artykułach Skaryszewska 2022 i Ruta-Korytowska 2022.

ISO 24495-1:2023 (Norma, dostęp: 23 II 2026). Zbiory własnych prostojęzycznych zasad tworzą także niektóre firmy i instytucje.

Oba obszary – język inkluzywny i prosty – dostarczają wielu wyzwań badawczych, które można by rozpatrywać w kontekście grzeczności językowej. Feminatywy, formy neutralne płciowo, formy męskie używane jako generyczne, jawne deklarowanie przez odbiorców preferowanych form adresatywnych – to tylko niektóre zjawiska związane z językiem inkluzywnym, które stoją w konflikcie z opisanym dawniej modelem polskiej grzeczności językowej.

W prostym języku natomiast elementem najbardziej odbiegającym od tego modelu jest relacyjność między nadawcą a odbiorcą. Wszystkie wymienione wyżej zbiory zasad prostego języka zalecają unikanie strony biernej i form bezosobowych. W dokumencie *Prosty język – ustandaryzowane zasady* czytamy:

> Pisz tak, aby budowa zdania wskazywała, kto i do kogo mówi: zwracaj się bezpośrednio do odbiorcy (np. Ty, Pan/Pani, Wy, Państwo) i używaj osobowych form czasowników (np. zrób, napisz, niech Pani przygotuje); unikaj pisania o swoim odbiorcy w trzeciej osobie (np. klient, strona, wnioskodawca) […] (Buraczyńska, Chojnacka-Kuraś, Gruszczyński, Kajak, Kołodziejek, Kozioł-Chrzanowska, Kresa, Niepytalska-Osiecka, Nowak, Ogrodniczuk, Osior-Szot, Rabczuk, Ruta-Korytowska, Wanot-Miśtura 2024).

Najwnikliwiej analizują ten temat badacze szkoły wrocławskiej. Opisują kilka rodzajów relacji H2H (*human to human*) oraz badają ich występowanie. We wnioskach z badań tekstów zamieszczonych na Facebooku i stronach internetowych 10 międzynarodowych marek autorzy stwierdzają, że żadna z nich nie pisze stylem trzecioosobowym (nazwa firmy – klient) ani nie używa zwrotu *państwo* (wszystkie marki zwracają się do klientów na *ty*) (Grażul-Luft, Piekot 2025: 318). Analiza reklamacji na facebookowych profilach dwóch polskich banków pokazuje, że w 30–40 procentach przypadków klienci zwracają się do instytucji per *wy*, a w kilku procentach per *ty* (Wróż 2019: 242). Są to dowody zasadniczych zmian, które zachodzą w komunikacji oficjalnej.

Poszerzenie pola badawczego w badaniach nad grzecznością jest wyzwaniem nie tylko dlatego, że znacząco zwiększa się ilość materiału językowego, który należy lub warto wziąć pod uwagę. Analizując nowe zagadnienia grzecznościowe, nie można pominąć ich wartościowania, silnych powiązań światopoglądowych, emocji, które budzą, czy wręcz polaryzacji społeczeństwa, w którą zdają się wpisywać. Oczywiście sam fakt, że niektórzy użytkownicy języka są zwolennikami czy przeciwnikami określonych form, nie jest niczym nowym. Choćby dyskusje wokół feminatywów i określeń etnicznych toczyły się – z różnym nasileniem – od dawna. Wydaje się jednak, że kontrowersje nigdy nie miały takiej skali, jaką obserwujemy obecnie. Częściowo jest to efekt wspominanych już wielokrotnie w tym tekście zjawisk takich jak

egalitaryzacja, powszechny dostęp do mediów, w których każdy użytkownik może już być nie tylko odbiorcą, lecz także nadawcą treści. Wszystkie te czynniki powodują, że używanie niektórych form językowych jest obecnie równoznaczne z deklaracją światopoglądową nadawcy.

Obserwacja ta w stosunkowo niewielkim stopniu dotyczy prostego języka. Brak systematycznych empirycznych badań, które dostarczałyby informacji o tym, jak użytkownicy postrzegają i oceniają prosty język. Można jednak wskazać takie jego zasady, które w wybranych środowiskach budzą wątpliwości i nie zawsze są akceptowane[4]. Informacji na ten temat dostarcza także tekst *Język inkluzywny w oczach pracowników z pokolenia X: postawy i emocje wobec feminatywów, prostego języka i komunikacji wewnętrznej uwzględniającej różnorodność kulturową w organizacji* (Koczy, Kania, Kubanek, Damek, Skrzypczyńska, Dzwonek 2025). Autorzy prezentują wyniki indywidualnych wywiadów pogłębionych (IDI) przeprowadzonych z 12 pracownikami w wieku od 39 do 54 lat. Jedna z konkluzji brzmi: „Prosty i zrozumiały język jest szeroko akceptowany i stosowany, co pozytywnie wpływa na efektywność komunikacji" (ibid.: 53). Badania nad pozostałymi zjawiskami językowymi ujętymi w tytule tekstu przyniosły następujące konkluzje:

> Feminatywy nie są powszechnie stosowane w języku wewnętrznym polskich organizacji; część respondentów uznaje je za mało profesjonalne. […] Uwzględnianie różnorodności kulturowej w komunikacji jest obecne i postrzegane jako ważne w kontekście współczesnych zespołów wielokulturowych. Pracownicy z pokolenia X generalnie wykazują pozytywny stosunek do inkluzywnej komunikacji, z wyjątkiem języka wrażliwego na płeć, który budzi mieszane emocje (ibid.).

Rozbudowane badania nad grzecznością językową i próba redefinicji jej dotychczasowego modelu powinny uwzględnić nowe zjawiska językowe, takie jak język inkluzywny i prosty. Nie sposób ich pominąć, skoro badacze i praktycy poświęcają im tak wiele uwagi. Z drugiej strony są to zjawiska nowe, nieustabilizowane i budzące wiele kontrowersji. Stanowią więc ogromne wyzwanie badawcze, ponieważ w kwestiach grzecznościowych społeczny odbiór i stabilizacja określonych form mają kluczowe znaczenie. Realizacja postulatu, zgodnie z którym „zmiany inkluzywne w języku nie muszą i nie powinny mieć barw politycznych, światopoglądowych ani ideologicznych" (Łaziński 2023: 365), wydaje się dziś odległą perspektywą.

[4] Informacje na ten temat poparte obserwacjami prowadzonymi na szkoleniach z prostego języka znajdują się m.in. w pracach: Hebal-Jezierska 2019 i Kozioł-Chrzanowska 2025.

Wyzwania metodologiczne

Opisane wyżej wyzwania – rozchwianie norm grzecznościowych oraz poszerzenie pola badawczego – wiążą się także z trudnościami w wyborze właściwej metodologii do badania tych zjawisk. Teorie klasyczne z lat 70. i 80. XX w. (Lakoff 1977; Brown, Levinson 1978/1987; Leech 1983), choć fundamentalne dla rozwoju badań nad grzecznością językową, są dziś dość powszechnie krytykowane. Na polskim gruncie ich szczegółowe krytyczne omówienie przedstawiła Emilia Sztabnicka-Gradowska (2019). Autorka zwróciła uwagę m.in. na: zbyt duże oparcie się autorów koncepcji na teorii aktów mowy, zbyt naiwną koncepcję modelowego człowieka, uproszczony model komunikacji, fałszywe definiowanie grzeczności, błędne założenie o uniwersalności zachowań grzecznościowych, dominację metod ilościowych z pominięciem intencji, założenie idealnego przebiegu procesu komunikacji, brak refleksji nad niegrzecznością.

W poszukiwaniu metodologii, która odpowiadałaby dzisiejszym potrzebom, należy zwrócić się w kierunku nowszych prac z nurtu postmodernistycznego, socjologicznego czy interakcyjnego. Od początku XXI w. na znaczeniu zyskują teorie, które odnoszą się krytycznie do wcześniejszych prac, krytykując m.in. ich zbyt uniwersalistyczne podejście. W 2001 r. ukazała się książka, w której Gino Eelen rozróżnia *politeness1* – grzeczność rozumianą przez uczestników interakcji – i *politeness2* – termin używany przez badaczy (Eelen 2001: 30–48). W tym samym paradygmacie badawczym osadzona jest teoria grzeczności oparta na *relational work*. Opisuje ona grzeczność (i niegrzeczność) jako zjawiska zależne od kontekstu i zwraca uwagę na rolę uczestników, którzy samodzielnie interpretują zachowania językowe (jako oznaczone negatywnie, pozytywnie lub nieoznaczone) (Locher, Watts 2005).

Formułowaniu uniwersalnych zasad grzecznościowych zdają się dziś nie sprzyjać zarówno rzeczywistość komunikacyjna i materiał językowy, jak i metodologie badawcze. Ich krytyczne podejście do wcześniejszych opisów jest słuszne, ale stawia badaczy przed nowymi wyzwaniami: jak (i czy) wyciągać bardziej ogólne wnioski dotyczące grzeczności, jeśli każdorazowo pod uwagę trzeba brać wiele zmieniających się czynników. W efekcie niemożliwa wydaje się dziś odpowiedź na pytanie, czy zgodne z normą grzecznościową jest np. używanie feminatywów lub neutratywów – nie można bowiem rozstrzygać o tym bez odniesienia do szeroko pojętego kontekstu (np. kanału komunikacji, relacji pomiędzy rozmówcami), w którym dana forma miałaby się pojawić.

Problem ten może zilustrować dyskurs o otyłości. To jeden z wielu przykładów, który pokazuje, że do danej grupy osób można zwracać się lub mówić o niej na rozmaite sposoby, a postrzeganie konkretnych środków językowych przez różnych uczestników tego dyskursu jest skrajnie odmienne. Świadczą o tym wnioski zawarte w kilku pracach naukowych i popularyzatorskich wydanych w ostatnich latach. W 2023 r. ukazało się opracowanie *Jak wspierająco mówić o chorobie otyłościowej.*

Praktyczny słownik (Jak wspierająco). Autorzy piszą o nim: „Słownik jest […] praktycznym narzędziem dla tych, którzy chcą wspierać odpowiedzialnymi, mądrymi słowami chorych na otyłość" (ibid.: 8). Słownik powstał w ramach kampanii społecznej prowadzonej przez Instytut Praw Pacjenta i Edukacji Zdrowotnej we współpracy z ekspertami i na podstawie badań ankietowych. Można w nim znaleźć konkretne zalecenia, np.:

> Zamiast mówić: gruby/gruba, puszysty/puszysta, pulchny/pulchna, osoba „przy kości", lepiej powiedzieć: osoba z nadmiernym BMI, osoba chora na otyłość, osoba z diagnozą otyłości, osoba mierząca się z otyłością (ibid.: 56).

W dyskursie o otyłości istnieją jednak także skrajnie odmienne perspektywy. Jedną z nich jest analizowana przez Martę Chojnacką-Kuraś (2024) *grubancypacja* – „postawa polegająca na akceptacji ciał ze względu na ich masę/objętość (grubość) oraz sprzeciwu wobec dyskryminacji grubych osób" (ibid.: 105). W dyskursie tym słowa *gruby* i *grubość* są używane jako neutralne deskryptory oraz wykładniki tożsamości indywidualnej i grupowej i jako takie proponowane są innym użytkownikom języka. Z kolei *otyły* i *otyłość* są krytykowane jako narzucające medyczną perspektywę i utożsamiające takie ciała z chorobą (ibid.: 112). Postrzeganie słów *gruby – otyły* jest więc odmienne od tego, które przedstawili autorzy przytoczonego wyżej poradnika. O tym, że słowo *gruby* „jest uznawane za stygmatyzujące", ale sytuację tę starają się zmienić ruchy *fat-positive*, pisze także Beata Bielska (2020: 179). Z kolei w tekście z 2025 r. Anna Dąbkowska, która analizuje formy stygmatyzacji osób chorujących na otyłość, nie analizuje słów *gruby* czy *grubość*. Zauważa jednak, że *gruby* jest podstawą pejoratywnie nacechowanych derywatów, którymi nazywa się osoby chorujące na otyłość (Dąbkowska 2025: 52). Użytkownik języka, który chciałby pozostać w zgodzie z zasadami grzeczności językowej, a nie zna skomplikowanych reguł rządzących dyskursem o otyłości, jest zatem skazany na porażkę komunikacyjną. Nie ma bowiem jednolitych reguł, na których mógłby się oprzeć, mówiąc o osobach otyłych/grubych. Zależą one od szeroko pojętego kontekstu, który aktualizuje się każdorazowo zależnie od sytuacji komunikacyjnej.

Podsumowanie

Opis współczesnej polskiej normy grzecznościowej stanowi szczególnie wymagające wyzwanie badawcze. Na ten stan wpływają m.in. czynniki omówione w tekście. Mają one dwojaki charakter. Z jednej strony dotyczą przedmiotu badań: stale i dynamicznie zachodzących zmian komunikacyjnych, zróżnicowania dyskursów, niestabilności form językowych, z drugiej – wiążą się z kwestiami metodologicznymi. Paradygmaty badawcze, które obecnie dominują w badaniach nad grzecznością

językową, uwzględniają złożoność i kontekstualność tego zjawiska, podkreślają relatywizm kulturowy i subiektywne interpretacje. Wszystko to sprawia, że trudno obecnie sformułować tezy, które byłyby na tyle uniwersalne, aby móc je odnieść do „polskiej grzeczności językowej" – rozumianej jako opis odnoszący się do języka narodowego. Sceptycznie oceniam dziś możliwość powstania ujęć naukowych, które swoją uniwersalnością dorównywałyby opisom polskiej grzeczności językowej z przełomu wieków.

Literatura

Bąba S., 1989, *Innowacje frazeologiczne współczesnej polszczyzny*, „Filologia Polska – Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu", nr 37, Poznań.

Bielska B., 2020, *„Prawo do nienaznaczania". O języku w badaniach i o kilku sposobach budowania zespołów, które mogą ten język poprawić*, „Przegląd Socjologiczny" nr 69 (3), s. 169–188, https://doi.org/10.26485/PS/2020/69.3/8.

Brown P., Levinson S.C., 1978/1987, *Universals in Language Usage: Politeness Phenomena*, [w:] E.N. Goody (red.), *Questions and Politeness: Strategies in Social Interaction*, Cambridge, s. 56–311; [przedr. w:] iidem, *Politeness: Some Universals in Language Usage*, „Studies in Interactional Sociolinguistics", 4, Cambridge, https://doi.org/10.1017/CBO9780511813085.

Buttler D., 1985, *Zróżnicowanie współczesnej normy językowej*, „Prasa Techniczna" nr 3, s. 18–27.

Charzyńska E., Dębowski Ł., Gruszczyński W., Hadryan M., 2015, *Historia badań nad zrozumiałością tekstu polskiego*, [w:] W. Gruszczyński, M. Ogrodniczuk (red.), *Jasnopis, czyli mierzenie zrozumiałości polskich tekstów użytkowych*, Warszawa, s. 28–37.

Chlebda W., 1991, *Elementy frazematyki: wprowadzenie do frazeologii nadawcy*, „Studia i Monografie – Wyższa Szkoła Pedagogiczna im. Powstańców Śląskich w Opolu", nr 180, Opole.

Chlebda W., 2005, *Szkice o skrzydlatych słowach. Interpretacje lingwistyczne*, „Studia i Monografie – Uniwersytet Opolski", nr 356, Opole.

Chojnacka-Kuraś M., 2024, *Grubancypacja jako struktura słowotwórcza i pojęciowa w polskim dyskursie o otyłości*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Linguistica" 58 (2), s. 103–122, https://doi.org/10.18778/0208-6077.58.2.06.

Dąbkowska A., 2023, *Zmiany w polskim modelu grzeczności na przykładzie językowych sposobów zwracania się firm do klientów w mediach społecznościowych*, „Poradnik Językowy" 3, s. 66–78, https://doi.org/10.33896/PorJ.2023.3.5.

Dąbkowska A., 2025, *Stygmatyzacja osób chorujących na otyłość w komunikacji internetowej*, „Poradnik Językowy" 10, s. 46–61, https://doi.org/10.33896/PorJ.2025.10.5.

Eelen G., 2001, *A Critique of Politeness Theories*, „Encounters", t. 1, Manchester.

Fliciński P., 2011, *Innowacje frazeologiczne w świetle danych korpusowych*, „Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Językoznawcza" t. 18 (38), z. 2, s. 9–19, https://doi.org/10.14746/pspsj.2011.18.2.1.

Grażul-Luft A., Piekot T., 2025, *Między przystępnością a nakłanianiem. Wykorzystanie efektu H2H w badaniach komunikacji marek*, „Stylistyka" nr XXXV, s. 299–323, https://doi.org/10.25167/Stylistyka35.2025.16.

Gruszczyński W., Ogrodniczuk M. (red.), 2015, *Jasnopis, czyli mierzenie zrozumiałości polskich tekstów użytkowych*, Warszawa.

Hebal-Jezierska M., 2019, *Wybrane problemy związane z wprowadzeniem prostego języka*, „Oblicza Komunikacji" nr 11, s. 17–26, https://doi.org/10.19195/2083-5345.11.2.

Huszcza R., 2006, *Honoryfikatywność. Gramatyka, pragmatyka, typologia*, Warszawa.

Kępa-Figura D., 2022, *Grzeczność w mediach społecznościowych – projekt procedury badawczej*, „Roczniki Humanistyczne" t. LXX, z. 6, s. 97–112, https://doi.org/10.18290/rh22706.5.

Kiełbiewska A., 2022, *Grzeczność językowa jako narzędzie kształtowania etosu mówcy w wypowiedziach współczesnych polskich polityków*, „Res Rhetorica" t. 9, nr 2, s. 61–83, https://doi.org/10.29107/rr2022.2.4.

Kita M., 2005, *Językowe rytuały grzecznościowe*, Katowice.

Kita M., 2016, *„Grzeczność wszystkim należy, lecz każdemu inna". O wielości odmian grzeczności językowej*, „Postscriptum Polonistyczne" t. 17, nr 1, s. 193–212.

Kłosińska K., 2017, *Istnienie i kształt normy językowej po przełomie cyfrowym*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego" LXXIII, s. 81–90.

Kłosińska K., 2018, *Czy jeszcze istnieje norma frazeologiczna?*, [w:] A. Pstyga, T. Kananowicz, M. Buchowska (red.), *Słowo z perspektywy językoznawcy i tłumacza*, t. VII: *Frazeologia z perspektywy językoznawcy i tłumacza*, Gdańsk, s. 17–29.

Kłosińska K., 2020, *Archipelag normatywny w przestrzeni przepływów*, [w:] A. Hącia, K. Kłosińska, P. Zbróg (red.), *Polszczyzna w dobie cyfryzacji*, Warszawa, s. 97–103.

Kłosińska K., Hącia A., Mandes S., Adamczyk M., Kiełpińska K., 2017, *Postawy wobec języka. Raport z badań przeprowadzonych w ramach programu Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego „Obserwatorium Kultury" 2016–2017*, Warszawa, [on-line:] http://postawywobecjezyka.uw.edu.pl (dostęp: 23 II 2026).

Koczy J., Kania T., Kubanek O., Damek D., Skrzypczyńska E., Dzwonek E., 2025, *Język inkluzywny w oczach pracowników z pokolenia X: postawy i emocje wobec feminatywów, prostego języka i komunikacji wewnętrznej uwzględniającej różnorodność kulturową w organizacji*, „Prace Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu" t. 69, nr 3, s. 52–65, https://doi.org/10.15611/pn.2025.3.04.

Kołodziejek E., 2022, *Normatywne aspekty komunikacji inkluzywnej*, „Studia Językoznawcze. Synchroniczne i diachroniczne aspekty badań polszczyzny" t. 21, s. 23–34, https://doi.org/10.18276/sj.2022.21-02.

Kozioł-Chrzanowska E., 2025, *Prosty język w urzędzie – największe wyzwania. Z czym (nie) radzą sobie twórcy tekstów*, „Poradnik Językowy" 821 (2), s. 121–131, https://doi.org/10.33896/PorJ.2025.2.6.

Kurkowska H., 1977, *Polityka językowa a zróżnicowanie społeczne współczesnej polszczyzny*, „Socjolingwistyka" 1, s. 17–25.

Lakoff R., 1977, *What You Can Do with Words: Politeness, Pragmatics and Performatives*, [w:] A. Rogers, R. Wall, J. Murphy (red.), *Proceedings of the Texas Conference on Performatives, Presuppositions and Implicatures*, https://eric.ed.gov/?id=ED140617, Arlington, s. 79–106.

Leech G.N., 1983, *Principles of Pragmatics*, „Longman Linguistics Library", 30, London.

Lewicki A.M., 1982, *Problemy metodologiczne wariantywności związków frazeologicznych*, [w:] A.M. Lewicki (red.), *Stałość i zmienność związków frazeologicznych*, Lublin, s. 37–46.

Liberek J., Ruta-Korytowska K., 2022, *Prosty język w pismach urzędowych. Poradnik dla osób pracujących w Urzędzie Miasta Poznania oraz w miejskich jednostkach organizacyjnych*, Poznań.

Locher M.A., Watts R.J., 2005, *Politeness Theory and Relational Work*, „Journal of Politeness Research" t. 1 (1), s. 9–33, https://doi.org/10.1515/jplr.2005.1.1.9.

Łaziński M., 2023, *Feminatywy oraz inne spory o słowa. Próba diagnozy i propozycje pozytywne*, „Socjolingwistyka" t. 37, nr 1, s. 345–368, https://doi.org/10.17651/SOCJOLING.37.19.

Marcjanik M., 1997, *Polska grzeczność językowa*, Kielce.

Marcjanik M., 2007, *Grzeczność w komunikacji językowej*, Warszawa.

Marcjanik M., 2009, *Mówimy uprzejmie. Poradnik językowego savoir-vivre'u*, Warszawa.

Marcjanik M., 2020, *Słownik językowego savoir-vivre'u*, Warszawa.

Markowski A., 1995, *Uwagi wstępne*, [w:] A. Markowski (red.), *Praktyczny słownik poprawnej polszczyzny nie tylko dla młodzieży*, „Słowniki Języka Polskiego", Warszawa, s. 9–16.

Miodek J., Maziarz M., Piekot T., Poprawa M., Zarzeczny G., 2010, *Jak pisać o Funduszach Europejskich?*, Warszawa, https://doi.org/10.5281/zenodo.3747511.

Niewiara A., 2025, *Polska etykieta językowa dziś*, [w:] M. Błaszak, S. Sojda (red.), *Folia Philologica Macedono-Polonica*, t. 11, Katowice, s. 73–84.

Ożóg K., 1984, *Grzecznościowe akty mowy*, [w:] B. Dunaj, K. Ożóg (red.), *Studia nad polszczyzną mówioną Krakowa*, t. 2, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Językoznawcze", z. 79, Kraków, s. 147–157.

Ożóg K., 1990, *Zwroty grzecznościowe współczesnej polszczyzny mówionej (na materiale języka mówionego mieszkańców Krakowa)*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Językoznawcze", z. 98, Warszawa–Kraków.

Ożóg K., 2005, *Współczesny model polskiej grzeczności językowej*, [w:] A. Dąbrowska, A. Nowakowska (red.), *Życzliwość i agresja w języku i kulturze*, „Acta Universitatis Wratislaviensis", nr 2796; „Język a Kultura", t. 17, Wrocław, s. 9–15.

Ożóg K., 2014, *Współczesna polska grzeczność językowa a postmodernizm*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Linguistica" 9, s. 49–60.

Piechnik A., 2021, *Grzecznościowe formuły pożegnalne stosowane w sytuacji oficjalnej (na przykładzie e-maili nauczycieli do rodziców)*, „Język Polski" CI, z. 4, s. 90–99, https://doi.org/10.31286/JP.101.4.7.

Piela A., 2024, *Wariantywność związków frazeologicznych w dawnej i dzisiejszej polszczyźnie*, „Polonica" t. XLIV, s. 91–104, https://doi.org/10.17651/POLON.44.6.

Rosińska-Mamej A., 2020, *(Nie)grzeczność w kontaktach z ludźmi starszymi*, „Res Rhetorica" t. 7, nr 3, s. 31–46, https://doi.org/10.29107/rr2020.3.3.

Ryszkiewicz M., 2020, *Grzeczność akademicka. Retoryczna analiza recenzji w postępowaniu habilitacyjnym*, „Res Rhetorica" t. 7, nr 3, s. 16–31, https://doi.org/10.29107/rr2020.3.2.

Sikora K., 2010, *Grzeczność językowa wsi. Cz. 1: System adresatywny*, Kraków.

Sikora K., 2023, *Polska grzeczność językowa – dawniej i dziś*, „Studia Pigoniana" t. 6, nr 6, s. 35–48, https://doi.org/10.12775/SP.2023.002.

Skaryszewska A., 2022, *Ruch prostego języka w Polsce w latach 2012–2022*, „Poradnik Językowy" 8, s. 64–80, https://doi.org/10.33896/PorJ.2022.8.5.

Skorupka S., 1972, *Idiomatyzmy frazeologiczne we współczesnej polszczyźnie*, „Poradnik Językowy" 3, s. 121–132.

Skorupka S., 1986, *Zagadnienie wariantu frazeologicznego*, „Prace Filologiczne" nr 33, s. 149–153.

Skowronek B., 2020, *Nowe media a funkcjonowanie dyskursu społecznego*, [w:] A. Hącia, K. Kłosińska, P. Zbróg (red.), *Polszczyzna w dobie cyfryzacji*, Warszawa, s. 7–15.

Sztabnicka-Gradowska E., 2019, *Współczesne teorie grzeczności językowej i ich wpływ na badania w obszarze glottodydaktyki polonistycznej*, „Acta Universitatis Lodziensis. Kształcenie Polonistyczne Cudzoziemców" t. 26, s. 97–119, http://doi.org/10.18778/0860-6587.26.06.

Wróż A., 2019, *Relacyjność w reklamacjach na Facebooku (na przykładzie ING Banku Śląskiego i mBanku)*, „Oblicza Komunikacji" nr 11, s. 235–247, https://doi.org/10.19195/2083-5345.11.15.

Zarzeczny G., Piekot T., 2017, *Przystępność tekstów urzędowych w internecie*, Wrocław, [on-line:] https://www.atutoficyna.pl/open-access?wid=51&func=productPage&pid=638 (dostęp: 23 II 2026).

Zdunkiewicz-Jedynak D., 2021, *Poprawne vs. właściwe użycia języka. Uwagi w kontekście Słownika właściwych użyć języka*, „Język Polski" CI, z. 2, s. 5–16, https://doi.org/10.31286/JP.101.2.1.

Literatura – poradniki i zbiory zasad

AGH 2025: *Jak budować wspierającą komunikację w społeczności akademickiej? Przewodnik języka inkluzywnego*, Kraków, [on-line:] https://www.agh.edu.pl/home/ckim/dokumenty/inne/Poradnik_inkluzywnej_komunikacji.pdf (dostęp: 23 II 2026).

Bańko M., Linde-Usiekniewicz J., Łaziński M., 2020, *Rekomendacje dotyczące języka niedyskryminującego na Uniwersytecie Warszawskim*, Warszawa, [on-line:] https://www.uw.edu.pl/wp-content/uploads/2021/12/rekomendacje-je%CC%A8zykowe-2021.pdf (dostęp: 11 IX 2026).

Biłas-Pleszak E., Maciołek M., Sujkowska-Sobisz K., Śmiech J., Tambor J., Wąsińska K., 2023, *Inkluzywny narzędziownik stanowisk, funkcji i zawodów w Uniwersytecie Śląskim w Katowicach (słownik fleksyjno-słowotwórczy)*, Katowice, [on-line:] https://monograph.us.edu.pl/index.php/wydawnictwo/catalog/view/PN.4199/78/73 (dostęp: 23 II 2026), https://doi.org/10.31261/PN.4199.

Buraczyńska M., Chojnacka-Kuraś M., Gruszczyński W., Kajak P., Kołodziejek E., Kozioł-Chrzanowska E., Kresa M., Niepytalska-Osiecka A., Nowak K., Ogrodniczuk M., Osior-Szot K., Rabczuk A., Ruta-Korytowska K., Wanot-Miśtura M., 2024, *Prosty język – ustandaryzowane zasady*, [on-line:] https://usz.edu.pl/wp-content/uploads/standardy.pdf (dostęp: 23 II 2026).

Demko I., Hołojda-Mikulska K., Krysiak P., Małocha A., Śleziak M., Trzciński Ł. (red.), 2024, *Feminatywy w Akademii. Słowniczek*, Kraków, [on-line:] https://www.asp.krakow.pl/wp-content/uploads/2024/04/Feminatywy_w_Akademii_Slowniczek.pdf (dostęp: 11 IX 2026).

Jak wspierająco: *Jak wspierająco mówić o chorobie otyłościowej. Praktyczny słownik*, 2023, [on-line:] https://ootylosci.pl/slownik-otylosci/ (dostęp: 23 II 2026).

Kiełkiewicz-Janowiak A., Błaszkowska H., Dopierała-Kalińska W., 2024, *Język równości płci na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Rekomendacje dla społeczności akademickiej*, Poznań, [on-line:] https://amu.edu.pl/__data/assets/pdf_file/0029/596225/Jezyk-rownosci-plci-na-UAM.pdf (dostęp: 23 II 2026), https://doi.org/10.14746/amup.9788323244264.

Norma: Norma ISO 24495-1:2023 Plain Language, [on-line:] https://www.iso.org/standard/78907.html (dostęp: 23 II 2026).

Poradnik: jak mówić i pisać o grupach narażonych na dyskryminację, Szczecin 2021, [on-line:] https://etykajezyka.pl/ (dostęp: 4 IX 2026).

Ruta-Korytowska K., 2022, *Nie taki urząd straszny, jak o nim mówią… Prosty język w Urzędzie Miasta Poznania – dobre praktyki*, „Poradnik Językowy", 8, s. 22–38, https://doi.org/10.33896/PorJ.2022.8.2.

Steciąg M., Hawrysz M., Kaczor M., Kładoczny P., Rostkowska K., 2024, *Leksykon żeńskich nazw stanowisk, funkcji i tytułów na Uniwersytecie Zielonogórskim*, Zielona Góra, [on-line:] https://zbc.uz.zgora.pl/dlibra/publication/91328/edition/81896?language=pl (dostęp: 23 II 2026), https://doi.org/10.61827/2024_wyd_ifp_leks_fem_uz.

Challenges in Research on Contemporary Linguistic Politeness
Abstract

This article examines the challenges inherent in contemporary research on Polish linguistic politeness. While classical studies described a relatively coherent model of politeness norms the current landscape is markedly different. Language, culture, and social relations are changing dynamically, whereas researchers operate alongside novel methodologies and analytical tools. Accordingly, this paper outlines three areas that pose the greatest challenges for scholars of contemporary Polish linguistic politeness. The first is the destabilization of norms, which concerns both changes in the principles of linguistic politeness and broader debates surrounding the very concept of a "norm". The second is the expansion of the research scope; contemporary studies cannot ignore new phenomena such as inclusive language and plain language. Finally, the third area concerns modern research methodologies, which emphasize the contextuality, relationality, and subjectivity of politeness evaluations.

LingVaria
Rok XXI (2026) | 2 (42) | s. 147–163
https://doi.org/10.12797/LV.21.2026.42.10
Licencja: CC BY-NC-ND 4.0

Anna Krasowska
Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Warszawa
a.krasowska@uksw.edu.pl

WYKORZYSTANIE KONCEPCJI PRZEŁĄCZNIKÓW W ANALIZIE TEKSTU KABARETOWEGO – STUDIUM PRZYPADKU (NA PRZYKŁADZIE SKECZU *OCHMISTRZ SZUKA ŻONY* KABARETU POTEM)

Słowa klucze: humor, przełączniki, dysjunktor, konektor, izotopia, model izotopijno-dysjunkcyjny, skecz kabaretowy, kabaret Potem

Keywords: humour, triggers, disjunctor, connector, isotopy, isotopy-disjunction model, cabaret sketch, Cabaret Potem

1. Wprowadzenie

Przełączniki stanowią ważny komponent językoznawczych badań nad mechanizmami przetwarzania humoru. Szczególnie istotną rolę odgrywają one w modelach semantycznych i pragmatycznych, które opisują proces interpretacji tekstu humorystycznego z perspektywy dynamiki znaczenia i reakcji odbiorcy. Jedną z bardziej znanych koncepcji tego typu jest model izotopijno-dysjunkcyjny (dalej: IDM) opracowany przez Salvatore Attarda pod koniec lat 80. XX w. (por. Attardo 1986, 1988)[1].

[1] Główne założenia IDM zostały omówione także w: Attardo 1994, 2020; Attardo, Attardo, Baltes, Petray 1994; Brzozowska 2000; Aljared 2017; Krasowska 2022.

Model ten opisuje mechanizm przetwarzania dowcipu przez odbiorcę i opiera się na następujących założeniach:

1. Każdy poprawnie sformułowany krótki tekst humorystyczny zawiera sens (izotopię), który czytelnik/słuchacz rekonstruuje na podstawie informacji zakodowanych w jego elementach składowych (leksykalnych, morfologicznych, składniowych itd.) oraz w oparciu o kontekst.
2. W toku linearnego przetwarzania dowcipu odbiorca dokonuje „ujednoznaczniania" polisemicznych składników, co prowadzi do aktywacji pierwszej izotopii. Proces ten trwa do momentu, w którym w tekście pojawi się element niezgodny, niespójny lub sprzeczny z dotychczasową interpretacją.
3. Wykrycie takiego elementu (nazywanego w IDM dysjunktorem) przerywa wcześniejszy tok interpretacyjny i wymusza poszukiwanie alternatywnej, opozycyjnej izotopii.
4. Rekonstrukcja nowej izotopii prowadzi do humorystycznego rozwiązania, które ujawnia się jako nieoczekiwane i nagłe. W wypadku dowcipów słownych proces ten jest często wspomagany obecnością konektora, czyli jednostki (wyrazu bądź frazy), której można przypisać co najmniej dwa różne odczytania.

W ujęciu Attarda przełączniki pełnią funkcję sygnałów kierujących interpretacją: dysjunktor ujawnia właściwy kierunek odczytania, powodując efekt humorystycznego przełączenia, konektor zaś inicjuje opozycję sensów i jej (co najmniej częściowe) rozwiązanie. Zgodnie z założeniami IDM przełączniki mogą występować w dwóch podstawowych konfiguracjach. W pierwszej z nich reprezentowane są przez różne elementy tekstu, konektor wówczas pojawia się w części dialogowej (przed puentą), natomiast dysjunktor ujawnia się zwykle na końcu dowcipu. W drugim wypadku oba przełączniki nakładają się na ten sam element językowy, występujący w pozycji finalnej. Układ konektora i dysjunktora determinuje sposób przetwarzania tekstu: w wariancie pierwszym odbiorca musi powrócić do wcześniejszych jego partii, by zidentyfikować komponent dwuznaczny, co wydłuża czas interpretacji; w wariancie drugim taka konieczność nie zachodzi, dzięki czemu dowcipy tego typu są przeważnie przetwarzane szybciej i z większą płynnością (por. np. Bucaria 2004; Coulson, Urbach, Kutas 2006; Hess-Zimmermann 2016).

W ostatnich dekadach koncepcja przełączników zaproponowana przez Attarda była poddawana licznym reinterpretacjom i modyfikacjom – zarówno w ramach dalszego rozwijania IDM, jak i w obrębie analiz pragmatycznych, które do tego modelu kilkakrotnie (często zresztą krytycznie) się odwoływały. W rezultacie wypracowano kilka propozycji teoretycznych obejmujących m.in. wprowadzenie nowych typów przełączników, takich jak: *dysjunktor/konektor rozproszony*, *przełącznik pomocniczy* czy przełącznik aktywujący pierwszą izotopię (np. w kalamburach o charakterze intertekstualnym). Dokonano również rozróżnienia przełączników językowych i niejęzykowych (wizualnych, kinetycznych itp.), a także doprecyzowano różnicę między niespójnościami pełniącymi funkcję dysjunktora a innymi ich

rodzajami występującymi w dowcipie. Ponadto opisano nowe możliwe konfiguracje obu przełączników humorystycznych (przegląd tych prac zob. Krasowska 2025).

Na tle przedstawionych podejść warto zwrócić szczególną uwagę na propozycję Doroty Brzozowskiej i Władysława Chłopickiego (2021), którzy postulowali wyodrębnienie tzw. przełączników „światów" (niehumorystycznych). Elementy te mogą funkcjonować jako samodzielne segmenty tekstu lub nakładać się na przełączniki humorystyczne, wzmacniając – z perspektywy IDM – efekt rozłączania (w wypadku integracji z dysjunktorem) bądź maskowania (przy zespoleniu z konektorem). Wyodrębnienie tej kategorii okazuje się szczególnie użyteczne w analizie wskazanego skeczu kabaretowego, ponieważ pozwala uchwycić mechanizmy wielokrotnego przechodzenia między konwencją baśniową a realiami społeczno-kulturowymi świata pozabaśniowego w fabule tekstu. Jednak koncepcja ta ujawnia także pewne ograniczenie – brakuje w niej precyzyjnego opisu zasad wyznaczania zakresu tekstowej realizacji tych elementów, co utrudnia ich jednoznaczne wyodrębnienie w analizach empirycznych.

Działanie przełączników, zarówno humorystycznych, jak i niehumorystycznych, było dotychczas analizowane na materiale reprezentującym różne typy humoru. Badaniami obejmowano m.in. współczesne i historyczne dowcipy, nagłówki prasowe o charakterze humorystycznym, zabawne kalambury, chrematonimy, teksty reklamowe, fragmenty rozmów zawierające przykłady humoru konwersacyjnego (ang. *conversational humour*) oraz memy (przegląd tych prac zob. np. Aljared 2017; Krasowska 2025). Były to jednak w głównej mierze krótkie formy humorystyczne, podczas gdy dłuższe gatunki – takie jak np. skecz kabaretowy – pozostawały raczej na marginesie badań. Dlatego też celem niniejszego artykułu jest ukazanie potencjału koncepcji przełączników jako narzędzia analizy właśnie w tych dłuższych tekstach humorystycznych. Zaproponowane ujęcie przyjmuje formę studium przypadku, którego rolą jest weryfikacja przydatności kategorii przełączników w badaniach nad strukturą i dynamiką humoru w skeczu kabaretowym.

2. Wstępne ustalenia i opis procedury badawczej

Zgodnie z założeniami IDM przyjęto, że analizowany skecz – mający formę dialogową i zakończony puentą – może być traktowany jako nieprototypowa odmiana dowcipu[2]. Takie ujęcie pozwala badać tekst kabaretowy jako spójną strukturę semantyczną, w obrębie której możliwa jest identyfikacja nadrzędnej izotopii oraz śledzenie mechanizmów jej zakłócania w kontekście obecności i działania poszczególnych przełączników. Przyjęta perspektywa badawcza umożliwia jednocześnie

[2] Na temat kategorii prototypowości w odniesieniu do dowcipu zob. Brzozowska 2000.

uchwycenie sposobu, w jaki kolejne niespójności organizują wewnętrzną dynamikę humoru w obrębie całego tekstu.

Zastosowanie IDM do badania skeczu kabaretowego wymaga jednak wprowadzenia pewnych modyfikacji wynikających ze specyfiki analizowanego materiału. Attardo bowiem ograniczał pojęcie izotopii do iteracji elementów semantycznych, co było rozwiązaniem adekwatnym w odniesieniu do krótkich dowcipów o ustalonej strukturze, zakończonych humorystyczną puentą. Okazuje się jednak niewystarczające w przypadku skeczu kabaretowego, który jest tekstem dłuższym, wykorzystującym różnorodne mechanizmy komizmotwórcze i tworzonym z myślą o realizacji scenicznej, a zatem potencjalnie multimodalnym. W analizowanym materiale naruszanie izotopii następuje nie tylko w wyniku przesunięć semantycznych, lecz także dzięki mechanizmom syntaktycznym, pragmatycznym czy dyskursywnym, wykraczającym poza wąskie ujęcie semantyki strukturalnej Algirdasa J. Greimasa, na której opierał się Attardo. Z tego względu – na potrzeby przeprowadzonych analiz – przyjęto rozszerzone rozumienie izotopii, inspirowane typologią zaproponowaną przez Catherine Kerbrat-Orecchioni. Badaczka obok izotopii semantycznej wyróżniła także izotopie: fonetyczną, prozodyczną, syntaktyczną, stylistyczną, dyskursywną, retoryczną, presupozycyjną oraz narracyjną (Kerbrat-Orecchioni 1976: 21, za Attardo 1994: 78). Takie ujęcie pozwala uznać, że analizowany skecz składa się w istocie z wiązek współwystępujących izotopii, a naruszenie każdej z nich może – w określonych warunkach – pełnić funkcję przełącznika[3].

Dodatkowo należy zaznaczyć, że nie każde naruszenie izotopii (niespójność) może być automatycznie identyfikowane jako przełącznik. Attardo, Christian Hempelmann i Sara Di Maio (2002) wyróżniają trzy rodzaje niespójności pojawiających się w tekstach humorystycznych: główne (ang. *focal/foregrounded incongruities*), drugoplanowe (ang. *backgrounded incongruities*) i epizodyczne (ang. *completely backgrounded incongruity*). Kryterium ich rozróżniania stanowi stopień udziału w generowaniu efektu humorystycznego. Niespójności główne są bezpośrednio związane z puentą dowcipu, zatrzymują uwagę odbiorcy i wymagają (co najmniej częściowego) rozwiązania. W modelu IDM odpowiadają one dysjunktorowi. Pozostałe dwa typy inkongruencji[4] pojawiają się w pozycjach pozapuentowych i z reguły nie angażują odbiorcy w takim stopniu, ponieważ ich rozwiązanie nie jest konieczne dla rozpoznania humoru. Niespójności drugoplanowe pozostają jednak semantycznie powiązane z puentą i nie mogą być usunięte bez naruszania sensu dowcipu, w przeciwieństwie do epizodycznych, których eliminacja nie wpływa na efekt

[3] Przyjęte rozszerzenie ma charakter funkcjonalnej adaptacji IDM do analizy dłuższych tekstów humorystycznych, zachowana zostaje kluczowa dla modelu zasada interpretowania humoru jako efektu zmiany izotopii.

[4] Termin wprowadzony przez Jerzego Ziomka (1980).

humorystyczny tekstu. Oba te typy stanowią przykład inkongruencji niemających waloru przełącznika *sensu stricto*.

Badania nad dowcipami o bardziej rozbudowanej strukturze oraz nad dłuższymi tekstami narracyjnymi (por. np. Attardo 2001; Tsakona 2003) wskazują jednak, że niespójności o funkcji humorystycznej mogą pojawiać się także poza pozycją finalną – w tzw. śródpuentach. Obserwacja ta skłania do modyfikacji przedstawionego wcześniej podziału i wprowadzenia dodatkowych rozróżnień, istotnych z perspektywy analizy skeczu kabaretowego. Proponuje się zatem wyróżnienie:

a) ze względu na udział w generowaniu efektu humorystycznego:
– niespójności humorystycznych,
– niespójności niehumorystycznych;
b) ze względu na skutek naruszania izotopii:
– niespójności będących przełącznikami,
– niespójności niebędących przełącznikami.

Niespójności humorystyczne mają właściwości przełączające (dysjunkcyjne) i wymagają (co najmniej częściowego) uzasadnienia/rozwiązania. Mogą występować zarówno w puencie, jak i w śródpuentach; odpowiadają one dysjunktorowi w modelu IDM. Niespójności niehumorystyczne pojawiają się zazwyczaj poza tymi pozycjami; mogą (lecz nie muszą) pełnić funkcję przełączającą. Obejmują one zarówno przełączniki „światów", jak i niespójności drugoplanowe oraz epizodyczne, które osłabiają dominującą izotopię, ale nie prowadzą do ustanowienia nowej. Choć Christie Davies (2011) przyjmuje, że niespójności niehumorystyczne pozostają neutralne wobec procesu przetwarzania humoru, to analiza przedstawiona w niniejszym artykule dowodzi, że w przypadku niektórych, zwłaszcza dłuższych, form humorystycznych – takich jak skecz kabaretowy – mogą one pełnić istotną funkcję organizującą odbiór humoru. Kwestia ta zostanie rozwinięta w dalszej części artykułu.

W ustaleniu procedury badawczej wykorzystano rozwiązania metodologiczne zaproponowane przez S. Attarda (1988, 2001) na potrzeby analizy dłuższych tekstów narracyjnych o charakterze humorystycznym. Należy jednak zaznaczyć, że Attardo oparł swoje propozycje na założeniach ogólnej teorii humoru werbalnego (ang. *General Theory of Verbal Humor* – GTVH), z kolei w niniejszym artykule metoda ta została przekształcona i dostosowana do ram teoretycznych IDM: celem analizy nie było odtworzenie hierarchii parametrów (ang. *knowledge resources*), lecz uchwycenie mechanizmów naruszania izotopii w obrębie rozbudowanej struktury tekstowej.

Jako punkt wyjścia przyjęto założenie o linearnej organizacji skeczu, co pozwoliło na wyznaczenie jednego poziomu analiz. Pierwszym etapem procedury badawczej było zidentyfikowanie wszystkich niespójności, a następnie wyróżnienie w ich obrębie przełączników – zarówno humorystycznych, jak i niehumorystycznych. W dalszej kolejności przeanalizowano ich typy, lokalizację w strukturze tekstu oraz funkcje. Zgromadzone dane pozwoliły na ocenę rytmu humoru w badanym tekście.

Ostatni etap analiz obejmował charakterystykę możliwych układów przełączników odpowiedzialnych za efekt humorystyczny.

3. Wyniki przeprowadzonych analiz

3.1. Struktura skeczu

Analizowany skecz *Ochmistrz szuka żony*[5] stanowił część programu *Bajki dla potłuczonych* kabaretu Potem, działającego w latach 1984–1999. Skecze, monologi i piosenki wchodzące w skład tego programu były inspirowane twórczością baśniową Charles'a Perraulta, Hansa Christiana Andersena, braci Grimm, literaturą dziecięcą oraz rodzimymi legendami (np. o smoku wawelskim). Znane motywy zostały jednak poddane daleko idącej reinterpretacji.

Fabuła omawianego skeczu (inspirowana baśnią o gęsiarce) koncentruje się wokół postaci królewicza – kawalera w dojrzałym wieku, który postanawia się ożenić, aby uniknąć plotek wśród poddanych. Zwraca się zatem do ochmistrza z prośbą o pomoc w znalezieniu wymarzonej kandydatki na żonę. Początkowo obaj rozważają zamieszczenie ogłoszenia matrymonialnego w prasie, ostatecznie jednak królewicz decyduje się na samodzielne poszukiwania. Wyposażony w mapę z zaznaczonymi miejscami zamieszkania pięknych kobiet wyrusza w podróż. Wkrótce jednak zniechęcony trudami wyprawy postanawia przerwać wędrówkę i znaleźć żonę w miejscu przypadkowego postoju. Spotyka tam królewnę, która – podobnie jak on – poszukuje przyszłego współmałżonka. Choć początkowo bohaterowie nie przypadają sobie do gustu, to dłuższa rozmowa, podczas której konfrontują się z własnymi ograniczeniami i słabościami, prowadzi ich ostatecznie do pragmatycznej decyzji o zawarciu małżeństwa. Po ślubie nowożeńcy wracają do pałacu. Postępowanie królewicza spotyka się jednak z ostrą krytyką ze strony ochmistrza. Skecz kończy się wyjaśnieniem: „Ochmistrzu, ideały – piękna rzecz, ale ta siódma góra i siódma rzeka cholernie daleko" (Sikora 1998: 61).

W strukturze skeczu można wyróżnić trzy części odpowiadające schematowi opisanemu w IDM (por. Attardo 1986, 1988, 2001), pełniące odpowiednio funkcje: normalizacji, łączenia i rozłączania – zgodnie z założeniami Violette Morin (1966), zaadaptowanymi przez Attarda na potrzeby modelu izotopijno-dyskunkcyjnego. Część wstępna – obejmująca w tym wypadku informacje o bohaterach skeczu – pełni funkcję „normalizującą". Część środkowa stanowi rozwinięcie głównej izotopii tekstu – koncentruje się na dialogach królewicza z ochmistrzem oraz z królewną. W jej obrębie można wyróżnić trzy segmenty: rozmowę królewicza z ochmistrzem w pałacu, dialog królewicza z królewną „w dalekich stronach" oraz ponowną rozmowę

[5] Znany również pod tytułem *Ochmistrz – pan pozna panią*.

królewicza z ochmistrzem po powrocie młodej pary do pałacu. W poszczególnych segmentach pojawiają się dysjunktory humorystyczne, które organizują strukturę śródpuent. Ostatnia wypowiedź królewicza pełni funkcję puenty całego skeczu. Ponieważ w konwencji baśniowej finałowi zwykle towarzyszy morał, dysjunktor obecny w puencie narusza nie tylko izotopię semantyczną/stylistyczną, lecz także schemat gatunkowy, wprowadzając opozycyjną interpretację o charakterze antymorału.

3.2. Identyfikacja i funkcje przełączników

W analizowanym skeczu zidentyfikowano łącznie 35 różnych niespójności, z czego 22 miały charakter humorystyczny, a 11 – niehumorystyczny; ponadto w dwóch wypadkach pojedynczym elementom niespójnym można było przypisać więcej niż jedną funkcję. Spośród wszystkich zidentyfikowanych niespójności 30 pełniło funkcję przełączników w rozumieniu przyjętym w niniejszym artykule. Za przełączniki niehumorystyczne uznano przełączniki „światów" (PŚ) opisywane przez Chłopickiego i Brzozowską. W obrębie przełączników humorystycznych wyróżniono natomiast – zgodnie z IDM – konektory (K) i dysjunktory (D). W dwóch przykładach odnotowano nakładanie się przełącznika „światów" i przełącznika humorystycznego na ten sam fragment tekstu, natomiast w jednym przykładzie element językowy pełnił podwójną funkcję konektora i dysjunktora. W materiale badawczym odnotowano również niespójności, które nie wykazywały właściwości przełączających, tj. osłabiały dominującą izotopię, ale nie prowadziły do ustanowienia nowej. Zgodnie z literaturą przedmiotu zaklasyfikowano je jako niespójności drugoplanowe i epizodyczne.

W badaniu przyjęto, że przełącznikowi odpowiada najmniejszy fragment tekstu, który powoduje zmianę izotopii (w wypadku przełączników o funkcji rozłączającej, takich jak dysjunktory i przełączniki „światów") lub któremu można przypisać co najmniej dwa znaczenia (w wypadku przełączników o funkcji łączącej, takich jak konektory). W tej roli występowały najczęściej:

– pojedyncze wyrazy, np.:

(1) Królewicz: – Muszę się ożenić. Każdy dorosły królewicz ma żonę. Ludzie mówią, że królewicz, który nie ma żony, jest **kawalerem**[6] [D].
(2) Ochmistrz: – Kiedyż on wróci? Co dzień będę **stawiał** [K] kreskę na murze, co miesiąc krzyżyk, a na Mieczysława pół litra… bo ja Mietek jestem.

– ciągi wyrazów powiązane relacją składniową, np.:

(3) Królewicz – następca tronu **po czterdziestce** [PŚ].

[6] Wszystkie przywoływane w artykule przykłady zaczerpnięto z wersji skeczu opublikowanej w zbiorze *Nie tylko… kabaret Potem* (Sikora 1998: 60–61). Pogrubienie – A.K.

– zdania, np.:

(4) Królewicz i Królewna: *(śpiewają z daleka i coraz bliżej)* – **Spoza gór i rzek wyszliśmy na brzeg**… [K] Jesteśmy!

Zróżnicowanie długości jednostek pełniących funkcję przełącznika wskazuje, że element ten należy traktować raczej jako kategorię semantyczno-pragmatyczną niż formalną, o jego statusie decyduje bowiem rola w organizacji znaczeń i dynamice odczytywania tekstu, a nie forma. Sposób językowej realizacji przełączników w skeczu przedstawiono w tabeli 1.

Tabela 1. Językowe realizacje przełączników[7]

Sposób językowej realizacji przełącznika	Liczba przykładów	Udział procentowy	PŚ	D	K
Wyraz	**15**	**50%**	**3**	**8**	**5**
Ciąg wyrazów	**12**	**40%**	**4**	**6**	**2**
Zdanie	**3**	**10%**	**2**	**1**	**2**

Źródło: opracowanie własne

Powyższe wartości pokazują, że przełączniki najczęściej występowały jako pojedyncze wyrazy (50%), rzadziej jako ciągi wyrazowe (40%), a najmniejszy odsetek w badanym materiale stanowiły zdania (10%). Dane te wskazują także na korelację między typem przełącznika a sposobem jego tekstowej realizacji. Przełączniki „światów" przyjmowały w większości postać ciągów wyrazowych, natomiast konektory i dysjunktory – pojedynczych wyrazów.

Zasadniczą funkcją przełączników „światów" było systematyczne naruszanie dominującej izotopii baśniowej przez wprowadzanie konkurencyjnej wobec niej izotopii świata „realnego", zakorzenionej w polskiej rzeczywistości społeczno-obyczajowej lat 80. i 90. XX w. Odwołania do zjawisk takich jak społeczne piętnowanie starokawalerstwa i staropanieństwa, poszukiwanie partnera za pośrednictwem ogłoszeń matrymonialnych zamieszczanych w prasie, pragmatycznie motywowane małżeństwo osób w średnim wieku czy ujmowanie związku małżeńskiego w kategoriach sakramentu zawieranego w obecności księdza tworzyły alternatywną ścieżkę interpretacyjną wobec wyidealizowanych baśniowych przedstawień relacji między królewiczem i królewną. Z perspektywy odbiorcy przełączniki niehumorystyczne, rozmieszczone w całym tekście, pełniły funkcję przygotowawczą (ułatwiającą w dalszej części przechodzenie z trybu *bona fide* do *non-bona fide*) oraz spajającą

[7] Wartości wpisane w kolumnie 2 nie są sumą kolumn 4–6, ponieważ przełączniki mogą nakładać się na ten sam element tekstu.

(podtrzymywały rytm i dynamikę odbioru w odcinkach tekstu pozbawionych efektów komicznych). Przełączniki niehumorystyczne wprowadzały też odbiorcę w nową konwencję, podczas gdy humorystyczne – inicjowały nagłe, nieoczekiwane przejścia interpretacyjne i odpowiadały za wywołanie efektu komicznego. Ich sekwencyjne przeplatanie się miało z jednej strony skutecznie zapobiegać efektowi przesycenia humorem, z drugiej zaś umożliwiać odbiorcy utrzymanie ciągłości percepcji.

Przełączniki humorystyczne realizowały się przede wszystkim jako układy konektorów i dysjunktorów. Te ostatnie, podobnie jak przełączniki „światów", również naruszały izotopię baśniową, jednak ich podstawową funkcją była aktywacja izotopii alternatywnej, ukrytej, prowadzącej do humorystycznego rozwiązania. W badanym tekście miały one przede wszystkim charakter semantyczny, choć niektóre z nich również:

– były zakotwiczone w płaszczyźnie stylistycznej

(5) Królewicz: – Ochmistrzu, ideały – piękna rzecz, ale ta siódma góra i siódma rzeka **cholernie daleko**.

– były motywowane kontekstowo przez naruszenie implikatur

(6) Królewicz: – Ależ ja chcę młodą i piękną.
Ochmistrz: – […] Młoda i piękna?
Królewicz: – I mądra.
Ochmistrz: – […] Jak taką znajdziesz?
Królewicz: – A od czego mam ciebie?
Ochmistrz: – […] Ja nie jestem **młoda**, **piękna** i **mądra**.

– naruszały schematy wnioskowania

(7) Królewicz: – Halo, czy jest tu kto piękny?
Królewna: *(wyrasta jak spod ziemi)* – Jest.
Królewicz: *(patrzy na królewnę)* – Gdzie?
Królewna: *(podaje dokładnie)* – Dwa kroki prosto i dwa w lewo.
Królewicz: *(liczy kroki)* – Raz, dwa, raz… odsuń się!… *(odsuwa królewnę)* dwa. *(w wyznaczonym miejscu zastaje siebie)* **A, JA!**

W powiązaniu z dysjunktorami pojawiały się w skeczu konektory, które współtworzyły z nimi mikrostruktury humoru o zróżnicowanym stopniu złożoności przetwarzania. Podstawową funkcją konektorów było łączenie dwóch porządków znaczeniowych w obrębie jednego elementu językowego oraz chwilowe podtrzymanie równoległych interpretacji, zanim dojdzie do tzw. rozwiązania. Dwuznaczność konektora była motywowana semantycznie i/lub pragmatycznie. W skeczu

wykorzystano m.in. mechanizmy takie jak: homonimia (*ochmistrzu – och, mistrzu*), defrazematyzacja (*Spoza gór i rzek wyszliśmy na brzeg* – dosłowne przejście przez góry i rzeki, by powrócić do pałacu królewicza), polisemia (*stawiać kreskę, krzyżyk – stawiać pół litra*, *chałtura* 'wytwór pracy o małej wartości' i 'brzydka dziewczyna').

3.3. Rozmieszczenie przełączników

W analizie rozkładu przełączników w skeczu przyjęto, że podstawową jednostką pomiaru jest wyraz, natomiast odległość między kolejnymi przełącznikami zdefiniowano jako liczbę słów występujących pomiędzy nimi. Badaniem został objęty cały tekst skeczu – zarówno wypowiedzi dialogowe, jak i didaskalia, ponieważ także w tej warstwie pojawiały się niespójności istotne dla przebiegu interpretacji i generowania efektu humorystycznego. Analiza odległości między przełącznikami miała na celu uchwycenie sposobu organizacji humoru w tekście. Krótkie odstępy powiązano z przyspieszeniem tempa przetwarzania tekstu przez odbiorcę oraz intensyfikacją efektów komicznych. Z kolei większe odległości łączyły się z obecnością partii przygotowawczych, podporządkowanych rozwojowi akcji lub stabilizujących dominującą izotopię, a zarazem dających odbiorcy chwilowe odciążenie poznawcze.

Rozkład przełączników w poszczególnych częściach skeczu przedstawiono w tabeli 2.

Tabela 2. Rozmieszczenie przełączników w tekście skeczu

Fragment tekstu	Liczba przełączników ogółem	Przełączniki światów (PŚ)	Dysjunktory (D)	Konektory (K)	Przełączniki humorystyczne łącznie
Wprowadzenie (przedstawienie postaci skeczu)	**1**	**1**	**0**	**0**	**0**
Część 1 (rozmowa królewicza z ochmistrzem w pałacu)	**12**	**4**	**5**	**3**	**8**
Część 2 (rozmowa królewicza z królewną „w dalekich stronach")	**11**	**1**	**6**	**4**	**10**
Część 3 (rozmowa królewicza, królewny i ochmistrza w pałacu)	**8**	**2**	**4**	**2**	**6**

Źródło: opracowanie własne

Zestawienie liczby i typów przełączników ujawniło wyraźne zróżnicowanie ich funkcji w strukturze tekstu. Wprowadzenie, którego celem jest prezentacja bohaterów, zawierało tylko jeden przełącznik i był to przełącznik „światów", sygnalizujący odejście od konwencji baśni i zapowiadający wprowadzenie elementów świata pozabaśniowego (motywu starokawalerstwa). Ilustruje go przykład: *Królewicz – następca tronu* ***po czterdziestce***. Brak przełączników humorystycznych w tej części potwierdza jej funkcję „normalizującą".

Największa liczba elementów przełączających pojawiła się w pierwszej części właściwej skeczu, obejmującej rozmowę królewicza z ochmistrzem w pałacu. W tej partii odnotowano również najwyższy udział przełączników „światów" (4), co wskazuje na to, że kluczowym mechanizmem organizującym tekst było stopniowe nakładanie się izotopii realistycznej na baśniową. Spośród łącznie 12 zidentyfikowanych przełączników w tej części aż 8 miało charakter humorystyczny. Przewaga liczebna dysjunktorów nad konektorami wskazuje na nieznaczną dominację żartów słownych nad rzeczowymi (referencyjnymi); analogiczna do tej tendencja była zauważalna również w kolejnej partii skeczu.

Część druga, obejmująca dialog królewicza z królewną „w dalekich stronach", charakteryzowała się najwyższym udziałem przełączników humorystycznych (10 z 11), przy jednoczesnym wyraźnym spadku liczby przełączników „światów" (do 1). Fragment ten stanowi punkt kulminacyjny fabuły skeczu – świadczy o tym intensyfikacja mechanizmów komicznych przez nagromadzenie śródpuent opartych na powtarzalnych schematach dysjunkcyjnych. Ograniczenie liczby przełączników „światów" wskazuje natomiast, że kontrast izotopii został już uprzednio ustabilizowany i nie wymaga dalszego wzmacniania.

W części trzeciej, rozgrywającej się po powrocie bohaterów do pałacu, liczba przełączników wyraźnie maleje. Stosunek liczbowy konektorów do dysjunktorów wskazuje tym razem na proporcjonalny udział żartów słownych i rzeczowych. Niewielki wzrost liczby przełączników „światów" w porównaniu z częścią drugą sygnalizuje ponowne uaktywnienie się kontrastu między konwencją baśniową a realiami pozabaśniowymi, co przygotowuje odbiorcę na finałowe rozładowanie napięcia komicznego w puencie i wprowadzenie antymorału.

Przedstawiony rozkład przełączników wskazuje zatem, że ich rozmieszczenie pozostaje ściśle podporządkowane dynamice fabuły: od ustanowienia ram interpretacyjnych, poprzez rozwinięcie i kulminację, aż po rozwiązanie akcji.

Kolejnym aspektem analizy było określenie stopnia nasycenia tekstu przełącznikami, rozumianego jako ich zagęszczenie w poszczególnych partiach skeczu. Wskaźnik ten pozwolił na uchwycenie intensywności mechanizmów przełączających w toku linearnego odczytywania tekstu oraz na identyfikację fragmentów o największym nagromadzeniu bodźców inicjujących zmianę izotopii. Wyniki przedstawiono w tabeli 3.

Tabela 3. Nasycenie tekstu przełącznikami

Fragment tekstu	Liczba wyrazów pełniących funkcję przełączającą	Liczba wyrazów ogółem	Nasycenie tekstu przełącznikami
Wprowadzenie	**2**	**13**	**15,4%**
Część 1 (ekspozycja)	**30**	**206**	**14,6%**
Część 2 (kulminacja)	**17**	**175**	**9,7%**
Część 3 (rozwiązanie)	**13**	**78**	**16,7%**

Źródło: opracowanie własne

Dane wskazują, że relatywnie najwyższy poziom nasycenia tekstu elementami przełączającymi występuje w części trzeciej, co wynika zarówno z jej stosunkowo niewielkiej objętości, jak i obecności puenty. Zróżnicowanie stopnia nasycenia należy wiązać ze zmianą proporcji między przełącznikami niehumorystycznymi, częściej realizowanymi jako wielowyrazowe segmenty tekstu, a humorystycznymi, które miały zazwyczaj charakter jednowyrazowy. W rezultacie w partiach o większym udziale przełączników humorystycznych ogólna liczba wyrazów pełniących funkcję przełączającą ulegała redukcji.

Średnie odległości między różnymi przełącznikami pozostawały w ścisłym związku z typami przełączników dominującymi w poszczególnych partiach tekstu (tabela 4).

Tabela 4. Średnie odległości między przełącznikami

Fragment tekstu	Średnia odległość
Wprowadzenie	**3–4 wyrazy**
Część 1 (ekspozycja)	**10–11 wyrazów**
Część 2 (kulminacja)	**7–8 wyrazów**
Część 3 (rozwiązanie + puenta)	**7 wyrazów**

Źródło: opracowanie własne

W części pierwszej, pełniącej funkcję ekspozycyjną, odległości były największe (średnio 10–11 wyrazów), co odpowiadało jej przygotowawczemu charakterowi. W części drugiej ulegały one wyraźnemu skróceniu (7–8 wyrazów), co z kolei korelowało z przyspieszeniem tempa akcji oraz intensyfikacją mechanizmów komicznych. Tendencja ta utrzymała się aż do puenty. Uzyskane wyniki potwierdzają zatem, że rozmieszczenie przełączników jest podporządkowane kompozycji tekstu i odzwierciedla dynamikę jego struktury narracyjnej.

3.4. Układy przełączników humorystycznych

W analizowanym skeczu dominowały układy żartów słownych oparte na konfiguracji konektora i dysjunktora (K–D), przeplatane przykładami żartów rzeczowych, w których funkcję przełącznika pełnił wyłącznie dysjunktor (D). Ze względu na większy stopień złożoności przetwarzania struktur dwuelementowych (K–D) odległość między ich składnikami ulegała konsekwentnej minimalizacji; w przypadku zaś, gdy oba przełączniki nakładały się na ten sam element tekstowy, przyjmowała ona wartość zerową. Sporadycznie po dysjunktorze pojawiało się dodatkowe objaśnienie puenty, którego funkcją było ułatwienie odbiorcy odnalezienia izotopii ukrytej. Partie zawierające żarty słowne były rozdzielane odcinkami tekstu pozbawionymi walorów komicznych. Co istotne, żarty te regularnie poprzedzano wprowadzaniem przełącznika niehumorystycznego, naruszającego utrwalone schematy językowe lub stylistyczne i tym samym przygotowującego grunt pod właściwe przetwarzanie humoru. Takie ukształtowanie materiału tekstowego służyło stopniowaniu trudności interpretacyjnej, a w konsekwencji wspierało odbiorcę w osiągnięciu efektu komicznego.

W sytuacjach, w których alternatywny sens – uruchomiony w wyniku rozwiązania niespójności – mógłby zakłócić dalszą interpretację tekstu, wprowadzano mechanizmy blokujące. Wymuszały one powrót do izotopii wyjściowej. Przykładem takiego rozwiązania jest sekwencja z udziałem form *Ochmistrzuuuu – Ochkrólewiczu – Och, Ochmistrzu*:

(8) Królewicz: – […] Ochmistrzuuuu!
Ochmistrz: – Ochkrólewiczu…
Królewicz: – […] Och, Ochmistrzu, a czy nie zgłoszą się same stare i brzydkie?

Dysjunktor *Ochkrólewiczu* inicjuje dekompozycję wcześniejszego konektora, wprowadzając dwuznaczność (*ochmistrzu – och, mistrzu*). W rezultacie aktywowane zostają dwie ścieżki interpretacyjne: standardowe odczytanie formy wołacza rzeczownika *ochmistrz* oraz reinterpretacja oparta na wydzieleniu z tego wyrazu wykrzyknika *och* i uznaniu pozostałego segmentu za formę wołacza rzeczownika *mistrz*. Prowadzi to do chwilowego humorystycznego przypisania słudze dworskiemu cech autorytetu. Kolejna wypowiedź królewicza (*Och, ochmistrzu*) dezaktywuje jednak to odczytanie.

Najbardziej złożone, a zarazem najciekawsze układy przełączników występowały w drugiej części skeczu, prezentującej rozmowę królewicza i królewny. Sekwencje konektorów i dysjunktorów były tu podporządkowane dwóm równoległym celom interpretacyjnym: ujawnieniu brzydoty królewny oraz podważeniu atrakcyjności fizycznej królewicza i jego kompetencji jako potencjalnego partnera życiowego. W przywołanym wcześniej przykładzie (7) konektor *jest* aktywuje dwa możliwe

odczytania: odniesienie do osoby (‘królewna jest piękna’), zgodnie z dominującą izotopią jawną, oraz odniesienie do miejsca (‘tu znajduje się ktoś piękny’), konstytuujące izotopię ukrytą. Kolejne dysjunktory (*Gdzie?*, *Odsuń się*) unieważniają pierwszą interpretację, prowadząc odbiorcę do rozwiązania humorystycznego: królewna nie spełnia kryteriów piękna. Dysjunktor *Odsuń się* pełni przy tym funkcję wzmacniającą, intensyfikując efekt rozwiązania zainicjowany wcześniej. Następny dysjunktor (*A, JA!*) ujawnia błędne rozumowanie bohatera, który interpretuje sytuację jako próbę zakamuflowanego komplementu, co z kolei prowadzi odbiorcę do odczytania, że również królewicz nie jest pozbawiony wad[8]. W rezultacie pojedynczy konektor obsługuje dwie ścieżki interpretacyjne, domykane przez sekwencję następujących po sobie dysjunktorów, co można przedstawić schematycznie jako: $K \rightarrow D_{1a} \rightarrow D_{1b} \rightarrow D_2$.

W kolejnym przykładzie:

(9) Królewna: – Czego szukasz w tych stronach?
Królewicz: – Żony.
Królewna: – Uciekła?
Królewicz: – Jeszcze nie.
Królewna: – To ucieknie.

sekwencja przełączników opiera się na układzie dwóch par K–D. Czasownik *szukasz* funkcjonuje jako konektor, aktywując dwa odczytania: ‘poszukiwać kandydatki na żonę’ i ‘lokalizować osobę, która zniknęła’. Następujący po nim dysjunktor (*Uciekła?*) eliminuje pierwszą izotopię i aktywuje drugą, wcześniej ukrytą, prowadzącą odbiorcę do uznania, że królewicz nie sprawdza się jako partner życiowy, dlatego żona go opuściła. Kolejny konektor (*Jeszcze nie*) podtrzymuje dwuznaczność, natomiast następujący po nim dysjunktor (*To ucieknie*) przywraca i wzmacnia wcześniej aktywowaną izotopię, domykając strukturę humorystyczną. Schemat tej sekwencji można zapisać jako: $K_a \rightarrow D_a \rightarrow K_b \rightarrow D_b$, przy czym kolejne elementy pełnią funkcję zarówno przełączającą, jak i wzmacniającą wcześniejsze operacje interpretacyjne.

4. Podsumowanie

Przeprowadzone analizy pozwalają stwierdzić, że koncepcja przełączników stanowi użyteczne narzędzie opisu tekstów humorystycznych o strukturze rozbudowanego dowcipu, takich jak skecz kabaretowy zakończony puentą. Umożliwia ona przede wszystkim precyzyjną identyfikację momentów naruszenia dominującej izotopii, a tym samym uchwycenie mechanizmów odpowiedzialnych za generowanie efektu komicznego. Zastosowanie tego narzędzia pozwala również na analizę

[8] W wersji scenicznej skeczu brzydota królewicza jest wyraźnie eksponowana.

struktury oraz dynamiki humoru w tekście – zarówno w aspekcie jego rozmieszczenia, jak i przetwarzania, tj. wpływu kolejnych przełączeń na przebieg interpretacji. Uwzględnienie odległości między przełącznikami oraz stopnia ich zagęszczenia otwiera dodatkowo perspektywę badań porównawczych nad organizacją humoru w różnych tekstach. Jednocześnie aparat pojęciowy oparty na przełącznikach sprzyja systematycznemu badaniu zróżnicowanych mechanizmów komizmotwórczych, obejmujących zarówno operacje językowe, jak i pragmatyczne.

Należy jednak podkreślić, że przyjęte podejście nie jest wolne od ograniczeń. Zasadniczy problem stanowi ryzyko redukcji wielowarstwowej struktury semantycznej tekstu do jednej osi izotopii, co może prowadzić do częściowego uproszczenia opisu. Ograniczenie to można jednak uznać za metodologicznie uzasadnione, o ile celem analizy pozostaje identyfikacja kluczowych momentów przełączania związanych z przetwarzaniem humoru, a nie pełna rekonstrukcja wszystkich poziomów organizacji znaczeniowej tekstu.

Uzyskane wyniki wskazują również na istotne kierunki dalszych analiz. Szczególnie obiecujące wydaje się zbadanie korelacji między występowaniem przełączników a reakcjami odbiorców, w tym rozróżnienie między śmiechem natychmiastowym a opóźnionym, a także analiza przypadków tzw. podwójnego śmiechu, pojawiającego się zarówno w momencie przetworzenia puenty, jak i po jej objaśnieniu. Interesującą perspektywę stanowi również eksperymentalna weryfikacja funkcjonowania przełączników poprzez modyfikowanie ich kolejności lub typu i obserwację wpływu tych zmian na efekt komiczny. Wreszcie w dalszej perspektywie zasadne wydaje się również opracowanie narzędzi do automatycznego wykrywania przełączników, co umożliwiłoby prowadzenie analiz na większych korpusach tekstów humorystycznych oraz zwiększyło ich powtarzalność i weryfikowalność.

Literatura

Aljared A., 2017, *The Isotopy Disjunction Model*, [w:] S. Attardo (red.), *The Routledge Handbook of Language and Humor*, „Routledge Handbooks in Linguistics", New York–London, s. 64–79, https://doi.org/10.4324/9781315731162-6.

Attardo S., 1986, *Per una sintesi della ricerca linguistica sul comico* (niepublikowana rozprawa doktorska, Catholic University of Milan).

Attardo S., 1988, *Trends in European Humor Research. Toward a Text Model*, „Humor. International Journal of Humor Research" t. 1, nr 4, s. 349–369, https://doi.org/10.1515/humr.1988.1.4.349.

Attardo S., 1994, *Linguistic Theories of Humor*, „Humor Research [HR]" 1, Berlin–New York, https://doi.org/10.1515/9783110219029.

Attardo S., 2001, *Humorous Texts. A Semantic and Pragmatic Analysis*, „Humor Research [HR]" 6, Berlin–New York, https://doi.org/10.1515/9783110887969.

Attardo S., 2020, *The Linguistics of Humor. An Introduction*, New York, https://doi.org/10.1093/oso/9780198791270.001.0001.

Attardo S., Attardo D.H., Baltes P., Petray M.J., 1994, *The Linear Organization of Jokes. Analysis of Two Thousand Texts*, „Humor. International Journal of Humor Research" t. 7, nr 1, s. 27–54, https://doi.org/10.1515/humr.1994.7.1.27.

Attardo S., Hempelmann Ch.F., Di Maio S., 2002, *Script Oppositions and Logical Mechanisms. Modeling Incongruities and their Resolutions,* „Humor. International Journal of Humor Research" t. 15, nr 1, s. 3–46, https://doi.org/10.1515/humr.2002.004.

Brzozowska D., 2000, *O dowcipach polskich i angielskich. Aspekty językowo-kulturowe*, „Studia i Monografie. Uniwersytet Opolski" nr 281, Opole.

Bucaria Ch., 2004, *Lexical and Syntactic Ambiguity as a Source of Humor. The Case of Newspaper Headlines*, „Humor. International Journal of Humor Research" t. 17, nr 3, s. 279–309, https://doi.org/10.1515/humr.2004.013.

Chłopicki W., Brzozowska D., 2021, *Sophisticated Humor against COVID-19. The Polish Case*, „Humor. International Journal of Humor Research" t. 34, nr 2, s. 201–227, https://doi.org/10.1515/humor-2021-0015

Coulson S., Urbach Th.P., Kutas M., 2006, *Looking Back. Joke Comprehension and the Space Structuring Model*, „Humor. International Journal of Humor Research" t. 19, nr 3, s. 229–250, https://doi.org/10.1515/HUMOR.2006.013.

Davies Ch., 2011, *Logical Mechanisms. A Critique*, „Humor. International Journal of Humor Research" t. 24, nr 2, s. 159–165, https://doi.org/10.1515/HUMR.2011.010.

Hess-Zimmermann K., 2016, *Is This a Joke? Metalinguistic Reflections on Verbal Jokes during the School Years*, „EuroAmerican Journal of Applied Linguistics and Languages" t. 3, nr 2, s. 3–21, https://doi.org/10.21283/2376905X.5.33.

Kerbrat-Orecchioni C., 1976, *Problématique de l'isotopie*, „Linguistique et Sémiologie" nr 1, s. 11–33.

Krasowska A., 2022, *Strukturalna analiza dowcipu – o modelu izotopijno-dysjunkcyjnym Salvatore Attardy z perspektywy kilku dekad*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego" LXXVIII, s. 169–182, https://doi.org/10.5604/01.3001.0016.2017.

Krasowska A., 2025, *Przełączniki i ich konfiguracje a przetwarzanie tekstu humorystycznego*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego" LXXXI, s. 223–241, https://doi.org/10.5604/01.3001.0055.4799.

Morin V., 1966, *L'histoire drôle*, „Communications" nr 8: *Recherches sémiologiques. L'analyse structurale du récit*, s. 102–119, https://doi.org/10.3406/comm.1966.1118.

Sikora W., 1998, *Nie tylko… kabaret Potem*, Wrocław.

Tsakona V., 2003, *Jab Lines in Narrative Jokes*, „Humor. International Journal of Humor Research" t. 16, nr 3, s. 315–329, https://doi.org/10.1515/humr.2003.017.

Ziomek J., 1980, *Komizm – spójność teorii i teoria spójności*, [w:] idem, *Powinowactwa literatury. Studia i szkice*, Warszawa, s. 319–355.

Applying the Concept of Triggers to the Analysis of Cabaret Texts: A Case Study of the Sketch *Ochmistrz szuka żony* by Potem Cabaret

Abstract

This article examines the application of the concept of triggers – both humorous (connectors and disjunctors) and non-humorous (overlap triggers) – to the description of the structure and dynamics of humor in a text. An analysis of the distribution, density, and configurations of triggers reveals their close relationship with the compositional organization of the sketch and its narrative dynamics. The findings confirm that the concept of triggers constitutes a useful analytical tool for the study of complex humorous texts, although its application entails the risk of oversimplifying their multidimensional semantic structure. Finally, the article outlines directions for further research, including the experimental testing trigger functions and their automated detection within larger text corpora.

LingVaria
Rok XXI (2026) | 2 (42) | s. 165–180
https://doi.org/10.12797/LV.21.2026.42.11
Licencja: CC BY-NC-ND 4.0

Wojciech Król
Szkoła Doktorska Nauk Humanistycznych, Uniwersytet Jagielloński, Kraków
wojciech.krol@doctoral.uj.edu.pl

CO JEST W (ZUPEŁNIE) PUSTEJ SZUFLADZIE, CZYLI O WSPÓŁWYSTĘPOWANIU WYKŁADNIKÓW KOMPLETNOŚCI Z PRZYMIOTNIKIEM *PUSTY*

Słowa klucze: wykładniki kompletności, pragmatyczne aureole, przymiotniki graniczne, analiza dystynktywnych koleksemów

Keywords: maximizers, pragmatic halos, closed-scale adjectives, distinctive collexeme analysis

1. Wstęp

Obecna w literaturze przedmiotu analiza znaczenia wykładników kompletności, jak *całkowicie*, *zupełnie* itd., wskazuje, że jednostki tego typu wyrażają maksymalny poziom intensywności. Odnosząc się do języka polskiego Janus (1981) notuje, że jednostki te wyrażają znaczenie pełnego stopnia cechy. W odniesieniu do angielskiego Randolph Quirk, Sidney Greenbaum, Geoffrey Leech i Jan Svartvik (1985: 590) wspominają, że wykładniki kompletności denotują najwyższy stopień na skali.

Wykładniki kompletności współwystępują często z przymiotnikami granicznymi (por. *limit adjectives* u Paradis 1997: 48; 2001: 5–6). Jest to ich istotna cecha odróżniająca je od podobnych im intensyfikatorów, np. *bardzo*:

(1) *zupełnie nagi*.
(2) **bardzo nagi*.

Przymiotniki graniczne, jak *nagi*, wyrażają graniczną intensywność cechy. Fakt ten zdradza zasadniczy problem w definiowaniu wykładników kompletności jako najsilniejszych wyrażeń gradacyjnych, doprowadzających poziom intensywności do maksimum. Tym samym wykładniki kompletności wydają się pleonastyczne, a więc redundantne. Częstą praktyką w opisach wykładników kompletności jest przeciwstawianie ich innym jednostkom modyfikującym poziom intensywności cechy, jak np. *bardzo*, *trochę*, *prawie*, *strasznie*, *przeciętnie* (por. typologie wyrażeń gradacyjnych u R. Quirka, S. Greenbauma, G. Leecha i J. Svartvika (1985), także u Charlesa van Osa (1989)). Rzeczywiście wykładniki kompletności wykazują podobne cechy składniowe do tego typu leksemów, a jednocześnie zdarza się, że pod formą wyrażającą kategorię kompletności, jak np. *całkiem*, kryje się polisemiczne znaczenie, np. w postaci dezintensyfikatora:

(3) *całkiem ślepy* (wykładnik kompletności).
(4) *całkiem niezły* (dezintensyfikator).

W świetle tych faktów często występujące połączenia typu wykładnik kompletności + przymiotnik graniczny zdają się co najmniej zagadkowe, jeśli zakładać, że wszystko w języku pełni jakąś funkcję, a istnieje przecież prosta alternatywa – nie używać wykładnika kompletności. Zjawisko to bywa przedmiotem rozważań przy okazji badań nad wyrażeniami gradacyjnymi.

W polskiej literaturze o problemie tym wspomina Dagmara Bałabaniak (2013: 66) za Krystyną Kleszczową (2005: 295). Z pleonastyczności wykładników kompletności autorki wyciągają wniosek, że wykładniki kompletności nie intensyfikują, lecz wyrażają stanowisko epistemiczne nadawcy, tzn. pewność graniczności. Kleszczowa (ibid.) obrazuje to stanowisko przykładem *pustej szuflady*, w której nie ma nic, co wynika ze znaczenia przymiotnika *pusty*. Fraza zawierająca wykładnik kompletności, jak *zupełnie pusta szuflada*, nie wyraża konstatacji, że szuflada jest bardziej pusta. Pojawia się jednak pytanie, dlaczego istnieje ta funkcja jednostek takich jak *zupełnie*, gdy np. w języku polskim nie brak alternatyw na wyrażenie swojego upewnionego nastawienia do tej granicznej intensywności.

Celem niniejszego artykułu jest opis użycia wykładników kompletności w kontekstach podobnych do frazy *pusta szuflada*. Przy pomocy korpusu przeanalizowane zostaną rzeczowniki występujące z przymiotnikiem *pusty* modyfikowanym przez wykładnik kompletności oraz bez wykładnika kompletności. Artykuł stanowi przyczynek do badań nad granicznością, jednak podjęto decyzję o skupieniu się na przymiotniku *pusty* jako dobrym kandydacie do zgłębiania natury owej graniczności. WSJP PAN jako pierwsze znaczenie tego leksemu podaje „taki, który nie zawiera niczego ani nikogo w środku". Interpretacja autentycznych wypowiedzeń z tym przymiotnikiem wydaje się mało problematyczna przy założeniu, że prototypowo cecha *bycia pustym* jest czymś dającym się obiektywnie zweryfikować,

czego nie można powiedzieć o wielu innych jednostkach modyfikowanych przez wykładniki kompletności. W sekcji drugiej zgłębione zostanie alternatywne podejście do opisywanego zjawiska, którego zasadność zweryfikuje część empiryczna. Sekcja trzecia składa się z krótkiej charakterystyki wybranego do badania korpusu, opisu obecnych w badaniu wykładników kompletności, sformułowania zapytań korpusowych oraz wprowadzenia do wykorzystanej w badaniu analizy dystynktywnych koleksemów (Gries, Stefanowitsch 2004). Następnie w sekcji czwartej opisane zostają wyniki badania. Artykuł kończy się zaprezentowaniem wniosków w sekcji piątej.

2. Pragmatyczne wyjaśnienie *zupełnie pustej szuflady*

Alternatywnym podejściem do graniczności może być pojęcie pragmatycznych aureol (ang. *pragmatic halos*, zob. Lasersohn 1999). W zasadzie problem dotyczy szerszego zjawiska w użyciu języka, tzn. dopuszczalnego braku precyzji w *la parole*, który daje się wytłumaczyć regułą kooperacji Herberta Paula Grice'a (1975). Dla zobrazowania tego ogólniejszego problemu rozważmy przykład:

(5) *Wysiadłem z pociągu o 15.*

W rzeczywistości nadawca wypowiedzenia (5) mógł wysiąść z pociągu o 15:05, jednak ze względu na kontekst sytuacyjny tego rodzaju precyzja nie była potrzebna ani konieczna – na przykład jeśli nadawca niezobowiązująco opowiadał o przebiegu swojego dnia znajomemu. Przechodząc do przymiotników granicznych, rozważmy przykład uwzględniający odniesienie do konceptu *pełni*.

(6) A: Ile chcesz tej whisky?
B: Lej do pełna.

W dialogu (6) osoba B, mimo że na poziomie semantyki warunków prawdziwościowych przekazuje, że jest zainteresowana wypełnieniem swojego naczynia w 100%, prawdopodobnie ma na myśli wypełnienie go mniej więcej w 95%, ponieważ podniesienie naczynia wypełnionego po brzegi groziłoby rozlaniem zawartości. Tego typu elementy kontekstu sytuacyjnego sprawiają, że precyzyjne wyrażenia w wielu kontekstach dopuszczają pewien brak precyzji.

Peter Lasersohn określa tego typu znaczenia, które odbiegają od słownikowych, *pragmatycznymi aureolami*:

> Dla wyrażenia α oznaczającego obiekt x postrzegam zbiór elementów, który kontekst pozwala skojarzyć z x, jak uporządkowany wokół x w formie okręgu, dlatego też będę

nazywał ten zbiór wraz z jego relacją porządkującą pragmatyczną aureolą α[1] (Lasersohn 1999: 527; tłum. W.K.).

Jeżeli w ten sposób potraktować graniczne przymiotniki, to w takim modelu znajduje się również miejsce dla wykładników kompletności. Lasersohn (ibid.: 525) wprowadza określenie ang. *slack regulator* (*regulator swobody interpretacji znaczenia*, tłum. W.K.) dla jednostek, które są zbędne w odniesieniu do słownikowego znaczenia (np. przymiotnika granicznego), jednak pojawiają się tam, gdzie trzeba wykluczyć znaczenie typu pragmatycznej aureoli.

Lasersohn (ibid.: 526) zauważa, że opisywane odstępstwo od znaczenia definiowanego przez słownik musi być pragmatycznie zaniedbywalne w kontekście. Takie użycie języka w kontekście staje się akceptowalne na mocy maksym konwersacyjnych Grice'a (1975).

Rozważając funkcję wykładnika kompletności przy granicznym przymiotniku *pusty*, warto przyjrzeć się przypadkowi wprowadzenia negacji w podobnym przykładzie z wykładnikiem kompletności oraz bez niego:

(7a) Szuflada **nie** jest **całkowicie pusta**.
(7b) Szuflada **nie** jest **pusta**.

Istnieje różnica w stopniu wypełnienia szuflady między przykładem (7a) i (7b), tzn. szuflada, która nie jest pusta, jest bardziej wypełniona niż ta, która nie jest *całkowicie* pusta. Jednocześnie raczej nie ma powodu sądzić, że wykładnik kompletności w zdaniu z negacją i bez negacji pełniłby dwie różne funkcje. Nie wyklucza to interpretacji Bałabaniak (2013), że użycie wykładnika kompletności ma świadczyć o trafności użytego predykatu. Eksplicytne zasygnalizowanie przez nadawcę większej intensywności implikuje większą trafność predykatu, ponieważ intensywniejszy bodziec jest łatwiej dostrzegalny i przez to można być pewniejszym co do jego zaistnienia. Większa intensywność to silniejszy dowód, że predykat jest w rzeczy samej trafny. Tym samym wskazanie na trafność użytego predykatu jest również częścią znaczenia intensyfikatora, jak np. *bardzo*. Tego typu relacja między intensywnością i trafnością użytego predykatu jest dostrzegalna w procesach rozwoju intensyfikatorów w innych językach niż polski. Angielski odpowiednik polskiego *bardzo*, tzn. *very*, pochodzi od zapożyczonego z francuskiego *vrai* 'prawdziwy' (Plank 1979: 333). Neutralny intensyfikator zgramatykalizował się zatem właśnie przez leksem komentujący zgodność z rzeczywistością jednostki z poziomu przedmiotowego języka.

[1] Cytat w oryginale: „Given an expression α denoting some object x, I like to think of the set the context associates with x as arrayed around x in a sort of circular cluster, so I will call this set, together with its ordering relation, the pragmatic halo of α".

Bałabaniak (2013) traktuje kompletność i intensywność jako kategorie opozycyjne. Dla porządku terminologicznego w tej pracy rozróżnia się intensyfikatory (= *bardzo*) i wykładniki kompletności (= *całkowicie*) za tą autorką, jednak warto zauważyć, że rozróżnienie tego typu jest ograniczone do literatury polskojęzycznej. W języku angielskim Paradis (1997) w klasie *degree modifiers* wyróżnia *maximizers* (= wykładniki kompletności) oraz *boosters* (= intensyfikatory, jak np. *bardzo*). Autorka zwraca uwagę na ich różnice w dystrybucji, podobnie jak Bałabaniak (2013) w polskim. Owa tendencja przypominająca dystrybucję komplementarną występuje również w angielskim i niemieckim (por. Paradis 2001 o angielskim; Kirschbaum 2002 o niemieckim). Można wciąż założyć, że *degree modification* to nie to samo co intensyfikacja (choć w opisie Paradis 1997 po prostu nie występuje termin *intensification*, który bywa zarezerwowany w angielskim dla innej klasy, tzn. partykuł fokusujących, por. Haspelmath 2013). Niemniej wykładniki kompletności nazywane są wprost „intensyfikatorami" w pracach na temat języka niemieckiego, np. u Kirschbaum (2002) (*Grenzwert-Intensivierer*), u van Osa (1989) (*absolute Intensivierer*) oraz u Breindl (2007) (jako przedstawiciele klasy *Intensitätspartikeln*). Tym samym wykładniki kompletności są w tych opisach wprost kojarzone z intensyfikacją. W takich opisach wykładniki kompletności (= *całkowicie*) i intensyfikatory (= *bardzo*) stanowią równorzędną podgrupę całej klasy przypominającej wyrażenia gradacyjne u Bałabaniak (2013). Jednocześnie, co warto jeszcze raz podkreślić, część z tych autorów wprost zwraca uwagę na dystrybucyjne różnice, o których pisze Bałabaniak (ibid.). Tym samym wydaje się, że różnica w tych podejściach w dużej mierze dotyczy jedynie kwestii, czy znaczenie przekazywane przez wykładniki kompletności można nazwać intensyfikacją. Czy zatem w wypadku wykładnika kompletności jak *całkowicie* można mówić o modyfikacji poziomu intensywności?

Po pierwsze, nie jest prawdą, że wykładniki kompletności odnoszą się jedynie do przymiotników niestopniowalnych. Akceptowalne są takie połączenia jak *całkowicie nowy* (a przymiotnik *nowy* jest stopniowalny).

Po drugie, wydaje się, że we frazie *całkowicie nowy dom* jest mowa o nowszym domu niż we frazie *nowy dom*. To powinno oznaczać, że wykładniki kompletności przynajmniej w pewnych kontekstach intensyfikują. Tę kwestię lepiej rozstrzyga przeanalizowanie użycia wykładnika kompletności przy negacji, analogicznie jak w przykładach (8a) i (8b):

(8a) Ten dom nie jest całkowicie nowy.
(8b) Ten dom nie jest nowy.

Dom, który nie jest *całkowicie nowy*, jest „tylko" nowy.

W tej pracy zaproponowano analizę popartą danymi korpusowymi (por. sekcja czwarta), z której wynika, że wykładniki kompletności również intensyfikują, gdy w grę wchodzą przymiotniki określające graniczny punkt na skali, jak *pusty*.

Przymiotnik *pusty* kryje w sobie potencjalną nieprecyzyjność – a potencjał ten jest tym większy, im większy pojemnik jest pusty. Jest to proste i oparte na maksymach konwersacyjnych Grice'a wyjaśnienie dla funkcji *zupełnie* w kontekstach jak *zupełnie pusta szuflada*. Taka interpretacja jednocześnie uprawnia do określania wykładników kompletności mianem podgrupy intensyfikatorów, tak jak dzieje się to w każdym znanym autorowi ujęciu nieodnoszącym się do języka polskiego – a nie ma powodów, by sądzić, że te kategorie semantyczne mają odmienne cechy w angielskim czy niemieckim.

Jednocześnie odmienność dystrybucji wykładników kompletności i intensyfikatorów, która sugeruje odrębność obu klas, jest wyraźna tylko na pewnych prototypowych przykładach. Istnieje wiele przymiotników, które umożliwiają modyfikację zarówno przez wykładniki kompletności, jak i intensyfikatory: *bardzo indywidualna kwestia* vs *całkowicie indywidualna kwestia*, *bardzo bezpieczna okolica* vs *całkowicie bezpieczna okolica*. Gdyby *całkowicie* nie intensyfikowało we frazie *całkowicie bezpieczna okolica*, to należałoby powiedzieć, że *bardzo bezpieczna okolica* jest bezpieczniejsza niż *całkowicie bezpieczna okolica*.

Na koniec tej sekcji warto rozstrzygnąć kwestię, czy *pusty* jako przymiotnik graniczny jest rzeczywiście częścią jakiejś skali. Christopher Kennedy i Louise McNally (2005: 355) opisują w swojej pracy różne typy skali i podają skalę pomiędzy pustką i pełnią jako przykład skali obustronnie zamkniętej (podobnie Kirschbaum 2002: 25–26, opisując język niemiecki) obok skali kończącej się cechami wyrażanymi przez przymiotniki *otwarty* i *zamknięty*. Autorzy dowodzą, że przymiotnik *pełny* wyraża stopniowalną cechę, wskazując na akceptowalne użycia w zdaniach porównawczych w języku angielskim. Podobny dowód daje się przeprowadzić w języku polskim dla przymiotnika *pusty*, jak ilustrują użycia z korpusu plTenTen, na którym opiera się badanie opisane w kolejnych sekcjach:

(9) Nawet próżnia nie jest tak pusta jak Disco Polo.
(10) W żadnym innym miesiącu oprócz miesięcy zimowych, drogi rowerowe i ścieżki nie są tak puste jak w lutym.

3. Korpus i metody

Badanie zostało przeprowadzone na korpusie plTenTen 2019 (Jakubíček, Kilgarriff, Kovář, Rychlý, Suchomel 2013), dostępnym przez platformę Sketch Engine (Kilgarriff, Baisa, Bušta, Jakubíček, Kovář, Michelfeit, Rychlý, Suchomel 2014). Główną wartością tego korpusu dla niniejszego badania jest rozmiar (4 mld tokenów). Rozmiar jest bardzo istotny, ponieważ badanie dotyczy przede wszystkim porównania frekwencji dwóch bardzo specyficznych bliskich znaczeniowo konstrukcji – fraz nominalnych z jednym konkretnym przymiotnikiem i jednocześnie z wykładnikiem

kompletności oraz bez wykładnika: wykładnik kompletności + *pusty* + rzeczownik vs ¬ (wykładnik kompletności) + *pusty* + rzeczownik[2]. Korpus składa się z tekstów współczesnego języka polskiego. Zawiera on teksty zebrane z internetu pod koniec 2019 r.[3] Na poziomie semantyki (w odróżnieniu od pragmatyki) obie konstrukcje mają to samo znaczenie, przy założeniu, że wykładniki kompletności wyrażają maksymalną intensywność. Ponieważ badanie dotyczy konstrukcji jako pewnych jednostek znaczenia, brane są w nich pod uwagę dwie grupy jednostek: pięć wykładników kompletności w prepozycji względem przymiotnika *pusty* oraz rzeczowniki w jego postpozycji.

W badaniu uwzględniono polskie wykładniki kompletności *zupełnie*, *całkowicie*, *całkiem*, *kompletnie*, *absolutnie*, natomiast głównym przedmiotem zainteresowania są rzeczowniki uzupełniające obie konstrukcje (bez wykładnika kompletności vs z wykładnikiem kompletności). W badaniu użyto analizy dystynktywnych koleksemów (Gries, Stefanowitsch 2004). Jest to rozwinięcie statystycznej analizy kolokacji, przystosowane do badania różnic między uzupełnieniami bliskoznacznych konstrukcji. Za pomocą miary statystycznej logarytmu wskaźnika wiarygodności (Dunning 1993), porównując rzeczywiste frekwencje z teoretycznymi oczekiwanymi frekwencjami wyliczonymi na podstawie innych parametrów korpusu, badano, czy każdy z rzeczowników w obu konstrukcjach występuje w niej częściej, niż wynikałoby to z przewidywań. Jednostki, które w tym sensie najbardziej dają się skojarzyć z daną konstrukcją, są określane jej najbardziej dystynktywnymi koleksemami. Stąd bardziej szczegółowej analizie zostanie poddanych 30 rzeczowników najsilniej powiązanych z jedną i z drugą konstrukcją. Im większa wartość miary statystycznej, tym bardziej charakterystyczny jest rzeczownik dla danej konstrukcji. Metoda ta została zastosowana ze względu na roboczo zakładaną semantyczną tożsamość fraz takich jak:

(11a) pusta szuflada,
(11b) zupełnie pusta szuflada.

Jednocześnie ograniczenie do jednego przymiotnika granicznego wynika z faktu, że ocena graniczności często nie jest obiektywnie osiągalna, ograniczenie się zaś do jednego przymiotnika pozwala na lepsze zrozumienie znaczenia konkretnych użyć konstrukcji, których znaczenie wynika z zestawienia przymiotnika *pusty* z rzeczownikiem konkretnego typu.

---

[2] Symbol ¬ oznacza negację. W podanym kontekście sygnalizuje, że w drugiej konstrukcji przed przymiotnikiem *pusty* stać może wszystko poza wykładnikami kompletności.

[3] Dla bardziej szczegółowego opisu procedur towarzyszących tworzeniu korpusów z grupy TenTen por. https://www.sketchengine.eu/documentation/tenten-corpora/.

Zastosowanie analizy dystynktywnych koleksemów jest ponadto wartościowe ze względu na duże różnice we frekwencjach absolutnych obu konstrukcji. Fakt takich różnic nie wyklucza istnienia pewnych tendencji rzadszej konstrukcji do współwystępowania z danym typem rzeczowników – skorzystanie z miary statystycznej pozwala zidentyfikować te tendencje.

Po przeprowadzeniu analizy dystynktywnych koleksemów na podstawie otrzymanych list rzeczowników zaproponowano semantyczne generalizacje. Generalizacje te opierają się najpierw na rozróżnieniu między konkretnymi i figuratywnymi znaczeniami przymiotnika *pusty* przy danym rzeczowniku, a dla znaczeń konkretnych zakłada się, że rzeczowniki w ten sposób określane można uznać za abstrakcyjne pojemniki, tzn. przedmioty, urządzenia, miejsca, które mogą być postrzegane jako mniej lub bardziej zapełnione. W tej grupie wyróżniono:

a) pojemniki niewieloelementowe (np. *krzesło*);
b) pojemniki wieloelementowe (np. *parking*, *lodówka*);
c) pojemniki na płyny (np. *szklanka*).

Komentarza wymaga klasa pojemników niewieloelementowych. Cechą reprezentantów tej grupy jest dopuszczalność dwóch lub trzech elementów w pojemniku, jednak w prototypowych kontekstach niewięcej. Do tej klasy należą takie rzeczowniki jak *łóżko*, *grób* czy *krzesło* (na którym może na przykład siedzieć babcia z wnukiem na kolanach). Zasadniczo chodzi o pojemniki o minimalnym limicie elementów, które można skontrastować z pojemnikami wieloelementowymi jak *lodówka* czy *parking*.

Zapytania dla obu konstrukcji wyglądały następująco:

> **wykładnik kompletności + pusty + rzeczownik**: [lemma=”zupełnie” | lemma=”całkowicie” | lemma=”całkiem” | lemma=”kompletnie” | lemma=”absolutnie”] [lemma=”pusty”] [tag=”subst:*”]

oraz:

> ¬ (wykładnik kompletności) + pusty + rzeczownik: [lemma!=”zupełnie” & lemma!=”całkowicie” & lemma!=”całkiem” & lemma!=”kompletnie” & lemma!=”absolutnie”] [lemma=”pusty”] [tag=”subst:*”][4]

Skorzystano więc z obecnej w korpusie lemmatyzacji i znaczników morfosyntaktycznych dla rzeczowników.

---

[4] Przy obu wyszukiwaniach nie uwzględniono alternatywnych szyków, ponieważ są one zjawiskiem na tyle marginalnym w korpusie, że ich analiza nie jest możliwa nawet przy dużym zbiorze tekstów. Frazy z szykiem *pusty* + *zupełnie* + rzeczownik występują w korpusie łącznie 15 razy, przy czym żaden z rzeczowników na liście frekwencji nie pojawia się więcej niż raz.

4. Wyniki badania

W tabelach 1 oraz 2 przedstawiono dwie listy trzydziestu najbardziej dystynktywnych koleksemów obu konstrukcji, wraz z frekwencjami danych rzeczowników w obu konstrukcjach oraz z miarą logarytmu wskaźnika wiarygodności LLR (ang. *log-likelihood ratio*). Przyporządkowanie dystynktywnego koleksemu do danej konstrukcji nastąpiło na podstawie różnicy między obserwowaną i oczekiwaną frekwencją kolokacji: jeżeli była dodatnia dla kolokacji z wykładnikiem kompletności, to kolokacja wystąpiła w korpusie więcej razy, niż oczekiwano, przez co była przyporządkowywana do powiązanej konstrukcji. Tak zebrane wyniki analizy dystynktywnych koleksemów skategoryzowano semantycznie według klas opisanych w sekcji trzeciej. Podsumowanie tej części analizy przedstawiono na ryc. 1 (wykresy kolumnowe), na której znaleźć można procentowe wartości każdej klasy koleksemów. Rzeczowniki w kontekście użyć z przymiotnikiem *pusty* sklasyfikowano w następujący sposób:

– ***pusty* w użyciu figuratywnym**: *kaloria*, *ręka*, *obietnica*, *śmiech*, *faktura*, *słowo*, *deklaracja*, *wzrok*, *dźwięk*, *frazes*, *okno*, *struna*, *zdanie*, *obraz*, *gniazdo*;
– **pojemniki mieszczące niewiele elementów**: *bramka*, *grób*, *krzesło*, *oczodół*, *komórka*, *łóżko*, *linia*, *siatka*;
– **pojemniki mieszczące wiele elementów**: *miejsce*, *talerz*, *plac*, *opakowanie*, *pudełko*, *gniazdo*, *droga*, *ulica*, *plaża*, *kalendarium*, *scena*, *wydech*, *pomieszczenie*, *pokój*, *szosa*, *sala*, *dziura*, *bar*, *parking*, *wzgórze*, *autobus*, *rzeka*, *wyspa*, *szlak*, *teatr*, *skrzynka*, *samochód*, *rura*, *restauracja*, *skrzyżowanie*, *salon*, *teren*, *stacja*, *obraz*;
– **pojemniki mieszczące płyny**: *butelka*, *szklanka*, *zbiornik*, *naczynie*, *akumulator*.

Przyporządkowanie niektórych rzeczowników wymaga komentarza, ponieważ występujące w badanych frazach warianty znaczeniowe nie są prototypowe. *Pusta faktura* oznacza konkretnie fakturę fałszywą (Zespół Ekspertów ING Księgowość 2024), stąd przyporządkowanie do fraz użytych figuratywnie:

(12) CBA informuje o śledztwie przeciwko 58 firmom, które miały uczestniczyć w obrocie **pustymi fakturami** i wyłudzać dotacje unijne za fikcyjne usługi (Falszerstwa.pl).

Pusta struna to „struna nieprzyciśnięta palcem w czasie gry na instrumentach smyczkowych" (SJP PWN):

(13) Specjalnie po serii tłumionych dźwięków **pustej struny** E6 następuje dwudźwięk C5, ponieważ brzmi on dysonansowo wraz z dźwiękiem **pustej struny** E6 (Magazyn Gitarzysta).

Pusta siatka to zazwyczaj metonimia niebronionej bramki piłkarskiej:

(14) Podanie do Suareza, który w polu karnym podał do wychodzącego Neymara. Brazylijczyk trafił do **pustej siatki** obok bezradnego Neuera (Wprost.pl).

Pusty wydech oraz *pusta rura* dotyczą modyfikacji w budowie motocykla, których celem jest wygenerowanie głośniejszego dźwięku przy działaniu motocykla poprzez usunięcie elementów go tłumiących:

(15) Tak się zdarza niekiedy, jak jadę koło bloków przy domu bo ich mieszkańcy niechętnie (mówiąc baaardzo delikatnie) zapatrują się na moją pasję… głównie ze względu na **puste wydechy**, których dźwięk tłucze ich poustawiane w kredensie rodowe kryształy a ceramiczne talerze spadają ze ścian… ;) (Firma-coigdzie.home.pl).
(16) […] najlepsze jest to że jak go kupiłem to nie posiadał oryginalnego tłumika tylko była zwykła **pusta rura**, więc jak go odpaliłem u siebie to sąsiedzi się zlecieli bo nie wiedzieli co sie dzieje, dźwięk był nie do opisania (Izhmoto.pl).

O *pustej rzece* w korpusie wspominano w kontekście możliwości pomieszczenia przez taką rzekę wielu łodzi lub ryb:

(17) Przyczyna prawie **pustej rzeki** jest w ludziach, ale tych łowiących (Wędkomania.pl).

Pusty obraz został zaklasyfikowany jednocześnie do klasy figuratywnej oraz pojemników wieloelementowych ze względu na następujące zróżnicowanie w użyciu:

(18) Każde wspomnienie ma swój smak i zapach. To nie **puste obrazy** czy słowa, moje marzenia zawierają pełnie życia, świetnie naśladują rzeczywistość (Portalliteracki.pl).
(19) Wygodnym sposobem na stworzenie grafiki dwuwymiarowej jest rysowanie bezpośrednie. Wtedy zaczyna się od pracy na **pustym obrazie**, czyli mapie rastrowej, która jest wypełniona tłem w jednolitym kolorze (Rosyjskiecd.pl).

Tabela 1. Najbardziej dystynktywne koleksemy konstrukcji bez wykładników kompletności

klasa	koleksem	¬ wykł. k.	wykł. k.	LLR
pojemnik: niewiele elementów	*bramka*	**6309**	**8**	**33,68**
pojemnik: wiele elementów	*miejsce*	**5317**	**6**	**30,57**
pojemnik: płyn	*butelka*	**2233**	**0**	**25,89**
figuratywnie	*kaloria*	**1437**	**0**	**16,60**
figuratywnie	*ręka*	**3400**	**6**	**13,19**
pojemnik: niewiele elementów	*grób*	**1655**	**1**	**12,61**
figuratywnie	*obietnica*	**943**	**0**	**10,86**
pojemnik: niewiele elementów	*krzesło*	**705**	**0**	**8,11**
figuratywnie	*śmiech*	**697**	**0**	**8,02**
figuratywnie	*faktura*	**619**	**0**	**7,12**
pojemnik: wiele elementów	*talerz*	**461**	**0**	**5,30**
figuratywnie	*słowo*	**3047**	**9**	**5,15**
pojemnik: niewiele elementów	*oczodół*	**428**	**0**	**4,92**
figuratywnie	*deklaracja*	**419**	**0**	**4,81**
pojemnik: wiele elementów	*plac*	**1192**	**2**	**4,80**
pojemnik: wiele elementów	*opakowanie*	**831**	**1**	**4,44**
pojemnik: płyn	*szklanka*	**371**	**0**	**4,26**
figuratywnie	*wzrok*	**362**	**0**	**4,16**
pojemnik: niewiele elementów	*komórka*	**335**	**0**	**3,85**
pojemnik: wiele elementów	*pudełko*	**320**	**0**	**3,68**
pojemnik: płyn	*zbiornik*	**318**	**0**	**3,65**
pojemnik: wiele elementów / figuratywnie	*gniazdo*	**297**	**0**	**3,41**
pojemnik: płyn	*naczynie*	**289**	**0**	**3,32**
pojemnik: niewiele elementów	*łóżko*	**286**	**0**	**3,28**
figuratywnie	*dźwięk*	**277**	**0**	**3,18**
pojemnik: niewiele elementów	*linia*	**275**	**0**	**3,16**
figuratywnie	*frazes*	**976**	**2**	**3,11**
figuratywnie	*okno*	**258**	**0**	**2,96**
figuratywnie	*struna*	**214**	**0**	**2,46**
pojemnik: niewiele elementów	*siatka*	**211**	**0**	**2,42**

Tabela 2. Najbardziej dystynktywne koleksemy konstrukcji z wykładnikami kompletności

klasa	koleksem	¬ wykł. k.	wykł. k.	LLR
pojemnik: wiele elementów	*droga*	**698**	**33**	**81,37**
pojemnik: wiele elementów	*ulica*	**1017**	**31**	**53,61**
pojemnik: wiele elementów	*plaża*	**599**	**22**	**44,51**
pojemnik: wiele elementów	*kalendarium*	**82**	**6**	**19,16**
pojemnik: wiele elementów	*scena*	**403**	**11**	**16,85**
pojemnik: wiele elementów	*wydech*	**104**	**6**	**16,64**
pojemnik: wiele elementów	*pomieszczenie*	**554**	**12**	**14,20**
pojemnik: wiele elementów	*pokój*	**915**	**16**	**14,19**
pojemnik: wiele elementów	*szosa*	**86**	**5**	**13,93**
pojemnik: płyn	*akumulator*	**21**	**3**	**13,16**
pojemnik: wiele elementów	*sala*	**874**	**15**	**12,92**
pojemnik: wiele elementów	*dziura*	**61**	**4**	**11,98**
pojemnik: wiele elementów	*bar*	**32**	**3**	**10,89**
pojemnik: wiele elementów	*parking*	**191**	**6**	**10,49**
pojemnik: wiele elementów	*wzgórze*	**12**	**2**	**9,32**
pojemnik: wiele elementów	*autobus*	**152**	**5**	**9,11**
pojemnik: wiele elementów	*rzeka*	**14**	**2**	**8,77**
pojemnik: wiele elementów	*wyspa*	**17**	**2**	**8,07**
pojemnik: wiele elementów	*szlak*	**57**	**3**	**7,83**
pojemnik: wiele elementów	*teatr*	**29**	**2**	**6,16**
pojemnik: wiele elementów	*skrzynka*	**161**	**4**	**5,52**
pojemnik: wiele elementów	*samochód*	**91**	**3**	**5,47**
pojemnik: wiele elementów	*rura*	**92**	**3**	**5,42**
pojemnik: wiele elementów	*restauracja*	**36**	**2**	**5,40**
figuratywnie	*zdanie*	**38**	**2**	**5,22**
figuratywnie / pojemnik: wiele elementów	*obraz*	**40**	**2**	**5,04**
pojemnik: wiele elementów	*skrzyżowanie*	**40**	**2**	**5,04**
pojemnik: wiele elementów	*salon*	**43**	**2**	**4,79**
pojemnik: wiele elementów	*teren*	**277**	**5**	**4,60**
pojemnik: wiele elementów	*stacja*	**49**	**2**	**4,35**

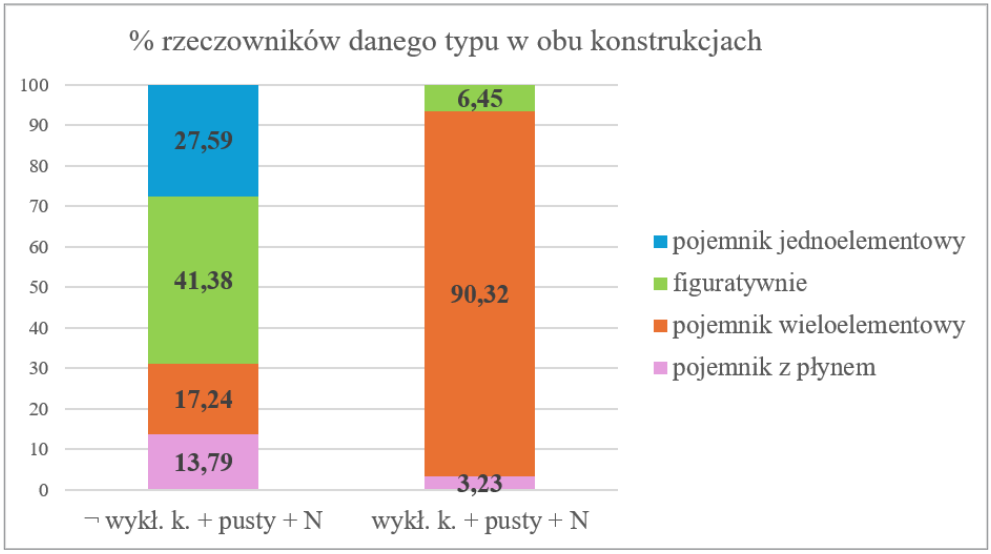
Część rzeczowników przy przymiotniku *pusty* użytym figuratywnie łączy jedna konceptualna metafora: WYPOWIEDZI BEZ POKRYCIA SĄ PUSTE (*pusty/-a/-e frazes, zdanie, słowo, deklaracja*). W olbrzymiej większości przypadków użycia figuratywne są dystynktywnymi koleksemami konstrukcji bez wykładników kompletności.

Jeśli chodzi o użycia rzeczowników określane jako konkretne, tzn. różnego typu pojemniki, widać podział na pojemniki wieloelementowe, występujące z wykładnikami kompletności, oraz pojemniki niewieloelementowe lub zawierające płyn (bez wykładnika kompletności).

Z faktu tego wynika, że wykładniki kompletności pojawiają się zwłaszcza tam, gdzie potencjalnie mała liczba elementów wypełnia pojemnik jedynie w niewielkim stopniu, co tworzy dobre warunki dla powstania kontekstu dopuszczającego nieprecyzyjność, kiedy wypełnienie na przykład jednym elementem będzie można zrównać z brakiem elementów.

Im mniejszą część pojemnika wypełni jeden element, tym bardziej użytkownik języka wydaje się skłonny do dodania wykładnika kompletności, gdy ma na myśli semantyczną (słownikową) pustkę.

Rycina 1. Skumulowane wykresy kolumnowe: procent rzeczowników danego typu w obu konstrukcjach



Różnice w obu konstrukcjach sugerują regularność w użyciu wykładników kompletności niedającą się wytłumaczyć samym znaczeniem epistemicznego stanowiska (por. sekcja pierwsza). Nie ma powodu, dla którego w zasadzie równie (proporcjonalnie) często *pusta* i *zupełnie pusta* nie występowałaby np. *szklanka*, która w korpusie zdecydowanie przechyla się w kierunku fraz bez wykładnika kompletności. Tym samym przeprowadzone badanie sugeruje zgodność funkcjonowania wykładników kompletności z pojęciem pragmatycznych aureol, a więc uznaniem, że precyzyjne terminy są często używane nieprecyzyjnie. Wykładnik kompletności pozwala zatem przesunąć poziom intensywności z teoretycznej pragmatycznej aureoli

na rzeczywistą wartość graniczną. Wydaje się jednak, że nie jest to równoznaczne z nieprawdziwością interpretacji wykładników kompletności w kategoriach pewności nadawcy. Pewność i wysoka intensywność są semantycznymi ładunkami, które wręcz powinny harmonijnie współwystępować. Wysoka intensywność oznacza bowiem silniejszy bodziec, który trudniej przeoczyć. Wysoka intensywność zjawiska pozwala na łatwiejsze jego zidentyfikowanie, a co za tym idzie, implikuje większą pewność, że zjawisko rzeczywiście wystąpiło.

5. Wnioski

Z badania wynika, że wykładniki kompletności przy przymiotniku granicznym *pusty* intensyfikują poziom cechy, odnosząc się do wyjściowego znaczenia typu pragmatycznej aureoli. Analiza dystynktywnych koleksemów skutecznie wykryła istotne różnice w asocjacjach obu badanych konstrukcji.

Analizę tego typu nieprecyzyjnych użyć przymiotników granicznych (również innych niż *pusty*) można dalej rozszerzyć na badanie kontekstów pozwalających na nieprecyzyjność, ponieważ np. *pusta plaża* może generować więcej wykładników kompletności latem niż zimą, przez różne oczekiwania dotyczące tego, czym byłaby „plaża pełna ludzi". W tym sensie plaża zimą jest mniejszym zbiornikiem niż plaża latem. Ponadto badania wokół graniczności można, a może wręcz powinno się rozszerzyć poza analizę korpusową, ponieważ – jak widać – kontekst sytuacyjny, często niedostępny w korpusie, ma duży wpływ na poziom akceptowalnych odstępstw od słownikowego znaczenia. Warto też zadać pytanie, jak duże może być owo odstępstwo od normy.

Źródła

Falszerstwa.pl (b.d.), *Kronika: służby publiczne*, [on-line:] http://www.falszerstwa.pl/kronika/sluzby-publiczne?start=20 (dostęp: 9 IV 2026).

Firma-coigdzie.home.pl (b.d.), *Forum: temat 55961*, [on-line:] http://firma-coigdzie.home.pl/index.php?option=com_kunena&view=topic&catid=59&id=55961&Itemid=114 (dostęp: 9 IV 2026).

Izhmoto.pl (b.d.), *Forum: post 40397*, [on-line:] http://izhmoto.pl/viewtopic.php?p=40397&sid=f3092229f3119e34ecfef4fbb1cd0636 (dostęp: 9 IV 2026).

Magazyn Gitarzysta (b.d.), *Tłumienie strun*, [on-line:] https://magazyngitarzysta.pl/warsztat/lekcje/metal/6601-metal-64-tlumienie-strun (dostęp: 9 IV 2026).

Portalliteracki.pl (b.d.), *Artykuł 52978*, [on-line:] http://portalliteracki.pl/artykul,52978.html (dostęp: 9 IV 2026).

Rosyjskiecd.pl (b.d.), *Grafika dwuwymiarowa na stronach WWW*, [on-line:] http://rosyjskiecd.pl/grafika-dwuwymiarowa-na-stronach-www (dostęp: 9 IV 2026).

Wędkomania.pl (b.d.), *News: ID 2021*, [on-line:] http://www.wedkomania.pl/news.php?id=2021 (dostęp: 9 IV 2026).

Wprost.pl (b.d.), *Na żywo: Bayern Monachium – FC Barcelona*, [on-line:] https://www.wprost.pl/sport/relacje-na-zywo/506238/na-zywo-bayern-monachium-fc-barcelona.html (dostęp: 9 IV 2026).

Literatura

Bałabaniak D., 2013, *Polskie intensyfikatory leksykalne na tle wyrażeń gradacyjnych*, „Studia i Monografie – Uniwersytet Opolski", nr 490, Opole.

Breindl E., 2007, *Intensitätspartikel*, [w:] L. Hoffmann (red.), *Handbuch der deutschen Wortarten*, „De Gruyter Lexikon", Berlin, s. 397–422.

Dunning T.E., 1993, *Accurate Methods for the Statistics of Surprise and Coincidence*, „Computational Linguistics" 19 (1), s. 61–74.

Grice H.P., 1975, *Logic and Conversation*, [w:] P. Cole, J.L. Morgan (red.), *Syntax and Semantics, Vol. 3: Speech Acts*, London–New York, s. 41–58, https://doi.org/10.1163/9789004368811_003.

Gries S.Th., Stefanowitsch A., 2004, *Extending Collostructional Analysis: A Corpus-Based Perspective on 'Alternations'*, „International Journal of Corpus Linguistics" 9, nr 1, s. 97–129, https://doi.org/10.1075/ijcl.9.1.06gri.

Haspelmath M., 2013, *Intensifiers and Reflexive Pronouns*, [w:] S.M. Michaelis, Ph. Maurer, M. Haspelmath, M. Huber (red.), *The Atlas of Pidgin and Creole Language Structures*, Oxford, s. 350–353.

Jakubíček M., Kilgarriff A., Kovář V., Rychlý P., Suchomel V., 2013, *The TenTen Corpus Family*, [w:] *7th International Corpus Linguistics Conference CL*, Lancaster, s. 125–127.

Janus E., 1981, *Wykładniki intensywności cechy (na materiale polskim i rosyjskim)*, Wrocław.

Kennedy Ch., McNally L., 2005, *Scale Structure, Degree Modification, and the Semantics of Gradable Predicates*, „Language" 81 (2), s. 345–381, https://doi.org/10.1353/lan.2005.0071.

Kilgarriff A., Baisa V., Bušta J., Jakubíček M., Kovář V., Michelfeit J., Rychlý P., Suchomel V., 2014, *The Sketch Engine: Ten Years on*, „Lexicography" 1, s. 7–36, https://doi.org/10.1007/s40607-014-0009-9.

Kirschbaum I., 2002, *Schrecklich nett und voll verrückt. Muster der Adjektiv-Intensivierung im Deutschen* (niepublikowana rozprawa doktorska).

Kleszczowa K., 2005, *Przestrzeń semantyczna kategorii „zupełności"*, [w:] M. Balowski, W. Chlebda (red.), *Ogród nauk filologicznych. Księga Jubileuszowa poświęcona Profesorowi Stanisławowi Kochmanowi*, Opole, s. 293–301.

Lasersohn P., 1999, *Pragmatic Halos*, „Language" 75 (3), s. 522–551, https://doi.org/10.2307/417059.

van Os Ch., 1989, *Aspekte der Intensivierung im Deutschen*, „Studien zur deutschen Grammatik", 37, Tübingen.

Paradis C., 1997, *Degree Modifiers of Adjectives in Spoken British English*, „Lund Studies in English" 92, Lund.

Paradis C., 2001, *Adjectives and Boundedness*, „Cognitive Linguistics" 12, nr 1, s. 47–55.

Plank F., 1979, *Exklusivierung, Reflexivierung, Identifizierung, relationale Auszeichnung: Variationen zu einem semantisch-pragmatischen Thema*, [w:] I. Rosengren (red.), *Sprache und Pragmatik: Lunder Symposium 1978*, Lund, s. 330–354.

Quirk R., Greenbaum S., Leech G., Svartvik J., 1985, *A Comprehensive Grammar of the English Language*, London.

SJP PWN: *Słownik języka polskiego PWN*, hasło *pusta struna*, [on-line:] https://sjp.pwn.pl/slowniki/pusta%20struna.html (dostęp: 9 IV 2026).

Wielki słownik języka polskiego PAN. Geneza, koncepcja, zasady opracowania, praca zbiorowa, red. P. Żmigrodzki, M. Bańko, B. Batko-Tokarz, J. Bobrowski, A. Czelakowska, M. Grochowski, R. Przybylska, J. Waniakowa, K. Węgrzynek, Kraków 2018.

WSJP PAN: *Wielki słownik języka polskiego PAN*, hasło *pusty*, [on-line:] https://wsjp.pl/haslo/podglad/5135/pusty/4967999/pojemnik (dostęp: 9 IV 2026).

Zespół Ekspertów ING Księgowość, 2024, *Pusta faktura – czym jest i jakie mogą być jej konsekwencje?*, [on-line:] https://www.ingksiegowosc.pl/news/prowadzenie-firmy/pusta-faktura-czym-jest-i-jakie-sa-konsekwencje (dostęp: 9 IV 2026).

What's in a (Completely) Empty Drawer? On the Co-occurrence of Maximizers with the Adjective *pusty* ('empty')

Abstract

The paper examines the seemingly redundant collocation of Polish maximizers (e.g., *całkowicie*, *zupełnie* 'completely') with the adjective *pusty* ('empty'). Since the adjective inherently denotes an absolute state, modification by the maximizer seems unnecessary. However, this combination is acceptable and highly frequent. Employing corpus methods, this study investigates contextual differences between environments in which the maximizer is present, despite this superficial redundancy, and those where it is absent. A distinctive collexeme analysis was conducted to compare nouns appearing in two structur a configurations: [maximizer + *pusty* + noun] versus [unmodified *pusty* + noun]. The finding reveal that maximizers appear especially when describing empty public spaces and high-capacity containers, but are largely dispreferred with smaller containers or in figurative usages. This suggests that the maximizers in these contexts serve to eliminate loose or imprecise interpretations of the adjective *pusty*.

LingVaria
Rok XXI (2026) | 2 (42) | s. 181–196
HTTPS://DOI.ORG/10.12797/LV.21.2026.42.12
Licencja: CC BY-NC-ND 4.0

Anna Romanik
Uniwersytet w Białymstoku, Białystok
a.romanik@uwb.edu.pl

JĘZYK KOMENTATORÓW SPORTOWYCH NA PRZYKŁADZIE POLSKICH TRANSMISJI WYŚCIGÓW FORMUŁY 1

Słowa klucze: komentarz sportowy, socjolekt F1, anglicyzmy, ekspresywizacja wypowiedzi, potocyzmy
Keywords: sports commentary, F1 sociolect, anglicisms, expressivity of speech, colloquialisms

1. Wprowadzenie

Uznawana za „królową motorsportu" Formuła 1 (dalej także: F1) posiada ugruntowaną pozycję w świecie profesjonalnego współzawodnictwa samochodów wyścigowych. Zainteresowanie tą dyscypliną w ostatnim czasie wyraźnie wzrosło, również wśród polskich kibiców, lecz mimo to nie była ona jak dotąd przedmiotem analiz lingwistów. Sytuacja ta daje asumpt do zapełnienia wskazanej luki w zakresie badań nad językiem sportu.

Celem publikacji jest charakterystyka języka dziennikarzy relacjonujących i komentujących wyścigi Formuły 1. Uwagę skoncentrowano przede wszystkim na socjolekcie F1 jako trzonie leksykalnym danej dziedziny sportu oraz zjawiskach językowych typowych dla komentarza sportowego. Za materiał empiryczny posłużyły teksty mówione zgromadzone metodą samodzielnej transkrypcji nagrań wyścigów transmitowanych w czasie rzeczywistym na kanale telewizyjnym Eleven Sports (sezon 2022), a następnie (od 2023 r.) na platformie streamingowej Viaplay. Ręczny

zapis komentarzy dziennikarskich obejmował kompletne pod względem treściowym wypowiedzi wraz z ich charakterystyką prozodyczną, która stanowiła istotny element w ocenie m.in. nacechowania emocjonalnego wypowiedzi lub intencji komentatora. Korpus badawczy zawierał pełne relacje z zawodów, uwzględniające przebieg wyścigu, wywiady ze zwycięskimi kierowcami oraz ceremonię wręczenia nagród. Łącznie przeanalizowano 36 godzin nagrań z 18 wyścigów, które odbyły się w 2022 oraz 2023 r. w miejscowościach: Austin, Budapeszt, Meksyk, Le Castellet, São Paulo, Silverstone, Spa, Spielberg, Zandvoort. Były to wypowiedzi Mikołaja Sokoła, Roberta Smoczyńskiego, Filipa Kapicy oraz Michała Gąsiorowskiego.

Warto na wstępie wyjaśnić, że w literaturze przedmiotu obserwuje się pewną nieścisłość terminologiczną, ponieważ w odniesieniu do relacji z wydarzeń sportowych na żywo najczęściej używa się wyrażenia *komentarz sportowy* jako określenia rodzaju wypowiedzi z odmiany dziennikarsko-sportowej. Nie jest to do końca trafny termin, ponieważ transmisja bezpośrednia integruje elementy komentarza z relacją z wydarzeń sportowych. W związku z tym wyrazy *komentarz* i *relacja* są używane w artykule zamiennie. Stosownym i precyzyjnym określeniem w kontekście podjętego tu tematu jest *język komentatorów (dziennikarzy sportowych)*, który – jak pisze Mariusz Koper – należy do polszczyzny mówionej „wypowiadanej na żywo przez dziennikarzy w czasie widowiska sportowego lub odczytywanej w trakcie serwisów sportowych" (Koper 2012: 113).

Zaprezentowane w niniejszym artykule badanie ujmuje podjętą problematykę w sposób synchroniczny. Odzwierciedla zjawiska językowe typowe dla komentarza sportowego w określonym czasie (lata 2022–2023), dyscyplinie i grupie nadawców. Zostało ono przeprowadzone na podstawie tradycyjnych metod lingwistycznych, obejmujących leksykalną, stylistyczną oraz pragmatyczną analizę materiału źródłowego. Odniesienia do teorii w postaci podsumowania stanowisk w zakresie podjętej problematyki (języka sportu, w tym języka komentatorów sportowych) stanowią niezbędne wsparcie dla treści o charakterze empirycznym. Zastosowano tu również elementy metodologii określanej w anglosaskim językoznawstwie terminem *usage-based approach* (Backus 2014), który w polskim przekładzie funkcjonuje jako *metoda oparta na uzusie* (Witalisz 2022) i zakłada obserwację autentycznych aktów komunikacyjnych uzusu językowego. Podejście to należy postrzegać jako komplementarne wobec klasycznych metod językoznawczych, gdyż uzupełnia i tym samym wzmacnia analizę językową materiału, dostarczając istotnych danych o realnym użyciu języka i ukazując regularność badanych zjawisk. Metodę *usage-based* często stosuje się w badaniach nad kontaktami językowymi i zjawiskiem zapożyczania, chociaż wykorzystuje się ją także w innych kontekstach badawczych. Zaproponowana analiza ma charakter deskryptywny i jakościowy. Wpisuje się w segment badań nad językiem sportu, który stale ewoluuje i tym samym wymaga odpowiedniego opisu lingwistycznego. Uzyskane wyniki dotyczące analizowanego okresu mogą posłużyć za punkt wyjścia do pogłębienia badań nad dyskursem Formuły 1 oraz, szerzej, nad dyskursem sportowym.

2. Specyfika językowa komentatorów wyścigów Formuły 1

Relacje z wyścigów Formuły 1 odbywają się z zachowaniem popularnego obecnie modelu widowisk sportowych, czyli w konwencji dialogu relacjonująco-komentatorskiego prowadzonego przez duety dziennikarzy lub ekspertów z danej dziedziny. Beata Grochala preferuje określenie *dwugłos komentatorski* (Grochala 2021: 4). Termin ten jest trafnym odzwierciedleniem opisywanej w niniejszym artykule rzeczywistości, ponieważ w trakcie transmisji zawodów F1 mamy do czynienia z naprzemiennym relacjonowaniem wydarzeń przez dziennikarzy, a nie ciągłą dyskusją interlokutorów. Współkomentujący nie rywalizują ze sobą, nie przerywają sobie i nie deprecjonują swoich ról, wręcz przeciwnie – uzupełniają się wzajemnie, co „służy uatrakcyjnieniu przekazu" (ibid.: 5).

Analiza zgromadzonego materiału pozwala wyodrębnić zjawiska językowe typowe dla relacji dziennikarskiej z wydarzeń danej dyscypliny sportu. Dariusz Faron (2015), badając komentarz sportowy jako wypowiedź z odmiany dziennikarsko-sportowej, mówi nie o zjawiskach, lecz o strategiach językowych (co jest nadużyciem wobec spontanicznej wszak relacji na żywo) charakterystycznych dla danego gatunku i jednocześnie wskazuje pięć takich strategii. Pisze on o potoczności, patosie, ekspresji, komizmie oraz terminologizacji (ibid.). Choć autor przedstawia swoją propozycję klasyfikacyjną w perspektywie uogólnionej, nie odnosząc się do konkretnej dyscypliny sportu, to częściowo można ją także powiązać z F1. Opierając się na powyższych wskazaniach oraz wnioskach płynących z obserwacji zgromadzonego materiału, można wyróżnić następujące zjawiska językowe typowe dla relacji z wyścigów bolidów: nasycenie wypowiedzi terminologią sportową (socjolekt Formuły 1), nacechowanie emocjonalne wypowiedzi, stosowanie elementów retoryki, potocyzacja języka, wprowadzanie w narracji sportowej elementów humorystycznych i edukujących.

2.1. Nasycenie wypowiedzi terminologią sportową – socjolekt Formuły 1

Język relacji telewizyjnej wyścigów Formuły 1 charakteryzuje się specyficznymi właściwościami, do których należy zaliczyć przede wszystkim warstwę słowną danej dziedziny sportu. Jak podkreśla Anna Niepytalska-Osiecka (2021), to właśnie leksyka odróżnia profesjolekty i socjolekty od języka ogólnego, więc jest to „obszar, w którym warto szukać językowych osobliwości czy kreatywności słowotwórczej użytkowników danej odmiany języka" (ibid.: 20). Centrum języka relacji z wyścigów F1 stanowi leksyka, którą można zakwalifikować jako socjolekt lub węziej – profesjolekt[1] Formuły 1. Odwołując się do rozumienia terminu *socjolekt sportowy* jako

[1] O profesjolekcie sportowym jako o wariancie języka charakterystycznym dla konkretnego środowiska zawodowego, ściśle związanym ze sportem, pisze m.in. Beata Kacperska (2024). Badaczka

„społecznej odmiany języka ogólnego, która powstała w środowisku sportowym" (Żęgota 2021: 304), *per analogiam* można przyjąć, że *socjolekt Formuły 1* to społeczna odmiana języka ogólnego, która powstała w środowisku Formuły 1.

Trzon leksyki charakterystycznej dla danej dyscypliny sportu tworzy słownictwo reprezentujące różne warstwy stylowe polszczyzny – począwszy od wyspecjalizowanych terminów typowych dla sportów motorowych (*aerodynamika*, *airbox*, *bolid*, *deflektor*, *degradacja opon*, *dyfuzor*, *docisk*, *DRS*, *headrest*, *inżynier wyścigowy*, *kwalifikacja mistrzowska konstruktorów*, *limit toru*, *nadsterowność*, *okrążenie rozpoznawcze*, *owiewka*, *podsterowność*, *szykana*, *trakcja*, *telemetria* i in.), przez terminy bardziej uniwersalne, stosowane bowiem w wielu dyscyplinach sportowych (*czerwona flaga*, *żółta flaga*, *Grand Prix*, *lider*, *meta*, *podium*, *start*, *steward*), do żargonu motorsportu (*jechać na żyletki*, *jechać na gazetę*, *kręcić bączki*).

Istotne miejsce w leksyce F1 zajmują zapożyczenia, wśród których dominują jednostki proweniencji angielskiej. Już ponad pół wieku temu Jan Ożdżyński (1970) wskazywał na trzy podstawowe sposoby wzbogacania języka sportu. Obok derywowania terminów neologicznych z rodzimego materiału i tworzenia neosemantyzmów specjalnych umiejscowił on wprowadzanie specjalistycznego słownictwa obcego pochodzenia (Ożdżyński 1970: 112). Zapożyczenia (w przeważającej mierze z angielszczyzny) tworzą solidny korpus nominacji językowych leksykonu F1. Są to terminy określające np.:

1) miejsca w obszarze toru wyścigowego, np. *box*, *grid*, *pit lane / aleja serwisowa*, *pitwall*, *paddock*, *sekcja stadionowa*;
2) rodzaje pojazdów, części bolidu, ogumienie, np. *bolid*, *kokpit*, *sidepod*, *sliki*, *hardy*, *wirtualny samochód bezpieczeństwa*;
3) rodzaje i etapy wyścigu, pozycje startowe, np. *pole position*, *start*, *restart*, *sprint*, *Q1*, *Q2*, *Q3*;
4) pojęcia proceduralne, np. *pit stop*, *stint*, *stand by*, *limit toru*, *update oponowy*, *tryb overtake*, *DRS*;
5) rodzaj kary, np. *stop and go*, *drive through*.

Odnotowane anglicyzmy trudno jest skategoryzować pod względem stopnia adaptacji[2], w większości bowiem nie są skodyfikowane, a ponadto pozyskano je z wersji mówionej języka, co utrudnia określenie ich przynależności do konkretnego typu wyrazów obcych. Jednym z kryteriów oceny stopnia przyswojenia jest

omawia profesje ze świata sportu, które wykształciły swoisty rodzaj komunikacji, i wymienia tu dziennikarzy, komentatorów i ekspertów (ibid.: 2). Zgodnie z takim rozumieniem terminu *profesjolekt* można go stosować w odniesieniu do analizowanego w niniejszej publikacji fragmentu językowej rzeczywistości, jednak ze względu na utarty w literaturze przedmiotu zwyczaj pisania o socjolekcie w odniesieniu do języka sportu (zob. Ożdżyński 1970; Nowowiejski 2014) i jego szerszą pojemność pojęciową w artykule posługuję się głównie tym określeniem.

[2] Typologię anglicyzmów uwzględniającą sposób ich adaptacji w polszczyźnie szczegółowo opisuje i komentuje Marcin Zabawa (2025: 32–41).

poziom grafii i ortografii, które mają zastosowanie jedynie na piśmie, a nie w mowie[3]. Niemniej jednak z kontekstu wypowiedzi ilustrującej łączliwość anglicyzmów w syntagmach wyrazowych oraz na podstawie ich brzmienia można wnioskować, że spora część leksyki importowanej ma postać zapożyczeń właściwych o zróżnicowanym stopniu asymilacji. Pod pojęciem *zapożyczenia właściwego* rozumie się za Alicją Witalisz, Elżbietą Mańczak-Wohlfeld i Agnieszką Cierpich-Kozieł „jednostki języka takie jak morfemy, wyrazy, związki frazeologiczne, skrótowce i przysłowia zapożyczone z języka obcego wraz z formą i znaczeniem" (Cierpich-Kozieł, Mańczak-Wohlfeld, Witalisz 2025: 13–15). Odnosząc się do anglicyzmów właściwych, badaczki dodają, że ze względu na rozbieżność systemową polszczyzny i angielszczyzny na różnych poziomach (fonetycznym, graficznym, morfologicznym) wymagają one dostosowania do systemu języka zapożyczającego (ibid.).

Zauważono, że komentatorzy sportowi w swoich wypowiedziach z łatwością przyswajają jednostki obce do odpowiednich paradygmatów morfologicznych i swobodnie poddają je deklinacji, np.: *A to są miękkie **sliki** dla Charles'a Leclerca* (30 VII 2023, Spa)[4]; *Wrócił już do **padoku (paddocku)**[5] o własnych siłach Lance Stroll* (23 X 2022, Austin); *Z otwartym **DRSem*** [czyt. deeresem] *Fernando Alonso* (4 IX 2022, Zandvoort); *Max Verstappen przycisnął do **pitwallu** Charles'a Leclerca* (10 VII 2022, Spielberg); *Lance Stroll znalazł się odrobinę wyżej na **gridzie*** (24 VII 2022, Le Castellet); *„Czy nasz samochód jest ok?" – zapytał Leclerc. „Jesteśmy na **standby'u*** [czyt. stendbaju]" – *odpowiada zespół Ferrari* (31 VII 2022, Budapeszt).

Wiele przeanalizowanych jednostek nie asymiluje się na poziomie morfologicznym i zachowuje oryginalną wymowę, np.: *Dla Guanyu Zhou to był ciężki weekend, ciężki pojedynek, start z **pit lane*** (10 VII 2022, Spielberg); *Ferrari – mają **pole position*** (23 X 2022, Austin); *Mamy karę pięciu sekund – **stop and go!*** (24 VII 2022, Le Castellet).

Materiał faktograficzny zawiera także kalki i półkalki strukturalno-semantyczne, które są swoistym rodzajem tłumaczenia obcych elementów językowych. Przedostają się one do polszczyzny na skutek importacji obcego znaczenia, lecz są reprezentowane za pomocą rodzimego materiału leksykalnego, np.: *podcięcie*

---

[3] Nawiązując do adaptacji anglicyzmów na poziomie graficznym, warto podkreślić, że we współczesnym języku polskim można zaobserwować brak stabilności zapisu wielu jednostek angielskiej proweniencji i tym samym ich wariantywność, co wyraźnie odnotowuje *Nowy słownik zapożyczeń angielskich w polszczyźnie* (NSZA).

[4] Zgodnie z przyjętą w artykule formą prezentacji źródła cytowanej wypowiedzi komentatorów F1 w nawiasie widnieje data oraz miejsce wyścigu.

[5] Ustalenie pisowni w przypadku niektórych zapożyczeń bywa trudne, tym bardziej że część z nich funkcjonuje głównie w rejestrze języka potocznego mówionego. Przedstawiona pisownia wyrazów o obcym rodowodzie opiera się na przyjętym w uzusie sportowym zwyczaju zapisu danej jednostki leksykalnej albo (w przypadku niestabilnej pisowni) jest autorską propozycją jej graficznego przedstawienia.

(ang. *undercut*), *aleja serwisowa* (ang. *pit lane*), *sekcja stadionowa* (ang. *stadium section*), *limit toru* (ang. *track limit*), *samochód bezpieczeństwa* (ang. *safety car*), *wirtualny samochód bezpieczeństwa* (ang. *virtual safety car*), *okno pitstopowe* (ang. *pit stop window*), *update oponowy* (ang. *tyre update*). Przykłady terminów F1 w postaci kalk można mnożyć, chociaż należy przyznać, że niełatwo je zidentyfikować ze względu na polski źródłosłów w strukturze nazwy. Nie bez powodu określa się je w literaturze przedmiotu „wyrazami obcymi w rodzimym przebraniu" (Bańko, Svobodová, Rączaszek-Leonardi, Tatjewski 2016: 17).

Anglicyzmy są także reprezentowane przez akronimy, np. Q1 (Qualifying 1) itd., DRS (Drag Reduction System), VSC (Virtual Safety Car).

Poza specjalistyczną leksyką terminologiczną angielskiej proweniencji komentatorzy używają też anglicyzmów okazjonalnych, nieograniczonych socjalnie czy zawodowo, np. *Brawo, brawo!* ***The car is on fire!*** (2 VII 2023, Spielberg); *Carlos Sainz!* „***Radio communication****" zaraz usłyszymy* (23 VII 2023, Budapeszt); „***Hammer time****" – trzeba przyciąć!* (23 VII 2023, Budapeszt). Są to na ogół cytowane fragmenty wypowiedzi, często używane w sytuacjach luźnego, humorystycznego dialogu obu komentatorów, mające na celu rozładowanie napięcia.

Silna pozycja języka angielskiego we współczesnej polszczyźnie wynika z różnych przyczyn natury lingwistycznej, tj. ekonomii językowej, potrzeby nominacji nowych artefaktów nieposiadających nazwy w języku ojczystym, chęci uszczegółowienia pojęć lub nacechowania wypowiedzi czy też nadania jej odpowiedniego prestiżu (Romanik 2021: 206). Anna Surendra (2019: 21–28) pisze też o modzie językowej na anglicyzmy, których używa się jako środka identyfikacji oraz solidarności z określoną grupą ludzi, a niekiedy ich popularność wynika z automatycznego stosowania wyrazów często słyszanych. Przyczyn rozpowszechnienia anglicyzmów w dzisiejszym świecie jest wiele, warto jednak skupić uwagę na faktach wpływających na ich powszechność w socjolekcie Formuły 1. W istocie, jest to dyscyplina, w której język angielski pełni funkcję narzędzia komunikacji pomiędzy różnymi uczestnikami dyskursu – kierowcami, członkami zespołów, obsługą techniczną i dziennikarzami z różnych krajów świata. Na przykład oficjalne komunikaty sportowe, przepisy bazowe, regulamin stworzony dla F1 przez FIA (Fédération Internationale de l'Automobile) są redagowane w języku angielskim. Kierowcy po każdym odbytym wyścigu mają obowiązek udzielania wywiadów licencjonowanym mediom, a także uczestniczenia w konferencjach prasowych prowadzonych w języku angielskim. Ponadto zawody odbywają się na różnych kontynentach w ponad 20 krajach, więc potrzebny jest także język umożliwiający sprawne porozumiewanie się na poziomie działań proceduralnych i organizacyjnych. Funkcję tę w świecie Formuły 1 pełni język angielski. Mimo że formalnie nie istnieje przepis nakładający na kierowcę wymóg znajomości tego języka, jednak w praktyce jest to umiejętność konieczna. Istotną rolę w transferze leksykalnym zapożyczeń odgrywają dziennikarze relacjonujący i komentujący wydarzenia sportowe związane z F1. Polscy reporterzy posługują się

biegle językiem angielskim. Jest to kompetencja niezbędna do sprawnego wykonywania zawodu, ich zadaniem jest bowiem między innymi tłumaczenie bezpośrednie dialogów radiowych między kierowcami a zespołami w trakcie wyścigów transmitowanych na żywo, przekład wywiadów udzielanych po zakończonych zawodach oraz rozmów zwycięskich kierowców w tzw. *cooldown room* (miejscu relaksu przed wyjściem na podium), a także przeprowadzanie wywiadów z kierowcami. W tłumaczeniu symultanicznym angielsko-polskim, które bezdyskusyjnie jest wymagającą i trudną umiejętnością, nie sposób uniknąć interferencji językowej, zjawiska mieszania kodów, co sprzyja przenikaniu obcych elementów leksykalnych w wypowiedzi komentatora, który jest oglądany i słyszany przez tysiące (miliony) widzów. Komentarz w transmisjach w czasie rzeczywistym także ma charakter wypowiedzi *ad hoc*, nie można go przemyśleć ani zaplanować, co również może być przyczyną ułatwiającą przenikanie angielszczyzny do polskiego socjolektu F1.

2.2. Nacechowanie emocjonalne wypowiedzi

Krzysztof Polok (2012) podkreśla, że większość odmian języka sportu stanowi „rodzaj socjolektu bardzo silnie uwypuklający emocje" (ibid.: 165). W relacjach na żywo odgrywają one kluczową rolę i wydają się szczególnie udramatyzowane (Koper 2012: 113; Kukowicz-Żarska 2022: 149, 152; Kurzyńska 2024: 162). Zdaniem M. Kopra „struktury tekstowo-dziennikarskie, które opisują bezpośrednie sprawozdanie z imprezy sportowej", charakteryzuje „dynamiczna innowacyjność, emfatyczność, słownictwo zaczerpnięte z innych dziedzin życia […], leksyka obcojęzyczna, potoczna i innowacyjna" (Koper 2012: 113). Badacz postrzega zabarwienie ekspresywno-emocjonalne wypowiedzi komentatorów sportowych jako jeden z podstawowych wyznaczników stylowych. W podobnym tonie wypowiada się większość badaczy języka sportu, w tym Emilia Pankanin. Pisze ona, że

> emocje stanowią nieodłączny element każdego widowiska sportowego. Towarzyszą sportowcom, trenerom i kibicom oraz komentatorom sportowym, przyglądającym się zmaganiom sportowym i odpowiedzialnym nie tylko za ich obiektywne opisywanie, ale i komentowanie. Komentarz sportowy cechuje z jednej strony deskryptywizm i bezpośrednie nazywanie emocji uczestników wydarzenia, z drugiej zaś strony element wartościujący, służący budowaniu napięcia i wzbudzaniu oraz podtrzymywaniu emocji u jego odbiorców (Pankanin 2024: 228).

Emocje w sporcie można wyrażać rozmaicie. Beata Grochala, odnosząc się do badań Ewy Szkudlarek-Śmiechowicz, opisuje najczęściej używane przez dziennikarzy sposoby wyrażania emocji, za których pośrednictwem starają się oddać atmosferę stadionu. Zalicza do nich środki leksykalne, składniowe oraz suprasegmentalne (Grochala 2019: 20). Analiza wypowiedzi dziennikarzy F1 potwierdza ustalenia

poczynione przez wymienione badaczki i jednocześnie wykazuje, że owa emocjonalizacja jest eksplikowana za pomocą zabiegów językowych z poziomu słownictwa, fonetyki oraz składni.

Ogromne możliwości ekspresywizacji wypowiedzi stwarza szeroki arsenał środków leksykalnych. Ładunek ekscytacji zawarty w języku komentatora w dużym stopniu uzależniony jest od jego osobowości oraz od charakteru i dynamiki dyscypliny sportu czy też wydarzeń zaistniałych w trakcie relacji. Formuła 1 bez wątpienia wywołuje silne emocje wśród widzów – to sport wyścigowy, kierowcy ścigają się z ogromną prędkością, często dochodzi do kolizji, wypadków. Wiele ekscytacji budzą także proceduralne manewry kierowców oraz decyzje strategiczne zespołów.

Przykładem nasycenia emocjonalnego wypowiedzi jest używanie przez dziennikarzy modulantów i afektonimów, np.: *ach*, *aj*, *ale*, *ależ*, *oj* czy też *rany*. Materiał poglądowy zawiera wiele przykładów wypowiedzi z wykrzyknikami afektywnymi, wyrażającymi spontaniczną reakcję mówiącego, np.: ***Aj, aj!*** *Smutno się na to patrzy!* (10 VII 2022, Spielberg); ***Ale*** *się porobiło!* (9 VII 2023, Silverstone); ***Ale*** *pogonił na tych ostatnich okrążeniach za Hamiltonem!* (23 VII 2023, Budapeszt); ***Ależ*** *tutaj Valtteri nie chce odpuścić kierowcy Haasa!* (2 VII 2023, Spielberg); ***Ależ*** *tutaj tłok!* (2 VII 2023, Spielberg); ***Ależ*** *tam jest dużo walki!* ***Rany!*** *Sto dwadzieścia sześć manewrów wyprzedzania odnotowanych w Grand Prix Austrii!* (2 VII 2023, Spielberg); ***Oj****, tam było bardzo blisko kontaktu!* (23 VII 2023, Budapeszt); ***Ach****, tutaj jeszcze Aston Martin przeszkodził!* (2 VII 2023, Spielberg).

Zadaniem komentatora jest relacjonowanie i komentowanie wydarzenia sportowego. W trakcie tej czynności trudno wyzbyć się jego oceny i tym samym wartościowania rzeczywistości na poziomie werbalnym. Stałym elementem relacji dziennikarskiej z zawodów F1 jest nasycenie leksyką prymarnie wartościującą zarówno o zabarwieniu melioratywnym, jak i pejoratywnym. Potencjał waloryzujący posiadają różne części mowy, jednak zebrany materiał świadczy o dominacji w tym zakresie przymiotników oraz przysłówków lub kombinacji obu tych form. Odnotowano cały wachlarz przymiotników pozytywnie nacechowanych ilustrujących szerokie spektrum ocen wyrażanych przez mówiącego (*dobry*, *niezły*, *bezbłędny*, *błyskawiczny, epicki*, *fantastyczny*, *fenomenalny*, *imponujący*, *niesamowity*, *niewiarygodny*, *obłędny*, *rewelacyjny*, *solidny*, *znakomity*). Formy adjektywne odnoszą się najczęściej do relacjonowanych manewrów, działań strategicznych zespołu oraz tempa i sposobu jazdy kierowców, co pokazują następujące wypowiedzi: *Tempo Maxa Verstappena było* ***fenomenalne!*** (31 VII 2022, Budapeszt); *Lewis Hamilton ma* ***niezłe*** *tempo!* (13 XI 2022, São Paulo); *Mercedes jedzie po* ***solidne*** *punkty* (13 XI 2022, São Paulo); ***Epicki*** *weekend dla Haasa* (10 VII 2022, Spielberg); *Tempo Maxa Verstappena jest* ***obłędne!*** (23 X 2022, Austin); ***Imponujące*** *jest to tempo Mercedesa!* (30 X 2022, Meksyk); ***Błyskawiczny*** *pit stop Sergio Pereza!* (23 X 2022, Austin); *Hiszpan dokonał tu* ***nieprawdopodobnych*** *rzeczy!* (23 X 2022, Austin); *Strategie Red Bulla zazwyczaj są* ***znakomite*** (4 IX 2022, Zandvoort); *Po* ***fenomenalnym*** *ściganiu na Silverstone czas*

na Austrię (10 VII 2022, Spielberg); *Kierowcy Ferrari potrafią pojechać* ***bezbłędny*** *wyścig* (10 VII 2022, Spielberg).

W wypowiedziach dziennikarzy odnotowano także liczne przysłówki o dodatnim potencjale semantycznym, np.: *Ten pojedynek zapowiada się* ***fenomenalnie*** (10 VII 2022, Spielberg); *Jak* ***gładko*** *to wszystko się układa dla Red Bulla!* (31 VII 2022, Budapeszt); *Valtteri Bottas* ***nieźle*** *szarżuje, zbliża się do Pierre'a Gasly'ego* (13 XI 2022, São Paulo); *Max Verstappen wyprzedził Ocona i Bottasa.* ***Sprytnie*** *to zrobił* (13 XI 2022, São Paulo); *Max Verstappen zrealizował wszystko* ***perfekcyjnie!*** (30 X 2022, Meksyk); *Yuki Tsunoda* ***znakomicie*** *się spisał w kwalifikacjach* (4 IX 2022, Zandvoort); *Pędzi* ***niesamowicie*** *Verstappen* (23 X 2022, Austin); *Wszystko poszło* ***idealnie*** *w alei serwisowej* (4 IX 2022, Zandvoort).

Dla przeciwwagi warto też przytoczyć przykłady wypowiedzi zawierających przymiotniki oraz przysłówki o wydźwięku pejoratywnym, np.: *To był* ***przerażający*** *moment dla Fernando Alonso* (23 X 2022, Austin); *To było* ***kuriozalne****, jeśli chodzi o wybór opon* (13 XI 2022, São Paulo); *Dla Guanyu Zhou to był* ***ciężki*** *weekend,* ***ciężki*** *pojedynek, start z pit lane* (10 VII 2022, Spielberg); *Wyścig bez punktów – wyścig* ***nieudany*** (10 VII 2022, Spielberg); ***Fatalnie*** *to wyglądało – 10 sekund Micka Schumachera w trakcie pit stopu* (4 IX 2022, Zandvoort); ***Chaotycznie*** *tam było. Sporo bałaganu* (13 XI 2022, São Paulo); *Ten weekend układa się dla niego* [czyt. Sergio Pereza] ***beznadziejnie*** (24 VII 2022, Le Castellet).

Emocje w wypowiedziach wartościujących mogą mieć różne natężenie. Komentatorzy Formuły 1 w sytuacjach ekstremalnego emocjonalnego uniesienia używają konstrukcji wyrazowych (kombinacji przymiotników i przysłówków) jako werbalnego sposobu na wzmocnienie oceny przekazu. Za ilustrację mogą posłużyć następujące przykłady: ***Zupełnie nieudane*** *kwalifikacje niemieckiego zawodnika* (31 VII 2022, Budapeszt); *Samochód Ferrari może być* ***piekielnie szybki*** (10 VII 2022, Spielberg); *Pierwsze zwycięstwo George'a Russella* ***zupełnie fascynujące!*** (13 XI 2022, São Paulo); ***Piekielnie elektryzująca*** *rywalizacja!* (23 X 2022, Austin); *To są* ***niewiarygodnie szybkie*** *bolidy!* (23 X 2022, Austin); ***Strasznie długi*** *ten pit stop Carlosa Sainza* (4 IX 2022, Zandvoort); *Oscar Piastri jest* ***super szybki*** (9 VII 2023, Silverstone); ***Super precyzyjnie*** *to zrobił* [mowa o wyprzedzaniu Ocona] (30 VII 2023, Spa).

W celu pogłębienia oceny opisywanych sytuacji dziennikarze stosują zwielokrotnienie przysłówka *bardzo*, wypowiadanego ze specyficzną intonacją – akcentem logicznym na pierwszym członie syntagmy (wydłużeniem wymowy samogłoski „a", podwyższeniem tonu itd.), np.: *Tempo kierowców Alpine wyglądało* ***bardzo, bardzo obiecująco!*** (13 XI 2022, São Paulo); *Kierowcy są* ***bardzo, bardzo blisko*** *siebie!* (30 X 2022, Meksyk); *Verstappen jedzie* ***bardzo, bardzo mocnym*** *tempem* (23 X 2022, Austin); *Wyprzedzanie na Zandvoort jest* ***bardzo, bardzo trudne*** (4 IX 2022, Zandvoort).

Powtórzenie tego samego słowa jest także wykorzystywane do budowania napięcia w różnych sytuacjach komunikacyjnych, np. ***Ciśnie, ciśnie*** *Max Verstappen* (4 IX 2022, Zandvoort); *Lewis Hamilton* ***tuż, tuż*** *za Fernando Alonso* (9 VII 2023,

Silverstone); *Tak **powolutku, powolutku**, ale systematycznie zbliża się do Carlosa Sainza* (23 VII 2023, Budapeszt); ***Uwaga, uwaga**! Carlos Sainz coraz bliżej Leclerca* (2 VII 2023, Spielberg).

W relacji z zawodów F1 często można odnotować ekscytację dziennikarzy w kulminacyjnych momentach wyścigu, która w sposób zupełnie naturalny jest wyrażana wypowiedzeniami wykrzyknikowymi wyróżniającymi się szeregiem typowych dla nich cech prozodycznych (specyficzna linia melodyczna, siła głosu, podwyższony ton), np.: *Szał na trybunach! Ale nieprawdopodobna reakcja!* (30 X 2022, Meksyk); *Niesamowite! Co tu się dzieje?! Co za sezon!* (30 X 2022, Meksyk); *Niewiarygodne! Co się dzieje!* (24 VII 2022, Le Castellet); *Udało się! Udało się!* (2 VII 2023, Spielberg). Przytoczone egzemplifikacje pokazują, że reakcji emocjonalno-werbalnej towarzyszy segmentacja wypowiedzi – dzielenie jej na mniejsze fragmenty. Nasycenie wypowiedzi dziennikarskich strukturami charakterystycznymi dla „składni emocjonalnej z typową dla tej odmiany rytmomelodyką" zauważa również M. Koper (2012: 114).

2.3. Stosowanie w wypowiedzi środków retorycznych

Cechą języka komentarza sportowego jest leksyka typowa dla stylu artystycznego, którą Koper określa bardziej odpowiednim w kontekście sportu terminem *retoryka sprawozdawcza* (ibid.). Badacz twierdzi, że tropy stylistyczne, w tym metonimie, metafory i porównania, są używane na ogół przez dziennikarzy wówczas, gdy opisują „szczególnie dramatyczne wydarzenia na arenie sportowej" i mają na celu podkreślenie wyjątkowości scenerii widowiska sportowego i uatrakcyjnienie przekazu radiowego lub telewizyjnego (ibid.). Z analizy materiału wynika, że w relacji z wyścigów F1 środki retoryczne są używane w różnych sytuacjach komunikacyjnych – zarówno w tych emocjonalnych, jak i w trakcie pozbawionego nacechowania dialogu komentatorów. Stosowanie w mowie elementów językowych z obszaru retoryki sprawozdawczej nie jest jednak celowe. Zgromadzony korpus wypowiedzi dziennikarskich zawiera bowiem przykłady będące raczej spontaniczną reakcją na referowaną rzeczywistość, co pozwala przypuszczać, że figury stylistyczne stanowią zupełnie naturalny arsenał możliwości językowych dziennikarza stosowany w danym dyskursie – w mówionym wariancie języka sportu.

W wypowiedziach dziennikarzy komentujących wyścigi F1 odnotowano liczne tropy stylistyczne, tj.:

– przenośnie (metafory, metonimie i in.), np. ***Stary lis*** (o Hamiltonie) *doskonale wie, jak się bronić* (9 VII 2023, Silverstone); *Za Fernando Alonso ustawił się już całkiem długi **pociąg*** (2 VII 2023, Spielberg); ***Silnik już umarł** – to już wiemy* (9 VII 2023, Silverstone); *Zespół Aston Martin teraz oczywiście **łapie zadyszkę*** (9 VII 2023, Silverstone); *Max Verstappen **ma już na celowniku** Charles'a Leclerca* (30 VII 2023, Spa); *A Lewis Hamilton **nurkuje** nam do alei serwisowej* (2 VII 2023, Spielberg);

– porównania, np.: *Max Verstappen **jak cień podąża** za Leclerkiem* (24 VII 2022, Le Castellet); *U Kimi Räikkönena była ogromna doza spokoju, **jak u kwiatu lotosu*** (23 VII 2023, Budapeszt); *Wszystko posypało się **jak domek z kart*** (31 VII 2022, Budapeszt); *Lewis Hamilton **patrzył się na siebie jak John Travolta**: „Co się tam wydarzyło?"* (23 VII 2023, Budapeszt);
– pytania retoryczne, np.: *Pytanie, czy to naprawdę, czy to tylko gierka z Lewisem Hamiltonem?* (9 VII 2023, Silverstone); *A kto wie, może to walka o zwycięstwo?* (10 VII 2022, Spielberg); *Co się dzisiaj dzieje w tym wyścigu?! Powariowali wszyscy!* (13 XI 2022, São Paulo).
– paremie i frazeologizmy, np.: ***Nosił wilk razy kilka, ponieśli i wilka*** [o Kevinie Magnussenie, który wypychał z toru kolegów, a następnie sam został wypchnięty] (2 VII 2023, Spielberg); *Dużo emocji. Nie ma co się dziwić. **Gdzie drwa rąbią, tam wióry lecą!*** (31 VII 2022, Budapeszt); ***Nie chwalimy dnia przed zachodem słońca!*** (13 XI 2022, São Paulo); *Obserwujemy **zabawę w kotka i myszkę*** (24 VII 2022, Le Castellet); *Cały czas **pod górkę** dla ekipy Ferrari! **Nie wygląda to wszystko różowo!*** (13 XI 2022, São Paulo); *Fernando Alonso lubi **włożyć kij w mrowisko*** (30 X 2022, Meksyk); *Fernando Alonso **najadł się strachu!*** (23 X 2022, Austin).

Paremie i frazeologizmy są szczególnym wyrazem retorycznego, a tym samym emocjonalnego nasycenia wypowiedzi dziennikarskiej. Ich stosowanie czyni relację bardziej barwną, humorystyczną i pozbawioną patosu, co sprzyja zacieśnieniu kontaktu z odbiorcą.

2.4. Potocyzacja wypowiedzi

Badacze dyskursu sportowego zwracają uwagę na zjawisko potocyzacji wypowiedzi komentatorów relacjonujących zawody na żywo. W tym kontekście B. Grochala pisze, że

> styl wypowiedzi dziennikarzy sportowych nigdy nie miał wzorcowego charakteru. Emocjonalność, tempo, chęć oddania tego, co dzieje się na arenie sportowej sprawiały (i sprawiają), że w języku dziennikarzy sportowych jest wiele błędów, przejęzyczeń, niezamierzonych gier słownych, potocyzmów etc. (Grochala 2023: 356).

Analizując język tego rejestru, autorka dochodzi do wniosku, że w mediach granica między polszczyzną oficjalną (standardową) a nieoficjalną (potoczną) zatarła się, a właściwie nie istnieje. Badaczka tłumaczy to faktem, iż komentarz transmitowanych na żywo widowisk wzmaga emocje, które udzielają się także sprawozdawcom, co „powoduje osłabienie czujności językowej" (ibid.: 365–366).

Zarejestrowane wypowiedzi komentatorów Formuły 1 są jaskrawym potwierdzeniem trendu potocyzacji języka sportu. Zjawisko to przejawia się w sposób dwojaki – poprzez nasycenie wypowiedzi dziennikarzy elementami żargonu motoryzacyjnego

(w tym nieoficjalnymi terminami z zakresu motorsportu) oraz nieograniczoną środowiskowo leksyką potoczną, używaną w codziennej komunikacji[6].

Jednostki leksykalne charakterystyczne dla żargonu sportów motorowych stanowią niewątpliwie materiał oryginalny. Trudno jest w powszechnym dostępie (źródła leksykograficzne, portale sportowe) ustalić ich znaczenia. Stanowią one rodzaj specyficznego kodu zrozumiałego głównie dla danego środowiska społecznego. Tego typu słownictwo w zasobach kolekcji leksemów socjolektalnych D. Faron nazywa „profesjonalizmami nacechowanymi emocjonalnie", ze względu na fakt, że zachoe wują spory ładunek ekspresji (Faron 2015: 88). W motorsporcie określają one:

1) numer zakrętu na torze, np.: *jedynka, dwójka, trójka* itd.; *Albon z **jedynki** wyjeżdża mu błyskawicznie* (23 VII 2023, Budapeszt); *Kompletnie zepsute dohamowanie do **trójki*** (2 VII 2023, Spielberg);
2) niewielką odległość między ścigającymi się bolidami, np.: *ścinać się koło w koło*, *jechać/walczyć łokieć w łokieć*, *jeździć na żyletki*, *jeździć na gazetę*, *siedzieć/siąść komuś na ogonie*; *Znakomicie rozegrał to Russell! Teraz jest bardzo blisko Brytyjczyka, **siadł** mu **na ogonie**!* (24 VII 2022, Le Castellet); *Lewis Hamilton **ścinał się koło w koło** ze Strollem* (23 X 2022, Austin); *A tutaj znowu **jadą na żyletki*** (4 IX 2022, Zandvoort); *Walka **łokieć w łokieć**. Wychodzi z niej zwycięsko Sergio Perez* (23 VII 2023, Budapeszt);
3) sposób jazdy kierowcy z uwzględnieniem prędkości, np.: *cisnąć* 'przyspieszać' lub 'jechać bardzo szybko'; *Valtteri Bottas ciśnie!* (23 X 2022, Austin);
4) manewry wyścigowe, np. *ściąć szykanę* 'przejechać układ ciasnych zakrętów (np. lewy – prawy – lewy), mających na celu zmniejszenie prędkości bolidów, niezgodnie z wyznaczonym torem jazdy', *przestrzelić zakręt* 'utracić kontrolę nad bolidem w trakcie manewru pokonywania zakrętu i tym samym zjechać z nitki toru', *zamknąć drzwi* 'nie dać się wyprzedzić', *wziąć kierowcę w kanapkę* 'uniemożliwić swobodną jazdę kierowcy w trakcie wyścigu poprzez obustronną równoległą jazdę innych bolidów znajdujących się w niebezpiecznie bliskiej odległości od zblokowanego pojazdu'; *Lando Norris **zamknął drzwi!*** (9 VII 2023, Silverstone); *Logan Sargeant **ściął szykanę*** (23 VII 2023, Budapeszt); ***Wzięty** tam w **kanapkę** Alex Albon!* (30 VII 2023, Spa);
5) rodzaj i stan ogumienia, np.: *deszczówki*, *hardy*, *kapeć*, *przejściówki*, *sliki*, *zżerać opony*; *Tracą tempo, bo **zżerają swoje opony*** (2 VII 2023, Spielberg); *Jeszcze dwa*

[6] W językoznawstwie *żargonizm* oraz *potocyzm* nie są pojęciami tożsamymi, należą bowiem do innych kategorii odmian języka. Różni je m.in. zasięg społeczny – wyrażenia potoczne są na ogół powszechnie znane i używane w komunikacji codziennej, a wyrażenia żargonowe funkcjonują w wąskim środowisku społecznym lub zawodowym. Bywa jednak, że żargonizmy ze względu na rozpowszechnienie zwiększają swój zasięg użycia i zasilają zasoby języka potocznego. W takich sytuacjach postawienie wyraźnej granicy między żargonizmem a potocyzmem jest utrudnione, a niekiedy niemożliwe.

***kapcie** na koniec wyścigu!* (30 X 2022, Meksyk); *A to są miękkie **sliki** dla Charles'a Leclerca* (30 VII 2023, Spa).

Jak widać z przytoczonych przykładów, nieoficjalna leksyka socjolektalna z zakresu Formuły 1 to w znacznej mierze słownictwo powstałe w wyniku zmian semantycznych (metaforyzacji, metonimizacji). Niektóre jednostki są kalkami z języka angielskiego, np. *ściąć szykanę* (ang. *cut the chicane*).

Relacja dziennikarska obfituje również w nieograniczone środowiskowo słownictwo potoczne. Sprawia ono, że zmniejsza się dystans intelektualny między ekspertem a kibicem, a poziom językowy rozmowy duetu dziennikarzy przenosi się, metaforycznie rzecz ujmując, „ze studia na stadion". Za ilustrację potocyzacji mowy mogą posłużyć następujące cytaty: *Odbębnił już karę Ocon* (2 VII 2023, Spielberg); *Lando Norris wylądował za Yuki Tsunodą* (23 X 2022, Austin); *Strategia wypaliła, rewelacyjne pit stopy!* (10 VII 2022, Spielberg); *Norris chciałby dobierać się do Tsunody* (23 X 2022, Austin); *Max Verstappen ląduje na pierwszym miejscu i zajmuje pozycję lidera wyścigu* (30 VII 2023, Spa).

Stylistyczne rozluźnienie komentarza wyścigów F1, osiągane poprzez używanie słownictwa spoza kanonu języka literackiego, nie jest w badanym dyskursie elementem dominującym, lecz wplatanym od czasu do czasu w elokwentną na ogół wypowiedź ekspercką.

2.5. Inne zjawiska językowe typowe dla komentarza wyścigów Formuły 1

Analiza materiału wykazała również inne zjawiska językowe typowe dla badanych wypowiedzi dziennikarskich. Można do nich zaliczyć rozluźnienie napięcia poprzez dowcip i ironię, które wyrażane są na poziomie charakterystycznej prozodii zdania zdradzającej intencję mówcy oraz na poziomie treści komunikatu, np. *No i kolejny szybciutki donosik w sprawie uszkodzonego skrzydła Bottasa* (2 VII 2023, Spielberg); *Wczoraj mieliśmy do czynienia z manewrem, który wykonał ten właśnie dżentelmen – Sergio Perez* (23 VII 2023, Budapeszt); *Oho, inspektor* [ironicznie o Hamiltonie] *donosi* (30 VII 2023, Spa); *Ktoś tam po trawce musiał przeciąć* (23 VII 2023, Budapeszt). Komentatorzy sportowi wykazują się wysublimowanym poczuciem humoru, co oznacza, że nie obrażają nikogo, nie atakują, raczej rozładowują za jego pośrednictwem napięcie bądź przeciwnie – uatrakcyjniają monotonne, pozbawione wrażeń momenty wyścigów.

Poza tym dziennikarze podejmują próbę nawiązania z widzem głębszej więzi, włączenia go do czynnego uczestnictwa w transmitowanej rzeczywistości i tym samym dzielenia się rolami nadawczo-odbiorczymi między innymi poprzez użycie formy 1 os. l. mn. w trybie oznajmującym lub rozkazującym (*przenieśmy się do kokpitu*, *posłuchajmy teraz*, *sprawdźmy, co się dzieje w alei serwisowej*, *wróćmy do restartu*, *przenosimy się do kokpitu lidera* itd.).

Podczas relacji duetu komentatorskiego dyskutowane są kluczowe kwestie, tj. tempo wyścigowe, kolejność zawodników na torze, manewry kierowców wykonywane podczas trwania wyścigu, technika jazdy indywidualnych zawodników oraz strategie zespołów F1. Niemniej sprawozdanie z toczących się wydarzeń uzupełniane jest elementami o charakterze edukującym: wartościowym komentarzem natury historycznej (wspomnienie ważnych wydarzeń, postaci, mistrzów Formuły 1) oraz kompetentnym objaśnieniem zawiłości technicznych i przepisów obowiązujących w FIA.

3. Podsumowanie

Powyższe rozważania pokazują, że język dziennikarzy komentujących wyścigi Formuły 1 wpisuje się w szeroko rozumiany dyskurs relacji sportowych, w którym można wyodrębnić takie zjawiska językowe, jak nasycenie wypowiedzi leksyką fachową, elementami retoryki, żargonizmami i potocyzmami oraz nadanie jej ekspresywnego, emocjonalnego tonu. Dopiero pogłębiona analiza wymienionych aspektów języka pozwala ujawnić specyfikę warstwy słownej typowej dla dwugłosu dziennikarskiego zarejestrowanego w trakcie relacjonowania zawodów F1. Jaskrawym tego przykładem jest leksyka socjolektalna reprezentowana przez terminologię specjalistyczną (motoryzacyjną), a także nieoficjalne słownictwo ograniczone środowiskowo. Zidentyfikowano sporo interesujących określeń jednowyrazowych oraz związków frazeologicznych charakterystycznych dla socjolektu F1, które nie doczekały się jeszcze opisu leksykograficznego, mimo że są powszechnie używane w gronie osób związanych z tą dziedziną sportu. Silny trzon leksyki F1 tworzą stale napływające do polszczyzny anglicyzmy. Powodów tego zjawiska jest wiele, niemniej jednym z ważniejszych jest unifikacja języka Formuły 1, która wiąże się z nieformalnym wymogiem znajomości języka angielskiego stawianym zawodnikom, członkom zespołów czy też dziennikarzom biorącym udział w wydarzeniach sportowych.

Specyfika relacji dziennikarskiej z wyścigów bolidów jest w dużej mierze kształtowana przez osobowość dziennikarzy, styl ich wypowiedzi, poziom elokwencji, zasób wiedzy czy poczucie humoru. Pierwiastek osobowościowy dyktuje atmosferę relacji, nadaje swoisty charakter komunikatowi sportowemu. Dziennikarze sportowi, których wypowiedzi zostały poddane analizie, potrafią zainteresować widza omawianymi wydarzeniami, gdyż relacjonują je bardzo profesjonalnie, zachowując bezstronność, edukując odbiorców w zakresie tej dziedziny sportu i kształtując przy tym poczucie wspólnoty środowiskowej, co sprzyja powiększeniu grona zainteresowanych Formułą 1.

Literatura

Backus A., 2014, *A Usage-Based Approach to Borrowability*, [w:] E. Zenner, G. Kristiansen (red.), *New Perspectives on Lexical Borrowing. Onomasiological, Methodological and Phraseological Innovations*, Boston–Berlin, s. 19–39, https://doi.org/10.1515/9781614514305.19.

Bańko M., Svobodová D., Rączaszek-Leonardi J., Tatjewski M., 2016, *Nie całkiem obce. Zapożyczenia wyrazowe w języku polskim i czeskim*, Warszawa, https://doi.org/10.31338/uw.9788323522058.

Faron D., 2015, *Nowe tendencje w komentarzu sportowym*, „Security, Economy & Law" nr 4 (IX), s. 86–95.

Grochala B., 2019, *Język sportu a wyrażanie emocji – nowa (?) perspektywa oglądu*, „Prace Językoznawcze" 21 (4), s. 19–29, https://doi.org/10.31648/pj.4686.

Grochala B., 2021, *Dialog a telewizyjna transmisja sportowa*, „Forum Lingwistyczne" nr 8, s. 1–11, https://doi.org/10.31261/FL.2021.08.07.

Grochala B., 2023, *Styl współczesnego dziennikarstwa sportowego – między polszczyzną standardową a potoczną. Rekonesans*, [w:] D. Kowalska, A. Lenartowicz-Zagrodna, M. Pietrzak, E. Woźniak (red.), *Na szlakach dawnej i współczesnej polszczyzny. Księga jubileuszowa dedykowana Profesor Danucie Bieńkowskiej*, Łódź, s. 355–370, http://dx.doi.org/10.18778/8331-152-4.21.

Kacperska B., 2024, Kawał meczycha, mejwen, wjechać z lajfem – *o leksyce profesjolektalnej w wypowiedziach polskich wideoblogerów sportowych*, „Forum Lingwistyczne" t. 12, nr 1, s. 1–11, https://doi.org/10.31261/FL.2024.12.1.01.

Koper M., 2012, *Peryfrazy w języku komentatorów sportowych*, „Roczniki Humanistyczne" t. LX, z. 6, s. 113–122.

Kukowicz-Żarska K., 2022, *Emocjonalizacja przekazu jako wyznacznik potencjału współczesnego dyskursu sportowego*, „Forum Filologiczne Ateneum" nr 1 (10), s. 143–159, https://doi.org/10.36575/2353-2912/1(10)2022.143.

Kurzyńska A., 2024, *Piłka jest okrągła, a bramki są dwie, czyli jak rozmawiać o futbolu*, „Językoznawstwo" nr 21 (2), s. 153–164, https://doi.org/10.25312/j.7772.

Niepytalska-Osiecka A., 2021, Stadiony świata, żądło *i* o błysk szprychy. *Profesjonalizmy sportowe na materiale rejestrowanym przez* Wielki słownik języka polskiego PAN, „Poradnik Językowy" 4, s. 19–27, https://doi.org/10.33896/PorJ.2021.4.2.

Nowowiejski B., 2014, *Zróżnicowanie polskiej leksyki sportowej (między specjalistyczną terminologią a słownictwem potocznym i środowiskowym)*, „Poznańskie Spotkania Językoznawcze" nr 28, s. 109–124, https://doi.org/10.14746/psj.2014.28.9.

NSZA: A. Cierpich-Kozieł, E. Mańczak-Wohlfeld, A. Witalisz (red.), *Nowy słownik zapożyczeń angielskich w polszczyźnie*, Kraków 2025, https://doi.org/10.12797/9788383682693.

Ożdżyński J., 1970, *Polskie współczesne słownictwo sportowe*, Wrocław.

Pankanin E., 2024, *O emocjach w polskojęzycznym i niemieckojęzycznym komentarzu sportowym. Analiza porównawcza elementów językowych nazywających emocje i służących ich wyrażaniu*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Linguistica" 58 (2), s. 227–241, https://doi.org/10.18778/0208-6077.58.2.14.

Polok K., 2012, *Kwestie nacechowania w języku sportu*, „Słowo. Studia Językoznawcze" nr 3, s. 149–167.

Romanik A., 2021, *Wpływy obce w tekstach czasopism luksusowych w języku rosyjskim, polskim i hiszpańskim (na przykładzie Cosmopolitan)*, „Studia Wschodniosłowiańskie" t. 21, s. 195–211, https://doi.org/10.15290/sw.2021.21.13.

Surendra A., 2019, *Moda językowa na zapożyczenia angielskie w prasie kobiecej*, Poznań.

Witalisz A., 2022, *Najnowsze metodologie badawcze w lingwistyce kontaktu i automatyczna ekscerpcja anglicyzmów*, „Język Polski" CII, z. 2, s. 5–22, https://doi.org/10.31286/JP.01013.

Witalisz A., Mańczak-Wohlfeld E., Cierpich-Kozieł A., 2025, *Koncepcja i założenia teoretyczno-metodologiczne* Nowego słownika zapożyczeń angielskich w polszczyźnie, [w:] A. Cierpich-Kozieł, E. Mańczak-Wohlfeld, A. Witalisz (red.), *Nowy słownik zapożyczeń angielskich w polszczyźnie*, Kraków, s. 7–22, https://doi.org/10.12797/9788383682693.

Zabawa M., 2025, *English Lexical Loans in Informal Polish of Computer Users*, Katowice, https://doi.org/10.31261/PN.4301.

Żęgota W., 2021, *Polskie badania językoznawcze nad socjolektem piłkarskim – część pierwsza*, „Prace Językoznawcze" 23 (4), s. 303–310, https://doi.org/10.31648/pj.7051.

The Language of Sports Commentators in Polish Formula 1 Broadcasts
Abstract

The article focuses on the discourse of sports commentators within Polish Formula 1 broadcasts. The aim of this study is to identify the linguistic characteristics of live motorsports coverage, thereby addressing a notable gap in the existing literature. The analysis draws on a corpus of material recorded during live broadcasts on the Eleven Sports and Viaplay streaming platforms, isolating characteristic and recurrent phenomena. Particular attention is given to the saturation of the speech with motorsports sociolectal terminology, with a specific emphasis on Anglicisms. Furthermore, the study explores other discursive strategies used during live racing commentary, such as: emotice language, colloquialization, the introduction of humor and irony, and the use of rhetorical devices such as comparisons, metaphors, and rhetorical questions.

POLSZCZYZNA HISTORYCZNA

LingVaria
Rok XXI (2026) | 2 (42) | s. 199–216
https://doi.org/10.12797/LV.21.2026.42.13
Licencja: CC BY-NC-ND 4.0

Patrycja Pałka
Uniwersytet Jagielloński, Kraków
p.palka@uj.edu.pl

„PRZYŁÓŻ SMAKU JAKO POBACZYSZ, ŻEBY TŁUSTA BYŁA"[1] – TŁUSTOŚĆ W DAWNYM DYSKURSIE KULINARNYM

Słowa klucze: dyskurs kulinarny, semantyka, XVI w., XVII w., XVIII w.
Keywords: culinary discourse, semantics, 16th century, 17th century, 18th century

Wprowadzenie

Badacze dawnej polskiej obyczajowości zgodnie twierdzą, że kuchnia staropolska cechowała się ostrością, kwaśnością i słonością, które lubiano łączyć ze słodyczą, oraz tłustością potraw. Co więcej, obecne na stole magnackim smaki miały być wyraziste, zmienione, wręcz nienaturalne i często skontrastowane ze sobą, czego dopełnienie stanowił odmienny od zwyczajnego, zgoła zaskakujący, wygląd dań (zob. m.in. Kuchowicz 1975: 17–21; Bogucka 1994: 120–121; Dumanowski 2010: 60–68).

W niniejszym artykule skupimy się na opisie kategorii TŁUSTOŚĆ jako jednej z istotnych wartości dawnego dyskursu[2] kulinarnego manifestowanego w tekstach

[1] „Zbiór dla kuchmistrza tak potraw jako ciast robienia wypisany roku 1757 dnia 24 lipca" (K: 137).

[2] W niniejszym artykule dyskurs rozumie się, po pierwsze, zgodnie z ujęciem tego pojęcia w lingwistyce dyskursu Waldemara Czachura, jako „zbiór habitualnych praktyk komunikacyjnych, realizowanych przez różne podmioty w formie seryjnych wypowiedzi (tekstów), które w procesie

datowanych od XVI do XVIII w., które zawierają przepisy na rozmaite potrawy spożywane przez ówczesną magnaterię. Dyskurs kulinarny, zgodnie z ujęciem Renaty Przybylskiej i Agaty Kwaśnickiej-Janowicz, rozumie się jako:

> kategorię abstrakcyjną, która modeluje wszystkie praktyki językowe (a szerzej: wszystkie praktyki komunikacyjne) związane z tematyką jedzenia. Jest to zatem rodzaj dyskursu charakteryzowanego przez kryterium tematyczne […]. Badanie dyskursu kulinarnego powinno w idealnych warunkach obejmować wszystkie dostępne teksty na dany temat, stworzone przez badaną społeczność w wybranym okresie i umiejscowione w określonym kontekście. Dyskurs taki jest w istocie otwartym zbiorem tekstów, ale jeśli analizujemy go historycznie, zbiór tekstów jest ograniczony czasowo i pod względem dostępności […]. Omawiany projekt badania staropolskiego dyskursu kulinarnego obejmuje wszystkie teksty odnoszące się do praktyk kulinarnych od czasów, gdy takie teksty powstały w Polsce po raz pierwszy, do końca XVIII w. Biorąc pod uwagę powstawanie tego typu przekazów w historii języka polskiego oraz ich współczesną dostępność, wybrany zakres czasowy można ograniczyć do okresu od XVI do XVIII w. W korpusie tym znajdują się najstarsze polskie książki kucharskie, a także traktaty dietetyczne i medyczne (Przybylska, Kwaśnicka-Janowicz 2025a: 396, tłum. P.P.).

Korpus, służący do badania dawnego dyskursu kulinarnego, obejmuje w tym artykule następujące teksty źródłowe: *Staropolskie przepisy kulinarne. Receptury rozproszone z XVI–XVIII wieku. Źródła rękopiśmienne* (ZR) oraz *Staropolskie przepisy kulinarne. Receptury rozproszone z XVI–XVIII wieku. Źródła drukowane* (ZD), *Zbiór dla kuchmistrza tak potraw jako ciast robienia wypisany roku 1757 dnia 24 lipca* (K), Stanisława Czernieckiego *Compendium ferculorum albo zebranie potraw* (CF), *Moda bardzo dobra smażenia różnych konfektów* […] (M) oraz Wojciecha Wielądki *Kucharz doskonały* (KD). Dodatkowo dane językowe zostaną uzupełnione wynikami ekscerpcji z wybranych słowników i korpusów notujących polszczyznę historyczną.

Na podstawie zebranych materiałów źródłowych zajmiemy się omówieniem pola pojęciowo-leksykalnego[3] TŁUSTOŚĆ. W opisie uwzględnimy, po pierwsze, jednostki,

---

interakcji kształtują określone wizje świata według przyjętych reguł kulturowych" (Czachur 2020: 143–144). Po drugie, bliskie jest nam postrzeganie dyskursu z uwzględnieniem perspektywy instytucjonalnej, co jest zgodne z francuską szkołą analizy dyskursu (m.in. Maingueneau 1991; zob. też: Foucault 1969, 2002; Grzmil-Tylutki 2010). Tu dyskurs związany jest ściśle z określoną dziedziną życia, dlatego też dostrzega się w nim instytucję społeczno-językową. Jak bowiem pisze Halina Grzmil-Tylutki, dyskurs tworzy się, czy inaczej mówiąc: „instytuuje się", w wymiarach społecznym i językowym, które stanowią nierozerwalną całość (Grzmil-Tylutki 2000: 13; zob. też Maingueneau 1991: 18).

[3] Pole pojęciowo-leksykalne (semantyczne) rozumiemy jako uporządkowany zbiór wyrazów (tworzący wewnętrznie zhierarchizowaną strukturę – system), które należą do wspólnej im,

między którymi zachodzą w obrębie analizowanego pola relacje słowotwórcze i semantyczne. Po drugie, weźmiemy także pod uwagę relacje syntagmatyczne, odnoszące się do występujących w badanych tekstach połączeń wyrazowych z leksemem *tłusty* i jego derywatami, które tworzą określone profile (pola, wizerunki) kolokacyjne (zob. Hebal-Jezierska 2010, 2014; Przybylska 2010, 2020, 2021).

Tłustość kuchni staropolskiej w badaniach historyków

Jak już wspomniano, tłustość uznawana jest w badaniach historyków za jedną z ważniejszych i bardziej typowych cech kuchni staropolskiej. Jarosław Dumanowski po pierwsze podkreśla, iż to, co tłuste, było wysokoenergetyczne, a więc pożywne, zdrowe i wyżej cenione od innych produktów z powodu zarówno gospodarczego deficytu i głodu, jak i częstych okresów postów i zakazów religijnych (Dumanowski 2013: 27). Po drugie, tłuste potrawy i produkty po prostu smakowały współczesnym, co wiąże się między innymi

> z inną kulturową konstrukcją smaku, wartościującą właśnie to, co tłuste. Wyodrębniano zresztą i fizycznie odczuwano smak tłusty jako jedno z głównych, a przede wszystkim najbardziej cenionych doznań smakowych (ibid.).

W dziele z 1640 r. pt. *Szkoła Salernitańska* […] (w tłum. Hieronima Olszowskiego) czytamy:

> O Smakach i ich własnościach. Trz smaki mają w sobie wielkie gorącości. Słony/ ostry/ i który ciągnie do gorzkości. Ziębią trzy/ kwaśny/ cierpki/ morsczyźnie podobny/ Tłusty/ słodki/ a trzeci w posmak nie sposobny. Bo w sobie mają pewne te pomiarkowanie/ Wszytkich ośmi przynosi język rozeznanie (OlszSzkoła: C3v, zob. KorBa).

Co ciekawe, dopiero nie tak dawno naukowcy potwierdzili istnienie na języku receptorów rozpoznających w produkcie żywnościowym tłuszcz – ściśle kwasy tłuszczowe – a tym samym wyróżniono kolejny rodzaj smaku: tłusty, obok słonego, kwaśnego, słodkiego, gorzkiego i umami (zob. Stewart, Feinle-Bisset, Golding, Delahunty, Clifton, Keast 2010; Szpakowska, Tymoszuk 2012: 106, 107).

Tłuste pożywienie oznaczało zatem w kuchni staropolskiej jedzenie nie tylko pożywne, lecz także smaczne, jak też świadczące o poziomie zamożności domu. Ilość

---

nadrzędnej kategorii znaczeniowej (nadrzędnego pojęcia) i które wchodzą wzajemnie w różne relacje paradygmatyczne, syntagmatyczne bądź mieszane (zob. Sobotka 2024; też m.in.: Trier 1931; Buttler 1967; Miodunka 1980; Tokarski 1984).

posiadanego tłuszczu, nawet jeśli był on już stary i wydzielał nieprzyjemną woń, była niezwykle ważna, wręcz modna. Wspomina o tym Zbigniew Kuchowicz, powołując się na znane dzieło Jędrzeja Kitowicza (wyd. I 1840–1841), w którym podaje się, że przy wyrabianiu ciasta „nawet w kuchniach wyższych kategorii" (Kuchowicz 1975: 24):

> Nie dobierano do nich masła młodego, ale owszem starego, czasem aż zielonego, albowiem takie było sporsze, dając więcej czucia swego, choć w mniejszej kwocie użyte niż młode (Kitowicz 1951: 456).

Upodobanie narodu polskiego do tłustej kuchni było zauważane nawet przez obcokrajowców, których ta przypadłość raziła. XVII-wieczny fryzyjski pamiętnikarz Ulryk Werdum pisał bowiem o Polakach, że „żrą chętnie tłusto" (Werdum 1876: 97). Co więcej, lubowano się również w spożywaniu tłustych napojów, pewnych gatunków piw czy też wódki, kawy lub herbaty z dodatkiem masła bądź tłustej śmietanki (Kuchowicz 1975: 24).

Historycy kulinariów zwracają jednak uwagę na znaczącą różnicę między XVII a XVIII stuleciem w podejściu do kuchni. Dla autora pierwszej polskiej książki kucharskiej wydanej w roku 1682 Stanisława Czernieckiego (zob. CF)

> zdrowe były potrawy sycące i kaloryczne. Zdrowie kojarzyło mu się z nasączaniem pokarmów słoniną, masłem, mieszaniem ich z jajkami, zalewaniem rosołem i wypełnianiem przetartym pieczonym mięsem (Dumanowski 2012: 22).

Dumanowski wyjaśnia dalej, że

> ciężkie, tłuste mięsne potrawy, wywary i koncentraty z XVII w. zostały w następnym stuleciu zastąpione przez dania znacznie lżejsze i mniej kaloryczne. O ile kucharze z XVII w. chcieli chorego postawić na nogi w wyniku swoistego szoku kalorycznego, to Wielądko preferował francuskie doświadczenia mające na celu głównie uniknięcie problemów związanych z niestrawnością i przejedzeniem (ibid.).

XVIII-wieczna moda na lekkostrawną, wykwintną i delikatną kuchnię francuską, pozbawioną potraw kwaśnych, mocno doprawionych, zawiesistych i tłustych, a także walka z sarmackim nieumiarkowaniem w jedzeniu i piciu spowodowały istotne przemiany na polskich stołach wyższych sfer. Jednak jak pisze Kuchowicz, zmiany te były

> powierzchowne i zachodziły jedynie w kręgach popisujących się modną „francuską kuchnią". Stół masowy, podstawowy, pozostał do końca wieku poza zasięgiem tych wpływów (Kuchowicz 1975: 30).

Co więcej, jeszcze w XIX i na początku XX w. tłuste pożywienie stanowiło „miernik zasobności chłopskiego czy robotniczego domu" (ibid.: 24).

Tłustość kuchni staropolskiej w badaniach lingwistycznych

Centralną część pola pojęciowo-leksykalnego TŁUSTOŚĆ stanowi leksem ***tłusty*** wraz z innymi jednostkami cechującymi się wzajemnymi powiązaniami formalnosemantycznymi, mającymi wspólny rdzeń *tłust-*. Wspomnijmy, że przymiotnik *tłusty*, jak podaje SEBor, należy do leksykalnego dziedzictwa prasłowiańskiego: psł. **tlъstъ* [<**tŭlz-to-*][4] i pierwotnie oznaczał on 'napęczniały, mający dużą objętość, gruby' (SEBor: 636). Mariola Jakubowicz, analizując ten leksem, dookreśla znaczenie etymologiczne jako 'nabrzmiały, zawierający wodę' i stwierdza, że zniknęło ono zupełnie,

> ustępując miejsca znaczeniu 'mający dużą objętość', istniejącemu do dziś w niektórych językach (np. głuż. *tołsty* 'mający gruby pień, o drzewie', ros. тóлстый 'gruby, też o książce', 'gruby, niski, o głosie' […]. Znaczenie 'tłusty, mający dużą zawartość tłuszczu', które dziś jest podstawowym znaczeniem kontynuantów w większości języków zachodnio- i południowosłowiańskich (np. pol. *tłusty*, słń. *tólst*, chrw. *tȕst*, błg. тлъст), wytworzyło się wtórnie, prawdopodobnie jeszcze w czasach wspólnoty wewnątrz poszczególnych dialektów (Jakubowicz 2010: 165–166).

Jak podają źródła leksykograficzne, wyraz *tłusty* w znaczeniu 'o istotach żywych: dobrze wykarmiony, utuczony, posiadający wiele tłuszczu w tkankach ciała' pojawia się już w *Psałterzu floriańskim*, datowanym na przełom XIV i XV w., np. „Ogarnęły mie cieląt wiele i juńcowie tłuści osiedli mie (tauri pingues obsederunt me) Fl 21, 12" (SStp t. 9: 163; zob. też BLŚP, forma nr 10213; SPJS). Z kolei *tłusty* 'zawierający tłuszcz, dużo tłuszczu' w odniesieniu do roślin i przedmiotów notowany jest w polszczyźnie w tekstach od XV w.[5], np. „Asser, tłusty chleb (pinguis panis) jego, a da rozkoszy krolom BZ Gen 49, 20" (SStp t. 9: 163; zob. też BLŚP, forma nr 10244; SPJS)[6].

---

[4] Wiesław Boryś wyjaśnia ponadto, że był to „pierwotny imiesłów bierny na -tъ od niezaświadczonych w językach słowiańskich kontynuantów psł. **tlz-ti*. Na taką prapostać wskazują odpowiedniki bałtyckie: litew. *tulžti*, *tulžtù* 'pęcznieć, nabrzmiewać (np. od wilgoci)', *łot. tulzt* 'nabrzmiewać'" (SEBor: 636).

[5] Należy odnotować, że w SEBor przymiotnik *tłusty* 'zawierający tłuszcz, dużo tłuszczu' również opisany jest jako leksem funkcjonujący w polszczyźnie od XIV w. (ibid.).

[6] Dodajmy, że SStp wydziela również dwa znaczenia metaforyczne przymiotnika *tłusty*: pierwsze to 'obfitujący we wszystko, wspaniały', np. „Gora boża, gora tłusta (mons pinguis) Fl 67, 15", drugie to użycie rzeczownikowe 'bogacz', np. „Jedli są i pochwalali są wszytcy tłuści ziemszczy (pingues terrae) Fl 21, 31" (SStp t. 9: 163).

Zaznaczmy, że w badanych materiałach dawnych interesuje nas jedynie użycie kulinarne analizowanych leksemów, a więc takie, które występuje w kontekstach dotyczących jedzenia, potraw, przyrządzania ich oraz różnych składników i produktów, w tym także zwierząt, a ściśle ich mięsa. W zebranych tekstach źródłowych wyraz *tłusty* pojawia się, po pierwsze, w znaczeniu 'zawierający tłuszcz lub dużo tłuszczu' bądź 'przygotowany z dużą ilością tłuszczu', np. „Wziąć wołu jak **najtłustszego**, którego zarżnąwszy i skoro skóra będzie zdjęta, tudzież podroby wybrane, wszystko wraz na kloc, ciepłe jeszcze mięso będące, rąbać w szroty, wyjmując same mięsne sztuki" (ZR: 70); „Weź kapłona dobrego **tłustego**, ochędożże go, nasól tak jako i do pieczenia, to jest na rożnie, polewaj go octem winnym z masłem" (M: 145); „Ułóż na półmisku sreb[r]nym grzanki z bułki, zmocz bulionem **tłustym**, przygrzej, niech się trochę przypieką" (KD: 94). Po drugie, źródła potwierdzają stosowanie w XVI–XVII-wiecznych przepisach kulinarnych przymiotnika *tłusty* w użyciu rzeczownikowym 'coś, co jest tłuste, zawiera tłuszcz lub dużo tłuszczu', co obrazują następujące cytaty: „Ryż w mleku na pół warzyć, wziąć mleka, różanej wódki, **tłustego** topionego, rozynek, cukru, cynamonu, soli" (ZR: 67); „Weźmij kiszkę wołową niecienką, wyślamuj pięknie wywróciwszy, pokraj to mięso solone w kostkę, nie bardzo drobno, przydaj **tłustego** z wieprzowego grzbietu część trzecią" (CF: 178); „Wziąć potym patelę i dobrze ją **tłustym** nasmarowawszy, wlać to w nie, a tak w piecu piec, aż dosyć mieć będzie, co nóż wetknąwszy, poznasz" (M: 126).

Zgromadzony korpus notuje również jednostki derywowane od przymiotnika *tłusty*, takie jak: przysłówek ***tłusto*** 'w sposób świadczący o użyciu dużej ilości tłuszczu; z dużą ilością tłuszczu', np. „Ugotuj trzy ćwierci funta ryżu w małym garczku z bulionem i tłustością topioną; ugotowawszy **tłusto** i gęsto" (KD: 133), oraz rzeczownik: ***tłuszcz*** 'coś, co jest tłuste; lepka substancja pochodzenia roślinnego lub zwierzęcego', np. „**Tłuszcz** tak ten, który ociekł, jak ten, który w mięsie pozostał, gdy ostygnie, będzie twardym i białym, a przy tym będzie miał taką słodycz, iż go w wielu okolicznościach będzie można zażywać zamiast masła" (ZR: 91). Ponadto często występującym[7] w analizowanych tekstach derywatem jest wyraz ***tłustość*** oznaczający zarówno 'cechę czegoś, co jest tłuste', np. „Po tej robocie olej nabędzie koloru oliwy, cokolwiek słodkawego smaku i **tłustości** przechodzącej oliwę" (ZR: 313), jak i 'coś, co jest tłuste, co zawiera dużo tłuszczu; lepkiej substancji pochodzenia roślinnego lub zwierzęcego', np. „Wziąć cielęciny kruchej, tylko nie z żelami, pokrajać ją drobniusieńko, i **tłustości** trochę wołowej, tylko niespuszczanej, usiekać tą **tłustość** wespół z cielęciną, ma być tej **tłustości** tak wiele, jako gęsie jaje" (M: 143).

[7] Wyniki wyszukiwania w korpusach ukazują następujące dane frekwencyjne dla badanych jednostek: *tłusty* – 24 poświadczenia (konkordancje) w KPXVI, 500 poświadczeń w KorBa (500 to maksymalna liczba podawanych wyników w korpusie); *tłustość* – 19 poświadczeń w KPXVI, 500 poświadczeń w KorBa; *tłuszcz* – 0 poświadczeń w KPXVI, 46 poświadczeń w KorBa; *tłusto* – 1 poświadczenie w KPXVI, 19 poświadczeń w KorBa.

Zaznaczmy, że choć w tekstach źródłowych SPXVI lub KorBa występują derywaty czasownikowe (formacje współrdzenne) typu *tłuścić*, *natłuścić*, *otłuścić* 'smarować, nasmarować, posmarować czymś tłustym', to brakuje cytatów potwierdzających ich użycie z konkretnym odniesieniem do sfery kulinarnej.

Zwróćmy jeszcze uwagę na jeden aspekt semantyczny omawianych wyrazów. Chodzi mianowicie o użycia wyrazu *tłusty* czy *tłustość* w kontekście wykorzystywanych w recepturach kulinarnych roślin i ich części: *tłuste migdały*; *figi*, *jagody*; *liście tłuste*. Cecha *tłustości* jest tu bowiem odnoszona nie tylko do zawartości tłuszczu roślinnego w danym składniku potrawy, np. „Sposób robienia czokulady prostej, ale najużyteczniejszej jest ten. Upalą się w naczyniu jakim, mieszając, **ziarna kakao**, nie przepalając przecież, aby **w nich tłustości nie wygubić**, obłupią się i utłuką" (ZD: 261), lecz także do tego, co zgodne jest ze znaczeniem etymologicznym przymiotnika *tłusty* i oznacza 'gruby, mający dużą objętość', a przez to postrzegany jest jako 'mięsisty, soczysty', np. „Weźmi kapłona dobrze mięsistego i ochędożonego. Lakryciej co naświeższej drobno pokrajanej, **fig** suchych **tłustych**, chędogo opłokanych i drobno posiekanych" (ZD: 59), „naobierawszy **jagód** przewiędłych, coby **tłuste** były a słodkie" (ZD: 209), „**Liście tłuste**: szczaw, szpinak, portulaka, dragunek, bazylia, osobno posiekawszy, drobno suszą się podobnież" (ZD: 190).

Uzupełnienie centrum badanego pola stanowią leksemy, które wchodzą w różne relacje semantyczne z podanymi powyżej wyrazami o wspólnym rdzeniu *tłust-*. W pierwszej kolejności są to antonimy (w stosunku do jednostek *tłusty*, *tłusto*) takie jak: *chudy* i *chudo* oraz *nietłusty* i *nietłusto*, np. „Lubo baranek nie jest najwyborniejszy w smaku i niezbyt zdatny do kuchni, gdy mięso w nim **chude**, atoli sposób sporządzania niektórych części opiszę" (KD: 141), „Ale że to **chudo** jest, włóż wtenczas, gdy kładziesz polędzwicę, masła dostatek lubo siekanej słoniny" (M: 121). „Rozpuść je polewką wołową **nietłustą**, dobrze gęstą" (K: 145), „[…] a zmieszaj to dobrze, a gdy dasz na misę, posyp białemi migdałami, abydź *[s]* byś jej masłem **nietłusto** maścił, boć zieloność zginie" (K: 179). Dodajmy, że przymiotnik *chudy* stosowany jest też w zebranym korpusie w użyciu rzeczownikowym: „Głowę wieprzową oczyść pięknie, wyjmij kości, wykrój mięso i tłustość, nie tykając skóry, toż samo mięso pokraj drobno i tyleż tłustości, oddziel **chude** osobno, tłuste osobno" (KD: 135).

Do drugiej grupy należą z kolei jednostki leksykalne pozostające w relacji hiponimii w stosunku do rzeczowników *tłuszcz* w znaczeniu 'lepka substancja pochodzenia roślinnego lub zwierzęcego, zwykle dodawana do potrawy' czy *tłustość* 'to, co tłuste, czym zaprawia się jedzenie', a są to: *biel*, *łój*, *masło*, *okrasa*, *olej*, *olejek*, *oliwa*, *omasta*, *omaszczenie*, *sadło*, *słonina*, *smalec* (*smalc*, *szmalc*, *szmalec*), których zastosowanie ilustrują następujące cytaty:

[…] jako najlepiej przetopić **bielu** wieprzowego, jeno świeżego (M: 165).
Weźmij **łoju** kruchego wołowego/ albo Skopowego/ albo Jeleniego/ odbierz żyły (CF: 16, KorBa).

Weźmi migdałów, zwierć je, a przebij przez sitko, a przyłóż dwa żół[t]ki od jaja i trochę wina dobrego, i **masła** majowego, potym daj korzenia słodkiego. Ten pokarm stoi za najlepszą receptę i posila człowieka (K: 190).

[…] tłustość wołowa lub inna na **okrasę** potrzebna, także przetapiana tłustość lub masło, leje się w kuropatwy, jarząbki i inne zwierzyny, podczas lata chcąc konserwować, ażeby się nie zepsuła (KD: 299).

[…] mogą też te wszystkie ciasta być przez miodu, oliwą albo **olejem** zyngowane, ale blade będą, nie tak rumiane jak z miodem (CF: 172).

[…] tłuszcze […] **Olej** z nasienia biedrzeńcowego […] **Olejek** rumienkowy ma pierwsze miejsce po różanym **olejku**, bo chłodzi miernie i zagrzewa, i przeto tak gorącym jako zimnym ułomnościom jest przynależący. […] Lniany **olej** […] Makowy **olej** […] Konopny **olej** […] Rzepikowy **olej** […] Z gorczyce **olej** […] Z pszonaku **olej** […] Z bukwie **olej** […] (ZD: 310–312).

Mózg jagnięcy smażyć w maśle albo w **oliwie** i jeść go, dla mężczyzny od baranka, a od owieczki dla białejgłowy (ZR: 66).

Serwatki, Maślonki, nie tylko na Folwarczną ale też i na Dworską Czeladź, powinna Dworka dla ochrony **omasty** z Nabiałów davvać (HaurEk: 33, KorBa).

O Kapuście. Czemu takowe naci smakują gdy będą warzone. […] Nie jest to z ich natury która w sobie żadnego smaku nie ma, ale on smak bierzą od soli albo z **omaszczenia** tłustego które tylko samo ku pożytku idzie […] (GlabGad: 13, KPXVI).

Włóż na spód **Sadła** świeżego/ albo masła/ albo kruchego siekanego łoju drobno/ wlej rosołu/ warz nakrajawszy drobno Cebule i Pietruszki/ (CF: 24, KorBa).

Słoniny weź tłustej świeżej, natrząśnijże pieprzem samym, każdy z nich naszpikować szrot; kiedy naszpikujesz, włóżże ich do tego na tym cieście (M: 145).

[…] syp po trosze do polewki, a daj tłuc przed się bez przestania, a gdy się samo będzie puszczać od tłuczenia, tedy to włóż do panwie w gorący **smalec** (K: 139).

[…] nasoli się mięso i poleży około sześciu godzin, gdy sól przejmie, wrzuci się w **szmalec** chociażby z wieprzowym zmieszany i w nim zagotuje (ZD: 97).

I wreszcie do trzeciej grupy zaliczono takie leksemy czasownikowe, które można sklasyfikować jako kauzatywy, gdyż ich charakterystyka wyraża się w elementach semantycznych: 'powodować/spowodować' i 'sprawiać/sprawić', a ściśle w badanych kontekstach kulinarnych – 'powodować/spowodować, że coś staje się tłuste w wyniku posmarowania lub dodania jakiegoś tłuszczu do potrawy'. Chodzi tu o następujące wyrazy: *krasić*, *okrasić*[8], *maścić*, *omaścić*, *przymaścić*, *maślić*, *omaślić*. Nadmieńmy, że podane jednostki leksykalne mogą wchodzić wzajemnie zarówno w relację synonimii, np. *okrasić – omaścić*, *omaślić – omaścić*, jak i w semantyczną relację kauzacji[9] w ramach wariantu czasownik – czasownik (np. *maścić – maślić*)[10] lub też czasownik – przymiotnik (np. *omaścić – tłusty*)[11]. W zebranym korpusie tekstów notowane są między innymi takie użycia omawianych leksemów jak:

> Ma dosyć zboża i bydła: wysyła od siebie niemało pszenice: (i gdzieby ją sprawiano/ zrównałaby w tym z Sicilią) i skór/ i serów: wydaje też wina białe osobliwe. Oliwy nie rodzi dla nikczemności obywatelów/ którzy potrawy swe **kraszą** łojem z zwierząt (BotŁęczRel II: 95, KorBa).

> […] kto chce żeby się Kapusta nie zepsował/ niech Kucharzowi i Kucharce mówi/ aby była dobrze **okraszona**/ gdyż przed tłustością złość z Kapusty ucieka (HercBan: 50, KorBa).

---

[8] Czasownik *okraszać* nie został tu wymieniony, ponieważ zebrane materiały źródłowe ani KorBa nie notują użyć kulinarnych tego wyrazu, choć SPXVI wydziela znaczenie: „2. Przyprawiać potrawy tłuszczem lub do smaku (1): Condio, Okraſzam/ Okorzeniam. Mącz 62d, [Impinguo, Pinguefacio, ich meſte/ mache fett. P. Tuczę/ okraſam. Volck 473, Ppp]" (SPXVI, t. 21: 254).

[9] Kauzację wyróżnia się w semantycznej bazie leksykalnej Słowosieć, w której jest to typ relacji zachodzący „między czasownikiem a innym czasownikiem, rzeczownikiem, przymiotnikiem lub przysłówkiem (nie tylko w stopniu równym), która oddaje zależność polegającą na tym, że jakaś czynność powoduje, że: 1) ktoś lub coś *coś robi* lub *coś się z nim dzieje*, 2) ktoś lub coś staje się *kimś*, *czymś* albo, że spowodowane zostaje *coś*, 3) ktoś lub coś staje się *jakimś*, 4) jest *jakoś*, ktoś lub coś robi coś *jakoś*. Krótko mówiąc: łączy czasowniki z ich zakładanym (wynikającym z definicji) skutkiem, który jest obserwowany w innym subiekcie niż agens czynności kauzatywnej" (Dobrowolska-Pigoń, Dziob, Maziarz, Piasecki, Szpakowicz, Wieczorek 2016: 15).

[10] Autorzy wytycznych do opisu czasowników w Słowosieci podają następujący test dla wariantu kauzacji V – V: „X i Y to czasowniki o jednakowym aspekcie, X to czasownik niedokonany: Jeżeli ktoś lub coś X-ował(o), to powodował(o), że ktoś lub coś Y-ował(o). X to czasownik dokonany. Jeżeli ktoś lub coś X-ował(o), to spowodował(o), że ktoś lub coś Y-ował(o)" (ibid.: 15–16).

[11] Autorzy wytycznych do opisu czasowników w Słowosieci podają następujący test dla wariantu kauzacji V – Adj: „X to czasownik, Y to przymiotnik […] X to czasownik niedokonany": „Jeżeli ktoś lub coś X-ował(o), to powodował(o), że ktoś lub coś stawał(o) się Y-owy(e), gdzie Y jest w stopniu równym lub wyższym. X to czasownik dokonany": „Jeżeli ktoś lub coś X-ował(o), to spowodował(o), że ktoś lub coś stał(o) się Y-owy(e), gdzie Y jest w stopniu równym lub wyższym" (ibid.: 16).

[…] a gdy go [*żur*] dobrze nieuwarzy nadyma żołądek i wiatry czyni, z zwłaszcza kiedy ji morawskim olejem **maszczą** (FalZioł III 42d, KPXVI).

Kiedy gluzy, a wrzody pod pażami, ku skrytym miejscom albo za uszami wychodzą, dobry to znak ku Ozdrowieniu; na te się kasza pogańska warzona **omaślona** (**omaszczona**) ciepła (MuthWier: 112, KorBa).

Kasza z nowej róże […] a **przymaść** masłem, a w postne dni oliwą abo makowym olejem (K: 178).

Wlej na to mleka na wierzch, **omaśl** masłem nowym abo starym, a jeśli czasu postnego, tedy oliwą abo makowym olejem (K: 161).

Zebrany korpus tekstów kulinarnych dostarcza dodatkowo ważnych danych językowych w zakresie powtarzalnych połączeń wyrazowych z leksemami: *tłusty*, *tłusto*, *tłustość*, *tłuszcz*. Ów zbiór kolokacji umożliwia zrekonstruowanie wizerunku (obrazu) kolokacyjnego analizowanych słów, co z kolei pozwala na szersze ukazanie kategorii TŁUSTOŚĆ w badanych dawnych tekstach kulinarnych. Metoda opisu takiego wizerunku polega na grupowaniu w segmenty semantyczne kolokatów, czyli „wyrazów współwystępujących, sąsiadujących z ośrodkiem kolokacji, tworzących sensowne połączenia lub część sensownego połączenia" (Hebal-Jezierska 2014: 68; zob. też Przybylska 2020).

Wyróżnione profile semantyczne leksemu *tłusty*, uzupełnione i ilustrowane także kolokatami wyrazów ściśle powiązanych ze sobą strukturalnie i semantycznie jak: *tłusto*, *tłustość*, *tłuszcz*, są następujące.

– OGÓLNIE – JEDZENIE: tłusta strawa; pokarm tłusty; potrawy wielkiej tłustości; jadać, jeść tłusto.
– ZWIERZĘ – MIĘSO ZWIERZĘCIA (POCHODZENIE ODZWIERZĘCE): tłusty jendyk, kapłon, węgorz, wieprz; tłuste mięso, wołowe; kapłon, ptaszek jesienny; baran, wół; karp, łosoś tłusty; baranina, ryba, sztuka mięsa tłusta; kurczątko, kurczę, ptactwo; mięso, wieprzowe tłuste; ptaki tłuste; tłusty mięsny.
– CZĘŚCI CIAŁA ZWIERZĘCIA – MIĘSA: kiszki tłuste (z wieprza); tłuste z wieprzowego grzbietu; tłustość nerek; tłustość z wnętrzności.
– TŁUSZCZ – PRODUKT/SUBSTANCJA: tłusta słonina; słonina tłusta; tłuste topione; tłustość wieprzowa, wołowa; tłustość czysta, cedzona, gorąca, krajana, niesolona, niemoczona, przesmażona, rozpuszczona, świeża; barania, cielęca, skopowa, świnia, wieprzowa, wołowa; zwierzęca; przetapiana tłustość; tłustość wieprza; na okrasę potrzebna; tłustość z mięs jałowych, pieczystego, zwierzyn; tłustość ocieknie; posmarować, przyprawiać, wysmarować tłustością; wyciskać (ciasto) na tłustość; kłaść, włożyć, wpuszczać w tłustość; smażyć, tretować, utretować, usmażyć, uwarzyć w tłustości; smażyć w tłustościach; wykroić tłustość; mięso

i tłustość; zbierać tłustość (z potraw), nie zbierać tłustości; tłuszcz ociekł; przechowywać tłuszcz; tłuszcze i łoje.
– Produkty mięsne (przetworzone): kiełbasa, polędwica (polędzwica) tłusta.
– Produkty – nabiał: tłuste mleko, ser tłusty; tłustość mleka, syra.
– Produkty – zupy: bulion tłusty, polewka (nie bardzo) tłusta.
– Inne produkty i potrawy: tłusta część (o śmietanie), kapusta, kasza tłusta; tłusta pieczeń; tłuste migdały; figi, jagody, liście tłuste.
– Jakość – kolor: biała, rumiana tłustość; biały tłuszcz.
– Jakość – smak: tłusty smak; nie bardzo tłusty i niesłony; tłustość osolona, słodka.
– Jakość – płynność: tłuste topione; wylać tłuste; tłustość cedzona; lać tłustość, wlać tłustości; osączyć tłustość; oblać, polewać, skrapiać tłustością; obmoczyć w tłustości; wycisnąć z tłustości; tłuszcz ociekł.
– Jakość – twardość/miękkość: twardy tłuszcz.
– Jakość – temperatura: ciepła tłustość; tłustość gorąca, miernie gorąca, wrząca.
– Jakość – wiek: tłuste i świeże, młode; popsuta, świeża tłustość.
– Jakość – ilość: mierno, niezbyt, nie bardzo tłusty; dwa razy tyle tłustości, pół funta tłustości; mierna tłustość.
– Sposób ogólnej obróbki: ugotować tłusto; tłustość gotowała się, przeszła sosem; oderżnąć, odrzeć, usiekać, wziąć, wybierać, wykroić; rozpuścić, skwarzyć tłustość; nie wygubić tłustości; rozgrzać, uskwarzyć, utretować, wygotować tłustości; wypieczenie tłustości; obrać (z wierzchu wkoło), oczyścić z tłustości; pieczony, warzyć; posiekany z tłustością (tłustościami).
– Obróbka – zwiększenie ilości tłuszczu: czynić, nasmarować tłustym; przysmażyć czym tłustem; zasiekać tłustym; nabrać, nabyć, przydać tłustości; posmarować, przyprawiać, wysmarować tłustością.
– Obróbka – usunięcie, zmniejszenie ilości tłuszczu: oddzielić tłuste; wylać tłuste; zbierać, zebrać, zdjąć tłustość (łyżką, z potraw).
– Wartościowanie – cechy pozytywne: tłuste i świeże, tłuste i delikatne; tłusty, miękki; tłusty smaczny; tłusty, świeży; tłusty mięsny; chudy i tłusty; dobry, tłusty; tak tłusty jak tuczony (kapłon); tłustość bardzo użyteczna (do kuchni).
– Wartościowanie – cechy negatywne: tłusty niedobry (pokarm częsty ku jedzeniu).

W przedstawionym zbiorze profili semantycznych, składających się na obraz kolokacyjny omawianych leksemów, rysuje się kilka charakterystycznych cech, istotnych dla postrzegania w dawnych tekstach kulinarnych tego, co tłuste – jego pochodzenia, smaku, koloru, temperatury, stanu skupienia, sposobu obrabiania, wykorzystania, mierzenia, a nawet oceniania jakości czy przydatności. Taki obraz jest ważny nie tylko dla kategorii tłustości, lecz także dla całego dawnego dyskursu kulinarnego, gdyż ukazuje również wartości i reguły funkcjonowania określonej wspólnoty. Zauważalna bowiem jest tu przede wszystkim dominanta tego, co

zwierzęce i mięsne, a w kontekście jedzenia ściśle powiązane z tym, co odżywcze i bogate w kalorie, czyli *pożywne*, *posilające*, *posilne*, *sytne*. W przepisie na przyrządzanie cebuli z 1571 r., zapisanym za Pietrem de Crescenzim, czytamy zatem: „Surowa cebula żadnego tuczenia ani sytności ciału nie dawa, wszakoż warzona, gdyby pierwszą wodę odlawszy, w drugiej była warzona, **tedy czyni dobrą sytność, a zwłaszcza z mięsem tłustym,** a z woniającym korzenim przyprawiona […]" (ZD: 164, zob. Cresc). W badanych tekstach kulinarnych wiele jest też receptur na potrawy posilające, zwłaszcza różnego rodzaju polewki, buliony, galarety czy dania jednogarnkowe, które zwykle przyrządzane są z różnych mięs, w tym także tych tłustych, i/lub z dodatkiem jakiegoś tłuszczu. Na przykład Szymon Syreński w swym *Zielniku* […] z 1613 r. podaje taki oto przepis na polewkę z pęczaku:

> Pęcak jęczmienny w wodzie naprzód odwarzą, potym odcierają w zimnej wodzie chędogiej, znowu warzą w grochówce abo w polewce grochowej, a jeszcze lepiej w polewce z czarnej cieciorki, masła świeżego i warzą do rozewrzenia. Potym pietruszki zielonej, majeranu abo jakich inych ziół wdzięcznie pachniących, według każdego myśli i upodobania usiekać i w maśle przysmażyć, do pomienionej polewki z jęczmienia wlać, przywarzyć i chorym jeść dawać, a zwłaszcza tym, którym mięso obrzydło. Co **jeśli takową polewkę chcemy posilniejszą ciału mieć, tedy miasto grochowej polewki, wziąć polewki z kur abo kapłoniej, abo** z mięsa jałowiczego, cielęcego, **abo z skopowego**, a przywarzyć i ziół do tego przerzeczonym sposobem włożyć (ZD: 58, zob. SyrZiel).

Tłustość, kaloryczność i pożywność potraw jest także łączona w badanych dawnych źródłach kulinarnych z pokarmem służącym zdrowiu, co ilustrują między innymi takie cytaty jak: (o polewce chlebowej) „Bywa też tak **zdrowym, jako i chorym** z chleba potrawa barzo użyteczna czyniona, warząc ośrzodkę w polewce kapłuniej abo jakiego inego **mięsa tłustego**" (ZD: 56), (o pęczaku jęczmiennym) „Weźmi pęcaku tegoż jęczmienia, […] w mięśnej polewce mierno **tłustej** warz dobrze, […] masła młodego bez soli do tego przydać i kilka żółtków z świeżych jajec, cukrem posyp, będziesz miał potrawę barzo osobliwą, tak **dla zdrowych jako chorych, posilającą i tuczącą**" (ZD: 129) (bądź o biermuszce i gramatce – polewce piwnej) „Nie tylko do picia przychodzi piwo, ale i do inakszego używania, jako do biermuszek albo gramatek, z chlebem a **z masłem albo z oliwą**, z cukrem bądź z miodem czynionych, które **tak chorym, jako zdrowym są przynależącym i zdrowym pokarmem**" (ZD: 58). Wspomina o tym Sylwia Przęczek-Kisielak (2023: 180) w pracy na temat konceptualizacji pojęcia ZDROWIA w staropolszczyźnie, a także J. Dumanowski w części wstępnej do książki kucharskiej *Kucharza doskonałego* […] (1786 r.), który pisze, iż dla

> Czernieckiego synonimem słowa „zdrowy" było określenie „posilający". Zdrowe było dla niego to, co kaloryczne. […] Sto lat po wydaniu *Compendium ferculorum*

> nieco inny zestaw zdrowych potraw opisał w swym *Kucharzu doskonałym* Wojciech Wielądko. Już we wstępie do rozdziału o daniach z wieprzowiny przestrzegał czytelników, że to mięso jest „trudne do strawienia i żołądek osłabia". Z kolei we wstępie do przepisów z drobiu szczególnie wychwalał kurczęta, „które są najzdrowsze z przyczyny, iż to mięso jest miernie posilające i do strawienia łatwe, dlaczego i chorym jeść zazwyczaj pozwala się" (Dumanowski 2012: 21).

Ponadto kategoria TŁUSTOŚĆ w analizowanych tekstach kulinarnych prowadzi nas wprost do postrzegania jej również w kontekście religijnym – tego, co postne i niepostne. Często bowiem w przepisach poszczególnych potraw podawane są dwie wersje ich przyrządzania – zarówno na czas mięsny, jak i postny, z zaznaczeniem podziału na wykorzystanie odpowiedniego rodzaju tłuszczu, np. „Odwarz szczupaka, słoniny w drobne kąski nakraj […]. W **dzień postny** miasto słoniny chleba białego kraj w kostki, w **maśle** utretuj albo w **oliwie**, a **na miejsce mięsnej** polewki weźmij gąszczu z grochu rzadkiego, a niedługo warz tego" (M: 115), „W **mięsny czas** usmaż [jajka – P.P.] w **sadle** topionym, w **postny** weź **masła** topionego" (KD: 215) czy „przymaść **masłem**, a w **postne dni oliwą** abo **makowym olejem**" (K: 178). Tak więc z kategorią TŁUSTOŚCI powiązane są semantycznie i kulturowo takie struktury konceptualne jak DIETA, ZDROWIE, POST, ale też CZYSTOŚĆ, którą opisuje A. Kwaśnicka-Janowicz, zaznaczając, że w dyskursie kulinarnym

> w praktykach kulturowych dawnych wspólnot komunikatywnych regulacje żywieniowe (dietetyczne) podlegały warunkowaniu przez reguły zdrowotne, te zaś były modelowane przez reguły religijne, tworząc stan pierwotnej homeostazy (Kwaśnicka-Janowicz 2023: 175).

Podsumowanie

W niniejszym artykule na podstawie analizy źródłowych materiałów kulinarnych od XVI do XVIII w. staraliśmy się zrekonstruować pole pojęciowo-leksykalne TŁUSTOŚĆ, do którego zaliczono, po pierwsze, jednostki cechujące się wzajemnymi powiązaniami formalnosemantycznymi czy znaczeniowymi, wchodzące w relacje paradygmatyczne, takie jak: *tłusty*, *tłusto*, *tłustość*, *tłuszcz*; *chudy*, *chudo*, *nietłusty*, *nietłusto*; *biel*, *łój*, *masło*, *okrasa*, *olej*, *olejek*, *oliwa*, *omasta*, *omaszczenie*, *sadło*, *słonina*, *smalec* (*smalc*, *szmalc*, *szmalec*); *krasić*, *okrasić*, *maścić*, *omaścić*, *przymaścić*, *maślić*, *omaślić*. Po drugie, do badanego pola znaczeniowego dodano także jednostki powiązane ze sobą syntagmatycznie w obrębie kolokacji, których ośrodkiem są wyrazy: *tłusty*, *tłusto*, *tłustość*, *tłuszcz*, np. *tłusty jendyk*; *tłuste topione*; *tłustość wieprzowa*; *biały tłuszcz*; *tłustość na okrasę (potrzebna)*; *tłustość z pieczystego*; *tłustość ocieknie*; *posmarować tłustością*; *wygotować tłustości*; *ugotować tłusto*; *nasmarować tłustym*; *zasiekać tłustym*; *nabrać tłustości* itp.

Analiza danych językowych wykazała, że kategorię TŁUSTOŚĆ można uznać za jedną z kluczowych ram, która modeluje staropolski dyskurs kulinarny, ujawniając wartości i reguły funkcjonowania dawnej wspólnoty komunikatywnej. Kategoria ta powiązana jest bowiem z innymi ważnymi w tym dyskursie domenami pojęciowymi typu: POŻYWNOŚĆ, ZDROWIE, CHOROBA, POST, CZYSTOŚĆ, ale też SWOJSKOŚĆ VS OBCOŚĆ, SMAK i GUST czy KSZTAŁT, ILOŚĆ i KOLOR, z których większość została już opracowana przez takich badaczy jak: Barbara Batko-Tokarz (2023) A. Kwaśnicka-Janowicz (2023), Barbara Mitrenga (2014), S. Przęczek-Kisielak (2023) czy R. Przybylska (2022a, 2022b, zob. też: Przybylska, Ochmann 2021; Przybylska, Kwaśnicka-Janowicz 2025a, 2025b). Opis tych kategorii, a wśród nich także TŁUSTOŚCI, możliwy do przeprowadzenia współcześnie jedynie na podstawie bardzo ograniczonego zbioru kulinarnych tekstów staropolskich (reprezentujących tylko kuchnię szlachecką i magnacką, a nie chłopską), poświadcza istnienie określonej dziedziny życia – ludzkiej aktywności społeczno-językowej, skupionej wokół tematyki jedzenia, która kreowała dawny dyskurs kulinarny i sama była przez ów dyskurs kreowana.

Skróty

litew. – litewski, łot. – łotewski, psł. – prasłowiański

Źródła

BLŚP: *Baza leksykalna średniowiecznej polszczyzny*, 2024, [on-line:] https://blsp.ijppan.pl/ (dostęp: 18 II 2026).

BotŁęczRel II: G. Botero, *Relacje powszechne* […], cz. 2, Kraków 1609.

BZ: *Biblia Królowej Zofii*, *Biblia szaroszpatacka. Podobizna kodeksu Biblioteki Reformowanego Gimnazjum w Szaroszpataku*, wyd. L. Bernacki, Kraków 1930.

CF: S. Czerniecki, *Compendium ferculorum albo zebranie potraw*, wyd. i oprac. J. Dumanowski, M. Spychaj, Warszawa 2010.

Cresc: P. Crescenzi, *O pomnożeniu i rozkrzewieniu wszelakich pożytków, ksiąg dwojenaście: ludziom stanu każdego, którzy by się uczciwym gospodarstwem bawili, wielce potrzebne a użyteczne*, Kraków 1571.

FalZioł: S. Falimirz, *O ziołach* […], Kraków 1534.

Fl: *Psałterz floriański łacińsko-polsko-niemiecki. Rękopis Biblioteki Narodowej w Warszawie*, wyd. R. Ganszyniec, W. Taszycki, S. Kubica, pod red. L. Bernackiego, Lwów 1939.

GlabGad: A. Glaber, *Problemata Aristotelis. Gadki z pisma wielkiego filozofa Arystotela* […], Kraków 1535.

HaurEk: J.K. Haur, *Ekonomika ziemiańska generalna* […], Kraków 1675.

HercBan: S.K. Hercius, *Bankiet narodowi ludzkiemu* […], Kraków 1660.

K: *Zbiór dla kuchmistrza tak potraw jako ciast robienia wypisany roku 1757 dnia 24 lipca*, wyd. i oprac. J. Dumanowski, S. Bułatowa, Warszawa 2021.

KD: W. Wielądko, *Kucharz doskonały* (wyd. I: 1786), wyd. i oprac. J. Dumanowski przy współudziale A. Kleśty-Nawrockiej, Warszawa 2012.
KorBa: *Elektroniczny korpus tekstów polskich XVII i XVIII w.*, 2013–2023, [on-line:] https://korba.edu.pl (dostęp: 18 II 2026).
KPXVI: *Korpus polszczyzny XVI wieku*, 2012–2026, [on-line:] https://spxvi.edu.pl/korpus/ (dostęp: 18 II 2026).
M: *Moda bardzo dobra smażenia różnych konfektów* […], wyd. i oprac. J. Dumanowski, R. Jankowski, Warszawa 2011.
Mącz: J. Mączyński, *Lexicon Latino Polonicum ex optimis Latinae linguae Scriptoribus concinnantum* […], Regiomonti Borussiae 1564.
MuthWier: J. Muthmann, *Wierność Bogu i cesarzowi czasu powietrza morowego należąca* […], Brzeg 1716.
OlszSzkoła: *Szkoła Salernitańska* […], tłum. H. Olszowski, Kraków 1640.
SEBor: W. Boryś, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Kraków 2005.
SPJS: *Słownik pojęciowy języka staropolskiego*, kier. projektu B. Sieradzka-Baziur, 2011–2015, [on-line:] https://spjs.ijp.pan.pl (dostęp: 18 II 2026).
SPXVI: *Słownik polszczyzny XVI wieku*, red. komitet redakcyjny (t. I–IV), M.R. Mayenowa (t. V–XVII), F. Pepłowski (t. XVIII–XXXIV), K. Mrowcewicz, P. Potoniec (t. XXXV–XXXIX), Wrocław–Warszawa–Kraków 1966–2021.
SStp: S. Urbańczyk (red.), *Słownik staropolski*, t. I–XI, Wrocław–Warszawa–Kraków 1953–2002.
SyrZiel: S. Syreński, *Zielnik herbarzem z języka łacińskiego zowią* […], Kraków 1613.
Volck: M. Volckmar, *Dictionarium trilingue tripartitum ad discendam linguam Latinam, Polonicam et Germanicam accommodatum*, Gdańsk 1596.
ZD: *Staropolskie przepisy kulinarne. Receptury rozproszone z XVI–XVIII wieku. Źródła drukowane*, wyd. i oprac. J. Dumanowski, D. Dias-Lewandowska, M. Sikorska, Warszawa 2016.
ZR: *Staropolskie przepisy kulinarne. Receptury rozproszone z XVI–XVIII wieku. Źródła rękopiśmienne*, wyd. i oprac. J. Dumanowski, D. Dias-Lewandowska, M. Sikorska, Warszawa 2017.

Literatura

Batko-Tokarz B., 2023, *O* guście *ze* smakiem – *czyli kiedy i dlaczego wyraz* gust *utracił w polszczyźnie znaczenie zmysłowe*, „LingVaria" XVIII, nr 1 (35), s. 135–151, https://doi.org/10.12797/LV.18.2023.35.10.
Bogucka M., 1994, *Staropolskie obyczaje w XVI–XVII wieku*, Warszawa.
Buttler D., 1967, *Koncepcje pola znaczeniowego*, „Przegląd Humanistyczny" 11 (2), s. 41–59.
Czachur W., 2020, *Lingwistyka dyskursu jako integrujący program badawczy*, Wrocław.
Deptuchowa E., Jasińska K., Klapper M., Kołodziej D., 2020, *O projekcie Korpusu Polszczyzny do 1500 roku*, „Poradnik Językowy" 8, s. 7–16, https://doi.org/10.33896/PorJ.2020.8.1.
Dobrowolska-Pigoń M., Dziob A., Maziarz M., Piasecki M., Szpakowicz S., Wieczorek J., 2016, *Czasownik w Słowosieci 4.0*, Wrocław, [on-line:] https://clarin-pl.eu/ (dostęp: 18 II 2026).

Dumanowski J., 2010, *„Compendium ferculorum" Stanisława Czernieckiego*, [w:] S. Czerniecki, *Compendium ferculorum albo zebranie potraw*, wyd. II, oprac. J. Dumanowski, M. Spychaj, „Monumenta Poloniae Culinaria", t. 1, Warszawa, s. 13–92.

Dumanowski J., 2012, *Kucharz doskonały Wojciecha Wincentego Wielądki*, [w:] W. Wielądko, *Kucharz doskonały pożyteczny dla zatrudniających się gospodarstwem*, wyd. i oprac. J. Dumanowski przy współudziale A. Kleśty-Nawrockiej, „Monumenta Poloniae Culinaria", t. 3, Warszawa, s. 11–52.

Dumanowski J., 2013, *Kuchnia w czasach Sobieskiego*, [w:] *Księga szafarska dworu Jana III Sobieskiego 1695–1696*, wyd. i oprac. J. Dumanowski, M. Próba, Ł. Truściński, „Monumenta Poloniae Culinaria", t. 4, Warszawa, s. 7–52.

Foucault M., 1969, *L'archéologie du savoir*, „Bibliothèque des Sciences Humaines", Paris.

Foucault M., 2002, *Archeologia wiedzy*, tłum. A. Siemek, „Arcydzieła Wielkich Myślicieli", Warszawa.

Gruszczyński W., Adamiec D., Ogrodniczuk M., 2013, *Elektroniczny korpus tekstów polskich z XVII i XVIII w. (do 1772 r.) – prezentacja projektu badawczego*, „Polonica" 33, s. 309–316.

Grzmil-Tylutki H., 2000, *Francuski i polski dyskurs ekologiczny w perspektywie aksjologii*, Kraków.

Grzmil-Tylutki H., 2010, *Francuska lingwistyczna teoria dyskursu. Historia, tendencje, perspektywy*, Kraków.

Hebal-Jezierska M., 2010, *Obrazy kolokacyjne wybranych leksemów należących do pola semantycznego* cudzoziemiec *(na materiale korpusu języka czeskiego SYN2006PUB)*, [w:] J. Goszczyńska, Z. Greń (red.), *Res slavisticae. Księga dedykowana Profesor Ewie Siatkowskiej*, Warszawa, s. 73–92.

Hebal-Jezierska M., 2014, *Zastosowanie korpusowych profili kolokacyjnych do rekonstrukcji językowych stereotypów Polaka, Czecha i Słowaka w językach zachodniosłowiańskich*, „Polonica" 34, s. 67–78.

Jakubowicz M., 2010, *Drogi słów na przestrzeni wieków. Zarys słownika motywacji semantycznych na materiale przymiotników słowiańskich odziedziczonych z prasłowiańszczyzny*, Warszawa.

Kitowicz J., 1951, Opis *obyczajów za panowania Augusta III*, oprac. R. Pollak, „Biblioteka Narodowa. Seria 1", nr 88, Wrocław.

Kuchowicz Z., 1975, *Stoły pańskie i chudopacholskie*, [w:] idem, *Obyczaje staropolskie XVII–XVIII wieku*, Łódź, s. 14–59.

Kwaśnicka-Janowicz A., 2023, *„Karmia czysta" – koncept czystości w staropolskim dyskursie kulinarnym*, „Prace Filologiczne" LXXVIII, s. 153–179, https://doi.org/10.32798/pf.1208.

Maingueneau D., 1991, *L'analyse du discours. Introduction aux lectures de l'archive*, „Hachette Université. Linguistique", Paris.

Miodunka W., 1980, *Teoria pól językowych. Społeczne i indywidualne ich uwarunkowania*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego", 559; „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Językoznawcze", z. 67, Kraków.

Mitrenga B., 2014, *Zmysł smaku. Studium leksykalno-semantyczne*, „Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach", nr 3181, Katowice.

Przęczek-Kisielak S., 2023, Zdrowie *i* zdrowy *w świetle danych językowych z najstarszych polskich tekstów kulinarnych*, „Socjolingwistyka" t. 37, nr 1, s. 171–196, https://doi.org/10.17651/SOCJOLING.37.10.

Przybylska R., 2010, *Językowy obraz „starej pijanej kobiety" w polszczyźnie*, [w:] S. Borowicz, J. Hobot, R. Przybylska, *Stara rebeliantka. Studia nad semantyką obrazu*, Kraków, s. 233–258.

Przybylska R., 2020, *Kolokacje a analiza semantyczna wyrazu*, „LingVaria" XV, nr 2 (30), s. 43–51, https://doi.org/10.12797/LV.15.2020.30.04.

Przybylska R., 2021, *Hasło* honor *w świetle danych korpusowych*, [w:] T. Szczerbowski (red.), *Język „okrągły jak pomarańcza…". Pamięci Profesor Krystyny Pisarkowej w 90. rocznicę Jej urodzin*, „Prace Monograficzne – Uniwersytet Pedagogiczny im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie", 1084, Kraków, s. 335–348.

Przybylska R., 2022a, *Kategoria kształtu w dawnych polskich przepisach kulinarnych*, „Prace Filologiczne" LXXVII, s. 349–362, https://doi.org/10.32798/pf.842.

Przybylska R., 2022b, *Sposoby określania ilości w dawnych polskich przepisach kulinarnych*, „Język Polski" CII, z. 3, s. 5–20, https://doi.org/10.31286/JP.01021.

Przybylska R., Kwaśnicka-Janowicz A., 2025a, *Old Polish Culinary Texts in Linguistic Studies: An Overview of Approaches and Research Perspectives*, „Zeitschrift für Slavische Philologie" 81, nr 2, s. 387–412.

Przybylska R., Kwaśnicka-Janowicz A., 2025b, *Colors in Old Polish Cuisine: A Linguistic Perspective*, [w:] M. Palmowski, M. Urban (red.), *Culinary Crossroads: Language, Culture, and Cuisine in Global Perspective*, „TRANSitions", t. 17, Göttingen, s. 191–211, https://doi.org/10.14220/9783737019026.191.

Przybylska R., Ochmann D. (red.), 2021, *Polskie kulinaria. Aspekty historycznojęzykowe, regionalne i kulturowe*, „Polszczyzna Regionalna i Historyczna", 2, Kraków.

Sieradzka-Baziur B., Duska J., Kajtoch K., Mika D., 2016, *Słownik pojęciowy języka staropolskiego – charakterystyka*, „Język Polski" XCVI, z. 3, s. 68–79, https://doi.org/10.31286/JP.96.3.7.

Sobotka P., 2024, *Pole semantyczne*, [w:] M. Grochowski (red.), *Przewodnik językowo-encyklopedyczny po gramatyce semantycznej języka polskiego w ujęciu historycznym*, s. 323–330, [on-line:] https://gramsem.ijppan.pl/hasla/pole-semantyczne/ (dostęp: 18 II 2026).

Stewart J.E., Feinle-Bisset Ch., Golding M., Delahunty C., Clifton P.M., Keast R.S.J., 2010, *Oral Sensitivity to Fatty Acids, Food Consumption and BMI in Human Subjects*, „British Journal of Nutrition" nr 104 (1), s. 145–152, https://doi.org/10.1017/S0007114510000267.

Szpakowska M., Tymoszuk E., 2012, *Wybrane aspekty oceny jakości produktów żywnościowych*, „Zarządzanie i Finanse" t. 10, nr 3, cz. 3, s. 104–113.

Tokarski R., 1984, *Struktura pola znaczeniowego (studium językoznawcze)*, „Prace Wydziału Humanistycznego – Lubelskie Towarzystwo Naukowe. Monografie", t. 17, Warszawa.

Trier J., 1931, *Der deutsche Wortschatz im Sinnbezirk des Verstandes. Die Geschichte eines sprachlichen Feldes*, t. 1: *Von den Anfängen bis zum Beginn des 13. Jahrhunderts*, „Germanische Bibliothek", 31, Heidelberg.

Werdum U., 1876, *Dziennik podróży Ulryka Werdum (1670–1672)*, [w:] F.K. Liske, *Cudzoziemcy w Polsce*, Lwów, s. 64–196.

"Add Flavor As You See Fit, So That It Is Fatty" – Fattiness In Old Polish Culinary Discourse

Abstract

This article discusses the category of FATTINESS as one of the important values of Old Polish culinary discourse. The study is based on texts dating from the 16th to the 18th century, containing recipes for various dishes consumed by the magnates of the era. Employing conceptual and lexical field analysis, the study investigates the domain of "fattiness" by examining lexical units that are involved in both paradigmatic relations – characterized by mutual formal-semantic (word-formation) or semantic connections – and syntagmatic relations (combinatory patterns among the examined words). The collected collocations makes it possible to reconstruct the collocational profile of the relevant lexemes. This, in turn, situates the category of FATTINESS in the studied old texts within the broader context of other conceptual domains integral to culinary discourse, such as NUTRITION, HEALTH or FASTING.

LingVaria
Rok XXI (2026) | 2 (42) | s. 217–233
https://doi.org/10.12797/LV.21.2026.42.14
Licencja: CC BY-NC-ND 4.0

Magdalena Pietrzak
Uniwersytet Łódzki, Łódź
magdalena.pietrzak@uni.lodz.pl

STAŁOŚĆ I ZMIENNOŚĆ WYPOWIEDZI PRASOWYCH NA WYBRANYCH PRZYKŁADACH Z XVIII I XIX W.

Słowa klucze: prasa XVIII i XIX w., ciąg gatunkowy, powiadomienie o śmierci, nekrolog, sylwetka
Keywords: 18th–19th century press, genre sequence, death notification, obituary, profile

> Dzieje i współczesność języka można ujmować w kategoriach dialektycznej gry stałości i zmienności. Zmienność jest z jednej strony immanentną właściwością języka (jak zresztą każdego bytu – w myśl Heraklitowej zasady *panta rhei*), z drugiej zaś – wynikiem reakcji języka na zmiany w rzeczywistości pozajęzykowej (Walczak 2012: 209).

Słowa Bogdana Walczaka mogłyby nie tylko stanowić wprowadzenie do niniejszego artykułu, lecz także inicjować czy podsumowywać każdą niemalże refleksję nad językiem i jego wytworami. O ile zmienność łatwo badaczowi uchwycić, bo odwołuje się do rzeczywistości zastanej, o tyle trudniej określić to, co stałe, bo i ono na przestrzeni lat ulega przemianom. Historyk języka znajduje się w tej uprzywilejowanej pozycji, że zajmując się właśnie przeszłością języka, obserwując jego zmiany, przeobrażenia, ewolucję, łatwiej odnajduje w nim elementy stałe. A jak refleksyjnie stwierdził Walczak: „bez stałości nie byłoby ciągłości – warunku *sine qua non* funkcjonowania komunikacji językowej" (ibid.: 214).

Przedmiotem refleksji są wypowiedzi prasowe obecne w wybranych tytułach z XVIII i XIX w. Do bliższego oglądu wyselekcjonowałam teksty informujące o śmierci oraz przybliżające sylwetkę zmarłego. Wypowiedzi te stały się już przedmiotem językoznawczego opisu (zob. Pietrzak 2021b, 2022, 2023b, 2024), można zatem sformułować kilka uwag na temat ich przeobrażeń w dawnej prasie. Celowo nie posługuję się nazwami gatunkowymi, ponieważ te albo jeszcze nie funkcjonowały w obiegu prasowym (np. nekrolog – dopiero od XIX w.), albo, jeśli pojawiały się w tekstach (np. wzmianka), to nie sygnowały tekstów jako utrwalonych kulturowo i historycznie form wypowiedzi (zob. Pietrzak 2021a).

Podstawę materiałową rozważań stanowią teksty wyekscerpowane z warszawskich gazet (patrz wykaz źródeł) ukazujących się regularnie przez dłuższy czas. To ważne, ponieważ ciągłość procesu wydawniczego sprzyjała budowaniu i utrwalaniu warsztatu pisarskiego i redakcyjnego, a co za tym idzie – także kształtowaniu się świadomości twórców prasy.

Jako punkt wyjścia wybrano XVIII-wieczną prasę drukowaną, wtedy bowiem ukazała się pierwsza gazeta warszawska – „Kurier Polski”[1] (dalej Kur.Pol., roczniki 1730–1732, 1748), zamieszczający liczne informacje krajowe, w odróżnieniu od wcześniejszego „Merkuriusza Polskiego” z roku 1661[2]. Prasę tego okresu reprezentuje ponadto „Gazeta Warszawska” jezuity Stefana Łuskiny (dalej GW, rocznik 1780). Prasa XIX-wieczna ma szerszą reprezentację, co podyktowane jest rozwojem rynku wydawniczego. W tym czasie działalność dziennikarska i wydawnicza wyraźnie się profesjonalizuje, bycie dziennikarzem staje się zawodem. Sukcesywnie podejmowane są próby modernizacji zakładów i warsztatów drukarskich, co sprzyja powstawaniu kolejnych tytułów (zob. Dziki 2009; Jarosz 2023). Tytuły prasowe uwzględnione w opracowaniu to: „Kurier Warszawski”[3] (dalej Kur.War., wybrane numery z roczników: 1821, 1823, 1835, 1850), „Kurier Codzienny”[4] (dalej Kur.Codz., wybrane numery z roczników: 1865, 1866, 1880, 1893) oraz „Gazeta

---

1 „Kurier Polski” (1729–1760) – gazeta założona przez zakon pijarów, w 1729 r. ukazywała się pod nazwą „Nowiny Polskie”; wyróżniała się tym, że zamieszczała głównie informacje krajowe; od 1737 r. wydawcami „Kuriera” zostali jezuici; zob. Łojek 1976: 21–24.

2 „Merkuriusz Polski” („Merkurjusz Polski, Dzieie wszystkiego świata w sobie zamykaiący, dla informacyey pospolitey” 1661) – pierwsza polska gazeta periodyczna, wydawana była od 3 stycznia do 22 lipca 1661 r.; zob. Łojek 1976; Ostaszewska 2011.

3 „Kurier Warszawski” (1820–1939) – założony przez Brunona Kicińskiego; pierwszy numer ukazał się 1 stycznia 1821 r. „Kurier” w początku XIX w. stał się bardzo popularnym pismem codziennym Warszawy; wiadomości podzielone były na części krajową i zagraniczną i drukowane jedna za drugą bez tytułów, więcej w: Giełżyński 1962: 166–173.

4 „Kurier Codzienny” (1865–1905) – dziennik o charakterze informacyjno-publicystycznym; założycielem i pierwszym wydawcą był doświadczony dziennikarz Karol Kucz. Od 1887 r. współpracownikiem „Kuriera” był Bolesław Prus, który publikował tu swoje *Kroniki tygodniowe*, zob. Kmiecik 1971: 19.

Polska”[5] (dalej GP, wybrane numery z roczników: 1869, 1871, 1874). Zwiększa się, co oczywiste, konkurencyjność na rynku prasowym.

Instrumentarium badawcze niniejszych analiz stanowi aparat badawczo-analityczny genologii opisowej. W tym opracowaniu, podobnie jak i we wcześniejszych publikacjach z zakresu genologii lingwistycznej, odwołuję się do metodologii wypracowanej przez Marię Wojtak (2004, 2014a, 2019). Dodatkowo posługuję się pojęciem *ciągu gatunkowego*, które lubelska uczona zaczerpnęła z pracy Stefana Sawickiego (2004) i zastosowała w studiach nad komedią (Wojtak 2014b). Zdaniem Sawickiego *ciąg gatunkowy* jest przydatnym narzędziem w badaniach ewolucji gatunków literackich. Według niego:

> O jednolitości zbioru nie decyduje […] odniesienie do wspólnego wzorczego zbioru cech, lecz do jednostek sąsiadujących w ciągu. Definiujemy najpierw egzemplarz lub zbiór początkowy ciągu i z niego wyprowadzamy zjawiska następujące w czasie. Każdy element tego ciągu łączy podobieństwo do elementu poprzedzającego go i następującego po nim. To podobieństwo właśnie decyduje o więzi poszczególnych ogniw ciągu. Od pewnego momentu elementy ciągu mogą już nie mieć niczego wspólnego z ogniwem początkowym, choć przynależą do tego samego ciągu (Sawicki 2004: 203).

Kategoria *ciągu gatunkowego* może posłużyć do opisu ewolucji gatunku, który już w początkach swojego funkcjonowania w danej logosferze miał/ma w miarę utrwalone (bądź rozpoznawalne) wykładniki[6] (dotyczy to np. gatunków artystycznych lub użytkowych, ale o długotrwałej tradycji, np. recenzji). Natomiast w niniejszym szkicu chcę wykorzystać tę koncepcję do opisania przeobrażeń, jakim poddane zostały wypowiedzi powiadamiające o śmierci w prasie drukowanej od początków XVIII w. aż po ostatnie dekady XIX w.

Dotychczasowe badania nad tekstami prasowymi powiadamiającymi o śmierci w prasie okresu od XVII do XVIII w. pozwalają stwierdzić, że już w początkowych ogniwach tego ciągu gatunkowego ustabilizowały się pierwsze zbiory wyznaczników, do których zaliczyć należy: spetryfikowaną strukturę, skondensowanie treści oraz precyzję wysłowienia (zob. Pietrzak 2023b). Powiadomienia o zgonie były krótkimi, z reguły jednozdaniowymi wypowiedziami o funkcji informacyjnej. Strukturę tekstów XVII- i XVIII-wiecznych wyróżniał incipit zawierający lokalizację przestrzenną oraz datację (np. *z Warszawy d. 22. Aug.*). Była to cecha wspólna dla modelu

---

[5] „Gazeta Polska” (1826–1907, dawniej „Gazeta Codzienna” 1831–1861), była dziennikiem informacyjno-politycznym. Jej wydawcą był Leopold Kronenberg, a redaktorami m.in. Józef Ignacy Kraszewski, Józef Sikorski, Edward Leo. Z gazetą współpracował Prus, a od 1875 r. stałym felietonistą był Henryk Sienkiewicz; więcej na temat gazety zob. Kmiecik 1971; Giełżyński 1962.

[6] Takie postępowanie badawcze pozwoliło Marii Wojtak wyodrębnić w ewolucji komedii trzy etapy: „(1) czas współistnienia wielu modeli wzorca, (2) panowanie wzorca kanonicznego, (3) przełamywanie kanonu” (Wojtak 2019: 161–162, 274, 2014b: 69–85).

gatunkowego wiadomości prasowej wypracowanej w gazetach europejskich (Siuciak 2015: 331–332). Do elementów obligatoryjnych należy zaliczyć dane identyfikujące zmarłego: nazwisko (rzadziej z imieniem) z formami grzecznościowymi, określenia wskazujące na godność, zajmowane stanowisko. Stylistykę cechowała z kolei formuliczność, widoczna w leksyce nazywającej śmierć i opisującej okoliczności zgonu (czas, miejsce, informacje o faktach poprzedzających zgon – najczęściej wiadomości o chorobie)[7]. Oto przykładowe wypowiedzi:

> *z Warszawy d. 22. Aug.* […] Dnia dźiśieyszego ImćP. Starosta Wyszogrodzki stary o godzinie 6. z rana z tym się pożegnał światem (Kur.Pol. 1731, nr 87, s. 375)[8].

> *z Warszawy d. 19. Nov.* […] Tu w tych dniach IMć P. Branicki Kasztellan Halicki po długiey chorobie z tym się pożegnał światem, ktorego ćiało wywieziono do Lwowa, a Syn pomienionego IMći, Imć P. Chorąży Halicki pocztą pośpieszył do Saxonii, […] (Kur.Pol. 1732, nr 152, s. 261–262).

> *Z Brunświka dnia 30. Marca.* Dnia 26. tego Miesiąca, Xiąże Jmć nasz panuiący, z wielkim żalem Familii y całego Xięstwa, ruszony apoplexyą, przed północą, ztymsię światem pożegnał. Panował lat 45. miał rok 67. wieku swego (GW 1780, nr 35, s. 1).

> *Z Warszawy dnia 10. Czerwca*. Dzwony tuteyszych Kościołow, od kilku iuż dni ogłaszaią śmierć Jeymość Pani *Kossowskiey* Podskarbiney Nadworney Koronney, w przeszły wtorek z tego świata w tuteyszey Stolicy zeszłey (GW 1780, nr 47, s. 1).

Fakultatywnie powiadomienia mogły informować o przygotowaniach do uroczystości pogrzebowych, takich jak przeniesienie ciała do kaplicy albo kościoła, lub o odprawianych nabożeństwach (egzekwiach); podawana była też data pogrzebu, np.:

> *z Łucka d. 2. Octobris,* IMć P. Olszański Kasztellan Wołyński w Sobieszycach na Poleśiu w dobrach swoich z tym się pożegnał światem. Ciało iego tym czasem u OO. Dominikanow tuteyszych deponowano, pogrzeb zaś dopiero *in Ianuario* przyszłego roku ma *subsequi* (Kur.Pol. 1731, nr 94, s. 402).

W ciągu gatunkowym obejmującym powiadomienia o śmierci w prasie XVIII-wiecznej pojawiały się teksty modyfikujące przywołany wzorzec. Możliwe

---

[7] Szczegółowe analizy materiału prasowego znajdują się w publikacjach: Pietrzak 2023b, 2024.

[8] Przy cytowaniu fragmentów artykułów zastosowałam zasady transliteracji, wprowadziłam jednakże pewne uproszczenia, nieistotne dla zrozumienia sensu wypowiedzi, m.in. wprowadziłam nagłosowe *j*, zrezygnowałam z długiego *s*. Zachowałam także sposoby wyróżnień (kursywa, rozstrzelenie czcionki) zgodne z tekstem źródłowym.

przekształcenia polegały na rozbudowaniu wypowiedzi o dodatkowe segmenty, co wiązało się z poszerzeniem potencjału illokucyjnego wzorca. Badania empiryczne pozwoliły wskazać dwie ścieżki przeobrażeń. Pierwsza prowadziła do przyrostu treści opisujących, niekiedy dość obszernie, ostatnie chwile życia osoby. Informacje o przyjęciu sakramentów, o modlitwach przy łożu moribunda, o sporządzeniu testamentu stanowiły element *ars bene moriendi* (Rok 1991; Baczewski 2002: 221–224; Pietrzak 2021b, 2023b). Taki tekst pełnił głównie funkcję parenetyczną. Opis godnego umierania wyznaczał wzór dla czytelnika. W warstwie stylistycznej tego modelu zwraca uwagę dominacja słownictwa aksjologicznego i wywodzącego się z rejestru wysokiego (przykłady por. Pietrzak 2023b).

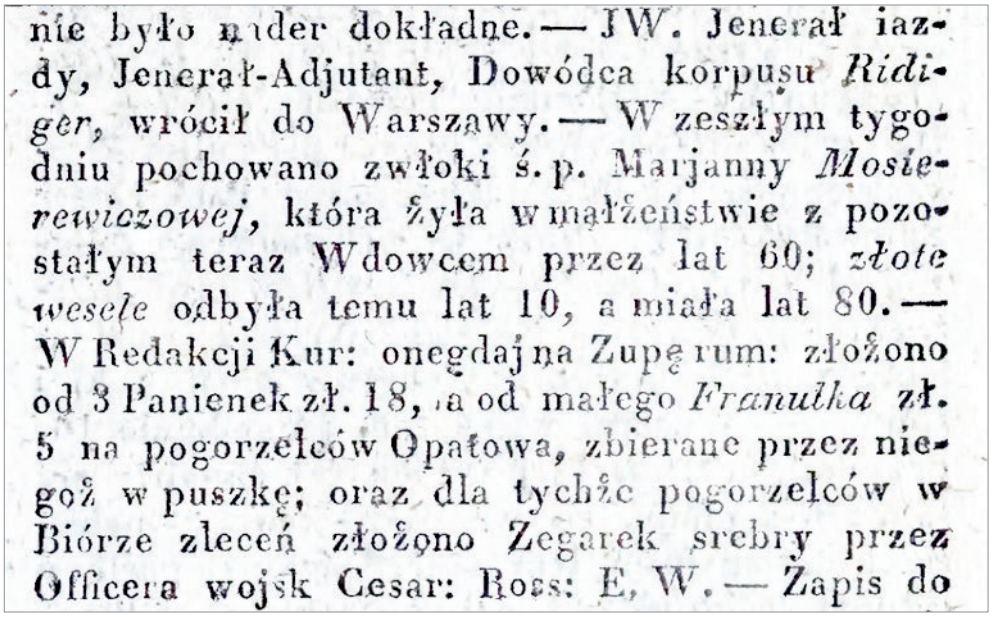
Druga ścieżka modyfikacji polegała na obudowywaniu informacji o śmierci charakterystyką dokonań zmarłego. Także w tym modelu (który można traktować jako praformę sylwetki wspomnieniowej) przeobrażenia koncentrują się na intensyfikowaniu barwy stylistycznej wypowiedzi przez wprowadzenie segmentów oceniających: *chwalebnie y pracowicie* [sprawował urząd], *przykładnie* [zszedł z tego świata], *piękney y rzadkiey* [doczekał się pociechy]. Znamienna dla późniejszej sylwetki wspomnieniowej (Pietrzak 2023a) jest petryfikacja części inicjalnej w postaci informacji o stracie, jaką ze śmiercią wybitnej jednostki poniosło społeczeństwo. Oto wybrany przykład:

> Z *Warszawy dnia 19. Kwiet*: Ziemia tuteysza *Warszawska*, utraciła iednego z naybiegleyszych w Prawie y z naypracowitszych w usługach Publicznych Urzędnika, w osobie Jmci Pana Walentego *Puchały* Podsędka teyże Ziemi *Warszawskiey*: który w Dobrach swych, *Jeżewice* zwanych, dnia 5. teraznieyszego Miesiąca z tymsię rozstawszy światem, pogrzebiony iest w *Górze* dnia 10. tegoż miesiąca w Kościele *JJ. XX Bernardynów*. Sprawował swóy Urząd chwalebnie y pracowicie przez lat prawie 15; zszedł zaś przykładnie z tego świata w Roku wieku swego 70. doczekawszy się piękney y rzadkiey pociechy z licznego y iuż na usługach Publicznych zostaiącego potomstwa, które wychowaniu od Oyca swego wziętemu, niemałą czyni sławę (GW 1780, nr 32, s. 1).

Jakościowy i ilościowy rozwój prasy wysokonakładowej w XIX w. (Dziki 2009) oraz jej postępująca demokratyzacja to czynniki, które mają wpływ na zamieszczane treści i ich kształt. Prasa początków XIX w. coraz więcej i chętniej informuje o śmierci nie tylko znanych i zasłużonych, lecz także zwykłych obywateli. Czynnik ten wpływa na utrwalenie wzorca wzmianki powiadamiającej o śmierci. Teksty realizujące ten model z czasem (od ok. lat 50.) będą zasilać rubrykę określaną mianem *nekrologia*. Jeszcze w pierwszych dekadach XIX w. najczęstszym miejscem ich występowania jest kronika informacyjna. Choć, jak już wspomniałam w innym miejscu (Pietrzak 2023b: 80), ułomnością prasy codziennej do połowy XIX w. był chaotyczny układ treści, bez porządku i hierarchii ważności. Informacje o śmierci

nie miały stałego miejsca publikacji. Najczęściej pojawiały się w rubrykach poświęconych wiadomościom lokalnym i krajowym, sąsiadując z innymi mniej lub bardziej istotnymi informacjami (zob. ryc. 1).

Ryc. 1. Informacja o pogrzebie Marianny Mosierewiczowej



nie było nader dokładne. — JW. Jenerał jazdy, Jenerał-Adjutant, Dowódca korpusu *Ridiger*, wrócił do Warszawy. — W zeszłym tygodniu pochowano zwłoki ś. p. Marjanny *Mosierewiczowej*, która żyła w małżeństwie z pozostałym teraz Wdowcem przez lat 60; *złote wesele* odbyła temu lat 10, a miała lat 80. — W Redakcji Kur: onegdaj na Zupę rum: złożono od 3 Panienek zł. 18, a od małego *Franulka* zł. 5 na pogorzelców Opatowa, zbierane przez niegoż w puszkę; oraz dla tychże pogorzelców w Biórze zleceń złożono Zegarek srebry przez Officera wojsk Cesar: Ross: E. W. — Zapis do

Źródło: Kur.War. 1835, nr 6, s. 29.

Przyrost wiadomości o zgonach, a także innych tekstów nekrograficznych, wymusił na redakcjach (od ok. lat 40. XIX w.) ich grupowanie w blokach. Fakt ten można odczytywać jako zapowiedź nieco później wyodrębnionej rubryki *nekrologia*. Oto przykład bloku tekstowego z „Kuriera Codziennego" z 1865 r., nr 3, s. 1:

(a) – Jutro, jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Marcelego *Reichat* Urzędnika Kom: Spr: Wew:, odprawiać się będzie żałobna Wotywa za spokój duszy jego o godz.: 9ej z rana, w Kościele Ks. Karmelitów na Lesznie; na które to Nabożeństwo pozostała Wdowa z dwojgiem Dzieci i Matką, zapraszają Krewnych, Kolegów i Przyjaciół.
(b) – Jutro o godzinie 10ej rano w kościele Ks. Reformatów odbędzie się żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Jadwigi z Bejtlichów *Precht*, na które pozostałe Dzieci, Wnuki i Prawnuki, Krewnych i Przyjaciół zapraszają.
(c) – Ignacy *Rutkowski*, Emeryt, wczoraj rozstał się z tym światem, mając lat 65. Pozostała Żona, zaprasza Krewnych i Przyjaciół na wyprowadzenie zwłok z kościoła Ś. Krzyża we Czwartek o godzinie 5ej na Cmentarz Powązkowski.

(d) – Miecio *Chwalibóg*, 6 miesięcy przeżywszy, wczoraj życie zakończył. Wyprowadzenie zwłok na cmentarz Powązkowski, odbędzie się dziś o godz: 4ej po południu.
(e) – Onegdaj pochowano na Cmentarzu Powązkowskim ś.p. Józia *Olsztyńskiego*. Wieczny odpoczynek duszy tego Aniołka.
(f) – Jan Kanty *Ostapowicz*, Student Szkoły głównej, po długiej chorobie przeżywszy lat 22 w dniu 3 b. m. życie zakończył. W nieutulonym żalu pozostały Ojciec wraz z Synem, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Kolegów zmarłego na eksportację zwłok w dniu 6m. b. m. we czwartek o godzinie 6ej po południu z kaplicy Ks. Reformatów na cmen. Powązkowski.
(g) – Doszła nas smutna wiadomość z Wilna, że w d. 27 czerwca r. b., po kilkodniowych cierpieniach oddała BOGU ducha, niegdyś obywatelka m. Warszawy ś. p. Anna z Voglów 1o voto Suchocka 2o *Czarnecka* wdowa po Andrzeju Czarneckim urzędniku Najwyższej Izby Obrachunkowej. – Dzieląc się tą smutną wiadomością z licznem gronem Przyjaciół, jakich tu ś. p. Anna pozostawiła, nie możemy nie oddać pośmiertnego hołdu, jaki tej zacnej niewieście przynależy się. Kto znał bliżej ś. p. Annę, ten nie zaprzeczy iż była wzorem żon i matek. Łagodność Jej charakteru, połączona z dobrocią serca, mimowoli przyciągała wszystkich. – Dziś, kiedy po 60-letniej pielgrzymce życia, ziemia pokrywa jej szacowne zwłoki ś.p. Anny Dzieci, Wnuki i Familja pogrążeni w ciężkiej a prawdziwej boleści, wznoszą modły o spokój Jej duszy, te kilka słów, niech będą odgłosem niezatartej pamięci, jaką ś. p. Anna po sobie pozostawia. – A. K.

Przywołane cytaty dobrze odzwierciedlają przemiany, jakie dokonały się w obrębie pola gatunkowego wypowiedzi nekrograficznych. Tożsamość gatunku zapewniały elementy stałe, stabilizujące się od XVIII w. Powtórzę: były to spetryfikowana struktura (którą tworzyły ułożone w różnych konfiguracjach: imię i nazwisko zmarłego, data i miejsce śmierci + formuła informująca o śmierci + formuła informująca o okolicznościach śmierci), skondensowanie treści oraz precyzja wysłowienia. Zmiana, jaka dokonała się w strukturze wzmianki, dotyczyła części incipitowej. Nazwa miejscowości i datacja sygnujące informacje o zgonie w prasie XVIII-wiecznej stały się zbędne w prasie codziennej XIX w. Poniżej kilka przykładowych realizacji tego wzorca:

– Wczoraj przeniosła się do wieczności Izabella z Łuszczewskich *Płonczyńska*, w wieku lat 73, wdowa po niegdy Pułkowniku b. W. P. (Kur.Codz. 1865, nr 143, s. 2).

– Ś. p. Michał ze Żmigrodu Hr. Stadnicki opatrzony ŚŚ. Sakramentami, po długiej i ciężkiej chorobie w 65 roku życia, w dniu 9-m b. m. Bogu ducha oddał (GP 1871, nr 199, s. 2).

Dnia 15 grudnia r. z., po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, zmarła ś. p. Albertyna z Bielskich Karczewska, obywatelka powiatu Kobryńskiego, goszcząca u krewnych w tymże powiecie zamieszkałych (GP 1874, nr 40, s. 4).

– Ś. p. Jerzy Alexa, lekarz, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony ŚŚ. Sakramentami, przeżywszy lat 30, w dniu 10 kwietnia r. b. rozstał się z tym światem (GP 1874, nr 79, s. 4).

Przemiany, jakim podlegał ten wzorzec, szły wielotorowo. Dość częstą modyfikacją było uzupełnienie informacji o zgonie szczegółami dotyczącymi pogrzebu (zob. przykład (f) powyżej) z jednoczesnym zaproszeniem na uroczystości pogrzebowe, por. poniższe przykłady z „Kuriera Codziennego":

† Ś. p. Ludwik *Kraków*, emeryt, przeżywszy lat 73, w dniu 2 b. m. i r. przeniósł się do wieczności. Pozostała żona wraz z synami, synowemi i wnukami, **zaprasza** krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w d. 4 b. m., t. j. w niedzielę, o godzinie 1 ej po południu, z kościoła Sto-Krzyskiego na cmentarz Powązkowski, oraz na żałobne nabożeństwo w dniu następnym, t. j. w poniedziałek, o godzinie 11-ej z rana, w tymże kościele odbyć się mające (Kur.Codz. 1880, nr 2, s. 3).

† Ś. p. Henryk *Krajewski*, po krótkich cierpieniach życie zakończył. – Pogrążone w żalu dwie nieletnie córki, oraz brat i siostry, **zapraszają** krewnych, przyjaciół i znajomych na pogrzeb w niedzielę, d. 4 stycznia, o godzinie 3-ej po południu, z kościoła Śgo Krzyża odbyć się mający (Kur.Codz. 1880, nr 2, s. 3).

† Ś. p. Joanna z Dytkowskich *Wierzbowska*, po długiej i ciężkiej chorobie zakończyła życie w dniu 11 lutego r. b., w mieście Piotrkowie. Pozostały brat łącznie z familią, **zaprasza** krewnych, przyjaciół i znajomych na mszę św. za duszę zmarłej, odbyć się mającą w kościele Ś-ej Anny na Krakowskiem Przedmieściu dnia 20 lutego, o godzinie 10-ej rano (Kur.Codz. 1880, nr 39, s. 3).

Kolejna modyfikacja wiąże się ze zmianą głównej intencji tekstu, którą jest poinformowanie o rocznicy śmierci. Wzmianki zawiadamiające o mszach rocznicowych (zob. przykłady (a), (b)) często pojawiały się w blokach wypowiedzi nekrograficznych, a później w rubryce *Nekrologia*. Oprócz celu informacyjnego teksty te pełniły funkcje dyrektywną (zapraszały krewnych i znajomych zmarłego na nabożeństwo) oraz fatyczną – służyły nawiązaniu i podtrzymaniu kontaktu między nadawcą i odbiorcą (Krauz 2004: 170). Obecność czasownika *zapraszać* pozwala sytuować takie teksty w grupie zaproszeń. Tę modyfikację można potraktować jako realizację wzorca adaptacyjnego. Oto przykłady z „Kuriera Codziennego":

– Jutro jako w smutną rocznicę śmierci ś. p. Pauliny z Jarockich *Kwaśniewskiej*, w kościele księży Reformatów o godzinie wpół do 10-ej z rana, odprawioną zostanie żałobna wotywa za spokój jej duszy, na którą pozostały mąż wraz z nieletnim synem, krewnych i przyjaciół **zaprasza** (Kur.Codz. 1865, nr 150, s. 2).

† Dnia 21 b. m. jako w rocznicę imienin ś. p. Eleonory z Bielskich *Włoczewskiej*, w kościele Ś-go Aleksandra, o godzinie 9 ej rano, odprawionem będzie nabożeństwo za spokój jej duszy, na które pozostały mąż wraz z synem, **zaprasza** krewnych, przyjaciół i znajomych (Kur.Codz. 1880, nr 40, s. 3).

† W sobotę, to jest dnia 21 lutego r. b., jako w szóstą rocznicę śmierci ś. p. Szczepana *Kuczker*, odprawi się Nabożeństwo żałobne w kościele Narodzenia Najświętszej Maryi Panny na Lesznie, o godzinie 11-ej rano, na które pozostali w ciężkim smutku rodzice i siostra zmarłego, **zapraszają** krewnych i życzliwych (Kur.Codz. 1880, nr 40, s. 3).

† W dniu 23 lutego r. b., w rocznicę śmierci nieodżałowanej ś. p. Heleny *Pawlikowskiej*, odbędzie się w kościele Ś-go Krzyża, o godzinie 10 ej rano, nabożeństwo żałobne, na które **zaprasza się** znajomych i życzliwych (Kur.Codz. 1880, nr 41, s. 3).

Tego typu wypowiedzi wyróżnia silnie spetryfikowana, niemalże kliszowana, struktura, realizowana przez formuliczne zestawienia: *dnia/w dniu jako w rocznicę śmierci/imienin ś. p. X, w kościele Y, o godzinie* […] *odprawi się/odbędzie się nabożeństwo, na które Z zapraszają* […].

W XIX-wiecznej praktyce prasowej wyrazista staje się ścieżka modyfikacji z XVIII w. polegająca na obudowywaniu informacji o śmierci charakterystyką dokonań zmarłego, podkreślaniu jego walorów moralnych i charakterologicznych. Ten rodzaj przeobrażeń, oprócz poszerzenia potencjału illokucyjnego o funkcje emocjonalno-oceniające, dokonuje się głównie w warstwie stylistycznej (co jest determinowane pragmatycznie). Dominuje słownictwo waloryzujące osobę zmarłego, jego dokonania, przymioty itp. W funkcji wykładników waloryzowania występują: formy superlatywne, słownictwo nacechowane emocjonalnie i określenia metaforyczne, zwłaszcza te, które opisują reakcję na zgon i oddają szacunek zmarłemu. Oto przykładowe teksty:

Umarł onegdaj Franciszek Zaleski Intendent domu kary i poprawy, zbyt zawcześnie, bo dopiero w 37. roku życia; był on Kapitanem w jedynastym pułku piechoty, i wsławił się w obronie wyspy *Heli* przeciw Anglikom; umiał on pogodzić obowiązki urzędnika z dobrocią serca, czego są dowodem łzy więźniów wylewane przy jego zwłokach (Kur.War. 1821, nr 79, s. 1).

W dniu 28 z. m. i r., w dobrach dziedzicznych *Kąty*, zeszła z tego świata Justyna *Morzycka*, Córka JWW. Marcelego i Dyonizji z Pląskowkich małżonków *Morzyckich*, Sędziostwa Pokoju Okręgu Kowalskiego. Wzorowa Córka, najlepsza i najprzywiązańsza Siostra, najstalsza Przyjaciółka, najłagodniejsza dla sług i włościan Pani, takie były przymioty tego Anioła ziemi, co w krótkiej wędrówce życia, wszystkich

zobowiązał, serdecznie ukochał, i na żal wieczny opuścił. Pokój wieczny Cieniom sprawiedliwej Niewiasty, co w cichym zakresie swego powołania, z wszystkich się obowiązków wywiązała, Łzy całej Rodziny, Przyjaciół, sług i włościan, stały się pomnikiem zmarłej, którego niszcząca ręka nie zatrze (Kur.War. 1850, nr 3, s. 10).

W ciągu gatunkowym te zmodyfikowane o dodatkowe segmenty powiadomienia stanowią pomost między nekrologiem a wspomnieniem pośmiertnym i/lub sylwetką pośmiertną. XIX-wieczna praktyka prasowa wyraźnie dowodzi, że zgon znanej lub bliskiej komuś osoby był pretekstem do publikowania obszerniejszych wiadomości przybliżających sylwetkę i osiągnięcia zmarłego. W ten sposób powstawały kolejne ogniwa wiążące w ciągu gatunkowym, co – jak wiemy z dzisiejszej perspektywy – prowadziło do wykształcenia się nowych gatunków w obrębie pola gatunkowego nekrologii. Dla porządku należy dodać, że do ok. połowy XIX w. wypowiedzi poświęcone zmarłym rzadko opatrywane były stosowną nazwą gatunkową (zob. Pietrzak 2021b, 2023b). Z przeglądu materiału prasowego wynika, że pierwsze artykuły wspomnieniowe były redagowane przez osoby prywatne (często zaprzyjaźnione z rodziną zmarłego) i wysyłane do redakcji gazety. Teksty takie opatrywano skrótem (Nad./Ar.nad./Art.na/A.n.) lub inną informacją, np.: *Artykuł nadesłany* (Kur.War. 1821, nr 299, s. 1), *Artykuł nadesłany z Puław d. 16 Grud:1823 roku* (Kur. War. 1823, nr 303, s. 1). W przypadku osób powszechnie znanych to redakcje gazet umieszczały artykuły wspomnieniowe lub sylwetki zmarłych (zob. Pietrzak 2022). Oto przykłady tekstów nadesłanych:

(Nadesłane). W Radomiu w d. 31 z. m. po krótkiej słabości z żalem powszechnym, zmarł ś. p. Hipolit Jurczewski b. Inspektor Członek Zarządu Komunikacji, dymisjonowany Podpułkownik korpusu Inżenjerów, Kawaler Orderów: Św. Anny kl. II z koroną, Św. Stanisława kla. II z kor. Św. Włodzimierza klasy III, dwóch medali i znaku nieskazitelnej służby za lat XL. **Uosobiona prawość i gorliwość jaka cechowała przez lat 44 bez przerwy wszelkie czynności służbowe**, dotyczące wyłącznie dobra i całości dróg bitych w Królestwie, **stawia ś. p. Hipolita Jurczewskiego, w rzędzie najzasłużeńszych i najuczciwszych urzędników i obywateli kraju**. Wszyscy też podzielają głęboki smutek pozostałej licznej jego rodziny, dotkniętej po świeżej stracie syna, tym drugim w jednym roku jeszcze dotkliwszym ciosem. Ukój swą boleść strapiona rodzino tą myślą, że ś. p. p. Hipolit, pozostawił ci wprawdzie li tylko imie, ale imie jakiego żadnemi pieniędzmi u ogółu kupić sobie nie można. – Przyjaciel domu, *F. M*. (Kur.Codz. 1866, nr 4, s. 2).

(A. n.) W dniu 8 b. m. pogrzebano zwłoki ś. p. Romana *Ziembińskiego*, który ciężką i długą niemocą dotknięty, w sile wieku, gdyż zaledwie 30ty rok licząc, poświęcając połowę swego życia pracom w zawodzie Farmaceutycznym, zgasł; tak przedwczesny skon dotkliwie zasmucił licznych Kolegów i Znajomych zmarłego, **bo też istotnie ś.**

p. *Roman* umiał sobie zjednać życzliwość Zwierzchników swą gorliwą i usilną pracą, jako też i Kolegów szlachetnością serca i ujmującą uprzejmością dla wszystkich którzy go bliżej znali. Uważamy za miłą powinność złożyć najserdeczniejsze **podziękowanie** w imieniu stroskanej Siostry, wszystkim szanownym Panom oraz Kolegom, którzy swym hojnym współudziałem wpłynęli na oddanie przyzwoitej usługi chrześcijańskiej zmarłemu, jak niemniej i tym zacnym, chociaż w szczupłem gronie Przyjaciołom, którzy na własnych ramionach unosząc, złożyli w mogile Jego szczątki. Pokój wieczny Twej duszy *Romanie*! – Koledzy, N. *Chwastkiewicz* P. F., i A. *Pukszta* U.F. (Kur.War. 1850, nr 10, s. 53).

Wypowiedzi te zasadniczo składają się z trzech segmentów: pierwszy ma charakter informacyjny i przynosi wiadomość o śmierci lub odbytej uroczystości pogrzebowej. Nadawca przypomina, kim była dana osoba, wymienia jej zasługi, odznaczenia („b. Inspektor Członek Zarządu Komunikacji, dymisjonowany Podpułkownik korpusu Inżenjerów, Kawaler Orderów […]", „poświęcając połowę swego życia pracom w zawodzie Farmaceutycznym"). W przypadku zmarłych kobiet określa się pokrewieństwo lub powinowactwo z perspektywy męskiej: „Zmarła była córką Józefa i Anny Maryanny z Krzyżanowskich Dębno małżonków Sas Pohoreckich. Urodzona w r. 1804, poślubioną została w r. 1817 Tomaszowi Lubicz Dzierzyńskiemu, z którym miała już zmarłe obecnie dzieci […]" (Kur.Codz. 1880, nr 31, s. 3). Natomiast drugi segment – komentujący i oceniający – odznacza się silnym subiektywizmem i nacechowaniem emocjonalnym. Nasycony jest leksyką wartościującą, budującą patos wypowiedzi („Uosobiona prawość i gorliwość jaka cechowała przez lat 44 bez przerwy wszelkie czynności służbowe"; „stawia ś. p. Hipolita Jurczewskiego, w rzędzie najzasłużeńszych i najuczciwszych urzędników i obywateli kraju"; „do ostatniej chwili życia swego, z podziwienia godną wytrwałością i zamiłowaniem, poświęcała się gospodarstwu i administrowała sama swoim majątkiem. […] świadczyła wiele dobrego, nieszczęścia wszelkie przenosiła ze szczerą rezygnacyą chrześciańską i jaśnieją cichemi cnotami, była typem dawnej matrony naszej", Kur.Codz. 1880, nr 31, s. 3). Trzeci segment, kończący artykuł wspomnieniowy, wykazuje tendencję do petryfikacji, a to za sprawą formuły wieńczącej wypowiedź – jest to akt dyrektywny (nierzadko skierowany do zmarłego) lub formuła oddająca cześć zmarłemu: „Cześć jej zacnej pamięci i wieczny odpoczynek. Dr. S. K." (Kur.Codz. 1880, nr 31, s. 3), „Spokój mu wieczny" (Kur.Codz. 1893, nr 342, s. 2), „Spoczywaj drogi Cieniu spokojnie w twojej mogile zroszonej łzami Rodziny, i przyjm te kilka wyrazów, niemogących skreślić twoich przymiotów, pamięć twoja nazawsze pozostaje w naszych sercach. – T.K." (Kur.War. 1850, nr 9, s. 46). Całość sygnowana jest podpisem nadawcy (w formie inicjałów lub pełnego nazwiska). Jak widzimy w przywołanych przykładach, część końcowa może zawierać inne formy osobistego wyrażania żalu po zmarłym, w tym formuły pocieszenia czy podziękowania za udział w uroczystości pogrzebowej.

Ponadto modyfikacje korpusu tekstowego wypowiedzi wspomnieniowych zmierzały w kierunku wzorców adaptacyjnych. Chodzi tu głównie o sięganie do konwencji życiorysu. Standardowo taki segment rozpoczynał się od informacji o dacie i miejscu urodzenia, a w następnej kolejności mowa była o edukacji i innych faktach z życia. Zob. poniższe przykłady:

> – W tych dniach zmarł w Brnie, w Austrji, *Karol Lewiński*, prezes okręgu sądowego morawskiego. **Urodził się we Lwowie w 1813 r.** Poświęcił się zawodowi prawnemu; od roku 1849 należał do ministerjum sprawiedliwości w Wiedniu. Za ministerjum Bacha przedzielony był do zarządu policji; w 1859 został wiceprezesem sądu krajowego. W 1861 roku Schmerling przeniósł go do ministerjum stanu; Belcredi wyrobił mu posadę, którą w końcu życia zajmował; nieco przedtem mianowany został baronem. Lewiński znany był powszechnie w Wiedniu przez swój długoletni wpływ na prassę i teatra. O zręczności jego wnosić można z tego, że mimo różnych systemów rządowych, ciągle się wznosił na drodze urzędniczej. Był bezżenny. Brat jego jest professorem w Teresianum w Wiedniu (GP 1869, nr 97, s. 2).

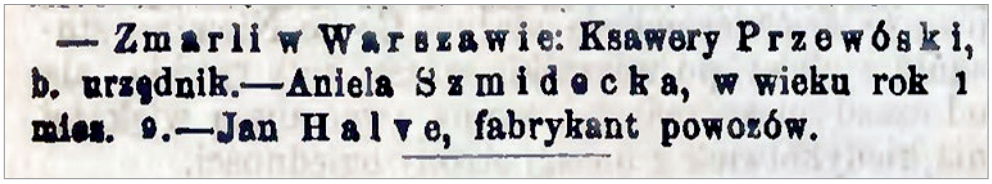
> – **Wspomnienie pośmiertne**. W d. 9 b. m. zmarł w naszem mieście Mikołaj Jaxa Bykowski, doktór medycyny, brat nieżyjącego już pisarza Piotra. Ś. p. Mikołaj **Jaxa Bykowski urodził się w r. 1819 we wsi Jakuszyńcach, pow. winnickiego gub. podolskiej**. Po wyjściu ze szkół, B. wstąpił na wydział medyczny uniwersytetu moskiewskiego, który ukończył *cum eximia laude*. Następnie przez czas jakiś był docentem przy tymże uniwersytecie, poczem poświęcał się praktyce lekarskiej. Zmarły był człowiekiem dużej wiedzy, rzadkich przymiotów duszy i serca. To też pozostawił po sobie szczery żal wśród wszystkich, którzy go znali. Spokój mu wieczny (Kur.Codz. 1893, nr 342, s. 2).

Przedstawiony model wspomnienia pośmiertnego bliski jest tekstom sylwetek wspomnieniowych. Te ostatnie, co wynika z dotychczasowych badań (Pietrzak 2022, 2023a), mają bardziej rozbudowane segmenty, zwłaszcza korpus tekstowy poświęcony osiągnięciom i drodze życiowej zmarłego. Co charakterystyczne, sylwetki, zwane nierzadko życiorysami lub *portretami*, zaczęły pojawiać się w prasie w drugiej połowie XIX w. Można zatem przypuszczać, że stanowią kolejne ogniwo ciągu gatunkowego, którego początek wyznaczyła wzmianka powiadamiająca o śmierci.

Na koniec słów kilka na temat miejsca (i sposobu) publikacji omawianych powiadomień o śmierci. Sygnały gatunkowe, czyli „zewnętrzne cechy wypowiedzi, które pozwalają wstępnie i hipotetycznie dookreślić reprezentowany przez nią gatunek" (Wojtak 2014a: 66), należą do istotnych wskaźników gatunków, zwłaszcza w sytuacji, gdy badacz nie może wspomóc się nazwą gatunkową. W prasie XVIII-wiecznej rola powiadomienia o śmierci była równorzędna do roli każdej innej wiadomości. Świadczył o tym incipit zawierający lokalizację przestrzenną oraz datację, co było

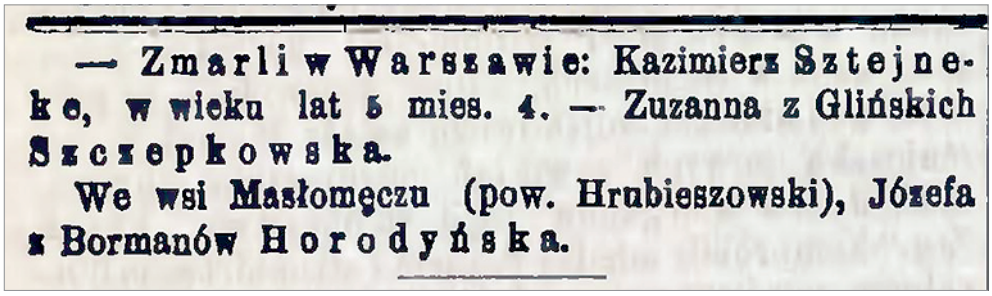
typowe dla ówczesnego modelu gatunkowego wiadomości prasowej. W początkach XIX w. informacje o zgonie zasilają bądź kroniki informacyjne (jeśli dana gazeta takową miała), bądź też uszeregowane są w ciągu innych informacji. Przypomnę, że poszczególne redakcje wypracowywały własną praktykę publikacyjną. Jeszcze w połowie XIX stulecia widoczny jest chaos w publikowaniu tego typu informacji. Na przykład „Gazeta Polska" w latach 70. miała już rubrykę *Nekrologja*, a jednocześnie rubrykę *zmarli w* + nazwa miasta. W tej rubryce informacja o zgonie była lapidarna, ograniczała się do podania imienia i nazwiska, fakultatywnie była uzupełniona o wiek i godność. Co ważne, miała ona ustalone miejsce na czwartej (często ostatniej) stronie, po *Wiadomościach handlowych*. Ale trzeba dodać, że powiadomienia o śmierci były umieszczane w innych rubrykach, np. w *Wiadomościach krajowych bieżących* (zob. ryc. 2 i 3).

Ryc. 2. Powiadomienie o śmierci w rubryce *Wiadomości krajowe bieżące*


— Zmarli w Warszawie: Ksawery Przewóski, b. urzędnik.—Aniela Szmidecka, w wieku rok 1 mies. 9.—Jan Halve, fabrykant powozów.

Źródło: GP 1874, nr 7, s. 4.

Ryc. 3. Powiadomienie o śmierci w rubryce *Wiadomości krajowe bieżące*

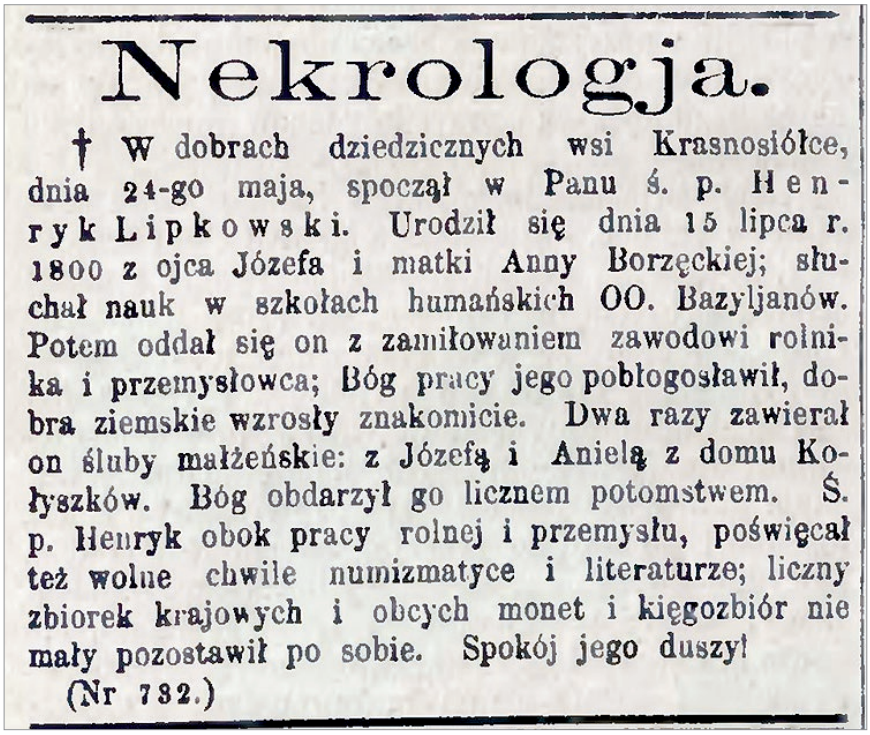

— Zmarli w Warszawie: Kazimierz Sztejneke, w wieku lat 5 mies. 4. — Zuzanna z Glińskich Szczepkowska.

We wsi Masłomęczu (pow. Hrubieszowski), Józefa z Bormanów Horodyńska.

Źródło: GP 1874, nr 82, s. 4.

W większości tytułów prasowych praktykowano grupowanie wiadomości nekrograficznych, co ostatecznie doprowadziło do wyodrębnienia rubryki *Nekrologia* oraz do stopniowego stabilizowania miejsca publikacji, często na ostatnich stronach gazety (zob. ryc. 4 i 5).

Ryc. 4. Powiadomienie o śmierci w rubryce *Nekrologia*



Nekrologja.

† W dobrach dziedzicznych wsi Krasnosiółce, dnia 24-go maja, spoczął w Panu ś. p. Henryk Lipkowski. Urodził się dnia 15 lipca r. 1800 z ojca Józefa i matki Anny Borzęckiej; słuchał nauk w szkołach humańskich OO. Bazyljanów. Potem oddał się on z zamiłowaniem zawodowi rolnika i przemysłowca; Bóg pracy jego pobłogosławił, dobra ziemskie wzrosły znakomicie. Dwa razy zawierał on śluby małżeńskie: z Józefą i Anielą z domu Kołyszków. Bóg obdarzył go licznem potomstwem. Ś. p. Henryk obok pracy rolnej i przemysłu, poświęcał też wolne chwile numizmatyce i literaturze; liczny zbiorek krajowych i obcych monet i księgozbiór nie mały pozostawił po sobie. Spokój jego duszy!

(Nr 732.)

Źródło: GP 1871, nr 132, s. 4.

Ryc. 5. Powiadomienie o nabożeństwie żałobnym w rubryce *Nekrologia*



Nekrologja.

— W dniu 28 czerwca r. b. w kościele Ś-go Józefa Oblubieńca na Krakowskiem Przedmieściu, odbędzie się o godzinie 11-ej żałobne nabożeństwo za ś. p. familję Paczów v Paczuskich herbu Gozdawa, na które to, Józef Pacz v Paczuski, zaprasza przyjaciół i znajomych tejże familji na toż żałobne nabożeństwo.

(Nr 752).

Źródło: GP 1871, nr 134, s. 4.

Wzorzec gatunkowy powiadomienia o śmierci (dzisiejszego nekrologu) kształtował się nie pod wpływem teoretycznych dyskusji, lecz na skutek praktyki prasowej, która z kolei wynikała z założeń redakcji oraz możliwości, jakie dawał wciąż doskonalący się i modernizujący warsztat drukarski. Mimo tak szybko zmieniających się czynników, jak i zróżnicowania rynku prasowego (zwłaszcza w XIX stuleciu) możliwe jest przedstawienie głównych ścieżek, którymi przebiegały modyfikacje wzorca gatunkowego powiadomień o śmierci w ciągu gatunkowym od XVII do XIX w. Początek ciągu wyznaczają krótkie wiadomości powiadamiające o zgonie. Wyróżnia je spetryfikowana struktura (właściwa ówczesnej wiadomości z nazwą miejscowości i datą), skondensowanie treści oraz formuliczność jako cecha stylistyczna. Już w XVIII w. dokonują się przeobrażenia tego wzorca polegające na rozbudowaniu treści, po pierwsze o elementy informacyjno-oceniające (podporządkowane funkcji wspomnieniowej), po drugie o opis ostatnich chwil życia (i te treści podporządkowane są funkcji parenetycznej). Prasa XIX-wieczna przejmuje i utrwala wzorzec wiadomości/wzmianki powiadamiającej o śmierci i zarazem przeprowadza kolejne modyfikacje. Pierwszy kierunek tych przemian zachowuje model wspomnieniowy, prowadzący ostatecznie do wyodrębnienia się wspomnienia pośmiertnego i sylwetki wspomnieniowej. Drugi cykl modyfikacji dokonuje się w obrębie zmian hierarchii potencjału illokucyjnego – z informacyjnego na informacyjno-dyrektywny, prowadzący do powstania nekrologu (i jego odmian) informującego o śmierci (lub o rocznicy zgonu) i jednocześnie zapraszającego na pogrzeb (lub mszę/nabożeństwo).

Źródła

GP: „Gazeta Polska", [on-line:] https://crispa.uw.edu.pl (dostęp: styczeń–kwiecień 2024).
GW: „Gazeta Warszawska", [on-line:] https://crispa.uw.edu.pl (dostęp: styczeń–kwiecień 2024).
Kur.Codz.: „Kurier Codzienny", [on-line:] https://crispa.uw.edu.pl (dostęp: styczeń–kwiecień 2024).
Kur.Pol.: „Kurier Polski", [on-line:] https://crispa.uw.edu.pl (dostęp: styczeń–kwiecień 2024).
Kur.War.: „Kurier Warszawski", [on-line:] https://crispa.uw.edu.pl (dostęp: styczeń–kwiecień 2024).

Literatura

Baczewski S., 2002, *Obraz śmierci w XVII-wiecznych polskich kazaniach pogrzebowych*, „Roczniki Humanistyczne" t. L, z. 1, s. 201–229.
Dziki S., 2009, *Dzieje prasy polskiej do 1989 r.*, [w:] E. Chudziński (red.), *Słownik wiedzy o mediach*, Warszawa–Bielsko-Biała, s. 69–94.
Giełżyński W., 1962, *Prasa warszawska 1661–1914*, Warszawa.

Jarosz B., 2023, *Język zawodowy polskich dziennikarzy prasowych (XIX–XXI w.)*, Lublin.
Kmiecik Z., 1971, *Prasa warszawska w okresie pozytywizmu (1864–1885)*, „Materiały i Studia do Historii Prasy i Czasopiśmiennictwa Polskiego", z. 13, Warszawa.
Krauz M., 2004, *Tekst zaproszenia: wzorzec gatunkowy i jego przeobrażenia*, [w:] D. Ostaszewska (red.), *Gatunki mowy i ich ewolucja*, t. 2: *Tekst a gatunek*, „Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach", nr 2193, Katowice, s. 169–179.
Łojek J., 1976, *Prasa polska w latach 1661–1831*, [w:] J. Łojek (red.), *Prasa polska w latach 1661–1864*, „Historia Prasy Polskiej", 1, Warszawa, s. 11–109.
Ostaszewska D., 2011, *„Merkuriusz Polski" – początek kształtowania się komunikacji masowej*, [w:] S. Borawski, M. Hawrysz (red.), *Zielonogórskie seminaria językoznawcze 2010*, Zielona Góra, s. 85–96.
Pietrzak M., 2021a, *Odnajdywanie śladów przeszłości gatunków prasowych. Uwagi historyka języka*, „Język Polski" CI, nr 2, s. 100–111, https://doi.org/10.31286/JP.101.2.8.
Pietrzak M., 2021b, *Zaczątki sylwetki w prasie. Uwagi historyka języka*, [w:] E. Horyń, E. Młynarczyk, P. Żmigrodzki (red.), *Język polski – między tradycją a współczesnością. Księga jubileuszowa z okazji stulecia Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego*, „Prace Monograficzne. Uniwersytet Pedagogiczny im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie", nr 1030, Kraków, s. 505–514.
Pietrzak M., 2022, *„Zaszczytnie odznaczeni na polu naukowem". Obraz polskich uczonych i badaczy w „Wędrowcu" (1863–1906)*, „Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Językoznawcza" t. 29, nr 1: *Studia nad polszczyzną historyczną*, s. 137–159, https://doi.org/10.14746/pspsj.2022.29.1.9.
Pietrzak M., 2023a, *Kształt stylistyczny sylwetki prasowej (na materiale prasy dziewiętnastowiecznej)*, „Stylistyka" t. 32, s. 245–267, https://doi.org/10.25167/Stylistyka32.2023.14.
Pietrzak M., 2023b, *Powiadomienia o śmierci w prasie XVII–XVIII i początków XIX wieku jako świadectwo życia gatunków*, „Język Polski" CIII, nr 3, s. 71–85, https://doi.org/10.31286/JP.00195.
Pietrzak M., 2024, *Nazwy śmierci i okoliczności zgonu w wypowiedziach prasowych od XVII do początków XIX wieku*, „Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Językoznawcza" t. 31, nr 2, s. 271–287, https://doi.org/10.14746/pspsj.2024.31.2.16.
Rok B., 1991, *Zagadnienie śmierci w kulturze Rzeczypospolitej czasów saskich*, „Acta Universitatis Wratislaviensis 1331. Historia", nr 95, Wrocław.
Sawicki S., 2004, *Gatunek literacki: pojęcie klasyfikacyjne, typologiczne, politypiczne?*, [w:] J. Bartmiński, S. Niebrzegowska-Bartmińska, J. Szadura (red.), *Akty i gatunki mowy*, „Współczesna Polszczyzna. Wybór opracowań", t. 3, Lublin, s. 197–204.
Siuciak M., 2015, *Problem kształtowania się gatunku a stabilizacja jego nazwy – na przykładzie wiadomości prasowej*, [w:] D. Ostaszewska, J. Przyklenk (red.), *Gatunki mowy i ich ewolucja*, t. 5: *Gatunek a granice*, „Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach", nr 3266, Katowice, s. 326–334.
Walczak B., 2012, *Od średniowiecznej do współczesnej polszczyzny, czyli o stałości w języku*, „Studia Językoznawcze. Synchroniczne i diachroniczne aspekty badań polszczyzny" t. 11, s. 209–220.
Wojtak M., 2004, *Gatunki prasowe*, Lublin.
Wojtak M., 2014a, *Genologiczna analiza tekstu*, „Prace Językoznawcze" 16 (3), s. 63–71.
Wojtak M., 2014b, *O języku i stylu polskiego dramatu. Studia i szkice*, Lublin.
Wojtak M., 2019, *Wprowadzenie do genologii*, Lublin.

Stability and Variability of Press Discourse: Selected Case Studies from the 18th and 19th Centuries

Abstract

This article analyzes death notices excerpted from 18th-century Warsaw newspapers – specifically, *Kurier Polski* and *Gazeta Warszawska* – as well as 19th-century titles *Kurier Warszawski*, *Kurier Codzienny*, and *Gazeta Polska*. Employing analytical tools specific to linguistic genology (based on Maria Wojtak's methodology), and particularly the category of the "genre sequence" (as defined by Stefan Sawicki), the study maps the transformations of printed death announcements from the early 18th century through the final decades of the 19th century.

The analysis demonstrates that the inception of this sequence was marked by brief, strictly factual accounts of death. Over the course of the 18th-century, this genre pattern evolved to include informative-evaluative elements and descriptions of the subjects' final moments. While the 19th-century press adopted and consolidated the established pattern of death notices, it simultaneously introduced further modifications. One trajectory of these changes maintained a commemorative model, ultimately leading to the emergence of the posthumous tribute (*wspomnienie pośmiertne*) and the commemorative profile. A second cycle of modifications shifted the texts' illocutionary potential from a purely informative to an informative-directive function. This shift resulted in the differentiation of subgenres of the obituary genre, such as the anniversary notice.

LingVaria
Rok XXI (2026) | 2 (42) | s. 235–259
https://doi.org/10.12797/LV.21.2026.42.15
Licencja: CC BY-NC-ND 4.0

Sylwia Przęczek-Kisielak
Uniwersytet Jagielloński, Kraków
sylwia.przeczek@uj.edu.pl

LEKSYKA PIEKARSKA W TAKSACH WOJEWODZIŃSKICH DLA PIEKARZY KRAKOWSKICH Z LAT 1589–1799

Słowa klucze: taksy wojewodzińskie, leksyka piekarska, nazwy chleba, polszczyzna XVI, XVII i XVIII w.

Keywords: local taxes, bakers' vocabulary, names of bread, Polish language of the 16th, 17th, and 18th centuries

I. Motywacja. Badania oparte na dokumentach cechów rzemieślniczych w Krakowie

Do podjęcia próby opisu leksyki dotyczącej pieczywa na materiale taks wojewodzińskich dla cechu piekarskiego w Krakowie[1] skłoniły mnie niepokojące wnioski formułowane zarówno przez historyków, jak i językoznawców dotyczące braku opracowań zbiorczych i syntetycznych różnych aspektów funkcjonowania cechów rzemieślniczych w Polsce, a w szczególności w Krakowie. Można wskazać co najmniej dwa powody tego stanu rzeczy: pierwszy, bodajże najistotniejszy, dotyczył niedostatku źródeł, zwłaszcza tych najdawniejszych, z czasów powstawania pierwszych cechów rzemieślniczych w Polsce w XIII i XIV w. oraz ich rozkwitu w XV w. (od pierwszej

[1] Leksyka ta stanowi podstawę materiałową przygotowywanej przeze mnie rozprawy habilitacyjnej. Główne założenia tej dysertacji postanowiłam przedstawić w niniejszym artykule.

połowy XVI w. liczba źródeł dotyczących cechów rzemieślniczych wzrasta, choć okres świetności organizacji cechowej z kolei mija); drugi natomiast to znacznie utrudniony dostęp do źródeł zachowanych (spora ich część była rozproszona w różnych instytucjach i w rękach prywatnych). Zmianę tego stanu i jednocześnie wzrost zainteresowania organizacją cechową w różnych aspektach przyniósł koniec XIX w. i przełom wieków XIX i XX. Tu również można wskazać dwa zasadnicze powody tej zmiany: pierwszy wiązał się ze wzrostem zainteresowania dziejami Krakowa, z rozkwitem badań nad średniowiecznym okresem funkcjonowania miasta, w którym cechy rzemieślnicze odgrywały znaczącą rolę; drugi z kolei, zdecydowanie ważniejszy, dotyczył działalności wybitnych historyków, mianowicie Franciszka Piekosińskiego, Józefa Szujskiego, a następnie Stanisława Krzyżanowskiego. Pierwsi dwaj badacze przygotowali edycję najstarszych ksiąg miejskich Krakowa z XIV w., które następnie zostały wydane przez F. Piekosińskiego w nieocenionym źródle historycznym, jakim jest *Kodeks dyplomatyczny miasta Krakowa*, gromadzący materiał źródłowy do 1506 r. (*Kodeks*). Materiał z kolejnych lat, tj. 1507–1795, został opublikowany również przez Piekosińskiego w kilkuczęściowym zbiorze *Prawa, przywileje i statuta miasta Krakowa (1507–1795)* w 1885 r. i w latach następnych we współpracy ze S. Krzyżanowskim (*Prawa*). Właśnie Krzyżanowskiemu zawdzięczamy to, że do Archiwum Akt Dawnych Miasta Krakowa trafiło w samym 1890 r. ponad 1200 ksiąg miejskich i że z jego inicjatywy rozpoczął się proces przejmowania w depozyt archiwów cechowych, o czym pisał Marcin Starzyński w cennym opracowaniu *Krakowska rada miejska w średniowieczu*, zestawiającym starszą literaturę dotyczącą dziejów Krakowa (Starzyński 2010). Te dwa czynniki zainicjowały wieloaspektowy nurt badań nad funkcjonowaniem cechów rzemieślniczych w Krakowie, w którym zdecydowałam się wyróżnić cztery zasadnicze okresy:

1. Lata 1879–1890 to czas, w którym rozpoczęło się zainteresowanie dokumentami cechowymi jako źródłami do badań, choć głównie w sensie ustrojowo-prawnym. Etap ten rozpoczyna wspomniane wydanie *Kodeksu dyplomatycznego miasta Krakowa*, a zamyka rok 1890, kiedy to Archiwum Akt Dawnych Miasta Krakowa wzbogaca się o zbiór ponad 1200 krakowskich ksiąg miejskich. Rok ten jest więc *de facto* kolejnym milowym krokiem w badaniach naukowych wykorzystujących dokumenty cechowe.

2. Lata 1890–1945 są okresem rozkwitu badań nad tymi źródłami historycznymi, choć nadal niemal wyłącznie w sensie ustrojowo-prawnym. Już w 1891 r. ukazuje się pionierska praca Władysława Chotkowskiego *Rzemiosła i cechy krakowskie w XV wieku* (Chotkowski 1891), a na szczególną uwagę zasługuje dzieło Klemensa Bąkowskiego *Dawne cechy krakowskie* – monografia prezentująca dzieje cechów w średniowiecznym Krakowie (Bąkowski 1903). Jeszcze wcześniej, bo już w 1892 r., ukazał się ważny artykuł Władysława Stesłowicza (1892), który historycy uznają za „najpełniejsze przedstawienie funkcjonowania organizacji cechowej w późnośredniowiecznym Krakowie w ujęciu historyczno-prawnym" (Król 2023: 7). Jednocześnie z tymi syntetycznymi ujęciami krakowskich organizacji cechowych ukazują się

opracowania dotyczące konkretnych już rzemiosł, w tym m.in. piekarzy w ujęciu Franciszka Bardla (1901), rzeźników (Chmiel 1930) (bodajże najlepiej opracowany materiał źródłowy), garncarzy (Chmiel 1907), malarzy (Lepszy 1896), złotników (Lepszy 1898) i mieczników (Bocheński 1937). Niewielka książeczka F. Bardla *Cech piekarzy krakowskich w czasach Rzeczypospolitej polskiej. Na podstawie ksiąg i dokumentów tego cechu* wydana w 1901 r., choć niezwykle cenna i pionierska w badaniach nad organizacją cechową tej gałęzi rzemiosła, straciła już w wielu miejscach na aktualności. Spuścizna cechu piekarskiego jest dziś o wiele szersza, niż opisuje ją autor, co wynika prawdopodobnie z braku dostępu do wybranych źródeł na początku XX w. To z kolei powoduje, że niektóre informacje zawarte w tym opracowaniu są już nieaktualne, a nawet błędne, jak na przykład już ta o pierwszej wzmiance dotyczącej istnienia cechu piekarskiego w Krakowie. Bardel twierdzi, że

> najstarszą wiadomość o piekarzach krakowskich mieści przywilej Władysława Łokietka z r. 1306, nadany wójtom krakowskim Albertowi i Henrykowi, w którym król przeznacza im między innemi czynsz z kramów piekarskich (Bardel 1901: 10).

Tymczasem okazuje się, że piekarzy wspomina już przywilej lokacyjny Krakowa z 1257 r., obok krakowskich rzeźników i szewców (Wyrozumska 2007). Oznacza to, że piekarze byli istotnymi, a nawet kluczowymi dla funkcjonowania miasta rzemieślnikami. Mimo tego typu błędów lub przeoczeń pracę F. Bardla należy uznać za nieocenioną w badaniach nad organizacją i funkcjonowaniem cechu piekarskiego w Krakowie do XVI w.

3. Lata powojenne do ok. 2000 r. to czas, w którym organizacje cechowe były marginalnym wręcz przedmiotem badań naukowych. Poza kilkoma opracowaniami historyków, m.in. Barbary Orzelskiej-Konarskiej (1968), Feliksa Kiryka (1972), Hanny Zaremskiej (1974), Kazimierza Sękowskiego (1984) czy Jerzego Wyrozumskiego (1992), nie zajmowali się nimi badacze innych dziedzin nauki. W tym miejscu trzeba jednak wspomnieć o pewnym ważnym opracowaniu dotyczącym wyłącznie piekarstwa w Krakowie, mianowicie pracy Marii Ferber *Piekarstwo w Krakowie* (Ferber 1933), niemniej czas, który omawia autorka – początek XX w. – i źródła, z jakich korzysta (w tym dane zebrane m.in. z urzędów statystycznych) wysuwają powyższe opracowanie poza krąg moich zainteresowań. Stwierdzić jednak należy, że w tym okresie również publikowano dokumentację źródłową w postaci statutów, przywilejów i innych dokumentów cechów rzemieślniczych, jak chociażby *Statuty i przywileje cechów bydgoskich z lat 1434–1770* opublikowane w 1963 r. (*Statuty i przywileje*).

4. Okres od roku 2000 do dziś charakteryzuje się ponownym wzrostem zainteresowania badaczy, już nie tylko historyków, lecz także w znacznym stopniu językoznawców. Spośród prac z zakresu historii cechów w Krakowie należy wymienić monografię Marcina Gadochy *Cech piekarzy i handel chlebem w Krakowie w okresie nowożytnym* (2012), stanowiącą niejako kontynuację badań Bardla i w wielu miejscach

uzupełnienie jego rozważań, ponieważ Gadocha sięga czasem do informacji z późnego średniowiecza, by przedstawić pełny obraz tej gałęzi rzemiosła miejskiego na tle funkcjonowania całej krakowskiej aglomeracji. Ta praca okazuje się również cenna dla językoznawców, autor bowiem nie szczędził w niej leksyki między innymi z zakresu organizacji cechowej w ogólności, ale i w szczegółach, na przykład dotyczącej samej produkcji pieczywa, jak wyposażenie piekarni (np. *stół do taczania chleba*, *sąsieki*, *faski na mąkę*, *faski maślne*, *deszczki do placków*, *wircimak*, *siekiery*, *kociuby* itd. (ibid.: 118)), zasad wypieku (np. *okutka* – zasada, według której „cech dla wygody mieszkańców wyznaczał niekiedy osoby, które mogły piec chleb w niedziele i święta" (ibid.: 121), czy *zakazka* – „zakaz wypieku chleba aż do czasu wysprzedaży pieczywa znajdującego się w jatkach" (ibid.: 122)) czy wreszcie rodzajów pieczywa (*chleb czarny żytni (rżany)*, *chleb biały*, *bułka*, *zemła*, *strucel*, *obwarzanek*, *placek*, *kołacz*, *chleb razowy*, *kukiełka*, *krepel*, *chleb biskupi*, *chleb jateczny*, *kołacz twarożny z serem*, *kołacz z oliwą*, *obwarzanek pański*, *kukiełka/gżela/gżegżółka/kukułka*, *kukiełka spod Panny Maryi*, *placek z jagłami*, *chleb niemiecki*, *chleb parkowy*, *mała parka*, *placek francuski*, *chleb węgierski*, *placek biały*, *placek żydowski*, *precel*, *chleb z Błonia*, *chleb prądnicki*, *parkowy chleb*, *chleb z Pędzichowa*, *placek mosiężny*, *kołacz mosiężny*, *kołacz z serem*, *kołacz maślany*, *kukiełka kleparska z czarnuszką*, *kukiełka groszowa zębata zwana świnką*, *podpłomyk*, *placek szewski*, *sucharek*, *gryzek*, *piernik*, *słony placek*, *ciasto ziołowe*, *pączek*, *rogalik*, *placek z powidłami* (ibid.: 122–134)).

Inna ważna praca historyczna z tego okresu to obszerna monografia Mateusza Króla *Cechy krakowskie w XIV–XVI wieku* (Król 2023), zatem obejmująca okres ważny dla niniejszego opracowania. To niezwykle cenne i wyczerpujące omówienie funkcjonowania cechów krakowskich w ujęciu historyczno-prawnym zostało przygotowane na podstawie

> całego zachowanego i znanego historykom materiału źródłowego średniowiecznego i szesnastowiecznego o charakterze normatywnym, z wykorzystaniem pozostałych źródeł cechowych i miejskich (ibid.: 29).

Na przeszło 600 stronach autor prezentuje działalność krakowskich cechów we wszystkich trzech ich ważnych aspektach i zarazem czynnikach spajających te organizacje: gospodarskim, kościelnym i towarzyskim na tle dziejów miasta i całej aglomeracji krakowskiej. Dla językoznawcy to bardzo ważna pozycja nie tylko ze względu na wskazane przez autora źródła materiałowe do dziejów wszystkich cechów krakowskich, lecz także z uwagi na szczegółowe, a wręcz drobiazgowe omówienie zasad funkcjonowania tych zrzeszeń rzemieślniczych, stanowiących jako tło istotny aspekt badań nad rozwojem leksyki z tego zakresu.

Lata po roku 2000 to wreszcie okres wzrostu badań nad językiem cechów rzemieślniczych w dawnym Krakowie i w Polsce. Co prawda prowadził takie Karol Stadtmüller na początku XX w. w odważnej próbie polonizacji słownictwa

rzemieślniczego zapożyczonego m.in. z języka niemieckiego (Stadtmüller 1922, 1925), jednak jego opracowania wpisują się w inną niż badania chociażby strukturalno-semantyczne tendencję niezwykle widoczną w okresie po odzyskaniu przez Polskę niepodległości, mianowicie „intensywne próby pozbycia się wyrazów obcych z języka przez wyszukiwanie i tworzenie (w razie braku takowych) ich odpowiedników polskich" (Przęczek-Kisielak 2020: 27). Taki prąd czystki językowej objął wówczas działalność publiczną oraz różne dziedziny nauki i gospodarki, jak geografia i geologia, technika (w tej dziedzinie aktywność K. Stadtmüllera była wzmożona), chemia, terminologia kolejowa, rolnictwo, leśnictwo, handel i usługi, żegluga, wreszcie rzemiosło. W artykule opublikowanym w 1937 r. autor napisał kategorycznie: „Całą naszą uwagę powinniśmy zwrócić na nasze słownictwo rzemieślnicze, wymagające rzeczywiście spolszczenia" (Stadtmüller 1937: 124). Działalność Stadtmüllera zatem, choć cenna i godna odnotowania, nie wniosła zbyt wiele do językoznawstwa w zakresie naukowego opracowania języka rzemieślniczego.

W tych podjętych zatem po roku 2000 badaniach nad językiem cechów rzemieślniczych w dawnym Krakowie i w całej Polsce da się wyróżnić kilka głównych nurtów:

a) styl i gatunek dokumentów cechowych,
b) frazeologia i paremiologia,
c) leksyka,

a w zakresie tejże:

– zapożyczenia w obszarze słownictwa rzemieślniczego,
– słownictwo rzemieślnicze w ogólności,
– słownictwo rzemieślnicze w zakresie pewnych pól semantycznych:
  - nazwy zawodów – rzemieślników,
  - nazwy związane z handlem,
  - nazwy narzędzi stolarskich,
  - nazwy z zakresu rzemiosła w drewnie i wyrobów stolarskich,
  - nazwy kaletnicze;
– teoretyczna klasyfikacja słownictwa rzemieślniczego,
– miejsce języka rzemieślniczego w obrębie odmian polszczyzny.

Już sam ogląd zakresu badań nad słownictwem rzemieślniczym pozwala wysunąć wniosek o niedużym zainteresowaniu tego typu problematyką. Choć podejmują ją przedstawiciele różnych ośrodków naukowych w Polsce i badania te obejmują cechy rzemieślnicze różnych miast, to w wielu wypadkach są to jedynie przyczynki do badań nad słownictwem rzemieślniczym obok kilku zaledwie obszerniejszych opracowań. To stało się dla mnie bezpośrednim powodem podjęcia badań nad leksyką cechu piekarskiego, jednego z najważniejszych cechów rzemieślniczych w dawnym Krakowie, którego dokumenty nie zostały w żaden sposób wykorzystane w badaniach językoznawczych, a które uczyniłam przedmiotem badań w przygotowywanej przeze mnie monografii.

II. Spuścizna cechu piekarskiego w Krakowie. Podstawa badań

Przechowywany w Archiwum Narodowym w Krakowie materiał źródłowy, będący spuścizną cechu piekarskiego w Krakowie, obejmuje bardzo szeroki zakres czasowy, mianowicie lata 1440–1945, umieszczony pod ogólną sygnaturą zespołu PL/29/PL-29-168/0. Zakres i zawartość tych źródeł są następujące: statuty i przywileje cechowe, protokoły zebrań, księgi uchwał i okólników cechowych, księgi mistrzów, księgi zapisów uczniów, księgi wyzwolin, rejestry uczniów, czeladników i pomocników piekarskich, protokoły egzaminacyjne, świadectwa czeladnicze, szkoła piekarska, zatrudnianie piekarzy, obrzędy religijne, księgi i akta rachunkowo-kasowe, nieruchomości piekarzy, przyjmowanie prawa miejskiego, jubileusze piekarzy, księgi wpisów, wreszcie akta różne (sygnatura 29/168/1-93). Zespół ów dzieli się na dwa nadrzędne układy, mianowicie **01 Dokumenty** oraz **02 Księgi i akta**. Materiały z pierwszego układu archiwalnego obejmują 13 dokumentów, począwszy od roku 1442, z drugiego zaś dwie najważniejsze księgi: *Liber actorum contubernii pistorum Cracoviensium famatis viris Alberto Gijlijowicz, Joanne Cesarz et Joanne Bogacz sewioratus oficio fungentibus, Jesu Christi Salvatoris nostri nomine invocato sub finem anni eiusdem 1571 scribi ceptus* (sygnatura 29/168/0/2/21) oraz *Acta controversiarum contubernii pistorum cracoviensium Anno Domini 1589 scribi coepta senioratus officio fungerentibus Stanislao Raynusz, Casparo Modliczki, Mathi Derda., Simone Sklarski* (sygnatura 29/168/0/2/100; to księga cechowa zawierająca m.in. wpisy uczniów, zapisy dłużne, poręczenia, sprawy sporne z lat 1540–1643). Do spuścizny cechu piekarskiego w Krakowie zaliczam również rękopiśmienne taksy wojewodzińskie dla piekarzy krakowskich z lat 1589–1799, zawarte w czterech księgach przechowywanych w Archiwum Narodowym w Krakowie:

Libri taxarum victualium et rerum mechanicarum (1589–1630), sygnatura 29/33/0/1.28/1512, Zespół: Akta Miasta Krakowa; zakres stron: 1–533 (dalej LTI);

Libri taxarum victualium et rerum mechanicarum (1631–1693), sygnatura 29/33/0/1.28/1513, Zespół: Akta Miasta Krakowa; zakres stron: 1–384 (dalej LTII);

Liber continens in se taxam victualium et aliarum utensilium rerum per officia palatinale, castrense capitaneale una cum nobili ac spectabili magistratu consulari Crac. expediri solitam… (1693–1727), sygnatura 29/33/0/1.28/1514, Zespół: Akta Miasta Krakowa; zakres stron: 1–358 (dalej LTIII);

Liber taxae victualium A. D. 1728 (1728–1799), sygnatura 29/33/0/1.28/1515, Zespół: Akta Miasta Krakowa; zakres stron: 1–349 (dalej LTIV).

To właśnie taksy wojewodzińskie dla piekarzy krakowskich uczyniłam podstawą źródłową przygotowywanej przeze mnie rozprawy habilitacyjnej poświęconej leksyce cechu piekarskiego w Krakowie, a ściśle słownictwu dotyczącemu pieczywa. Dokonałam ekscerpcji całego materiału leksykalnego z rękopiśmiennych taks wojewodzińskich dla piekarzy krakowskich z lat 1589–1799. Łączna liczba odczytanych

taks wyniosła 349, w poszczególnych księgach: LTI – 52, LTII – 118, LTIII – 72 oraz LTIV – 107.

W Archiwum Narodowym odnalazłam ponadto teczkę z przepisanymi na luźnych kartkach taksami wojewodzińskimi dla piekarzy. Z porównania zawartych w niej tekstów z tymi zapisanymi w LTI–LTIV wynika, że niektórych taks nie ma w wymienionych księgach. Włączyłam jednak i te teksty do swojej analizy. Jeśli przytoczony przeze mnie przykład wywodzi się z tej teczki, wówczas opatruję go symbolem KSI.

III. Klasyfikacja zebranego materiału leksykalnego według układu fasetowego

W szeroko pojętym polu pojęciowym PIECZYWO zgromadziłam ok. 900 jednostek. Dokonałam klasyfikacji zebranego materiału leksykalnego według układu fasetowego, a celem tej klasyfikacji czynię skonstruowanie definicji kognitywnej pieczywa/chleba w XVI–XVIII w. na podstawie taks wojewodzińskich dla piekarzy krakowskich, według metody zaproponowanej przez Jerzego Bartmińskiego (1980, 1988). Dokładna analiza wyekscerpowanego materiału pozwoliła mi wydzielić w nim następujące kategorie tematyczne modelujące sposób widzenia obranego przedmiotu badań przez nosiciela kultury miejskiej – „kategorie porządkujące różne aspekty poznania i mentalnego ustrukturyzowania wiedzy na temat pieczywa" (Przybylska 2025: 345) (po dwukropku podaję liczbę jednostek wydzielonych w obrębie danej kategorii):

– Wypiek chleba – składniki: 239
– Cechy pieczywa: 92
– Określenia kształtu i formy wypieku pieczywa: 44
– Technika wypieku: 8
– Typy/Nazwy pieczywa: 55
– Nazwy pieczywa od wagi i ceny tegoż: 221
– Pochodzenie pieczywa: 79
– Sprzedaż – kupno chleba: 99
– Przeznaczenie pieczywa: 40.

Najliczniej reprezentowaną kategorią jest WYPIEK CHLEBA – SKŁADNIKI, której fragment analizy przedstawiam poniżej[2]. Bardzo liczną grupę stanowią też NAZWY PIECZYWA OD WAGI I CENY TEGOŻ. Zebrane tu jednostki są charakterystyczne dla taks wojewodzińskich, które składały się z ceny oraz wagi chleba.

[2] Ograniczam się w tym artykule do prezentacji zaledwie wycinka leksyki w poszczególnych fasetach. W zamieszczonych przykładach zachowuję oryginalną interpunkcję, gdy przytaczam dłuższy fragment taksy.

> W zależności od tego, który z elementów taksy miał stałą wartość, można wyróżnić dwa typy cenników. Taksa, w której cena była elementem niezmiennym, a odchyleniom ulegała waga pieczywa, lub taksa, w której stała była waga, a cena – zmienna (Gadocha 2012: 163).

Dlatego w tej grupie najwięcej nazw jest motywowanych nazwą pieniądza, np. ***grosz***, zarówno w konstrukcjach składniowych, jak i derywatach słowotwórczych: *chleb groszowy*, *po dwu pieniądzu za grosz jeden ważyć ma*, *chleb za grosz*, *chleb na grosz*, *groszowe bułki: bułki groszowe żeby w jednę półfunta ciasta wchodziło*, ale też ***pół grosza*****:** *chleb półgroszowy*, *półgroszowe parki*, *chleb na półgrosza*, *funt po półgroszku*, *chleb półgroszkowy*, *chleb szelężny półgroszkowy*; ***półtora grosza*****:** *półtoraczny chleb*, *półtorakowe bułki*, *chleb po półtoraku*, *chleb na półtorak*; ***dwa grosze*****:** *chleb dwugroszowy*, *bułki za szeląg*, *grosz i dwa grosze*; ***trzy grosze*****:** *chleb na trzy grosze według wagi*, *chleb na chleb trzygroszowy*, *bułki na trzy grosze*, *żeby chleb trzech groszowy*; ***kwar(t)nik*****:** *kwartniczny*, *kwartniczy*; ***pięć kwar(t)nik*****:** *chleb pięćkwartniczny*, *pięćkwartnikowy*; ***szeląg*****:** *bułek szelężnych po 3 w rządek*, *chleb szelężny*, *szelężny parkowy*, *szelężne rządki*, *bułki szelężne chleba rżanego*; ***dwa szeląg*****i:** *funt za dwa szeląg*i, *bułki groszowe*, *szelężne i dwuszelężne*; ***cztery szeląg*****i:** *w cztery szeląg*i *funt*, *funt groszami po 4 szeląg*i; ***pół szeląga*****:** *półszeląg*owy; ***pięć szeląg*****ów:** *pięćszelężne bułki* (*takowe przekupniowie po groszu z krzywdą pospolitą przedają lubo od piekarzów po półtoraku biorą*), *funt w piąci szeląg*ów; ***szostak***[3]**:** *chleb tylko na szostak*, *szostakowy chleb*. Taki chleb musiał być przez piekarzy dokładnie ważony, dlatego w taksach pojawia się dużo określeń i konstrukcji składniowych dotyczących wagi sprzedawanego pieczywa: *chleby podług urzędowej wagi*; *według wagi*; *pod wagą robić go proporcjonalnie według pieniędzy*; *chlebów robionych, przedawanych i słusznej a sprawiedliwej wagi w sobie niemających*; *chleby wadze i pieniądzom proporcjonalne*; *pieczone i wypieczone pod tą wagą*; *wagi swojej należytej niedonoszących*; *żeby waga korespondowała pieniądzom*; *sprawiedliwą wagą*; *sprawiedliwą wagą i ceną przedawane*; *dobrą wagą*; *jeżeli doważać nie będą*. Pojawiają się w nich również nazwy motywowane jednostką wagi właśnie, np. ***funt*****:** *bochenek chleba funtowy*, ***dwa funty*****:** *dwufuntowy*, ***trzy funty*****:** *trzechfuntowy*, ***pół funta*****:** *bułka chleba ćwierć funta mająca*, *pół funta* ważąca, ćwierć funta**:** *bułka ćwierćfuntowa*.

Określenie oczekiwanych CECH PIECZYWA, rzadziej nieoczekiwanych (*lżejszy*, *mniejszy*, *niedopieczony*, *spodlejszy*, *niewydarzający się*, *stęchły*, *drożdżami przesadzany*, *mały*, *niedopiekły*, *nieupiekły*, *niewypiekły*, *nieświatły*, *pośledni*, *zakalisty*, *zbytecznie mały*, *zdrowiu ludzkiemu szkodliwy*, *niezdarność chleba*, *pośledniejszy*, *drobny*, *pospolity*, *pośledni*), pojawiających się zawsze z zaznaczeniem kary, jaka miała spotkać piekarzy sprzedających w jatkach takie pieczywo (pieniężnej lub konfiskaty chleba na rzecz szpitali), stanowi obowiązkowy element niemal każdej taksy

[3] Srebrna moneta o wartości sześciu groszy.

wojewodzińskiej. Pozostaje to w związku z troską o to, jakie pieczywo mieli otrzymywać mieszkańcy miasta, aby nie zaopatrywali się w wypieki sprzedawane spoza niego (choć te były dopuszczane raz w tygodniu w dzień targowy, tj. we wtorek). Dlatego w taksach pojawia się tak dużo przymiotników wskazujących na pożądane cechy pieczywa, a wśród nich przede wszystkim: *chędogi*, *cudny*, *dobry*, *dobrze narobiony*, *dobrze wypieczony*, *dobrze wypiekany*, *dobrze wypiekły*, *dobrze wyrobiony*, *dosolony*, *drożdżami nieprzesadzany*, *drożdżami nierozdęty*, *najpiękniejszy*, *najprzedniejszy*, *niestęchły*, *niezakalisty*, *piękny*, *przedni*, *śniadły*, *śniady*, *światły*, *według dawnego zwyczaju pieczony*, *wycechowany*, *wypieczony*, *wypiekły*. Taksy wskazują również na KSZTAŁT I FORMĘ PIECZYWA, w jakich powinno lub mogło być wypiekane, choć – jak czytamy – nie ograniczano w tym względzie piekarzy: *wolność do pieczenia chleba tak rżanego jako i białego jakim kształtem i formą się onym podobać będzie* (LTI: 49); *jako będą rozumieć nalepiej jako bułkami i kukiełkami w jakiej formie się im będzie zdało dla lepszego odbytu* (LTI: 52); *chleba rżanego białego w jakiejkolowiek formie* (LTI: 287–288); *chleba białego w jakiejkolwiek formie wypieczonego* (LTI: 312). Stąd chleb przybierał różne kształty – ***parkowy*****:** *szelężny parkowy*, *rżany chleb aby był parkowy*, *chleb rżany parkowy*, *chleb w mieście parkowy drobny*; ***parka*****:** *szelężne rządki*, *półgroszowe parki*; ***para*****:** *para bułek po półtorak*, *bułki po piąci szelągach parę sprzedaj*; ***parzyste*****:** *parzyste bułki*, *chleb parzysty*; ***dwie*****:** *bułki dwie na półtorak*; ***bułka*****:** *chleb i bułki*, *bułek sześć w rzędzie*, *chleba tak rżanego jako i pszenicznego w zemłach bądź też bułkach*, *chleba białego tak w zemłach jako i w bułkach*, *chleba białego wypiekłego w zemłach i bułkach*; ***rządki*****:** *szelężne rządki*, *wypiekłe rządki*, *rządków sześć waży półtrzecia funta*; ***rządek*****:** *bułki szelężne w rządek*; ***bochny*****:** *bochny chleba rżanego na jeden dwa trzy cztery i dalej funtów*, *bochny na trzy grosze*, *bochny rżanego Promnickiego*; ***bochenki*****:** *bochenków inszych nie robili na groszy dwa, trzy, cztery i sześć*; ***pojedynek*****:** *szelężne rządki*, *półgroszowe parki*, *bułki pojedynkowe*, *bułki szelężne pojedynkowe*; ***kukiełka*****/*****kukła*****:** *chleba białego wypiekłego w zemłach i kukłach*; ***kołacze*****:** *pieczeniem kołaczy i krepli*; ***kreple*****:** *stularki, ktore się bawią pieczeniem kołaczow i kreplow*; ***zemła*****:** *białego chleba 20 zemel w rząd*, *chleba tak rżanego jako i pszenicznego w zemłach bądź też bułkach*, *chleba białego wypiekłego w zemłach i kukłach*. Taksy wojewodzińskie notują również specyficzne NAZWY PIECZYWA wypiekanego w Krakowie, które w związku z tym mogą nosić cechy regionalizmów: *obarzanek*, *chleb parkowy*, *szelężne rządki*, *chleb francuski* (*chleb francuską albo inszą cudzoziemską robotą*), *sucharki*, *chleb biskupi*, *chleb jateczny*, *chleb promnicki*, *chleb błoński*, *francuskie bułki*, *chleb niemiecki*, *chleb na pańskie stoły*, *kukiołka niemiecka*. Co istotne, nazwy te odzwierciedlają ukrytą w nich waloryzację i hierarchizację typów pieczywa, wyraźnie widoczną zwłaszcza w późniejszych taksach, tj. z ksiąg LTIII i LTIV. W LTIII na przykład dość konsekwentnie wyróżniano następujące typy pieczywa w zależności od jakości i typu mąki wykorzystanej do wypieku: *chleb biały pięknej mąki przedniej*, *chleb biały pospolitszej mąki*, *chleb rżany*, *chleb rżany miejskiej roboty*, *chleb rżany wiejskiej roboty*.

Taksa LTIV (299) wyróżnia np. *chleb biały na pańskie stoły*, *pasztetniczy*, *biały dobrze wypieczony*, *żytni niemiecki*, *żytni dobrze wypieczony* i *razowy z wsiów przywożony*. Chleb najwyższej jakości i zarazem najdroższy to chleb z pięknej mąki przedniej, który został nazwany *biskupim* po raz pierwszy w taksie LTIII (299) z roku 1721: *białego chleba przedniej mąki pięknej dobrze wypiekłego alias nazwiskiem Biskupiego. Chleb biskupi* – jak czytamy np. w taksie LTIII (318–319) – to chleb *biały przedniej mąki, światły, dobrze wypiekły*. Niżej w swoistej hierarchii pieczywa w taksach wojewodzińskich z LTIII znajduje się *chleb biały pospolitszej mąki*. Po raz pierwszy w LTIII (5) zanotowano, że jest to chleb, *który w jatkach przedają*, co stało się podstawą nominacji dla nazwy użytej po raz pierwszy w LTIV (27) z roku 1730: *pospolitszej zaś mąki alias jatecznego*. Kolejny w tej hierarchii pieczywa jest *chleb rżany*, a dalej *chleb rżany miejski* i *chleb rżany wiejski*. Taksy rozróżniają ponadto dwa główne typy *chleba rżanego miejskiego*, jak czytamy chociażby w taksie LTIV (150): *chleba białego z pszennej mąki przedniej który biskupim zowią font na groszy 3 szelągów jeden. Jatecznego białego* […] *rżanego promnickiego na groszy trzy*, *błońskiego żytnego font na groszy dwa szelągów dwa* czy LTIII (32–33): *funt chleba miejskiej roboty, w którą i promnicki wchodzi*. Te określenia z kolei: *miejskiej roboty*, *wiejskiej roboty*, *promnicki*, *błoński* odsyłają bezpośrednio do kolejnej kategorii tematycznej, jaką jest POCHODZENIE PIECZYWA. Pieczywo pochodziło, rzecz jasna, głównie od piekarzy krakowskich, stąd określenie *chleba piekarskiego*, mogli to być jednak *piekarze biali* / *piekarze pszenni* / *piekarze chleba pszennego*, *piekarze rżani*/ *żytni* / *piekarze chleba żytnego* (nazwy nominowane typem pieczywa wypiekanego przez poszczególnych piekarzy), *piekarze płomniccy i błońscy chleby rżane robiący* (LTIV: 134). Chleb mógł być ponadto *miejskiej roboty*, zwany również *miejskim*, jak też *wiejskiej* – zwany *wiejskim*, również wariantywnie *z wsiów przywożony* czy w ogólności *chleby na targi skąd inąd sprowadzane*. Sprzedawali go zresztą, oprócz piekarzy, także *przeszkodnicy obce chleby tak białe jako i rżane nanoszący* (LTIV: 99–100), *przeszkodnicy obcych chlebów*, *pasztetnicy* (stąd nazwa *chleba pasztetniczego*), *piernikarze*, *przekupnie* z wariantem fleksyjnym *przekupniowie*, również *przekupki*, *okienniczki*, *piwniczne* czy *stularki/sztularki*, ponadto w konstrukcji imiesłowowej *przywożący chleby z wsiów* czy *przedający w bramach*. Chleb mógł być sprzedawany *tak w Krakowie, Kaźmierzu, Kleparzu jako też po innych miastach i miasteczkach Prześwietnego Województwa Krakowskiego* (LTIV: 254–255). SPRZEDAŻ pieczywa odbywała się głównie w *jatkach* (z modyfikatorami *chlebowych* i *piekarskich*) – od miejsca sprzedawania pieczywa utworzono derywat *jateczny*, który z czasem stał się oficjalną nazwą stosowaną w taksach dla określenia *chleba z pospolitszej mąki także białego lub mąki szrotowanej* – choć zdarzało się też *odbycie chleba* (LTIII: 343) w bramach i nielegalnie w koszykach w dowolnym miejscu, dlatego w taksie LTIII (212–213) zaznaczono, że *chleb po mieście też w koszykach roznoszony być nie powinien tylko w jatkach przedawany biały lub też z okien domów lub kramów*, stąd nazwa *okienniczka* < *okno* ‘okno domu lub kramu, przez które sprzedawano towary’,

'kobieta sprzedająca w oknie'. *Okienniczki* zresztą i tak zobligowane były do sprzedaży chleba wypieczonego tylko przez piekarzy krakowskich, por. *Także okienniczki i przekupki które chleby przekupują aby nie śmiały innych chlebow miewać jedno z jatek krakowskich od piekarzow krakowskich te na wagę szacunek opisany przedawać mają pod winą grzywien czternaści i straceniem chleba takiego* (KSI 1601: 65). Sprzedaż ta była obwarowana surowymi przepisami *dla porządku w przedawaniu chleba* (LTIV: 86–87); *przedający gwichty wycechowane i wagi u siebie do ważenia mieć powinni* (LTIV: 95–96); *aby oszukania nie było kupujących* (LTIV: 246); *według niniejszych postanowień bułki i chleby na wagę która u każdego pod pieczęcią urzędu wojewodziego i miejskiego być powinna pod winami w prawie opisanymi* (LTIV: 71–72). Waga chleba i ilość użytych do jego wypieku składników sprawdzana była w czasie tzw. *prób białego chleba / urzędowych prób odprawionych w wypieczeniu chleba białego i rżanego* (LTIV: 171–172). „Pierwsza informacja o takim wydarzeniu pochodzi już z 20 października 1634 r., a kolejna (pełniejsza) z 26 marca 1667 r." (Gadocha 2012: 137). Ceny formułowane przez wojewodów w taksach często ustalane były bez korzyści dla piekarzy, zaniżano w nich wartość pieczywa w stosunku do kosztów zboża ze względu na chęć zapewnienia jak najbardziej przystępnych cen chleba mieszkańcom Krakowa. Piekarze nie mogli się z tym pogodzić i stale wysyłali do władz prośby o zwiększenie cen pieczywa. Urzędowe próby białego chleba, swego rodzaju kalkulacje, miały być takim kompromisowym rozwiązaniem i wskazywać realną wartość pieczywa (por. ibid.: 136). Odbywały się zazwyczaj „w siedzibie piekarzy, pod nadzorem specjalnie do tego wydelegowanych urzędników miejskich" (ibid.). Przykład takiej próby zawiera m.in. taksa LTIII (26):

Próba białego chleba Roku Pańskiego dnia 5 kwietnia odprawiona	
Za korzec mąki dali PP. Piekarze krakowscy	*fl 20*
Za drwa dali	*fl 15*
Za drożdże	*3*
Za sól 2	
[…]	
Ciasto z tej mąki robione ważyło funtów 57. Zrobiono z niego	
chleba groszowego funtów za	
półgroszowego za…	
szelężnego za…	
Chleb z pieca wybrany ważył funtów	*19*
Półgroszowy funtów	*12*
Szelężny funtów	*12.*
Wszytek ważył funtów	*45.*

Obowiązkowe w jatkach i w rynku były *tabliczki z opisaniem ceny funta chleba* (LTIII 137); *tabliczki chleba białego* (LTIII 148); *opisanie chleba białego* (LTIII 171–172); *tabliczki chleba jako białego tak i rżanego* (LTIII 330). Przepisy takie ustanawiano *dla pospolitego człeka* (LTII: 32); *dla wygody wyższego stanu ludzi* (LTII: 249); *aby wygoda ludziom była tak w pieczeniu chleba białego jako i rżanego* (LTII: 262); *dla wygody ludzkiej* (LTII: 268); *aby takowego chleba wypiekłego wygoda była* (LTII: 297), zatem istotną kwestią związaną z pieczywem było jego PRZEZNACZENIE, stąd wydzielona przeze mnie właśnie taka faseta.

Zaprezentowaną, choć skrótowo, klasyfikację zebranego materiału leksykalnego poddaję w swojej rozprawie analizie, której fragment zaledwie przedstawiam poniżej.

IV. Przykładowy sposób analizy leksykalno-semantycznej wybranej kategorii tematycznej Wypiek chleba – składniki

Słownictwo taks wojewodzińskich utrwala

> wyobrażenia na temat sposobu wytwarzania chleba, zwłaszcza głównych składników potrzebnych do jego produkcji [przede wszystkim mąki – S.P.-K.], ich wartościowania, a co za tym idzie – wartościowania różnych rodzajów pieczywa (Tyrpa 2022: 438).

Wiążą się z tym ściśle wyodrębnione przeze mnie określenia dotyczące zboża, które stawało się podstawą wyrobu mąki potrzebnej do wypieku. Najliczniej reprezentowaną bowiem fasetą jest kategoria WYPIEK CHLEBA – SKŁADNIKI, obejmująca ok. 240 jednostek. W związku z tą frekwencją wydzieliłam w niej subpola wskazujące najpierw na typy zbóż, których cena – jako podstaw wypieków – regulowała ceny pieczywa: I pszenica i chleb z mąki pochodzącej z tego zboża, II żyto i chleb z mąki z tego zboża, III mąka jako bezpośredni składnik wyrobu pieczywa i wreszcie IV dodatki lub pozostałe składniki do wypieku chleba.

Z taks wojewodzińskich wynika, że piekarze krakowscy stosowali do wypieku chleba mąkę pochodzącą z dwóch rodzajów zbóż: pszenicy i żyta. W taksie z roku 1715 czytamy ponadto o jęczmieniu, jednak w negatywnym aspekcie: (piekarze – S.P.-K.) *do żyta też aby jęczmienia nie mieszali odbierają napomnienie* (LTIII: 242); jeszcze w tej samej księdze w taksie LTIII (247): *z samej tylko mąki żytnej jęczmiennej nie przymieszując* czy te same słowa powtórzone w taksie LTIII (250). Pierwszy tego typu zapis pojawił się w roku 1676 w taksie (LTII) 208: *Piekarze powinni chleby* […] *piekać jęczmiennej mąki nie mieszając*. Z tych zapisów wynika jasno, że piekarze krakowscy prawdopodobnie stosowali do wyrobu pieczywa tzw. mieszankę mąki, aby obniżyć jego cenę, skoro postanowiono urzędowo zabronić używania tego typu

mąki zmieszanej. Te same zapisy, już o znacznie wyższej frekwencji, odnajdujemy w taksach późniejszych z księgi IV: *z samej pszennej* (LTIV: 222); *aby piekarze innych mąk podlejszych nie mieszali* (LTIV: 187); *z mąki samej żytnej* (37 razy poświadczone w taksach); *innej jako to jęczmiennej nie mieszając* (40 razy); *z czystych mąk jednej do drugiej nie mieszając* (LTIV: 171); *z samej pszennej innej nie mieszając* (LTIV: 211). O nakazie stosowania mąki z pszenicy lub żyta bez dodatku innej mąki świadczy również aż 151 razy użyty w taksach przymiotnik *czysty*[4]. Tę samą funkcję pełnią ponadto przymiotnik *sama* (43 razy; co ciekawe aż 40 razy użyto w szeregu *samej żytnej mąki*, co może sugerować, że częściej stosowano domieszki do mąki żytniej, być może również ze względu na większe zainteresowanie chlebem z mąki żytniej, znacznie tańszym od chleba białego) oraz wyjątkowo zastosowane w stosunku do mąki określenie *niemieszana* w taksie LTIV (334). Jak wynika z analizy chronologicznej i frekwencyjnej (pierwszy zapis z 1676 r. w LTII, w księdze LTIII 6 zapisów o zakazie stosowania mąki jęczmiennej, w księdze LTIV już 154 tego typu zapisy), mieszanie mąki pochodzącej z jęczmienia lub innego rodzaju zboża nasiliło się w XVIII w., skoro aż 96,7% tego typu wzmianek pochodzi z taks najpóźniejszych, tj. z lat 1728–1799. Gadocha odnosi to już jednak do wcześniejszego stulecia, pisze bowiem: „W XVII wieku do najpopularniejszych rodzajów mąk należały: pszeniczna, żytnia, tatarczana i jęczmienna" (Gadocha 2012: 103). Z analizy materiału z taks wojewodzińskich dla piekarzy krakowskich wynika, że w XVII w. mieszanie mąki jęczmiennej do pszennej lub żytniej nie było powszechne, a stało się takim dopiero w XVIII w.

W taksach użyto 68 razy hiperonimu *zboże*, nie wyszczególniając już pszenicy ani żyta. Początkowo zresztą nazwę *zboże* nosiło tylko to ziarno, z którego czy to przeważnie, czy wyłącznie wypiekano chleb. Potwierdza to materiał nie tylko z Polski, lecz także z innych krajów. W północnych Niemczech jeszcze w XVII w. *zbożem* nazywano żyto, w Szwajcarii – pszenicę lub orkisz, we Francji, we Włoszech i w Anglii – pszenicę, w Norwegii zaś – jęczmień, gdyż nie było tam warunków do uprawy dobrej jakości pszenicy (por. Maurizio 1926: 298). W taksach dla piekarzy krakowskich użyto leksemu *zboże* głównie w kontekstach odnoszących się do obu gatunków zbóż: pszenicy i żyta, niemniej w 12 wypadkach leksem *zboże* dotyczył wyłącznie pszenicy, jak w przykładach: *Cena zboża mało co większa* […] *pszenica około* (LTIV: 48) czy *Uważając cenę zboża w tym czasie jako z nowego lubo w tych dniach przy złej drodze wilgotnej trochę droższa pokazuje się od przeszłych targów i w przeszłym miesiącu bywała ćwiertnia pszenice* (LTIV: 56), pochodzących z taks, w których nie pojawił się w ogóle leksem *żyto*. Pewne uzasadnienie tej sytuacji przynosi etymologia, wyprowadzająca wyraz *zboże* od prasłowiańskiego przymiotnika **sъbogъ* 'szczęśliwy' z przyrostkiem **-ьje* 'szczęście', który w wyniku rozwoju semantycznego – specjalizacji i przesunięć metonimicznych o podstawie w postaci

[4] Przymiotnik *czysty* występuje w taksach w kilku innych jeszcze znaczeniach.

styczności pól semantycznych – otrzymał znaczenie ‘to, co zapewnia szczęście, dobrobyt’, a następnie ‘dobytek, majątek, szczęście’. Jeszcze SStp podaje jako jedno ze znaczeń *zboża* ‘to, co się posiada, mienie, dobro, majątek, dobytek, posiadłość, *bona*, *possessio*, *res familiaris*’ lub ‘zasób dóbr mających szczególną wartość, bogactwo, kosztowności, *bona quaedam pretiosiora*, *opes*, *copiae*, *divitiae*’ (SStp XI: 271-272). Pszenica i chleb biały w historii, nie tylko polskiej, długo miały wysoką wartość, taki rodzaj pieczywa pojawiał się na stołach zamożniejszych osób, o czym zresztą czytamy jeszcze w taksach wojewodzińskich najpóźniejszych, wyraźnie hierarchizujących i waloryzujących typy chleba sprzedawane przez piekarzy krakowskich, jak w taksie LTIV (248–249): *chleba białego z najprzedniejszej mąki na pańskie stoły pasztetniczego bułka* […] czy wcześniejszych, np. LTII (349–350): *chleba białego z najprzedniejszej mąki dobrze wypiekłego pięknego po groszu dwa funt przedawali, drugi zaś w jatkach zwyczajniejszy mąki nie tak pięknej funt po pięci szelągów. Rżanego także chleba miejskiej roboty światłego i dobrze wypiekłego funt po groszu, wiejskiego zaś…* Chleb zatem najdroższy, bo z najlepszego typu mąki, to *chleb biały na pańskie stoły*, bo stać na niego było wyłącznie zamożne rody, stąd – zgodnie ze znaczeniem etymologicznym – chleb z pszenicy to dobro mające szczególną wartość, znak bogactwa i kosztowności, jeśli zastosować dalej idącą specjalizację znaczeniową. Wyraz *zboże* użyty w przykładowych, ale reprezentatywnych kontekstach: *Stosując się do ceny zboża teraźniejszych targów* (LTII: 308), *Zboże nie bardzo cenę w ostatnich ustawach będącą* (LTI: 120), *Ponieważ w tym czasie z nowego, cena zboża na targach pokazuje się od przeszłej taksy środopostnej* (LTIII: 104), zawsze w uzasadnieniu dla cen chleba odpowiedniej wagi, oznacza przede wszystkim ‘ziarno zboża – rośliny’, z którego miała powstać mąka potrzebna do wypieku chleba. We fragmencie jednak *zboża pozamakały dla częstych dżdżów* (LTIII: 340) czy taksach wspominających o oziminach: *pięknie pokazujących się oziminach* (LTIV: 49), *oziminy pięknie się pokazujące* (LTIV: 53), zatem zbożach wysiewanych jesienią, zarówno wyraz *zboże*, jak i *ozimina* odnoszą się do rośliny wydającej ziarna będące podstawą mąki potrzebnej do wypieku chleba.

Zboże w ogólności opisywane w taksach mogło być ponadto *namielistsze i lepsze niźli przeszłego roku było* (LTI: 131), *zboża pozamakały dla częstych dżdżów skąd do mełcia nie są tak sposobne i z nich chleb niewydarzający się* (LTIII: 340), *teraźniejsze zboże* (LTIV: 204). Leksem *namielistszy* stanowi prawdopodobnie *superlativus* przymiotnika *mielisty*, który odnajdujemy dopiero w SW (II: 956) oraz SJPD z kwalifikatorem przestarzały w znaczeniu ‘pełen mielizn, płytki’ (SJPD IV, zob. hasło *mielisty*). Bardziej prawdopodobne jednak jest oparcie tego leksemu na psł. rdzeniu sprzed metatezy **mel-* (por. **melti*), zatem rdzeniu wspólnym dla wyrazów *mleć*, *młyn*, *przemiał* itd. od pie. **mel* ‘rozkruszać, rozdrabniać’, co w formie *mielisty* mogłoby oznaczać ‘nadający się do mełcia’ czy – parafrazując taksę powyżej, tj. (LTIII: 340) – ‘sposobny do mełcia’, tzn. ‘odpowiedni do mełcia, stosowny, właściwy’, bo takie jest znaczenie leksemu *sposobny*. Zatem *namielistszy* to taki, który w najwyższym

stopniu nadaje się do mełcia, bądź taki, który został rozdrobniony, zmielony najlepiej i najdokładniej.

Wyodrębnione przeze mnie w taksach określenia pszenicy z kolei są następujące[5]: *chlebna* (73), *chlebowa* (3), *na chleb* (1), *na chleb biały* (1), *piekarska* (2), *czysta* (14), *chędoga* (14), *przednia* (3), *przedniejsza* (1), *najprzedniejsza* (3), *piękna* (5), *najpiękniejsza* (1), *wyborna* (1), *druga* (1). Najwięcej jednostek opisujących pszenicę dotyczy jej przeznaczenia, tj. *chlebna/chlebowa/na chleb* (warianty morfologiczno-składniowe) oraz *piekarska* (w sumie 80 użyć w taksach), pozostałe odnoszą się do jakości ziaren zboża, która powinna być niemal zawsze najwyższa, o czym świadczą przymiotniki w stopniu najwyższym: *najprzedniejsza* i *najpiękniejsza* czy wyższym: *przedniejsza*, ponadto przymiotniki wartościujące pozytywnie: *czysta*, *chędoga*, *przednia*, *piękna*, *wyborna*. Stopniowanie widoczne w przykładach: *przednia – przedniejsza – najprzedniejsza* czy *piękna – najpiękniejsza* oraz określenie *druga* wskazują na waloryzację pszenicy w zależności od jej jakości czy wręcz na typy pszenicy różnej jakości, co odnosi się następnie w taksach do gatunków mąki użytej do wypieku oraz rodzajów chleba z nich powstałych. Jest to istotna kwestia dotycząca leksyki piekarskiej w taksach i może przeczyć informacji zawartej w SPXVI przy przymiotniku *przedni*, iż *comparativus* i *superlativus* tego leksemu występują w tekstach XVI-wiecznych często z neutralizacją funkcji porównawczej, zatem w podstawowym znaczeniu ‘dobrego gatunku, wysokiej jakości’ (SPXVI XXXI: 242). Odwołując się do wiedzy z zakresu historii rolnictwa, można potwierdzić wniosek o zachowanej funkcji komparatywnej stopni wyższego i najwyższego w taksach z uwagi na różne typy pszenicy uprawiane w Polsce w wiekach XVII i XVIII, czego obraz daje *Encyklopedya rolnicza* (hasło *pszenica*, ER IX: 329–356; hasło *młynarstwo zbożowe*, część *Właściwości ziarna*, ER VII: 51–56). Rozróżnia ona siedem gatunków pszenicy w dwóch grupach. W każdym z siedmiu gatunków dają się wyróżnić jeszcze bardziej szczegółowo kolejne odmiany pszenicy (na przykład chociażby pszenica siewna zwyczajna występowała w 52 odmianach), których ziarno wykazuje różne właściwości do wyrobu mąki. *Encyklopedya rolnicza*, powołując się na badania znawców zagadnienia składu i budowy ziarna pszenicy, analizujących próbki setek najróżniejszych odmian pszenicy „przez zawodowych kupców i młynarzy” (ER IX: 345), ocenia różne typy ziaren: pszenica wilgotna niechętnie kupowana, zatem po cenach niskich,

> najlepszą cenę osiąga pszenica odznaczająca się najwyższą zawartością mąki, obok normalnego stosunku proteinów, w każdym razie nadmiar tych ostatnich szkodliwiej wpływa na pokupność pszenicy (ibid.);

dalej odmiany ordynarne lub zwyrodnione, w których występuje znaczna ilość drzewnika, zatem niżej szacowane; „pszenice jasne zwykle posiadają cienką skórkę,

[5] W nawiasach podaję liczbę użyć danej jednostki w taksach.

należą do najbardziej mączystych i najwyżej bywają cenione" (ibid.). Ziarna pszenicy bywają oceniane również na podstawie ich kształtu: „ziarna pszeniczne o formie okrągłej, pękate, dobrze wypełnione, płytko rowkowate, osiągają wyższą cenę od kanciastych, wydłużonych lub przymarszczonych" (ibid.: 346), wagi:

> pszenice o wadze absolutnej bardzo wysokiej albo niskiej są mniej cenione od posiadających wagę absolutną średnią […]. Waga, oznaczonej miary ziarn uważa się za jedną z najpraktyczniejszych wskazówek przy ich szacowaniu i w ogóle im jest wyższą tem i pszenica lepszą osiąga cenę (ibid.),

zawartości glutenu, od którego zależy „zdolność pszenicy do wypieku" (ibid.) itd. Jak widać zatem, ocena ziaren pszenicy była procesem złożonym, rzutującym bezpośrednio na ich koszt. W takim kontekście określenia pszenicy wynotowane z taks, mianowicie *przednia – przedniejsza – najprzedniejsza*, *piękna – najpiękniejsza* (zatem *comparativa* i *superlativa*), ponadto przymiotniki *wyborna* czy *druga*, muszą się odnosić do jakości pszenicy określanej bardzo precyzyjnie na podstawie wymienionych wyżej czynników. Z pewnością w wypadku stopniowania nie mogło dojść do neutralizacji funkcji porównawczej.

Mąka pochodząca z *pszenicy* to w taksach *mąka pszeniczna* (9 razy, np. LTII: 333; LTIV: 74; LTIV: 200) lub *mąka pszenna* (47 razy, np. LTIII: 32–33; LTIV: 222), choć drugi leksem pochodzi prawdopodobnie już od imiesłowu *pъšenъ*. Jeden raz użyto w taksach szeregu *mąki przedniej pszenice korzec* (LTI: 89) z modyfikatorem dopełniaczowym *mąki pszenice*, tj. mąki (z) pszenicy.

Chleb z pszenicy, tj. chleb wypieczony z mąki *pszennej/pszenicznej/pszenice*, opisywany był w taksach następującymi leksemami: *biały* (422 razy), *pszeniczny* (44) oraz *pszenny* (20), ponadto *chleb z pszenicznej mąki* (2), *chleb pszenicznej mąki* (1), *chleb upieczony z mąki korca pszennej* (2), *chleb z pszennej mąki* (7), *chleb pszennej mąki* (10). Dla chleba wypieczonego z mąki pszennej w taksach przeważa zdecydowanie kolokat *biały*. Rozkład frekwencji leksemów *biały*, *pszeniczny* i *pszenny* (pozostałe nieliczne w ogólności) w poszczególnych księgach taks wojewodzińskich przedstawia tabela 1:

Tabela 1. Rozkład frekwencji leksemów *biały*, *pszeniczny* i *pszenny* w poszczególnych księgach taks wojewodzińskich

Jednostki	LTI (1589–1630)	LTII (1631–1693)	LTIII (1693–1727)	LTIV (1728–1799)
biały	52	99	145	126
pszeniczny	19	24	1	0
pszenny	1	4	1	14

Interesująco frekwencja ta prezentuje się już w LTI. Dla chleba pieczonego z mąki pszennej użyto w taksach z lat 1589–1630 następujących określeń: *biały chleb* (47 razy wyłącznie *biały* – zdecydowanie najwięcej); *pszeniczny chleb* (tylko w takim zestawieniu 4 razy: 2 razy w taksie z 1589 r., ponadto w taksach z 1603 r. i 1623 r.); *biały pszeniczny chleb* – oba określenia jednocześnie w łącznym szeregu (2 taksy z 1598 r.), także z 1625 r. i w kolejnych taksach regularnie *biały pszeniczny chleb*; w taksie z 1601 r. *chleb biały*, a następnie *chleb pszeniczny*, podobnie 2 razy w taksach z 1605 r. i z 1609 r.; *chleb pszenny biały* w taksie z 1607 r.; *chleb pszeniczny albo biały* w taksie z 1621 r. Daje się więc zauważyć pewna prawidłowość: w późniejszych taksach, tj. zwłaszcza po 1625 r., określenie *biały chleb* pojawia się zawsze w ciągu *biały pszeniczny chleb*, już rzadko wyłącznie jako *biały chleb* – częściej od tego wyrażenia pojawia się samo określenie *pszeniczny chleb*. *Chleb pszenny* wystąpił zaledwie raz w taksie z 1607 r., zresztą z określeniem *biały chleb*: *chleb pszenny biały*. Takie funkcjonowanie połączeń szeregowych w języku jest charakterystyczne dla zmian semantycznych.

Konsekwencją tego stanu jest fakt, że już w LTII jednostka *chleb pszeniczny* funkcjonuje najczęściej samodzielnie, bo 20 razy, a tylko 4 w połączeniu *chleb biały pszeniczny*. W LTIII pojawiła się jedynie raz, w LTIV nie użyto jej ani razu, zatem całkowicie wyszła z użycia. W LTIV z kolei wzrosła frekwencja leksemu *pszenny* w odniesieniu do chleba, gdyż użyto go 14 razy (bez dodatkowego określenia *biały*, jak w wypadku jednostki *pszeniczny*), mimo że nadal dominowało wyrażenie *biały chleb* (126 poświadczeń w taksach). Ta jednostka z kolei, *chleb pszenny* – jak wynika z materiału taks wojewodzińskich – wkracza dopiero do języka po 1728 r., bo we wcześniejszych księgach używano jej sporadycznie (LTI – jeden raz, LTII – cztery razy, LTIII – jeden raz).

Pozostaje w tym miejscu wyjaśnić, co stało się z podstawą nominacji wyrażenia *biały chleb* dla pieczywa wypiekanego z mąki pszennej. Oczywiście najprostsza droga wiedzie do leksemu *biały* określającego kolor pieczywa, a dokładniej do opozycji *jasny – ciemny* funkcjonującej w wielu polach tematycznych polszczyzny, a co za tym idzie, do waloryzacji *lepszy – gorszy*, mającej swoje podstawy już w księgach biblijnych. Ta opozycja była kontynuowana w produkcji rolniczej w wiekach XVII i XVIII, co opisuje *Encyklopedya rolnicza*, od „stopnia białości" mąki uzależniając jej jakość i wartość gatunkową:

> Wartość gatunkową mąki zbożowej ocenia się przede wszystkim podług jej *stopnia białości*, co pochodzi stąd, że im bielszy jest dany gatunek mąki, to z tem większym trudem i nakładem na środki mechaniczne jest on wytwarzany w młynie (ER VII: 160).

Tę „białość" reguluje m.in. białko roślinne:

> Jeżeli białko roślinne posiada barwę białą, mąka jest świeża i zdrowa, podczas gdy zabarwienia białka żółte, ciemnożółte lub szarawożółte wskazują różne stopnie stęchłości mąki lub mieszaninę mąki świeżej ze stęchłą (ibid.).

Ciemniejszy kolor pieczywa spowodowany jest ponadto cerealiną, czyli ciałem białkowatym, które nagromadzone jest bliżej powierzchni ziarna (por. ER II: 16). Natomiast efektem dokładniejszego i zwielokrotnionego przemiału ziarna jest usunięcie jego warstwy zewnętrznej zawierającej ową cerealinę, która odchodzi wówczas z otrębami. Tym samym mąka powstaje z samego środka ziarna i ma wówczas kolor biały. Również ze względu na to, że środek ziarna, tzw. bielmo, jest zwykle jasne, wręcz szkliście białe, mączyste, jego nazwa nawiązuje zarówno do koloru, jak i funkcji: mączyste, bogate w substancje zapasowe, zatem najlepsze. Uzyskiwanie mąki białej, pochodzącej z samego wnętrza ziarna, było więc procesem złożonym, wymagającym wielokrotnego mielenia specjalnego typu, co automatycznie wpływało na wyższą cenę mąki wyprodukowanej w ten sposób, potrzebnej do wypieku chleba białego najwyższej jakości, zatem i najdroższego. Dlatego też od dawna pieczywo pszenne uważane było za chleb bogatych, a opozycja *chleb biały – chleb ciemny/czarny*, znana w opisach wielu dziedzin nauki, prowadziła do opozycji *chleb bogatych – chleb biednych*. Już zresztą

> w najstarszych wykopaliskach Polski znajdowano […] dwa rodzaje chleba z różnego ciasta. Wygląd i skład jednego świadczą, że było to pieczywo prymitywne, sporządzone z ześrutowanych ziaren bez łuszczenia i czyszczenia, pełne ostrych i twardych plew, z domieszką kory brzozowej. Ten chleb […] był […] chlebem ludowym, chlebem biednych, podczas gdy bogatsi zajadali w tym czasie chleb pszenny (Kuźmiński 1968: 102–103).

Opozycję tę kształtowały również same właściwości pszenicy i żyta (z którego wytwarzano chleb ciemny), znajdujące odbicie w wyższej cenie samej pszenicy (na przykład w taksie z 1595 r. (LTI: 67) *ćwiertnię pszenice czystej chlebnej na targu kupują po gr. 80 groszem dwiema mniej albo więcej* […] *żyta ćwiertnię na targu kupują po gr. 48*). Właściwości te dotyczą m.in. zawartości i typów glutenu. *Chleb biały* zatem to chleb wypiekany z mąki białej, czyli pszennej najlepszego gatunku. Czy w związku z tym w procesie nominacji pieczywa pszennego nastąpiło przeniesienie określenia mąki na chleb z niej wypiekany: *mąka biała > chleb z mąki białej > chleb biały*, czy też podstawą nominacji stał się jasny kolor samego pieczywa? Określenie *biały chleb* należy już w taksach do wysoce ustabilizowanych wyrażeń, niemniej proces przenoszenia nazwy z mąki na chleb bądź odwrotnie widoczny jest w taksach w przykładach: *funt chleba białego pięknej mąki przedniej nie stęchłego* (LTIII: 343)

(przymiotnik *stęchły* odnosi się w taksach do mąki, zob. tabela 2), *chleba białego przedniego pięknej mąki* (LTIII: 357) (przymiotnik *przedni* odnosił się w taksach do pszenicy bądź mąki), *bułkę chleba białego* […] *piekarze powinni wypiekać z mąki przedniej i czystej pszenicznej dobrze wypieczonej* (LTIII: 201–202) (modyfikator *dobrze upieczony* odnosił się w taksach do chleba, tu zaś do mąki). W ostatnim przykładzie nastąpiło przeniesienie cechy procesu (*wypieczony*) z produktu – *chleba* – na surowiec – *mąkę*. Ten epitet przeniesiony, czyli *hipallage*, oparty został na relacji przyczynowo-skutkowej: mąka > chleb, w przykładzie zaś *chleba białego pięknej mąki przedniej nie stęchłego* na relacji przyczynowo-materiałowej: mąka > chleb, podobnie jak w przykładzie *chleba białego przedniego pięknej mąki*. Takie przeniesienie o charakterze składniowym miało prawdopodobnie miejsce i w wyrażeniu *biały chleb*, w którym określenie *biały* przysługujące mące zostało przeniesione na chleb.

Drugim gatunkiem zboża, z którego wytwarzano mąkę do wypieku chleba, było żyto. Leksem *żyto* w taksach wojewodzińskich dla piekarzy krakowskich pojawił się 200 razy, z czego 173 bez żadnych dodatkowych określeń informujących przede wszystkim o jakości ziaren tego zboża, bo w tym głównie znaczeniu, tj. 'ziarna tego gatunku zboża', pojawia się *żyto* w taksach. Tylko 27 razy, tj. w 13,5%, użyto określeń wartościujących lub kategoryzujących to zboże. Frekwencja użycia zarówno samego leksemu *żyto*, jak i jego dodatkowych określeń jest uzależniona od księgi z taksami wojewodzińskimi, a co za tym idzie – jest uwarunkowana chronologicznie. I tak w LTI *żyto* zanotowano 38 razy bez dodatkowych określeń, a 16 razy z określeniami; w LTII – 66 razy bez kolokacji, 11 razy z przymiotnikami; w LTIII – 57 razy wyłącznie w postaci rzeczownika bez modyfikatorów; podobnie w LTIV, choć w tej księdze częstotliwość użycia leksemu *żyto* znacznie spadła, bo wyniosła zaledwie 12. I tak jak w wypadku pszenicy, im późniejsze taksy, zwłaszcza te po roku 1728, tym mniej pojawia się kolokatów *żyta*, odwrotnie proporcjonalnie do liczby użyć przymiotników opisujących głównie wartość mąki do wypieku chleba, bo ich liczba w LTIII i LTIV wyraźnie wzrasta. Wiąże się to także prawdopodobnie z faktem, że piekarze nie musieli kupować zboża na przemiał na mąkę do wypieku chleba, bo mogli zaopatrywać się w nią bezpośrednio u tzw. mączników.

Również im późniejsze taksy, tym mniej pojawia się w nich kolokatów *żyta*. Co istotne, jeszcze w LTII wynotowano 11 określeń tego zboża, a już w LTIII nie pojawił się żaden przymiotnik je opisujący, podobnie w LTIV. Kolokaty *żyta* w taksach wojewodzińskich dla piekarzy krakowskich są następujące: kategoryzujące – zaledwie 2 razy użyte *chlebne* oraz 1 raz *czerwone* – ponadto pozytywnie wartościujące: *chędogie* (11), *przednie* (5), *najpiękniejsze* (3), *piękne* (2), *nowe* (1), *prawie dobre* (1), *czyste* (1) obok wartościujących negatywnie: *stare* (1), *podlejsze* (1), *napodlejsze* (1), *pośledne* (2). Jeden raz tylko w LTIII w opisie żyta odwołano się bezpośrednio do jego znaczenia 'ziarno', mianowicie w szeregu *ziarna chudego niebranego* (LTIII: 234). Z powyższego przeglądu kolokatów *żyta* i ich frekwencji w taksach jasno wynika, że zdecydowanie większą wagę przykładano do jakości pszenicy użytej do wyrobu

mąki do wypieku chleba niż do jakości żyta, które – jak podaje wiele źródeł historyczno-rolniczych – było przecież najpopularniejszym zbożem chlebowym. Z *Encyklopedyi rolniczey* dowiadujemy się, iż „zasiew żyta w Królestwie Polskiem wynosi […] trzy razy tyle co zbiór pszenicy w kraju […]. Przestrzeń pod uprawę żyta […] wynosi ⅓ całej przestrzeni obsianej" (ER XI: 329).

Określeniem chleba wypieczonego z mąki żytniej jest w taksach wojewodzińskich dla piekarzy krakowskich przede wszystkim adi. *rżany*, charakteryzujący się wysoką frekwencją tekstową w taksach: liczba jego użyć wynosi 359 wobec 48 wystąpień przymiotnika *żytny*, głównie w taksach późniejszych, bo z lat 1728–1799. Po raz pierwszy wyrażenie *chleb żytny* pojawiło się w taksie z roku 1623 (LTI: 368): *żytnego chleba iż żyta biorą po R 6 tedy funt jeden za grosz przedawać mają*. W księgach LTII i LTIII wyrażenie to należało również do rzadkich, wystąpiło w taksach: LTII (94), LTII (116), LTII (141, dwukrotnie: *chleba razowego żytnego*, *chleba cienkiego żytnego*) oraz LTIII (318–319). Ponadto w taksie z 1692 r. LTII (364) pojawiło się wyrażenie *rżany chleb żytny*: *rżany chleb żytny gdy żyta cena około fl. 7, 8 i wyżej bywa*, a w taksie z roku 1726 LTIII (343) *chleb rżany albo żytny*: […] *przez to odbycie lepsze w przedaży chleba jako białego pszennego tak i rżanego albo żytnego nastąpi*. Takie niejako przejściowe struktury z dwuskładnikowym określeniem chleba dotyczącym tego samego elementu w przestrzeni realnej, przy czym składniki te pozostają w relacji synonimii czy stają się wręcz dubletami, są charakterystyczne w momencie, gdy pewne określenie – w tym wypadku *żytny* – pojawia się jako nowe i zaczyna powoli wypierać określenie wcześniejsze, starsze (tu: *rżany*), choć nadal dominujące, bo stanowiące w LTIV 71% określeń chleba wypieczonego z mąki żytniej. Należy jednak zaznaczyć, że w stosunku do ksiąg wcześniejszych (*chleb rżany* wobec *żytnego*: LTI 98%, LTII 97,1%, LTIII 99%) nastąpił wyraźny spadek frekwencji adi. *rżany* na rzecz 42 użyć, czyli 29%, przymiotnika odrzeczownikowego *żytny*. Również w LTIV pojawiło się sześć razy podwójne określenie chleba *rżany albo żytny* wskazujące przez spójnik rozłączności na wymienne stosowanie obu przymiotników. Przymiotnik *rżany* nigdy nie był w taksach kolokatem mąki pochodzącej z żyta, tego typu mąka była wyłącznie *żytna*, choć wyrażenie *mąka żytna* zyskało na popularności dopiero w LTIV, zatem w taksach z lat 1728–1799. We wcześniejszych tekstach użyto go zaledwie cztery razy: w LTII (144) z roku 1657, LTIII (247), LTIII (250 dwukrotnie), z kolei w późniejszych z księgi LTIV już 49 razy. Ciekawy przykład, choć jednak chyba wyłącznie problemów graficznych lub będących wynikiem błędu, stanowi zapis w taksie LTIV 257: *mąka rżytna* (*Chleba rżanego z mąki rżytnej czystej nie mieszając jęczmiennej sprawiedliwy funt sprzedawać będą po półtora grosza*).

Z tych dwóch gatunków zbóż, pszenicy i żyta, wytwarzano mąkę do wypieku chleba, opisaną w taksach wojewodzińskich dla piekarzy krakowskich za pomocą następujących leksemów (ujęcie chronologiczne i frekwencyjne), które prezentuję już wyłącznie w formie tabeli (zaznaczę tylko, że wśród określeń dotyczących mąki przeznaczonej do wypieku chleba najwyższą frekwencją – 395 użyć – odznaczały się

te wartościujące produkt pozytywnie obok 92 razy użytych określeń wartościujących negatywnie lub wskazujących na niższy stopień jakości mąki; ponadto 31 razy opisano w taksach mąkę z uwagi na sposób jej obróbki; pozostałe jednostki – 12 użyć – dotyczyły zwykle ceny bądź wagi tego produktu).

Tabela 2. Określenia mąki w taksach wojewodzińskich dla piekarzy krakowskich

LTI	LTII	LTIII	LTIV
Określenia wartościujące pozytywnie			
przednia **1**	*przednia* **17**	*przednia* **20**	*przednia* **34**
		piękna przednia **33**	*przednia pszeniczna pasztetnicza* **8**
			pasztetnicza sucha **2**
	najprzedniejsza **2**	*przedniejsza piękna* **1**	
		przedniejsza **1**	*najprzedniejsza* **46** *najprzedniejsza pasztetnicza* **2**
			pasztetnicza **1**
	światła **3**	*światła* **3**	*światła* **18**
	niestęchła **2**	*niestęchła* **1**	*niestęchła* **8**
	piękna **5**	*piękna* **5**	*piękna* **34** *równie piękna* **1**
			najpiękniejsza **7**
			czysta **120** *czysta pszeniczna* **5** *czysta żytna* **10** *mąka pszenna/pszeniczna równie czysta* **5**
			niemieszana **1**
			pierwsza **1**
Określenia wartościujące negatywnie lub wskazujące na niższy stopień jakości			
	śniada **1**		
	poślednia **1**		*pośledniejsza* **1**
podjemna **1**	*pospolitsza* **1**	*pospolitsza* **56**	*pospolitsza* **7**
podlejsza **1**	*zwyczajniejsza* **1**		*grubsza* **2**
	podła **1**		*podlejsza* **8**
	stęchła **2**	*stęchła* **4** (opozycja *stęchła – światła*)	*ordynaryjna* **5**

LTI	LTII	LTIII	LTIV
		Określenia dotyczące obróbki mąki	
polna **1**			*polna* **1**
	pięknie wyprawiona **1**	*mąki dobrze wyprawować* **1**	*dobrze wyprawiona* **1** *dobrze wyprawna* **1** *wyprawna* **1** *mącznicy aby mąki należycie wyprawiali* **1**
	pytlowana przez sito przesiana **1**		*dobrze wypieczona* **2**
	niespytlowana tj. razowego chleba mąka **1**		*chleb razowy* **15**
	razowa **1**	*otręby od pytlów* **1**	
		swymi pytlami mielą **1**	
		pospolitsza szrotowana **1**	
		Określenia inne	
		drożej kupiona **1**	*mąki należycie mierzyć i sprawiedliwą miarą* **1**
			podobne gatunki mąk **8**
			chleb i mąka w różnych gatunkach **1**
			innego gatunku chleb biały **1**

V. Zakończenie

Zamierzeniem niniejszego artykułu była prezentacja głównych założeń i celu prowadzonych przeze mnie badań na materiale (niezwykle wartościowym, bo rękopiśmiennym) taks wojewodzińskich dla piekarzy krakowskich z lat 1589–1799. Wydzielenie wspomnianych w tekście faset pozwoli mi – mam nadzieję – odtworzyć zasadnicze elementy językowego obrazu chleba w polszczyźnie dawnej, z wieków XVI–XVIII, choć już na tym etapie są widoczne podstawowe jego rysy, jak rozmaity kształt, m.in. *bułek*, *żemeł*, *kukieł/kukiełek*, *krepli*, *kołaczy* i *obarzanków*; wypiekanie wyłącznie przez piekarzy zrzeszonych w cechu, ale sprzedawanie również poza cechem przez *okienniczki*, *przekupki* lub *piwniczne*, nielegalnie także przez *sztularki*; wypiekanie głównie *chleba białego/pszenicznego/pszennego* z mąki *pszennej/pszenicznej* najlepszego gatunku (*przedniej*, *chlebnej*) oraz *żytniego/żytniego* z mąki *żytniej*. Ten chleb, który miał być zawsze *wypieczony/wypiekły/dopiekły*, podlegał również wyraźnej waloryzacji i hierarchizacji ze względu na rodzaj mąki użytej do

wypieku, ale też i ze względu na jego przeznaczenie. Sprzedawano najczęściej chleb *groszowy*, lecz także *dwugroszowy*, *trzygroszowy*, *półtoragroszowy*, *szelężny*, *dwuszelężny* i *kwartniczy* – cena regulowana była wartością zboża w danym roku oraz jego wagą. Pieczywo to musiało być *piękne*, *chędogie*, *dobrze wypiekłe*, *światłe*, *cudne*, *dobre* i *drożdżami nieprzesadzane*, co było przedmiotem kontroli urzędników miejskich. Taki obraz chleba wpisuje się w funkcjonujący od najdawniejszych tekstów sakralnych motyw pieczywa szanowanego, będącego podstawą funkcjonowania człowieka, jego zasadniczym elementem pożywienia, chronionego wręcz przepisami prawa.

Skróty

adi. – adiektyw, pie. – praindoeuropejski, psł. – prasłowiański

Źródła

KSI: *Taksy wojewodzińskie dla piekarzy od r. 15 Julii 1573–16 Augusti 1630,* Archiwum Narodowe w Krakowie, sygn. 29/667/115.

LTI: *Libri taxarum victualium et rerum mechanicarum* (1589–1630), Archiwum Narodowe w Krakowie, sygn. 29/33/0/1.28/1512.

LTII: *Libri taxarum victualium et rerum mechanicarum* (1631–1693), Archiwum Narodowe w Krakowie, sygn. 29/33/0/1.28/1513.

LTIII: *Liber continens in se taxam victualium et aliarum utensilium rerum per officia palatinale, castrense capitaneale una cum nobili ac spectabili magistratu consulari Crac. expediri solitam…* (1693–1727), Archiwum Narodowe w Krakowie, sygn. 29/33/0/1.28/1514.

LTIV: *Liber taxae victualium A. D. 1728* (1728–1799), Archiwum Narodowe w Krakowie, sygn. 29/33/0/1.28/1515.

SJPD: W. Doroszewski (red.), *Słownik języka polskiego*, t. I–XI, Warszawa 1958–1969.

SPXVI: *Słownik polszczyzny XVI wieku*, red. komitet redakcyjny (t. I–IV), M.R. Mayenowa (t. V–XVII), F. Pepłowski (t. XVIII–XXXIV), K. Mrowcewicz, P. Potoniec (t. XXXV–XXXVI), red. P. Potoniec (t. XXXVII), K. Mrowcewicz (t. XXXVIII–XXXIX), Wrocław–Warszawa–Kraków 1966–2021.

SStp: S. Urbańczyk (red.), *Słownik staropolski*, t. I–XI, Kraków 1953–2002.

SW: J. Karłowicz, A.A. Kryński, W. Niedźwiedzki (red.), *Słownik języka polskiego*, t. I–VIII, Warszawa 1900–1927.

Literatura

Bardel F., 1901, *Cech Piekarzy Krakowskich w czasach Rzeczypospolitej polskiej. Na podstawie ksiąg i dokumentów tego cechu*, Kraków.

Bartmiński J. (red.), 1980, *Słownik ludowych stereotypów językowych. Zeszyt próbny*, „Polska Kultura Narodowa", Wrocław.
Bartmiński J., 1988, *Definicja kognitywna jako narzędzie opisu konotacji*, [w:] J. Bartmiński (red.), *Konotacja*, Lublin, s. 169–183.
Bąkowski K., 1903, *Dawne cechy krakowskie*, „Biblioteka Krakowska", nr 22, Kraków.
Bocheński Z., 1937, *Krakowski cech mieczników*, „Biblioteka Krakowska", nr 92, Kraków.
Chmiel A., 1907, *Garncarze krakowscy*, Kraków.
Chmiel A., 1930, *Rzeźnicy krakowscy*, Kraków.
Chotkowski W., 1891, *Rzemiosła i cechy krakowskie w XV wieku*, Kraków.
ER: J. Aleksandrowicz, W. Andrychiewicz, S. Chaniewski, F. Czarnomski, M. Dobrski, S. Dawid, K. Godlewski, L. Górski, F. Górski, T. Jackowski, A. Janasz, E. Jankowski, S. Jentys, J. Jeziorański, *Encyklopedya rolnicza*, t. I–XI, Warszawa 1890–1902.
Ferber M., 1933, *Piekarstwo w Krakowie*, Kraków.
Gadocha M., 2012, *Cech piekarzy i handel chlebem w Krakowie w okresie nowożytnym*, Kraków.
Kiryk F., 1972, *Cechowe rzemiosło metalowe. Zarys dziejów do 1939 r.*, Kraków.
Kodeks: *Kodeks dyplomatyczny miasta Krakowa. 1257–1506*, cz. 1–4, wyd. F. Piekosiński, „Wydawnictwa Komisji Historycznej Akademii Umiejętności w Krakowie", nr 13, 22, Kraków 1879–1882.
Król M., 2023, *Cechy krakowskie w XIV–XVI wieku*, Kraków, https://doi.org/10.12797/9788381389747.
Kuźmiński B., 1968, *100 wieków chleba*, „Światowid", Warszawa.
Lepszy L., 1896, *Cech malarski w Polsce. Od wieków średnich do XVIII wieku. Przyczynek do historyi sztuki*, „Wiadomości Numizmatyczno-Archeologiczne" t. 2, s. 1–48.
Lepszy L., 1898, *Cech złotniczy w Krakowie*, „Rocznik Krakowski" t. 1, s. 135–268.
Maurizio A., 1926, *Pożywienie roślinne i rolnictwo w rozwoju dziejowym*, Warszawa.
Orzelska-Konarska B., 1968, *Mistrzowie i czeladnicy. Pozycja społeczna czeladzi w cechach krakowskich w XV–XVII w.*, „Biblioteka Tysiąclecia Rzemiosła Polskiego", 8, Warszawa.
Prawa: *Prawa, przywileje i statuta miasta Krakowa (1507–1795)*, wyd. F. Piekosiński, Kraków 1885.
Przęczek-Kisielak S., 2020, *O czystość mowy polskiej? Dyskusje o zapożyczeniach na łamach „Języka Polskiego" w latach 1913–1939*, „Język Polski" C, z. 1, s. 24–46, https://doi.org/10.31286/JP.100.1.2.
Przybylska R., 2025, Kukiełka *'rodzaj pieczywa' w gwarach i w dawnej tradycji ludowej*, „Etnolingwistyka" 37, s. 343–357, http://dx.doi.org/10.17951/et.2025.37.343.
Sękowski K., 1984, *Statuty krakowskiego cechu konwisarzy i ludwisarzy z roku 1412 i 1512 jako źródło do historii techniki*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki" 29, s. 399–429.
Stadtmüller K., 1922, *O sposobach usunięcia gwary rzemieślniczej ze słownictwa technicznego polskiego*, „Przegląd Techniczny" XL, nr 9–10, s. 87–94.
Stadtmüller K., 1925, *Słownictwo rzemieślnicze*, cz. I–XI, Kraków.
Stadtmüller K., 1937, *Sposób ustalenia polskiego słownictwa technicznego*, „Język Polski" XXII, z. 4, s. 123–125.
Starzyński M., 2010, *Krakowska rada miejska w średniowieczu*, Kraków.
Statuty i przywileje: *Statuty i przywileje cechów bydgoskich z lat 1434–1770*, wyd. T. Esman, Z. Guldon, „Źródła do Dziejów Bydgoszczy", nr 1, Bydgoszcz 1963.

Stesłowicz W., 1892, *Cechy krakowskie w okresie powstania i wzrostu*, „Kwartalnik Historyczny" 6, s. 277–333.
Tyrpa A., 2022, *Chleb w świetle polskiej frazematyki gwarowej*, „Prace Filologiczne" LXXVII, s. 435–450, https://doi.org/10.32798/pf.1040.
Wyrozumska B., 2007, *Przywileje ustanawiające gminy miejskie wielkiego Krakowa (XIII–XVIII wiek)*, Kraków.
Wyrozumski J., 1992, *Kraków do schyłku wieków średnich*, „Dzieje Krakowa", t. 1, Kraków.
Zaremska H., 1974, *Żywi wobec zmarłych. Brackie i cechowe pogrzeby w Krakowie w XIV – pierwszej połowie XVI wieku*, „Kwartalnik Historyczny" 81, s. 733–749.

Bakery-Related Lexicon in the Voivodeship Tax Registers for Kraków Bakers (1589–1799): A Report

Abstract

This article examines the linguistic image of bread in the Polish language of the 16th, 17th, and 18th centuries, drawing on handwritten voivodeship tax registers for Kraków bakers spanning the years 1589–1799. The paper begins by reviewing the state of research on the language of craftsmen, particularly of Kraków bakers, and proposes a novel periodization of this scholarship, dividing it into four stages: 1879–1890, 1890–1945, the postwar period up to approximately 2000, and 2000 to the present. Using the source material preserved in four volumes at the National Archives in Kraków, the study identifies the conceptual facets that constitute the linguistic image of bread and inform its cognitive definition, presents selected lexemes within particular categories organizing various aspects of cognition and the mental structuring of knowledge about baked goods. Finally, the article provides a sample lexical-semantic analysis of one specific conceptual facet: BREAD BAKING – INGREDIENTS.

LingVaria
Rok XXI (2026) | 2 (42) | s. 261–274
https://doi.org/10.12797/LV.21.2026.42.16
Licencja: CC BY-NC-ND 4.0

Emil Popławski
Instytut Języka Polskiego Polskiej Akademii Nauk, Kraków
emil.poplawski@ijppan.pl

OD DOZORCY W SZKOLE DO FUNKCYJNEGO WIĘŹNIA.
RZECZ O *KALEFAKTORZE* W POLSZCZYŹNIE

Słowa klucze: słownictwo rzadkie, polszczyzna ogólna, gwary polskie, odmiany środowiskowe
Keywords: rare vocabulary, General Polish, Polish dialects, varieties of language

Uwagi wstępne

Życie wyrazu *kalefaktor* w polszczyźnie zasługuje – jak się wydaje – na odrębny opis, przebiegało ono bowiem w nietypowy sposób. Ten wyraz przetrwał w języku przez wieki, choć należy do leksyki rzadkiej i mało znanej, a od mniej więcej wieku – do słownictwa o ograniczonym zasięgu. Główna treść (człowiek pełniący funkcję pomocniczą) zachowała się w jego semantyce, zasadnicza zmiana dotyczy natomiast odmiany języka. Z zasobu leksyki ogólnej przeszedł on do gwary więziennej. To przesunięcie wiązało się z adaptacją wyrazu na poziomie semantyki do realiów życia w zakładzie karnym. Przyjrzyjmy się historycznym i współczesnym notacjom leksykograficznym *kalefaktora* (w najważniejszych słownikach).

Polszczyzna ogólna

Słownik polszczyzny XVI wieku (SPXVI)
Najstarsze poświadczenie wyrazu *kalefaktor* zawiera SPXVI. Podano przy nim definicję ‘sługa szkolny, zajmujący się między innymi paleniem w piecach’ oraz cytat pochodzący z anonimowej komedii rybałtowskiej *Albertus z wojny*, wydanej w Krakowie w 1596 r.: „ktoż chce ná woynę brać calefáctorá? Bo ſie ráczéy do pieca niż do koni zgodźi” (cyt. za: SPXVI X: 26). W artykule hasłowym wskazano też na źródłosłów tego wyrazu – został on przejęty z łaciny średniowiecznej[1], w której leksem *calefactor* opatrzono definicją ‘palacz, ten kto pali w piecu’ (SŁŚ II: 42)[2]. Przez *c* został on zapisany w przywołanym cytacie z literatury sowizdrzalskiej. W *Indeksie haseł* zamieszczonym na stronie internetowej SPXVI (z którego umożliwiono dostęp do opublikowanych artykułów hasłowych), w kolumnie *uwagi* wskazano też inną postać hasłowego wyrazu – *kalafaktor*.

Elektroniczny słownik języka polskiego XVII i XVIII wieku (SPXVII)
Leksem *kalefaktor* znalazł się również w SPXVII. Wprawdzie jest to dopiero „zalążek artykułu hasłowego”, ale z odesłaniem do *Elektronicznego korpusu tekstów polskich z XVII i XVIII w.* (KorBa). W tymże zasobie znalazło się również jedno poświadczenie wskazanego w SPXVI znaczenia omawianego wyrazu, pochodzące ze zbioru *Fraszki albo Sprawy, Powieści i Trefunki* Wacława Potockiego, wydanego w 1669 r.:

> A ona w skok: „A to piec o stu kafli, błaźnie.” „Ba, jużci – rzekę – słyszę, a oraz poradzę Spory ożóg, wycierać z tych kominów sadzę.” „Już mam od tej usługi każdego wieczora, Aleby mi potrzeba mieć kalefaktora” (cyt. za: KorBa)[3].

---

1 Ten sam źródłosłów wskazywano w kolejnych słownikach języka polskiego oraz w SArgot. Dodajmy, że słowniki etymologiczne języka polskiego nie zawierają omawianego wyrazu, zapewne ze względu na jego ustalone i niebudzące wątpliwości pochodzenie.

2 Zarówno w łacinie średniowiecznej, jak i klasycznej mamy rodzinę wyrazów związanych z leksemem *calefactor* (notowanym tylko w łacinie średniowiecznej): *calefacio*, *calfacio*, *coloffacio* I. ‘ogrzewać, rozgrzewać’ II. ‘zagrzewać, podniecać, zachęcać’, ‘wzburzać, oburzać’; *calefactibilis* ‘taki, który może być ogrzany’; *calefactio*, *calefaccio*, *califactio* I. ‘ogrzewanie, opalanie’ II. ‘opał’; *calefactivus* ‘rozgrzewający, ogrzewający’; *calefactorium* ‘ogrzewana izba’; *calefactura* ‘opał’; *calefio* I. ‘być ogrzewanym, ogrzewać się’ II. ‘ogrzewać, opalać’ (SŁŚ II: 40–42); *calefacientia* ‘środki rozgrzewające’; *calefacio*, *calefio* 1. ‘ogrzewać, rozgrzewać, zagrzewać’ 2. (o pewnych substancjach) ‘wywoływać uczucie ciepła (w ciele)’ 3. przen. ‘rozgrzewać emocjonalnie, rozpalać, podniecać, pobudzać do działania’ 4. ‘dopiec, dociąć (komuś)’; *calefaetio* ‘ogrzewanie, nagrzewanie’; *calefacto* ‘ogrzewać, rozgrzewać’; *calefactorius* I. ‘rozgrzewający, ogrzewający’ II. ‘naczynie do podgrzewania potraw’; *calefactus* ‘ogrzewanie’ (SŁP I: 265).

3 Interpunkcja zgodna ze źródłem.

Słownik języka polskiego (SW)

Kolejnym słownikiem języka polskiego, w którym znajdujemy leksem *kalefaktor*, jest SW. Mamy zatem dość długą przerwę czasową – od końca XVII do początku XX w. – w notowaniu tego wyrazu. Dodajmy, że w SWil brak omawianego leksemu. Należy jednak zaznaczyć, że SW podaje materiał ilustracyjny z tekstów autorów żyjących w XIX stuleciu (por. niżej). W SW definicja *kalefaktora* jest znacznie rozwinięta w porównaniu z tą w SPXVI: 'bedel[4], sługa szkolny, stróż a. woźny przy szkołach, posługacz, wykonawca egzekucji szkolnych' (SW II: 207). W SW znalazła się również, podobnie jak w SPXVI, inna postać tego leksemu – *kalafaktor* – i tylko ją opatrzono cytatem z twórczości Klemensa Junoszy (Klemensa Szaniawskiego)[5], por.:

> Skarb. A onże K. [kalafaktor], człek szeroki w plecach, pełnił różne posługi; w zimie palił w piecach, ocierał szkolne ławy i w swoim urzędzie piastował także pewne rzemienne narzędzie, którym rozum młodzieży napędzał do głowy, skoro mu ksiądz Melchijor rozkazał surowy. O straszny był ksiądz Melchijor z tym kalafaktorem, bo ten był trybunałem, ów egzekutorem (SW II: 205).

Ten cytat dość dobrze ilustruje różne zadania, jakie wykonywała osoba zwana *kalafaktorem*.

Oprócz opisywanego wyrazu w dwóch jego równorzędnych – jak się wydaje – postaciach, wyodrębnionych osobnymi hasłami, w SW znalazły się derywaty od tychże form: *kalefaktorować* 'pełnić obowiązki kalefaktora', *kalefaktorowanie*, *kalefaktorstwo* 'urząd a. obowiązki kalefaktora' (ibid.: 207) oraz odpowiednio *kalafaktorować*, *kalafaktorowanie*, *kalafaktorstwo* (ibid.: 205). Jedynie hasła *kalafaktorować* i *kalafaktorstwo* opatrzono cytatami z twórczości Józefa Ignacego Kraszewskiego (1812–1887): „Pokorny braciszek, nie czując ś. [się] do niczego zdatnym, ofiarował ś. [się] szkółkę zamiatać i K. [kalafaktorować]" (ibid.); „Choć tylko skromnego podejmował ś. [się] kalafaktorstwa, doskonale wszakże przydał ś. [się] na nauczyciela" (ibid.). Te derywaty świadczą o utrwaleniu opisywanego wyrazu w leksykalnym zasobie polszczyzny, mimo braku jego (leksykograficznych) poświadczeń przez ponad dwa stulecia. Warto też zauważyć, że definicje znaczeniowe pojawiają się przy wariantach z *-e-*, natomiast w cytatach pojawia się wariant z *-a-*. Być może autorzy słownika uznali formy z *kale-* za ważniejsze (wszak zgodne ze średniowiecznołacińskim źródłosłowem), choć w materiale zostały poświadczone jedynie formy z *kala-*.

---

[4] *Bedel* 'woźny, pilnujący porządku w zakładzie naukowym' (SW I: 110).

[5] Powieściopisarz, nowelista i felietonista, żył w latach 1849–1898.

Słownik języka polskiego pod red. Witolda Doroszewskiego (SJPD)

SJPD oprócz haseł *kalafaktor* i *kalefaktor*[6] wyodrębnia również nienotowaną wcześniej postać *kalifaktor*. Każde z tych haseł zilustrowane jest dwoma cytatami, a definicja – podobnie jak w SW – pojawia się tylko przy *kalefaktorze*. Brzmi ona podobnie jak we wcześniejszych opracowaniach leksykograficznych, choć wskazuje się w niej na archaiczność wyrazu: 'w dawnych szkołach klasztornych: ubogi uczeń, który w zamian za utrzymanie palił w piecach, utrzymywał porządek itp.; czasem ogólniej: porządkowy' (SJPD III: 473). Materiał ilustracyjny do wymienionych haseł przedstawia się następująco (pogrubienia tu i dalej – E.P.), por.:

kalafaktor

> Byłbym się musiał kryć pod stół ze wstydu, iż takiego **kalafaktora** mam sługą swoim (Zygmunt Kaczkowski, *Olbrachtowi rycerze*, t. III, Lwów 1889, s. 62, cyt. za: SJPD III: 470).
>
> Zaczął od **kalafaktora**, a pilnością i nauką wyszedł na dyrektora (Kajetan Koźmian [1771–1856][7], *Pamiętniki obejmujące wspomnienia od r. 1780 do r. 1815*, t. I, Poznań 1858, s. 159, cyt. za: SJPD III: 470).

kalefaktor

> Napaliwszy w piecu lub zamiótłszy klasę, resztę czasu obracał **kalefaktor** na naukę wraz z innymi uczniami (Józef Łukaszewicz, *Historia szkół w Koronie i Wielkim Księstwie Litewskim od najdawniejszych czasów aż do roku 1794*, t. I, Poznań 1849, s. 295, cyt. za: SJPD III: 473).
>
> Jeżeli który student zasłużył, aby był rózgami karany, **kalefaktor** w końcu zapiecka, za zasłoną sprawiał takiego winowajcę (Jędrzej Kitowicz [1728–1804], *Opis obyczajów za panowania Augusta III*, Wrocław 1951, wyd. II, s. 82, cyt. za: SJPD III: 473).

kalifaktor

> Dwóch **kalifaktorów**, w szarych mundurach więziennych, w płaskich myckach zasuniętych elegancko na bakier, stawia dymiący kocioł kawy i odlicza szybko dwanaście pajdek chleba (Leon Pasternak, *Komuna miasta Łomży*, Warszawa 1952, s. 43, cyt. za: SJPD III: 478).

---

[6] Przy tym haśle błędnie wskazano, że występuje ono w SWil. W tym słowniku nie ma wyrazu *kalefaktor* w żadnej postaci ani też utworzonych od niego derywatów. Poprawnie natomiast wskazano na SW w haśle *kalafaktor*.

[7] Lata życia autora podaję tylko wtedy, kiedy rok wydania tekstu, z którego pochodzi cytat, jest późniejszy niż rok śmierci.

> Bardzo często **kalifaktor**, więzień kryminalny, nie oddawał towarzyszom […] chleba, wymieniając go na tytoń dla siebie (Stanisław Wygodzki, *Widzenie. Opowiadania*, Warszawa 1950, s. 7, cyt. za: SJPD III: 478).

Przytoczone cytaty wymagają kilku komentarzy. Przede wszystkim zwraca uwagę to, że omawiany wyraz w formie *kalifaktor* funkcjonuje właściwie w nowym znaczeniu jako 'więzień funkcyjny, który rozdysponowuje posiłki'. Oba cytaty poświadczające tę formę pochodzą z połowy XX w., zatem mamy tu do czynienia z rozwojem semantycznym omawianego leksemu. Wprawdzie w definicji znaczeniowej, która odnosi się do trzech postaci wyrazu, zasygnalizowano szerszy niż realia szkolne zasięg *kalefaktora* (por. „czasem ogólniej: porządkowy"), to forma *kalifaktor* zyskała nowe, specjalne znaczenie (por. niżej funkcjonowanie tej formy w odmianach środowiskowych i w gwarach).

Należy też zauważyć, że przywołany ze SJPD materiał wypełnia w pewnym stopniu wskazaną wcześniej lukę czasową w funkcjonowaniu *kalefaktora* w polszczyźnie. Cytat z dzieła Jędrzeja Kitowicza sięga bowiem XVIII w. Możemy zatem stwierdzić, że w każdym stuleciu od końca XVI w. odnajdujemy ślady omawianego wyrazu.

Rozwinięcie treści zawartych w cytatach odnoszących się do rzeczywistości szkolnej przynosi artykuł hasłowy *kalefaktor* w *Encyklopedii staropolskiej* Zygmunta Glogera:

> Przez cały czas istnienia szkół jezuickich i pijarskich w Polsce znani byli pod tą nazwą ubodzy chłopcy wiejscy (od lat 18–22), przyjmowani przez zwierzchność szkolną do posług, a mianowicie do palenia w piecach i utrzymania porządku w gmachu szkolnym, za co dostawali utrzymanie i możność korzystania z nauki w szkole. Kalefaktor miał zwykle wyznaczany sobie piec i klasę, dla której drewka rąbał, palił i zamiatał; zdolniejszy zasiadał razem z żakami na ławie szkolnej, a kiedy który uczeń skazany został na plagi, wykonywał wyrok za zasłoną u zapiecka. Jeżeli nie okazywał większych zdolności, po nauczeniu się czytania i pisania szedł na organistę, klechę, rzemieślnika, kucharza, woźnicę lub powracał na wieś do pługa (ES II: 305–306)[8].

Należy dodać, że w SJPD zarejestrowano przymiotnikowy derywat – *kalafaktorski*. Leksem ten został opatrzony kwalifikatorem *daw.*, informacją: „przym. od kalafaktor" oraz jednym cytatem: „Niby sługus księży, wąsięta mizerne, mina kalafaktorska" (z twórczości Teodora Tomasza Jeża [1824–1915], cyt. za: SJPD III: 470). Nie pojawia się on w innych opracowaniach leksykograficznych.

[8] Krótszy opis funkcji kalefaktora zawiera SMiTK 499.

Uniwersalny słownik języka polskiego pod red. Stanisława Dubisza (USJP)
Skromna notacja opisywanego wyrazu znalazła się w USJP. Zamieszczono w nim hasło szeregowe *kalefaktor, kalifaktor*, opatrując kwalifikatorem *przestarz.* oraz definicją niemal identyczną jak w SJPD: 'w dawnych szkołach klasztornych: ubogi uczeń, który w zamian za utrzymanie palił w piecach i sprzątał; rzadziej ogólniej: porządkowy' (USJP II 16). Tego hasła nie ilustruje żaden cytat.

Wielki słownik języka polskiego PAN (WSJP PAN)
Opisywany wyraz został również zarejestrowany – i to w trzech wcześniej wskazywanych wariantach – w najnowszym opracowaniu leksykograficznym: WSJP PAN. W tym słowniku mamy dwa hasła – *kalefaktor* z wariantem *kalafaktor* oraz *kalifaktor*. Oba zilustrowano kilkoma cytatami. Leksem *kalefaktor* ma dwa, wcześniej wskazywane, znaczenia: 'w dawnych szkołach ubogi uczeń, który sprzątał i palił w piecach w zamian za naukę i utrzymanie' oraz drugie, poprzedzone kwalifikatorem środ., 'więzień funkcyjny, który między innymi przynosi posiłki do celi'. Materiał ilustracyjny przedstawia się następująco:

znaczenie 1.

> W praktyce jednak wychowankowie kolegiów dzielili się na pełnoprawnych studentów – synów zamożnej szlachty, oraz służących i **kalefaktorów** – palących w piecach i wykonujących inne cięższe prace, a w czasie wolnym korzystających z lekcji (Urszula Augustyniak, *Historia Polski 1572–1795*, Warszawa 2008, cyt. za: WSJP PAN).

> Mniej natomiast przypadł do gustu malcowi pomocnik dyrektora, pan **kalafaktor** (Hanna Muszyńska-Hoffmannowa, *Płomień na śniegu – opowieść o Ewie Felińskiej i jej dzieciach*, Warszawa 1986, cyt. za: WSJP PAN).

znaczenie 2.

> Odsiadując wyrok za pospolite przestępstwa, awansował na funkcję dozorcy, co stwarzało mu zupełnie inne warunki przebywania za kratami. Reszta skazanych nazywała takiego więźnia **kalefaktorem** i unikała jego towarzystwa (Krzysztof Kalinowski, *Jak „Żbik" uciekł z klatki*, toruński dodatek do „Gazety Wyborczej", 2–3 maja 2013[9]).

[9] Doprecyzowałem nieco ten adres bibliograficzny na podstawie danych dostępnych w internecie. W dalszej części tego krótkiego artykułu (obejmującego ok. pół strony w gazecie) wyraz *kalefaktor* pojawia się jeszcze czterokrotnie: „Kalefaktor, mając większe możliwości, zorganizował prawie wszystko, co było potrzebne do ucieczki – drabiny, sznury itp. […] Nawiązał kontakt z kalefaktorem. […] Po dwóch dniach namysłu kalefaktor zgodził się i obaj więźniowie zaczęli precyzować plan ucieczki. […] By być pewnym powodzenia akcji, kalefaktor wystarał się o dużą butelkę wina i wręczył ją już podpitemu starszemu zmiany".

Znaczenie 1. zostało zilustrowane cytatami z tekstów opisujących realia historyczne (na co wskazano w definicji). W pierwszym przypadku mamy monografię przedstawiającą historię Polski od drugiej połowy XVI w. do schyłku wieku XVIII, w drugim – powieść odnoszącą się do czasów pierwszej połowy XIX w. W tym ostatnim wystąpiła forma *kalafaktor*. Znaczenie 2. z kolei poświadczono cytatem z artykułu prasowego opublikowanego w 2013 r., ale opisującego historię ucieczki w nocy 7 września 1943 r. z więzienia w Toruniu. Wskazanie na przedmiot opisu jest tu o tyle ważne, że ta relacja przesuwa dotychczasowe poświadczenia znaczenia *więziennego* nieco wcześniej (por. SJPD III: 478).

To znaczenie jako jedyne ma hasło *kalifaktor*. Została przy nim powtórzona definicja wraz z kwalifikatorem spod hasła *kalefaktor*. Dodano też informację, że częstszą formą jest właśnie *kalefaktor*. Leksem *kalifaktor* zilustrowano dwoma cytatami, por.:

> W czasie próby obezwładnienia oddziałowego strażnika, współpracujący ze strażą więzienną **kalifaktor** wszczął alarm i ucieczka została opanowana przez straż więzienną (*Młodzi niepokorni*, oprac. KK, „Niedziela Wrocławska" – dodatek do Tygodnika Katolickiego „Niedziela" 2013, nr 9[10]).

> **Kalifaktorzy** przynieśli kocioł z obiadem i pogodziło nas wspólne napełnianie brzucha[11] (Kazimierz Moczarski, *Rozmowy z katem*, Warszawa 1977, cyt. za: WSJP PAN).

Oba cytaty odnoszą się do rzeczywistości powojennej w Polsce, na przełomie lat 40. i 50. XX w. Są one kolejnymi poświadczeniami znaczenia związanego z realiami życia więziennego, które zaczęło się ujawniać w obu tych dekadach (por. wyżej)[12].

[10] Doprecyzowałem nieco ten adres bibliograficzny na podstawie danych dostępnych na stronie internetowej Tygodnika Katolickiego „Niedziela".

[11] W WSJP PAN podano dłuższy cytat.

[12] W artykule hasłowym *kalifaktor* w WSJP PAN znajdujemy też informację o pierwszym poświadczeniu tego wyrazu. Wskazano na „Gazetę Polską w Chicago" 1885, nr 5, dodając uwagę, że prawdopodobnie chodzi tu o inne znaczenie wyrazu hasłowego. We wskazanej gazecie *kalifaktor* pojawia się w informacji (na s. 2) o nowo wybranym zarządzie Polskokatolickiego Towarzystwa Bratniej Pomocy św. św. Cyryla i Metodego w miejscowości Lemont w stanie Illinois – jako nazwa funkcji przy ostatnim z nazwisk. Prawdopodobnie chodzi tu o znaczenie 'porządkowy'.

Gwary

W największym zasobie polskiego słownictwa gwarowego, kartotece *Słownika gwar polskich* PAN (KSGP)[13] i jej uzupełnieniach, spośród trzech postaci omawianego wyrazu znalazł się tylko, poświadczony jednokrotnie, *kalifaktor* ‘kalefaktor (w więzieniu)’, bez ilustrującego go cytatu. Ta notacja pochodzi ze *Słownika dialektu knyszyńskiego Czesława Kudzinowskiego*, opracowanego i wydanego przez Dorotę K. Rembiszewską (2007: 152). Knyszyn to niewielkie miasto położone ok. 30 km na północny zachód od Białegostoku. Materiał do tego słownika był zbierany prawdopodobnie od końca lat 40. do lat 70. XX w. (ibid.: 125). Do gwary knyszyńskiej wyraz trafił zapewne z odmiany więziennej, w której w tym czasie był notowany (por. SJPD III: 478; WSJP PAN oraz poniżej „Odmiany środowiskowe”). W zasobach dialektalnych znalazł się jeszcze, lepiej udokumentowany w XX-wiecznych opracowaniach, leksem *kalfaktor*, z formą *kelfaktór* (por. niżej MPKJ VI: 151). Ze względu na jego rozmieszczenie geograficzne – dialekt śląski oraz powiat słupski – można sądzić, że jest to zapożyczenie niemieckiego wyrazu *Kalfakter* / *Kalfaktor* 1. ‘palacz, woźny’; 2. ‘szpieg, szalbierz, pochlebca’ (WSN-P I: 859). Leksem *kalfaktor* w gwarach polskich ma aż cztery znaczenia, poświadczone w następujących źródłach[14]:

1. ‘więzień wyznaczony do prac porządkowych’: KwOp II 1: 112[15] – Opole i okolice; KoszPog 145 – Opolskie;
2. ‘pomocnik kaprala w wojsku’: KwOp III 2: 171 – Opole;
3. ‘pomocnik w karczmie’: MPKJ VI 151 – Kluki (Kluki Smołdzińskie), pow. słupski[16];
4. ‘mężczyzna pośredniczący w zawieraniu małżeństwa; swat’: AJW VII m. 630 s. 134 – Dziadowa Kłoda, pow. oleśnicki.

Widzimy zatem, że omawiany wyraz w postaci *kalfaktor* uległ w gwarach dalszemu rozwojowi semantycznemu. Zakres jego funkcjonowania rozszerzył się na służbę w wojsku i w karczmie, a także przeniknął on do obrzędowości weselnej. Wspólną treścią wskazanych znaczeń jest pomocnicza funkcja *kalfaktora* w wymienionych miejscach czy sytuacjach.

---

[13] W wersji papierowej znajduje się w Instytucie Języka Polskiego Polskiej Akademii Nauk w Krakowie, a w wersji elektronicznej, w otwartym dostępie, w Repozytorium Cyfrowym Instytutów Naukowych: https://rcin.org.pl/ijp/dlibra/publication/37156. Jest ona podstawą opracowania monumentalnego *Słownika gwar polskich*, który dotąd ukazał się do hasła *juści* (t. XI, z. 1 (36)).

[14] Tylko w MPKJ VI wystąpił on w tekście gwarowym, zapisanym fonetycznie (pozostałe źródła podają jedynie wyraz z objaśnieniem znaczenia). Przytoczenie odpowiedniego cytatu wymagałoby użycia znaków specjalnych (i opisania kontekstu), dlatego poprzestaję jedynie na wskazaniu źródła wraz z lokalizacją geograficzną.

[15] Skróty źródeł przejąłem z SGP.

[16] Powiaty podaję według aktualnego podziału administracyjnego.

Odmiany środowiskowe

Rozwój znaczeniowy omawianego wyrazu skłania do wglądu również w leksykalne zasoby odmian środowiskowych polszczyzny, szczególnie do gwary więziennej. Dysponujemy wszak całkiem obszernymi opracowaniami leksykograficznymi z tego zakresu. W *Słowniku gwar środowisk dewiacyjnych* Klemensa Stępniaka (SGŚD) znajdujemy dwa dotąd nienotowane derywaty oprócz wskazanych w polszczyźnie ogólnej i w gwarach postaci omawianego wyrazu. W wymienionym leksykonie mamy następujące hasła:

kalifaktor, *kalfaktor*, *kalafaktor*, *kalefaktor* 'skazany, funkcyjny porządkowy w zakładzie karnym'

kalifaktorka 1. 'miejsce wydawania posiłków' 2. 'dyżurka'

kalifaktornia 'korytarz' (ibid.: 94).

Wszystkie opatrzono kwalifikatorem *gw. więz*. Widać wyraźnie, że podstawą derywatów jest postać *kalifaktor*, dlatego też ona została podana jako pierwsza w haśle szeregowym. Przy tymże haśle wskazano odwołanie do źródła – wczesnego zbioru opowiadań Marka Nowakowskiego zatytułowanego *Benek Kwiaciarz*, wydanego w Warszawie w 1961 r. Ze względu na to, że ten słownik ma charakter przekładowy, w hasłach nie podaje się cytatów. Przytoczone dane leksykalne świadczą, można by rzec, o *drugim życiu* omawianego wyrazu w zasobach polszczyzny.

Te hasła z niewielkimi uzupełnieniami znalazły się w kolejnym opracowaniu leksykograficznym K. Stępniaka, *Słowniku tajemnych gwar przestępczych* (STGP). Do hasła szeregowego dodano dwa kolejne znaczenia, ale z gwary uczniowskiej: 2. 'tępy uczeń' 3. 'skarżypyta' (ibid.: 209). W drugim widzieć można nawiązanie do podstawowego znaczenia, odnoszącego się do realiów szkolnych, w trzecim natomiast podobieństwo do – wspominanego już przy opisie zasobów gwarowych – niemieckiego wyrazu *Kalfakter* / *Kalfaktor*, który oznacza też 'szpiega, szalbierza, pochlebcę' (WSN-P I: 859)[17].

Znacznie skromniej przedstawia się notacja w nieco późniejszym *Słowniku argotyzmów* Stanisława Kani (SArgot). Zarejestrowano w nim jedynie hasło *kalifaktor* z kwalifikatorem *gw. więz.* oraz definicją 'więzień funkcyjny, sprzątający w zakładzie karnym' (ibid.: 102). Zilustrowano je jednakże krótkim cytatem pochodzącym

[17] W STGP mamy też synonimiczne hasła: *kajfus* więz. 'pogardliwe określenie skazanego posługacza korytarzowego' (przy tym wyrazie wskazano też dwa inne znaczenia: więz. 'szef kuchni' i 'kucharz') (STGP: 208), *kalfus* 'porządkowy w zakładzie karnym' (z odsyłaczem do *kalifaktora*) (ibid.: 209) czy *kalibumba* więz. 'skazany sprzątający korytarze w zakładzie karnym' (ibid.).

ze zbioru niewielkich utworów prozatorskich Edwarda Redlińskiego pt. *Nikiformy*, wydanym w 1982 r.: „Kalifaktor to jest ich człowiek" (s. 177, cyt. za: SArgot: 102).

Hasło *kalifaktor* z adnotacją *więzienne*, opatrzone dość pojemną definicją znaczeniową: 'więzień, skazany pełniący jakąś funkcję porządkową w więzieniu', zawiera również nieco późniejszy (tom I ukazał się w 2001 r.) *Słownik polskich leksemów potocznych* (SPLP IV: 22)[18]. Zostało ono udokumentowane trzema cytatami z literatury:

> Już przecież otwierały się drzwi tej przejściowej celi i pojawiał się w progu **kalifaktor** z kotłem żarcia i chochlą (Marek Nowakowski, *Książę nocy*, Warszawa 1978, s. 88, cyt. za: SPLP IV: 22).

> Przeniesiono Busia na frajerski oddział. Został tam **kalifaktorem** i ja byłem jego pomocnikiem (Marek Nowakowski, *Ten stary złodziej. Benek Kwiaciarz*, Warszawa 1983, s. 346, cyt. za: SPLP IV: 22).

> **Kalifaktorzy**, również Niemcy, dali moim kompanionom znak, że nie jestem kapuś (Kazimierz Moczarski, *Rozmowy z katem*, Warszawa 1997, s. 17, cyt. za: SPLP IV: 22)[19].

Notacja ta, jakkolwiek znacznie dokładniejsza, potwierdza wcześniejsze opisy leksykograficzne. Pojawiają się nawet te same teksty literackie, z których przywołano materiał ilustracyjny (por. WSJP PAN oraz SGŚD).

***

Przy leksykograficznych opracowaniach socjolektu więźniów warto wspomnieć o pracy Marcelego Dąbrowskiego, inspektora więzienia mokotowskiego, zatytułowanej *Z za krat i bram więziennych. Djalogi z życia więzniów* (pisownia oryginalna), wydanej nakładem autora w Warszawie w 1924 r.[20] W jej końcowej części znajduje się na kilku stronach *Słowniczek użytych w niniejszej książce wyrażeń, z gwary więziennej* (Dąbrowski 1924: 211–214). Zawiera on hasło *kalifaktor* opatrzone definicją 'więzień przydzielony do robienia porządków w więzieniu'. W tekście książki wystąpił natomiast ten wyraz w postaci *kalfaktor* (s. 81 – dwa razy, s. 82 – dwa razy, s. 83 – raz). Jest to zatem jeszcze starsze poświadczenie analizowanego leksemu (bliższe

[18] Ostatni wydany tom X tego słownika obejmuje hasła w zakresie Pie–Pir (Kraków 2016).

[19] Przy każdym cytacie – zgodnie z koncepcją prezentowania materiału w SPLP – podano typ (gatunek) tekstu, z którego on pochodzi, określono sytuację komunikacyjną, w której pojawia się przytoczony fragment, oraz – w miarę możliwości – dane osoby mówiącej: płeć, przybliżony wiek, zajęcie, miejsce życia.

[20] Pisała o niej Maria Brzezina (1990).

początkowi XX w.) niż przedstawione wcześniej notacje leksykograficzne. Można też chyba uznać, że już wtedy wyraz funkcjonował w dwóch postaciach – *kalifaktor* i *kalfaktor* (w wypowiedziach więźnia ujawniła się druga forma, a autorowi bliższa była pierwsza).

Badania dotyczące słownictwa gwary więziennej przeprowadziła Anna Oryńska (1991). Materiał liczący 950 jednostek leksykalnych zebrała w 1982 r. we Wrocławiu (opis kilkuosobowej grupy respondentów na s. 82). W tym zasobie pojawił się też *kalifaktor* wraz z synonimami – *kajfus* i *pośmieciuch*[21]. Wyrazy te opatrzono precyzyjną definicją 'więzień pełniący służbę porządkową na korytarzu i roznoszący posiłki'. Przywołane badania ujawniają, że te wyrazy wpisują się w niewielką grupę nazw więźniów funkcyjnych. Obok *kalifaktora* i synonimów mamy dwa zsubstantywizowane przymiotniki – *celowy* 'więzień wyznaczony do składania raportu o stanie osobowym celi podczas porannego i wieczornego obchodu' oraz *łazienny* 'więzień usługujący w łaźni' (ibid.: 86).

***

Przedstawione dane skłaniają do sformułowania hipotezy na temat przyczyn odzyskania żywotności *kalefaktora* w gwarze więziennej. Prawdopodobnie stało się tak dlatego, że omawiany wyraz był rzadki i mało znany, a ze względu na zanikłe realia wyszedł z użycia. Te właściwości czyniły go niezrozumiałym, a tajność to konstytutywna cecha socjolektu więźniów.

Konkluzje

W świetle przedstawionych danych życie wyrazu *kalefaktor* w polszczyźnie zasadniczo wyglądało tak: pod koniec XVI w. został on zapożyczony z łaciny średniowiecznej na określenie służącego w szkole, którego głównym zadaniem było palenie w piecu (też przygotowywanie opału), a także utrzymywanie porządku, nieraz również wykonywanie kar cielesnych przez bicie rózgą niesfornych uczniów. Sługa ten, pochodzący zwykle z ubogiej rodziny wiejskiej, nierzadko był jednocześnie uczniem. Pełnioną posługą odpracowywał utrzymanie i możliwość kształcenia się. Realia szkolne się zmieniły, zanikła funkcja kalefaktora, ale wyraz utrzymał się w zasobie leksykalnym, głównie w postaci *kalifaktor*. W pierwszej połowie XX w. został on bowiem przejęty do gwary więziennej na określenie więźnia dbającego

[21] Wyraz *kajfus* został też odnotowany w STGP (por. przyp. 17).

o porządek i rozdysponowującego posiłki[22]. Źródła gwarowe natomiast, oprócz znaczenia odnoszącego się do realiów życia więziennego, poświadczają ten leksem w XX w. w znaczeniach: ‘pomocnik kaprala w wojsku’, ‘pomocnik w karczmie’ oraz ‘swat’. Zasięg omawianego wyrazu zawsze był ograniczony, ale wciąż możemy go spotkać w tekstach[23]. Na uznanie zatem zasługuje uwzględnianie go w różnych formach i znaczeniach (*kalefaktor*, *kalifaktor*, *kalafaktor*) w słownikach języka polskiego (od SW – nieprzerwanie).

Tabela 1. *Kalefaktor*, formy oboczne i derywaty w opracowaniach leksykograficznych i w gwarach

Polszczyzna ogólna		
SPXVI	**kalefaktor** kalafaktor	
SPXVII	**kalefaktor**	
SW	**kalefaktor** kalafaktor	kalefaktorować kalefaktorowanie kalefaktorstwo kalafaktorować kalafaktorowanie kalafaktorstwo
SJPD	**kalefaktor** kalafaktor kalifaktor	kalafaktorski
USJP	kalefaktor kalifaktor	
WSJP PAN	**kalefaktor** (kalafaktor) kalifaktor	
Gwary		
KSGP	kalfaktor (kelfaktór) kalifaktor	

[22] Warto odnotować, że dochodzi zwykle do odwrotnego procesu (por. np. Milewski 1971) – wyrazy, ich znaczenia czy nawet frazeologizmy z gwar przestępczych przenikają do polszczyzny ogólnej (najczęściej do odmiany potocznej), niejako się odtajniają, np.: *kopsać*, *kopsnąć* ‘dawać, dać, podawać, podać coś komuś’, *szlug* ‘papieros’; *kroić*, *skroić* ‘kraść, ukraść coś’, *paka*, *puszka* ‘więzienie, areszt’; *mokra robota* ‘napaść, przy której dochodzi do rozlewu krwi, najczęściej do morderstwa’, *robić*, *zrobić skok* ‘włamywać się, włamać się gdzieś, kraść, ukraść coś, napadać, napaść na kogoś’ (por. USJP; WSJP PAN).

[23] Wyraz *kalifaktor* parę razy występuje w wielokrotnie wydawanym zbiorze opowiadań więziennych Andrzeja Stasiuka *Mury Hebronu* (wyd. I: 1992). Tę informację oraz kilka innych wskazań bibliograficznych, które wykorzystałem w tym artykule, zawdzięczam Annie Tyrpie.

Odmiany środowiskowe

SGŚD	**kalefaktor** kalafaktor kalifaktor kalfaktor	kalifaktorka kalifaktornia
STGP	jw.	jw.
SArgot	kalifaktor	
SPLP	jw.	

Literatura[24]

AJW: *Atlas języka i kultury ludowej Wielkopolski*, red. Z. Sobierajski, J. Burszta (t. I–VI), Z. Sobierajski (t. VII–XI); t. I–VII: Wrocław 1979–1992, t. VIII–XI: Poznań 1994–2005.

Brzezina M., 1990, Zza krat i bram więziennych *Marcelego Dąbrowskiego*, „Socjolingwistyka" nr 9, s. 119–127.

Dąbrowski M., 1924, *Z za krat i bram więziennych. Djalogi z życia więzniów*, z przedmową b. Ministra Sprawiedliwości, profesora Uniw. Warsz. p. W. Makowskiego, Warszawa.

ES: Z. Gloger, *Encyklopedja staropolska ilustrowana*, t. I–IV, przedruk fotooffsetowy, Warszawa 1958 [wyd. I: Warszawa 1900–1903].

KorBa: *Elektroniczny korpus tekstów polskich z XVII i XVIII w.*, [on-line:] https://korba.edu.pl/query_corpus/ (dostęp: 20 II 2026).

KoszPog: S. Koszyk, *Pogwarki opolskie*, Katowice 1959.

KSGP: Kartoteka *Słownika gwar polskich* PAN, Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków, [on-line:] https://rcin.org.pl/ijp/dlibra/publication/37156 (dostęp: 25 II 2026).

KwOp II 1: S. Koszyk, *Wyzwiska, przezwiska i dosadne wyrażenia Opolan*, „Kwartalnik Opolski" II, nr 1, 1956, s. 107–120.

KwOp III 2: S. Koszyk, *O gwarze* wojouków *opolskich*, „Kwartalnik Opolski" III, nr 2, 1957, s. 168–184.

Milewski S., 1971, *Gwara przestępcza i jej przenikanie do języka ogólnego*, „Poradnik Językowy" 2, s. 92–101.

MPKJ VI: M. Rudnicki, *Przyczynki do gramatyki i słownika narzecza słowińskiego*, Kraków 1913.

Oryńska A., 1991, *Kategorie semantyczne leksyki języka potocznego i gwary więziennej*, [w:] J. Puzynina, J. Bartmiński (red.), *Język a kultura*, t. 2: *Zagadnienia leksykalne i aksjologiczne*, Wrocław, s. 81–106.

Rembiszewska D.K., 2007, *Słownik dialektu knyszyńskiego Czesława Kudzinowskiego*, Łomża.

SArgot: S. Kania, *Słownik argotyzmów*, Warszawa 1995.

SGP: *Słownik gwar polskich*, red. M. Karaś (Źródła, t. I), J. Reichan (t. II–V), J. Okoniowa (t. VI–IX, z. 2), R. Kucharzyk (t. IX, z. 2 – t. X, z. 4); t. I–V: Wrocław 1977–1998, t. VI–XI, z. 1: Kraków 2001–2025.

[24] Pomijam źródła materiału przywoływane za opracowaniami leksykograficznymi.

SGŚD: K. Stępniak, *Słownik gwar środowisk dewiacyjnych*, Warszawa 1986.
SJPD: W. Doroszewski (red.), *Słownik języka polskiego*, t. I–XI, Warszawa 1958–1969.
SŁP: J. Korpanty (red.), *Słownik łacińsko-polski*, t. I–II, Warszawa 2001–2003.
SŁŚ: *Słownik łaciny średniowiecznej w Polsce*, red. M. Plezia (t. I–VI), K. Weyssenhoff-Brożkowa (t. VII), K. Weyssenhoff-Brożkowa, M. Rzepiela (t. VIII), Wrocław–Kraków 1953–2024 [paginacja odnosi się do szpalt].
SMiTK: W. Kopaliński, *Słownik mitów i tradycji kultury*, Warszawa 2021.
SPLP: *Słownik polskich leksemów potocznych*, red. W. Lubaś (t. I–VII), W. Lubaś, K. Skowronek (t. VIII–X), Kraków 2001–2016.
SPXVI: *Słownik polszczyzny XVI wieku*, red. komitet redakcyjny (t. I–IV), M.R. Mayenowa (t. V–XVII), F. Pepłowski (t. XVIII–XXXIV), K. Mrowcewicz, P. Potoniec (t. XXXV–XXXIX), Wrocław–Warszawa–Kraków 1966–2021, [on-line:] https://spxvi.edu.pl/wersja-cyfrowa/ (dostęp: 20 II 2026).
SPXVII: W. Gruszczyński, M. Majdak (red.), *Elektroniczny słownik języka polskiego XVII i XVIII wieku*, [on-line:] https://sxvii.pl/ (dostęp: 20 II 2026).
Stasiuk A., 1992, *Mury Hebronu*, Warszawa.
STGP: K. Stępniak, *Słownik tajemnych gwar przestępczych*, Londyn 1993.
SW: J. Karłowicz, A.A. Kryński, W. Niedźwiedzki (red.), *Słownik języka polskiego*, t. I–VIII, Warszawa 1900–1927.
Swil: A. Zdanowicz (red.), *Słownik języka polskiego*, t. I–II, Wilno 1861.
USJP: S. Dubisz (red.), *Uniwersalny słownik języka polskiego*, t. I–IV, Warszawa 2003.
Wielki słownik języka polskiego PAN. Geneza, koncepcja, zasady opracowania, praca zbiorowa, red. P. Żmigrodzki, M. Bańko, B. Batko-Tokarz, J. Bobrowski, A. Czelakowska, M. Grochowski, R. Przybylska, J. Waniakowa, K. Węgrzynek, Kraków 2018.
WSJP PAN: P. Żmigrodzki (red.), *Wielki słownik języka polskiego*, [on-line:] https://wsjp.pl/ (dostęp: 22 II 2026).
WSN-P: J. Piprek, J. Ippoldt, *Wielki słownik niemiecko-polski*, t. I–II z suplementem, Warszawa 1985.

From a School Janitor to a Prisoner Serving a Specific Role: The History of the Word *kalefaktor* in the Polish language

Abstract

The noun *kalefaktor* (along with its variants *kalifaktor*, *kalafaktor*, as well as the dialectal and slang forms *kalfaktor* and *kelfaktór*) is an infrequently used and therefore little known word in historical, contemporary, general, and dialectal or slang varieties of Polish. Documented since the late 16th century and deriving from the Medieval Latin etymon *calefactor*, the term originally referred to a school janitor whose main duty was to stoke the furnace. In the first half of the 20th century, the word was adopted into prison slang to designate an inmate responsible for maintaining order and distributing meals. 20th-century dialectological studies document three additional meanings beyond the prison-related usage: 'corporal's assistant in the military' (Opole), 'a person who helps out at the inn' (Słupsk County) and 'a male matchmaker' (Oleśnica County). Remarkably, despite changing social and historical realities, this word has remained in use to the present day.

LingVaria
Rok XXI (2026) | 2 (42) | s. 275–292
HTTPS://DOI.ORG/10.12797/LV.21.2026.42.17
Licencja: CC BY-NC-ND 4.0

Wiktor Pskit
Uniwersytet Łódzki, Łódź
wiktor.pskit@uni.lodz.pl

STARE I NOWE LATYNIZMY W POLSKIM DYSKURSIE OKOŁOLITURGICZNYM W INTERNECIE (NA PRZYKŁADZIE FORUM DYSKUSYJNEGO KRZYŻ)

Słowa klucze: kontakt językowy, latynizm, język okołoliturgiczny, archaizm, netspeak
Keywords: language contact, Latinate term, metaliturgical language, archaism, Netspeak

Wstęp

Artykuł poświęcony jest relatywnie nowemu zjawisku wznowionego łacińsko-polskiego kontaktu językowego w zakresie słownictwa okołoliturgicznego. Przedstawia on jego tło pozajęzykowe, ponieważ wiele wskazuje na to, że zostało ono wywołane publikacją na pozór niewiele znaczącego dokumentu papieskiego *Summorum Pontificum* (Benedykt XVI 2007) oraz możliwościami stwarzanymi przez rewolucję cyfrową w komunikacji. Do samego podjęcia tematu w kontekście polszczyzny skłoniło nas zaobserwowanie podobnego i czasowo zbieżnego procesu w obrębie angielszczyzny. Pierwsze wzmianki o opisywanym poniżej stanie rzeczy pojawiają się we wcześniejszej publikacji (Pskit 2011), która miała charakter badania pilotażowego obejmującego znacznie krótszy, bo kilkunastomiesięczny, okres obserwacji występowania danych. Zasygnalizowano tam jedynie wystąpienie zjawiska, bez podejmowania próby klasyfikacji wyszukanych latynizmów i ich dokładniejszej analizy. Niniejszy tekst uwzględnia zgromadzony wówczas materiał językowy, ale rozszerza

go o obserwację tego, co się zmieniło w ciągu kilkunastu lat od wstępnie poczynionych wtedy ustaleń. Oprócz tego podjęto też próbę weryfikacji tak poszerzonej bazy zgromadzonych danych na podstawie dziś dostępnych źródeł słownikowych i korpusowych. Kontekst historyczny, instytucjonalny, społeczny i kulturowy opisywanej zmiany językowej też uległ znacznym przemianom, o czym poniżej również jest mowa.

Część empiryczna artykułu omawia obecny wpływ łaciny na terminologię okołoliturgiczną wyłaniającą się w toku odbywającej się w języku polskim komunikacji internetowej, w której biorą udział głównie świeccy pasjonaci, a nie „wykwalifikowani" eksperci (duchowni, liturgiści akademicy itd.), zatem nie mamy tu do czynienia z czystej maści profesjolektem. Ten „nieekspercki" charakter grupy internautów, których dyskurs poddano obserwacji, skłania nas do określenia opisywanej odmiany polszczyzny mianem *okołoliturgicznej*, miast *metaliturgicznej*, gdyż ten drugi termin wskazywałby właśnie na uzus ekspercki. Rozpoznajemy i ilustrujemy trzy odnotowane przejawy wpływu łaciny na współczesną polszczyznę okołoliturgiczną: (1) „reaktywację" wcześniej zapożyczonych latynizmów (tytułowe „stare" latynizmy), (2) pojawienie się niewielkiej liczby nowych pożyczek łacińskich (tytułowe „nowe" latynizmy) oraz (3) wyłonienie się innowacji leksykalnych inspirowanych łaciną. Trzeba zaznaczyć, że ze względu na ograniczony zasięg zjawiska niniejsze opracowanie ma charakter jakościowy. Poniżej wskażemy czynniki natury metodologicznej, które skłoniły nas do pominięcia wymiaru ilościowego. Mamy świadomość, że spora część zaprezentowanego materiału językowego ma naturę okazjonalizmów, efemeryd czy też tzw. meteorów językowych (zob. Kuźniak, Mańczak-Wohlfeld 2014; Kuźniak 2019).

Geneza zjawiska: aspekty pozajęzykowe

W wypadku opisywanego zjawiska mamy do czynienia z procesem zmiany językowej wywołanej czynnikami zewnętrznymi, pozajęzykowymi. Z tego powodu warto się przyjrzeć temu, co należy uznać za tło historyczne, instytucjonalne i społeczne przedstawionego poniżej materiału językowego.

Genezy zjawiska należy upatrywać w papieskiej decyzji z roku 2007, kiedy to zniesiono formalne ograniczenia w sprawowaniu liturgii w rycie rzymskim w jej wersji sprzed reformy przeprowadzonej po Soborze Watykańskim II. Konkretniej wydane przez papieża Benedykta XVI *motu proprio Summorum pontificum* (2007) znosi wymóg ubiegania się o pozwolenie biskupa miejsca na każdorazowe odprawianie mszy świętej według przedsoborowych ksiąg liturgicznych. Jest to regulacja o tyle przełomowa, że „uwalnia" ona starszą formę liturgii rzymskiej spod władzy lokalnych biskupów i pozwala na formalnie nieskrępowane odprawianie mszy i udzielanie sakramentów na podstawie przedsoborowych ksiąg liturgicznych

(mszały, ceremoniały itd.). Przed rokiem 2007 zainteresowani duchowni i/lub grupy wiernych musiały każdorazowo (osobno na każdą celebrację) ubiegać się o zgodę na odprawienie mszy w jej kształcie sprzed reformy z roku 1970, ponieważ tak regulowały to dwa kolejne indulty (zezwolenia) papieskie ogłaszane przez Jana Pawła II w latach 1984 *Quattuor abhinc annos* (Kongregacja 1984) oraz 1988 *Ecclesia Dei* (Jan Paweł II 1988a), które pozwalały jedynie na ograniczony i reglamentowany dostęp do przedsoborowej liturgii.

Wejście w życie postanowień *Summorum pontificum* w dosyć krótkim czasie poskutkowało gwałtownym wysypem miejsc, gdzie zaczęto sprawować liturgię w – jak to oficjalnie ujmuje Benedykt XVI – formie nadzwyczajnej rytu rzymskiego (*forma extraordinaria*). Ten sam dekret papieski liturgii zreformowanej po Vaticanum II przypisuje status formy zwyczajnej rytu rzymskiego (*forma ordinaria*). Według dostępnych statystyk przed ogłoszeniem *Summorum pontificum* w Polsce funkcjonowało 3–5 miejsc, w których względnie regularnie celebrowano mszę trydencką, natomiast w okresie obejmującym lata 2007–2020 nastąpił szybki wzrost w tym zakresie: pojawiło się ok. 40 miejsc z mszą trydencką sprawowaną regularnie w każdą niedzielę (czasem również w tzw. święta nakazane i dni powszednie) i ok. 119 dodatkowych miejsc z regularną celebracją (lecz nie w każdą niedzielę, a na przykład raz w miesiącu)[1]. Przy czym, według szacunkowych danych, największy skokowy przyrost liczby miejsc, w których odprawiano mszę trydencką, przypada na lata 2007–2018. Trzeba też jednocześnie zauważyć, że zjawisko rosnącego zainteresowania starszymi formami obrzędowymi zwłaszcza wśród młodszej generacji katolików, w tym niedawnych konwertytów, jest bardziej zauważalne w krajach Europy Zachodniej i Stanach Zjednoczonych, gdzie katolicy stanowią znacznie mniejszy odsetek społeczeństwa niż w Polsce.

Do odwrócenia sytuacji na gruncie prawodawstwa kościelnego dochodzi w lipcu 2021 r., gdy papież Franciszek ogłasza swoje *motu proprio Traditionis custodes*, które w sposób drastyczny ogranicza dostępność mszy trydenckiej, przede wszystkim zabraniając jej sprawowania w murach kościołów parafialnych. Takie posunięcie automatycznie zredukowało liczbę miejsc, w których odprawiana jest starsza forma rytu rzymskiego.

W ten pejzaż prawno-eklezjalny wpisuje się jeszcze trend, który nie powinien umknąć uwadze językoznawcy. Epokę przypadającą na okres po Soborze Watykańskim II charakteryzuje – mający swe podłoże w wernakularyzacji liturgii rzymskiej – stopniowy, acz postępujący, ogólny zanik znajomości łaciny zarówno przez duchowieństwo, jak i świeckich. Do takiego stanu rzeczy przyczyniła się też mniej lub bardziej świadomie prowadzona – niejednokrotnie przybierająca formę

[1] Statystyki te pochodzą z pierwotnej wersji strony unacum.pl, która kilka lat temu zniknęła z internetu. Znajdują one swoje potwierdzenie w raporcie Katolickiej Agencji Informacyjnej z roku 2021 (Gospodarek 2021).

pewnej bierności – polityka językowa władz kościelnych na szczeblu centralnym i lokalnym, która w dużej mierze sprowadzała się do umniejszania znaczenia łaciny, notabene nie tylko w kontekście liturgii, włącznie ze stopniowym ograniczaniem jej nauczania kandydatów do kapłaństwa w ramach formacji seminaryjnej czy całkowitym jej wyrugowaniem z katechizacji dzieci i młodzieży. W obrębie samej instytucji bezpośrednim skutkiem takiej polityki jest gwałtowny spadek znajomości języka „ojczystego" Kościoła rzymskokatolickiego, nie bez powodu w przeszłości często określanego mianem Kościoła łacińskiego, zwłaszcza w kontekście sprawowanego obrządku. To swoiste „wyparcie się" łaciny na płaszczyźnie instytucjonalnej skłania do następującego podejrzenia: osoby, które zaczynają się interesować liturgią przedsoborową (zarówno duchowni, jak i świeccy), muszą włożyć dużo samodzielnej pracy, żeby przyswoić łacinę liturgiczną na poziomie, który duchownemu pozwoli odprawiać liturgię, a świeckiemu w niej przynajmniej względnie świadomie uczestniczyć. Podejrzenie to potwierdzają wypowiedzi samych członków środowisk tradycjonalistycznych, które można napotkać w mediach elektronicznych, włącznie z tymi, o których jest mowa poniżej.

Omawiając czynniki pozajęzykowe warunkujące opisywane poniżej zjawisko językowe, nie sposób pominąć roli, jaką odgrywają tu współczesne formy komunikacji elektronicznej. Język internetu (z ang. *netspeak* (Crystal 2006, 2011)) cechuje się wysoce nieformalnym rejestrem, z obecnością wielu elementów typowych dla mowy potocznej. W dyskursie w obrębie medium, z którego pochodzi większość wyekscerpowanych latynizmów i form inspirowanych łaciną, mimo zachowania „tradycyjnych" form grzecznościowych i poważnej tematyki religijnej można z łatwością spostrzec typowe cechy netspeaku, takie jak formy potoczne, skróty, anglicyzmy, a także elementy pozajęzykowe i parajęzykowe (np. emotikony) (zob. m.in. Grzenia 2006; Urzędowska 2023).

Kwestie terminologiczne i metodologiczne

O ile stare latynizmy, o których mowa poniżej, pojawiają się w polszczyźnie dawnych opracowań z zakresu liturgiki, w tym w publikacjach o charakterze podręcznikowym, takich jak ceremoniały i przewodniki dla duchownych i ministrantów, to spora część z nich zniknęła z horyzontu użytkowników leksyki liturgicznej w wyniku zmian w obrębie liturgii rzymskokatolickiej. W sposób naturalny usunięcie niektórych form i zwyczajów obrzędowych, elementów szat liturgicznych czy przedmiotów liturgicznych spowodowało zanik właściwej terminologii, być może z wyjątkiem opracowań z zakresu historii liturgii.

To, co rozpoznano jako nowe latynizmy, jak również formacje inspirowane łaciną, nie ma poświadczeń leksykograficznych ani korpusowych. Z jednej strony wskazuje to na brak rozpowszechnienia opisywanych zapożyczeń, a zatem ich pozostawanie

w sferze neologizmów, a z drugiej świadczy to o niszowym i hermetycznym charakterze zjawiska, w tym sensie, że znajomość i użycie tego słownictwa nie wykraczają poza wąską grupę osób zainteresowanych tematyką.

Jeśli w ogóle można użyć takiego określenia względem opisywanych danych, to korpus językowy należy uznać za wysoce niezrównoważony. Większość wymienionych przykładów latynizmów pochodzi z wpisów na internetowym Forum Krzyż, głównie z wątku tematycznego zatytułowanego *Pytania liturgiczne błahe i trywialne (KRR)*. Z metodologicznego punktu widzenia jest to uzasadnione tym, iż właśnie w tym konkretnym wątku interesujące nas dane językowe występują w sposób skumulowany. Próby wyekscerpowania podobnych danych z innych źródeł lub weryfikacji ich poświadczenia w słownikach i bazach korpusowych wymienionych na końcu niniejszego tekstu kończyły się najczęściej całkowitym fiaskiem. Jedynie w wypadku niektórych spośród latynizmów zidentyfikowanych poniżej jako stare (reaktywowane) udało się ustalić poświadczenie słownikowe lub korpusowe, przy czym niektóre z poświadczeń słownikowych nie pokrywały się ze znaczeniami specjalistycznych terminów z zakresu liturgiki.

Zapewne większej częstotliwości użycia (czy też większego „natężenia" występowania) zidentyfikowanych w niniejszym badaniu zapożyczeń łacińskich, a być może również innych latynizmów, można by oczekiwać po wpisach na portalach społecznościowych, ale wyławianie takiej leksyki z morza danych językowych przypomina szukanie igły w stogu siana. Na takie ograniczenie w zakresie badań nad „wskrzeszonymi" słowami wskazuje m.in. Agnieszka Piela (2022: 72), pisząc o „kłopotliwości ekscerpcji bazy materiałowej" i o zbieraniu danych „metodą na łut szczęścia". Dodatkowe utrudnienie stanowi to, że część komunikacji w mediach społecznościowych odbywa się w ramach zamkniętych grup użytkowników.

Jeśli chodzi o zakres czasowy omawianego zjawiska, to daje się zauważyć, że aktywność uczestników dyskusji w wątku *Pytania liturgiczne błahe i trywialne (KRR)* na Forum Krzyż z czasem stopniowo spada. Wypada tylko wspomnieć, iż ostatni wpis we wspomnianym wątku miał miejsce 2 stycznia 2025 r. Ten spadek aktywności wiąże się też zapewne z dynamicznymi przemianami w samej komunikacji elektronicznej. Komunikacja w ramach forów dyskusyjnych przeniosła się do mediów społecznościowych. Ale, jak wspomniano wyżej, to sprawia jednak, że ekscerpcja interesujących nas danych językowych staje się jeszcze bardziej mozolnym i trudnym przedsięwzięciem.

Wracając do użytego wcześniej określenia „polszczyzna okołoliturgiczna", warto zwrócić uwagę na profil uczestnika wymiany poglądów na będącym prymarnym źródłem danych forum internetowym. Określenie profilu internauty zwykle jest obarczone sporym marginesem błędu ze względu na anonimowość w internecie, która nadal istnieje mimo wprowadzania różnych metod weryfikacji tożsamości osób rejestrujących konta, dawniej na forach internetowych, dzisiaj częściej na portalach społecznościowych. Biorąc poprawkę na tę anonimowość, obserwacje, które

można poczynić na podstawie tego, co deklarują sami użytkownicy Forum Krzyż i co wyłania się w toku dyskusji na tymże forum, można zaryzykować stwierdzenie, że jedynie niewielu spośród nich można zaliczyć do grona liturgistów ekspertów (duchownych, kleryków, świeckich liturgistów akademików). Zdecydowana większość uczestników dyskusji to świeccy zainteresowani liturgią tradycyjną, często zaangażowani w organizację celebracji, nierzadko w ramach służby ministranckiej. W dodatku większość z nich to samoucy. Spora część interakcji na forum, zwłaszcza we wspomnianym już konkretnym wątku, sprowadza się do zadawania pytań dotyczących przeróżnych niuansów liturgicznych, na które próbują odpowiedzieć bardziej doświadczeni dyskutanci, często zwyczajnie bardziej oczytani w przedsoborowej literaturze liturgicznej, która dzięki digitalizacji stała się powszechnie dostępna. Taki profil użytkownika w połączeniu z tematyką i formatem dyskusji oraz wysoce nieformalnym charakterem komunikacji w internecie skłania nas do przyjęcia określenia *okołoliturgiczna* w odniesieniu do omawianej odmiany języka polskiego.

Stare latynizmy

Wydawałoby się, że powstałe na przestrzeni wielu lat liczne opracowania poświęcone historii polszczyzny w wyczerpujący sposób przedstawiają wpływ łaciny na język polski (m.in. Brückner 1925; Klich 1927; Klemensiewicz 1961–1972; Rospond 1973; Rybicka 1976; Walczak 1995; Długosz-Kurczabowa, Dubisz 1999; Bednarczuk 2017). Wszak łacina jest językiem, którego wpływ na polszczyznę obejmuje najdłuższy okres, począwszy od X w. po czasy współczesne. Rzecz jasna zakres i natężenie łacińsko-polskich kontaktów językowych podlegały przemianom w poszczególnych okresach rozwoju języka polskiego. W interesującym nas obszarze tematycznym, tj. słownictwa religijnego, wpływ łaciny kościelnej zaznaczył się już na wczesnym etapie kontaktu pomiędzy tymi językami (od X do XV w.). Nie bez powodu wspominamy o tych oczywistych faktach z zakresu historycznego rozwoju polszczyzny, ponieważ stare latynizmy, o których mowa w niniejszej części, są opisane w wyżej wymienionych opracowaniach. Poniżej staramy się wyjaśnić, co skłania nas do uznania, że w pewnym momencie znikają one z „leksykalnego uniwersum" współczesnego Polaka, w tym praktykującego katolika.

Za stare latynizmy uznajemy tutaj takie leksemy, które wprawdzie weszły do polszczyzny wcześniej, w niektórych wypadkach dawno temu, ale w wyniku zmian w liturgii, a po części też polityki językowej władz kościelnych, stały się zbędne jako terminologia odnosząca się do rzeczywistości liturgicznej (nazwy obrzędów, modlitw, funkcji, szat, przedmiotów liturgicznych). W wyniku zmian posoborowych słownictwo to odeszło do przeszłości, a co za tym idzie, obcować z nim od roku 1970 mogli tylko badacze i pasjonaci historii obrzędów kościelnych studiujący dawniejsze księgi i opracowania liturgiczne, a także zwiedzający muzea diecezjalne i ich

kustosze. Do tego grona trzeba oczywiście jeszcze dodać duchownych i świeckich, którzy – na różne sposoby – od samego początku wdrażania posoborowej reformy liturgicznej na progu lat 70. XX w. podejmowali starania o przetrwanie przedsoborowej formy liturgii. Spadkobiercami pionierów ruchu tradycjonalistycznego są dzisiejsi użytkownicy internetu, których wkład w dyskusje okołoliturgiczne stanowi źródło materiału językowego dla niniejszego studium.

Takie latynizmy można określić mianem latynizmów „reaktywowanych" bądź „przywróconych" w rozumieniu A. Pieli, która definiuje *archaizm przywrócony* (*wyraz reaktywowany*) jako

> jednostkę słownikową o przerwanej tradycji ciągłej, która po krótszym lub dłuższym czasie językowej absencji ponownie się uaktywnia (np. wskutek zmian ekstralingwistycznych) i wraca do języka w jednakowej strukturze i semantyce odpowiadającej współczesnym realiom […] (Piela 2022: 73).

W interesującym nas wypadku leksyki liturgicznej jak najbardziej mamy do czynienia z przerwaną tradycją uzusu językowego. Zakładamy, że większość użytkowników, których dyskurs poddajemy obserwacji, stanęła właśnie w obliczu takiego zerwania z łacińską tradycją terminologiczną i postanowiła tę tradycję na nowo odkryć oraz w pewnej mierze odtworzyć. Następnie – w kontekście niżej omówionych nowych latynizmów – zaczął się proces kreatywnego przetwarzania skutków ponownie nawiązanego kontaktu językowego z łaciną.

Nie wolno tu też pominąć uwarunkowań historycznych Polski – kraju, który przez około dwie dekady wdrażania reformy po Vaticanum II znajdował się za „żelazną kurtyną" i przez to był odizolowany od wielu dynamicznie zachodzących zmian w katolicyzmie zachodnioeuropejskim i w którym katolicy w owym czasie przejawiali wysoki stopień zaufania i posłuszeństwa zarówno względem hierarchii kościelnej, jak i względem „szeregowych" duchownych. Na to nakłada się jeszcze poważanie, jakim cieszył się papież Jan Paweł II nie tylko w trakcie swego pontyfikatu, lecz także przez pewien okres po swojej śmierci. Trzeba tu podkreślić, że Jan Paweł II był zdecydowanym zwolennikiem posoborowej reformy liturgicznej i nie dostrzegał potrzeby „podtrzymywania przy życiu" przedsoborowych form liturgicznych[2]. Katolicki ruch tradycjonalistyczny w Polsce komunistycznej w praktyce nie istniał, a zaczął się wyłaniać, a właściwie raczkował, w latach 90. Musiało nadejść

[2] Warto nadmienić, że w kilku dokumentach wydanych w trakcie długiego pontyfikatu Jana Pawła II pojawia się krytyka pewnych nadużyć związanych z wprowadzaniem reformy liturgii po Vaticanum II, a w niektórych wypadkach konkretne zalecenia mające na celu korektę tychże nadużyć: list apostolski *Dominicae cenae* (Jan Paweł II 1980), list *Vicesimus quintus annus* (Jan Paweł II 1988b), instrukcja *Liturgiam authenticam* (Kongregacja 2001) – dotycząca tłumaczeń łacińskiej edycji typicznej Mszału Rzymskiego na języki narodowe – oraz encyklika *Ecclesia de Eucharistia* (Jan Paweł II 2003).

pokolenie katolików, którzy dzięki *Summorum pontificum* mogli zetknąć się z liturgią znaną prędzej ich dziadkom niż ich rodzicom i dla których Jan Paweł II stał się postacią historyczną, a niekoniecznie osobą bliską w sensie duchowym czy choćby autorytetem religijnym.

Do starych i reaktywowanych latynizmów wyodrębnionych na podstawie wyżej nakreślonych kryteriów zaliczamy następujące terminy (pogrupowane tematycznie):

a) nazwy części stałych i zmiennych liturgii mszalnej i brewiarzowej, nazwy gatunków i tytuły modlitw liturgicznych (dla terminów występujących w dwóch wariantach pisowni – od dużej bądź małej litery – lista zawiera tylko tę drugą formę): *introit*, *confiteor*, *gloria*, *tractus*/*traktus*, *offertorium*, *communio*, *Asperges*/*aspersja*, *epikleza*, *(msza) requiem*, *lekcja*, *epistoła*, *oracja*, *sekreta*;
b) tytuły ksiąg liturgicznych: *missale*, *graduale*/*graduał*, *breviarium*/*brewiarz*;
c) terminy rubrycystyczne (określające rangi świąt i wspomnień, czynności liturgiczne itd.): *rubrycela*, *feria* (również w formie l. mn. *ferie*), *ferialny*, *komemoracja*/*kommemoracja*, *komemorować*/*kommemorować*, *semiduplex*/*semidupleks*, *proprium* (również l. mn. *propria*), *ordinarium* (również l. mn. *ordinaria*), *ad orientem*, *versus Deum*, *versus populum*, *ad sedem*, *ad altare*;
d) nazwy szat i przedmiotów liturgicznych: *manipularz*, *gremiał*.

Poniżej zamieszczamy przykładowe konteksty użycia niektórych spośród wyżej wyliczonych reaktywowanych latynizmów. Poczynimy jeszcze jedną praktyczną uwagę porządkową w odniesieniu do cytowanych przykładów w całym artykule: dla oszczędności miejsca powstrzymujemy się od dodawania linków do konkretnych wpisów zaczerpniętych z Forum Krzyż, linki pojawiają się jedynie w wypadku pozostałych źródeł. Krótko mówiąc, należy zaznaczyć, że jeśli nie zaznaczono inaczej, to podane przykłady pochodzą ze wspomnianego forum internetowego.

(1) […] *co z confiteorem kapłana i ministranta* […]
[…] *chodzi o Confiteor kapłana* […]
[…] *obowiązek czytania introitu* […]
[…] *mówi się gloria* […]
[…] *występuje po alleluja albo po tractusie* […]
Traktusy jako w wielu miejscach nie przystające do […]
[…] *kielich może być na offertorium przyniesiony z kredensu* […]
Duży nacisk położono na communio, czyli duchową wspólnotę ludzi z Bogiem […]

(2) […] *kommemoracja św. Patryka i św. Jana* […]
[…] *komemoracja dnia powszedniego* […]
[…] *nie kommemoruje się wspomnienia św. Klemensa.*
[…] *komemorowane są dwie podobne do niej modlitwy* […]

(3) *Ferie okresu wielkanocnego* […]
[…] *wyjąwszy msze św. w dni ferialne* […]

(4) […] *w niedziele tak jak w semidupleksy odmawia się trzy oracje* […]

(5) *Czy proprium na np. trzecią niedzielę po Zesłaniu Ducha Świętego* […]
Msza z chorałem, tzn. śpiewanym proprium i ordinarium […]
[…] *śpiewał całe proprium.*
[…] *sekwencja jest spośród propriów najmłodsza* […]
[…] *ordinaria i propria z danej mszy przeznaczone dla chóru* […]
Zawiera propria na wszystkie niedziele i większe święta […]

(6) […] *w brewjarzu do 2 II jest antyphona maryjna Alma Redemptoris Mater.*
[…] *według twardo tradycyjnych rubryk, do 2 II we Mszy z wieloma oracjami (to znaczy poza świętami ritus duplicis) dla uzyskania trzech oracyj dodaje się najpiérw (po właściwéj i ewentualnéj kommemoracji) oracyę maryjną.*

Na reaktywowany charakter wymienionych pożyczek wskazuje pewien zakres wariantywności grafii, a także współistnienie mniej lub bardziej zaadaptowanych form.

Nowe latynizmy

Wśród „nowych" latynizmów znajdują się głównie określenia związane z nową rzeczywistością liturgiczną. Przy czym przez nową rzeczywistość będziemy tu rozumieć zarówno tę wynikającą z reformy liturgicznej po Vaticanum II, sięgającą końca lat 60. XX w., jak również tę, którą wytworzyły wydane w XXI w. dokumenty papieskie regulujące status liturgii sprzed wspomnianej reformy (*Summorum pontificum* (Benedykt XVI 2007), *Traditionis custodes* (Franciszek 2021)).

Jak wynika z podanych poniżej przykładów kontekstów zdaniowych, w których występują zanotowane latynizmy, zapożyczenia te podlegają standardowym procesom adaptacji na gruncie polszczyzny. Najbardziej zauważalna adaptacja odbywa się na poziomie fleksyjnym i derywacyjnym. Warto też zauważyć, że z kolei ortografia wydaje się przynajmniej do pewnego stopnia nieustabilizowana. Widać to zwłaszcza w kontekście wariantów nazw własnych pisanych dużą lub małą literą, co wskazywałoby na to, że mamy do czynienia z neologizmami.

Zgromadzone przykłady zdają się też sugerować, że przynajmniej niektórzy z internautów podejmują rodzaj świadomej zabawy słowem, z dużym prawdopodobieństwem podszytej snobizmem językowym, za którym kryje się postrzeganie znajomości łaciny kościelnej jako czegoś, co przydaje prestiżu posługującemu się nią. Tak

rozumiany snobizm językowy skutkuje wyłonieniem się niewielkiej liczby nowych latynizmów. Jednocześnie użycie takich form jest też niewątpliwie istotnym elementem celowej i świadomej stylizacji zarówno w skali wypowiedzi pojedynczych użytkowników, jak i w skali całościowego dyskursu okołoliturgicznego. W niektórych wypadkach, gdy występuje wysoki stopień nasycenia wypowiedzi wtrętami łacińskimi, przybiera to wręcz postać zjawiska przełączania kodów. Potwierdzeniem takich zabiegów stylizacyjnych jest to, że opisywanym latynizmom nierzadko towarzyszą archaizowane rodzime formy polskie, co można dostrzec w pełnych kontekstach zdaniowych przytaczanych zarówno powyżej (w kontekście starych/reaktywowanych latynizmów), jak i poniżej.

Jako pierwszy weźmiemy pod uwagę latynizm nawiązujący do rangi dokumentu papieskiego z roku 2007, który wydaje się odpowiadać za zainicjowanie procesu zmiany językowej omawianej w niniejszym tekście, czyli ponownej aktywacji łacińsko-polskiego kontaktu językowego w obrębie słownictwa religijnego:

(7) *Gorzej, że taka wizja liturgii jest też udziałem wielu tradycjonalistów, zwłaszcza tych postmotupropriowych.*

Przymiotnik *postmotupropriowy* został utworzony od łacińskiej nazwy rodzaju dokumentu papieskiego: *motu proprio* (łac. „z własnej inicjatywy") to według definicji słownikowych list apostolski wydawany bezpośrednio przez papieża, z jego własnej woli, a nie na wniosek innych instytucji kościelnych. Jest to dekret, który często wprowadza zmiany w prawie kanonicznym, przeprowadza reorganizację struktur kościelnych lub rozstrzyga ważne kwestie doktrynalne bądź liturgiczne. Warto podkreślić, że – oprócz samego procesu zapożyczania – w derywację przymiotnika *postmotupropriowy* na gruncie polszczyzny zaangażowane są co najmniej trzy mechanizmy słowotwórcze: złożenie scalające dwuelementowy zwrot łaciński w pojedynczy wyraz polski, sufiksacja odpowiedzialna za jego przymiotnikową kategoryzację, a także prefiksacja z użyciem dobrze zaadaptowanego łacińskiego prefiksu *post-*. Pod względem znaczenia przymiotnik ten należy interpretować jako odnoszący się do tych duchownych i wiernych, którzy zainteresowali się liturgią tradycyjną i zaczęli w niej uczestniczyć po ogłoszeniu przez Benedykta XVI *motu proprio Summorum pontificum*. Użycie tego przymiotnika na Forum Krzyż po raz pierwszy pojawia się we wpisie z czerwca 2009 r., a więc w stosunkowo wczesnej fazie bardziej dynamicznego rozwoju środowisk tradycji łacińskiej w Polsce zapoczątkowanego przez wejście w życie wspomnianego dokumentu papieskiego, który w znaczącym stopniu przyczynił się do zwiększenia dostępności liturgii w tzw. klasycznym rycie rzymskim. Przymiotnik ten występuje raptem kilkukrotnie, co sytuuje go w kategorii okazjonalizmów lub efemeryd, zwłaszcza w obliczu ustania obowiązywania rzeczonego *motu proprio* Benedykta XVI po wprowadzeniu przez Franciszka w roku 2021 nowego rozporządzenia.

Pochodzący od pełnej łacińskiej nazwy *Missa tridentina* termin *tridentina* to rzecz jasna jedna z form nazewniczych względem starszej formy liturgii sprzed reformy Vaticanum II, przewijająca się nie tylko na Forum Krzyż, lecz także w innych mediach, w tym w mediach ogólnopolskich (na przykład w tytule artykułu *Tridentina: inne święta, inne wezwania* (Sękowski 2012)) oraz w nazwach i nagłówkach stron internetowych poświęconych mszy trydenckiej.

Od powyższego terminu ukuto też rzeczownik osobowy *trydenciarz*, czyli określenie duchownego lub świeckiego przywiązanego do mszy trydenckiej. Czasem ten neolatynizm jest używany z pejoratywnym odcieniem, a w poniższym przykładzie napotykamy jego autoironiczne użycie przez duchownego:

(8) *Znany „trydenciarz" – jak mówi o sobie ksiądz Jan – umywa ręce, ubiera kielich, powoli wprowadzi cię w misterium Obecności Boga tutaj, na Ziemi, w niepozornej Hostii* (Deon.pl).

Nowym latynizmem jest także neosemantyzm *indult,* pierwotnie 'zezwolenie władzy kościelnej (papieża lub biskupa) na (często tymczasowe) odstąpienie od prawa kościelnego', a obecnie w nowym znaczeniu również 'miejsce, a także społeczność wiernych związana z odprawianiem przedsoborowej liturgii na podstawie któregoś z papieskich indultów' (w znaczeniu 'dokumentów wydanych przez Jana Pawła II i Benedykta XVI'). Od tegoż neosemantyzmu powstały kolejne formy, mianowicie przymiotnik *indultowy* oraz derywaty rzeczownikowe określające osoby związane z odprawianiem mszy w ramach indultu: *indultowiec* i *indulciarz*. Rzeczowniki *indult* i *indultowiec* oraz przymiotnik *indultowy* wykazują się wielokrotnym użyciem na Forum Krzyż. Czasem do wymienionych latynizmów przyłączany jest również prefiks *post-*:

(9) *Jestem zbudowany widząc sporą ilość ludzi młodych na mszach indultowych. Hierarchowie, którzy na Bractwo św. Piotra i ogólnie cały nurt indultowy zezwolili* […]
Indultowiec może mieć wątpliwości czy wolno mu stosować […]
Teologicznie żaden postindultowiec nie ma nic do zarzucenia […]

Odnotowane kolokacje z przymiotnikiem *indultowy*:

(10) *nurt/tradycjonalista indultowy*
środowisko indultowe
msza indultowa

Oficjalna nazwa zreformowanego za wskazaniami Soboru Watykańskiego II rytu rzymskiego *Novus Ordo Missae* (dosł. 'nowy porządek mszy'), również w krótszej

wersji *Novus Ordo*, także została w pełni przeniesiona na grunt polskojęzycznego internetowego dyskursu okołoliturgicznego. Uznanie tej pożyczki za nową motywujemy w następujący sposób: termin odnosi się do rzeczywistości liturgicznej zainicjowanej wprowadzeniem w roku 1970 zreformowanego rytu mszalnego zatwierdzonego przez Pawła VI, ale dla większości osób, których wypowiedzi w internecie obserwujemy, jest to jedyna rzeczywistość obrzędowa, dopóki nie odkrywają, że wcześniej istniała inna, i dopiero po tym odkryciu pojawia się potrzeba odróżnienia tych dwóch rzeczywistości na płaszczyźnie terminologicznej. Innymi słowy, przyjmujemy, że termin *Novus Ordo Missae* staje się potrzebny młodszemu pokoleniu polskich katolików pod koniec pierwszej dekady XXI w. pod wpływem odkrycia, że blisko 40 lat wcześniej sytuacja wyglądała inaczej. Sam termin staje się źródłem dla kilku innych derywatów. Po pierwsze, od tej nazwy własnej wywodzi się skrótowiec *NOM* oraz świadczące o adaptacji na poziomie słowotwórstwa przymiotnik *NOM-owy* oraz forma zdrobniała *NOMik* (jednokrotnie odnotowany z alternatywną, acz typową dla języka internetu, pisownią *nomik*). Poniższe przykłady zaświadczają o adaptacji fleksyjnej skrótowca *NOM*, a także ilustrują przykładowe kolokacje dla przymiotnika *NOM-owy* oraz jego wariantywność zapisu (z łącznikiem lub bez niego):

(11) *Do NOM-u służę już* […]
NOM-owy ołtarz
NOM-owa hybryda
NOMowe rubryki

(12) *Tylko po jakiego grzyba zmienili we wszystkich mszałach, zamiast zrobić z tego opcję. NOMik wchodzi na salony?*
Inaczej tego uczcić nie mogę, bo na NOMik z tego tytułu NA PEWNO nie pójdę.
W sam raz na każdy nomik.
Idą na znany im sympatyczny NOMik we własnej parafii.
Jeśli chodzi o kpiny, kpiarstwo, itp…. gdybym chciał, używając swojego skromnego talentu literackiego, kpić sobie z NOMiku, oooo, byłoby o czym, byłoby.

Ponadto odnotowujemy produkt redukcji terminu *Novus Ordo Missae* do postaci *novus* (rzadziej w zapisie dużą literą *Novus*), używany jako rzeczownik nie tylko w znaczeniu samej zreformowanej liturgii, lecz także z poszerzeniem zakresu znaczeniowego o wszelkie aspekty szeroko rozumianej „teorii" i „praktyki" doby posoborowej (doktryna, duszpasterstwo, nauczanie moralne, dyscyplina itd.). Do wszystkiego, co związane ze zreformowaną liturgią, odnosi się przymiotnik *novusowy*, który wchodzi w skład wielu związków frazeologicznych: *novusowe msze / szaty liturgiczne / kościoły / parafie / stoły / zwyczaje / seminaria / zgromadzenia / poglądy*, a także *novusowi księża / biskupi / diakoni / egzorcyści / wierni*. Przeciętny świecki

katolik uczestniczący w regularnej parafialnej (zwłaszcza coniedzielnej) mszy sprawowanej według zreformowanego mszału to z kolei *novusowiec*. Zdarza się też użycie tego rzeczownika w odniesieniu do osób duchownych.

(13) *1/2 roku temu upadł ostatni odprawiany regularnie Novus po łacinie w Poznaniu* […]
Mszą Świętą w rycie rzymskim, a nie z posoborowym novus ordo – mszą Pawła VI.
Novus to wynalazek 52-letni.
Aktualne sprawowanie novusa jest nieporównywalne z tym, jak to było przed SP.

(14) *Musiałem być obowiązkowo na 1 lub 2 mszach novusowych w tygodniu.*
Muszę przyznać, że wielu novusowych xięży skrytykowało o. KM za ten wpis.
Płodna kreatywność odnośnie novusowych szat liturgicznych czasami potrafi człowieka […]
W głębi zdjęcia stoi novusowy stół.

(15) *Nie wiem, czy byłaby Pani zadowolona, gdyby jakiś novusowiec powiedział, że Msza trydencka przypomina mu teatr.*
Uczy mnie ksiądz któremu herezji zarzucić raczej nie można, taki tradycyjny novusowiec.

Wreszcie użytkownicy Forum Krzyż posługują się określeniem *novusowanie* w odniesieniu do praktyki sprawowania liturgii charakteryzującej się swobodnym podejściem do przepisów liturgicznych (w tym rubryk mszalnych), a często wręcz demonstracyjnym ich ignorowaniem.

(16) *Wszystko inne to odejście od owej tradycji, novusowanie nawet jeśli jest to zgodne z późniejszymi przepisami.*
Rozumiem, że drodzy „Tradycjonaliści" wolą novusowanie w tej kwestii?
Wykluczone jest, aby recytował sobie kolektę albo prefację. To jest novusowanie.

Jednokrotnie odnotowanym okazjonalizmem („meteorem"), lecz dobrze ilustrującym panującą w opisywanym dyskursie tendencję, jest termin *divinoafflatyzm*:

(17) *Nie, no św. Józef w kanonie, prefacje… A drugi stopień to będzie „divinoafflatyzm"?*

Ta forma została utworzona na podstawie tytułu wydanej przez Piusa X konstytucji apostolskiej *Divino afflatu* (Pius X 1911), która wprowadzała reformę brewiarza rzymskiego, czyli księgi zawierającej modlitwy odmawiane codziennie przez duchowieństwo (współcześnie modlitwy te częściej określa się mianem liturgii godzin).

Na płaszczyźnie semantycznej neologizm *divinoafflatyzm* należałoby interpretować jako określenie na – przypisywaną temu dokumentowi papieskiemu – tendencję do upraszczania rubryk liturgicznych i jednoczesne wprowadzanie pewnych nowinek mających na celu stworzenie równowagi między tradycją a praktycznością.

Formy inspirowane łaciną

Na koniec warto wspomnieć o raptem kilku słowach, w wypadku których można się doszukać inspiracji leksykalnymi lub strukturalnymi aspektami łaciny. Tak jak scharakteryzowane powyżej „nowe" latynizmy, formy inspirowane łaciną wynikają ze świadomej zabawy słowem, która służy celom stylizacyjnym.

Do neologizmów inspirowanych łaciną należy zaliczyć wypadki, gdy zacięcie do gry językowej prowadzi do dodania do polskich wyrazów łacińskich przyrostków derywacyjnych lub fleksyjnych, np.

(18) *Podobno KRR można odprawiać Ryjam ad ludziam.*

Kolejny przykład kreatywności językowej z Forum Krzyż to utworzony w podobny sposób rzeczownik *starusowiec* (przez analogię do *novusowiec*). Tutaj znowu sufiks łaciński *-us* przyłącza się do rdzenia polskiego (*star-*), a do całości (*starus*), która nie ma poświadczenia, choć mogłaby być osobnym potencjalnie utworzonym przez analogię do *novus* neologizmem, dochodzi jeszcze przyrostek rodzimy *-owiec*. Przy czym zanotowano raptem pojedyncze poświadczenie użycia tej formy:

(19) *Mszał 1965 był bez wątpienia mszałem przejściowym (IMHO był nim także Mszał 1962 ale to inna sprawa). Dla novusowców zbyt konserwatywny, dla starusowców zbyt novusowy.*

Innym interesującym przykładem jest rzeczownik *benewakantyzm*. Etymologicznie formacja ta łączy w sobie człony *bene-* (od imienia papieża Benedykta XVI), *-wakant-* (od łac. *sede vacante*, dosłownie 'pusty tron') oraz sufiks derywacyjny *-izm*. Benewakantyzm to pogląd zakładający, że Benedykt XVI nigdy ważnie nie zrezygnował z urzędu papieskiego, stąd jego następca Franciszek nie może być uznany za ważnie wybranego papieża. Internetowe źródła anglojęzyczne wskazują na dwie odmiany takiego poglądu: według jednej Benedykt XVI sam już nie był ważnym papieżem, a według drugiej był on ostatnim ważnie obranym papieżem. Warto zauważyć, że termin, ściśle rzecz biorąc, nie przynależy do słownictwa obrzędowego, ale w dyskusjach internetowych często przewija się w kontekście dyskursu dotyczącego liturgii trydenckiej, zwłaszcza w obliczu roli, jaką Benedykt XVI odegrał w przywróceniu swobody odprawiania liturgii przedsoborowej w latach 2007–2021. Dominującym

środkiem komunikacji środowisk tradycjonalistycznych w sensie globalnym jest rzecz jasna angielszczyzna. To ma na pewno wpływ również na tradycjonalistów w Polsce. Ponieważ pojawienie się w języku angielskim terminów *benevacantist* i *benevacantism* chronologicznie poprzedza wystąpienie rzeczownika *benewakantyzm* w polszczyźnie, należy założyć, że mimo analogii choćby do terminologii typu *sedewakantyzm* jest to bezpośrednia pożyczka właśnie z języka angielskiego. Jednak jednocześnie uważamy, że trudno analogię do wskazanych latynizmów zignorować, i dlatego klasyfikujemy *benewakantyzm* jako formę inspirowaną łaciną. Z pewnością łacina i powszechna w kontekście komunikacji internetowej tendencja do gry słownej stoją za derywacją tych terminów w angielszczyźnie. Ciekawostką jest to, że nigdzie nie natknęliśmy się na przykład użycia potencjalnej formy *benewakantysta*, na wzór ang. *benevacantist*, jako określenia wyznawcy tego poglądu. Poniżej przykładowe zdanie ze wspomnianą formą wyrazową:

(20) *Od pewnego czasu bardzo popularny w wielu kręgach katolickich stał się tzw. benewakantyzm* (Nowy Ład).

Zakończenie

Opisane powyżej zjawisko jest nie pierwszym w historii, ale całkiem niedawnym przykładem tego, jak pozornie niewiele znacząca decyzja instytucjonalna – w tym wypadku w ramach instytucji religijnej (papieskie *motu proprio* z roku 2007) – może przyczynić się do zmiany językowej, a konkretniej stać się katalizatorem wznowienia kontaktu językowego, który, wydawałoby się, ustał dawno temu i jednocześnie został już dobrze przebadany i opisany przez językoznawców. Nie sposób nie docenić też roli medium, które niewątpliwie umożliwiło wystąpienie omówionego procesu językowego – wszak to współczesna forma komunikacji elektronicznej (w naszym wypadku forum internetowe, w mniejszym stopniu media społecznościowe) stworzyła sposobność spotkania i wymiany myśli pomiędzy pasjonatami liturgii z różnych zakątków kraju. Dzięki temu medium dochodzi do sytuacji, w której elementy zaczerpnięte z martwego języka wkraczają na pole współczesnego dyskursu internetowego charakteryzującego się wyjątkowo dynamicznym rozwojem form językowych i ich użyć, co daje ciekawy efekt „ożywienia" starego i pozornie, wydawałoby się, „zużytego" źródła słownictwa religijnego pod wpływem nowoczesnej technologii komunikacji.

Zachowując trzeźwy ogląd co do marginalnego wpływu opisywanego zjawiska na leksykalny zasób współczesnej polszczyzny, jak również co do jego niewielkiego społecznego zasięgu – siłą rzeczy ograniczonego do nielicznej grupy pasjonatów i w mniejszej mierze „ekspertów praktyków" (duchownych i świeckich zaangażowanych w przygotowanie i celebrację liturgii) – piszący powyższe słowa uznał, że warto takim swego rodzaju „zakamarkiem" leksykalnym współczesnej polszczyzny zająć

się od strony badawczej i poddać ten wysoce specjalistyczny socjolekt przynajmniej pobieżnemu opisowi o charakterze szkicu. Tym bardziej że – mimo wytracenia swej pierwotnie znacznie większej dynamiki – zjawisko całkowicie nie ustało, a jednocześnie, według wiedzy autora niniejszych słów, nie przykuło uwagi innych badaczy. Co do niektórych z omówionych wyżej latynizmów można zaryzykować stwierdzenie, że przetrwały one próbę czasu, bo choć funkcjonują na obrzeżach języka (w sensie hermetycznego socjolektu), to ich użycie (frekwencyjnie niskie i zwykle niepoświadczone leksykograficznie czy korpusowo) obejmuje okres kilkunastu lat (2009–2026). Skoro, z jednej strony, wskazane latynizmy nie przedostały się do polszczyzny ogólnej i nie mają poświadczeń w słownikach bądź korpusach (co wydaje się potwierdzać specjalistyczną naturę słownictwa, do którego przynależą), a z drugiej strony przynajmniej część z nich nadal udaje się obserwować w kontekście dalece nieformalnego rejestru dominującego w komunikacji internetowej, to może to skłaniać do następującej, aczkolwiek zapewne trudnej do zweryfikowania na drodze empirycznej spekulacji: być może takie jednostki, choć „przetrwały", to jednak w pewnym sensie „utknęły" na etapie socjolektalnych neologizmów.

Źródła

Forum Krzyż: *Forum Krzyż. Tradycja – Liturgia – Kultura*, [on-line:] https://krzyz.nazwa.pl/forum/ (dostęp: 15 IV 2026).

Deon.pl: *Ks. Kaczkowski: Jak wygląda przygotowanie do Mszy św.?*, [on-line:] https://deon.pl/wiara/duchowosc/ks-kaczkowski-jak-wyglada-przygotowanie-do-mszy-sw,358597 (dostęp: 15 IV 2026).

Nowy Ład: *Benewakantyzm-lengizm. Wokół kryzysu w Kościele*, [on-line:] https://nlad.pl/benewakantyzm-lengizm-wokol-kryzysu-w-kosciele/ (dostęp: 15 IV 2026).

Literatura

Bednarczuk L., 2017, *Językowe drogi chrystianizacji Polski*, „Poznańskie Spotkania Językoznawcze" nr 34, s. 7–34, https://doi.org/10.14746/psj.2017.34.1.

Benedykt XVI, 2007, *Summorum pontificum*, [on-line:] https://info.wiara.pl/doc/167589.Motu-proprio-Summorum-Pontificum-omowienie-caly-tekst/2 (dostęp: 14 III 2026).

Brückner A., 1925, *Dzieje języka polskiego*, Warszawa.

Crystal D., 2006, *Language and the Internet*, Cambridge.

Crystal D., 2011, *Internet Linguistics: A Student Guide*, London–New York.

Długosz-Kurczabowa K., Dubisz S., 1999, *Gramatyka historyczna języka polskiego. Słowotwórstwo*, Warszawa.

Franciszek, 2021, *Traditionis custodes*, [on-line:] https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/franciszek_i/motu/traditionis_custodes_16072021#goog_rewarded (dostęp: 20 II 2026).

Gospodarek D., 2021, *Tradycyjna liturgia i duszpasterstwo w Polsce przed „Traditionis custodes”*, [on-line:] https://www.ekai.pl/tradycyjna-liturgia-i-duszpasterstwo-w-polsce--przed-ogloszeniem-traditionis-custodes/ (dostęp: 20 V 2023).

Grzenia J., 2006, *Komunikacja językowa w Internecie*, Warszawa.

Jan Paweł II, 1980, *Dominicae cenae*, [on-line:] https://www.ekai.pl/dokumenty/list-dominicae-cenae/ (dostęp: 23 III 2026).

Jan Paweł II, 1988a, *Ecclesia Dei*, [on-line:] https://www.ekai.pl/dokumenty/list-apostolski--motu-proprio-ecclesia-dei/ (dostęp: 10 III 2026).

Jan Paweł II, 1988b, *Vicesimus quintus annus*, [on-line:] https://liturgia.wiara.pl/doc/420394.List-Apostolski-Vicesimus-Quintus-Annus/6 (dostęp: 23 III 2026).

Jan Paweł II, 2003, *Ecclesia de Eucharistia*, [on-line:] https://www.vatican.va/content/john--paul-ii/pl/encyclicals/documents/hf_jp-ii_enc_20030417_eccl-de-euch.html (dostęp: 25 III 2026).

Klemensiewicz Z., 1961–1972, *Historia języka polskiego*, t. I–III, Warszawa.

Klich E., 1927, *Polska terminologia chrześcijańska*, Poznań.

Kongregacja 1984: Kongregacja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, *Quattuor abhinc annos*, [on-line:] https://vademecumliturgiczne.pl/2018/01/11/indult-kongregacji--ds-kultu-bozego-i-dyscypliny-sakramentow-quattuor-abhinc-annos/ (dostęp: 15 III 2026).

Kongregacja 2001: Kongregacja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, *Liturgiam authenticam*, [on-line:] https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WR/kongregacje/kkultu/instrukcja_liturgiam_28032001.html (dostęp: 25 III 2026).

Kuźniak M., 2019, *„Meteory” językowe w roku 2019*, [w:] M. Szczyrbak, A. Tereszkiewicz (red.), *Kontakty językowe. Księga jubileuszowa ofiarowana Profesor Elżbiecie Mańczak--Wohlfeld z okazji 70. urodzin*, Kraków, s. 189–204.

Kuźniak M., Mańczak-Wohlfeld E., 2014, *Angielskie wyrazy okolicznościowe w polszczyźnie*, „LingVaria” IX, nr 1 (17), s. 69–79, https://doi.org/10.12797/LV.09.2014.17.05.

Piela A., 2022, *Językowy* comeback*, czyli przywrócone archaizmy*, „Język Polski” CII, z. 1, s. 70–80, http://dx.doi.org/10.31286/JP.01005.

Pius X, 1911, *Divino afflatu*, [on-line:] https://www.papalencyclicals.net/pius10/p10divino.htm (dostęp: 20 II 2026).

Pskit W., 2011, *Językowe konsekwencje motu proprio* Summorum pontificum, „Łódzkie Studia Teologiczne” 20, s. 271–280.

Rospond S., 1973, *Gramatyka historyczna języka polskiego*, Warszawa.

Rybicka H., 1976, *Losy wyrazów obcych w języku polskim*, Warszawa.

Sękowski S., 2012, *Tridentina: inne święta, inne wezwania*, [on-line:] https://www.gosc.pl/doc/1151462.Tridentina-inne-swieta-inne-wezwania (dostęp: 20 II 2026).

Urzędowska A., 2023, *Facewords. O tendencjach słowotwórczych w mediach społecznościowych*, Kraków, https://doi.org/10.15633/9788363241094.

Walczak B., 1995, *Zarys dziejów języka polskiego*, „Polonistyka”, 3, Poznań.

Old and New Latinate Terms in Online Polish Metaliturgical Discourse: Evidence from the *Krzyż* Discussion Forum
Abstract

The paper discusses a recent phenomenon of reactivated Latin-Polish language contact within the domain of metaliturgical vocabulary. It presents the extralinguistic context of this phenomenon, which appears to have been triggered by an apparently minor papal document (*Summorum Pontificum*, 2007) in conjunction with the opportunities created by the digital communication revolution. The empirical part of the study focuses on the current Latin influences on Polish metaliturgical terminology as observed in largely informal online discussion of liturgical matters. Notably, these discussions are primarily driven by young laypersons lacking formal liturgical expertise. The identified linguistic influence involves the 'reactivation' of historical Latin loans alongside a smaller number of recent borrowings and Latin-inspired lexical innovations.

ONOMASTYKA

LingVaria
Rok XXI (2026) | 2 (42) | s. 295–309
HTTPS://DOI.ORG/10.12797/LV.21.2026.42.18
Licencja: CC BY-NC-ND 4.0

Iwona Nobis
Instytut Języka Polskiego Polskiej Akademii Nauk, Kraków
iwona.nobis@ijppan.pl

STAROPOLSKIE NAZWY MIAR POWIERZCHNI W POLSKIEJ TOPONIMII

Słowa klucze: onomastyka historyczna, pejzaż nazewniczy, terminologia agrarna, dziedzictwo językowe

Keywords: historical onomastics, naming landscape, agrarian terminology, linguistic heritage

Wprowadzenie

Nazwy miejscowe stanowią istotny element dziedzictwa kulturowego i historycznego. Pełnią funkcję pragmatyczną, umożliwiając orientację w przestrzeni, a zarazem funkcję poznawczą jako składnik języka i kultury. Jako względnie trwałe wytwory językowe są nośnikami informacji o przeszłości danego obszaru – odzwierciedlają jego dzieje, strukturę osadniczą, organizację społeczną oraz uwarunkowania gospodarcze. Utrwalają pamięć o dawnych zwyczajach, sposobach użytkowania ziemi, relacjach własnościowych i stosunkach społecznych, stanowiąc cenne źródło rekonstrukcji realiów kulturowych i przestrzennych.

Toponimy[1], jako rezultat językowej konceptualizacji rzeczywistości, zachowują ślady dawnych funkcji przestrzennych i sposobów postrzegania otoczenia. Ich geneza związana jest z konkretnym czasem, miejscem i okolicznościami powstawania

[1] Termin *toponimy* używany jest w znaczeniu nazw osad zamieszkanych przez człowieka; zamiennie stosowane są także określenia *nazwy miejscowe* i *ojkonimy*.

osad (Cieślikowa 1996: 7–9; Rzetelska-Feleszko 1998: 196; Cybulski, Rogowska-Cybulska 2016: 427), dzięki czemu stanowią świadectwo lokalnych realiów historycznych. Tworzą trwały zapis organizacji społeczno-gospodarczej dawnych wspólnot oraz przemian kulturowych i ekonomicznych. Analiza motywacji semantycznej oraz mechanizmów nazwotwórczych pozwala odczytywać treści historyczne utrwalone w systemie nazewniczym i rekonstruować elementy dawnego krajobrazu kulturowego.

Szczególną wartość poznawczą mają nazwy ukształtowane w środowisku wiejskim, zawierające informacje o formach gospodarowania, typach osadnictwa i zasadach organizacji własności ziemskiej. Wśród nich istotne miejsce zajmują toponimy wywodzące się od nazw dawnych jednostek miar powierzchni, takich jak *łan*, *morga*, *włóka* czy *socha*. Ich obecność świadczy o ścisłym związku języka z praktykami gospodarczymi, zwłaszcza rolniczymi i parcelacyjnymi. W okresie przedrozbiorowym jednostki te odgrywały kluczową rolę w organizacji przestrzeni wiejskiej oraz strukturze agrarnej – służyły określaniu wielkości działek rolnych, wpływały na system opodatkowania, sposób użytkowania ziemi oraz organizację pracy. Mimo zaniku dawnych miar w wyniku wprowadzenia systemu metrycznego w XIX w. ich ślady zachowały się w nazewnictwie miejscowym. Toponimy takie jak *Morgi*, *Łany* czy *Włóki* wskazują na obszary wyznaczane według określonych jednostek miary, a dominacja form liczby mnogiej odzwierciedla dawny, parcelacyjny charakter przestrzeni agrarnej.

Problematyka nazw miejscowych motywowanych terminologią gospodarczą była wielokrotnie podejmowana w polskiej onomastyce, jednak toponimy wywodzące się od dawnych jednostek miar powierzchni nie doczekały się dotąd odrębnego opracowania syntetycznego. Dotychczasowe ustalenia mają charakter rozproszony i pojawiają się przede wszystkim w opracowaniach etymologicznych poszczególnych nazw oraz pracach poświęconych historycznej leksyce agrarnej.

Celem artykułu jest analiza polskich toponimów wywodzących się od dawnych jednostek miar powierzchni oraz ukazanie ich znaczenia dla rekonstrukcji historycznego krajobrazu społeczno-gospodarczego, organizacji przestrzeni wiejskiej i relacji własnościowych. Przedmiotem analizy jest zarówno geneza wybranych ojkonimów, jak i mechanizmy przenikania terminologii mierniczej do polskiego systemu toponimicznego oraz produktywność poszczególnych podstaw apelatywnych w toponimii.

W opracowaniu zastosowano metodę analizy diachronicznej oraz typologiczno-strukturalnej, łączącą perspektywę onomastyczną z językoznawstwem historycznym i ustaleniami historii gospodarczej. Analiza opiera się na materiale leksykalnym zaczerpniętym ze *Słownika staropolskiego* (SStp) oraz materiale toponimicznym pochodzącym z onomastykonu *Nazwy miejscowe Polski. Historia. Pochodzenie. Zmiany* (NMPol). Materiał badawczy obejmuje współczesne nazwy miejscowe motywowane dawną terminologią mierniczą. Analizie poddano nazwy pochodzące od podstawowych jednostek miar powierzchni (*łan*, *morga*, *włóka*), a także

od regionalnych jednostek miar o mniejszej produktywności nazewniczej (*ćwierć*, *kwarta*, *łaniec*, *płósa*, *pług*, *pręt*, *radło*, *socha*, *ślad*). Uwzględniono zarówno derywaty bezpośrednio motywowane nazwami jednostek miar, jak i formacje pośrednie, zachowujące związek semantyczny z historycznymi systemami organizacji gruntów.

Materiał sklasyfikowano według kryteriów formalno-strukturalnych (nazwy pierwotne oraz derywowane afiksalnie i paradygmatycznie) i semantyczno-motywacyjnych, co umożliwiło uchwycenie mechanizmów przenikania terminologii mierniczej do systemu nazw miejscowych. Przejście apelatywów oznaczających jednostki miar powierzchni do kategorii nazw własnych stanowi przykład derywacji semantycznej, rozumianej jako przeniesienie jednostki leksykalnej z płaszczyzny apelatywnej do płaszczyzny proprialnej. W literaturze przedmiotu proces ten określa się jako translokację lub onimizację; polega on na zmianie funkcji oraz zakresu użycia wyrazu przy zachowaniu jego formy językowej (por. Kowalik-Kaleta 1983: 236; Rzetelska-Feleszko 1993: 398). Wiele analizowanych nazw powstało właśnie w wyniku onimizacji dawnych terminów mierniczych.

Ze względu na wielowarstwowy charakter motywacji nazewniczych część badanych toponimów dopuszcza więcej niż jedną interpretację etymologiczną. W takich przypadkach uwzględniono zarówno najbardziej prawdopodobne objaśnienia apelatywne, jak i możliwe interpretacje odantroponimiczne oraz inne warianty reinterpretacyjne. Przyjęto zasadę ostrożności interpretacyjnej i zasygnalizowano przypadki, w których materiał źródłowy nie pozwala na jednoznaczne określenie genezy nazwy. Analiza materiału wskazuje ponadto, że w wielu przypadkach pierwotna motywacja uległa zatarciu, co sprzyjało późniejszym reinterpretacjom semantycznym i formalnym.

Dla zachowania przejrzystości analizy i spójności opisu przykładów zastosowano możliwie jednolity schemat prezentacji materiału. Poszczególne hasła obejmują: nazwę, lokalizację miejscowości, najstarsze poświadczenia historyczne, objaśnienie etymologiczne, charakterystykę formalno-strukturalną oraz interpretację semantyczną, uzupełniane w razie potrzeby o informacje historyczne, regionalne lub kulturowe. Ze względu na stan zachowania materiału źródłowego oraz stopień rozpoznania etymologicznego poszczególnych nazw zakres prezentowanych informacji jest zróżnicowany.

Przyjęte założenia metodologiczne umożliwiły analizę budowy formalnej i motywacji semantycznej badanych toponimów, a także ich związków z historyczną organizacją przestrzeni wiejskiej.

Dawne miary powierzchni jako źródło nazw miejscowych

Dawne jednostki miar powierzchni odgrywały istotną rolę w organizacji gospodarki rolnej i przestrzeni wiejskiej od średniowiecza po XIX w. Służyły określaniu

wielkości gruntów, wyznaczaniu powinności podatkowych oraz regulowaniu stosunków własnościowych. Ich nazwy utrwaliły się nie tylko w dokumentach gospodarczych i prawnych, lecz także w nazewnictwie geograficznym, stając się podstawą licznych nazw miejscowych.

Do najważniejszych miar powierzchni stosowanych na ziemiach polskich należały *łan*, *włóka* oraz *morga* (*mórg*). Choć ich wielkość zależała od lokalnych tradycji mierniczych, pełniły one podobne funkcje w organizacji przestrzeni rolniczej.

Łan oznaczał zwykle areał umożliwiający utrzymanie gospodarstwa chłopskiego; jego wielkość wynosiła zazwyczaj od ok. 17 do 25 ha, choć w niektórych ujęciach określano ją na ok. 16,8 ha (por. Stamm 1938: 45; SStp IV: 95; Szewczyk 1968: 18–20).

Morga (**mórg**) była mniejszą jednostką powierzchni, wynoszącą przeciętnie ok. 0,56 ha (56 a) i szczególnie rozpowszechnioną w okresie nowożytnym. Termin funkcjonował również w szerszym znaczeniu, określając obowiązek chłopa związany z uprawą określonego areału na rzecz właściciela (por. Stamm 1938: 48–51; SStp IV: 348; Szewczyk 1968: 36–37).

Włóka była miarą powszechnie stosowaną zwłaszcza na Mazowszu i w Wielkopolsce. Odpowiadała ok. 30 morgom, czyli ok. 16,8 ha, a więc była zbliżona wielkością do łanu (por. Stamm 1938: 46–50; Szewczyk 1968: 53, 84–89; SStp X: 262). Należała do podstawowych jednostek wykorzystywanych w pomiarze i organizacji gruntów rolnych, choć jej rzeczywista wielkość – podobnie jak innych dawnych miar – wykazywała zróżnicowanie regionalne. Znaczenie włóki znalazło odzwierciedlenie również w toponimii, gdzie termin ten stał się podstawą licznych nazw miejscowych.

Obok miar o szerokim zasięgu funkcjonowały także jednostki regionalne, które pozostawiły ślady w lokalnym nazewnictwie. Część z nich oznaczała konkretne powierzchnie, inne natomiast wiązały się z normami pracy rolniczej wyznaczanymi wydajnością narzędzi uprawowych. Należały do nich m.in.:

– **ćwierć** (**ćwirć**) – jednostka odpowiadająca jednej czwartej łanu (por. SStp I: 438);
– **kwarta** – regionalny odpowiednik ćwierci, oznaczający jedną czwartą łanu (por. SStp III: 474; Szewczyk 1968: 34);
– **łaniec** – jednostka o lokalnym zasięgu, określająca pole lub część gruntu uprawnego (por. SStp IV: 96; Szewczyk 1968: 20);
– **płósa** (także: *płosa*, *płusa*) – nazwa działki obejmującej kilka lub kilkanaście zagonów; w gwarach odnotowano również formę *płus* w znaczeniu ‘długi dział ziemi’ (por. SKarł IV: 143; Szewczyk 1968: 36; SStp VI: 170);
– **pług** – jednostka określająca areał możliwy do zaorania jednym pługiem w ciągu dnia (por. Szewczyk 1968: 21–25; SStp VI: 176);
– **pręt** – miara powierzchni występująca w dwóch wariantach: małym (56,25 łokci kwadratowych) oraz dziesięciokrotnie większym, tzw. dużym pręcie (por. Szewczyk 1968: 47–48; SStp VII: 53);

– **radło** (**redło**) – jednostka odpowiadająca powierzchni zaoranej w ciągu dnia przy użyciu małego pługa zaprzężonego w dwa woły lub jednego konia (por. Szewczyk 1968: 23–25; SStp VII: 425);
– **socha** – miara określająca areał możliwy do zaorania jedną sochą w ciągu dnia; podobnie jak pług i radło związana z wydajnością narzędzia ornego (por. Szewczyk 1968: 2; SStp VIII: 331);
– **ślad** – miara powierzchni wynosząca ok. 14 ha, używana także jako nazwa pola o tej wielkości (por. Stamm 1938: 45; Szewczyk 1968: 33–34; SStp IX: 10).

Wszystkie wymienione jednostki były wykorzystywane w dokumentach lokacyjnych, rejestrach podatkowych oraz aktach własności ziemskiej. Ich obecność w nazewnictwie miejscowym pozostaje trwałym świadectwem dawnych sposobów organizacji przestrzeni i gospodarowania ziemią.

Toponimy motywowane nazwami jednostek miar powierzchni zachowują pamięć o historycznych podziałach gruntów i stanowią cenne źródło wiedzy o krajobrazie społeczno-gospodarczym dawnej wsi. Terminologia miernicza utrwaliła się w nazwach miejscowych, co było możliwe dzięki ścisłemu powiązaniu systemów pomiaru ziemi z organizacją osadnictwa i gospodarki rolnej. Rozpowszechnienie tych nazw wiązało się z procesami lokacyjnymi oraz upowszechnianiem regularnych form zagospodarowania przestrzeni charakterystycznych dla średniowiecznego i nowożytnego osadnictwa. Z czasem przestały one pełnić funkcję użytkową i stały się trwałymi identyfikatorami przestrzeni.

Współczesne nazewnictwo miejscowe zachowuje zatem liczne ślady dawnych sposobów parcelacji gruntów i organizacji krajobrazu wiejskiego. Analizowane toponimy należą do szeroko rozumianych nazw kulturowych, motywowanych działalnością gospodarczą człowieka oraz historycznymi sposobami użytkowania przestrzeni rolniczej.

Toponimy motywowane nazwami dawnych miar powierzchni

Nazwy miejscowe wywodzące się od dawnych jednostek miar powierzchni tworzą stosunkowo jednorodną grupę toponimów, charakteryzującą się silnym nacechowaniem semantycznym oraz ścisłym związkiem z realiami społeczno-gospodarczymi minionych epok. Ich geneza pozostaje bezpośrednio związana z nazwami jednostek powierzchni wykorzystywanych w praktyce rolniczej, administracyjnej i lokacyjnej. Toponimy te zachowują ślady dawnych systemów mierniczych, utrwalając zarówno terminologię, jak i sposoby postrzegania oraz porządkowania przestrzeni. Dzięki temu stanowią wartościowy materiał badawczy dla onomastyki, historii, etnolingwistyki i geografii historycznej. Dokumentują przestrzeń zagospodarowaną i podporządkowaną określonym zasadom podziału oraz użytkowania gruntów, ukazując administracyjne i gospodarcze sposoby organizacji krajobrazu wiejskiego.

Szczególną wartość poznawczą mają nazwy motywowane jednostkami określającymi areał gruntów, gdyż właśnie one najczęściej utrwaliły się w nazewnictwie wiejskim. Odzwierciedlają dawne formy gospodarowania ziemią, zasady parcelacji gruntów oraz organizację przestrzeni osadniczej. Ich analiza etymologiczna i semantyczna pozwala rekonstruować zarówno lokalne praktyki związane z użytkowaniem ziemi, jak i szersze procesy kształtowania krajobrazu kulturowego oraz przemian społeczno-gospodarczych.

Analizowane nazwy zachowały się przede wszystkim w postaci współczesnych ojkonimów, których motywację i rozwój można odtworzyć na podstawie materiału historycznego. W wielu przypadkach stanowią jedyne świadectwo dawnych jednostek miar funkcjonujących w określonych regionach i dokumentują ich zasięg geograficzny oraz znaczenie dla organizacji życia gospodarczego.

Ze względu na kryteria formalno-strukturalne i semantyczno-motywacyjne toponimy pochodzące od nazw dawnych jednostek miar powierzchni można podzielić na dwie zasadnicze grupy. W obrębie poszczególnych typów formalnych nazwy omówiono według jednostek miar stanowiących ich podstawę motywacyjną.

1. Nazwy pierwotne (niederywowane) – toponimy formalnie tożsame z nazwami dawnych jednostek miar powierzchni, niewykazujące dodatkowych wykładników słowotwórczych. Powstały w wyniku derywacji semantycznej, polegającej na przejściu apelatywów oznaczających jednostki miar do kategorii nazw własnych. Przykłady:

Łaniec (wieś, gm. Polska Cerkiew, woj. opolskie) – nazwa poświadczona od XVII w., początkowo w formie pluralnej *Łańce* (*villa Lancze* 1680), później ustabilizowana jako *Łaniec* (*Lanietz* 1743, *Laniec* 1845, *Łaniec* (*Lanietz*) 1920; NMPol VI: 269–270). Powstała w wyniku derywacji semantycznej (*łaniec* → *Łaniec*), stanowiąc przykład bezpośredniego przeniesienia nazwy miary do systemu nazewnictwa miejscowego.

Socha (wieś, gm. Warta, woj. łódzkie) – nazwa poświadczona od XIV w. (*Socha* 1386, efemerycznie także *Sochy* 1394). W źródłach późnośredniowiecznych odnotowano również określenia *Socha maior* i *Socha minor*, świadczące o podziale miejscowości na dwie części (NMPol XV: 31). Nazwa powstała w wyniku onimizacji apelatywu *socha*, oznaczającego zarówno jednostkę powierzchni gruntu, jak i narzędzie rolnicze. W kontekście analizowanej grupy najbardziej prawdopodobna wydaje się motywacja związana z dawną terminologią mierniczą, choć nie można wykluczyć interpretacji topograficznej, odnoszącej się do położenia przy rozwidleniu dróg lub cieków wodnych bądź do obecności rosochatych drzew (por. SStp VIII: 330–331).

Włóka (część wsi Czosnówka, gm. Biała Podlaska, woj. lubelskie) – nazwa utworzona przez onimizację apelatywu *włóka*. Odnosi się najprawdopodobniej do obszaru wyznaczonego zgodnie z tą miarą i pozostaje związana z historycznymi sposobami pomiaru oraz organizacją gruntów rolnych.

2. Nazwy derywowane – powstałe w wyniku formalnych przekształceń nazw dawnych jednostek miar powierzchni. Obejmują dwa podstawowe typy formacji nazewniczych.

2.1. Nazwy derywowane afiksalnie – utworzone za pomocą sufiksów charakterystycznych dla polskiej toponimii, takich jak *-owo*, *-ówka*, *-nica*, *-isko* czy *-ów*. Formanty te pełnią funkcje lokalizacyjne, dzierżawcze, różnicujące i strukturalne, umożliwiając tworzenie nazw miejscowych od apelatywów związanych z dawną terminologią mierniczą. Do tej grupy należą również toponimy utworzone od pośrednich derywatów apelatywnych, np. *Morgowniki* ← *morgownik* ← *morga*. W takich przypadkach związek ojkonimu z jednostką miary ma charakter pośredni i realizuje się za pośrednictwem wtórnie utworzonego apelatywu. Przykłady:

Kwartnica (*Chwarstnica*, nieistniejąca osada, prawdopodobnie część Mielęcina, gm. Człopa, woj. zachodniopomorskie) – wariant nazewniczy (*Chvarstnicza* 1391, *Malentin dicta Kwartnica* 1643; NMPol II: 109), utworzony od apelatywu *kwarta* – regionalnej jednostki miary powierzchni odpowiadającej ćwierci łanu, notowanej przede wszystkim na obszarach północnej i zachodniej Polski – za pomocą formantu *-nica*.

Łanisko (zaginiona osada w pobliżu Lubinia, gm. Trzemeszno, woj. wielkopolskie) – nazwa utworzona od apelatywu *łan* w znaczeniu ‘ziemia uprawna’ za pomocą formantu *-isko*. Najstarsze poświadczenie pochodzi z 1348 r.: *Luben … adiuncta parte alterius hereditatis que Lanisco vocitatur* (NMPol VI: 271).

Łanowicze (obecnie *Łanowicze Duże* i *Łanowicze Małe*, dwie wsie, gm. Przerośl, woj. podlaskie) – pierwotnie *Łaniewicze*, od nazwiska *Łaniewicz*, noszonego przez bojarów związanych z dworem Żorosławka (NMPol VI: 271). Współczesna forma *Łanowicze*, poświadczona od XVIII w., powstała wskutek adideacji do apelatywu *łan*, co sprzyjało wtórnej reinterpretacji nazwy jako związanej z areałem gruntów.

Połaniec (miasto, woj. świętokrzyskie) – jedna z najstarszych nazw regionu, poświadczona od XII w. (*de Polancz* 1191, *ad dictam civitatem Polaniecz* 1264, *Polaniecz* 1311, *Oppidum Połaniec* 1660–1664; NMPol IX: 127). W literaturze proponowane są dwie interpretacje pochodzenia nazwy. Zgodnie z pierwszą wywodzi się ona od wyrażenia *pół łanu* z przyrostkiem *-ec*[2], zgodnie z drugą zaś stanowi formację z członem *pół*, utworzoną od apelatywu *łaniec*. Obie interpretacje wiążą nazwę z dawnym systemem podziału gruntów.

Morgowniki (wieś, gm. Nowogród, woj. podlaskie) – nazwa poświadczona od XVIII w. (1783). Wywodzi się od apelatywu *morgownik*, oznaczającego najemnika lub zagrodnika wykonującego określone powinności zależnie od powierzchni

[2] Por. zdrobniałe i złożone warianty apelatywu *łan*: *półłanek*, *połanek*, *połułanek*, oznaczające ‘pole o powierzchni pół łanu’ (SStp VII: 13).

użytkowanego gruntu (SW II: 1043). Wyraz ten został utworzony od nazwy jednostki miary *morga* za pomocą formantu *-ownik*. Toponim mógł pierwotnie oznaczać osadę zamieszkaną przez osoby wykonujące powinności na gruntach folwarcznych. Nie można również wykluczyć jego pośredniego związku z obszarem rozparcelowanym według morgów (por. NMPol VII: 243).

Morgowo (wieś, gm. Ciechocin, woj. kujawsko-pomorskie) – nazwa poświadczona w 1527 r. (NMPol VII: 243). Może pochodzić od apelatywu *mórg* z sufiksem *-owo* albo od nazwy osobowej *Mórg* (od *morga*, *mórg*; por. SSNO III: 555). W drugim przypadku oznaczałaby pierwotnie 'wieś należącą do Mórga' lub 'osadę założoną przez Mórga'. Przy motywacji odapelatywnej nazwa pozostaje bezpośrednio związana z dawną terminologią mierniczą i organizacją gruntów, natomiast przy odantroponimicznej związek ten jest pośredni. Dostępny materiał źródłowy nie pozwala jednoznacznie rozstrzygnąć, która z interpretacji jest bardziej prawdopodobna.

Płużnica i **Płużniczka** – nazwy wywodzące się od przymiotnika *płużny* (← *pług*), odnoszącego się do ziemi uprawnej lub opodatkowanej według miary pługa; możliwe jest również ich pochodzenie od apelatywu *płosa*. Na Śląsku występują *Płużniczka* (dawniej *Płużnica Mała*, gm. Toszek) oraz *Płużnica* (obecnie *Płużnica Wielka*, gm. Strzelce Opolskie), poświadczone już w XIV w. (*Plusnitz majori et minori* 1302, *Magno Płużnica*, *Minori Płużnica* 1679; NMPol VIII: 553–554). Trzecia miejscowość o nazwie *Płużnica* (woj. kujawsko-pomorskie) jest poświadczona od XVI w. (*do wsi Ploznicze* 1565, *Płosznicza* 1572, *Płożnica* 1641, *Płużnica* 1647; NMPol VIII: 554).

Radlna i **Radlnia** – nazwy wywodzące się od apelatywu *radło*, oznaczającego zarówno narzędzie rolnicze, jak i jednostkę powierzchni. *Radlna* (wieś, gm. Tarnów, woj. małopolskie) poświadczona od XIV w. (1346–1358), także w wariantach *Radlica* i *Radlina* (NMPol X: 32). *Radlnia* (wieś, gm. Olszanka, woj. mazowieckie) występowała początkowo jako *Radlino* (1528), następnie jako *Radlna*, a od XVII w. utrwaliła się współczesna postać *Radlnia* (NMPol X: 33).

Śladów (wieś, gm. Słaboszów, woj. małopolskie) – nazwa poświadczona od XIV w. (*Sladow* 1376, *Sladowo* 1416, *Sladów* 1827; NMPol XVIII: 19), utworzona od apelatywu *ślad* za pomocą sufiksu *-ów*. W XV w. funkcjonował również wariant z formantem *-owo*[3].

Włóczno (dawniej *Achthuben*, obecnie część Szybowic, gm. Prudnik, woj. opolskie) – nazwa utworzona prawdopodobnie od apelatywu *włóka* przy użyciu

[3] Możliwe są również inne interpretacje etymologiczne nazwy. Nie można wykluczyć jej związku z nazwą osobową **Ślad*, por. *Śladek*, *Śladownik* (SSNO V: 361) lub z apelatywem *ślad* w znaczeniach niezwiązanych z jednostką miary, m.in. 'znak', 'powinność ludności wiejskiej ścigania przestępcy do granicy sąsiedniej wsi' czy 'obowiązek pomocy sąsiedzkiej przy tropieniu przestępcy' (SStp IX: 10).

formantu *-no*. Stanowi przykład polskiej adaptacji nazewniczej niemieckiego toponimu *Achthuben* ('osiem włók'), poświadczonego od 1561 r. (NMPol, kartoteka). Zarówno nazwa niemiecka, jak i jej polski odpowiednik odwołują się do dawnego podziału gruntów według jednostek mierniczych.

Do tej grupy można zaliczyć również nazwy *Poćwiardowo* i *Poćwiardówka*, których związek z dawną terminologią mierniczą ma charakter pośredni. Nie są one motywowane bezpośrednio nazwą jednostki miary, lecz prawdopodobnie pozostają w związku z apelatywem *poćwiard* oraz wyrazem *ćwierć*, odnoszącym się do podziału gruntów.

Poćwiardowo (wieś, gm. Golub-Dobrzyń, woj. kujawsko-pomorskie) – dawniej *Podczwardowo* i *Poczwardowo* (*Podczwardowo*, *Poczwardowo* 1879, *Poćwiardowo* 1887; NMPol IX: 14). Nazwa może pozostawać w związku z apelatywem *ćwierć* 'czwarta część ziemi' oraz z czasownikiem *poćwiartować* (gw. *poćwiertować*) 'dzielić na cztery części' (por. SPXVI XXV: 291), co wskazuje na związek nazwy z historycznym podziałem gruntów. Szczegółowa rekonstrukcja podstawy słowotwórczej jest jednak niepewna; w literaturze przyjmuje się również możliwość istnienia niepoświadczonego apelatywu *poczwiard*, *poćwiard*.

Poćwiardówka (wieś, gm. Brzeziny, woj. łódzkie) – nazwa poświadczona od XVI w. (*Poczwyardowka* 1511–1523, *Poćwiardówka* XVI w.; NMPol IX: 14). Pozostaje w związku z terminologią wywodzącą się od apelatywu *ćwierć*; utworzono ją za pomocą formantu *-ówka*, typowego dla nazw mniejszych osad i jednostek zależnych.

Analizowane nazwy nie tworzą jednolitej grupy motywacyjnej. Obok formacji bezpośrednio wywodzonych od nazw jednostek miar powierzchni występują nazwy o motywacji pośredniej, podlegające reinterpretacji, a także nazwy o niejednoznacznej etymologii, m.in. *Morgowniki*, *Łanowicze*, *Poćwiardowo* i *Poćwiardówka*. Zjawisko to ukazuje złożoność procesów nazewniczych oraz wpływ późniejszych reinterpretacji semantycznych na rozwój toponimii związanej z dawną terminologią mierniczą.

2.2. Nazwy derywowane paradygmatycznie – powstały w wyniku zmiany paradygmatu fleksyjnego, najczęściej przejścia z liczby pojedynczej do mnogiej. Ich forma pluralna odzwierciedla parcelacyjny charakter krajobrazu agrarnego oraz podział gruntów na mniejsze jednostki użytkowe.

Ćwiercie (wieś, gm. Walce, woj. opolskie) – nazwa po raz pierwszy poświadczona w formie zgermanizowanej *Schwärze* (1784), później także jako *Ćwiercie* (NMPol II: 248). Forma liczby mnogiej wiąże nazwę z historycznym podziałem gruntów według jednostki miary *ćwierć*.

Łany – jedna z najliczniej reprezentowanych nazw tego typu, wywodząca się od apelatywu *łan*. Najstarsze poświadczenia sięgają XIII w., a szczególne nagromadzenie tych nazw obserwuje się na Śląsku i w Małopolsce, co wiąże się z intensywnymi

procesami lokacyjnymi i osadniczymi (NMPol VI: 272–273). Nazwa odnosiła się pierwotnie do terenów podzielonych na łany lub do osad organizowanych według tej jednostki. Od tej samej podstawy powstały także nazwy zestawione, m.in. *Bliższe Łany*, *Dalsze Łany*, *Łany Małe*, *Łany Średnie* i *Łany Wielkie*.

Łańce (wieś, gm. Kornowac, woj. śląskie) – nazwa poświadczona od XV w. (*z Lanczuow* 1479, *villae Łance* 1652; NMPol VI: 273). Wywodzi się od apelatywu *łaniec* i pierwotnie oznaczała osadę związaną z zespołem łanów lub obszarem gruntów wydzielonych według tej jednostki.

Morgi – nazwa licznych miejscowości i części miejscowości na Mazowszu, Kujawach, Podlasiu, w Małopolsce i Polsce centralnej (NMPol VII: 242–243). Wywodzi się od apelatywu *morga* (*mórg*) i pierwotnie odnosiła się do terenów rozparcelowanych na działki o powierzchni jednej morgi. Od tej samej podstawy utworzono także nazwy z członami dyferencyjnymi, np. *Morgi Rząsawskie* i *Morgi Zawadowskie*.

Płósy/Płusy – nazwy miejscowości występujące głównie na Mazowszu i Lubelszczyźnie, pochodzące od apelatywów *płósa* lub *płusa*. Oznaczały pierwotnie pasy lub działki ziemi uprawnej. Wariantywność zapisów odzwierciedla rozwój fonetyczny nazw, nie wpływając na ich pierwotną motywację semantyczną (NMPol VIII: 552–553).

Pręty (kolonia, gm. Małogoszcz, woj. świętokrzyskie) – nazwa utworzona od apelatywu *pręt*. Może nawiązywać zarówno do dawnej jednostki miary powierzchni, jak i sposobu wytyczania lub kształtu działek gruntowych. Po raz pierwszy została odnotowana w 1921 r. (NMPol IX: 247).

Sochy – nazwa licznych miejscowości w Polsce, wywodząca się od apelatywu *socha*. Zachowuje związek zarówno z dawną jednostką powierzchni, jak i historyczną organizacją przestrzeni agrarnej. Najstarsze poświadczenia pochodzą z XV w., początkowo często w formach zgermanizowanych. Przykładem jest wieś *Sochy* (gm. Iłowo-Osada, woj. warmińsko-mazurskie), notowana jako *Sochen 1 dinst* (1437), następnie *Socha* (1449–1451, 1536–1537) i *Sochy* (1879). Innym przykładem są *Sochy*, obecnie osiedle w granicach Stalowej Woli (woj. podkarpackie), poświadczone jako *Sohy* (1779–1783) i *Sochy* (1794), a także wieś *Sochy* (gm. Zwierzyniec, woj. lubelskie), notowana od końca XVIII w. (1779–1783). W części przypadków nie można jednak wykluczyć motywacji odantroponimicznej, związanej z nazwiskiem *Socha*, szeroko poświadczonym zwłaszcza na Lubelszczyźnie i Roztoczu. Forma liczby mnogiej mogła wówczas oznaczać osadę zamieszkaną przez przedstawicieli jednego rodu lub rodziny (por. NMPol XV: 33). Interpretacja poszczególnych nazw wymaga zatem uwzględnienia lokalnego kontekstu historycznego i osadniczego.

Włóki – nazwa utworzona od apelatywu *włóka*, odnosząca się do terenów podzielonych według tej jednostki. Występuje w różnych regionach Polski, a niekiedy stanowi polski odpowiednik wcześniejszych nazw niemieckich związanych

z dawnymi systemami mierniczymi. Szczególnie wyraźnie widać to na Śląsku, gdzie po 1945 r. przywracano nazwy nawiązujące do historycznej organizacji gruntów. Przykładem są *Włóki* (gm. Dzierżoniów, woj. dolnośląskie), których najstarsze poświadczenia mają postać niemieckich nazw *Dreyssighuben* (1765) i *Dreißighuben* (1816), oznaczających dosłownie „trzydzieści mórg" (por. włóka reńska licząca ok. 30 morgów, tj. 76 598 m²). Po 1945 r. miejscowość otrzymała nazwę *Łuki*, a w 1947 r. nazwę *Włóki*, stanowiącą próbę przywrócenia polskiego odpowiednika dawnego toponimu i jego pierwotnej motywacji związanej z podziałem gruntów. Nazwę tę noszą także miejscowości w gminach Dobrcz (woj. kujawsko-pomorskie) i Bulkowo (woj. mazowieckie), poświadczone odpowiednio od XIII i XV w. (NMPol, kartoteka).

Nazwy derywowane paradygmatycznie należą do najbardziej przejrzystych semantycznie formacji związanych z dawną terminologią mierniczą. Ich pluralna postać odzwierciedla zbiorowy charakter gruntów wydzielanych według określonych jednostek powierzchni i stanowi językowy ślad historycznych sposobów organizacji przestrzeni wiejskiej.

Osobnego omówienia wymagają nazwy złożone, które nie stanowią odrębnego typu motywacyjnego ani słowotwórczego, lecz powstały na bazie nazw wywodzących się od dawnych jednostek miar powierzchni. Dokumentują one dalszy rozwój istniejących struktur nazewniczych poprzez dodanie członów dyferencyjnych. Do tej grupy należą m.in.: *Socha-Kolonia*, *Łanowicze Duże*, *Łanowicze Małe*, *Bliższe Łany*, *Dalsze Łany*, *Morgi Rząsawskie*, *Morgi Zawadowskie* oraz *Płużnica Wielka*. Podstawę tych nazw stanowią formy motywowane terminologią mierniczą, natomiast człony dodatkowe pełnią funkcję dyferencyjną, pozwalając odróżnić jednostki osadnicze o wspólnej bazie nazewniczej. Mają one najczęściej charakter lokalizacyjny, administracyjny lub relacyjny i powstały wtórnie w związku z podziałami własnościowymi, zmianami administracyjnymi bądź rozwojem sieci osadniczej. Ich obecność potwierdza trwałość dawnych podstaw mierniczych w polskim systemie toponimicznym, a zarazem ukazuje sposoby późniejszego różnicowania i porządkowania nazw miejscowych.

Na podstawie przeanalizowanego materiału można stwierdzić, że wśród badanych toponimów dominują – zarówno pod względem frekwencji, jak i produktywności nazwotwórczej – nazwy wywodzące się od jednostek miar powierzchni takich jak *łan*, *morga*, *włóka* i *socha*. Jednostki te należały do najpowszechniej stosowanych w pomiarze gruntów rolnych, co sprzyjało ich utrwaleniu w nazewnictwie miejscowym. Szczególnie liczne są formy pluralne, takie jak *Łany*, *Morgi*, *Sochy* czy *Włóki*, odzwierciedlające zapewne zbiorowy charakter gruntów oraz parcelacyjny sposób organizacji przestrzeni wiejskiej. Nie można jednak wykluczyć, że w części przypadków liczba mnoga pełniła również funkcję rodową, osadniczą lub relacyjną, charakterystyczną dla polskiej toponimii pluralnej. Należy przy tym zaznaczyć, że materiał źródłowy nie zawsze pozwala na jednoznaczne rozstrzygnięcie motywacji

nazw, zwłaszcza w przypadku toponimów dopuszczających zarówno interpretację odapelatywną, jak i odantroponimiczną. Znacznie rzadziej występują nazwy motywowane takimi jednostkami, jak *radło*, *pług*, *ćwierć* czy *kwarta*, natomiast toponimy wywodzące się od apelatywów *ślad*, *pręt* i *płósa* mają charakter lokalny i ograniczony zasięg regionalny, co odpowiada mniejszemu znaczeniu tych miar w dawnych systemach pomiarowych.

Istotną rolę w kształtowaniu analizowanych nazw odegrały również procesy słowotwórcze. Najczęściej występują formacje z sufiksami *-owo*, *-ówka, -isko*, *-ów* oraz *-nica*, typowymi dla polskiej toponimii. Formanty te pełnią funkcje lokalizacyjne, dzierżawcze i strukturalno-różnicujące i umożliwiają integrację terminologii mierniczej z systemem nazewnictwa miejscowego. Świadczy to o produktywnym włączeniu dawnych jednostek miar w mechanizmy słowotwórcze toponimii. Rzadziej występują nazwy pierwotne, formalnie tożsame z apelatywami oznaczającymi jednostki miary, wyróżniające się dużą archaicznością i przejrzystością semantyczną.

Rozmieszczenie geograficzne analizowanych toponimów pozostaje ściśle związane z historią osadnictwa oraz regionalnymi systemami organizacji przestrzeni agrarnej. Szczególnie licznie występują te toponimy na Śląsku i w Małopolsce, gdzie intensywne procesy lokacyjne, zwłaszcza związane z kolonizacją na prawie niemieckim, sprzyjały upowszechnieniu terminologii mierniczej. Liczne przykłady odnotowuje się także na Mazowszu, Kujawach i Podlasiu, gdzie nazwy te wiążą się z późniejszymi procesami parcelacyjnymi oraz funkcjonowaniem gospodarki folwarcznej. W wielu przypadkach zachowują one ślady dawnych podziałów gruntów, regularnych układów pól oraz historycznych sposobów organizacji przestrzeni wiejskiej.

Analiza materiału pozwala dostrzec stopniowe przenikanie terminologii mierniczej do systemu toponimicznego. Początkowo nazwy jednostek miar pełniły funkcję użytkową, służąc określaniu wielkości działek, powinności podatkowych i norm osadniczych. Z czasem zaczęły odnosić się do konkretnych obszarów i zespołów gruntów, by ostatecznie utrwalić się jako nazwy miejscowe. Procesowi temu sprzyjało to, że jednostki miar stanowiły integralny element życia gospodarczego społeczności wiejskich. W rezultacie określenia pierwotnie związane z praktyką pomiarową stały się trwałym składnikiem systemu toponimicznego.

Rozpowszechnienie nazw motywowanych jednostkami miar powierzchni pozostaje ściśle związane z procesami lokacyjnymi oraz kształtowaniem regularnych form organizacji gruntów charakterystycznych dla średniowiecznego i nowożytnego osadnictwa. Szczególnie wyraźnie widoczne jest to na obszarach intensywnej kolonizacji i parcelacji ziem, gdzie pomiar gruntów stanowił podstawę uporządkowania przestrzeni wiejskiej. Utrwalenie terminologii mierniczej w nazewnictwie miejscowym odzwierciedla znaczenie tych jednostek w praktyce gospodarczej oraz ich rolę w kształtowaniu historycznego krajobrazu agrarnego.

Mimo zaniku dawnych miar powierzchni ich ślady trwale zachowały się w nazewnictwie miejscowym. Potwierdza to konserwatywny charakter toponimii, która

przechowuje elementy słownictwa i wiedzę o przestrzeni długo po zaniku realiów, które je ukształtowały. Dzięki temu nazewnictwo pozostaje świadectwem dawnych systemów agrarnych i stanowi cenne źródło wiedzy o społeczno-gospodarczej historii polskiej wsi.

Podsumowanie

Przeprowadzona analiza wykazała, że ojkonimy wywodzące się od dawnych jednostek miar powierzchni stanowią w polskiej toponimii wyraźnie wyodrębnioną grupę nazw miejscowych, ściśle związaną z historycznymi systemami organizacji przestrzeni wiejskiej. Ich geneza odzwierciedla praktyki pomiaru i podziału gruntów stosowane w gospodarce rolnej, procesach lokacyjnych oraz administracji majątkowej.

Największą frekwencję wykazują nazwy motywowane apelatywami *łan*, *morga*, *włóka* i *socha*. Szczególnie liczne są formacje pochodne od *łanu* (np. *Łany*, *Łanisko*, *Połaniec*) oraz *morgi* (*Morgi*, *Morgowo*), podlegające różnorodnym przekształceniom słowotwórczym. Mniej liczne pozostają nazwy związane z *włóką* i *sochą*. Znaczna część analizowanych nazw powstała w wyniku derywacji semantycznej, polegającej na przejściu apelatywów oznaczających jednostki miar powierzchni do kategorii nazw własnych. Obok nazw pierwotnych występują także formacje derywowane, co potwierdza integrację tej terminologii z mechanizmami słowotwórczymi polskiej toponimii.

Rozmieszczenie geograficzne badanych nazw wskazuje na ich ogólnopolski zasięg, przy wyraźnych koncentracjach regionalnych. Toponimy motywowane apelatywem *łan* dominują w Małopolsce i na Śląsku, nazwy pochodzące od *morgi* – w Polsce centralnej i wschodniej, natomiast nazwy związane z *włóką* – w regionach środkowo-wschodnich oraz na Śląsku, gdzie widoczne są także wpływy niemieckiej terminologii mierniczej.

Analizowane toponimy dokumentują historyczne systemy pomiaru i podziału gruntów, utrwalając model organizacji przestrzeni wiejskiej oraz informacje o układach pól i procesach parcelacyjnych. Pełnią funkcję nie tylko identyfikacyjną, lecz także kulturową i poznawczą, stanowiąc nośniki pamięci o dawnym krajobrazie agrarnym. Ich trwałość we współczesnym nazewnictwie potwierdza konserwatywny charakter toponimii, która przechowuje elementy historycznego już słownictwa długo po zaniku realiów gospodarczych. W tym sensie nazewnictwo miejscowe można traktować jako „archiwum pamięci przestrzennej", dokumentujące historyczne sposoby organizacji życia wiejskiego.

Wyniki badań mogą stanowić punkt wyjścia do analiz porównawczych nad toponimią motywowaną terminologią gospodarczą, zwłaszcza nad nazwami miejscowymi wywodzącymi się od jednostek miar powierzchni w innych krajach Europy

Środkowej. Pozwalają lepiej uchwycić mechanizmy utrwalania wiedzy o przestrzeni w języku oraz określić rolę nazw miejscowych jako źródła informacji o historii społecznej i gospodarczej. Jednocześnie pokazują, że język zachowuje ślady dawnych sposobów organizacji przestrzeni dłużej niż instytucje i praktyki gospodarcze, które je ukształtowały.

Literatura

Cieślikowa A., 1996, *Metody w onomastycznych badaniach różnych kategorii nazw własnych*, „Onomastica" 41, s. 5–19.

Cybulski M., Rogowska-Cybulska E., 2016, *Kartuskie nazwy ulic jako nośnik pamięci zbiorowej*, [w:] M. Święcicka, M. Peplińska (red.), *Miasto. Przestrzeń zróżnicowana językowo, kulturowo i społecznie*, t. 6, Bydgoszcz, s. 427–436.

Kowalik-Kaleta Z., 1983, *Strukturalistyczna a strukturalna klasyfikacja nazwisk*, „Polonica" 9, s. 231–254.

NMPol: K. Rymut, B. Czopek-Kopciuch, U. Bijak, P. Swoboda (red.), *Nazwy miejscowe Polski. Historia. Pochodzenie. Zmiany*, t. I–XVIII, Kraków 1996–2025.

Rzetelska-Feleszko E., 1993, *Nazwy własne*, [w:] J. Bartmiński (red.), *Współczesny język polski. Encyklopedia kultury polskiej XX wieku*, t. 2, Wrocław, s. 397–402.

Rzetelska-Feleszko E., 1998, *Nazwy miejscowe*, [w:] E. Rzetelska-Feleszko (red.), *Polskie nazwy własne. Encyklopedia*, Warszawa–Kraków, s. 191–230.

SKarł: J. Karłowicz, *Słownik gwar polskich*, t. I–VI, Kraków 1900–1911.

SPXVI: *Słownik polszczyzny XVI wieku*, red. komitet redakcyjny (t. I–IV), M.R. Mayenowa (t. V–XVII), F. Pepłowski (t. XVIII–XXXIV), K. Mrowcewicz, P. Potoniec (t. XXXV–XXXIX), Wrocław–Warszawa–Kraków 1966–2021.

SSNO: *Słownik staropolskich nazw osobowych*, t. I–VI, red. W. Taszycki, Wrocław 1965–1983, Suplement, t. VII, oprac. pod kier. M. Malec, Wrocław 1984–1987.

SStp: S. Urbańczyk (red.), *Słownik staropolski*, t. I–XI, Kraków 1953–2002.

Stamm E., 1938, *Staropolskie miary. Cz. 1. Miary długości i powierzchni*, Warszawa.

SW: J. Karłowicz, A.A. Kryński, W. Niedźwiedzki (red.), *Słownik języka polskiego*, t. I–VIII, Warszawa 1900–1927.

Szewczyk J., 1968, *Włóka – pojęcie i termin na tle innych średniowiecznych jednostek pomiaru ziemi*, Warszawa.

Old Polish Names of Units of Area in Polish Toponymy
Abstract

This article examines contemporary Polish place names derived from historical units of land measurement, such as *łan*, *morga*, *włóka*, and *socha*. The study aims to trace the origins of these toponyms, analyze their formal and semantic structures, and highlight their significance in reconstructing the historical socio-economic landscape and the spatial organization of rural areas. These place names document former systems of land measurement and division, preserving traces of agricultural and

settlement terminology within the linguistic stratum. The empirical basis of the study consists of appellative data drawn from the *Old Polish Dictionary* and toponymic material from the onomastic compendium *Place Names of Poland*. Employing diachronic, etymological, and typological-structural methods of analysis, the paper discusses the mechanisms – including the process of semantic derivation – by which land-surveying terminology entered the toponym system. Furthermore, it outlines the regional variation of the analyzed toponyms. The analysis demonstrates that the most productive toponymic bases are the lexemes *łan*, *morga*, *włóka*, and *socha*. These place names constitute enduring evidence of historical agrarian practices, spatial organization systems, and land ownership patterns. Although these historical units of measurement have fallen out of everyday use, the derived toponyms have retained their identifying function and remain a vital source of evidence for onomastic, historical, ethnolinguistic, and cultural research.

LingVaria
Rok XXI (2026) | 2 (42) | s. 311–327
HTTPS://DOI.ORG/10.12797/LV.21.2026.42.19
Licencja: CC BY-NC-ND 4.0

Jakub Sroka
Uniwersytet Łódzki, Łódź
jakub.sroka@filologia.uni.lodz.pl

NA „PIĄTCE" MIESZKAMY TYDZIEŃ – O NAZWACH BUDYNKÓW MIESZKALNYCH W OBOZIE NA MAJDANKU

Słowa klucze: lagerszpracha, Majdanek, obóz koncentracyjny, nazwy budynków mieszkalnych na Majdanku, II wojna światowa

Keywords: Lagersprache, Majdanek, concentration camp, names of residential buildings at Majdanek, World War II

Wprowadzenie i stan badań

Artykuł traktuje o nazwach budynków mieszkalnych znajdujących się na terenie obozu koncentracyjnego na Majdanku, stanowiących większość jego zabudowy i przeznaczonych przede wszystkim dla więźniów, a także zamieszkiwanych przez władze obozowe (w mniejszym stopniu). Postawić można następujące pytanie badawcze: czy analiza nazw tych budynków może dostarczyć szczegółowych informacji o obozowej rzeczywistości, tak różnej od świata „zza drutów" (jak mawiali więźniowie), o funkcjach lagru, jego rozplanowaniu, zamieszkującej go społeczności i jej strukturze oraz o skojarzeniach i emocjach, jakie te budynki budziły?

Choć istnieje stosunkowo bogata literatura poświęcona obozom koncentracyjnym (mowa tu o literaturze historycznej, psychologicznej czy socjologicznej), to problematyka samej polszczyzny lagrowej zajmuje w niej niewiele miejsca. Badania

językoznawcze dotyczące języka okresu II wojny światowej koncentrowały się głównie na wpływie wojny na język ogólny, zwłaszcza na zjawiskach leksykalnych, zapożyczeniach oraz języku konspiracji, pomijając specyfikę języka funkcjonującego w zamkniętej rzeczywistości obozowej.

Opracowania dotyczące mowy używanej w nazistowskich obozach koncentracyjnych, czyli lagerszprachy – z niem. *Lagersprache* 'mowa obozowa' (Kość 1980: 288) – są nieliczne i najczęściej odnoszą się do obozu Auschwitz. Do najwcześniejszych prób opisu tej specyficznej mowy należy publikacja Władysława Kuraszkiewicza, który jako były więzień tego obozu zanalizował wpływ języka niemieckiego na mowę więźniów oraz przedstawił tematyczne zestawienie słownictwa obozowego (Kuraszkiewicz 1947). Niewielka liczba prac powstałych w pierwszych dekadach powojennych wynikała zarówno z uwarunkowań politycznych (cenzury), jak i trudności metodologicznych (Wesołowska 2002).

Wyraźniejsze zainteresowanie tematyką lagrową pojawiło się dopiero pod koniec XX w. Kluczową rolę w rozwoju badań odegrała Danuta Wesołowska, która nie tylko opisywała język lagrów, lecz także analizowała przyczyny wcześniejszego zaniedbania tej problematyki, wskazując na czynniki pozajęzykowe, metodologiczne i aksjologiczne (Wesołowska 1996, 2002). Współczesne badania nad językiem obozowym reprezentuje przede wszystkim dorobek Jarosława Pacuły (2010), który podejmuje analizy leksykalno-semantyczne, rekonstruując językowy obraz rzeczywistości obozowej oraz system wartości funkcjonujący wśród więźniów. Mimo rozwoju badań język używany w obozie koncentracyjnym na Majdanku pozostaje bardzo słabo opracowany. Jedyne znane opracowanie w tym zakresie reprezentuje krótki artykuł Józefa Kościa pt. *Uwagi o języku więźniów obozu koncentracyjnego na Majdanku* (Kość 1980), w którym autor wyróżnił cztery podstawowe warstwy leksyki obozowej Majdanka: zapożyczenia obcojęzyczne, elementy przejęte z innych odmian środowiskowych polszczyzny, neosemantyzmy oraz neologizmy słowotwórcze i frazeologiczne, a także krótko scharakteryzował mechanizm powstawania tego typu jednostek w mowie obozowej Majdanka.

Lagerszpracha stanowi twór złożony i niejednorodny, obejmujący elementy pochodzące z różnych języków narodowych oraz odmian językowych, takich jak socjolekty przestępcze czy żargony więźniarskie. Język załogi obozowej, w tym esesmanów i kapo, miał charakter wielonarodowy z dominującą rolą niemczyzny, która silnie oddziaływała na mowę więźniów. Mimo zróżnicowanego pochodzenia osadzonych (pod kątem języka, jakim się posługiwali) w praktyce komunikacyjnej funkcjonowały zbliżone zasoby leksykalne. Udział innych języków, takich jak rosyjski, francuski czy czeski, był ograniczony, co potwierdza, że mowa obozowa nie może być utożsamiana wyłącznie z polszczyzną więźniarską (Kuraszkiewicz 1947: 9–13, 36–42).

Źródła i metodologia

Niniejszy artykuł prezentuje część wyników badań jego autora nad mową obozową używaną na Majdanku. Materiał badawczy pozyskano ze źródeł publikowanych i nieopublikowanych dzięki kwerendzie przeprowadzonej w Archiwum Państwowego Muzeum na Majdanku. Analizowane źródła miały formę pisemną (rękopisy, maszynopisy, komputeropisy – teksty wspomnień, książki) lub nagrań audio i wideo. Podstawowym kryterium doboru źródeł było to, aby ich autorami były osoby, które faktycznie przeżyły pobyt w obozie na Majdanku (lub głównie na Majdanku oraz w innych obozach), a także posługiwały się językiem polskim. Teksty stylizowane na wspomnienia obozowe lub redagowane pod kątem eliminacji charakterystycznej leksyki lagrowej nie były brane pod uwagę. Baza liczy przeszło 80 źródeł, z których najstarsze sięgają 1944 r. Za pomocą metody filologicznej wyekscerpowano ponad 600 jednostek językowych charakterystycznych dla mowy obozowej i podzielono je pod kątem tematycznym na grupy. W niniejszym artykule prezentowane są leksemy należące do jednej z takich grup: nazw miejsc, a konkretniej nazw budynków mieszkalnych w obozie. Przeprowadzono także analizę semantyczną, zweryfikowano znaczenie wszystkich leksemów w słownikach języka polskiego i niemieckiego (metoda słownikowa) i dokonano analizy formalno-genetycznej, dzięki której wyróżniono w lagerszprasze Majdanka zapożyczenia, neologizmy oraz jednostki złożone – zwroty i wyrażenia. W obrębie nazw budynków mieszkalnych przeważają wyrażenia; obecne są także zapożyczenia i neologizmy.

Obóz na Majdanku i jego zabudowa mieszkalna – krótka charakterystyka

Obóz na Majdanku (niem. *Konzentrationslager Lublin* lub *KL Lublin*), funkcjonujący w latach 1941–1944 na przedmieściach Lublina, był jednym z lagrów utworzonych przez Niemców w okresie II wojny światowej. Stanowił miejsce eksterminacji przede wszystkim ludności polskiej oraz pochodzenia żydowskiego, szczególnie w ramach tzw. ostatecznego rozwiązania kwestii żydowskiej (Kranz 2007: 7–9).

Na tle innych niemieckich obozów koncentracyjnych Majdanek wyróżniał się specyficzną organizacją przestrzenną, opartą na podziale jego terenu na tzw. pola więźniarskie. Łącznie utworzono pięć takich pól i otoczono je rzędami drutów kolczastych. Każde pole obejmowało ok. 20 baraków mieszkalnych, 2 baraki gospodarcze w kształcie litery „L" (tzw. elbaraki), mieszczące kuchnię i umywalnię, oraz 4 wieże strażnicze usytuowane w narożnikach (*Topografia i zabudowa Majdanka*).

Więźniowie Majdanka żyli w prymitywnych warunkach – doskwierał im głód, byli zmuszani do wykonywania morderczych prac, uczestniczenia w wielogodzinnych apelach przy uciążliwych warunkach atmosferycznych. Umierali zarówno na skutek ciężkich chorób spowodowanych fatalnymi warunkami sanitarnymi,

pasożytami i epidemiami, jak i w wyniku mordów dokonywanych przez władze obozowe. Wszystko to było taktycznie zaplanowanym działaniem, mającym na celu pozbawienie osadzonych wszelkich oznak człowieczeństwa i wymuszenie na nich posłuszeństwa. Po skończonej pracy, apelu wieczornym i kolacji ogłaszano ciszę nocną (zazwyczaj ok. godziny 21), a więźniowie udawali się do baraków, które zamieszkiwali (Murawska 1991: 146–148). Poszczególne pola obozowe różniły się od siebie typem zabudowy mieszkalnej. Na polach I, II, V oraz w obrębie budowanego pola VI (które nigdy nie zostało zasiedlone) znajdowały się baraki przeznaczone docelowo dla ludzi. Były to budynki wyposażone w podłogę, sufit oraz okna, a ich wnętrza, w zależności od potrzeb, dzielono na dwa lub trzy pomieszczenia. Odmienny charakter miały baraki zlokalizowane na polach III i IV, określane jako stajenne (niem. *Pferdestallbaracken*), pierwotnie przeznaczone dla zwierząt, lecz wykorzystywane do zakwaterowania więźniów. Był to najbardziej niecywilizowany, prosty typ zabudowy: o cienkich, nieszczelnych ścianach oraz dachu złożonym z desek pokrytych papą, wyposażonym jedynie w świetliki pełniące funkcję okien (Marszałek 1991: 53). Choć baraki były bardzo prymitywnymi budynkami, Niemcy wymuszali na więźniach traktowanie miejsca zamieszkania z szacunkiem – często zakazywali wchodzenia do środka w butach, wymagali utrzymywania należytego porządku, błyskawicznego ścielenia łóżek, co tak naprawdę było pretekstem do wymierzania osadzonym kolejnych kar w przypadku niezastosowania się do obowiązujących zasad. Należy dodać, że utrzymanie porządku w barakach oraz uzyskanie namiastki normalnego funkcjonowania wymagało bardzo dobrej organizacji po stronie więźniów, ponieważ w tych budynkach nie było kanalizacji, a ogrzewanie całej powierzchni musiały zapewnić jedynie dwa piece. Sytuację zdecydowanie pogarszało przeludnienie – baraki przeznaczone dla ok. 200–250 osób nierzadko mieściły kilkuset więźniów. Wiązało się to z koniecznością spania na podłodze lub w kilka osób na jednej pryczy – prowizorycznym drewnianym łóżku. Noc dla więźniów kończyła się pobudką o piątej lub nawet trzeciej nad ranem przez tzw. blokowych. Po pościeleniu łóżek, zjedzeniu śniadania i odbyciu apelu osadzeni udawali się w wyznaczone miejsca pracy (Murawska 1991: 145–146).

Prezentacja i opis materiału językowego

Baraki mieszkalne (nazywane także blokami) zamieszkiwały ustalone przez Niemców grupy więźniów. Wiązało się z tym powstanie w mowie obozowej różnych nazw tych budynków, które służyły ich identyfikacji. W analizowanym materiale wyróżniono 38 jednostek, które nazywają budynki mieszkalne w obozie na Majdanku lub części tych budynków. Z genetycznego punktu widzenia można odnaleźć wśród nich przede wszystkim wyrażenia, a więc złożone jednostki leksykalne, a także zapożyczenia oraz neologizmy i w takim nadrzędnym podziale jednostki te

zostaną zaprezentowane i omówione. W tym miejscu należy jeszcze zwrócić uwagę na pewną kwestię semantyczną, a mianowicie na to, że wśród przedstawionych haseł znajdują się jednostki odnoszące się do prowizorycznego szpitala obozowego, który funkcjonował na Majdanku, co może budzić pewne wątpliwości, tj. czy ta jednostka faktycznie nazywa budynek mieszkalny. Choć budynki „szpitalne" były miejscem pracy więźniów oraz lekarzy, to przede wszystkim stanowiły miejsce zamieszkania wielu osób niezdolnych do przebywania w zwykłych barakach oraz osób, które ze względu na swoją chorobę musiały zostać odizolowane od reszty.

Prezentowane jednostki językowe mają postać haseł słownikowych. Wytłuszczoną czcionką został zapisany wyraz hasłowy, następnie podano jego definicję obozową. Definicja mogła zostać zarówno skonstruowana przez autora artykułu na podstawie kontekstu, w obrębie którego znajdował się przytoczony cytat (wówczas widnieje oznaczenie *def. autora*), jak i przywołana za autorem wspomnień obozowych (w nawiasie widnieje inicjał autora wspomnień) lub za opracowaniem naukowym bądź słownikiem (w nawiasie widnieje skrót tej publikacji). Notowanie leksemów sprawdzono w słownikach języka polskiego, języka niemieckiego, a także w opracowaniach naukowych, co zostało podane zaraz po definicji w postaci skrótów i odpowiednich informacji. Wykaz skrótów znajduje się w końcowej części niniejszego artykułu. Następnie odnotowano potwierdzenie użycia leksemu w kontekście (cytat) oraz w przypadku zapożyczeń – informację o pochodzeniu jednostki.

Wyrażenia

W materiale badawczym wyróżniono 26 wyrażeń. Składają się one zazwyczaj ze słowa *blok* lub *barak* oraz wyrazu określającego. Przedstawionych poniżej pięć wyrażeń zawiera rzeczownik *barak*:

barak esesmański 'budynek, w którym przebywała załoga obozu, czyli esesmani' (def. autora; SWO, SPA, Pacuła, SJPD, SJP PWN, WSJP PAN, WSPSF, Kuraszkiewicz, Wesołowska[1], Kość nie notują): „Ze śmietnika przy barakach esesmańskich przyniósł dużą blaszaną puszkę po marmoladzie" (CS 67);

barak mieszkalny 'budynek w obozie, w którym mieszkali więźniowie' (def. autora; SWO, SPA, Pacuła, SJPD, SJP PWN, WSPSF, WSJP PAN, Kuraszkiewicz, Wesołowska, Kość nie notują): „A potem myśmy mieli i zakład, i nasz barak mieszkalny, i to było ogrodzone jeszcze raz drutem, żebyśmy nie mieli kontaktu z tamtymi więźniami…" (WWes 4: 30);

barak tyfusowy 'budynek, w którym leżeli więźniowie chorzy na tyfus' (def. autora; Kość notuje; SWO, SPA, Pacuła, SJPD, SJP PWN, WSPSF, WSJP PAN,

[1] Publikacja Danuty Wesołowskiej, w której zweryfikowano notowanie znaczeń analizowanych jednostek, to *Słowa z piekieł rodem. Lagerszpracha. Totalitaryzm i język* (1996).

Kuraszkiewicz, Wesołowska nie notują): „W końcowym okresie na każdym polu jeden z baraków mieszkalnych zamieniony był na barak tyfusowy" (CS 82);

barak śmierci 'budynek w obozie, w którym więźniowie oczekiwali na skierowanie na śmierć lub w którym przebywali ciężko chorzy więźniowie' (def. za JP; Paculа, Blumental notują; SWO, SPA, SJPD, SJP PWN, WSPSF, WSJP PAN, Kuraszkiewicz, Wesołowska, Kość nie notują): „Niemcy […] tych przeznaczonych do wyeliminowania nie posyłali od razu do komory, tylko umieszczali w specjalnym baraku śmierci, gdzie nieszczęśliwcy siedzieli czasem do ośmiu dni, dopóki ich stamtąd nie wzięto na egzekucję" (JP 23–24);

barak żydowski 'budynek, w którym przebywali więźniowie pochodzenia żydowskiego' (def. za KT; Pacuła notuje; SWO, SPA, SJPD, SJP PWN, WSPSF, WSJP PAN, Kuraszkiewicz, Wesołowska, Kość nie notują): „W dniu pierwszego maja zostałyśmy właśnie z Matą Wolniewską mianowane Blockhilferin baraku żydowskiego nr 22" (KT 150).

Powyższe wyrażenia nie odnoszą się wyłącznie do budynków zamieszkiwanych przez więźniów (*barak esesmański*). Ponadto człony określające tych wyrażeń zawierają rozmaite informacje o przebywających w barakach osobach, takie jak narodowość (*barak żydowski*), izolacja z powodu choroby (*barak tyfusowy*) czy status danej osoby, np. skazanie i skierowanie na śmierć bądź tortury (*barak śmierci*).

Liczną grupę jednostek stanowią wyrażenia, do których utworzenia posłużyło słowo *blok*. Pod kątem semantycznym człony określające w tych wyrażeniach wskazują na:

a) narodowość więźniów:

blok białoruski 'budynek, w którym przebywali Białorusini' (def. za KT 50; SWO, SPA, Pacuła, SJPD, SJP PWN, WSPSF, WSJP PAN, Wesołowska, Kuraszkiewicz, Kość nie notują): „Rysowałam ich portreciki – które potem […] pokazywałam w bloku białoruskim" (KT 50);

blok narodowościowy 'budynek, który zamieszkiwała grupa więźniów określonej narodowości' (def. autora; SWO, SPA, Pacuła, SJPD, SJP PWN, WSPSF, WSJP PAN, Wesołowska, Kuraszkiewicz, Kość nie notują): „Bo zaraz po 3–4 dniach stworzyli narodowościowe bloki i myśmy się do polskiego bloku dostali, na blok 16" (RS 7: 40);

blok rosyjski 'budynek, w którym przebywali więźniowie pochodzenia rosyjskiego' (def. autora; SWO, SPA, Pacuła, SJPD, SJP PWN, WSPSF, WSJP PAN, Wesołowska, Kuraszkiewicz, Kość nie notują): „Dwa bloki rosyjskie, blok prostytutek, blok pracowniczek pralni i blok szwalni" (IL 18);

polski blok 'budynek, który zamieszkiwali więźniowie polscy' (def. za RS; SWO, SPA, Pacuła, SJPD, SJP PWN, WSPSF, WSJP PAN, Wesołowska, Kuraszkiewicz, Kość nie notują): „Bo zaraz po 3–4 dniach stworzyli narodowościowe bloki i myśmy się do polskiego bloku dostali, na blok 16" (RS 7: 40); „Myśmy, jak powiadam,

stworzyli ten polski blok, to codziennie wieczór, kiedy ranna modlitwa, to ksiądz Jaś Przetocki prowadził" (RS 21: 52);

b) miejsce, z którego przywieziono więźniów:

blok pawiacki 'budynek, w którym przebywali więźniowie przywiezieni z Pawiaka' (def. autora; SWO, SPA, Pacuła, SJPD, SJP PWN, WSPSF, WSJP PAN, Wesołowska, Kuraszkiewicz, Kość nie notują): „Z początku publiczność stanowił nasz blok pawiacki i zaproszone radomianki […]" (KT 86); „Byłyśmy zorganizowane, zresztą blok pawiacki tak zwany […]" (HŁ 4: 07);

blok Pawiaczek 'budynek, w którym przebywały więźniarki przywiezione z Pawiaka' (def. autora; SWO, SPA, Pacuła, SJPD, SJP PWN, WSPSF, WSJP PAN, Wesołowska, Kuraszkiewicz, Kość nie notują): „Blok »Pawiaczek« był to jeden z najprzyzwoitszych bloków poza blokiem »funkcyjnych« jeżeli chodzi o utrzymanie porządku […]" (IL 3);

blok radomiaków 'budynek, w którym przebywali więźniowie przywiezieni z Radomia' (def. za MG; SWO, SPA, Pacuła, SJPD, SJP PWN, WSPSF, WSJP PAN, Wesołowska, Kuraszkiewicz, Kość nie notują): „Na naszym polu zostały […] trzy bloki więźniów z Pawiaka i blok radomiaków, w sumie około 3000 ludzi" (MG 57);

blok radomianek 'budynek, w którym przebywały więźniarki przywiezione z Radomia' (def. za DBM; SWO, SPA, Pacuła, SJPD, SJP PWN, WSPSF, WSJP PAN, Wesołowska, Kuraszkiewicz, Kość nie notują): „»Mama Klejnot« z bloku radomianek uczy nas najpotrzebniejszych słów niemieckich […]" (DBM 53);

blok transportowy[2] 'budynek, w którym przebywała nowa grupa więźniów przywieziona do obozu' (def. autora; Pacuła notuje; SWO, SPA, SJPD, SJP PWN, WSPSF, WSJP PAN, Wesołowska, Kuraszkiewicz, Kość nie notują): „Zostałem skierowany na blok nr 22, już do bloku tak zwanego transportowego" (AG 37: 05);

c) miejsce zatrudnienia mieszkańców budynku:

blok pracowniczek pralni 'budynek, w którym mieszkały więźniarki zatrudnione w pralni obozowej' (def. autora; SWO, SPA, Pacuła, SJPD, SJP PWN, WSPSF, WSJP PAN, Wesołowska, Kuraszkiewicz, Kość nie notują): „Dwa bloki rosyjskie, blok prostytutek, blok pracowniczek pralni i blok szwalni" (IL 18);

blok prostytutek 'budynek, w którym mieszkały więźniarki pracujące w obozie jako prostytutki' (def. autora; SWO, SPA, Pacuła, SJPD, SJP PWN, WSPSF, WSJP PAN, Wesołowska, Kuraszkiewicz, Kość nie notują): „Dwa bloki rosyjskie, blok prostytutek, blok pracowniczek pralni i blok szwalni" (IL 18);

d) funkcję pełnioną w obozie przez mieszkańców tego bloku (pozycję w hierarchii obozowej):

---

[2] Jednostka *blok transportowy* została włączona do grupy, ponieważ jej człon określający informuje o tym, że mieszkańcy tego budynku zostali niedawno przywiezieni z wolności, a następnie przyjęci do obozu i obecnie oczekują na przydział do konkretnych bloków mieszkalnych.

blok funkcyjnych ‘budynek, w którym przebywali więźniowie pełniący funkcje w obozie, czyli więźniowie nadzorujący, np. blokowi, sztubowi’ (def. autora; SWO, SPA, Pacuła, SJPD, SJP PWN, WSPSF, WSJP PAN, Wesołowska, Kuraszkiewicz, Kość nie notują): „Blok »Pawiaczek« był to jeden z najprzyzwoitszych bloków poza blokiem »funkcyjnych« jeżeli chodzi o utrzymanie porządku […]” (IL 3);

blok SS ‘budynek, w którym przebywała załoga obozu, czyli esesmani’ (def. autora; SWO, SPA, Pacuła, SJPD, SJP PWN, WSPSF, WSJP PAN, Wesołowska, Kuraszkiewicz, Kość nie notują): „[…] w tym miejscu, gdzie były te bloki SS” (WWes 7: 33);

e) zły stan zdrowia przebywających w nim więźniów:

blok chorych ‘budynek pełniący funkcję prowizorycznego szpitala, w którym przebywały osoby chore’ (def. autora; SWO, SPA, Pacuła, SJPD, SJP PWN, WSPSF, WSJP PAN, Wesołowska, Kuraszkiewicz, Kość nie notują): „Nie wszystkich […] można było umieścić na bloku chorych, »rewirze«…” (WW 13); „To był blok chorych. Potem dopiero rozbudował się na kilka bloków, bo coraz więcej było chorych” (MUB 10: 45);

blok szpitalny ‘budynek pełniący funkcję prowizorycznego szpitala obozowego’ (def. autora; SWO, SPA, Pacuła, SJPD, SJP PWN, WSPSF, WSJP PAN, Wesołowska, Kuraszkiewicz, Kość nie notują): „[…] z czasem powstało kilka bloków szpitalnych, a nawet było coś w rodzaju podziału na specjalności” (KT 85); „Blok szpitalny posiadał trzy rzędy jednopiętrowych łóżek” (JKu 9);

blok rewirowy[3] ‘budynek pełniący funkcję prowizorycznego szpitala obozowego’ (def. za IL; Pacuła, Kość notują; SWO, SPA, SJPD, SJP PWN, WSPSF, WSJP PAN, Wesołowska, Kuraszkiewicz nie notują): „Bloków czynnych jest obecnie 8 plus blok »rewirowy« i blok kancelaryjny »Schreibstuba«” (IL 18);

blok śmierci ‘blok, w którym leżeli ciężko chorzy więźniowie’ (def. autora; Pacuła, Kość notują; WSJP PAN notuje w znaczeniu ‘budynek, w którym przebywają więźniowie skazani na śmierć’; SWO, SPA, SJPD, SJP PWN, WSPSF, Wesołowska, Kuraszkiewicz nie notują): „A w szóstym albo siódmym dniu pobytu na tym »bloku śmierci« przeżyłem jeden z najokrutniejszych chyba momentów […]” (CS 40);

blok tyfusowy ‘budynek, w którym przebywali więźniowie chorzy na tyfus’ (def. autora; Pacuła, Wesołowska notują; SWO, SPA, SJPD, SJP PWN, WSPSF, WSJP PAN, Kuraszkiewicz, Kość nie notują): „Weszliśmy do zawszonego, zabrudzonego, tyfusowego bloku” (MG 58); „Wszedłem do bloku tyfusowego, tam spisano personalia” (JZ 44);

f) wyznanie więźniów:

blok katolicki ‘budynek, który zamieszkiwali więźniowie wyznania katolickiego’ (def. za RS; SWO, SPA, Pacuła, SJPD, SJP PWN, WSPSF, WSJP PAN, Wesołowska,

[3] Wyrażenie to stanowi kalkę strukturalną (niem. *der Revierblock*).

Kuraszkiewicz, Kość nie notują): „I dał mnie na blok katolicki wprawdzie, tam lekarze mieszkali na tym bloku też […]" (RS 10: 50);

g) charakterystyczną cechę budynku, która czyniła go rozpoznawalnym:

blok czarnej giełdy 'budynek, w którym gromadzili się handlarze; miejsce licznych schadzek i uciech' (def. za KC; SWO, SPA, Pacuła, SJPD, SJP PWN, WSPSF, WSJP PAN, Wesołowska, Kuraszkiewicz, Kość nie notują): „Blok 22 stał się blokiem czarnej giełdy, gromadził codziennie wieczorami handlarzy – Żydów, Polaków, Rosjan i kapów. Oprócz swego charakteru giełdy blok ten był nieoficjalnym burdelem na IV polu" (KC 24).

Wśród wyrażeń znalazła się także jednostka *biały domek*:

biały domek 'budynek usytuowany w administracyjnej części obozu, który początkowo był zajmowany przez głównego lekarza SS, następnie przez kierownika oddziału więźniarskiego oraz więźniarki odpowiedzialne za sprzątanie baraków oficerów SS' (def. autora oraz za *Topografia i zabudowa Majdanka*; SPA notuje w znaczeniu 'druga, po tzw. Czerwonym Domku, komora gazowa uruchomiona w pobliżu będącego w budowie obozu Birkenau'; u Pacuły, Wesołowskiej oraz w SWO znaczenie takie jak w SPA; WSPSF, WSJP PAN, Kuraszkiewicz, Kość nie notują): „Przedwojenny budynek murowany, zwany »białym domkiem«, zajmowali w różnych okresach oficerowie SS, lekarz obozowy, a także więźniarki z komanda sprzątającego kwatery załogi KL Lublin" (*Topografia i zabudowa Majdanka*).

Należy zwrócić uwagę na to, że mowie obozowej używanej w Auschwitz również znane było określenie *biały domek*, lecz oznaczało ono komorę gazową. Na Majdanku budynek ten znajdował się poza właściwą, więźniarską częścią obozu, przy drodze prowadzącej do niego.

Wymienione wyżej wyrażenia składają się z rzeczownika oraz kilku typów przydawek. Połączenie rzeczownika i przydawki przymiotnej stanowią wyrażenia takie jak np. *barak mieszkalny*, *barak żydowski*, *blok rewirowy*, *blok tyfusowy*. Połączenie rzeczownika i przydawki dopełniaczowej stanowią przykłady takie jak *blok Pawiaczek*, *blok prostytutek*, *blok chorych*. Połączenie rzeczownika i przydawki rzeczownej stanowi wyrażenie *blok SS*.

Nie można pominąć faktu, że wyrażenia obozowe funkcjonowały w mowie więźniów – według koncepcji Wojciecha Chlebdy – na zasadzie reproduktów, ponieważ te stałe połączenia wyrazowe, raz utworzone przez społeczność obozową podczas jej pobytu w lagrze, były regularnie odtwarzane na potrzeby nazwania otaczających realiów (Chlebda 2020: 30–32). Gdy obóz został zlikwidowany i ta rzeczywistość przestała istnieć, omawiane jednostki także przestały być używane.

Zapożyczenia

Grupę reprezentowaną przez sześć jednostek stanowią zapożyczenia z języka niemieckiego. Pierwsze dwa przykłady zapożyczeń, czyli *barak* i *blok*, zostały omówione wyżej jako elementy wyrażeń obozowych, lecz również funkcjonowały one samodzielnie. Trzeba jednak zaznaczyć, że choć leksemy te odnosiły się często do budynków mieszkalnych, to miały szersze znaczenie. Poniższe przykłady ilustrują użycie tych wyrazów w kontekście budynku mieszkalnego:

barak 'budynek w obozie, w którym zazwyczaj mieszkali więźniowie; niektóre baraki pełniły funkcje magazynów, kuchni lub łaźni' (def. autora; SWO notuje słowo *barak* wyłącznie w obrębie definicji jednostki *blok*; SJPD notuje w znaczeniu 'prowizoryczny budynek parterowy przeznaczony na tymczasowe mieszkania, biura lub magazyny'; WSJP PAN notuje w znaczeniu 'podłużny budynek parterowy służący jako tymczasowe pomieszczenie mieszkalne, biurowe lub gospodarcze'; SPA nie notuje, Wesołowska notuje z rozróżnieniem, że w bloku więźniowie mieszkali, a w baraku pracowali; Pacuła, Blumental, Kuraszkiewicz notują): „Wychodzimy obie przed barak" (DBM 213); „[…] byłyśmy w jednym baraku" (JMW 6: 23)
[niem. *die Baracke* 'barak' (DWDS; DEPL)];

blok 'budynek w obozie, barak mieszkalny więźniów, stanowiący jednostkę administracyjną obozu' (def. za SWO; Pacuła, Kuraszkiewicz, Wesołowska notują, SJPD notuje w innych znaczeniach oraz w znaczeniu obozowym, wskazując na związek tego znaczenia z hitlerowskimi obozami koncentracyjnymi; SPA, SJP PWN notują w innych znaczeniach, lecz także jako 'barak dla więźniów w obozach hitlerowskich' oraz 'grupa więźniów mieszkających w jednym baraku'; Wesołowska notuje z rozróżnieniem, że w bloku więźniowie mieszkali, w baraku zaś pracowali; WSJP PAN notuje w wyrażeniu *blok śmierci* w odniesieniu do obozów hitlerowskich): „Zapalenie przez policjantkę światła na bloku było ranną pobudką do wstawania" (IL 5); „Najpierw rozbierali się na bloku 22…" (KC 46)
[niem. *der Block* 'blok' (DWDS; DEPL)].

Pozostałe trzy zapożyczenia pod kątem semantycznym odnoszą się do budynków, w których przebywali chorzy lub niezdolni do pracy więźniowie:

gamelblok 'budynek w obozie, barak, w którym przetrzymywano więźniów uznanych za niezdolnych do pracy, nad którymi się znęcano; oddzielony od innych baraków drutem kolczastym' (def. za *Założenia i budowa Majdanka* oraz Kość; Kość notuje w postaci *gamelblok*; SJPD, SJP PWN, WSJP PAN, SWO, SPA, Pacuła, Wesołowska, Kuraszkiewicz nie notują): „Chyba gamelblok tak zwany, tam leżeli więźniowie, którzy nie tylko nie byli zdolni do pracy, ale właściwie nie mogli się poruszać" (TC 6: 58); „[…] do gamelbloku, to znaczy do takiej wykańczalni takiej odsyłali i tam kapowy […] bił pałką […]" (MMG 21: 40)
[niem. *der Gammelblock* 'barak zamieszkały przez wycieńczonych więźniów' (Kość 1980)].

Warto zaznaczyć, że powyższe zapożyczenie odnosi się do określenia *gamel* (niem. *das Kamel* 'wielbłąd'), które na Majdanku oznaczało więźnia skrajnie wyniszczonego zarówno fizycznie, jak i psychicznie. W innych obozach, na przykład w Auschwitz, określeniem takiego człowieka było słowo *muzułman*.

Szpital obozowy nazywano następującymi leksemami:

rewir 'barak, w którym mieścił się prowizoryczny szpital obozowy dla więźniów' (def. za SWO; WSJP PAN notuje w znaczeniu 'wyznaczony obszar, na którym osoba zajmująca się określonego rodzaju działalnością wykonuje swoje obowiązki'; SWO, SPA, Pacuła, Wesołowska, SJPD, SJP PWN, Kuraszkiewicz notują): „Na Majdanku istniała namiastka szpitala obozowego, tzw. rewir" (SZ 45); „Na polu I, na rewirze, spotkałem się z Żydami z Czechosłowacji, pełniącymi funkcje kalifaktorów" (KC 21); „Rewir to szpital" (IL 12); „[…] skierowany został […] do baraku szpitalnego, nazywanego rewirem" (CS 25); „Zadaniem gońca było poza noszeniem oficjalnych dokumentów, stanu rewiru, czyli szpitala, również te grypsy, te gazety od pani doktór Perzanowskiej…" (KWin 2: 40)
[niem. *das Revier* 'rewir' (DWDS; TR PWN), także od niem. *das Krankenrevier* 'obszar szpitalny, rewir szpitalny' (DWDS)];

Schonungblok 'barak, w którym przebywali więźniowie tymczasowo niezdolni do pracy, przechodzący rekonwalescencję' (def. autora oraz za SWO; SWO notuje w postaci *szonungsblok* 'blok ozdrowieńców'; SJP PWN, WSJP PAN, SPA, Pacuła, Wesołowska, Kuraszkiewicz, Kość nie notują): „[…] kto nie może pracować, winien […] zgłosić się na specjalnym Schonungbloku. […] powiedział, że musi sobie trochę wypocząć i udając niezdolnego do pracy, został przyjęty na Schonungblok" (CS 48-49)
[niem. *der Schonungsblock* 'blok ochronny, szpital' (DWDS)].

Powyższe zapożyczenia są właściwe, tj. ich znaczenie w języku niemieckim zostało przeniesione do polszczyzny. Zapożyczenia *blok* oraz *barak* funkcjonują w polszczyźnie od dawna, są całkowicie przyswojone, a ich niemiecki rodowód wydaje się zapomniany. Należy zwrócić uwagę, że Niemcy używali tych słów bardzo często nie tylko w mowie, lecz także w piśmie, tj. w dokumentach, aktach oraz na tabliczkach informacyjnych wiszących na budynkach. Polacy przypominali sobie wówczas o tym, że choć słowa te brzmią w zasadzie identycznie w obu językach, to w realiach lagru są narzucone przez władze obozowe. Gdyby obozami kierowali ludzie innej narodowości, być może znajdujące się na ich terenie budynki nigdy nie byłyby nazywane blokami lub barakami. W pozostałych zapożyczeniach nieco bardziej odczuwalny jest pierwiastek niemieckojęzyczny, choć jednostki te również zostały przyswojone do polszczyzny. W przypadku leksemu *rewir* mamy do czynienia z przyswojeniem całkowitym, nazwy *gamelblok* i *Schonungblok* mogą natomiast budzić pewne wątpliwości. Jednostka *gamelblok* została wyekscerpowana z materiałów audio, nie można zatem być pewnym, czy autorzy tych słów byli świadomi niemieckiej pisowni. W niniejszym opracowaniu uznano to zapożyczenie za częściowo

przyswojone, ponieważ jeden z autorów odmieniał ten leksem przez przypadki. *Schonungblok* także należałoby uznać za zapożyczenie częściowo przyswojone, ponieważ pomimo odmiany przez przypadki spolszczenie wyrazu w tekstach wspomnień jest niepełne (niem. *Schonungsblock* → *Schonungblok*), a ponadto nie zrezygnowano z pisowni zgodnej z istniejącą w niemieckiej ortografii zasadą zapisywania rzeczowników wielką literą.

Wśród analizowanych jednostek została rozpoznana jeszcze jedna, będąca przykładem znanego mowie obozowej mechanizmu adaptacji morfologiczno-fleksyjnej:

kamera ‘izba, pomieszczenie w baraku’ (def. autora; Kuraszkiewicz, Wesołowska notują; SJPD notuje w znaczeniu *daw.* ‘zamknięte pomieszczenie’; SJP PWN, WSJP PAN notują w innych znaczeniach, m.in. ‘urządzenie rejestrujące obrazy’; Pacuła notuje w wyrażeniu *kamera chlebowa*; SPA nie notuje): „[…] kolega […] nie przychodził jednak wieczorami do naszej »kamery« – miał jakąś inną” (CS 76); „Jednego wieczora jakieś licho przywlokło tego kapo do naszej kamery” (CS 88)

[niem. *die Kammer* ‘izba, komórka, komora’ (DWDS; DEPL; SNPIPN; SPINJ) lub *die Packkammer* ‘małe pomieszczenie służące do przechowywania różnych przedmiotów użytkowych’ (DWDS)].

Leksem *kamera* powstał poprzez dodanie morfemu *-a* do niemieckiego wyrazu *Kammer*, co pozwoliło na formalne dostosowanie wyrazu do polskiego paradygmatu żeńskiego i włączenie go w system rodzimej odmiany. Był to dość często spotykany mechanizm w mowie obozowej, w której można odnaleźć inne tego typu przykłady, jak wyraz *brotkamera* ‘pomieszczenie, w którym przechowywano chleb’ powstały na bazie jednostki *Brotkammer*. Leksem *kamera* (a także *brotkamera*) powstał na niemieckojęzycznej podstawie, był w pełni zaadaptowany do polszczyzny i stanowił zapożyczenie właściwe.

Neologizmy

Neologizmy dotyczące budynków mieszkalnych stanowią sześć jednostek i są to neologizmy znaczeniowe, tj. neosemantyzmy. Cztery z nich to jednostki utworzone na zasadzie metonimii (tj. na podstawie relacji części do całości). W wymienionych niżej przykładach znaczenie zostało przeniesione z numeru, który oznaczał barak więźniarski, na cały budynek:

czwórka ‘blok więźniarski o numerze 4’ (def. autora; SWO, Pacuła, Wesołowska, Kuraszkiewicz, Kość nie notują; SJP PWN notuje m.in. w znaczeniu ‘to, co jest oznaczone liczbą 4’; SJPD i WSJP PAN notują w innych znaczeniach; SPA nie notuje): „Znowu znajdujemy się w »trójce« między radomiankami, zamieszkującymi »dwójkę« i lwowiankami z »czwórki«” (DBM 84);

dwójka ‘blok więźniarski o numerze 2’ (def. autora; SWO, Pacuła, Wesołowska, Kuraszkiewicz, Kość nie notują; SJPD i WSJP PAN notują w innych znaczeniach; SJP PWN notuje m.in. w znaczeniu ‘to, co jest oznaczone liczbą 2’; SPA nie notuje; Wesołowska notuje w postaci wyrażenia *na dwójce* [ktoś leży – uzup. autora artykułu]): „Znowu znajdujemy się w »trójce« między radomiankami, zamieszkującymi »dwójkę« i lwowiankami z »czwórki«" (DBM 84);

piątka ‘blok więźniarski nr 5’ (def. autora; SWO, SPA, Pacuła, Wesołowska, Kuraszkiewicz, Kość nie notują; SJPD, SJP PWN i WSJP PAN notują m.in. w znaczeniu: ‘to, co jest oznaczone liczbą 5’): „Na »piątce« mieszkamy tydzień" (DBM 70); „I taki Żydek stał […] to był blokowy piątki" (RS 6: 10);

trójka ‘blok więźniarski, barak o numerze 3’ (def. autora; SWO, SPA, Pacuła, Wesołowska, Kuraszkiewicz, Kość nie notują; SJPD, SJP PWN i WSJP PAN notują m.in. w znaczeniu: ‘to, co jest oznaczone liczbą 3’): „[…] Tereska Totleben wpada na »trójkę« i zawiadamia, że wszystkie Żydówki mają wyjść na lager" (KC 125).

W powyższych przykładach jako znaczenie prymarne można wskazać następujące: ‘to, co jest oznaczone cyfrą (np. 2, 3, 4 lub 5)’. Jest to powszechnie spotykany mechanizm przenoszenia znaczenia, na przykład sale w szkołach, gabinety w urzędach czy szpitalach także nazywa się *dwójką* czy *czternastką*, co wzięło się od oznaczenia pomieszczenia za pomocą numeru. Mechanizm ten został wykorzystany także w rzeczywistości obozowej, co miało ułatwić identyfikację budynków i uproszczenie (przyspieszenie) komunikacji. W tym wypadku warto jednak zaznaczyć, że był to jeden ze sposobów nazywania tych budynków, używany nieco rzadziej. Częściej nazywano je (tak jak zostało wcześniej przedstawione) ze względu na charakterystyczne cechy ludzi, którzy w nich zamieszkiwali. Interesujące może być to, że w mowie obozowej używano określeń np. *na trójce*, *na piątce* (w opozycji do: *w trójce*, *w piątce*).

Pozostałe dwa neosemantyzmy powstały poprzez konkretyzację znaczenia. Zostało ono wyraźnie zawężone do realiów obozowych i nie było znane polszczyźnie ogólnej:

sypialnia ‘część baraku więźniarskiego przeznaczona do spania; znajdowały się w niej prycze’ (def. za AZ 15; Kuraszkiewicz notuje; SJPD, SJP PWN i WSJP PAN notują w ogólnych znaczeniach: ‘pokój, w którym się sypia’ lub ‘pomieszczenie przeznaczone do spania’; SWO, SPA, Pacuła, Wesołowska, Kość nie notują): „Barak, w którym zostałem zakwaterowany, był podzielony na trzy części. Największa część to była tak zwana »sypialnia«, w której znajdowały się łóżka/prycze […]" (AZ 15);

wykańczalnia ‘blok, w którym tymczasowo przebywali więźniowie, chorzy i niezdolni do pracy, nad którymi znęcano się, najczęściej doprowadzając do ich śmierci’ (def. za MMG; Pacuła notuje; SJP PWN notuje w znaczeniu zbliżonym do obozowego: ‘miejsce, w którym pobyt kończy się śmiercią’; SJPD notuje w znaczeniu ‘dział zakładu produkcyjnego, zwykle fabryki włókienniczej’; WSJP PAN, SWO, SPA, Wesołowska, Kość, Kuraszkiewicz nie notują): „[…] do gamelbloku,

to znaczy do takiej wykańczalni takiej odsyłali i tam kapowy […] bił pałką […]" (MMG 21: 40).

W przypadku *sypialni* motywacją semantyczną przy przeniesieniu znaczenia było podobieństwo w wyglądzie i przeznaczeniu obu desygnatów. *Sypialnia* w ujęciu obozowym, podobnie jak w tym znanym polszczyźnie ogólnej, oznaczała część budynku, w której się śpi, lecz w przypadku obozu w zdecydowanie innych okolicznościach – w fatalnych warunkach i bez domowego ciepła. *Wykańczalnia* zaś znana jest polszczyźnie ogólnej jako miejsce, w którym dokonuje się końcowej obróbki produktu, a także jako miejsce, w którym pobyt kończy się śmiercią. Znaczenie obozowe zostało w tym wypadku zawężone do bloku/baraku, w którym więzień przebywał bardzo krótko, a samo skierowanie go do tego miejsca najczęściej oznaczało dla niego szereg tortur wykonywanych przez esesmanów oraz więźniów funkcyjnych i w konsekwencji śmierć.

Podsumowanie

Odpowiedź na postawione we wprowadzeniu pytanie badawcze jest twierdząca. Rozbudowane, szczegółowe czy metaforyczne określenia poszczególnych desygnatów omówione w artykule dostarczają wielu informacji na temat organizacji i funkcjonowania obozu. Potwierdzają one, że Majdanek stanowił rozbudowaną i różnorodną mikrospołeczność, w której wszystko było przemyślane i odpowiednio zorganizowane. Każdy budynek był zamieszkiwany przez określoną grupę więźniów, a ich nazwy powstały między innymi ze względu na narodowość, płeć, wyznanie, stan zdrowia, powiązania polityczne czy miejsce obozowego zatrudnienia tych ludzi. Nazwy służyły szybkiej identyfikacji obiektów. Budynki, w których leżeli chorzy lub skazani na śmierć więźniowie, dodatkowo budziły wiele negatywnych emocji i skojarzeń (podobnie jak same ich nazwy). Rzeczywistość lagru jest trudna do wyobrażenia czy zrozumienia z perspektywy osoby urodzonej wiele lat po wojnie, a prezentowane w artykule nazwy z pewnością ułatwiają jej pojęcie.

W artykule przedstawiono i omówiono 38 jednostek językowych nazywających budynki, w których mieszkali więźniowie lub przedstawiciele władz nazistowskiego obozu koncentracyjnego na Majdanku. Wśród nich wyróżniono 26 wyrażeń, 6 zapożyczeń i 6 neologizmów. Najliczniejszą kategorię stanowią wyrażenia oparte na rzeczownikach *blok* i *barak*, których człony określające odzwierciedlają strukturę społeczną i funkcjonalną obozu (m.in. narodowość więźniów, ich pochodzenie, stan zdrowia, funkcje czy przeznaczenie budynku). Jednostki te mają charakter opisowy i odnoszą się bezpośrednio do realiów życia obozowego (np. *barak tyfusowy*, *blok radomiaków*, *blok katolicki*, *blok czarnej giełdy*).

Drugą grupę tworzą zapożyczenia z języka niemieckiego, takie jak *barak*, *blok*, *rewir*, *gamelblok* czy *Schonungblok*. Część z nich została w pełni przyswojona przez

polszczyznę (np. *blok*), niektóre zaś zachowują wyraźne cechy obce (*Schonungblok*). Ich obecność wynika z dominującej roli języka niemieckiego w strukturze obozowej oraz z narzuconego charakteru tej terminologii. Analizowany materiał pokazuje, że choć niemczyzna stanowiła oficjalny język administracji, to osadzeni poprzez różnorodne procesy adaptacyjne próbowali te obce, narzucone terminy oswajać i włączać w przestrzeń własnej mowy.

Trzecią kategorię stanowią neologizmy (neosemantyzmy) powstałe poprzez zawężenie znaczenia (np. *sypialnia*) lub metonimię (np. nazwy bloków od numerów: *dwójka*, *czwórka*).

Całość analizowanego materiału niewątpliwie ukazuje język obozowy jako system silnie związany z „doświadczeniem lagrowym", tworzony doraźnie i funkcjonujący wyłącznie w obrębie tej specyficznej rzeczywistości. Ponadto same wymienione w artykule nazwy budynków wiele mówią o życiu codziennym w obozie – o topografii tego miejsca i strukturze społeczności obozowej.

Źródła i słowniki

AG: A. Górski, Archiwum Państwowego Muzeum na Majdanku, VIII. *Nagrania audio*, sygn. VIII-13, 1978.

AZ: A. Zakościelny, *Wspomnienia P-3427*, Archiwum Państwowego Muzeum na Majdanku, VII. *Zbiór pamiętników, relacji i ankiet byłych więźniów*, sygn. VII M-93, 1964.

CS: C. Skoraczyński, *Żywe numery*, Kraków 1984.

DBM: D. Brzosko-Mędryk, *Niebo bez ptaków*, Warszawa 1975.

DEPL: M. Pańków (red.), *Słownik niemiecko-polski i polsko-niemiecki DEPL.pl*, 2001–, [on-line:] https://www.depl.pl/index.php (dostęp: 10 XII 2025).

DWDS: *Digitales Wörterbuch der deutschen Sprache*, [on-line:] https://www.dwds.de/ (dostęp: 10 XII 2025).

HŁ: H. Łukasiewicz, Archiwum Państwowego Muzeum na Majdanku, VIII. *Nagrania audio*, sygn. VIII-103, 1982.

IL: I. Lipińska, [komputeropis bez nadanego tytułu], Archiwum Państwowego Muzeum na Majdanku, VII. *Zbiór pamiętników, relacji i ankiet byłych więźniów*, sygn. VII-25, 1965.

JKu: J. Kukiełka, *Moje przeżycia w okresie okupacji hitlerowskiej*, [rok nieznany], Archiwum Państwowego Muzeum na Majdanku, VII. *Zbiór pamiętników, relacji i ankiet byłych więźniów*, sygn. VII M-698.

JMW: J. Marciniak-Wielgo, Archiwum Państwowego Muzeum na Majdanku, VIII. *Nagrania audio*, sygn. VIII-148, 1983.

JP: J. Pfeffer, *Jak uciekłem z Majdanka*, Wrocław 1990.

JZ: J. Zakrzewski, *A my żyjemy dalej… Wspomnienia więźnia Majdanka*, Lublin 1977.

KC: K. Czuryszkiewicz, B. Siwek-Ciupak (red.), *Krwawa środa. 3 listopada 1943 w pamięci świadków*, Lublin 2013.

KT: K. Tarasiewicz (red.), *My z Majdanka. Wspomnienia byłych więźniarek*, Lublin 1988.

KWin: K. Winnicka, Archiwum Państwowego Muzeum na Majdanku, XXII. *Zbiór nagrań audiowizualnych*, sygn. XXII-116, 1996.

MG: M. Grudzińska, *Majdanek. Obóz koncentracyjny w relacjach więźniów i świadków*, Lublin 2011.
MMG: M. i M. Gancarz, Archiwum Państwowego Muzeum na Majdanku, XXII. *Zbiór nagrań audiowizualnych*, sygn. XXII-1, 1987.
MUB: M. Ulatowska-Brzozowska, Archiwum Państwowego Muzeum na Majdanku, XXII. *Zbiór nagrań audiowizualnych*, sygn. XXII-130, 1995.
RS: R. Sidorów, Archiwum Państwowego Muzeum na Majdanku, XXII. *Zbiór nagrań audiowizualnych*, sygn. XXII-125, 1995.
SJP PWN: *Słownik języka polskiego PWN*, [on-line:] https://sjp.pwn.pl/ (dostęp: 20 XII 2025).
SJPD: W. Doroszewski (red.), *Słownik języka polskiego*, t. I–XI, Warszawa 1958–1969.
SNPIPN: M. Sokołowska, A. Bender, K. Żak (red.), *Słownik naukowo-techniczny niemiecko-polski i polsko-niemiecki*, Warszawa 1995.
SPA: *Minisłownik pojęć z historii Auschwitz*, [on-line:] https://www.auschwitz.org/media/slownik-pojec/ (dostęp: 20 XII 2025).
SPINJ: O. Callier (red.), *Wörterbuch der deutschen und polnischen Sprache. Bearbeitet von Prof.* […]. *In zwei Teilen. 2. Teil: Deutsch-Polnisch. Sechste, verbesserte Auflage*, Leipzig 1926.
SWO: *Słowniczek wyrażeń obozowych*, [on-line:] www.majdanek.com.pl/slowniczek/slowniczek%20obozowy.html (dostęp: 30 XII 2025).
SZ: S. Zybała, *Piekło na ziemi*, Białystok 2006.
TC: T. Czajka, Archiwum Państwowego Muzeum na Majdanku, XXII. *Zbiór nagrań audiowizualnych*, sygn. XXII-2, 1987.
TR PWN: *Translatica PWN*, [on-line:] https://translatica.pl/ (dostęp: 30 XII 2025).
WSJP PAN: P. Żmigrodzki (red.), *Wielki słownik języka polskiego*, [on-line:] https://wsjp.pl/ (dostęp: 18 VI 2026).
WSPSF: *Współczesny słownik frazeologiczny wersja autorska*. Pub. wer. Piotr Fliciński „Wielki słownik frazeologiczny", Poznań 2012, https://doi.org/10.13140/RG.2.2.28762.08643.
WW: W. Wojda, *Moje przeżycia w obozie na Majdanku*, Archiwum Państwowego Muzeum na Majdanku, VII. *Zbiór pamiętników, relacji i ankiet byłych więźniów*, sygn. VII M-90, 1964.
WWes: W. Wesołowski, Archiwum Państwowego Muzeum na Majdanku, VIII. *Nagrania audio*, sygn. VIII-133, 1983.

Literatura i netografia

Blumental N., 1947, *Słowa niewinne*, „Wydawnictwa Centralnej Żydowskiej Komisji Historycznej przy Centralnym Komitecie Żydów Polskich" nr 34, Kraków.
Chlebda W., 2020, *Reproduktywność, reprodukcja, reprodukty*, [w:] W. Chlebda, J. Tarsa (red.), *Frazeologia a reprodukowalność w teorii i w praktyce komunikacyjnej. Problemy – metody analizy – opis*, Białystok, s. 27-50.
Kość J., 1980, *Uwagi o języku więźniów obozu koncentracyjnego na Majdanku*, „Poradnik Językowy" 6 (378), s. 288–295.
Kranz T., 2007, *Zagłada Żydów w obozie koncentracyjnym na Majdanku*, Lublin.

Kuraszkiewicz W., 1947, *Język polski w obozie koncentracyjnym. P 25793*, „Wykłady i Przemówienia. Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego" nr 26, Lublin.
Marszałek J., 1991, *Geneza i budowa obozu*, [w:] T. Mencel (red.), *Majdanek 1941–1944. Praca zbiorowa*, Lublin, s. 39–58.
Murawska Z., 1991, *Warunki egzystencji więźniów*, [w:] T. Mencel (red.), *Majdanek 1941–1944. Praca zbiorowa*, Lublin, s. 129–170.
Pacuła J., 2010, *Auschwitz – słowa i milczenie. Studium leksykalno-semantyczne*, Bielsko-Biała.
Topografia i zabudowa Majdanka, Państwowe Muzeum na Majdanku, [on-line:] www.majdanek.eu/historia-obozu/topografia-i-zabudowa-obozu (dostęp: 1 IV 2026).
Wesołowska D., 1996, *Słowa z piekieł rodem. Lagerszpracha. Totalitaryzm i język*, Kraków.
Wesołowska D., 2002, *Język lagrów a język łagrów. Badania, założenia badawcze*, „Annales Academiae Paedagogicae Cracoviensis" 6, „Studia Linguistica" 1, s. 409–420.
Wielki słownik języka polskiego PAN. Geneza, koncepcja, zasady opracowania, praca zbiorowa, red. P. Żmigrodzki, M. Bańko, B. Batko-Tokarz, J. Bobrowski, A. Czelakowska, M. Grochowski, R. Przybylska, J. Waniakowa, K. Węgrzynek, Kraków 2018.
Założenia i budowa Majdanka, KL Lublin 1941–1944, [on-line:] http://www.majdanek.com.pl/obozy/majdanek/zalozenia%20i%20budowa%20(m).html (dostęp: 21 VI 2026).

Na „piątce" mieszkamy tydzień: On the Names of Residential Buildings in the Majdanek Concentration Camp

Abstract

This article addresses the language used in the Nazi concentration camp Majdanek. It begins by reviewing the current state of research, outlining the methodology employed, and providing a brief historical overview of the camp. The analytical section investigates the vocabulary associated with the names of camp buildings at Majdanek. The collected linguistic material is divided into three primary groups: multi-word expressions, loanwords, and neologisms. The largest category consists of expressions centered on the nouns *blok* and *barak*, whose modifiers reflect the organizational and social structure of the camp. The second group consists of loanwords from German, which were assimilated to varying degrees into the Polish camp sociolect. Their presence attests to the strong influence of German language and the coercive nature of communication within the camp. The third category comprises neologisms, including neo-semantisms and word-formation neologisms based on German roots. The analysis confirms that camp language functioned as a dynamic, unstable system, heavily contingent on the extreme living conditions in the camp. At the same time, this vocabulary constitutes a valuable source for understanding camp reality, reflecting its spatial structure, social hierarchy, and the experiences of prisoners.

DEBIUTY

LingVaria
Rok XXI (2026) | 2 (42) | s. 331–346
HTTPS://DOI.ORG/10.12797/LV.21.2026.42.20
Licencja: CC BY-NC-ND 4.0

Ilona Cencora
Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II, Lublin
ilonacencora@gmail.com

STAROPOLSKIE PIEŚNI MIŁOSNE Z RĘKOPISU BJ RKP. 9501 I W PERSPEKTYWIE FILOLOGICZNEJ. REWIZJA USTALEŃ

Słowa klucze: staropolskie pieśni miłosne, XVI w., rękopis, rewizja, filigran Bonarowa
Keywords: Old Polish love songs, 16th century, manuscript, revision, Bonarowa watermark

Wstęp

W zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej (BJ) pod sygnaturą BJ Rkp. 9501 I znajduje się teczka zawierająca urywki pewnego rękopisu. Skany czterech kart dostępnych w Jagiellońskiej Bibliotece Cyfrowej (JBC) zostały tam opatrzone tytułem podanym w transkrypcji (?): *Modlitwa ku rozmyślaniu barzo przenikayącze szercze aże do nóg na ziemye*. Na jeden z wielu ówcześnie nieopracowanych rękopisów ze zbiorów BJ w 1974 r. zwrócił uwagę Jerzy Zathey. Kilka lat później wraz z Marianem Malickim podał do druku artykuł, w którym opisali zabytek, jego historię i przeprowadzone nad nim prace konserwatorsko-restauratorskie, dodatkowo przedstawiając proponowaną transliterację i transkrypcję (Zathey, Malicki 1980).

Dotychczasowy stan badań nad omawianym rękopisem można uznać za dalece niewystarczający. Poza wspomnianymi badaczami nikt nie podjął się analizy artefaktu, w konsekwencji nie jest on dostępny dla historyków tak języka, jak i literatury. Można wręcz stwierdzić, że nie funkcjonuje w świadomości

badawczej[1]. Zathey i Malicki swoją rozprawę opatrzyli tytułem *Nieznane pieśni miłosne polskie z połowy XVI wieku w rękopisie Biblioteki Jagiellońskiej*. Według ich obliczeń i analiz na zbiór składa się dziewięć pieśni, z czego zaledwie cztery zachowały się „nieomal w całości" (ibid.: 79). Przyjrzawszy się zabytkowi, można jednak dojść do wniosku, że pierwotnie zawierał więcej utworów. Na przestrzeni lat uległ on rozlicznym uszkodzeniom, część kart również – prawdopodobnie bezpowrotnie – utracono, a te, które udało się zachować, przycięto. Teresa Michałowska, opisując historię pieśni religijnych, kościelnych, wskazywała, że do „częstych praktyk w okresie późnego średniowiecza w Polsce należało zapisywanie utworów pieśniowych na okładkach lub luźnych stronach inkunabułów" (Michałowska 2020: 412). Między innymi dlatego tak niewiele się ich zachowało. Jak wskazywała badaczka, poezja miłosna, która powstała w średniowieczu, niemal w ogóle nie przetrwała – „dochowała się do naszych czasów tylko w ułamkach" (ibid.: 562). Tym cenniejszy wydaje się analizowany zabytek.

Celem artykułu jest rewizja ustaleń dotyczących rękopisu, które przedstawili J. Zathey i M. Malicki. Bez roszczenia sobie prawa do wyczerpania tematu mam nadzieję przyczynić się do przypomnienia i nieco pełniejszego poznania zabytku, kontynuując pracę zapoczątkowaną przez badaczy i spełniając ich postulat badawczy odnośnie do potrzeby pogłębionej eksploracji rękopisu w przyszłości (zob. Zathey, Malicki 1980: 82).

Rewizję odczytań źródeł rękopiśmiennych od dawna postulowano w pracach filologicznych, choć – jak zauważa Jolanta Klimek-Grądzka – rzadko stanowiła ona przedmiot refleksji metodologicznej (Klimek-Grądzka 2024: 10). Autorka rewizję postrzega jako „szansę ponownego spojrzenia na ten sam obiekt badań w celu wydobycia z niego nowych, niedostrzegalnych wcześniej, danych" (ibid.). Ujęcie to trafnie oddaje intencję niniejszego artykułu. Przyjmuję w nim właśnie to rozumienie, a choć analiza nie prowadzi do jednoznacznych rozstrzygnięć (na przykład w kwestii datowania zabytku), pozwala wykazać, że dotychczasowe ustalenia wymagają ponownego namysłu. W odniesieniu do analizowanego rękopisu, opracowanego dotąd jedynie raz, blisko pół wieku temu, rewizja jest szczególnie zasadna: rozwój metodologii edytorstwa oraz dostęp do nowych narzędzi analitycznych, a także późniejsze prace, pozwalają dziś na dokładniejsze rozpoznanie źródła. Mimo to opracowanie J. Zatheya i M. Malickiego pozostaje świadectwem wnikliwej i starannej pracy, która – jak każde pionierskie ujęcie – otwiera zarazem pole do dalszych badań. W toku tychże zetknęłam się jednak z pewnym utrudnieniem metodologicznym – moja

[1] Przypisy tekstowe odsyłające do artykułu Jerzego Zatheya i Mariana Malickiego znalazłam w wydaniach *Pieśni* Jana Kochanowskiego, opracowanych przez Marię Renatę Mayenową i Krystynę Wilczewską (zob. 1991: 375), a także Ludwikę Szczerbicką-Ślęk (zob. 2008: 44), oraz w *Literaturze Odrodzenia* Jerzego Ziomka (zob. 1987: 191–192). Natomiast to, dlaczego akurat w tych wyżej wymienionych pracach można odnaleźć odsyłacze do artykułu badaczy, wyjaśnię później.

analiza kodykologiczna opiera się na reprodukcji cyfrowej rękopisu; autopsja nie była możliwa ze względu na politykę udostępniania zbiorów obowiązującą w Bibliotece Jagiellońskiej. Sytuacja ta wymagała wypracowania alternatywnych strategii[2] oraz ostrożności w formułowaniu wniosków.

Wszelkie cytaty z rękopisu, jeśli nie wskazuję inaczej, podaję we własnej transliteracji i/lub transkrypcji[3]. W dłuższych przykładach zachowuję graficzny układ zabytku, rządek tekstu odpowiada więc rządkowi w rękopisie, z oznaczeniem granicy tychże (|). Przeniesienie części wyrazu oznaczam symbolem: =, jeśli podaję dłuższy cytat, a znak dzielenia kończy wers, nie dodaję |. Wszystkie znaki interpunkcyjne oddaję za pomocą ukośnika (/). Dużą wariantywnością w analizowanym rękopisie odznacza się oddzielanie wyrazów. W transliteracji kierowałam się wielkościami odstępów w formach sąsiadujących z weryfikowanymi, starając się oddać to, co można zauważyć w zabytku. Należy jednak zaznaczyć, że – ze względu na interpretacyjny wymiar transliteracji – lekcje są do pewnego stopnia subiektywne. Przyimki, spójniki i zaimki kopista przeważnie zapisywał łącznie z innymi słowami, dlatego np. *donog* (1r), jak i *naziemye* (1r), też tak zapisuję. Wytłumaczenia wymaga również stosowanie znaku: ⟨ ⟩ – używam go, aby uzupełnić miejsca uszkodzone w rękopisie. Na zdjęciach widzę manuskrypt w wielu miejscach zniszczony lub uzupełniony masą papierniczą, dlatego nawet jeśli dość czytelny jest większy fragment liter (litery), ale pokrywa go uzupełnienie, oznaczam to wskazanym wyżej symbolem (np. *aze* 1r).

Najczęściej w celu ilustracji opisywanego zjawiska podaję jedynie pojedyncze słowa. Wszystkie warianty *y* (z kropkami lub z kreskami) oddaję literą *y* – w ich stosowaniu kopista był bardzo niekonsekwentny, pojawiają się słowa, które zawierają jednocześnie *y* z kreskami, kropkami i bez nich (np. *yakyey* 1r). Pojawiającą się w utworach tyldę skracającą słowa zakończone na *-m* wskazuję w następujący sposób: *ã* lub *ẽ*. Ligatury, które kreślił kopista na oznaczenie digrafu *sz*, oddaję tak, jak w rękopisie, czyli za pomocą *s* długiego – *ſ* i *z*, wszystkie inne warianty tych liter zapisuję za pomocą *s* i *z*.

Transkrypcję w całości opieram na wytycznych przedstawionych w publikacji *Zasady wydawania tekstów staropolskich. Projekt* (Górski 1955).

Charakterystyka źródła

Losy zabytku nie są do końca znane. Wiadomo, że znalazł się w zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej przed 1974 r., być może w latach 20. lub 30. XX w. (Zathey, Malicki

[2] Między innymi dla lepszej oceny filigranu, który jest widoczny na kilku kartach, zastosowałam różne techniki cyfrowego przetwarzania obrazu, nakładając na fotografie filtry, poprawiając kontrast i rozciągając zakres jasności.

[3] Transliteracja i transkrypcja nie zostały włączone do niniejszego opracowania.

1980: 77). Pierwotnie oznaczony sygnaturą Rkp. BJ Przyb. 348/74, długo pozostawał nieopracowany pośród innych fragmentarycznie zachowanych rękopisów. W 1974 r. J. Zathey, który jeszcze w pierwszej połowie ubiegłego stulecia zajmował się wydawaniem utworów staropolskich, w tym pieśni, kolęd i modlitewników, zwrócił uwagę na cztery karty zniszczonego rękopisu z XVI w. Jak stwierdził, od razu się nim zainteresował i „dostrzegł jego wagę", przyznając, że „fragmentaryczność tych materiałów nie zachęcała […] poprzedników do poświęcenia im większej ilości czasu" (ibid.). Zdaniem autora niewielkich rozmiarów rękopis to

> unikatowy zabytek, przekazujący teksty świeckich pieśni będących w powszechnym repertuarze co najmniej już w czasach dworskich Jana Kochanowskiego, a prawdopodobnie jeszcze wcześniej, przynajmniej więc w połowie XVI wieku (ibid.).

Zabezpieczone karty poddane były – jak wynika z opisu badacza – podstawowym zabiegom zachowawczym, zgodnym z ówczesnymi praktykami i metodologią ochrony zabytków rękopiśmiennych. Podczas tych prac Zathey zmierzył zabytek i stwierdził (co potwierdzają również fotografie), że karty nie są jednakowej wielkości: „[k.] 1 i 4 mają wysokość 150 mm, szerokość 100 mm; natomiast k. 2 i 3 są wyższe o 4 mm, tzn. liczą 154 × 100 mm" (ibid.: 78). Dane te są ważne z co najmniej dwóch powodów. Pierwszy zasadza się na koncepcji wtórnego wykorzystania papieru, na którym spisano pieśni: „[o]znacza to, że w czasie przystosowywania kart 1 i 4 przy wyklejaniu nimi okładki (z której je po wiekach odlepiono) przycięto margines górny o 4 mm" (ibid.). Wielkość kart może informować o tym, w jakim celu materiał powstał. Jak piszą Roman Sosnowski i Piotr Tylus:

> [g]dy papier miał posłużyć do pisania księgi, zginano go i cięto w odpowiedni sposób. Przy formacie *in folio* arkusz po prostu zginano na pół i filigran znajdował się wtedy na środku jednej z kart. W takiej sytuacji w składce rękopisu powinny przeplatać się karty z filigranem oraz bez filigranu[4] (Sosnowski, Tylus 2012: 50).

Ta informacja z kolei może pomóc przede wszystkim w określeniu liczby zagubionych kart. Co ciekawe, w metryce dokumentu cyfrowego widnieje inna, niezgodna z badaniem J. Zatheya i – jak sądzę – nieprecyzyjna informacja na temat wymiaru rękopisu: karty mierzą 15,5 × 10 cm[5]. Liczby podane przez badacza uznaję za dokładniejsze, jako że dokonał on bezpośredniego pomiaru manuskryptu[6]. Rów-

[4] Na papierze, na którym zapisano analizowany rękopis, również znajduje się filigran – do tej kwestii jeszcze powrócę.

[5] W JBC nie podano informacji dotyczących wielkości zabytku.

[6] Zwróciłam się z prośbą o weryfikację wymiarów rękopisu, jednak nie uzyskałam odpowiedzi wykraczającej poza przypomnienie zasad udostępniania zbiorów BJ i odesłanie do istniejących – błędnych – opisów katalogowych.

nież na skanie dostrzegalne są różnice pomiędzy poszczególnymi kartami – wyraźnie widać nie tylko ubytki, lecz także przycięte marginesy górne i dolne. Za sprawą usunięcia części papieru bezpowrotnie utraciliśmy fragmenty pieśni (głównie początkowe i końcowe wersy), ale też tytuł zbioru.

Zathey nie przedstawił informacji na temat innej istotnej cechy – nie ma wzmianki o ewentualnym schemacie pisarskim, a tego brakowało zazwyczaj w „mniej starannych rękopisach lub kopiach do użytku osobistego", chociaż czasami może być już niewidoczny, albo ze względu na materiały użyte do jego stworzenia, albo przez jego późniejsze usunięcie, obecność tegoż mogła natomiast świadczyć na przykład o tym, że rękopis wyszedł z danego skryptorium lub nawet spod ręki jednego kopisty (zob. Géhin 2008: 70). Ze względu na wskazane wcześniej ograniczenia nie jestem w stanie stwierdzić obecności (lub braku) śladów, które mogłyby świadczyć o przygotowaniu stronic pod zapis. Zathey i Malicki nic o tym nie wspominali, ale ich zdaniem analizowany zabytek jest kopią (zob. Zathey, Malicki 1980: 81). Trafność tego ustalenia znajduje potwierdzenie w danych, które dotąd nie były uwzględnione. Już w pierwszym wersie k. 1r widać omyłkę kopisty – słowo *modlitwa* zapisano: *modlitw a*, ze względu na znaczne wytarcie trudno orzec, czy powstała ona wskutek błędnej antycypacji końcówki, czy może jakiejś zmiany. W rękopisie są też skreślenia wyrazów, obok nich, w tym samym wersie, wprowadzono inne słowa: *cziefkoſczy* zamieniono na *zaloſczy* (1r), *gdiſz* zdaje się również przekreślone, ale kopista nie wprowadził zamiennika (1v), *ktom* zmieniono na *bom* (2v). To niejedyne ślady jego pracy. Na k. 3r wyraz *rozumie* został dopisany między rządkami, nad wierszem wraz z oznaczeniami, gdzie powinien się znaleźć. W kilku miejscach widoczne są też ślady korekt dokonanych w trakcie pisania: zdarzało się kopiście nakładać jedną literę na drugą, jakby chciał poprawić kształt znaku lub być może go zastąpić (np. *kochanie* 1v, *w* 2r, 11w, *powaznemv* 4v), innym razem zmienił kreślone wcześniej słowo na przyimek, zapisując literę *o* bezpośrednio na wcześniej wstawionych znakach, które pozostają dość czytelne pod spodem (*po* 2r). Równie niestarannie poprawił wyraz na karcie 1v – uprzednio napisane *zecz* zmienił kopista na *zeſz*, dopisując długie *s* między *c* i *z*. Odnotować należy również podwojenie litery (*cchczacz* 2v, *wielkkie* 3r) – błąd tego rodzaju zalicza się do tzw. dittografii, powstających przy mechanicznym odwzorowywaniu tekstu (STL 1988: 94).

Omyłki i korekty rozłożone są dość równomiernie na przestrzeni całego rękopisu[7], nie w obrębie jednej karty, co może sugerować, że nie wynikały z chwilowej nieuwagi, lecz towarzyszyły procesowi przepisywania od początku do końca. Charakter

[7] Posługuję się tu terminem „rękopis" (nie „tekst"), ponieważ opisywana prawidłowość – rozkład omyłek i korekt – ma charakter kodykologiczny: dotyczy rękopisu jako materialnej całości, „jednostki kodykologicznej" (ang. *codicological unit*) w rozumieniu m.in. Johana Petera Gumberta, czyli zespołu składek, powstałego w toku operacji pisarskiej, nie zaś pojedynczego tekstu. (Zob. Gumbert 2004: 23).

tych śladów – opuszczenia, nadpisywanie liter, drobne przekształcenia – przemawia za tym, że mamy do czynienia z kopią, choć trudno ustalić, w jaki sposób została sporządzona: nie wiadomo, czy kopista przenosił wzrok między wzorcem a kartą, na której pisał, czy może spisywał tekst ze słuchu lub z pamięci, a każda z tych okoliczności inaczej tłumaczyłaby rodzaj popełnionych omyłek.

Spośród różnych metod i metodologii datowania rękopisów tą znacznie dokładniejszą niż na przykład datowanie na podstawie nośnika, a równocześnie nie tak kosztowną, jest analiza filigranów. Jak podaje Weronika Karlak, za jednym z największych kolekcjonerów znaków wodnych, Gerhardem Piccardem,

> porównanie filigranu znajdującego się na papierze datowanym oraz niedatowanym (przy identyczności w obu przypadkach motywu i jego rozmiarów) pozwala ustalić datę powstania papieru z dokładnością do ± 5 lat (Karlak 2019: 10).

To w tym okresie po produkcji papier miał zostać wykorzystany, choć w starszej literaturze przyjmuje się też 15 lat[8].

Już przy pierwszym zetknięciu z cyfrową reprodukcją moją uwagę przykuł widoczny na kilku kartach rękopisu filigran – odkrycie to było tym bardziej zaskakujące, że znak jest dość dobrze widoczny na fotografii[9], bez podświetlenia od spodu, czyli raczej w warunkach, które zwykle nie pozwalają na jego obserwację. Sama ta okoliczność nie jest bez znaczenia: widoczność filigranu może świadczyć o znacznym zużyciu lub osłabieniu struktury włókien papieru, zatem pośrednio informuje także o stanie zachowania i właściwościach fizycznych nośnika. Pełna analiza wymagałaby zastosowania specjalistycznych technik obrazowania, jak choćby systemu łączącego obraz powierzchniowy ze światłem bocznym i przechodzącym[10]. Mimo to fakt widoczności tego znaku wodnego otwiera możliwość wstępnej identyfikacji, która dostarcza cennych informacji korygujących dotychczasowe ustalenia.

W rozprawie J. Zatheya i M. Malickiego czytamy:

> […] zachowany w górnej części kart 3 i 4 filigran przedstawia lilię na tarczy i odpowiada w zupełności (choć jest nieco w górnej części przycięty) znakowi wodnemu, który niedawno określono jako „Bonarową", podając zarazem jako miejsce papierni Kraków, a jako datę powstania r. 1548 (Zathey, Malicki 1980: 80).

---

[8] Czasami także w nowszej: Roman Sosnowski i Piotr Tylus jako margines datowania na podstawie filigranu podają ok. 10–15 lat, uzasadniając to tym, że papier mógł jednak „jakiś czas przeleżeć i być użyty w późniejszym okresie" (Sosnowski, Tylus 2012: 51).

[9] Choć istnieją metody fotografii (np. obrazowanie *all-in-focus*), które – jak zapewniają autorzy opracowań – można zastosować i następnie odtworzyć wyraźny obraz filigranu (zob. Pramila, Keskinarkaus, Takala, Seppänen 2017).

[10] Coraz częściej do takiej analizy stosuje się specjalistyczne systemy obrazowania, np. WImSy (zob. Ou, Messier, Lian, Messier, Sethares 2023).

Passus ten zdecydowanie wymaga uwagi krytycznej – zwłaszcza sformułowanie „w zupełności" sugerujące pewność, co do której dostępny materiał nie uprawnia. „Lilia w tarczy, herb własny uszlachconego rodu mieszczan krakowskich Bonerów. Filigran z h. Bonarowa pochodzi z papierni w Balicach pod Krakowem" – to opis znaku wodnego, który przedstawiła Jadwiga Siniarska-Czaplicka (1969: 7)[11]. Badaczka wskazała, że filigrany te są spotykane w rękopisach z lat 1522–1605[12], w swojej pracy zawarła również ich reprodukcje (tabl. I-XIII). Zathey niestety nie wskazał, którą konkretnie wersję filigranu miał na myśli (w opracowaniu Siniarskiej-Czaplickiej jest 76 odrysów tegoż). Natomiast wspomniana wcześniej badaczka dodała, że znaki, które sygnowane są inicjałami „IH" (od nazwiska papiernika – Jana Hokermana), pochodzą z lat 1548–1555 (ibid.). Na filigranie znajdującym się w analizowanym rękopisie tych inicjałów nie dostrzegam, a znak widoczny na reprodukcji, który go zawiera, różni się również wielkością. Chociaż zgadzam się z J. Zatheyem, że ten znak wodny (według mnie obecnie wyraźniej widoczny na karcie 2v) przedstawia herb Bonarowa, uważam, że na bardzo szczegółowej, załączonej w rozprawie J. Siniarskiej-Czaplickiej, tablicy filigranów brak porównywalnego „w zupełności" odpowiednika. Nie można zapomnieć, że karty rękopisu zostały przycięte, co skutkowało utraceniem części znaku wodnego. To z kolei rodzi kolejny problem związany z rozpoznaniem jego ułożenia względem karty – nie ma pewności, czy to, na co teraz możemy spojrzeć, nie prezentuje się nam w orientacji odwróconej. Identyfikację utrudnia także to, że po obu stronach na papier nachodzi masa użyta do wypełnienia zniszczeń, zasłaniając fragmenty, które mogłyby dopełnić obraz ewentualnej tarczy herbowej. Pierwsi wydawcy nie podali też wymiarów filigranu. Ze względu na niemożność bezpośredniego oglądu rękopisu dane te pozostają jednak tylko hipotetyczne.

Historię papierni w Balicach już na początku XX w. przedstawił Jan Ptaśnik (zob. 1920), jednak to analizy Włodzimierza Budki uzupełniły wiedzę na temat tejm że, również o reprodukcje stosowanych w niej filigranów. Na jego prace powoływała się później J. Siniarska-Czaplicka, więc J. Zathey i M. Malicki mieli dostęp do tych ustaleń. Budka wyróżnił aż 10 odmian filigranu Bonarowa pochodzącego z balickiej papierni (Budka 1935). Co ciekawe, ten tak popularny (oznaczony w rozprawie badacza numerem 3), i też najbardziej zbliżony wyglądem (spośród pozostałych dziewięciu odmian) do zawartego w analizowanym rękopisie, pochodzi właśnie z 1521 r. (por. ibid.). Opisywany znak odnaleziono także w tabulaturze Jana z Lublina (1537–1548) (zob. Gancarczyk 1996: 51).

---

[11] Na tę rozprawę, jak i zawarte w niej reprodukcje znaków wodnych, powoływali się też J. Zathey i M. Malicki.

[12] Włodzimierz Budka ponad 30 lat przed wydaniem pracy Jadwigi Siniarskiej-Czaplickiej podał do druku artykuł, w którym zamieścił informację, że najwcześniejszą z odmian filigranu balickiego, jaką udało mu się odnaleźć, można datować na rok 1521 i pochodzi ona z „księ[gi] ziemi czechowskiej […] i druk[ów] Wietora" (Budka 1935: 39).

Zathey pisał: „Miejscem powstania naszego zbiorku był niewątpliwie Kraków, siedziba królowej Bony, otoczonej muzykami włoskimi […]" (Zathey, Malicki 1980: 81). Twierdzenie to przyjmuję, choć wymaga ono namysłu. I tu znowu z pomocą przychodzi analizowany wyżej filigran. Zathey nie przedstawił pełnego uzasadnienia swojej opinii, tymczasem papier podkrakowskiej papierni w Balicach był niezwykle popularny: „[…] rozchodził się szeroko po całej Polsce i poza jej granicami" (Budka 1935: 42). Ten fakt, pominięty przez pierwszych wydawców, może wykluczać jego użycie jako jednoznacznego wskaźnika proweniencji. Rozstrzygnięcie tej kwestii wymagałoby uwzględnienia dodatkowych danych, między innymi charakterystyki paleograficznej oraz językowej, a także ewentualnych informacji proweniencyjnych.

> Jeśli chodzi o pismo zabytku, to nosi ono wyraźnie wpływy pisma humanistycznego i, sądząc z porównania z innymi zabytkami epoki, pochodzi właśnie z połowy XVI w.,

piszą Zathey i Malicki (1980: 80), choć nie podają, z którymi utworami zestawili rękopis. Natomiast wnioski płynące z analizy pisma zwykle mają z natury charakter przybliżony, często o ograniczonej precyzji (zob. Sosnowski, Tylus 2012: 73). Analizowany manuskrypt wygląda na spisany jedną ręką. Litery są delikatnie i niekonsekwentnie pochylone w prawo, a ich kształt oraz sposób kreślenia mogą wskazywać na dążenie do zmniejszenia liczby ruchów ręki. Często są połączone (zwłaszcza w ramach sylab), oddzielnie natomiast zapisywane są nagłówki i niektóre wyrazy (na przykład w incipitach). Interesujący jest relief pisma – mimo fragmentaryczności rękopisu można stwierdzić, że jest nieregularny i uzależniony od segmentu. Widać to, gdy porównać na przykład nagłówek na pierwszej karcie z tekstem kolejnych pieśni.

Niejednoznaczność wcześniejszych ustaleń w zakresie określenia typu pisma widocznego w zabytku nie dziwi: technika kreślenia liter w tamtym okresie (jak i później) jest na tyle złożona, że kształt danej litery i sposób jej zapisu niejednokrotnie wskazują na różne tradycje piśmiennicze, co utrudnia klasyfikację. Wymownym świadectwem tej niejednorodności jest choćby litera *h*, kreślona na kilka różnych sposobów w obrębie analizowanego tekstu. Już na k. 1r widać *h* charakterystyczne między innymi dla kursywy humanistycznej (np. *Chczieyze*), ale częściej kopista zapisywał tę literę (zwłaszcza w połączeniu z *t*) jak w tekstach, których pismo określa się też jako kursywę postgotycką (por. Słowiński 1992: 55), z dwiema pętelkami, jedną u góry, na trzonku, drugą u dołu (np. *tho* 1r, *ktho* 1r, *thi* 1v) – ten wariant zdecydowanie dominuje w rękopisie. Czasami *h* występuje jedynie z pętelką na trzonku, zakończone nasadką tworzącą łuk zwrócony w lewo (np. *Przetho* 1r), lub bez tak wyraźnej pętelki, lecz z tym samym zwieńczeniem u dołu (np. *Zathim* 1v). Zauważyć można również wariant tej litery bez pętelki na trzonku, ale z ową u dołu (np. *Nyechze* 1v), a nawet z łukiem (półpętelką) na trzonku u góry i dołu (np. *themv* 2r).

Do interesujących liter należy zaliczyć również *d*, które występuje w postaci prostej, o zamkniętym (lub nieznacznie otwartym) brzuszku i bez pętelki (np. *donog* 1r, *Modulacio* 3r, nieco niestarannie, ale o zbliżonym charakterze też w słowie: *dzifz* 3v). Zdecydowanie przeważa jednak *d* uncjalne, z pętelką z lewej strony, o zamkniętym, okrągłym brzuszku, spotykane między innymi w polskiej kursywie postgotyckiej, w bastardzie humanistycznej (por. ibid.: 55 i 108), jak i wielu wcześniejszych bądź późniejszych krojach pisma. Na zdjęciu trudno dostrzec, iloma ruchami jest kreślone (np. *dobrze* 1r, *nyeodmyenyay* 1r, *iedno* 1r, *bedziecz* 1v, *oddacz* 2r, *zadnei* 2v, *dla* 3r, *gdi* 3v, *Modulatio* 4r, *Trudno* 4v).

Na kilka sposobów zapisywał kopista również litery *s* i *z*. Ta pierwsza najczęściej występuje w postaci długiej, o takiej też opadającej laseczce, przekraczającej linię wiersza – *ſ* (np. *miloſczy* 1r, *ſerczv* 1v, *trvdnoſczi* 2r). Pojawia się jednak też *s* krótkie (zwane okrągłym), otwarte u góry i u dołu (np. *spolv* 1r, *sama* 1v, *Pyesn* 1v). Kilka razy występuje też inna wersja tej litery (w wyrazach: *swoi* 3r, sprawila 3v, *smielye* 4r, *swem* 4r, *salienſt⟨wa⟩* 4v) – przypominające kształtem arabską „6", czyli *s* (również krótkie i zwane okrągłym), stanowiące „[n]ajpowszechniej w Polsce praktykowaną […] późnogotycką formę […], będącą uproszczoną odmianą znaku kaligraficznego" (ibid.: 61). Z kolei *z* najczęściej kreślił kopista na wzór gotycki – z opuszczoną pod linię pętelką lub ogonkiem (np. *Pyoſzbeczka* 1r, *Barzo* 1r, *Chczieyze* 1r). Taka forma tej litery była bardzo popularna i zauważa się ją – podobnie jak w analizowanym rękopisie – przede wszystkim w postgotyckiej ligaturze polskiego *sz*. Dość licznie występuje też charakterystyczna dla bastardy wydłużona postać humanistyczna *z* (np. *Przenikajacze* 1r, *naziemye* 1r, *Pomnyecz* 1r). Analogicznie do tego rzecz się ma z literą *r* – również kreśloną dwojako: w odmianie tzw. prostej (najczęściej) oraz okrągłej (zwanej też łamaną lub francuską). Pierwsza wersja, charakterystyczna dla pospiesznego typu pisma[13], pojawia się i w nagłówkach (np. *rosmislan⟨iv⟩* 1r, *Barzo* 1r, *Przenikayacze* 1r, *Druga* 1v, *Trzeczya* 2r), i w samych utworach (np. *wyernoſcz* 1r, *ſerczv* 1v, *prawie* 2r). Drugi wariant tej litery, który – zgodnie z zasadą zapisywania kodeksowej majuskuły gotyckiej – zalecano używać po literach okrągłych i nigdy na końcu (ibid.: 59 i 98), w analizowanym rękopisie występuje po literze *d* (np. *wzdradzie* 2v), *b* (np. *niedobrze* 2v) i *o* (np. *wktorem* 1v), choć nie zawsze (por. np. *adobrze* 1r, *obracz* 3r, *ktora* 1v, *pogorſeli* 3v).

O ile kształty liter zdradzają pewną swobodę w stosunku do wzorców kaligraficznych, o tyle abrewiacje wydają się bardziej ustabilizowane – kopista sięga po nie w przewidywalnych pozycjach. Stosuje suspensję końcowego *-m*, sygnalizowaną tyldą w formie łuczku nad ostatnią literą wyrazu, co odnotować można w następujących zapisach: *znã* 1v, *poznã* 1v, *Prawiẽ* 1v, *natẽ* 3r, *zobcziazeniẽ* 3r, *znã* 4v.

[13] Ten typ pisma charakteryzuje rękopisy, w których widać brak „starania o jakikolwiek efekt estetyczny". Przeznaczone było ono przede wszystkim na użytek osobisty (Šedivý 2009: 28).

Mieszany typ pisma trudno określić jako *stricte* humanistyczny, niemniej obserwacje te nie podważają spostrzeżenia J. Zatheya, że zabytek wykazuje wpływy właśnie tego duktu. Cechy paleograficzne, jakkolwiek niewystarczające jako samodzielna podstawa datowania, również nie stoją w sprzeczności z ustaleniami wynikającymi z analizy filigranu. Natomiast pełna charakterystyka sposobu prowadzenia pióra i kroju liter wymaga zestawienia zabytku z innymi rękopisami reprezentującymi zbliżony typ graficzny, na co w tym opracowaniu brak miejsca.

Zawartość rękopisu

„Oczywiście nie wiadomo, czy były tam jeszcze dalsze pieśni i [jak] wiele ich było w sumie, choć co najmniej chyba 15, sądząc z zachowanej numeracji" (Zathey, Malicki 1980: 78). Odczytawszy tekst, autorzy stwierdzili, że na zbiór składa się dziewięć utworów, z czego cztery „nieomal […] w całości". Ponadto, numerując utwory, wybrane wersy zinterpretowali jako incipity kolejnych pieśni, co miałoby potwierdzać ich tezę na temat liczby tekstów w zbiorze (zob. ibid.: 78–79). Numeracja ta, choć może sugerować pierwotny porządek i kompletność zbioru, nie stanowi jeszcze – wbrew sugestii badaczy – wystarczającej podstawy dla takich wniosków[14]. Po pierwsze nie wiadomo, czy te numery odpowiadają faktycznemu układowi pieśni, po drugie – brak pewności, czemu służy ta numeracja. Kolejne liczby rzymskie wpisane są na każdej karcie nieco z boku (trudno nazwać to marginesem), a zapisane słownie liczebniki umieszczono między rządkami. Czy numeracja jest pierwotna, czy wtórna – być może kopista chciał *post factum* uporządkować to, co zapisał, i niekoniecznie noty te odnoszą się do liczby utworów? Dlaczego równocześnie wpisał „Druga Pyesn", „Trzeczya Pyeſz⟨n⟩", „Czwartha" (tylko te słownie) i dodał cyfry rzymskie? Nie wiadomo także, jak doszło do spisania utworów, skąd kopista znał te pieśni, gdzie się z nimi zetknął, czy może zbiór jest jego autorstwa, czemu/komu miał służyć ten egzemplarz? Pytań jest wiele, a (p)odpowiedzi można szukać w utworach, choć te, jak powiedziałam wcześniej, zachowały się fragmentarycznie, karty są przycięte i – co najważniejsze w tym kontekście – rękopis zawiera sporo ubytków, a w wielu miejscach jest mało czytelny.

Szczególnie zastanawiające są słowa zapisane na k. 1r, które podaję w mojej transliteracji: „modlitw a kv rosmislan⟨iv⟩ | Barzo Przenikayacze szer= cze a⟨ze⟩ donog naziemye". Posiadane szczątkowe dane nie pozwalają rozpoznać funkcji tego

[14] Należy dodać, że ta numeracja i to rozróżnienie nie zgadzają się z tym, co przedstawili autorzy w transliteracji. Tam wyróżnili jeszcze, bez wystarczającego uzasadnienia, pieśń X (zob. Zathey, Malicki 1980: 87). Ponadto w opisie zabytku dwa razy wymienili pieśń XI – raz pisząc, że zachowała się w całości, by kilka słów dalej wymienić ją pośród tych, które zachowały się z „niewielkimi stratami" (zob. ibid.: 79).

urywka, być może jest to fragment tytułu zbioru. Ta hipoteza rodzi kolejne pytanie: czy rękopis zawierał jakąś modlitwę? Jeśli tak, to w jakiej konwencji była ona utrzymana, skoro w zabytku zawarto i wezwanie do bogini miłości – Wenus – i prośbę: „chcziei dopomocz wed | nie yw noczi" (3v), a także formułę pobożną: „panv bog⟨v⟩ dzie | kvye" (4r).

Nie tylko niekompletność tekstów każe zachować ostrożność wobec bardziej szczegółowych klasyfikacji gatunkowych, lecz także semantyczna nieostrość terminu „pieśń", zwłaszcza w kontekście literatury dawnej. Genetycznie związana z muzyką i często przeznaczona do wykonywania z towarzyszeniem tańca, jako jeden ze składników zbiorowych obrzędów, dość późno uzyskała autonomię jako forma literacka. Niejednokrotnie stosowano jednak nazwę gatunku w odniesieniu do jakiegokolwiek utworu lirycznego (STL 1988: 356). Natomiast sama pieśń długo absorbowała cechy innych form genologicznych (hymnu, ody, elegii, trenu), wykazując pewną płynność strukturalną, zróżnicowanie tematyczne i formalne (zwłaszcza w przypadku tych, które od późnego średniowiecza były kopiowane w anonimowych rękopisach lub drukowane w całych zbiorach) (SLS 1990: 566 i 575).

W rękopisie można odnaleźć słowa: *piosneczka* (1r), *pieśń* (1v, 2r), *modulacio* (3r) || *modulatio* (4r), *carmen* (4v). *Piosneczka* to słowo, jak podaje *Słownik polszczyzny XVI wieku*, stanowiące zdrobnienie od *piosnka* i synonim do *pienia* i *śpiewania* (SPXVI XXIV: 235). *Modulatio*/*Modulacio* to, jak można przeczytać w jednym ze źródeł *Słownika… – Dictionarium decem linguarum* Ambrosiusa Calepinusa – 'łagodne śpiewanie' (Calepinus Ambrosius: 668a), podobnie w *Słowniku łaciny średniowiecznej w Polsce*: 'śpiew, śpiewanie, melodia' (SŁŚ VI: 407). Znaczenia te odnoszą się zwłaszcza do akcentowania, modulowania, zmiany siły, wysokości i barwy głosu, można się więc zgodzić z J. Zatheyem, że: „[n]agłówki poszczególnych utworów podkreślają, iż przeznaczone były one do śpiewu" (Zathey, Malicki 1980: 79).

Spośród obserwacji pierwszych wydawców na szczególną uwagę zasługuje rozpoznanie jednego z wersów znajdujących się w analizowanym zbiorze i wskazanie innego źródła, w którym można go znaleźć. Spostrzeżenie to jest tym cenniejsze, że otwiera pytanie o szerszy kontekst literacki omawianych utworów. Nadto pokazuje, że analizowany rękopis zawiera przekaz pieśni, która dotąd znana była jedynie z tytułu/incipitu – pieśni wspomnianej przez Jana Kochanowskiego, lecz nieodnotowanej w żadnym ze znanych źródeł. Na pierwszej karcie widnieje pieśń o incipicie: „Chczieyze Pomnyecz adobrze baczicz | na-milyeyſza moya / na ſzlova ⟨kt⟩o= rezwa ſzoba spolv mowyela /". Ten sam wers odnajdujemy w Pieśni XVIII z pierwszej księgi *Pieśni ksiąg dwoje* Kochanowskiego[15]. To, że poeta znał ten utwór, utwierdziło

[15] To właśnie dlatego w niektórych wydaniach *Pieśni* poety z Czarnolasu odnaleźć można odsyłacz do artykułu Zatheya i Malickiego. Sprawdziwszy te, które ukazały się po roku 1980, zauważyłam, że jeśli już wers zawierający podany wyżej incipit był opatrzony przypisem, to najczęściej pojawiała się w nim informacja, że to fragment pieśni popularnej w czasach Kochanowskiego. Jednak

J. Zatheya w przekonaniu, że „[…] cały nasz zbiorek należy do najstarszych polskich pieśni miłosnych, znanego i współczesnego Kochanowskiemu repertuaru śpiewanego" (ibid.: 79).

Zofia Szmydtowa w rozprawie pt. *Przysłowia i zwroty przysłowiowe w utworach Kochanowskiego*, powołując się na pracę Stanisława Dobrzyckiego, który pisał o zainteresowaniu poety utworami popularnymi w jego czasach (i twórczością ludową w ogóle)[16], dodała: „[c]hodzi tu o piosenki świeckie, biesiadne" (Szmydtowa 1954: 31). Co ciekawe, jak pisze dalej badaczka, „z ogólnej liczby pięciu zachowanych [pieśni] aż cztery pochodzą od Kochanowskiego" (ibid.). Odnośnie do utworu z analizowanego tutaj rękopisu napisała jedynie, że wspomniany wers to fragment pieśni, która krążyła poza drukiem „w środowisku szlacheckim", znajdując później „oddźwięk w poezji Kochanowskiego" (ibid.: 32). Nie dotarłam do żadnej innej pracy, w której ktoś ponownie uczyniłby przedmiotem zainteresowania rękopis BJ Rkp. 9501 I.

Kwestia atrybucji i uwagi końcowe

Atrybucja dzieła należy do jednego z najtrudniejszych i najbardziej złożonych zadań filologicznych. Jak przekonuje Mirosława Hanusiewicz-Lavallee, nawet w przypadku tekstów drukowanych, opatrzonych paratekstami i stosunkowo dobrze udokumentowanych źródłowo, bywa ona błędna i trwa w obiegu przez dziesięciolecia (Hanusiewicz-Lavallee 2023). W odniesieniu do analizowanego rękopisu trudność ta wydaje się zwielokrotniona przez jego charakter gatunkowy i funkcję: mamy do czynienia z kopią pieśni – na co wskazuje szereg wskazanych wcześniej przesłanek, ponadto pieśni miłosne funkcjonowały w kulturze dawnej przeważnie jako utwory anonimowe, po wielokroć przepisywane.

Zathey czynił pewne sugestie dotyczące osoby możliwego twórcy lub raczej skryptora-kopisty, wskazując – choć jeszcze bez dostatecznego uzasadnienia – na „niewątpliwe", jak twierdził, miejsce powstania: Kraków. Pisał:

> […] Kraków, […] ruchliwy ośrodek muzyki kościelnej przy katedrze na Wawelu, z działającym w niej organistą Mikołajem z Chrzanowa, którego niewątpliwie

w obu wydaniach wskazanych w przypisie nr 1 w odpowiednim miejscu odnalazłam odsyłacze do artykułu wyżej wspomnianych badaczy. Z kolei Jerzy Ziomek pisał: „Warto na ten zbiór zwrócić uwagę, a zwłaszcza na pieśń I […]. Przywołuje ją bowiem Kochanowski […]" (Ziomek 1987: 191–192).

[16] Choć, jak zaznaczał Aleksander Wilkoń, „[n]iewiele możemy powiedzieć o ludowości w XVI wieku; teksty, które znamy z kancjonałów, tkwią mocno w średniowieczu". Natomiast „[l]udowość nie stanowi integralnego składnika poezji Kochanowskiego. Tworzy raczej stylistyczne enklawy […], dostosowane do tematu i gatunku utworu czy jego fragmentu" (Wilkoń 2004: 113).

interesowały także i pieśni miłosne, zapewne głównie w okresie bliskim zawarcia przezeń małżeństwa (ok. 1526 r.) (Zathey, Malicki 1980: 81).

Następnie za Władysławem Pociechą wymienił autor szereg muzyków królowej Bony, całość kończąc informacją, że innym pozostawia „bliższe zajęcie się wzorami lub podobieństwami wcześniejszych i późniejszych tekstów oraz ich poetyckiej budowy" (ibid.). W odniesieniu do kopisty pisał też:

Rymy są raczej ubogie, co mogłoby wskazywać na może niezbyt wielkie wyrobienie autora w sztuce poetyckiej lub na skrępowanie przy oddawaniu w języku polskim wzoru tłumaczonego z obcego języka[17] (ibid.).

Natomiast M. Malicki, analizując język zabytku, stwierdzał:

Ogólnie biorąc, jest to tekst wyszły spod pióra człowieka wykształconego, jest bowiem gładki, wcale potoczysty, ale też nie odbiegający w sposób widoczny od powszechnej normy. Podobnie i o wykształceniu literackim naszego autora niewiele można powiedzieć. Pewne jest tylko (tytuł ostatniej zachowanej we fragmencie pieśni: *Alia, carmen elegiacum*), że znał twórczość Owidiusza. Czy jednak czytał np. Dantyszka lub Janickiego – nie wiemy[18] (ibid.: 84).

Kwestię atrybucji również należy na obecnym etapie badań odłożyć: materiał dowodowy jest niewystarczający, by formułować wnioski wykraczające poza hipotezę.

---

[17] Załączona do artykułu autorów tablica rymów jest dla mnie nieczytelna i niejasna. Nadto w miejscach, gdzie karty uległy uszkodzeniu, M. Malicki zdecydował się na uzupełnienie nieczytelnych fragmentów. Porównawszy zaproponowane lekcje z wielkością przestrzeni pisarskiej na poszczególnych kartach, można zauważyć, że niektóre propozycje nie zmieściłyby się w danym miejscu (np. na karcie 2v, w drugim wersie po słowach „dziwyacz ſzie ma" zabytek jest uzupełniony masą. Dziś jest to niemożliwe do odczytania. Malicki, bez uzasadnienia, proponował następującą lekcję: „mila thobie". Na tej samej karcie zasugerowawszy się rzymską numeracją dopisaną przez kopistę w rękopisie, badacz odczytuje: „IIII". Lekcji tej nie przyjmuję, gdyż sądzę, że niekoniecznie numery te oznaczają kolejne pieśni. Zresztą w tym miejscu majuskuła *T* nachodziła prawdopodobnie na ten numer i nie ma pewności, czy w związku z tym liczba: „IIII" zmieściłaby się tam).

[18] Ten komentarz Malickiego dotyczy języka, nie można jednak mówić o powszechnej normie w dobie kształtowania się tegoż. Ponadto kopista niekoniecznie musiał znać twórczość Owidiusza – wskazany dowód jest niewystarczający. W tym miejscu można dodać, że nie dziwi również występowanie w analizowanych utworach imienia Wenus. Był to motyw, który „najliczniej występ[ował] w śpiewniczkach" (zob. Kotarska 1970: 108). Wcześniej pisał o tym Karol Badecki, ale w odniesieniu do utworów przeważnie o wiek starszych niż te z analizowanego rękopisu: „Wpływowi klasycznemu ulegały te liryki tylko pośrednio, przez rozczytywanie się ich autorów w poematach polskich humanistów; bo częste reminiscencje o Kupidynie, Wenerze czy innych boginiach starożytności nie wymagały koniecznie gruntownego oczytania w oryginalnych dziełach klasycznych" (Badecki 1936: 19).

Z pewnością prezentowane uwagi wymagają dalszych, bardziej pogłębionych studiów z wykorzystaniem oryginalnego materiału źródłowego: systematycznego zestawienia z innymi przekazami pieśni tego typu oraz analizy muzykologicznej[19], która pozwoliłaby też ocenić jego związki z XVI-wieczną kulturą muzyczną i ustalić, czy zachowane fragmenty noszą ślady konkretnej tradycji wykonawczej. Niniejszy artykuł jest zatem nie tyle zamknięciem, ile otwarciem pola dla przyszłych, wieloaspektowych badań nad tym wyjątkowym zabytkiem.

Źródła

Modlitwa ku rozmyślaniu barzo przenikayącze szercze aże do nóg na ziemye, [XVI w.], Biblioteka Jagiellońska, sygn. BJ Rkp. 9501 I, Biblioteka Cyfrowa, [on-line:] https://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/publication/564100/edition/ (dostęp: 21 I 2026).

Literatura

Badecki K., 1936, *Polska liryka mieszczańska. Pieśni – tańce – padwany*, „Zabytki Piśmiennictwa Polskiego", t. 7, Lwów.

Budka W., 1935, *Papiernia w Balicach*, „Archeion" t. 13, s. 30–50.

Calepinus Ambrosius, *Dictionarium decem linguarum*, oprac. A. Nath-Dokurno, P. Potoniec, P. Małek, [on-line:] https://rcin.org.pl/Content/62806/WA248_82567_SPXVI_cale2pinis-diction_0.pdf (dostęp: 21 I 2026).

Gancarczyk P., 1996, *Uwagi kodykologiczne o tabulaturze Jana z Lublina (1537–1548)*, „Muzyka" t. 41, nr 3, s. 45–58.

Géhin P., 2008, *Jak czytać rękopis średniowieczny*, tłum. B. Spieralska, Warszawa.

Górski K., 1955, *Zasady wydawania tekstów staropolskich. Projekt*, Wrocław.

Gumbert J.P., 2004, *Codicological Units: Towards a Terminology for the Stratigraphy of the Non-Homogeneous Codex*, „Segno e Testo" t. 2, s. 17–42.

Hanusiewicz-Lavallee M., 2023, *Kto napisał* Zwierzciadło człowieka krześcijańskiego*? O pierwszych jezuickich tłumaczach pism Ludwika z Granady*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce" t. 67, s. 105–127, https://doi.org/10.12775/OiRwP.2023.04.

Karlak W., 2019, *Od Elyana do Baumanna. Filigrany w drukach oficyn wrocławskich do końca XVI wieku, zachowane w zbiorach Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu*, „Rocznik Muzeum Papiernictwa" t. XIII, s. 9–34.

Klimek-Grądzka J., 2024, *Rewizja w badaniach historycznojęzykowych – inspiracje i możliwości*, „Forum Lingwistyczne" t. 12, nr 2, s. 1–13, https://doi.org/10.31261/FL.2024.12.2.18.

Kotarska J., 1970, *Poetyka popularnej liryki miłosnej XVII wieku w Polsce*, „Seria Monografii – Gdańskie Towarzystwo Naukowe", nr 33, Gdańsk.

[19] Zdaniem J. Zatheya i M. Malickiego melodia jednej z pieśni analizowanego zbioru znajduje się w *Tabulaturze organowej Jana z Lublina* (zob. Zathey, Malicki 1980: 82).

Mayenowa M.R., Wilczewska K. (oprac.), 1991, przy udziale B. Otwinowskiej, M. Cytowskiej, *Objaśnienia*, [w:] J. Kochanowski, *Pieśni*, Wrocław–Warszawa–Kraków.

Michałowska T., 2020, *Średniowiecze*, „Wielka Historia Literatury Polskiej", Warszawa.

Ou E., Messier P., Lian R., Messier A., Sethares W., 2023, *The Watermark Imaging System: Revealing the Internal Structure of Historical Papers*, „Heritage" t. 6, nr 7, s. 5093–5106, https://doi.org/10.3390/heritage6070270.

Pramila A., Keskinarkaus A., Takala V., Seppänen lvT., 2017, *Extracting Watermarks from Printouts Captured with Wide Angles Using Computational Photography*, „Multimedia Tools and Applications" t. 76, s. 16063–16084, https://doi.org/10.1007/s11042-016-3895-z.

Ptaśnik J., 1920, *Papiernie w Polsce XVI wieku*, Kraków.

Siniarska-Czaplicka J., 1969, *Filigrany papierni położonych na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej od początku XVI do połowy XVIII wieku*, „Książka w Dawnej Kulturze Polskiej", 15, Wrocław–Warszawa–Kraków.

SLS: T. Michałowska (red.), *Słownik literatury staropolskiej*, Warszawa–Wrocław–Kraków 1990.

Słowiński J., 1992, *Rozwój pisma łacińskiego w Polsce XVI–XVIII wieku: studium paleograficzne*, Lublin.

SŁŚ: *Słownik łaciny średniowiecznej w Polsce*, red. M. Plezia (t. I–VI), K. Weyssenhoff-Brożkowa (t. VII), K. Weyssenhoff-Brożkowa, M. Rzepiela (t. VIII), Wrocław–Kraków 1953–2024.

Sosnowski R., Tylus P., 2012, *Co mówią stare rękopisy*, „E-Fibula", 1, Kraków.

SPXVI: *Słownik polszczyzny XVI wieku*, red. komitet redakcyjny (t. I–IV), M.R. Mayenowa (t. V–XVII), F. Pepłowski (t. XVIII–XXXIV), K. Mrowcewicz, P. Potoniec (t. XXXV–XXXVI), red. P. Potoniec (t. XXXVII), K. Mrowcewicz (t. XXXVIII–XXXIX), Wrocław–Warszawa–Kraków 1966–2021.

STL: J. Sławiński (red.), *Słownik terminów literackich*, „Vademecum Polonisty", Wrocław 1988.

Szczerbicka-Ślęk L. (oprac.), 2008, *Wstęp*, [w:] J. Kochanowski, *Pieśni*, Wrocław–Warszawa–Kraków.

Šedivý J., 2009, *Terminologia opisu i analizy paleograficznej*, tłum. J. Kaliszuk, „Z badań nad książką i księgozbiorami historycznymi", t. 3, Warszawa, s. 21–54.

Szmydtowa Z., 1954, *Przysłowia i zwroty przysłowiowe w utworach Kochanowskiego*, „Pamiętnik Literacki" 45/1, s. 30–60.

Wilkoń A., 2004, *Dzieje języka artystycznego w Polsce. Renesans*, „Podręczniki i Skrypty Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach", nr 39, Katowice.

Zathey J., Malicki M., 1980, *Nieznane pieśni miłosne polskie z połowy XVI wieku w rękopisie Biblioteki Jagiellońskiej*, „Archiwum Literackie" t. 23, „Miscellanea staropolskie" 5, s. 77–93.

Ziomek J., 1987, *Literatura Odrodzenia*, „Dzieje Literatury Polskiej", Warszawa.

Old Polish Love Songs in Manuscript BJ Rkp. 9501 I from a Philological Perspective: A Revision of Findings

Abstract

This article presents a philological analysis of a fragmentary 16th-century manuscript containing Old Polish love songs. Currently held in the repository of the Jagiellonian Library, this artifact has been described only once, nearly half a century ago. The aim of this study is to reintroduce the manuscript to contemporary scholarship. The article incorporates codicological and palaeographic data that were either omitted or insufficiently detailed by its first editors, Jerzy Zathey and Marian Malicki. Ultimately, a re-examination of the manuscript highlights critical areas that require further scholarly investigation.

BIBLIOTEKA „LINGVARIÓW"

t. 1: *Listy Jana Baudouina de Courtenay do Henryka Ułaszyna z lat 1898–1929*, oprac. M. Skarżyński i M. Smoczyńska, Kraków 2007.

t. 2: *W kręgu języka. Materiały konferencji „Słowotwórstwo – słownictwo – polszczyzna kresowa" poświęconej pamięci Profesor Zofii Kurzowej. Kraków 16–17 maja 2008 r.*, pod red. M. Skarżyńskiego i M. Szpiczakowskiej, Kraków 2009.

t. 3: *Język z różnych stron widziany. Materiały ogólnopolskiej doktorancko-studenckiej konferencji naukowej „Z zagadnień metodologii badań językoznawczych". Kraków 10–11 marca 2008 r.*, pod red. M. Skarżyńskiego i A. Czelakowskiej, Kraków 2009.

t. 4: J. Godyń, *Studia historycznojęzykowe, edytorskie, kulturalnojęzykowe*, Kraków 2009.

t. 5: *Polszczyzna mówiona ogólna i regionalna. Materiały ogólnopolskiej konferencji naukowej, Kraków, 25–26 września 2008 r.*, pod red. B. Dunaja i M. Raka, Kraków 2009.

t. 6: A. Czelakowska, *Opisy fleksyjne w gramatykach polskich lat 1817–1939*, Kraków 2010.

t. 7: H. Ułaszyn, *Z Kopiowatej na katedry uniwersyteckie. Wspomnienia*, Z rękopisu opracował, opatrzył przypisami i wydał M. Skarżyński, Kraków 2010.

t. 8: A. Czelakowska, M. Skarżyński, *Materiały do dziejów polskiego językoznawstwa. Listy Jana Baudouina de Courtenay, Jana Łosia, Kazimierza Nitscha, Jana Rozwadowskiego, Henryka Ułaszyna*, Kraków 2011.

t. 9: *Symbolae grammaticae in honorem Boguslai Dunaj*, pod red. R. Przybylskiej, J. Kąsia i K. Sikory, Kraków 2010.

t. 10: *Silva rerum philologicarum. Studia ofiarowane Profesor Marii Strycharskiej-Brzezinie z okazji Jej jubileuszu*, pod red. J.S. Gruchały i H. Kurek, Kraków 2010.

t. 11: M. Rak, *Materiały etnograficzne z Podhala Ignacego Moczydłowskiego*, Kraków 2011.

t. 12: T. Kurdyła, *Funkcje formantów rzeczownikowych w polszczyźnie ludowej (na przykładzie trzech wsi podkarpackich)*, Kraków 2011.

t. 13: W. Cockiewicz, *Metaforyka Leśmiana (Analiza lingwistyczna)*, Kraków 2011.

t. 14: *Badania historycznojęzykowe. Stan, metodologia, perspektywy*, pod red. B. Dunaja i M. Raka, Kraków 2011.

t. 15: *Języki słowiańskie w ujęciu socjolingwistycznym. Prace przygotowane na XV Międzynarodowy Kongres Slawistów, Mińsk 2013*, pod red. H. Kurek, Kraków 2013.
t. 16: K. Tutak, *O dedykacjach w drukach polskich XVI i XVII w. (grafia i interpunkcja)*, Kraków 2013.
t. 17: *Badania dialektologiczne. Stan, perspektywy, metodologia*, pod red. M. Raka i K. Sikory, Kraków 2014.
t. 18: M. Sagan-Bielawa, *Dziedzictwo pozaborowe. Społeczna świadomość językowa Polaków w Drugiej Rzeczypospolitej*, Kraków 2014.
t. 19: M. Rak, *Kulturemy podhalańskie*, Kraków 2015.
t. 20: A. Sieradzka-Mruk, *„Radość i nadzieja, smutek i trwoga" w nabożeństwie drogi krzyżowej. Wybrane aspekty ewolucji dyskursu religijnego w XX wieku na przykładzie leksyki dotyczącej uczuć*, Kraków 2016.
t. 21: *Materiały do dziejów polskiego językoznawstwa*. II: *Jan Baudouin de Courtenay*, *Teksty mniej znane*, Wybór, przekład i opracowanie M. Skarżyński, Kraków 2016.
t. 22: M. Rak, *Materiały do etnografii Podhala*, Kraków 2016.
t. 23: *Słowiańska frazeologia gwarowa*, pod red. M. Raka i K. Sikory, Kraków 2016.
t. 24: M. Karaś, *Ze studiów leksykologicznych i onomastycznych*. Wybór i opracowanie J. Reichan i M. Rak, Kraków 2017.
t. 25: M. Rak, *Materiały do dziejów polskiej dialektologii i etnologii. Listy Cezarii Baudouin de Courtenay-Ehrenkreutz-Jędrzejewiczowej, Adama Fischera, Antoniego Kaliny, Izydora Kopernickiego, Kazimierza Nitscha, Seweryna Udzieli, Juliusza Zborowskiego*, Kraków 2018.
t. 26: M. Skarżyński i E. Smułkowa (oprac., wstęp i przypisy), *Materiały do dziejów polskiego językoznawstwa III. Korespondencja Kazimierza Nitscha i Antoniny Obrębskiej-Jabłońskiej 1925–1958*, Kraków 2018.
t. 27: J. Labocha, *Składnia żądania we współczesnej polszczyźnie mówionej*, Kraków 2019.
t. 28: *Słowiańska frazeologia gwarowa II*, pod red. M. Raka i W.M. Mokienki, Kraków 2020.
t. 29: K. Sikora, *Życzenie w gwarze i kulturze wsi*, Kraków 2020.
t. 30: M. Rak, *Jan Karłowicz w świetle materiałów archiwalnych – dialektologia, etnolingwistyka i lituanistyka*, Kraków 2021.
t. 31: W. Śliwiński, *W kręgu badań języka i stylu. Wybór prac*, pod red. K. Tutak i J. Bobrowskiego, Kraków 2021.
t. 32: M. Szpiczakowska, *„Pan Tadeusz" i Kresy. Studia językoznawcze*, wybór i oprac. K. Tutak, Kraków 2021.
t. 33: J. Labocha, *Język, tekst, komunikacja. Studia i szkice*, pod red. M. Mycawki i K. Tutak, Kraków 2021.
t. 34: W. Mańczak, *Wybrane pisma slawistyczne*, wybór i oprac. M. Stachowski, Kraków 2021.

t. 35: J. Antas, *Słowa i gesty w komunikacji. Prace wybrane*, pod red. A. Chudzik i B. Drabik, Kraków 2023.
t. 36: R. Mazur, *Obraz kościoła katolickiego w polskiej prasie komunistycznej w latach 1945–1956*, Kraków 2023.
t. 37: *Słowiańska frazeologia gwarowa III*, pod red. M. Raka i J. Kąsia, Kraków 2024.
t. 38: *Gwara i kultura w słowie zapisane. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Józefowi Kąsiowi*, pod red. A. Kwaśnickiej-Janowicz, M. Mycawki, R. Przybylskiej, M. Raka i K. Stachowskiego, Kraków 2025.
t. 39: K. Tutak, *Między kropkami. Studia nad polską interpunkcją (1770–1936)*, Kraków 2025.
t. 40: E. Kubusiak, *Dyskurs przestępczy w twórczości Sergiusza Piaseckiego – próba rekonstrukcji*, Kraków 2025.

BIBLIOTEKA „LINGVARIÓW". „SERIA GLOTTODYDAKTYKA"

t. 1: *Programy nauczania języka polskiego jako obcego. Poziomy A1 – C2. Praca zbiorowa* pod red. I. Janowskiej, E. Lipińskiej, A. Rabiej, A. Seretny i P. Turka, Kraków 2011; wyd 2. poprawione, Kraków 2016.
t. 2: T. Czerkies, *Tekst literacki w nauczaniu języka polskiego jako obcego (z elementami pedagogiki dyskursywnej)*, Kraków 2012.
t. 3: B. Ligara, W. Szupelak, *Lingwistyka i glottodydaktyka języków specjalistycznych na przykładzie języka biznesu. Podejście porównawcze*, Kraków 2012.
t. 4: A. Prizel-Kania, *Rozwijanie sprawności rozumienia ze słuchu w języku polskim jako obcym*, Kraków 2013.
t. 5: E. Lipińska, A. Seretny, *Integrowanie kompetencji lingwistycznych w glottodydaktyce. Na przykładzie nauczania języka polskiego jako obcego/drugiego. Poradnik metodyczny z ćwiczeniami*, Kraków 2013.
t. 6: P.E. Gębal, *Modele kształcenia nauczycieli języków obcych w Polsce i w Niemczech. W stronę glottodydaktyki porównawczej*, Kraków 2013.
t. 7: P.E. Gębal, *Krakowska szkoła glottodydaktyki porównawczej na tle rozwoju glottodydaktyki ogólnej i polonistycznej*, Kraków 2014.
t. 8: A. Seretny, *Słownictwo w dydaktyce języka. Świat słów na przykładzie języka polskiego jako obcego*, Kraków 2015.
t. 9: D. Gałyga, *Skuteczność nauczania cudzoziemców języka polskiego jako obcego na przykładzie działalności Instytutu Polonijnego Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1996–2004*, Kraków 2015.

t. 10: *Umiejętność rozumienia i tworzenia tekstów w świetle Standardów wymagań egzaminacyjnych oraz Europejskiego systemu opisu kształcenia językowego. Monografia zbiorowa* pod red. E. Lipińskiej i A. Seretny, Kraków 2015.

t. 11: M. Stawicka, *W poszukiwaniu nowej równowagi w nauczaniu języków obcych w szkole wyższej na przykładzie projektu edukacyjnego English++*, Kraków 2015.

t. 12: *Tłumaczenie dydaktyczne w nowoczesnym kształceniu językowym. Monografia zbiorowa* pod red. E. Lipińskiej i A. Seretny, Kraków 2016.

t. 13: *Język, literatura i kultura polska w świecie. Monografia zbiorowa* pod red. W. Miodunki i A. Seretny, Kraków 2016.

t. 14: *Bilingwizm polsko-obcy dziś. Od teorii i metodologii badań do studiów przypadków. Monografia zbiorowa* pod red. R. Dębskiego i W.T. Miodunki, Kraków 2016.

t. 15: *O lepsze jutro studiów polonistycznych w świecie. Glottodydaktyka polonistyczna dziś*, pod red. I. Janowskiej i P.E. Gębala, Kraków 2016.

t. 16: W.T. Miodunka, *Glottodydaktyka polonistyczna. Pochodzenie – stan obecny – perspektywy*, Kraków 2016.

t. 17: I. Janowska, *Wypowiedź ustna w dydaktyce językowej na przykładzie języka polskiego jako obcego*, Kraków 2019.

t. 18: *Nauczanie języka polskiego jako obcego w grupach heterogenicznych. Monografia zbiorowa*, pod red. E. Lipińskiej i A. Seretny, Kraków 2019.

t. 19: M. Banach, D. Bucko, *Rozumienie tekstów pisanych w nauczaniu języka polskiego jako obcego*, Kraków 2019.

t. 20: *Kierunki badań w glottodydaktyce polonistycznej. Monografia zbiorowa*, pod red. I. Janowskiej i M. Biernackiej, Kraków 2020.

t. 21: D. Izdebska-Długosz, *Błędy gramatyczne w polszczyźnie studentów ukraińskojęzycznych*, Kraków 2021.

t. 22: I. Janowska, M. Plak, *Działania mediacyjne w uczeniu się i nauczaniu języków obcych od teorii do praktyki*, Kraków 2021.

t. 23: T. Czerkies, A. Prizel-Kania (red.), *Między Wschodem a Zachodem: O wyzwaniach dydaktycznych podczas pracy z grupami chińskimi*, Kraków 2022.

t. 24: D. Pudo, *Fani popkultury na lekcji języka obcego: Glottodydaktyczny potencjał fanfiction*, Kraków 2024.

t. 25: U. Marzec, *Znajomość języka polskiego u Włochów zdających egzaminy certyfikatowe w latach 2004–2015 (ze szczególnym uwzględnieniem sprawności pisania)*, Kraków 2024.

t. 26: T. Czerkies, M. Banach (red.), *Kultura i literatura w glottodydaktyce polonistycznej wobec wymagań rzeczywistości*, Kraków 2025.

t. 27: T. Możdzierz, *Tempo czytania ze zrozumieniem w języku polskim jako rodzimym i obcym*, Kraków 2025.

t. 28: A. Seretny, *Z zamiłowania i pasji: Monografia zbiorowa poświęcona Profesorowi Władysławowi T. Miodunce*, Kraków 2025.

t. 29: M. Knapek, R. Młyński, *Ryzyko dysleksji w warunkach dwujęzyczności polsko-obcej: W stronę lingwistyki humanistycznej*, Kraków 2025.

t. 30: Yinan Li, R. Przybylska, M. Rak, A. Ruszer (red.), *70 lat polonistyki Pekińskiego Uniwersytetu Języków Obcych. Dziedzictwo, rozwój i innowacje*, Kraków 2025.

t. 31: A. Prizel-Kania, *Między kulturami: Neurobiologiczne i kulturowe podstawy dydaktyki języków obcych na przykładzie nauczania języka polskiego studentów z Chin*, Kraków 2025.

t. 32: K. Dembińska, *Profesjonalizacja kształcenia nauczycieli języka polskiego jako obcego i drugiego: Kompetencje dydaktyczno-metodyczne i świadomość rozwoju osobistego refleksyjnych praktyków*, Kraków 2025.

Sprzedaż prowadzi
WYDAWNICTWO KSIĘGARNIA AKADEMICKA
ul. św. Anny 6, 31-008 Kraków
tel.-faks: 12 431-27-43, 12 421-13-87
e-mail: publishing@akademicka.pl
Księgarnia internetowa: https://akademicka.com.pl

INFORMACJE DLA AUTORÓW

1. Objętość artykułów nie powinna przekraczać 40 000 znaków ze spacjami.
2. Prosimy o nadsyłanie pliku pocztą elektroniczną. W wypadku użycia znaków specjalnych (np. fonetycznych oraz fontów niełacińskich) prosimy dołączyć plik artykułu w PDF.
3. Do artykułu prosimy dołączyć streszczenie (10–15 wierszy) i słowa klucze w języku angielskim i polskim.
4. Autorów, którzy pierwszy raz przysyłają do nas tekst, prosimy o podawanie stopnia lub tytułu naukowego, numeru ORCID, nazwy ośrodka, w którym pracują lub w którym są doktorantami, adresu pocztowego, adresu e-mail.
5. Artykuły doktorantów przeznaczone do działu „Debiuty naukowe" przyjmujemy wyłącznie po zaakceptowaniu ich przez opiekunów naukowych.
6. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania zbyt długich tekstów, jak również nieprzyjęcia tekstu w innej postaci niż tu określona.
7. **Zasady kwalifikowania artykułów do publikacji:**
   a) **Podstawą zakwalifikowania artykułów** do druku **są dwie pozytywne recenzje** językoznawców – specjalistów z zakresu, którego dotyczy artykuł, niezwiązanych z Wydziałem Polonistyki UJ lub z ośrodkiem, w którym pracuje autor artykułu. W wypadku zasadniczo sprzecznych ocen redakcja zastrzega sobie prawo powołania trzeciego recenzenta, którego opinia będzie rozstrzygająca.
   b) **W postępowaniu recenzyjnym zachowywana jest zasada anonimowości autora i recenzenta.** Lista recenzentów współpracujących z czasopismem w danym roku jest zamieszczana w 2 numerze rocznika.
   c) **O wyniku postępowania recenzenckiego** autor jest powiadamiany przez redakcję, otrzymuje także kopie recenzji.
8. Autor jest zobowiązany podać informację o osobach, które w jakikolwiek sposób przyczyniły się do powstania artykułu. Takie postępowanie ma na celu uniknięcie sytuacji określanej jako *ghostwriting*, czyli ukrywanie udziału w powstaniu artykułu osób innych niż oficjalnie figurujące w nagłówku tekstu. Należy więc podawać wszystkich współautorów artykułu, z ich afiliacją, oraz informacje, kto jest autorem koncepcji, założeń, metod itp. wykorzystywanych przy przygotowaniu

publikacji. Jeśli w grę wchodzi pomoc osób trzecich lub instytucji, właściwą adnotację należy zamieścić w przypisie. Sprzecznym z naukową rzetelnością zjawiskiem jest podawanie jako współautorów osób, które nie wniosły żadnego wkładu w publikację (tzw. *guest authorship*).

9. Jeśli tekst jest podpisany przez więcej niż jednego autora, należy w nim umieścić (w przypisie) dokładne określenie wkładu, jaki w jego powstanie wnieśli poszczególni współautorzy (z podaniem informacji, kto jest autorem koncepcji, założeń, metod itp. wykorzystanych podczas przygotowywania publikacji). Ujawnić należy także (np. w formie podziękowań) nazwiska wszystkich osób, które przyczyniły się do powstania publikacji, a nie są autorami.

10. Jeśli artykuł związany jest z badaniami finansowanymi z grantu NCN lub innej instytucji czy stowarzyszenia, autor jest zobowiązany w przypisie podać tę informację wraz z numerem grantu.

11. Odpowiedzialność za zgodne z prawdą zamieszczenie informacji, o których mowa w pkt **8–10**, spoczywa na osobie zgłaszającej tekst do redakcji.

12. Informacje techniczne:

a) Przypisy tekstowe robimy w wersji „dolne", tj. u dołu strony, natomiast przypisy bibliograficzne wg wzoru: (Grzegorczykowa 2007) lub (Grzegorczykowa 2007: 23).

b) Wszystkie wykorzystane w tekście wykresy, ilustracje i fotografie (te pierwsze również w formacie XLS, te drugie w formacie JPEG lub TIFF) itp. należy dołączyć do artykułu w osobnych plikach, natomiast w tekście wyraźnie oznaczać miejsca, w których mają być umieszczone.

c) Tytuły czasopism podajemy w cudzysłowach, tytuły książek, rozdziałów i artykułów kursywą bez cudzysłowów.

d) Krótkie cytaty umieszczone w tekście zapisujemy w cudzysłowie, dłuższe (ponad trzy wiersze) w osobnych akapitach, mniejszą czcionką niż podstawowa.

e) Omawiane wyrazy, zwroty, zdania oraz zwroty obcojęzyczne wyodrębniamy kursywą.

f) Objaśnienia znaczeń wyrazów podajemy w łapkach.

g) Po adresie bibliograficznym należy podać numer DOI, jeśli publikacja go posiada.

h) Opis bibliograficzny w „Literaturze" po tekście artykułu podajemy następująco:

Grochowski M., 2004, *Jednostki leksykalne o postaci* ba *jako komentarz metatekstowy*, „Poradnik Językowy" nr 2, s. 18–26, https://doi.org/XXXX.

Pastuchowa M., 2000, *Kierunki leksykalizacji struktur słowotwórczych*, [w:] K. Kleszczowa, L. Selimski (red.), *Słowotwórstwo a inne sposoby nominacji. Materiały z 4 konferencji Komisji Słowotwórstwa przy Międzynarodowym Komitecie Slawistów, Katowice 27–29 września 2000 r.*, Katowice, s. 197–202, https://doi.org/XXXX.

SArct: A. Krasnowolski, W. Niedźwiedzki (oprac.), *M. Arcta słownik staropolski*, Warszawa 1920, [on-line:] https://www.bc.wbp.lublin.pl/dlibra/docmetadata?id=3296.

RECENZENCI ROCZNIKA 2026

prof. dr hab. Mirosław Bańko, Uniwersytet Warszawski
dr hab. Urszula Bijak, prof. Instytutu Języka Polskiego Polskiej Akademii Nauk
prof. dr hab. Zofia Bilut-Homplewicz, Uniwersytet Rzeszowski
prof. dr hab. Dorota Brzozowska, Uniwersytet Opolski
dr hab. Monika Buława, prof. Instytutu Języka Polskiego Polskiej Akademii Nauk
dr hab. Iwona Burkacka, prof. Uniwersytetu Warszawskiego
dr hab. Władysław Chłopicki, prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego
prof. dr hab. Waldemar Czachur, Uniwersytet Warszawski
dr hab. Monika Czerepowicka, prof. Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie
dr hab. Katarzyna Dróżdż-Łuszczyk, prof. Uniwersytetu Warszawskiego
dr hab. Izabela Duraj-Nowosielska, prof. Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu
prof. dr hab. Maciej Eder, Instytut Języka Polskiego Polskiej Akademii Nauk
prof. dr hab. Przemysław Gębal, Uniwersytet Warszawski
prof. dr hab. Łukasz Grabowski, Uniwersytet Opolski
prof. dr hab. Maciej Grochowski, Instytut Języka Polskiego Polskiej Akademii Nauk
dr hab. Piotr Grochowski, prof. Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu
dr hab. Michał Głuszkowski, prof. Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu
dr hab. Jolanta Ignatowicz-Skowrońska, prof. Uniwersytetu Szczecińskiego
dr hab. Krzysztof Jaskuła, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II
dr hab. Joanna Kamper-Warejko, prof. Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu
dr hab. Iwona Kaproń-Charzyńska, prof. Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu
prof. dr hab. Halina Karaś, Uniwersytet Warszawski
prof. dr hab. Євгенія А. Карпіловська, Інститут української мови НАН України, Kijów, Ukraina
dr hab. Alina Kępińska, prof. Uniwersytetu Warszawskiego
prof. dr hab. Aleksander Kiklewicz, Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

prof. dr hab. Małgorzata Kita, Uniwersytet Śląski w Katowicach
prof. dr hab. Krystyna Kleszczowa, Uniwersytet Śląski w Katowicach
dr hab. Iwona Kosek, prof. Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie
dr Rolandas Kregždys, Lietuvos kultūros tyrimų institutas, Wilno, Litwa
dr hab. Emilia Kubicka, prof. Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu
prof. dr hab. Marek Kuźniak, Uniwersytet Wrocławski
dr hab. Mariusz Leńczuk, prof. Instytutu Języka Polskiego Polskiej Akademii Nauk
prof. dr hab. Tomasz Lisowski, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
dr hab. Agnieszka Maciąg-Fiedler, Instytut Języka Polskiego Polskiej Akademii Nauk
dr hab. Marzena Makuchowska, prof. Uniwersytetu Opolskiego
prof. dr hab. Tomasz Mika, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
dr hab. Barbara Mitrenga, prof. Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach
prof. dr hab. Ewa Młynarczyk, Uniwersytet Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie
prof. dr hab. Aleksandra Niewiara, Uniwersytet Śląski w Katowicach
dr hab. Błażej Osowski, prof. Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
dr hab. Piotr Pęzik, prof. Uniwersytetu Łódzkiego
prof. dr hab. Anna Piotrowicz-Krenc, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
dr hab. Lidia Przymuszała, prof. Uniwersytetu Opolskiego
prof. dr hab. Artur Rejter, Uniwersytet Śląski
dr Людмила В. Рябець, Інститут української мови НАН України, Kijów, Ukraina
dr hab. Rojszczak-Robińska, prof. Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
prof. dr hab. Mariusz Rutkowski, Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie
prof. dr hab. Dominika Skrzypek, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
dr hab. Joanna Szadura, prof. Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie
prof. dr hab. Anna Tyrpa, Instytut Języka Polskiego Polskiej Akademii Nauk
prof. dr hab. Krystyna Waszakowa, Uniwersytet Warszawski
prof. dr hab. Małgorzata Witaszek-Samborska, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
dr hab. Alicja Witalisz, prof. Uniwersytetu Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie
prof. dr hab. Krzysztof T. Witczak, Uniwersytet Łódzki
prof. dr hab. Maria Wojtak, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie
dr hab. Mariola Wołk, prof. Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie
prof. dr hab. Ewa Woźniak, Uniwersytet Łódzki
dr hab. Magdalena Żabowska, prof. Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu
prof. dr hab. Piotr Żmigrodzki, Instytut Języka Polskiego Polskiej Akademii Nauk

ISSN 1896-2122

LingVaria

WYDAWNICTWO
KSIĘGARNIA
AKADEMICKA

Vol. XXI / 2026 / Nr 2 (42)

https://akademicka.pl